Przeoprawił „Starodruk" 1968 r.

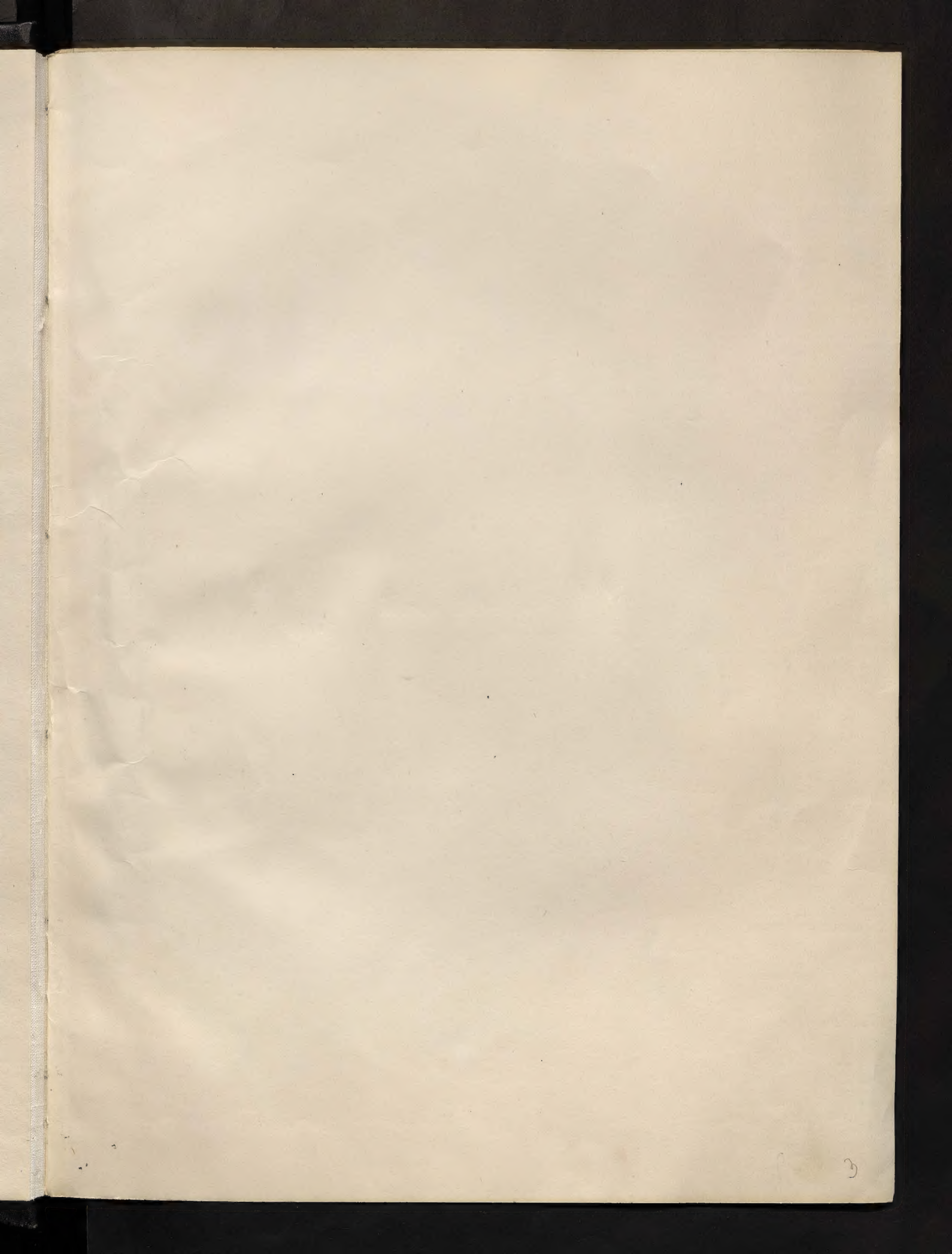

T. Załęcki. 1.

1846. Lipca 30go Tyflis.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Oddawna leżał na sercu mojém jak najświętszy obowiązek podziękować najczulej Panu naprzód za odezwę tyle pochlebną dla mnie w liście do Aleksandra Hr. Przezdzieckiego, umieszczonym w Bibliotece Warszawskiéj, która śród przedajnych lub nieumiejętnych sądów naszéj krytyki prawdziwą mi przyniosła radość; powtóre za zalecenie mię Wojciechowi Potockiemu, który przybywszy do Tyflisu poznajomił się i zbliżył ze mną i dużo mi dopomógł w interesach. – Po rozchwianiu się nadziei mojéj wyjechać w podróż do Persyi, Azyi mniejszéj, Arabii, Nubii i Palestyny miałem wrócić do kraju i umyślnie skierować drogę na Wołyń, aby się poznać z Panem osobiście, złożyć Mu najgłębszy mój szacunek i podziękować za tak ku mnie, chociaż nieznajomemu, przychylność. – Lecz gdy z łaski Pana Podbereskiego, (który przy wydaniu moich poezyi najhaniebniéj mię oszwabił, bo narażiwszy mię na stratę kilkuset rubli sł. zagrabił całe wydanie i korzysta z niego) ani pierwszy ani ostatni zamiar nie przyszedł do skutku i ja zahaczony w Gruzyi zmuszony jestem osieść w niéj może na zawsze, spieszę uiścić się z najświętszego długu, i złożyć obecnie Panu najczulsze, najszczersze dzięki. –

Nie uwierzysz Pan, ile nas, mieszkańców Kaukazu ucieszyła pierwsza wiadomość, iż'eś Pan ostatecznie zerwał z tą ostawioną koteryą Wołyńsko-Litewską, która nie bojąc się ani Boga, ani ludzi usiłuje nadać fałszywy i wsteczny kierunek nowemu pokoleniu. – Zawsze zapewniałem przyjaciół moich że to musi nastąpić, i na szczęście nasze nie byłem fałszywym prorokiem. – W pierwszym zapale

na dowód naszego współczucia zobowiązaliśmy się wszyscy posłać panu całą pakę Artykułów do Atheneum, lecz wieść o niektórych wypadkach i wyjazd Potockiego z Księciem Woroncow'em z Tyflisu, nie dozwoliły nam uskutecznić ten zamiar. — Co się przewlecze to nie uciecze; przynamniej ja z mojéj strony dopełniam zobowiązania się i posyłam Panu kilka ostatnich moich wierszy a mianowicie: 1) Kamień Wielki (: Ballada:); 2) Kołczyki Zary (: Ballada Hiszpańska; 3). Zbiegi (: Romans:); 4) Prośba Proroka; 5) Do K....... D.......skiéj; 6) Do Kazimierza I.......... i 7) Rada Nieukowi, — które proszę, jeżeli można w następnym Numerze Atheneum umieścić. — Oprócz tego miałem posłać Panu niektóre tłumaczenia moje z Goethe'go, w których starałem się zatrzymać miarę oryginału, lecz to odłożyłem na później. —

Mając zamiar wyjechać do kraju i koniecznie widzieć się z Panem, choć by się przyszło zboczyć z drogi o kilkaset wiorst, skierowałem niektórą z moich korrespondencyi na imie Pańskie, najsolenniéj przepraszając Jego za tę śmiałość. — Jeżeli býś więc Pan otrzymał pod swoim adresem jakie listy na moje imie, najusilniéj upraszam Go rozpieczętować je, bo w nich nie może być żadnego sekretu, i pod jedną kopertą przysłać mi do Tyflisu pod niżéj wskazanym adresem. —

Racz Pan przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i najczulszego podziękowania z jakiemi mam zaszczyt pozostać na zawsze

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Najniższym sługą

T. Łada-Zabłocki

Его Высокоблагородію

Ивану Васильевичу

Росковшенко.

Г-ну Инспектору Тифлисской Гимназіи, съ передачею отставному Подпоручику Өаддѣю Иларіоновичу Ладо-Заб

въ Г. Тифлисъ. —

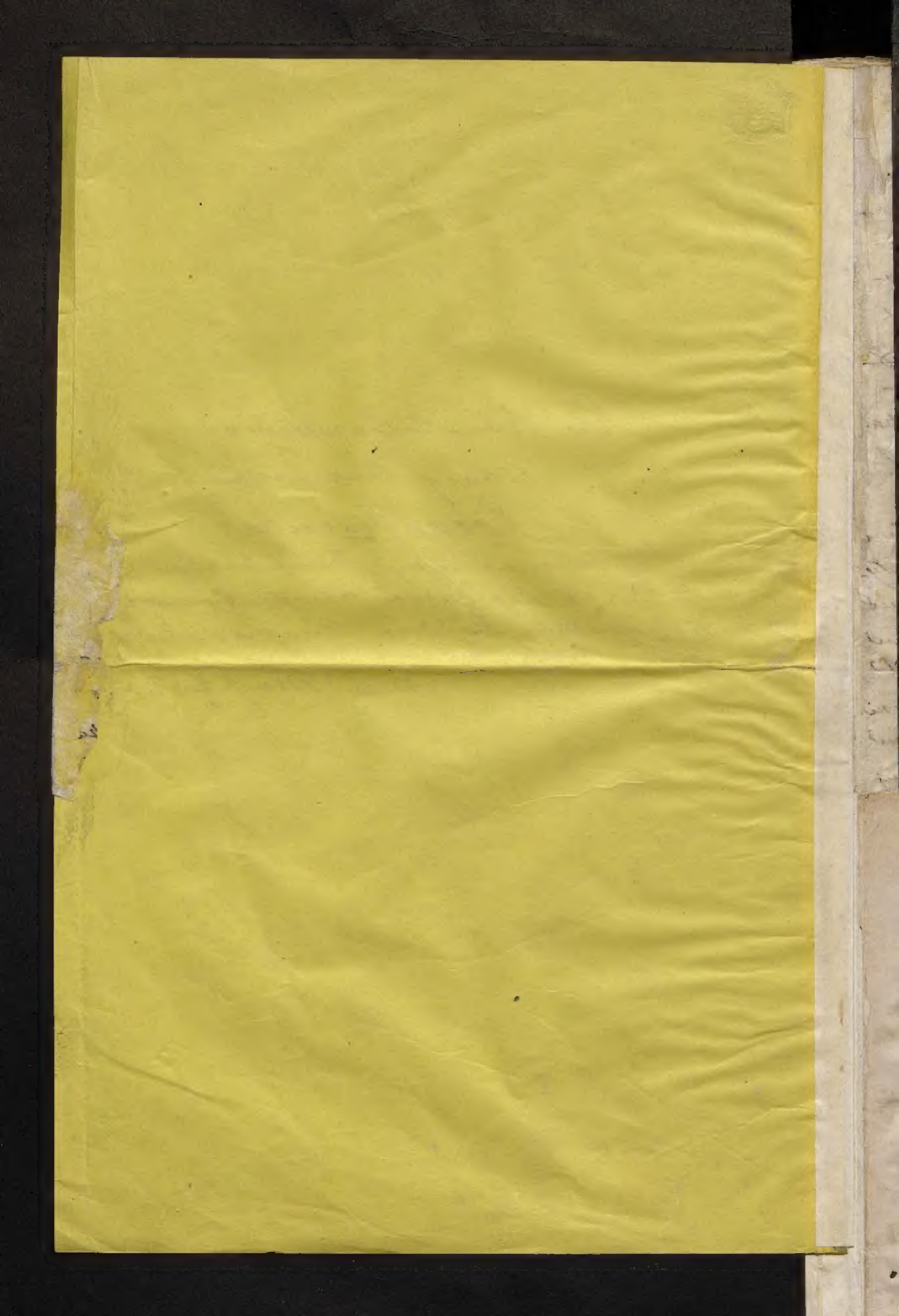

J. Zabłocki.

15/27go Stycznia 9go Kulpy u podnóża Araratu na Tureckiej granicy.—

Na Szanowne i tyle pożądane pismo JPana z d. 29go Sierpnia przeszłego roku zaledwo teraz zdobyłem się na odpowiedź.— Przyczyną tej zwłoki była choroba i śmierć mojego współtowarzysza Stanisława Strzelnickiego, tudzież niepewność swojego własnego losu.— Pomimo najgorętszej chęci wrócenia do kraju i poświęcenia się wyłącznie literaturze, przeznaczenie jakby na umyślnie zatrzymało mię za Kaukazem.— Książę Namiestnik dał mi posadę Zarządzającego Kulpińskiemi Solnemi Kopalniami, posadę może najważniejszą w Gruzyi dotąd administrowaną przez ludzi więcej dbających o własny niż o skarbowy interes.— Jeżeli Bóg mię pobłogosławi, spodziewam się przynieść nieobrachowany pożytek dla tutejszego kraju, a z taką myślą obejmując ten zarząd nie wiem czy mi się uda zostawić coś pożytecznego w literaturze naszej; — chociaż tyle zgromadziłem materyałów do opisania Armenii, kraju z wielu względów mogącego nas interesować.

P. Wojciech że nie pisze do Pana, ma na to niektóre powody.— Jednakże przy

wyjeździe moim z Tyflisu; kiedym mu mówił że za pierwszą sposobnością napiszę do Pana, kazał mi się Mu kłaniać. — Masz Pan w nim szczerego przyjaciela, który w pełni umie ocenić Jego zasługi i poświęcenia się. —

Z Tygodnika Petersburskiego wiadomo Panu iż ponieśliśmy nieodżałowaną stratę ze śmiercią ś. p. Władysława Strzelnickiego. — Rękopisma jego znajdują się w mojém ręku. — Między niemi jest powieść Mahmudek, co pod względem twórczości i artystycznego wykończenia, wysoki miejsce zajmie w naszéj literaturze. — Chciał bym to wszystko ogłosić drukiem, lecz zarzucony na granicę Turcyi, nie wiem jak doprowadzę ten zamiar do skutku. — Z wyrzuconych pieniędzy wzniósł bym ~~zn~~ pomnik na jego mogile w Tyflisie. — Udaję się do Pana w tym razie, i spodziewam się iż nieodmówisz mi swojéj rady i pomocy. — Co się tycze kosztu na ogłoszenie, wszystko to mogę przyjąć na siebie. — W jednéj Gruzyi rozdał bym około dwóchset prenumeracyj.

nych biletów. — Proszę więc Pana zawiadomić mię do kogo mam się udać, czy do Zawadzkiego czy do Glücksberga, — i co może wartować ~~wydanie jako~~ wydanie, o ile można najświetniejsze rękopismu zawierającego w sobie około dwóchset arkuszy druku. —

Spodziewając się iż Pan nie odmówisz zaszczycić mię i na ten raz swoją odpowiedzią według wskazanego niżej adresu. Mam honor pozostać na zawsze

Jego
najniższym
sługą
T. Łada-Zabłocki

Его Высокоб.
Фаддею Иларіоновичу
Л—Б.
Управляющему Кульпинскимъ Солянымъ Промысломъ,
черезъ Тифлисъ и Эривань
въ Кульпы

1847. Maja 8go Kulky na Tureckiej granicy w Azyi.

Szanowny Panie! Drogie pismo JEgo z d. 26go Lutego otrzymałem przed kilka pocztami i nie mogłem na nie natychmiast odpowiedzieć, bo chaos Tyfliskiego życia zagłuszał mię i nie dał mi ani jednej chwili wolnej. — Słusznie Pan błogosławisz naszego dobrego szlachetnego i mądrego Namiestnika. — Jeszcze tak mało zarządza tym krajem, a już Kaukaz ~~zaczyna~~ przybiera inną postać. — Szczęk oręża zaczyna ucichnąć, nadużycia ustają, pustynie Armenii i Karabagu, niegdyś kwitnące życiem i przemysłem, zaczynają się na nowo zaludniać, ludzie uczeni powołani są do urzędników, nieuczeni muszą do nich chcąc nie chcąc się stosować i milczeć. — Przekonany jestem że jeżeli Bóg pozwoli zdrowia Księciu Namiestnikowi jeszcze na lat kilka, ścisło Kaukaz stanie się Włochami Rossyi, bo już mamy i dzienniki, i literaturę, i drukarnie i teatra i swoich własnych muzyków i malarzy. — A wszystko to stworzył Książę Namiestnik w ciągu dwóch lat, cóż to będzie za lat kilkanaście? — Życzę się aby i Pan słów moich nie wziął za przesadę poetyczną, bo to jest najszczersza prawda. — Tyflis zaczął tracić cechy azyatyzmu i tak się zabudował w ciągu kilku lat że go i poznać nie można. — Książę Namiestnik oprócz tego założył publiczną bibliotekę przy swojej Kancelaryi, do niej postąpi i biblioteka

s. p. Strzelnickiego, dla której będzie zrobiona osóbna szafa ze złotym napisem: pamiątka s. p. Strzelnickiego. — Prosiłbym Pana abyś raczył przysłać wszystkie swoje dzieła do biblioteki Kancelaryi Księcia; za to Pan odbierzesz publiczne podziękowanie w dzienniku Kaukaz, który Pan zapewne musisz odbierać, bo wyjeżdżając z Tyflisu prosiłem Redaktora aby Panu przysyłał ten dziennik, — w zamian za Athenaeum. —

Prosisz mię Pan o jakiekolwiek zabytki starożytności dalszych z czasów pogańskich. — Chrystyanizm a później Islamizm wszystko to wyplenił. Może w niedostępnych jeszcze zakątkach Kaukazu zdarzy się napotkać jakąś ~~osobliwość~~. Lecz ~~tak~~ daleko jestem za Kaukazem, że to już dla mnie staje się niepodobném. — Przy wzięciu szturmem Kara-Kiury w Lezgii 1839 roku, w jednej dzi cej się sakli znalazłem bronzowe trzy medale z popiersiem Trajana, Wespazyana i Marka Aurelinsza, które na usilną prośbę pewnego urzędownika Niemieckiego oddałem jemu. — Niech Pan nie wierzy w opisania podróży po Kaukazie Francuzów i Niemców. — Dubois de Montpereux dużo kłamstw puścił w obieg, chociaż jest jednym z najuczeńszych podróżo-pisarzy — Co on mówi o podobieństwie Abchazców z Litwinami, nieróżne kłamstwo. — Osetyni rzeczywiście mają oczy błękitne i włos świetły, i temi słowiańskiemi cechami odznaczają się od wszystkich ludów

Kaukazkich też w ich języku niema ani jednego wyrazu słowiańskiego; mają kilka słów niemieckich, a między innemi werden i haben, skąd by się to wzięło, nieodgadniona tajemnica. Aby Kaukaz wyśledzić pod względem etymologicznym, trzeba mieć zdolności Mezzofanti. – Bo oprócz trzech głównych języków Armeńskiego, Tatarskiego i Gruzyjskiego zupełnie odrębnych od siebie, znajdują się języki Abihazki, Czerkieski, Osetyński, Lezgiński, Awarski, Kumukski, Kurdski itd. składające oddzielne szczepy. – Nieodżałowana szkoda Strzelnickiego. – On znał Tatarski i Lezgiński język, zaczął się uczyć Kumukskiego i wielkie wielkie światło rzucił by na Kaukaz, tem bardziej że Książę Namiestnik wybrał jego do badania Kaukazu. –

Czy nie możesz Pan przyjąć na siebie wydanie rozgonnych pism Strzelnickiego. – Gdy bym był w Tyflisie, gdzie mam obszerne stosunki, mógłbym zapewne rozdać 200 biletów prenumeracyjnych, i udać się do Zawadzkiego, lecz będąc w Kulpach związane mam ręce, a nie znam nikogo coby się chciał tem zająć. – Ułożyłem i przepisałem na czysto wszystkie rękopisma s.p. Władysława, między któremi znajduje się powieść wschodnia i Kahmudeli – udeńająca twórczością, pięknością języka i oryginalnością myśli. – Chciałem, przemyśl, Jakóbowi Juchiewiczowi,

cię ten tak się ciągnie za swoją gwiazdką, na którą. Zbierałem w Tyflisie prenumeratę, że już zaczynam wątpić aby kiedykolwiek zajaśniała. Szczedawski zdaje się zagasić ją swoim gburowatym sarkazmem.—

Wszystko co dla Pana mogę zrobić to zbierać numizmata starożytne, których tu jest wielkie mnóstwo.— Rozkowszczenko dyrektor Tyfliskiego gimnazyum, zebrał ich do 4000.— Zdarzają się tutaj nie tylko Greckie i Rzymskie ze wszystkich okresów, ale Kartańskie, Żydowskie, Arabskie z których najwięcej dynastyi Sassanidów i wiele innych. Lecz i dla tego nawet trzeba by żyć w Tyflisie, gdzie zesrodkowuje się całe życie Kaukazu.— Starożytne monety najwięcej można widzieć na amuletach tutejszych kobiet, bo te amulety przechodzą od pokolenia do pokolenia.—

Proszę Pana czy nie można by było mi przysłać Athenaeum z roku 1846 i 1847, których nie czytałem?— Bo Glücksberg tak nieakuratny, że żadnych z nim stosunków mieć nie można, a Zawadzki niechętnie się bierze za nadsyłanie książek wychodzących w drukarni Glücksberga.— Ostatniej poczty otrzymałem: Kataleptyk Satyrmen Rachel Hołowińskiego, Listopad Rzewuskiego i Kollokacyą Korzeniowskiego.— Serce mi opływa radością, że Panowie tak zaszczytnie pracujecie.— Jeżeli czasu mi dostanie niezawodnie przyszlę Panu cokolwiek prozą do Athenaeum.— P. Wojciech jest ciągle przy osobie Księcia.— W ostatnim liście do mnie mówił że wkrótce do Pana napisze.—

Racz Pan przyjąć wyrazy szacunku od Tadeusza Z.

przy 1. L. Zabłockim. 7.

22go lutego 1852 r. Czyta.

Szanowny Panie!

Wierzaj mi Pan Dobrodziej, że inaczej do tego niemogę się odezwać – bo istotnie i szczerze ku pracy – pomimo wiele rzeczy o których sąd mój wcale różny od Pańskiego. Bo tej inaczej nigdy nikt to i być niemoże w tych sądach ludzkich.–

Pierwszy raz piszę do Pana Dobrodzieja – i najprędzej być może, że ostatni – Wyjeżdżamy – i Bóg wie czy kiedy pożegnamy się osobiście –. Nie będę nawet w najmniejszej pretensji, gdy Pan niezatrzymujący mię tym odezwij, – bo dość wiem w sprawie twórców Pańskiego – że zbiór ten na natłok czasu, jaka dla zostaje na prywatną korespondencyę. od codziennych zatrudnień, które mnożą w natłoku i stały się u Pana potrzebami na ten – Dlategoż proszę tylko o ten jeden u Adalbertowe wyjątek dla mnie, że,

gdy ten list Q.Z. ze wschodniej Syberji. Pan
niespodobał się, lub niemogąc go bydź wy-
drukować zgoła w paryzkiem Ateneum,
i wydrukować bez jednych zmian i popra
wek (wyjmując gramatyczne niespotyczne
pomyłki), abyś go raczył mi zwrócić
pod wskazanym adresem — a ja koszta
poczty — 40. gr. oddam biédakom tutej-
szemu na paryzkiej [illegible].
Dziś pomimo — niemogę być wyłącznie [illegible]
teraz — dlatego przez wzmiankę imia
przeraliania w nieznanym mego artykułu,
proszę jeszcze o przysłanie mi tego tylko
Ateneum, w którym będzie ten list umie-
szczony. Cel tego listu i wszystkich
dzienników — bardzo wyraźny w tymże

liście —.

Paryzkiego Ateneum już drugi rok
nieczytam — bo niemogę. Dwa pier-
wsze listy posłałem do Dziennika

Warszawskiego, który znam tylko z 20. N^rów pier-
wiastkowych. Nie wiem dobrze, kto go redaguje,
ale domyślając się, że ktoś bardzo uczciwy, i dość
nawet pisarz zdolny a mało znany, niechże
mi się listów Szczęśliwych wszystkich w tej gazecie
nie ogłaszać. Zresztą, być może, że Dzien-
nik Warszawski ich nie przyjmie. Ale w obu
razach – przyjmie lub nie – Pan dobrodziej
masz zupełne prawo ich przedrukowania u siebie,
lub, gdy nie będą wydrukowane, po[illegible] ich
odesłanie – gdy się Panu podobają. Wszystkich
naś nie obiecuję Panu posyłać, bo są one nie
jako własnością A. Podbereskiego, dla którego
pierwiastkowo były pisane.

Piszący przesyłając do mnie Pan Dobrodziej,
raczy adresować na imię Pana Łowickiego
[illegible], pod prostym adresem: [illegible]
nowy bo T. [illegible] – a on już mi prześle,
gdziekolwiek ja [illegible].

Sługa Hilary [illegible].

Zmuszona jestem, stanąć między natrętami narzucającemi się Panu codziennie. Wolałabym raczej pozostać między jego „pierwszymi przyjaciółmi" ale mam do uskutecznienia polecenie, [illegible] wiadome dane mi przez P. Steinkowicza(?), a za kilka dni wyjeżdżam na Wieś. Pozwalam się więc prosić Pana o darowanie mi chwilki czasu i wskazanie najdogodniejszej dla Pana godziny w której mam szczęście jego zastać i którego dnia, tu(?) najpierwszych w tym tygodniu. Wyjątkowe godziny którymi rozporządzić nie mogę są następujące: rano od 10tej do 11tej, po południu zaś(?) i od 2giej do 3ciej. Każdej innej [illegible] Pana jestem gotowa. —

Z szacunkiem rzetelnym

Wincenta Zabłocka(?)

Poniedziałek
d. 9. Lipca 1855. r.

Wielmożny Kraszewski:

w Hotelu Angielskim

1/1 60.

11.

Szanowny Panie Redaktorze

Z chęcią zadosyć czyniąc życzeniu jakie wyczytałem w № 331 Gazety przesyłam żądane dwie sztuczki monety dołączając i trzecią — jaką z innego źródła posiadam. Przy czem proszę przyjąć wyznanie szacunku

Stanisław Zaborowski

27/12. 59 r.
z Zbyjewa
p. Lubań

1/1 60.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wypowiedziane słowo w Gazecie Polskiéj o Sądach Pokoju, niepozwala mi jako sprawującemu ten urząd i nie obcemu nauce prawoznawstwa; pozostawić go bez odpowiedzi, tém więcéj że milczenie bez wyjaśnienia skrzywićby mogło pojęcie opinii publicznej o Instytucyi która sama z siebie najzbawienniej-sze w wielu krajach Europy wydaje owoce; i uczynić sąd o jéj skuteczności na przyszłość powszechnym — Właśnie utrzymać w niej wiarę, a z drugiéj strony obudzić czujność Tych

którzy skuteczność jej u nas niezgodnie
w ciągu lat 30.ᵗⁱ zatrawną podnieść
i przywrócić mają władzę i interes
publiczny, nakazuje. —
Proszę przyjąć wyrazy głębokiego
szacunku

Alex. Żaborowski

Heinica
d. 4 Czerwca
1862 r.

13.

Wielmożny Redaktorze Dobrodz[ieju]

Racz łaskawie w szpaltach swoiego pisma pomieścić załączający się Artykuł, – który w podźwignieniu monumentalnej świątyni – bardzo nam bydź może pomocny. – Imie i nazwisko podpisuję – ale tylko dla prywatnej wiadomości Redakcyi: i proszę nie zamieszczać go całkowicie na końcu Artykułu – jeśli takowy, o co uprzejmie w imieniu parafian – a nawet i ogółu proszę: wydrukować spodoba się WWMPanu – Racz przyjąć Wielmożny Redaktorze wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Adam Zabelski

Paraf. Nowom.

Zbąszyn d. 15. Maja 1862.

Z głębokiego [illegible] się [illegible]
a bojąc się Pana znudzić, przystępu-
ję od razu do rzeczy. W tych czasach
otrzymałem zeszyt papierów po ś. p.
pradziadku moim Janie Albertrandim
Biskupie Zenopolitańskim.
A że to swojego czasu był człowiek
ze znaczeniem, [illegible] się rozumieć głowy
a nie mniej [illegible] sekretarz królewski,
więc oprócz podarowanych przez ma-
tkę a według synowicy Biskupa
manuskryptów, na rzecz Bibljoteki
byłego Wileńskiego uniwersytetu,
doszły rąk moich papiery z pracą u
ostatnich lat panowania Króla
Stanisława Augusta i niektóre
z pierwszych [illegible] [illegible]
Matki naszej. — Zrób mi łaskę
i podaj sposób jak mu je mam
przesłać; bo wyczytuję w Kurjerze
Wileńskim że Pan ktoś wydaje czy
zamyśla wydać Stanisławowskie
czasy, — więc temu ktosiu bardzoby
one były na rękę, a nawet i Panu
ukochanemu naszemu [illegible] bar-

dzo mogą się przydać: bo są własne li-
sty Królewskie, są one oryginały i z pliki;
listy Sołtyka, Klatera, Czarnej Prze[illegible]-
wej, Biskupa Krasickiego i bardzo dużo
innych papierów, a między temi poda-
nie: które sile ścisłam i oznamię
Warszawskiej dyrekcji się tyczą. —
Mam też papiery familijne Albertrandich
bo jestem ostatnią po kądzieli gałązką te-
go rodu, który osiadł w Polsce i daleko dawniej niż-
nim to prawo dają historycy — więc jeszcze
mogę służyć kopią portretu Biskupa i jego
braci Ji Antoniego Malarza i Franciszka
kanonika i proboszcza Krożnowskiego do ży-
ciorysu lub dla Tygodnika Illustrowanego.
Daruj mi Pan, żem tak śmiała i narzu-
cam mu się nie będąc znajomą, ale ja
Pana tak znam dobrze, że każdą myśl pod-
jęłabym się odgadnąć, tak bo się wczy-
tałam patrzeć na świat, który przez
Pana okulary, żyć Twoją myślą i czuć
Twym czuciem jako Autora; że dziś
śmiało pochlubić się Pan możesz, żeś
stworzył nie jedno ożywadło nawet na
Polesiu choć brzydkie i ubogie. A nawet
całego żywota dobre chęci i czyny jeśli są
jakie, Panu, Bóg za zasługę policzy, bo
Pan mię pchnąłeś na tę drogę krzyża. Tak-
ką swemi słowami, mnie biedna sierota te-
dyż jednak mu nie zapłacę, przekleństwem
choć wiele przecierpieć potrzeba. —
Chciałabym i tu coś o swoim Polesiu powie-
dzieć, ale to w dwóch słowach da się

zamknąć Pszczółki i ciemni; ale czy to dro-
giej ich winą? wielebny ojcem mówić:.. hodo-
wijące jadą do nas tylko robaczyć śnieg
wiedzie ale nigdy nietrwa czasu przy-
patrzyć się ludziom... A szkole czuki mówią
z powagą, a my sobie cichutko mówim-
-ch tak, z litością!!! bo tylko na litość dla
tych co tu zaglądają grafów i księżnątek
zdobyć się można... Ale czyżeśmy upadli tak
nisko, czy oplwani pogardą, słusznie ją zno-
siemy? czy warto nas kochać mniej jak
zwierzę? Gdyby tylko mógł powiedzieć kto
by przyjechał nie bić niedźwiedzie, ale po-
znać ludzi, których całą winą że odbarwiono
na frakiem się brzydzą i ostrzegami...

Jeszcze się ośmielę na dwie rzeczy zwró-
cić Pana uwagę, 1o popierwsze na
restauratornie, traktiery i garkuchnie
Warszawskie, któreby może nam dały dob-
ry przykład w dnie postne gotując z
masłem ale bez mięsa i to bez wyjątku
dla wszystkich. — Dziś wszelki post na
stronie, a uboga młodzież nasza musi się
psuć i zapominać o ojczystych zwyczajach
jedząc po garkuchniach z mięsem, jednem
słowem Pana oczyści kraj od tej plagi
mięsożerstwa, a zdrowiu to bynajmniej
zaszkodzić nie może to i medycyna powiada.
Drugiem faktem skarżącym w ojczyźnie
brak opałów, go drzewa po chatach i mias-

-ciurkach naszych, a przyczyną tego? zamknię-
cie lasów Obywatelskich i rządowych.
Brak taki bardzo okropne skutki
prowadzi za sobą; bo nadzwyczajna cena
pozbawia biedniejszych mieszkańców
opału - i są przykłady że biedni żydzi
(nawet w naszych polskich miasteczkach)
ledwie dwa razy na tydzień przepalać
mogą w swych kwaterach. - Z tąd choroby
i okropna śmiertelność. - Jeśli nie zi-
mie [illegible]: to choć w inne rzeka na-
pana się uda temu zapobiedz. - Mag.
opałowego drzewa po wszystkich miastecz-
kach i miastach, mogą robić piękny do-
chód, więc spekulantów uwagę zwróci
powinny. -- Dziwisz się własnej śmiałości
ale wiesz że ja trzeba, z Panem jak z
Ojcem śmiała jestem. Polecam się za-
tem Jego pamięci i względom

najniższa Sługa

Antonina Żabiełłówna

P.S.
Oto mój adres jeśli będzie łaska odpisać:

Pannie Antoninie Żabiełło
p. Brześć Litewski
w Bobrujsku
przesłać do Turénicz

21. lutego 1862 r. 11
Dworniki

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Odebrawszy łaskawą Jego odpowiedź przed parą tygodniami, starałam się z całą usilnością wynaleść pewną sposobność do przesłania spadku po ś.p. Albertrandim - ale nadaremnie. Choćby kto pewny i jechał, to nie wiem czy można oddać? a to z przyczyn dobrze Panu Dobrodziejowi wiadomych.... musiałabym opieczętować, a za jedną tylko pieczęć 15 rubli srebrem przy rewizji na rogatkach zapłacił jeden mój krewny. - Pocztowa wysyłka okazała się nie tylko nie praktyczną ale nie możliwą, a to z powodów na które nie ma lekarstwa radykalnego... bo jak zapisać tak ogromną plikę? metryki: alias u nas co idzie w wasze strony to rozpieczętują i każdy szpargał przetrzęsą. - Miałam już próbę na rękopiśmie Mickiewicza który wysyłałam pocztą. - Ale mi przychodzi na myśl usłużny ktoś: któryby jechał w dyliżansie i miał list od Pana Dobrodzieja i jadząc obiad w Wileńskim hotelu oddał go Andrzejowi - gdybym wiedziała naprzód o czasie tobym przyjechała do miasteczka. - Muszę Panu donieść żem się fotografowała u p. Szalskiego on musi być Panu znajomy... ma w Warszawie swoje atelier i podobieństwo wielkie w jego portretach, możeby

dobrze było kazać mu zdjąć portret ś. p. Albertrandiego. – Chciałabym jak najprędzej przestać Panu ten spadek, poratuj mię Pan Dobrodziej – w wyrozumieniu sposobu i chciej mię zrozumieć... – Tam jeszcze mieszka obywatel z naszych stron, Jan Zawisza; ale choć tylko jego majątek z mil odległy, ja go przecię nie znam więc i tu nie mogę nic wskórać. Wkładam w ten list ramotę moją, zdając się na sąd Pana Dobrodzieja. Wiem że mi brak wykształcenia, że to nie zdarzne do druku, ale znajdziesz tam Pan prawdziwe fakta, które Mu może przydadzą się na co, a byłoby to wielką dla mnie pociechą że jedynaście lat pracy na poznanie życia ludu i jego charakteru, daremnie nie zginie. Nieszczęściem myśli przelać nie umiem na papier i bodaj że nigdy nie potrafię wytłumaczyć jasno, tego co czuję, widzę duszy oczyma. Przed kilką laty niektóre moje wierszydła wpadły w ręce Pana Odyńca: który mi nie szczędził pochwał, nie wiedział o tem że niezasłużone pochwały były mi najcięższym policzkiem. – Odtąd już nie śmiałam się oderwać – aleś mię Pan ośmielił przyjmując względnie mojego projektu kwestyję. Więc i tę którą pod sąd Jego oddaję, chciej Pan Dobrodziej przyjąć łaskawie i przejrzeć. – Są to stosunki Duchowieństwa z ludem u nas na Litwie; – tyle dziś piszą o cywilizacji ludu, ale żaden boi się zgłębić zadania i wyjaśnić przyczyny ciemnoty; a jednak ta kwestyja warta opisania i miała je; a najpierwszą był Ludwik Bielikowicz który w 1845 roku założył szkółkę w swych dobrach na Białej Rusi i za to pojechał na mieszkanie do Permy. Jeśliby druk artykułu w tym guście sprowadził podobne następstwa na osobę autora, ja pierwsza gotowa jestem podpisać.

12

swoje nazwisko i przyjąć odpowiedzialność
nie ma w tém z resztą żadnej rostugi z méj
strony, sierotą jestem, prochy moich rodziców
w bezpieczniejszym miejscu więc nic nie poświęcam.
Pamiętam dobrze radę Jego „Mężczennymi z obliczem
umrzyjmy wesołem.” – i chcę z niej korzystać. –
Polecając raz jeszcze pamięci Pana Dobrodzieja
wyżej wzmiankowany interes spadkowy.
oczekując rozkazów Jego w tym względzie
zostaję z prawdziwym szacunkiem i uważaniem

Pana Dobrodzieja

najniższą sługą
Antonina Zabiełłówna

P.S. Możeby nie zawadziło porozumieć się z Panem J.K. Grzegorowiczem, we względzie przesłania spadku który tu może mieć znajomych...

18 Kwietnia
30 Świsłock

Szanowny Panie
Dobrodzieju!-

Pośpieszam zawiadomić, że już znalazłam potrzebną [illegible] do przesłania Mu-[illegible] po ś.p. [illegible], w przeciągu tych dwóch miesięcy otrzyma go Pan w [illegible] na którego prawdziwość ręczę nie [illegible]. — Wszakże [illegible] [illegible] [illegible] - i [illegible] proszę to dobrze zapamiętać. [illegible] ny mój [illegible] zostanie stanu oddany w biurze redakcji i z doręczycielem uda się Pan dla zabrania subskrypcji, o któ-rej otrzymaniu [illegible] że mnie Pan Dob-rodziej zawiadomić listem osobistym. Przy tem miło mi że mogę [illegible]

życzeniu Pana ogłoszonemu w
gazetach i załączając mój adres,
mam zaszczyt pozostać z najgłębszym
szacunkiem i uszanowaniem

Pana Dobrodzieja

najniższą sługą
Antonina [illegible]

Adres.

Pannie A z p [illegible]
w [illegible] z łaski przesłać do
majętności Ouvenick

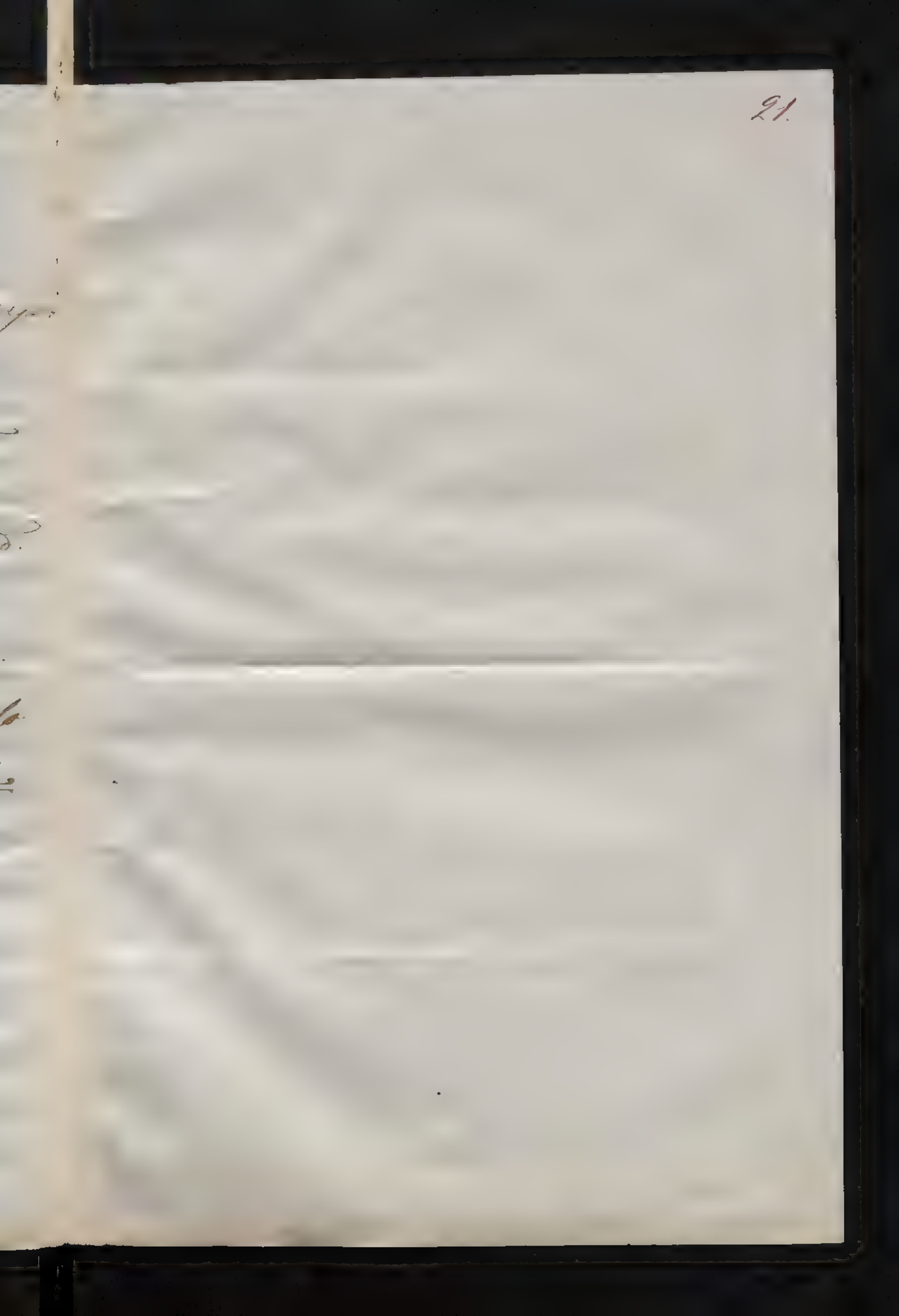

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Niniejszem ośmielam się przesłać Wam wydrukowany nakładem [illegible] przez Pana Wojciecha [illegible]skiego pod tytułem: „Wspomnienia starego Komendanta" i upraszając Wam jak najusilniej o uwzględnienie tak lichą ofiarę, pocieszam się oraz tą miłą nadzieją, że Wam zachęcony [illegible] tego [illegible] wydania w [illegible] dalszej pracy, zaczynam teraz się przygotować [illegible] i [illegible] rzeczy szczególniej zajmować.

[illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] wiele [illegible] błędów się wkradło, jednakże [illegible] ich [illegible] [illegible] 70, lecz że [illegible] było, że wszystkie [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] najważniejszym.

Jako [illegible] [illegible] na polu wydawnictwa polskiego [illegible] się Wam przedłożyć moją najuniżeńszą prośbę, czyli nie zechciał jakie [illegible] [illegible] odstąpić mi na wydanie. Moje „pia desideria" [illegible] [illegible] [illegible] jak może być najprzyzwoitszym, że [illegible] tylko [illegible] Wam [illegible] nakładem [illegible] [illegible] i [illegible] w publiczności większej, [illegible]

jakim WPan jesteś, więc z tego to powodu zacho-
wany wypracowaną pracę i podchlebiam sobie że WPan
zechcesz wesprzeć moje teraz chęci dla dobra ogółu
i innych zamierzeń mnie [illegible] swoją
Szanowną protekcyą. Ponieważ jestem przekonany, że
ustanowienie cen niższych przy nowych nakładach nie
wpłynie od razu na ogół (ponieważ to jedynie dotyczy
od dołu „viribus unitis") jednakże [illegible] nie
znajdzie [illegible], który przed w tym względzie pierwszy
krok, może niebędzie i najlepszym!
Przy wydaniu niniejszego dziełka [illegible]
gyczego nie byłem w stanie jako przy pierwszym
nakładzie ustanowić cenę niższą nad Rubl 3. z powo-
du: że autor nie jest publiczności znany, a nad-
zwyczajnie odstąpienie rabatu (50%) właśnie z tej przy-
czyny nie dozwalało mi oznaczenia tejże ceny [illegible]
[illegible] wspomnianym prawdziwie [illegible]
zwyczajnymi. Ponieważ jak wiem WPanu jest bardzo
dobrze wiadomo - każdy oddruk dzieła większej
[illegible] zmniejsza nakład zwyczajny
(1800 [illegible]) prawie o połowę, przeto uniżenie proszę WPana
jak najpokorniej, by zechciał, [illegible] nie być odmówny

na własność czyli raczej powierzając mi pierw-
sze wydanie, nie był przeznaczonym dla publiko-
wania go w pismach periodycznych, gdyż tym
sposobem nie mógłbym osiągnąć celu zamierzonego.
Sądzę, że już inaczej jakkolwiek nie mogło być, że w
tym razie przy tym WPana celu tylko wszystkie
były uwzględnione nie zaś całość dzieła. Zresztą
to prawda [illegible] co WPan
jako dla człowieka młodego chcącego sobie wyrobić
jakoś bliżej stanowisko w świecie przystępnym
i wsparciu porządnych ludzi — raczej w [illegible]
innych cenę na honorarium być dla mnie tą
rzeczą uwzględnioną.

Przy tej sposobności pragnę zapytać WPana,
czy mu przypadkiem nie jest wiadomy adres Pana
Michała Osieckiego lektora nadwornego księcia
Romana Sanguszki? Jest on mnie bliskim ku-
zynem i nawet nie wiem czy sobie mnie przypomni
bo to jeszcze było w roku 1848 gdy miałem pierw-
szy [illegible] raz z Nim we Lwowie się spotkać.

Ponieważ około 20go b. m. wyjeżdżam na 6 tygodni
do [illegible], i odpowiedź WPana [illegible] mnie tutejszy [illegible]

nie zastała w miejscu, przeto z tej przyczyny
upraszam Wana adresować następnie :

Józefowi Władysławowi Zagajewskiemu
Zarządzającemu księg. Józefa Zawadzkiego

w Wilnie

W miłej nadziei odebrania w krótkim czasie kilku słów tak ważnej odpowiedzi, niech mi będzie dozwolonem przy tej sposobności zapewnić Pana Dob. o mym szczerym dla Jego szacunku, i zostaję z prawdziwą życzliwością

Wasz najniższy sługa
Józef Władysł. Zagajewski

Wilno, dnia 30/IV. 1856.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Jako stały współpracownik między „Nowin" dziś „Dziennika literackiego" we Lwowie, wziąłem słowa listu pańskiego pisanego do redakcji tegoż pisma, jako najmłodszy w gronie autorów do siebie, i w dowód uznania Jego wyjątkowych zasług na polu literatury ojczystej, ośmieliłem się najuniżeniej, pracę moją: „Sierota wielkiego świata" WPanu Dobrodziejowi powierzyć. –

Artykuły „gawędy o literaturze i sztuce" do naszego dziennika nadesłane odczytujemy w kole naszych młodych literatów z prawdziwem uczuciem, jako zawsze pisma tak znakomitego i ulubionego naszego pisarza między nami stanowią.

Cieszę się, że przy tej sposobności mogę WPanu Dobrodziejowi złożyć wyraz mojej głębokiej szacunku, z jakim dla WPana Dobrodzieja mam zaszczyt pisać się

Uniżonym sługą i wielbicielem

Lwów 6 Lipca.

Jan Łukaszewicz

W^{me} Pan

J. J. Kraszewski

W Pan. - Dobrodziej —

w/.

Lwów 18go Września

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Już dawno, bardzo dawno nie ozwałem się do Pana. Wiadome były Panu moje zatrudnienia. Dlatego nakładem wydawałem „Kółko rodzinne" u Wiśn. Pan. zatrudnieniu, niezliczone i z długo pewnie przy piśmie, które wychodziło bez fundatorów a ileż dobrej woli i ofiarę piszących! Nakładników z powodów czysto osobistych zatwierdzono nas tutaj, abyśmy innym przedsiębiorstwom w druku nie dali się zamęt, nie mając środków materyalnych do prowadzenia [illegible] mamy jednak to święte przekonanie, że czyny wszelkie [illegible] zaprowadzą to, co właściwy przedstawiać na tych działach stanowi. Wszystkiemu, że walka o naród, że przeciw nam walczą z całą stanowczością [illegible] nas, nie do [illegible] na czasie, że dzisiaj stworzymy jakoby także wielkie stronnictwo w całej Europie – to jest rzecz pewna;

Powtóre, wyrzekłszy potrzebę zmieniania dworu nic listo-
wnych i to tygodnia, opisywałbym zdarzenia, które
zasze normalnie. – Koniec końców pracowało się, jak
rozum i sumienie nam dyktowały – o zapłatę nigdy
nie wyciągałbym ręki dominiała.

– Później po zamieszczeniu „Kotka” wziąłem udział w „tutejszym
Głosie” pisząc dla niego „Przegląd polityczny”. Drugiej nawet zasady
„Kombinacje” „Przegląd powszechny” przedstawił wydawnictwu od P. Parhoni,
Kaczo zatomiast zwłaszcza będzie wychodził „Dziennik polski”.
W politycznym zakresie miałem dość już bród, podziała – bo zdaje mi się
że najlepiej będzie jeżeli sami będą szyje. Więc chcę raczej pracować
w sprawie literackiej, a nawet kilka prac zaczynałem już na razie.

Przy tej sposobności pytam Pana, czyby co niewziął z mego
pióra do felietonu. Mam jeszcze wiele miłej pamięci – na sposób
„Na Kresach”, tylko jak tam wrócenie takie to rzeczy naszą.
„Kresy” będę traktował – takie, jakie one jest u nas. Ale to
zapewne nikogo dla Warszawy, ale śmiało przecież ja ośmielam się
z wydarzeń ukazywanych. Ale mam także już na rzecz obrazek
historyczny pod tyt. „Matka Króla” – wynoszący mały tomik. Jest
jeszcze w tece kilka innych rzeczy pono rozpoczętych, niezawodnie
odpowiednich dzisiejszym czasom. Otóż chciałbym wiedzieć, czy

byłoby to Panu z mojej pracy potrzebnym i stosownem?

Miło mi przy tej sposobności zasłać WPanu Dobrodziejowi wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim nie przestaję pisać się Wielmożnego Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

Jan Zacharjasiewicz

Adres mój jest: Halickie pod No 20/21 w mieście.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Biorę pióro do ręki - żeby Panu wdzięczność moją najgłębszą, choć krótko temi wyrazami wynurzyć - nie zapomnę nigdy tej złotej serdeczności jakiej od Pana doznałem - tak jak nigdy nie znajdę wyrazów żebym za nią podziękować potrafił - Pańskiej to zacnej ręce przypisuję, że Pan Bóg poszczęścić raczył. - Chwileczki czasu w moich zajęciach w domu teraz nie mam, ledwom oto przyjechał do Warszawy jak szalona fryga się tu dni kilka potręcił - dziś już wyjeżdżam do Rzymu, zkąd na Paryż zapewne będę wracał - i stanę w Warszawie w końcu Września naszego - W wycieczce tej jeśli co utworzę do naszych artystów ze szczerą rozkoszą Panu złożę. Tymczasem z Warszawskich rzeczy racz Pan przyjąć na co bieda moja stać w tej chwili - kilka fotografij ze szkiców Gersonowskiego który siedzi w Rzymie dokąd już Brodowski zjechał - a Simmler od dość dawna bawi. Komorowski, Ignas i Lenarton tam także - czeka mię przyznasz Pan miła kiesiata. U Kossaka niezawodnie coś dla Pana utworzę - jeśli tylko w Paryżu będę i z góry się tem cieszę tyle co i samą podróżą kiedy sobie myślę iż z niej jakiś potem w hołdzie Panu będę mógł złożyć. Przepraszam - przepraszam bardzo serdecznie, że jeżeli był będąc Panu natrętnym za pobytu mego u Was, tylko Ale zrobiłem w tym czasie, teraz jeszcze śmiem sobie tak rzec

Pana otworzyć — daruj Pan mais c'était plus fort que moi
tak to dla mnie zaszczytne, że mogę pisać do Pana
tak w sercu otworzystkowe żeby dał Pan choć biednemu
stworzeniu poznać co dla niego Pan może. Posyłam Panu
zarazem fotografię z Jungodolskiego obrazu Częstochowy i Adama
Lasockiego — parę prac z Pałacu Księżnej Czartoryskiej — Do
Gierdziejewskiego szkiców dołączam spis na którym jeden
numer więcej - przysłał go Panu Bajer - który sporo
ekspedycji Panu szykuje — Cóż Panu więcej napiszę?
w kółko bym jedno obracał a to się nie godzi. Ot chyba
to że Warszawa o ile ją w przelocie mógł poznać w
szale od dwóch rzeczy — od Żydówki i Bożej Przeładki nie bierz
Pan tego za banalny komplement, wszakże sobie tyle
pretensyj — że mnie Pan do mego za zdolnego nie
posądzasz, — odrębne to światy — czy oboczy szat ten między
siebie dzielą — ale tak jest i dzięki Bogu Panu — bo
cóż by ten biedny drugi świat robił bez takich rozkoszy bez
takiego posiłku ojcowską ręką mu danego. —
Panie daruj natrętnikowi: jak noblesse tak dobroć
oblige a tem samem i narażać — na listy Pańskie
do Wilna liczę jak na zbawienie; bo bez nich zginąłbym
jak ruda mysz — jeśli więc łaska racz je Pan
przesłać do brata mego lub Antoniego albo pod adresem
Leszno No 663. — A teraz już żegnam — sercem szanowną
dłoń Pańską o drogą mi pamięć Jego dla siebie pokornie
się dopraszając. Czy do Rzymu albo Paryża nie mógłby
Pan co polecić — byłbym bardzo szczęśliwy — w takim razie
proszę Pan zaraz do Brata a on mi da znać
Warszawa 15 [illegible] 57. sługa Jan Zakrzewski

Cygara dla Pana i Moczuły wyexpedjowałem
pod adresem Włodzimierza i z nim się Państwo
obrachujecie – Kochanego Julka jeżeli Pan łaskaw
proszę serdecznie odemnie pozdrowić i ucałować
Brat mój przesyła swoje uszanowanie –
Korrespondencyą Pańską z Kijowa już się drukuje.

Wilno 8 Maja 1857 r

Dziękować Panu za Jego
list i łaskę dla mnie prożno bym
się silił [illegible] mnie stać za to,
[illegible] w głowie gdyby stanowiły
[illegible] przed [illegible]
a [illegible] nie [illegible]
[illegible] byłaby tylko bym [illegible]
cało [illegible] Bóg dopomoże
[illegible] te były godnym [illegible] je
[illegible] serdecznej [illegible]
[illegible] zac [illegible]
[illegible] gdzie
[illegible] ile one
[illegible] serdecznie
[illegible]
[illegible]
[illegible] byłem [illegible]
[illegible]

się z swoią partią styczni i ofia-
tego Panu tak niemyślano - a
Siódzimnierowi tylko część —
Otóż uważysz Pan wypadzien
i mniej mnie za wytłumaczonym
Teraz wysłałem z Warszawy
550 cygar t. j. 300 Osiedło Media Regalia
po zł 8 — Rs 24
250 Dzrigero Regalia
po zł 9 — Rs 22-50
porto do Lylom — 2-80
Rs 49-30
Spodziewałem się w części nalezą
i do Mo[illegible]tego przeznaczam
też za [illegible] za kupnowania
odbiorze — [illegible] Panowie z nich
zadowolnieni będzie
M. Wiłus. kamrat
[illegible] Twoja brudna [illegible]

do dobrego [illegible] uczniowie [illegible]
więc tylko roboty [illegible] pan
[illegible] w mi sercem przyszło
ta więc [illegible] przyszłości [illegible]
[illegible] zwyczajnie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] wiersz tydzień
a po [illegible] [illegible] prawie
[illegible] na [illegible] do [illegible]
[illegible] raba. trzy dni [illegible] na
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] mi
[illegible] [illegible] mogę [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przysposobiłem
[illegible] cudowną aquarellę – która

sam więcej i pewniej postaci nie
Panu prawdziwie uczęty
Artystów naszych prawie wszyst[kich]
odwiedziłem i dziś o nich mam
do opowiedzenia — Dla tego więc
wybierając się na wybory do
Krymu wcześniej wyjadę — by
kilka dni zabawić w Żytomi[rzu]
a teraz kończę — załączając
o zdaniu szacunku [illegible]
proszę o jego cześć [illegible]
[illegible]

Włodzia z Julką przesyłają Pani
Pastkowi proszę [illegible]
Gdybyście Panowie czego [illegible]
z Warszawy potrzebowali — proszę
wcześnie donieść te [illegible]

Łaskawy Panie – Na wyjezdnym
byłem słów kilka do Pana pisząc –
Serdecznie dziękuję, za owe dowody
łaskawości – pojmuję Pańskie kłopoty
co tylko w mej mocy było Rodziewiczowi
dopomogłem – Wszystko podług życzeń
Pańskich wybrałem – a że niepodobna
było tego dostać za summę przez Pana
naznaczoną – więc posłałem Depeszę –
Gdy takowa nadejdzie Zeltt wszystkim
się zajmie i Rodziewicza wyprawi –
Dziwi mnie mocno – rzecz Pańska
nieprzewidzieli że za summę przezna-
czoną nawet części tego życzenia
sobie dostać by niemożna było –
Ja muszę wyjeżdżać – bom się otrząsnął,
z przyczyny zimnych wypadków
familijnych – opóźnił – Wielem umarł
zmartwień – wielem przez ten czas
przebolał przecierpiał.

Co do interesu lnianego — tak się rzecz
ma — Za ordynarny dają dobrą cenę to
po 19 złp. z dostawą do Warszawy —
ale za len lepszy był [illegible] 22 [illegible]
odpowiadają, że mała w gatunku różnica.
Stosując się do listu Pańskiego len
gorszy sprzedałem — a czekać będę
dyspozycji Pańskiej co do lepszego —
Czy go sprzedać? — Proszę więc Pana
jak najprędzej — wysłać partię do
Dubna do Kupca Meyera Szum-
skiego — dla oddania domowi
Klawicz et Comp. w Warszawie
do mojej dyspozycji — gdyż dla
oszczędzenia na komis, o czem po-
wiedziałem że to Twój len —
Gdy więc Dom Klawicza od Szum-
skiego odbierze uwiadomienie że
partja tam wysłana natychmiast
Panu a Conto przyszlę Rs 1000 —

z mojej mi by dyspozycji —
a resztę po odbiorze — W Szumalskiego
trzeba tem przeważyć i wziąść
od Mego Księże Uwiadomiony on
już został przez Ławicza by
transportem się zajął i o
wyjściu natychmiast uwiadomił
Umowę moją z Ławiczem w ten
sposób zrobiłem że cenę usta-
nowiemy podług wiadomości ze
Szczecina w czasie gdy len do
Warszawy nadejdzie — jednak
między mniejszą jak Zł. 19 i 22.
Zrobym raz widział korzystniejszą
towarzysz zagranicą — a ani mógł-
bym mi dać tej ceny — bo zwrócę uwagę
koszta transportu z tem sprzedam
tamu istnieniu — Len mógł tam
zrobić zawsze jeden dostajesz
cenę za gorszy jak sobie życzyłeś.

Teraz jeszcze proszę jak najprędzej
wysłać i mnie olej pod adresem
J. Ikadée w Bordeaux – natychmiast
uwiadomić – bym wiedział co dalej
robić i czy tego lepszego partię
sprzedać – W takim razie Panu-
nowa dyspozycję i przesłania
Pannie pieniędzy dopilnuję –
Na [illegible] wzięłam [illegible] od [illegible]
Do 150 i [illegible]
[illegible] – [illegible] z [illegible]
[illegible] – i tylko się starać z sobą po
przywieść – Ja dłużej 3 tygodni
zagranicą nie zabawię bo mi inte-
resa familijne nie pozwalają –
Tym prędzej wrócę – jak wysłałem
paczkę do Krzemieńca i [illegible]
wysłałem przez Szustra – i kilka
dla Pana [illegible] dostałem – dosyć
ciekawych – Teraz kończę polecając
się Pani i pamięci [illegible] a
proszę ten wysłać i domu o tem
natychmiast napisać – Tymczasem wyrażam
szacunku dla całego domu proszę
Par. 2 Maj 57 – Sługa Jan [illegible]

Kijów dnia 10 Lutego
— 1858. —

Szczerze żałowałem żem Cię [illegible]
nie zastał w Żytomierzu — bez tego
sam [illegible] zrobione sprawozdania
a teraz jestem niespokojny
czy Pan aby zadowolony.
Młodzio tak prędko się z Kijowa
wybierał żem zapomniał
przesłać kilka jeszcze rzeczy:
i tak Simmlera przesyłając
pozdrowienie od ojca i swoje
Rysunek i litografia z portretu
Szyfflera — i [illegible]
z którą [illegible] mi w [illegible]
[illegible] tego razem pane-
Akwarelli Kossaka i Kossowskiego
może się da sprzedać w Żyto-
mierzu łatwiej jak w Kijowie
Kościuszko przeznaczony dla
Krzemienieckiego [illegible] jego
do 70 — obrazek Olejny Brodow-
skiego dla [illegible] klasy 3/5
jest jeden z ładniejszych tego
artysty —

Cieszę się – ta nadzieja, że mi
[illegible] listu, tam w [illegible]
i o wolności się [illegible] Pani. Ma–
z Panem rozpoznałem – Ma–
ten list i od [illegible] – ale ten
ten przez Pana [illegible], wszystko
Pan [illegible] mnie [illegible]
[illegible] czasem. [illegible]
przez cały czas [illegible]
kraju, i jeszcze nie jestem
zdrowie [illegible] Pani sobie
wystawi jak mogę być
[illegible] – dla mnie [illegible]
niewypowiedziany – gdyby prośba
moja przez [illegible]
Pana przestana oddzielnie
skutecznie – całe moje życie
w [illegible] drogi
mi [illegible]
Panu [illegible] – gdyż
mnie więcej jest dziś, [illegible]

-szej w sercach i mając wolność, zrani-
-wielbystem tak przyczynę by-
-a tylko cierpliwością i wytrwa-
-łością, ten szczęśliwy obraz
przebycia niewoli na!
Pewnie Ojczyźnie której się
zniekła w taki razie w dzisiejszym
zapewne nie będzie na granicy
-łatka się na ... powrotem
czasu. Po tym, ... przejść.
Pozwól przesyłając najszczerze-
-jsze ... i przez
[illegible]
[illegible]
J. [illegible]

sługa
Jan Jakubowicz

Berlin 4 Czerwca 1858.

Chociaż dziś kilka słów przesyłam
i [illegible] – papiery w mojej zostawione
[illegible] jestem bardzo – jak że
zdrowiem Pańskim – bez aby ta
podróż po Włoszech nie była szkodliwa
Co pani [illegible] od powrotu – serdecznie
się dopominam – i błagam [illegible]
Pani Matka pod swoją [illegible]
podczas pobytu w Paryżu. – [illegible]
Gdy Pani zrobiła [illegible] przeczytałem
teraz – [illegible] – Pańska
zdrowia – wielki – wielki – [illegible]
[illegible] – byle szczerze – i po swojemu
[illegible] … Bóg to wyznaje [illegible]
a i ja jakoś [illegible] będę –
Obrazek Pani więc nadsyłam
[illegible] – [illegible] Pan Walewski
fr. 800 [illegible] obrazy
[illegible] – albo wy-
płacę [illegible] Pani [illegible] –
[illegible] bo [illegible]
[illegible] by się [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible] na drugi
dzień [illegible] – Jednak
[illegible] do Pani
[illegible] Pan po sobie [illegible] Nas
wspomnieniu i [illegible] wszystkich [illegible]
[illegible] Pana Bóg szczęśliwie prowadzi
i pomyślnej podróży. Nam go powróci. –
[illegible] tego [illegible] serca
a [illegible] się polecając – Jan [illegible]

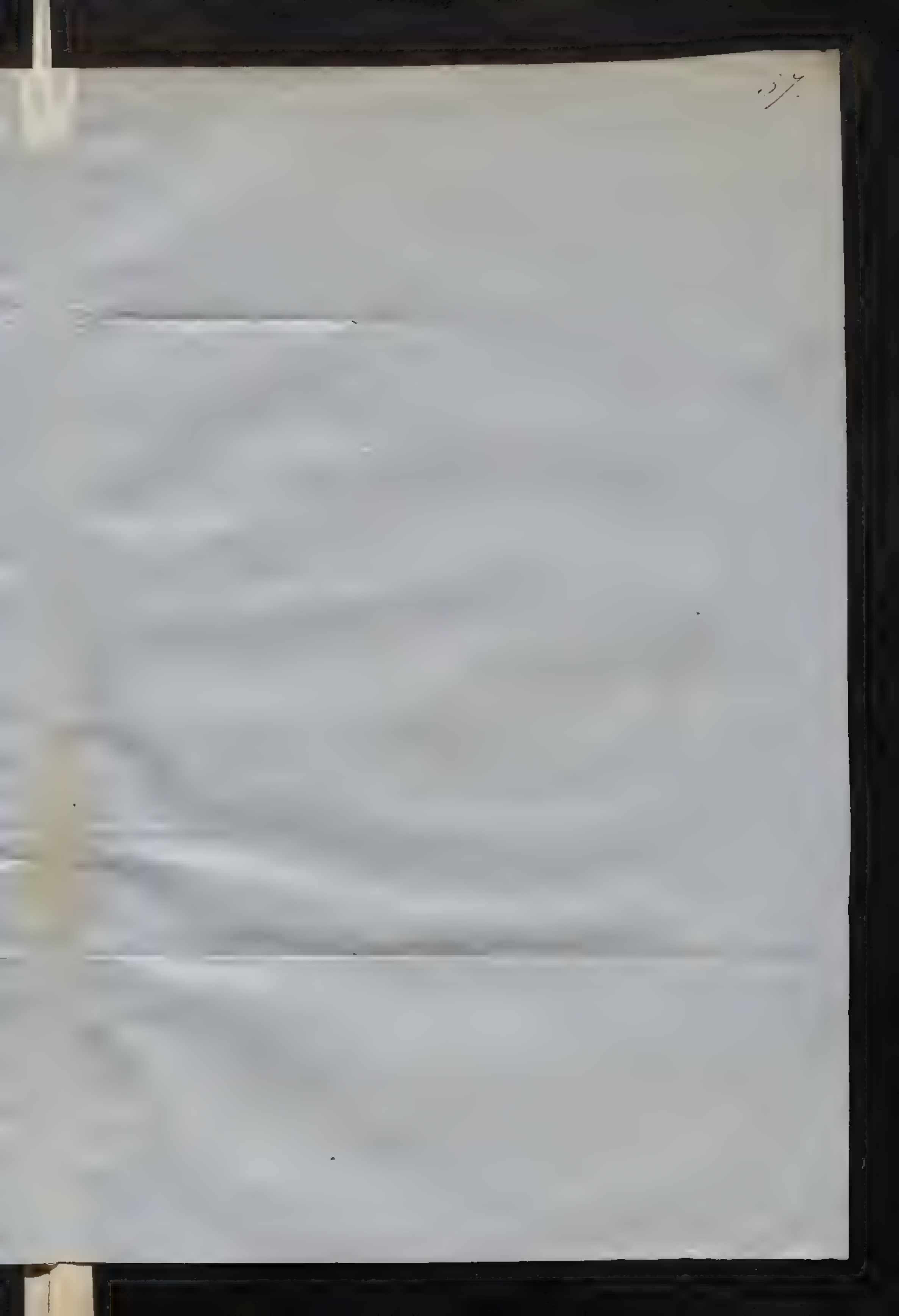

Monsieur Joseph Straszewski

à Paris.

[illegible]

7. 38

Warszawa d. 12 Marc 59 r.

Niemam słów - i nawet siły się wielką naszych wyszukanie, by Panu podziękować za tę łaskę Jego - natychmiast doniosłem Tkademu - o wszystkiem - czekam odpowiedzi. a najprędzej otrzymam plenipotencję. Raczunki i rozkaz wyjazdu, - Przykro to dla mnie bardzo. bobym niemógł pisać prosić - o zapytanie się Włodzimierza jak on chce z nami stosować - wszak on Panu musi odpowiedzieć bo Pan jemu ten interes postarzyłeś, to wiem pewno, że po ... wszystkich pieniędzy nieodda Tkademu - to interes skończony i zerwany - co tu robić czy przyjęrzeć? Noszto? trudy -

Przesłać tyle błogosławieństw Pańskiego bytu i rady!

Interesa - Państwie sprawiłem;
Nathansonowi książki już - wyprawił
Pękawiczki i pieczątki w przyszłym
tygodniu wszystkim - z pieczątką
sądzę że Pan będziesz zadowolony bo
i ładny breloczek i sobótę oddałem
Műnckaimerowi - a nadewszystko że tam
Onaszej Ukarni, chciałem donieść coś
stanowczego i dla tego wstrzymywałem
się z pisaniem - wszystko jest w robocie
i ja na Solcu przesiaduję - więc w krót-
szym liście uwiadomię - Zdaje się że z
Zamojskim najprędzej wyjdziemy bo chce
nawet całoroczną 1% prowizyą zakon-
traktować - Wszyscy Wam winszują
tego interesu - Bogu za to niech będą
dzięki! bo i dalej będzie dobrze było.

Był tu Kajetan – serce mi się ścisnęło
widząc go w żałobie – wystawiam sobie
ile Pani nad tą stratą cierpieć będzie
lecz robić Bóg to czym innem wy-
-nagrodzi – W Romanowie Ojce-
-ście Pana z siostrzenicą i córeczką
w tamtym czasie proszę i mnie
uwiadomić co bym na ten czas
zrobić!. Poczciwy Kajetan parę
dni nam poświęcił – a wygórny
się starali serca Jego przyciągnąć
teraz na Pana czekamy, i na
Pańskie błogosławieństwo
domowi naszemu. —
Czy Pan ma pisać do Waleckiego? –
zna Pan położenie? dodam że
Matka stara trzy dni w tygodniu
pości na Jego intencję – by go
Bóg Duchem swym i dobrą myślą
błogosławił – powrócił i wziął się
do pracy – jeżeli więc Pan pisać
będzie – to proszę ostrożnie by

Zdzisławowi i Teofilkowi zostawiam i
mam kłopoty —

niesądził że ja Mu braterską pomoc
i serce usuwam - Przeciwnie ostatnie
kiedy szczerą chęć - miał to częściej
znajdzie podostatkiem - a on także
wolny - powodzenia i krajowi
służyć - Wiem że Pańskiego
głosu posłucha - bo wiem jak on
Pana poważa i szanuje -
Adres jego do Lwowa -

Ważną wiadomość komunikuję
Słowo u nas zostawione - Muzeum
zrobił i to telegrafem przedstawiam
do ministra sp. wew. że jego centr
wienności przepuszczać podobnych
artykułów jak w dodatku do
Czasopisma - to Cesarz i Zobaczy.

O Krasińskim musiał Pan słyszeć
Dymisja przyszła - wzgardzony
za swoją podłość od wszystkich
narodowościowych kresowych z
Kraju się wynosi -

Kończę - polecając nasz interes
Jego łasce - odpowiedzi i rady
co mam robić? oczekiwać będę
a teraz ściskam dłoń Jego jako
przyjaciel i sługa Jan

Niżej podpisani właściciel majątku Hubina w powiecie Łuckim
Gub: Wołyńskiej, Józef Kraszewski i W. Jan Zaorzewski, zrobili
między sobą następującą przygotowawczą umowę o spółkę, która
w sposób trwały i szczegółowie określony później [illegible]
Oba w równych częściach wkładają kapitał potrzebny na wystawienie
i urządzenie równie jak na utrzymanie Olejarni w majątku
Hubinie; machiny i przyrządy do niej potrzebne.
Olejarni tej budowa ma się rozpocząć od d. 24 Czerwca 1863 roku
i następnie bez przerwy co najśpieszniej kończyć —
Oba wspólnicy w równych częściach należą do kosztów, a
budowa, materjały i.t.p. ocenią się według cen miejscowych,
machiny zaś sprowadzone według katalogów i cenników
fabrycznych. — Spółka ma trwać lat dwanaście, po
których upływie Kraszewski obowiązany jest zwrócić
należną połowę W. Zaorzewskiemu, lub na drugie lat
dwanaście nową umowę —
Miejscowa administracja przez obu wspólników ma być
ustanowiona i dozorowana. Dostarczone z lasu Hubińsk[illegible]
drzewo opałowe, klepki na naczynia, robotnicy i inne
materjały i nasiona olejne, podług cen miejscowych
do spólnego nakładu zaliczone będą.
W. Zaorzewski bierze na siebie przysposobienie [illegible]
umowę o machiny, staranie o ich sprowadzenie, wreszcie
podział w pracy jak podział w nakładach — [illegible]
ważności tej umowy w [illegible]

Warszawa 15/27 Marca 57.

Powróciliśmy szczęśliwie do Warszawy
tego samego dnia [illegible] przed ja-
zu raz. my [illegible] [illegible] [illegible]
a teraz pospieszam [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] przestać i donieść że
[illegible] [illegible] [illegible] miejsce jakiś Oby-
watele [illegible] przysłali zbiorowy
list [illegible] podpisany też i [illegible]-
[illegible] obiecując [illegible] [illegible]
[illegible] – żeby [illegible] wszystko
Panu za list [illegible] obudziło to
ogólny [illegible] – i [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] a zaraz [illegible]
to głupota! – to zrobi [illegible]
[illegible] – pokazywał różnym
Ten list – i [illegible] się – chcąc
swoją ważność pokazać. – Obiecano
mi [illegible] się bliżej – co się
dowiem donoszę, – [illegible]
[illegible] ma być tutaj i [illegible]
[illegible] wiadomość – że
wiadoma osoba uradowana była
wielce. [illegible] listem – naj-
zupełniej zgadzając się z Panem
w zasadach – [illegible] poświęcenia
się dla dobra ogólne – [illegible]
sobie – Zacny to i [illegible]
człowiek – rozgadawszy się teraz
z nim obszerniej – przekonywam
się że to samo [illegible] o
[illegible] i jego postanowieniu było

mieniem, w porównaniu co chcę
zrobić i jakie za Jego intencję —
a do tego żadnych osobistych ambitnych
nie mając widoków i celów — owszem
chcę zostać w ukryciu — biorę
na siebie najprzykrzejsze wszystko
brzemię — Panu chcę naznaczyć
" coś dla tego np. 3000 rs rocznie
a nawet indemnizacja, w pewnym
przeciągu czasu — lub gdyby się
Panowie zgodzić się z sobą nie mogli
Widzę Jego dobre chęci — a których
celem służyć — krajowi — pośpieszę
się sprawie pobliżniej — postąpić
i zachęcać do dobrego wszystkich
miłością, wyrozumiałością, b
sprawiedliwym rządem —, Jeżeli
Bóg Panowie błogosławić będzie.
gdy wspólnie stojąc wszyscy — ręka
w rękę — śmiało i odważnie:
W tych dniach przyjedzie Pan
Jego odpowiedź — proszę Pana
żeby był szczery — żeby wszystko
co tylko Mu przyjdzie
na myśl napisał — Zaręczyłem
że pewno porozumieć się będzie
łatwo, skoro w najważniejszym
t.j. w zasadach zgadzamy się
Panowie zapewnie — zdaje mi
się że i Panu idzie o głos w

wykonywanie artykułów tu przynajmniej
a jakieś z nim porozumienie się
Panie mój — te i tym podobne
kwestye — najlepiej zdaje mi się
ustnie będzie wypowiedzieć — pro-
ponuje On — zabyście się Panowie
na pół drogi zjechali np. w
Lubartowie lub Lublinie — czas i miejsce
niech Pan naznaczy — Bo i
chcąc pomówimy zrobić kon-
trakt i zawarowanie wszystko
przystosować potrzeba w pierw
porozumieć się we wszystkich
szczegółach — Przekonany jestem
że przy takich usposobieniach
wzajemnych — to co skończycie
będzie dobre — zacne — i uczciwe
Dwa razy z nim mówiłem,
chcąc nawet wyciągnąć go na
stronę i wykryć jakieś jakie
ukryte myśli — przekonałem
się o jego szczerości — i zdziwiony
jestem tym jego postępowaniem.
Pokazuje się że sama Ojca [illegible]
tym sprawie — bo pewno żaden
z naszych najbogatszych — tego
by nie zrobił — a nawet potrzeby
zrobienia nie uczuł —
Oczekiwać będę Pańskiego listu
i rozkazów — co Pan chce bym
jeszcze zrobił, i wykonywał.

Zasłałem list od Tadeusza – na wszystkie
zasłużona Pana byś Pan pilnował
Włodzimierza – Otrzymałem pełno-
-mi potęgą odczytania – czy nie
potrzeba było bym ja na Pana przelał
jako urzędnik i Kasprzycki przesłał
Panu na przyszłość w Krzeszowice
to do szkół – proponuję [illegible]
jeżeli Pan potrzebujesz tych rzeczy
to ona je Panu przywiezie – a potem,
obiecuję się środki – jako i co zrobić
Zdaje się że najłatwiej będzie
ulokować to w Pensjonacie – a może
i ona to dla siebie nabędzie –
Z Drezna była jeszcze niegotowa
paczka i zaraz przeszły –
Przypominam że list bardzo
spieszę się na pocztę a przytem
kłopoty jestem że [illegible]
zebrać mogę –
Kończę prosząc o odpis
bo potrzebny będzie mi dziś
o Pańskich zamiarach – i w
całym świecie Pańskiej
a Pani zdrowie – prosząc
o wspomnienie miłe
Jego serca i pamięci
przyjaciel i sługa
Jan

7.

42

Warszawa d. 2 Kwiet. 89

Wręczony mi list, załączam —
jest on dowodem [illegible]
J. Leopolda — i jego wyznanie
wiary — w [illegible] do [illegible]
[illegible] liście. Panu donosi
[illegible] tych, z niecierpli-
wością Pańskiej odpowiedzi
co i jak Pan sądzi? Mam
było staraniem [illegible]
[illegible] dostać dla Pana i
[illegible] mi się, że [illegible] na-
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] zgodzić się [illegible]
Zdaje mi się że [illegible]
[illegible]
jak w przeszłym liście pro-
jektowałem — gdyż [illegible]
trzeba pomyśleć czy nie-
[illegible] — najpierw kopi-
owanie pismo bo ludzi —

ba na co najprzód mając gadać-
[illegible] się skończy — to [illegible]

Oddam —
[illegible] w Wiedniu — Tadeusza
[illegible] — było dobrzymać
[illegible] to [illegible] dobrze —
a [illegible] jest [illegible]
[illegible]
[illegible] oddanie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] na [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Kronenberg Leopold

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Z wielką radością wyczytałem w liście Jego że raczył się przychylić do propozycji przez Pana Jana zakomunikowanej, względem powierzenia, pod Swoją dyrekcję Gazety.

Z obawy obrażenia uczucia Delikatności powinny były się nie wylewać ani moje zachwycenia [illegible] ani też wniosek o ile opinia publiczna pod Jego okiem moralnie i umysłowo się rozwinie; ponieważ jednak nie mogę wyrażenia

Panu całej mojej wdzięczności duchowej i zadowolenia mojej miłości własnej, widząc iż co do zasad zbliżam się do Tego zapatrywania.

Tak jest Szanowny Panie, tylko dobra wiara – praca sumienna – bezstronność w traktowaniu kwestyj – poszanowanie prawdy, zwłaszcza miłość dla ziemi naszej co było zgubnem – zwrotu do postępu na zasadach człowieczeństwa czystego zgodnie z ideą chrześcijaństwa czystego a wszystko to są hasła narodowe, było, jest i będzie ciągle naszą dążnością

Aale wstawiać by jak i wszyscy —

Zechciej mi wierzyć Pani i Dobrodziejko moja że całą duszą jestem przejęty zasadami jakie objawiasz i sięgę bez obrażenia skromności czyli raczej z całą pokorą powiedzieć, że Bóg dał mi taką organizację i wlał we mnie już krew taką —

Natura moralna nasza podlega ulepszaniu i jest udoskonalną — zdolna przeto będziemy się przekonywać i tym celem każden z nas powinien mieć tego pięknego Artykułu, które dla publiczności będą pisywane — nie pomyślisz

śli ze mną ~~Wać~~ Panie – znajdziesz we mnie Kolegę [illegible] gorliwego –

Główna Redakcyja przy panu zostaje, gdyż inaczej wcale być nie może – Wszelkie wyboru osób, korrespondentów wspólne – Kwestyje administracyjne pana ciążyć nie będą – cały ciężar finansowy to mnie należy jako właściciela pisma – Na reprezentacyję dla głównego redaktora naznaczamy 3000 r. s. rocznie i 30% udziału w korzyściach straty właściciela ciężą – Kontrakt [illegible]

Liczę na pana bo gdzie o pożytek dla kraju chodzi nie wątpię że podani rękę – i wtedy [illegible] rychłej odpowiedzi a następnie przyjemności osobistego porozumienia –

Z głębokim szacunkiem
sługa i przyjaciel
Leopold Kronenberg

Co do układów z Panem Janem pomówimy –

Warszawa dnia 1º Kwietnia 1859.

Do Wielmożnego Józefa Kraszewskiego

w Miejscu

Powołując się na drugostronny okólnik nasz pozwalamy sobie zapewnić WPana, iż główną dążnością naszą będzie godnie odpowiadać zaufaniu, jakiem firmie naszej współobywatele nasi użyczyć raczą.—

Reprezentowanie domów tylko pierwszorzędnych, utrzymywanie stosunków z temiż domami, otrzymywanie od nich zaliczeń na produkty naszych stron, sprowadzanie i ekspedyjowanie produktów i towarów zagranicznych, przyjmowanie asekuracyj wszelkiego rodzaju (ubezpieczeń), pośredniczenie przy kupnach i sprzedażach w Warszawie lub zagranicą nie tylko ruchomości, jak: zboże, drzewo, okowita, cukier, wyroby chemiczne itp. albo wszelkiego rodzaju towary, maszyny, narzędzia rolnicze i inne, lecz nawet i nieruchomości jak dobra, lasy, fabryki, domy itd., oto czynności nasze.—

Dla osiągnięcia celu, który sobie zakreśliliśmy, gotowi jesteśmy utworzyć domy filialne w każdym miejscu, gdzieby się potrzeba takowych okazała — a mniemamy, że skuteczne umiarkowanie wszystkich, chęć przyłożenia się do ogólnego dobra, starania o zapewnienie dogodności tak producentom jak konsumentom stanowić będą podstawę naszego postępowania.— Jeszcze raz polecamy się łaskawej pamięci WPana i pozostajemy

z winnem uszanowaniem

Tytus Halpert Jaskowski & C

47

Herrn Jozef Kraszewski
in Warschau

Warschau d. 25 August 1859.

Hiermit beehren wir uns Ihnen die erg. Anzeige zu machen, daß wir mit dem heutigen Tage, an hiesigem Platze, ein Handelshaus unter der Firma:

Tytus Halpert, Zakrzewski & Co.

errichtet haben, um uns den Agentur, Commissions & Speditions Geschäften zu widmen.

Wir empfehlen dasselbe Ihrem Wohlwollen und hoffen, daß Sie uns oft mit Ihren geschätzten Aufträgen erfreuen werden.

Indem wir Sie noch bitten von unseren Unterschriften Vermerk nehmen zu wollen, zeichnen wir mit Hochachtung ergebenst

Titus Halpert.
Jan Zakrzewski

Hr. Titus Halpert wird zeichnen Tytus Halpert Zakrzewski & Co.

" Jan Zakrzewski " " Tytus Halpert Zakrzewski & Co.

Referenzen:

Herren: Leopold Kronenberg, Warschau.
Sam. Ant. Fraenkel, "
Otto & Co. Danzig.
G. Müller & Marchand, Stettin

JW. Wielmożny

Józef Kraszewski

Redaktor Gazety Codziennej

w Miejscu

Warszawa d. 26/15 XI 59.

Kochany Panie Józefie! Zasiadam by zdać Panu sprawę o kupnie domu. Nabyliśmy go za sumę Rs 12450 i te pieniądze po odebraniu od Pana listu w telegrafie wziąłem od Leopolda i w Banku złożyłem podług warunków licytacji — a Brzeziński zajął się od razu resztą — uregulowaniem hipotecznych kredytorów i t. d. na co Mu dałem [illegible] Rs 300 które także wziąłem u Leopolda — Odebrawszy list Pański w części przeczytałem go Panu Leopoldowi, zapewnił mnie że Mu ta pożyczka gdyby rok i więcej trwać miała nie robi różnicy.. bo ją zawsze pożyczka z Banku zastąpić może gdyby potrzebował. Zaś co do procentów to się pewnie sami rozmówicie — ja Mu tylko oświadczyłem że Pan przyjmujecie [illegible] procent zapłacicie — Na tem rzeczy zostały [illegible] stanęły — Jesteś Pan już właścicielem domu — Zatem [illegible] podług danej dyspozycji w życie [illegible] robi plany, kosztorys i t. d. jednak wątpię czy się da zrobić by [illegible] przybudowywać w każdym razie starać się będzie by to nie przeszło wykazanej przez Pana sumy — Zaś pożyczki z Dobrodzieju [illegible] w przód dostać niemożna aż hipoteka nie będzie uregulowana co podług słów Brzezińskiego przyjmujemy 6 tygodni potrzeba —

Jego brat pieniądze dla Pana u
Kronenberga — oświadczono mi w Kassie
że powierzył Pd. teraz tę sumę
wykłada — bądź kredyt udzielić — Wyobrażam
sobie jak mnie w moim obecnym
stanie położeniu ta wiadomość przeraziła
tem bardziej że rachowałem na te
pieniądze by Rozenia gospodarstwo — gdyż
z moich kapitałów przed Stym Janem
niewydoliłem — W tym celu, uciekając
się do Pana chciałem Panu dać przyjechać
telegrafowałem — Jednak rzeczy się
zmieniły — bo te powierzone pieniądze
P. Leopoldowi — (Złp 3000) może by się
nie przyjęły na zmianę jego postanowienia
zrobiłem inaczej — Lecz Pan Wiejski
zgodził się dać mi 3000 Złp — na 5%
do Stego Jana — a ja Mu przed Wojciechem
zrobiłem zeznanie i dałem zapewnienie
na należnym mi kapitale = przez
tego wesele — które robię mu zamiast
tak iżby w przypadku mej śmierci
miał wszelką pewność — Niewymownie
Pan jest mi za Jego pomocną
dopomogła — uspokoiła = Zaraz
odebrawszy od niego pieniądze —
rozpocząłem Korzuna i Pawski
wszystko odbiorę — Bóg mnie takiem
zabawią się uczynił to i jednej
i drugiej stronie — Niepotrzebuję
się prosić — i zostawić mam spokojnie

Niepotrzebuje więc Pan teraz spieszyć
się z sprzedażą swojej damon – u
Tytoniewiczu – a przypominam większej czekać
dobrego kupca – Bo gdy ci potrzeba się
niewygodnie – zaraz przyjedzie Starbowa,
dostaniemy – Może Pan być pewny
że we wszelkich, do tej rzeczy starać się będę
wszystko jak najlepiej sprawić –
Gdy sam plany odmówi – zaraz
się Panu przyślę –
Z Gazetą idzie marnie – chociaż starają
się Pan wyprzedzić przed W. P. pisać
niechętnie – a mamy to czas – po
wysyłce Pańskiej jest być może
wiarą ani jednego prenumeratora
więcej! – W Redakcji czego i spokojnie
U mnie zawsze – podawnemu – z moim
Tytułem chętnie zerwać – albo po
wypłaceniu z pracy przed Leopolda
ten wpłynie, ile mnie by pisarz
zaczem pracować – wydatki większe
tej – i czekać co będzie dalej – Czy
się ten interes rozwinie – od tego
czasu rozpocząwszy jakoś Nam lepiej
idzie. – W każdym razie mam ja
inne swoje plany – i te powoli
do skutku doprowadzać będę –
[illegible] to wszystko – Reszta, czego –
A teraz ściskam dłoń Pańską,
Jego serca i modlitwę się
polecam – Sługa
Jan Zakrz

Powrócił Thadeu – i na samym
wstępie – przyznał, o powiadaniu
że Włodzio cieszył się z Mieszczaństwa
jaki mi mnie Bóg zesłał – jedoli
które za to że Thadeu z nim zerwał
i to miał samemu Thadeu oświadczył
przystało mi to który powiedziałam
nigdy o sercu Włodzia, nie
ozerał poważ prawie – Robiłem
co mogłem – co mi zimno nie
nakazywało – a żadnej podłości
i ubliżeniu nie popełniłem się
Dla czego Włodzimierz – tak ła
mi kłopotów wyrządza?
Charakterem wiedzieć Ojca, to
prawda?! Więc, go się Pani
zapyta — —
Pani mojej całuję – Ojcu
Kapeluszem pokłonię się?
W tym momencie był u mnie
Żyd Goldblum: który daje
5000 Rop. odstępnego za plenipotencję
wcale – a nawet powiada że
da i więcej? – Więc poskarży
się że dobrze skupił. —

Warszawa d. 31 Grud 1889.

56.

Powróciwszy z podróży – zastałem list Pana – niemogłem zaraz odpisać – bo ciężka choroba, powaliła mnie długo i mocno cierpiałem – teraz już myślałem że Bóg ulituje się nad biedną, i skróci to życie – zabierając duszę. Wyszedłem z niebezpieczeństwa, jeszcze trzeba – walczyć i – pokutuje na tym świecie – taka wola Boska – a ja się całem życiem – nauczyłem uległości o ile słabych sił starczy – Więc choć tęskno i ciemno w sercu, i duszy – przyciśniętej boleścią – trzymam się aby dalej – dalej – aż nareszcie wszystkiemu będzie koniec – Smutkiem uczarował mnie list Pański. Każden ma swoje boleści – ale na cóż Pan cierpisz – coś każdym krokiem czynem w życiu – zasłużył na błogosławieństwo Boskie – Może to tylko jedna chwila przykra – ona minie bo Bóg Panu we wszystkiem wynagradzać musi – O interesa tutejsze bądź Pan zupełnie spokojny – pilnuję ich więcej jak swoich – i także wszystkie potrzebne formalności do uregulowania ich pokładki przedsięwzięte – przynaglam Boże – Cieszkowskiego by jak najprędzej skończyli tą pomału prawny sądowe od których wyzbyć się niemożna –

Całe koszta i kupna i uregulowania hipoteki - nie przejdą Rb 300 = i te Brzezińskiego posada - W posiadanie całego domu wejdziemy teraz od Nowego Roku. Zaczynać robót w środ zimy - zdaniem Zawiszy niepodobna - zresztą to co jest trzeba w ciągu trzech miesięcy będzie potrzebnem naprawy - posadzki dostateczne, kominki marmurowe przecudowne. jedne okna - to te gdy już Auszlag będzie przez Pana potwierdzony. teraz się obstalują - Otóż Panie - prawie nad Auszlagiem i obrachunkiem - prostem na Boga być oszczędnie - porządnie a skromnie - pojął On to dobrze - i bądź Pan spokojny - się uczciwie odpo-zaufaniu - Bez przybudowania frontu i podwyższenia Bramy nie obędzie się - Zresztą dom Państwa taki dom - niepodobna by było pomieścić się Państwu a przybudowanie nie będzie kosztować a uwolni Pana i od podatku przez pięć lat i będzie można przez stosownie wyrobić sobie pożyczkę u Magistratu - Plany i Obrachunki wyślę Panu 10 Stycznia - bo na ten czas będą gotowe - Co do summy wziętej u Leopolda bądź Pan spokojny, dał ją w listach Zastawnych - więc i procentu od niej nie traci i niepodobna by Mu to różnicę robiło

U Lusiona wziąłem pożyczkę [illegible] dla siebie – o czem on Pana musiał uwiadomić – jest to nasz interes wewnętrzny nami – Od Pana nie-pożyczałem od Niego – Zresztą żadnych innych pożyczek na interes Pański niepotrzebowałem – bo co do kosztów budowy to Pan sam ze swoją tu by osobista uważysz – w rozdzieniu nawet razie żadnych na to awansów niebędzie potrzeba po skończeniu roboty – Co do Abrama zapłaciłem Mu Rs 1000 a teraz zaraz zapłacę resztę i procenta tak się przyszła poczta, wedle Pana obietę – Składając serdeczne dzięki za przysługę wyrządzoną – Dobro-dałeś mi Pan tem więcej jak dobrod przyjaźni – za co całe moje życie odwdzięczyć się nie potrafię – Dałeś mi Pan pomoc w chwili – w której zdawało mi się że wszyscy odwrócili się odemnie bom przestał być bogatym – Nikt nie chciał przyznać żem szlachetnie i uczciwie postąpił Wszyscy oto i o Mnie – Bóg jednak łaskaw zesłał zacnych poczciwych ludzi – Za co Jemu niech będzie Chwała – a Wam niech to Bóg na dzieciach swoich wynagrodzi o co Go całe me życie i zawsze błagać będę ! ______

Z Gazety Bogu dzięki widzę jaką [illegible] brak Pana czuć – ale to niemogło być inaczej – Byłem na prowincyi – w całe miejsce było jak umówiono – prawda że burzyli i grozili krzyczeli – ale gdy im na zgromadzeniu Rolniczym w Kutnie otwarcie jako rzeczy stojąc powiedziałem – jednogłośnie wszystkich – w [illegible] a to co innego – i t. d.
Naturalnie Warszawska [illegible] wszystkich – ci [illegible] – wielu – dziwić się więc wspomina się obstawaniu –
Z Nowym rokiem dużo przyjdzie [illegible] z prowincyi co będzie największym powodem zmiany opinii – W Warszawie teraz zupełnie ucichło – Chciano intrygować, nie udało się – więc dali pokój – Bóg łaskaw [illegible] Błogosławi! – Tyle prawie dziś spieszę się na pocztę – obawiając się być może Pan nieprzyjdzie o opieszałości w odpisywaniu – przyjdzie poczta obszerniej się rozpiszę –
Ern Gianno interes poruczyłem dobrze stoi – są wszelkie nadzieje [illegible] ściskając dłoń Pańską i życząc wszelkich błogosławieństw i pociech z N. R. Pani polecam się sercu i modlitwie Pańskiej sługa Jan

Ja dnia 20 Marca wysłałem na Pani [illegible] – czy wiemy Pan rozkazem
Panu Bogu dzięki interes dobrze idzie
Worowicz już zapłacił Leopolda.

Warszawa d. 10 Sty 60.

Boże Litościwy - z tym Nowym Rokiem - ześlij Panu - wszelkie błogosławieństwo i pociechy - Z głębi serca modlitwy moje do Niego zanoszę.-
Spóźniłem się z odpisaniem zwłaszcza abym był - teraźniejszych stów [illegible] - procentu przestać - [illegible] od Rosenna -na Rs. 2100 jako dochód przybytkowy - prosząc tylko niezaniedbać gdyż Go Rozumowi uważamy zawsze - na wszelki osobliwie wypadek Pana Dział- Lasek zrobił dwa plany - jeden mniej kosztowny - taki jak można było zrobić ze starego jednak [illegible] i trudno [illegible] komorni drugi około Rs 8000 - wypadku z przybudowaniem i t.d. Sam Pan osądzi i wybierze - Hipoteki [illegible] regulują - Rozwiązanie [illegible] niestanowi czy prędzej czy później otrzymam - w [illegible] razie otrzymamy

Ufam w przyszłości bawić [illegible]
dzi — wszystkim [illegible]
się podobał. —
Byłbym Panu jeszcze
przesłał — ale wyrażono mi,
że nam je Pan przedtem
przyśle, jak zwykle —
tegoż za dni 10 najpóźniej
będę osobiście u Pana —
i o wszystkim opowiem. —
Z Gazetą idzie dobrze — już
jest o [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Pana [illegible]
Stryja w Warszawie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] że [illegible]
już się [illegible] — więc
i wszystkich [illegible] —
Kończę, spieszę się [illegible]
[illegible] — która [illegible]
już raz [illegible] —
Zasyłam dłoni Pańskiej
[illegible] [illegible] przyjaciela
sługa
Jan [illegible]

54.

Warszawa d. 18. gru 1860

Nie potrafię wypowiedzieć Panu, jak mi przykro było, żem się spóźnił i nie pożegnał się z Panem — a tak tęsknię z tą żywą wiarą [illegible] Konstancyi — trwającą będąc, to [illegible] szczerych i przyjacielskich — być [illegible] ofiarowaniem mojem do Boga — a którego świadectwo [illegible] przyjęli [illegible] Niech Bóg Pański wynagrodzi — a dziecku Waszemu któregoż [illegible] dla — Wspierałeś Pan mnie biednego w rozdzieraniu serca mego, [illegible] i sercem niech mi wolno będzie wyrazić się — że Bóg prosił mej każdego [illegible] — bo [illegible] przyjaźni przejętego [illegible] — [illegible] Pana [illegible] — a z drugiej [illegible] twardzi mojej, [illegible] do mojej [illegible] wiecznego nieszczęścia — [illegible] w Gazecie się to odbija — [illegible] lepszej że Gazeta bez Pana [illegible] sobie stać [illegible]

Kronenberg bardzo zajęty — i słyszę
ciągle cierpiący — podobno jakieś
nieporozumienie zaszło w Redakcyi
z Kasztelanem Wszystkiemu o ową
Koncedyę — za pewno Pan już wie
o tem; — Który obraził się — i tylko
przyjacielowi Kronenberga — wyga-
nia zaś od zwarzyły, plotki i biegających
a resztę ciężko — węgiel coraz częściej
przekonywa się o wartości
pisma Pańskiego — o jego po-
trzebie dla ogółu — bardzo
dobrze wytłumaczono sobie
rozpowszechniona, bo każdy z wyjątkiem
Państwa na stopie — Budżetowe
nieporozumienia, słyszałem
sam jak to dziś odezwał-
Towarzystwo Warszawska upadnie
bo ten pomysł skonał — więc
konkurencyą z powodu stracenia
swoją dostarczają — tej prenume-
ratorów odciągnąć: —
Bóg łaskawy wszystkie prze-
ciwne cierpienia w pociechy
zamieni — tylko w cierpliwości
uzbroić się trzeba — a przyjdzie
więc pogodna — zawsze też w tym
naszemu Księstwu! ——

[illegible] pracą tylko i staraniem. Mog-
ła [illegible] przysłać [illegible] — zrozu-
-mieliśmy z tego i dowiedzieliśmy,
że Panna to nie dziecię — i że
[illegible] w [illegible] a Pan-
-u Narzeczoni zostają —
Chorują biedni na [illegible];
[illegible] Kraszewskiego zastają
się tylko — szczęśliwa to igraszka
-a [illegible] — wierzę że on Zygmunt
w duszy kocha się z niej starać
bać to jasne — że każdemu z Nas
[illegible] o [illegible] drogi wystarcza
[illegible] by z niej części to znaczy
łaski, od [illegible] — grzechy i płakać
Boga o [illegible] — Pan Zygmunt
miał [illegible] — a ty [illegible]
-[illegible]!
Tam [illegible] czekam się mojej
[illegible] — gdzie budynek mamy
do [illegible] — Oprawiamy
-[illegible] — od [illegible]
w [illegible] 7000 Rs — Zdaje się że jak
-[illegible] trzeba gotowe, dobrym
[illegible] interes zrobi — i coś się
zarobi — gdyby Pani chciała [illegible] przyjechać
[illegible] się [illegible] — [illegible] po
[illegible]!

Kuracyę moję wody i wyjeżdżam
zagranicę około 20 l. m. — tylko w Spa
wpadnę do Paryża i może do
Nicei — jeżeli czas pozwoli —
Niebędzieli Pan miał jakiego
zlecenia? —

Bardzo jesteśmy zajęty — interes
nasz coraz się więcej rozwija
niespodziewanie się łaskiej przy-
czynności [illegible] — trzeba tyle
pracować i [illegible] o dalsze
[illegible] tanszczeństwo [illegible] a
lepszej dobre — Pomimo Pan
z [illegible], może by się
zgodził na założenie domu
Kommisowego w [illegible] —
chętnie dalibyśmy Mu wszel-
kie ułatwienia i pomoc —
Zdaje się, że interes podobny
powiodłby się tam udać
Moglibyśmy się bliżej porozumieć
[illegible] — składając jeszcze
raz [illegible] życzenia dla całej
Rodziny Pana — i prosząc
byś mnie z swego serca łaski
niewypuszczał —

uniżony sługa i przyjaciel
[illegible]

56

Więc chwilę odebrałem
z Komendy Obrony
Straszyńskiego – to
odpowiadanie – [illegible]
[illegible] – że chłopcze – przed
postawieni na wystawy-
tych [illegible] w Kan-
-towie do 3-ej. a teraz
[illegible] [illegible] [illegible]

Jan

Czwartek

57

Mr. J. I. Kraszewski

[illegible]

58

Powróciwszy do domu z smutkiem odebrałem wiadomość o śmierci mej Babki — Szanownej Matrony — Kochanej i poważanej przez całą Społeczność okolicy. Racz Pan Łaskawie kazać wydrukować krótkie doniesienie w jutrzejszym Nrze Gazety — za co z serca wdzięcznym będę

Sługa
Jan Jach…

Piątek

verte

Pani Kochana dowiedziawszy się
od Pani majorowej, uskutecznia-
prosi na piątek na obiad
o 5ej o tej 7ej z Tomą!
Cavalier, donc allons-nous
avoir l'extrême obligeance
d'être mon interprète,
auprès de M^r K. pour lui
exprimer, lorsque nous
trouverons de lui faire
les honneurs de notre
modeste champêtre. –
Stormo odpowiedź czy
zgoda! –
P. Leop. telegrafował
do Kaczy że w Tomiszki,
będzie w Warszawie, może
to Pani na Codzie,
– prosza –
Stan Kochanej swoim
Druga
Jan

Tydzień

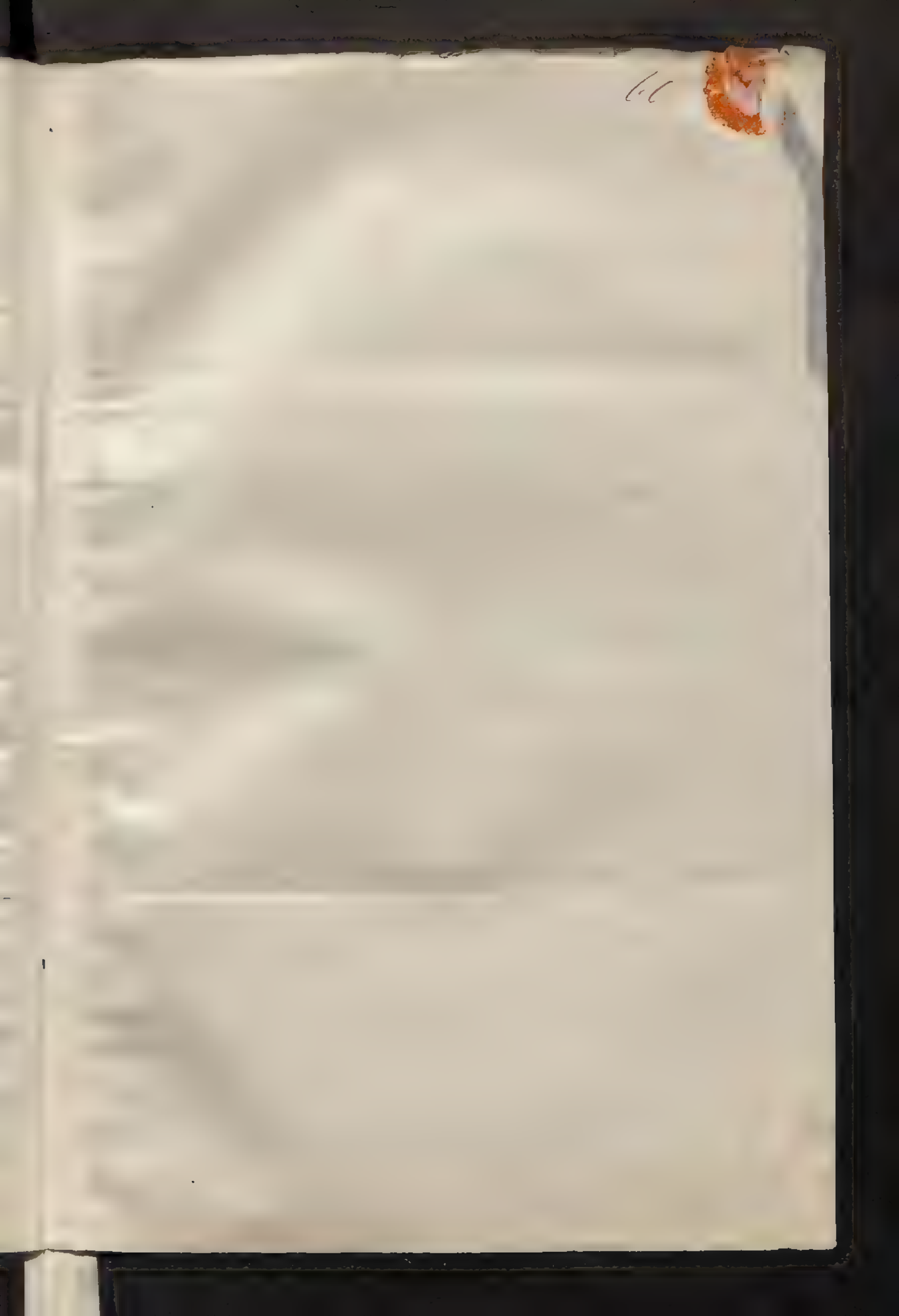

[illegible] J. J. Kraszewski

[illegible]

in Dresden

Najdroższy Panie Józefie

Przed samym mym wyjazdem i choroba i tyle zajęcia - tak mnie zaabsorbowały - że nie jednej nie mogłem znaleźć chwili - by wspólnie z Ojcem Pańskim - uścisnąć - Gdyby Pan miał polecenia do Kijowa - rozkaży Pan i pisz pod adresem Max Schaffer Raz Pan także do Kantoru - Tytus Panu zda relacyą o pracy której próby przysłał

Teraz moja prośba,
przesłałem Płakierowi
rękopism o Towiańszczyźnie
Wzmiankowałem się z nim
widzieć - i mówiłem
czy Go zatrzyma -
Gdyby się dało sprzedać to
fl. 200 - proszę wręczyć
mojej siostrze dla
bolesnej przesyłki -
Upraszam że jest
to własność biednego
Człowieka!
Polecając się łaska-
wości Jego i pamięci
prosząc [illegible] też
Pani o siostrze mej

chodnej szczerości i o-
samotnionej nie za-
pominała — a będzie
to prawdziwie mi
łaskawy uczynek.

Pani Dobrodziejki
Najniższy [illegible]
Sługa J. Jan [illegible]

Piątek

63

Wczoraj wieczorem spotkałem się z Światkiem – który mnie tam przyjmował – że mają dziś zrobić jakiś artykulik o obchodzie naszego dnia – Będzie to może wygłoszone na zebraniu?...

W każdym razie – gdyby to dobrem było – a przynajmniej nieszkodliwem to może by nam było żeby Pan nasz Generał nie zapomniał – Zostawiam wszystko zastanowieniu Pana Światowskiego bo się obawiam by to z tem wiedzieć – a zresztą dziś główny uważam żeby to przeprowadzić. Od Pani Stanisława czekam

W. sobota

Jan [illegible]

Czyby o radę można prosić P. Leopolda? – W każdym razie co mówi?

[illegible] uczony, rzadki — niech te tylko słów kilka mi
były tu [illegible] [illegible] i serca [illegible] —

Panie Józefie — —

Przy nawale pracy w tej chwili najpil-
niejszej do Gazety, nie potrzebnej, tyle tylko mam cza-
su, siły, Panu serdecznie rękę ścisnąć, — co
obiecany za mnie słyszany który tak się za-
jęcie dopełni polecam; — i serdecznie bez-
ta mego dobrego Pańskiego zarekomendowa-
ła. To jeszcze do tych dwóch słów dodać muszę,
że w Listopadzie wróciwszy z Paryża, uzwie-
z tem złamkiem dla Pana szczególniej
wdzięczności [illegible] porównanie, przyjaźni-
nie i braterskie uczucie, od pierwszego
[illegible] [illegible] [illegible], z którym u-
nie mogłem być nigdy [illegible] z Panem [illegible]
za każdem spotkaniem: tyle tylko po-
wiem, że przy nie na tych ścieżkach żywota
wyjątkowego jesteś Pan prawdziwie jego
pociechą, gwiazdą, kochankiem, dobroczyń-
cą. Którem słów na wyrażenie [illegible] wdzięcz-

mosi zupełnie nie może do powiedzenia –
niepamiętne o kraju, tak jak Bułat.

Mój brat z politycznego więźnia
dziś kupiec, commis-voyageur i przy-
jaciel młodej szkoły malarskiej war-
szawskiej, sam jak potrafi, bliżej i
lepiej się Panu zarekomenduje. Ja
Panu żadnego prawa nie mam tego Pa-
nu nadręczyć, lecz jego te pewien
jestem, że oto bez żadnej ceremonii
tem mojem kierowaniem go do Pana zakło-
dukuję.

Gazeta posła Panu 12 numerów wczoraj-
szego egzemplarza, jako [illegible]
rek, a raczej kołd; potwarzpanie [illegible]
[illegible] z tego [illegible]: rzecz to u nas
nie [illegible] kiedy takiej mocy, takiej [illegible]
takiej; [illegible] rzeczy u cenzury [illegible]
zmieniła.

Brat Pani wczoraj, że jest dobra, że
coś o Anglii się dopomina, więc nie
ma rady, jak tylko [illegible] tę flaszkę,
Panu Józefie, o której wczoraj wieczo-

nem szczera jak kwiatek 18letnia dzie-
weczka śród grona słuchających tancerzy
z zapałem mi mówiła, że całowała-by
jej jak najszczęśliwsza. — Ja urzędowy
sekwestr się powiadam, z ... Ci i Pro-
gu zdrowie, siły i dni Twojej a więcej
z głębi niedoprzeniknionej duszy polecając

Przyjmij Pani wyraz głębokiego sza-
cunku sługi Twego, który by zni-
na-prawdę w czem być szczęśliwym Ci
być zaszczytu pragnął!

Walenty Jakrzewski

Warszawa
26. Stycz. 77 r.

upoważnienia brata mego Jana, od Wgo J. I. Kraszewskiego, Franków 1,000. — wyraźnie Franków Tysiąc otrzymałem.

Paryż. 22 Sierpnia 1858 roku

Walenty Zakrzewski

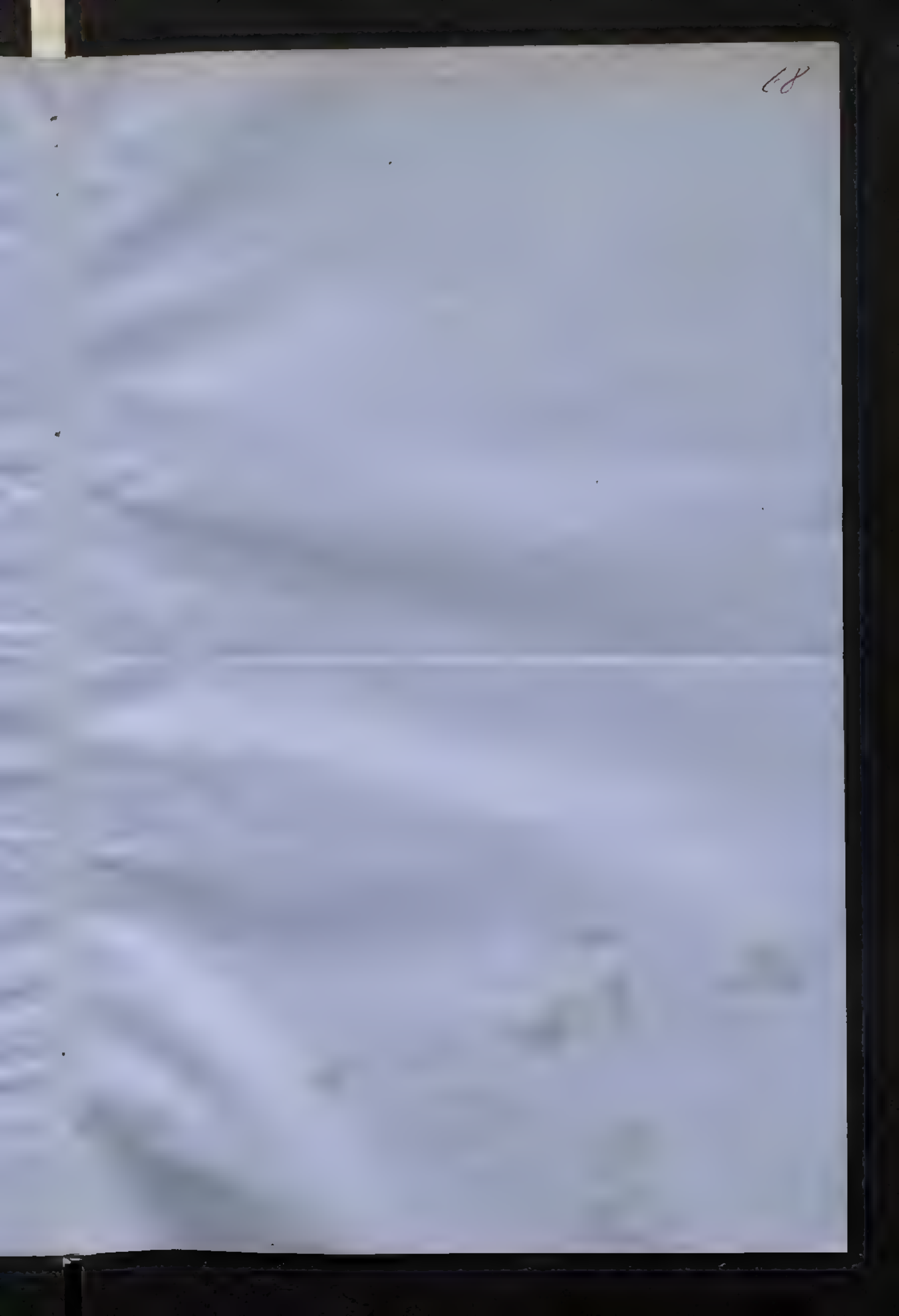

14 Septem. 59.   69.

W miesiącu Maju r. b. p. Jan Zakrzewski, mianując się upoważnionym od Redakcyi Gazety Codziennej agentem, żądał dla tejże Redakcyi od niżej-podpisanego Manuskryptu jakowego p. Cypryana Norwida, zaręczając imieniem Redakcyi natychmiastową odpowiedź co do warunków i losu Manuskryptu.

Skutkiem takiego wezwania i zaręczenia, posłany został przez niżej-podpisanego dla Redakcyi Gazety Codziennej, jako upoważnionego przez p. Cypr. Norwida, Manuskrypt tegoż p. t. „Epimenides." Poemat ten w końcu Maja posłany i doszedł do Warszawy.

Od tej pory tj. od czterech miesięcy, pomimo kilkokrotnych reklamacyj, — ani słowa odpowiedzi niepodobna było otrzymać; aby się dowiedzieć co się stało z Manuskryptem.

[illegible]

Udaję się przeto obecnie wprost do Szanownej Redakcyi z prośbą o zawiadomienie mię, jako odpowiedzialnego moralnie i materyalnie wobec autora, — czy Manuskrypt pomieniony doszedł Jej, — czy użytek żeń jakowy zrobiła, — czy warunki położone przyjęła, — słowem o odpowiedź jakowąś w tym przedmiocie tak nieregularnie, przez niewłaściwe widać ręce, poprowadzonym.

Gdyby Redakcya Manuskrypt uznała za bezużyteczny dla siebie, upraszam się Jej bardzo o natychmiastowe odesłanie go pod adresem niżej wymienionym.

Łącząc wyraz winnego szacunku pozostaję Sz. Red. Sługą najniższym

Valentin

Paris.
7. r. Caroline, aux Batignolles.
M^r Valentin

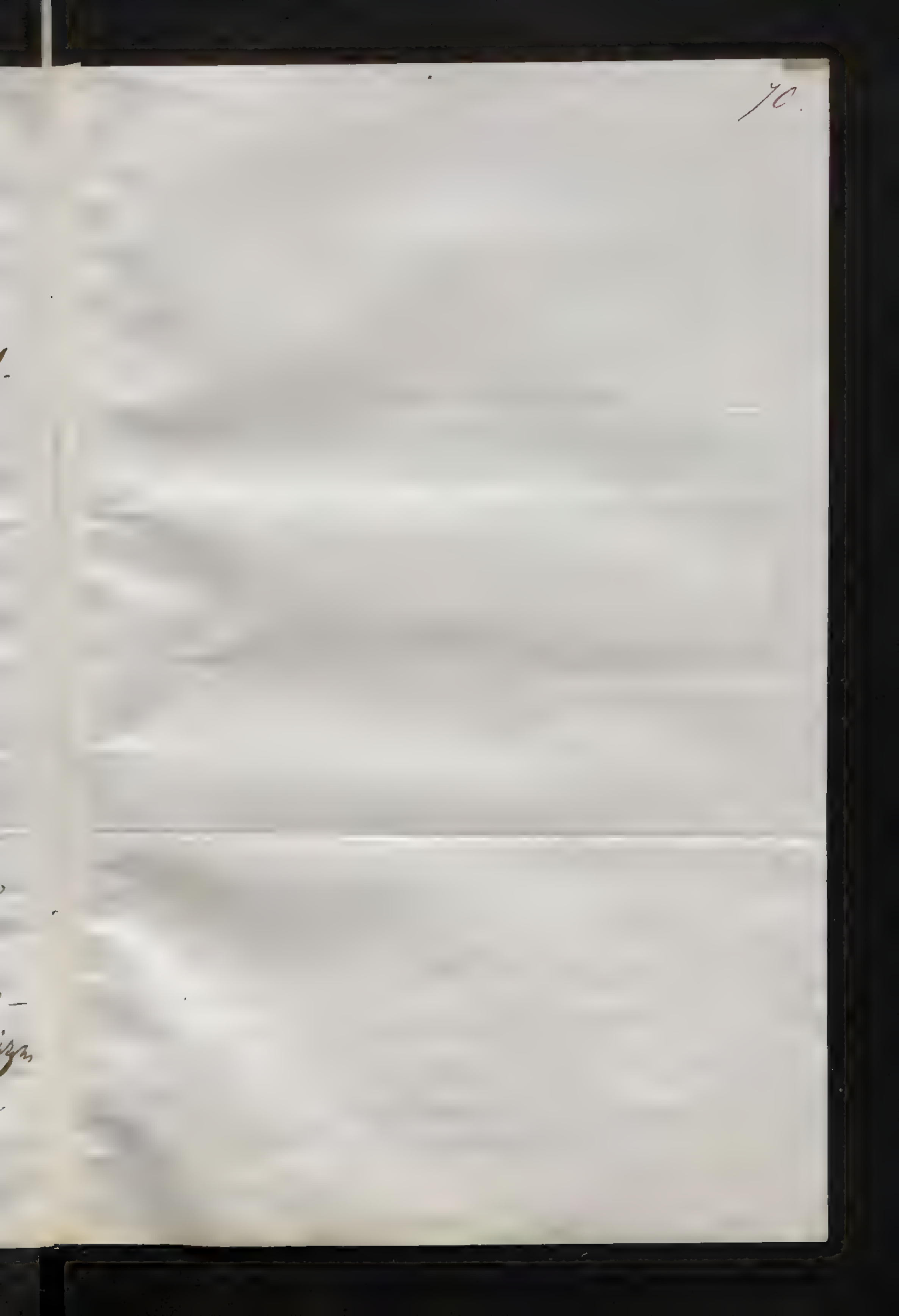
70.

Powiedz komu w Nowej Redakcyi za stosowne uważać będziesz: że, cokolwiekbądź zrobiliby, na nic się nie zda, jeżeli nie będą umieli nie zapatrywać się na Dziennikarstwo Zachodnie. — Żeby umieć nie zapatrywać się, niedość nie widzieć; owszem, więcej niż widzieć trzeba.

— Dziennikarstwo tutejsze całe i Angielskie całe ma takie ogromne wady, gorzej niż wady, prawie występki w sobie, — że byłoby o tem tomy pisać! a straszne byłyby. — Ale ono tu jest nieledwie ciałem Dyplomatycznem; — więc, jest siłą. Przy zjeździe Monarchów, gdzie Dyplomaty jeszcze zapomnieć można, dziennikarza tu już nie zapomną. Na Włoskiej kampanii samych Amerykańskich dziennikarzy było dziewięciu.... Oto główna ważność (i różnica)....

Tę ważność odjąwszy pozostałoby Dziennikarzom francuzkim i Angielskim nieskończenie mało; — może mniej jak Polskim; albowiem wady wtedy zostałyby tak wielkie, że zmniejszyłyby jeszcze małość całej pozostała.

Jeżeli

Jeżeli przeto będą umieli się niezapatrywać, to będą *żyli*; jeżeli nie, to z*mar*nieją, — albo tylko kołatać się będą *siłą* (...a bywało i zabiegliwą ruchliwością...) redaktora indywidualną: siłą człowieka a nie rzeczy. Tak Hannibal mógł jeszcze być Kartaginą parę miesięcy; ale Kartagina sama była stosem, odpalenia czekającym. Tak się wszystko kołatać może, dopóki człowiek z silnemi nerwami *służy* i obraca się, i osią jest, siebie nawet, w momentach czczości, usprawiedliwiającą ~~[illegible]~~ sobą, że jest osią!

Pierwszy krok pokaże, czy umieją *niezapatrywać* się, — czy tylko *patrzeć są* w możności.

Jeżeli bowiem sobie właściwą pójdą drogą, to od razu zobaczysz ich na drodze do jedynego a jedynego i najjedyńszego celu, — to jest, do opatrzenia, wywołania, zbudowania obyczajności i obyczajów publicznych. Boć Opatrzność już gniewa się o to, iż tam najmniejszego poczucia obyczajności publicznej nie ma: ils ont des

mœurs

moeurs privées, mais par une ombre de moeurs publiques... Zdaje się niektórym nawet, iż to rzecz archeologii i niemal kollekcyonaryuszowska zabawka, — i zdaje im się, że obyczajność publiczna to coś jak Zygmuntowski Polski język, którym mówić Dobrodzieju listu do Saszławiber przysady napisać nie można; bo to język piękny, złoty, ale zardzewiał... i dla narodzie tylko jeszcze ujdzie, albowiem Narodzieją przewinien pięknie i potoczyście mówić — kiedy raz na ludzi gębę otwiera... —

A tymczasem obyczajność publiczna, toć jest nie umarła ale najżywotniejsza rzecz — et il n'y a rien au monde de plus moderne.

Jeżeli zatem swoją drogą iść będą, to w tem będzie wstępna-rzecz Dziennika, w tem będzie sprawiedliwe i prawdziwe première Varsovie!

A to wiesz dobrze, że dziennik który nie ma sobie właściwego wstępnego Słowa jest tułów bezgłowy popychany gdzie chcesz i jak chcesz. Ale

Ale tu sęk; bo nie wygodniejszego jak odnieść się do tego do czego się we wszystkiem zawsze ucieka w takich (w żywotnych!) rzeczach, — to jest — iż do tego trzebaby... trzebaby... żeby ta obyczajność była. — Aha! Vivat!... Dagerrotypistom zawsze trzeba, aby był przedmiot, albowiem dagerrotyp nie jest — historycznym sztukmistrzem. Człowiek — jest Obraz i cząstka Boga tj. Stworzyciela.

Byłoby jeszcze wiele — wiele a wiele do mówienia, ale to wstępne i na pamiątkę żeśmy naprzeciw Wendomskiej Kolumny gawędzili przy herbacie na bulwarze paryskim o premiere Varsovie.

Sługa Twój zawsze
[illegible]

W tej chwili odbieram odpowiedź Pańską na list mój ostatni. Jest ona zupełnie taką pełną sentymentów pełną serca i szlachetnych chęci i nie mogła być inną od Pana.
Co do Poezji Norwida mam tych już zebranych sztuk 12 i te wypiszę abyś sobie Pan pracy nie dawał biorąc je przepisywać.

1. Słówko
2. Pióro
3. Trzy strofy
4. Obyczaj
5. Model
6. Na zgon Potockiego
7. Portret wierny
8. Nie wiedzieć co
9. Kropla wody
10. Człowiek
11. Epimenides
12. Bransoletka (legenda prozą)

Pierwsze 9 są krótkie wiersze lub sonety. Człowiek nieco dłuższy prawdziwie arcydzieło niewydane nigdzie. Epimenides dość długi poemacik który przypominający manierę Słowackiego w Beniowskim, ale nie mogę się wstrzymać żeby nie przepisać Panu Słówka które by wypadło położyć na czele wydania

Litwo! Dziś czyjeż Ty a nie Warszawa
Pieśni mej podartej jak chorągiew który
Składasz? — Czyż wszystkim wieszczów Polski sława
Nawet i takim co sławy jest mary....
Dana jest z góry?....
Kłusa lis, Tobież zostawił i Ten który
Odszedł — a Ty mnie wołasz po imieniu
Z Skyta .... i Cienia...

Smutno!.... widziałem — ledwo nie poganin —
Z raną pod sercem leżący przy drodze
Konał, a przyszedł doń Samarytanin
Rycerz — i bratem poznał po ostrodze
Zwiślej w strzemieniu.......
Powieś przez wieki stoso, przez dnie nowe
Więc cóż Ci powiem Nieznajoma Pani?

. . . .

Powiem że obcy, swoi — swoi, nieznani
— Witaj — bądź zdrowa

Niesprawiedliwie przeslicznie? trzeba tedy koniecznie
zobaczyć Samarytanie zwrócili naszemu
uwagę czytającej publiczności na niezwykle
zapomnianego Norwida który abstractio facta
zbyt ciemnych orzeczeń albo zbyt świętych

wyrazem jest również niebożytym zjawiskiem na
polu naszej litteratury i jeżeli Francja szczyci
się swoim Nervalem, Ameryka Edgarem Poe, Niemcy
Hoffmanem i Jean Paulem. Dla czego nie możemy
pochwalić się naszym Norwidem wyższym nawet
od nich pod wielu względami. —
Szkoda że większość czytelników a bardziej jeszcze
krytyków są to pachydermy które z rozkoszą przeżu-
wają grube badyle bo nawet ciernie i osty
znajdują w nich słodycz cukrową — których grube zmysły
w delikatniejszych zaprawach
nie zwietrzą i nie rozsmakują w wielu obrazkach Norwida
i kondymentach a stąd też czas już zwrócić
po prostu pół warjatem i naprawdę
w tem względzie na dobrą drogę opinię publiczności
Ale rozgadałem się nadto, wracam do rzeczy. obiecał
wiernie drukowane w Dziennikach Poznańskich
mnie przepisywać Rapoński i lada dzień ich oczekuję
potrzeba mi zatem jeszcze ~~ułomne~~. tych które były
drukowane w pismach krakowskich Czas i Dodatek
do Czasu i w Bibliotece warszawskiej oraz poematów, Cienie będącego
od dawna u Sieniawskiego, Hippolitos u Skim-
borowicza, a także trzech poematów Olimpja Colonna
Wesele i Pompeja będących u Kozmiana. —
Gdybyś tedy Pan Dobrodziej poprosił tych Panów
bo choć ich osobiście nie znasz, któż Pana nie
zna? aby te poematy Panu lub mnie
przesłali a z łaski swojej kurat przepisać to
co się pod rękę znajdzie z Czasu i Dodatku
oraz Biblioteki warszawskiej byłoby dość na tem
ramy pańskiej fatygi, Ale zapomniałem jeszcze o
przesłanym liście do Ludwika Norwida Drukowanym

w ś.p. Prezydencie warszawskim Skiankowskim w roku 1844 czy 45 tym niemam Prezydenta może się panu znajdzie
w Czasie i Dodatku idzie głównie o poezyi
Sława drukowana w felietonie Czasu z 1857 roku i c
i Aforyzmy na pamiątkę Stwosza w Dodatku marca z jakiego roku

Oto jest wszystko o czem wiem, jeśli się coś więcej znajdzie tem lepiej; jak wszystko będę miał w ręku wtedy trzeba będzie potraktować naprzód z P. Księgarzy a jeżeli ci nam nie dopiszą będę drukował własnym kosztem i Deo favente może to jakoś i pójdzie wtedy potrzeba nam będzie najwięcej współdziałania Pańskiego i słowa tego do publiczności słowa tak poważnego i potężnego. —

X Mam też i małą prośbę osobistą do Pana pisało mnie że kilka lat temu zajmowałeś się Pan łaskawie pomocą w loteryi kilku moich obrazków które ś.p. Świdziński wypuszczał. wyobraź Pan sobie że dotąd nie otrzymałem pieniędzy które [illegible] gdzieś zginęły. Pisałem do Margrabiego wielopolskiego, do P. Micha Towskiego exekutora testamentu ś.p. Świdzińskiego, i od kilku lat nic więcej nie uskórałem jak tylko list Margrabiego który mnie donosi że P. Nowakowski bibliotekarz Świdzińskiego twierdzi iż zaraz ślad w archiwum że pieniądze oddane zostały do przesłania mnie księgarzowi Zawadzkiemu (zapewnie w Kijowie) Prosiłem P. Wilczyńskiego który jedzie na Kontrakty Kijowskie aby się zajął odszukaniem mojej zguby a do Pana śmiem jakoś prosić w razie bytności Pańskiej na Kontraktach Kijowskich czybyś nie dopomógł Wilczyńskiemu w rozpatrywaniu tego interessu

Wiem o sobie że [illegible] szkoły których tu uczęszczam
smutno mnie byłoby stracić owoc całorocznej prawie
pracy. Dziękuję Panu że Go tem trudzę ale nieraz
nikogo w tamtych stronach nie mam. Dobre serce
Pańskie i przyjaźń którą mnie zaszczycić raczysz

Już też nie będziesz Pan miał powodu
narzekania na moje Rubinki bo tego lata myślę
wyjechać za granicę i serio poświęcić się sztuce. Choć
już trochę podtrzymały pierwsze postępy moje w tego
roku ekskursyjka moja bardzo mi pomogła i środki
rozpocząłem. Obecnie maluję olejno obraz dość duży
litografowany w Wil
bitwy Wiśniowieckiego z Tatarami
oryginalnie i rysuję dobre illustracje dla Żupańskiego
(teraz robię Pieśni o Ziemi naszej) uczę się też sztychowania
aqua fortis bo chciałbym dojść do tego żeby które z
tych illustracyj sam wykonać. —

A teraz kończę najserdeczniejszem podziękowaniem
od siebie i od Norwida niech Bóg Panu błogosławi
za Jego dobre i szlachetne chęci a dla nas
pozwoli cieszyć się pomyślnym skutkiem naszych zamiarów

Szczery Pański wielbiciel i najniższy sługa

Antoni Zaleski

Rubinki 23 Grudnia 1858 r

PS Obecny przy wystawieniu listu mojego krewny mój Laskary
przesyła Panu swoje Hymny.

Lubińki 2. Marca 1871.

76

Szanowny Panie

Interessa familijne oderwały mnie od cichej mojej pracowni w Paryżu gdzie byłem zamierzył poświęcić lat parę wydoskonaleniu się w sztuce którą kocham i która jedna może zapełnić mi życie. Ale coż robić się fata tulère musiałem porzucić ulubione moje zatrudnienia i wrócić dla pogrążenia się po szyję w najfatalniejsze labiryntu interessów pieniężnych. Po moim powrócie poniosłem cios nowy przez stratę drogiego mi stryja, patryarchy naszej rodziny, Marcina Zaleskiego.

Załączam tu jego życiorys skreślony piórem zacnego krewnego naszego, p. Jerzego Łąskorzys[kiego] którego nieboszczyk był opiekunem. W boleści naszej ulgą byłoby niejako, podzielić się nią z krajem, z rodakami których wiele znało i kochało zacnego starca. Życie jego całe, było życiem kraju, serca jego młodzieńczy, zawsze żywy miłością, biło wciąż dla ojczyzny, której złe i dobre losy

więcej podzielał czynem i myślą. Do kogóż mamy się udać jeżeli nie do Pana, którego ukochaną przez nas Gazetę, uważamy jako najrzetelniejszy organ życia publicznego Ojczyzny naszej. Wszakże, będąc może ze czci i miłości ~~tko~~ prawie synowskiej dla rzadkiego starca zbyt dalekim może mnie unosi może aż chlubna zawód jego życia, nie ~~będzie~~ tak żywo obchodził kraj cały, żeby ten życiorys miał prawo do zmateriałowania miejsca w kolumnach gazety. Upraszam zatem Szanownego Pana abyś nie uważając się tutaj żadnemi względami, ani kosztowaniem tego dla mnie usposobieniem, zrobił z tem co rzeczesz, i nie wypłaciwszy na wazny, na złe jeżeli osądziwszy iż to niewielkie zajmować może, schował przesłany mnie interesowanie może, schował przesłany manuskrypt do teki. Jeżelibyś go Pan miał jednak drukować przyjemniej by mnie było widzieć go w odcinku lub w formie korrespondencji, niż jako zwykły nekrolog. Zapewne jako amatora sztuk pięknych interes sowi będzie Szanownego Pana wiadomość o niewielkim ale bardzo starannym zbiorku obrazów ś.p. Stryja mojego Szczepanowskiego ou

jako pamiątkę po sobie Dla mnie
siedzę teraz na wsi lub włóczę się po biurach
i subselliach tęsknię do mojej pracowni,
do rozpoczętych obrazów które zostawiłem
w Paryżu, do wydań Rupaińskiego których
nadzór w Paryżu mnie polecił, będzie
to dalszy ciąg illustracji do arcydzieł poezyi
Polskiej jak te z Zachwycenia i Błogosławionej
które Pan widział. Odmalowałem olejno
Lissowczyka i kilka typów polskich a
teraz marzę o Grażynie którą mam w
myśli i jeśli się z tego prędko nie wyrwę
to i tu na wsi zacznę [illegible]
Zeznam Szanownego Pana mojego nie umiejąc
Pan jak gorąco pragnąłbym poznać Go
osobiście, ~~[illegible]~~ się nadzieję że mi Bóg tego
przed śmiercią nie odmówi i chciałbym nawet
jak będę wracał skierować drogę na
Warszawę żeby mu się przedstawić

Szczery wielbiciel i sługa

A Zaleski

Szanowny Panie

Zrobiłem postanowienie zająć się zebraniem poezji Cypriana Norwida od lat przeszło piętnastu po rozmaitych pismach perjodycznych drukowanych i wydać je moim kosztem aby następnie spodziewanym zyskiem podeprzeć trochę biednego Cypriana znajdującego się w nader smutnem położeniu. Obok tego zdaje mi się że nie będzie to bez korzyści dla pomnożenia bogactwa litteratury naszej; Poezje Norwida jakkolwiek zbyt excentryczno-fantastyczne nie są bez ogromnych zalet które kiedy niekiedy jak słońce z za chmur wyzierają w kilku wyjątkowych ~~[illegible]~~ z prostotą chociaż większy zbyt często przeplatanych taką mglistą frazeologią że ją ledwo setny da sobie prawo odgadnąć a większej części publiczności niezrozumiała. Pomimo tego zawsze jest to w naszem zdaniu zjawisko znakomite w historji naszej litteratury i zajmujące w niej stanowisko które zajmuje Goya lub Hoffmann w dziejach malarstwa zajmują. Idzie o to teraz żeby zebrać te poezje rozsypane w następnych pismach perjodycznych.

Czas. Krakowski
2 Dodatek do Czasu
3 Przegląd Warszawski
4 Przegląd Poznański
5 Bibljoteka Warszawska
6 Pokłosie
7 Krzyż a Miecz.

Oprócz tego trzebaby zajrzeć do wspomnianych przez Norwida i Skimborowicza, Koźmiana, Niemcewskiego których on oddawna pozbył manuskryptom możeby się mnie takowe oddali jeśli mogą zamiast jak Norwid pisze dziennik na nich.—

Trudno mi bardzo do tego przystąpić; lecz w sercu litteratury, niemam ani stosunków ani znajomości tych rzeczy i Norwid prosi o protekcję Pańską dla mnie i po się do niej udaję załączam i list Norwida do mnie zostawując pozostawiam Panu wybór środków któremi byś mógł nam dopomódz. Norwid pisze o jakiemś bliższem wierszowem *Kursorium*: zapewne do tych którzy posiadają manuskrypta lub wiedzą o drukowanych gdzie poezjach Norwida żeby je Panu lub mnie przysłali. Za temerissam nie drwiące będę, obrawszy swoją drogę; oprócz tego Sam Pan Dobr. musisz posiadać w swojéj bibliotece kompletny zbiór wszystkich lub niektórych z wyżéj wymienionych gazet i pism. Czy nie byłbyś tyle łaskaw żeby kazać z nich wypisać i mnie przysłać przepisać wszystko co jest Norwida. Chociaż się to zdaje łatwą rzeczą jednak dość trudno jest zwłaszcza nietylko wszystkie te pisma w jednym miejscu ale nawet pojedyncze w komplecie. Biblioteka w r 1841 Przegląd Warsz. w 1845 i 44 [illegible] pamiętam poezje Cypriana. Byłby to prawdziwie dobry uczynek godny takiego jak Pan Człowieka udaję się więc z ufnością do Niego i czekam [illegible] łaskawej i pomyślnej odpowiedzi.

Lubkowo 12 Grudnia Pozostaję z najgłębszym szacunkiem

Nauczonego Pana Dobrodzieja

Najniższym Sługą

Antoni Cielecki

Adres mój: Wilno w Janowie Witkowicz

Żeby się autografy Cypriana nie pogniotły wkładam twardy papier na którym naszkicowany szkic chciej Pan przyjąć z podziękowaniem odemnie.

zanim przystąpi do druku owego, korzystam tem czasem i wkrótce [illegible], Legendę dedykowaną mi przez Cypriana pod tyt: Bransoletka którą panu prześlę

Jaśnie Wielmożnemu Panu

J. J. Kraszewskiemu

pr Wilno

w Żytomierzu

Przysłane przez Pana Dobrodzieja za trzy akwarelle, które mu się od Arkadego Węgrzynowskiego dostały, pieniądze, :/50. r. sr./: otrzymałem, o czém uwiadomić go śpieszę przez tę samą pocztę o tém i do Odessy. — Kwota zaprawdę nie wielka, ale artysta i za nią wdzięczen będzie, a Pan pozwoli oświadczyć sobie najszczersze za chęć zajęcia się tą sprzedażą podziękowanie. —

Z najszczerszym szacunkiem, zostaję WPana Dobrodzieja

najniższym sługą.

Br. Zaleski

Orenburg 10^go^ Lutego 1855 r.

82

Drezno. 16. Sierpnia 1862.

17. Marien Strasse.

Szanowny Panie Dobrzański,

Donoszę, że Artykuł mój pod tytułem: "System finansów Lawa i jego zwolennicy", który przeznaczyłem do Gazety polskiej już jest skończony i przepisany. Obejmuje on 60 arkuszy szerokiego pisania. Wyprawię go do Warszawy, jak skoro odbiorę odpowiedź od teścia mojego Korzeniowskiego, pod którego adresem mam zamiar go wysłać, w nadziei że prędzej i pewniej przejdzie przez Komorę Celną i Cenzurę Warszawską.

Po odebraniu MS, zechciej Pan Dobrzański go odczytać i osądzić, czy w kolumnach Dziennika Waszego da się drukować. Jakkolwiek traktowałem przedmiot z punktu historycznego, a wyłączniej nawet jeszcze z punktu tej nauki, do której on specjalnie należy, przecież nie moja wina, że w ocenianiu epoki do której ten szczególny fenomen

należy

nalezy, przedstawiłem obrazy uderzające podobieństwem dzisiejszych czasów, że zatem, może kto w nich dojrzeć zechce umyślnych allusji lub odznaczników. Nie taki był cel mojej pracy - Chodziło mi głównie o wyjaśnienie ważnego wypadku w naszej historii, który osobno, oderwany od epoki historycznej w której się zdarzył, trudno by był niepodobna, dla tego, a ile wymagała tego potrzeba i lepsze zrozumienie przedmiotu, musiałem określić epokę w której Law żył i w której działał. Szukałem także nauki i ostrzeżenia na przyszłość, z zawodów doznanych i błędów popełnionych przed nami -

Niech więc ani Cenzura, ani ktokolwiek inny, nie przypisuje pracy mojej innych zamiarów jak te które tu wskazałem.

Gdyby wszakże Cenzura, chciała co obciąć lub zmienić w MS, racz Pan Dobr. Pasternak, poruczyć Serys i z łaskawie wyperswadowaniem, aby Cenzor Czytelnicy, ani nawet własna lectura nie tak nie zatamowała. Ta doznane bowiem przygody w poprzednich moich drukowanych broszurkach, cały mój więcej oddaliłbym na surowość Cenzury czynię, jak byłem dawniej.

Ponieważ „Nędznej" zajmowaćby było przez Czas długi feuileton Gazety Polskiej, niemniej w którym mojego dziełka przynajmniej para drukowania Lasu – w dodatkowych arkuszach mało go kto czyta, a mniej jeszcze czytać będzie.

Co się tyczy honorarium, zostawiam oceniani[u] do uznania Pańskiego. Targować się nie myślę. Ale jeden Szanowny położy warunek; aczkolwiek Artykuł o Lasie, był odbity w osobnej broszurze, co do formy, wielkości druku, papieru, okładki, (zupełnie takie same) jak broszurka moja o Domach Zbornych, niegdyś drukowana w drukarni Gazety Polskiej F. Pierwsza Edycya tych odbitków będzie własnością Gazety Polskiej, przeznaczając dla mnie 50 Exemplarzy gratis. Następne Edycye i prawo tłumaczenia pozostają moją własnością. Takie były moje warunki z Tow. Rolniczym; te same Gazecie Polskiej podaję.

Gdyby po odczytaniu MS, ani przedmiot, ani sposób jego traktowania nie zdawał się Szanownemu Panu stosownym do drukowania w Gazecie Polskiej, w takim

F Broszurka bowiem o Lasie, ma należyć do Serii pism moich, które w przedmiotach Ekonomicznych ogłosiłem i dalej ogłaszać będę

razem, zechcesz Pan Dobr., zwrócić onej Mój teściowi mojemu P. Korzeniowskiemu.

Zostaję z Wysokim Szacunkiem,

Wpana Dobrodzieja

prawdziwy sługa

P. [illegible] Zaleski.

84.

Drezno. 2. Carola Strasse
17. Września 1862.

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Uprzejmy list Pański z d. 19. Sierpnia doszedł mnie w swoim czasie. Dziękuję bardzo za zaprosiny do pisania. Radbym tylko wiedział co da się drukować w obecnych czasach. Wskazówki w tym względzie byłyby pożądane; bo żyjąc za obrębem bieżących interesów i żywych kwestyj które się dadzą, albo które należało rozbierać publicznie, sam nie jestem w stanie bez przewodnika ocenić od czego i jak poczynać należy.

Wczoraj wyjechał ztąd wprost do Warszawy, mój szwagier Dr. Hypolit Korzeniowski. Zabrał on z sobą mój

MS

MS. o Łanie dla doręczenia Pana Dobr. Zapewne zbiorą go naprzód na Komorze dla przeprowadzenia przez Cenzurę;

Skoro go Pan Dobr. odbierzesz, chciej Paskowi z cierpliwością przejrzeć cały od deski do deski; i zakomunikować mi jak Ci się podoba, i co do Substancji i co do sposobu traktowania. Chciej także druku, w porozumieniu z nim uczynić.

Radzim, chociaż się lękam bardzo że to się zrobić nieda, aby wyszło naprzód było drukowane w Gazecie, a potem w osobnej broszurze, jak już o tem przedtem pisałem. Najpośpieszniej trzeba było w stosownym podziale Artykułów. Ale uważałaby przy zajęciu publikacji, że nic dużego na Łunecie.

Innej, zmiany, unieważnienia lub zawieszenia.

Z resztą zostawam do usług w tym stanowisku, i prawdziwem zapewnieniem mojego szczerego szacunku

[illegible] sługa

P. [illegible] Zaleski.

Bracie Nasz w Chrystusie, bo tak wedle przykazania Chrystusowego, Uczniowie Jego powinni się pomiędzy Sobą mianować. Wyczytaliśmy w 19. N^rze Tygodnika następne Wasze do Autorów odezwanie się: „Pisarze którzy zapragną, aby o Ich dziełach umieszczone było sprawozdanie w Tygodniku, zechcą listy i przesyłki swe adressować do JJ. Kraszewskiego itd.

Na skutek tej odezwy przesyłamy Wam świeżo wyszły w Kijowie 1^szy Zeszyt Pism Protasza. W supozycyi zaś, że ta próba pozyska waszą przychylną opinię dla tej literackiej Antrepryzy i skłoni Was do udzielenia jej orędownictwa ośmielamy się utrudzić Was prośbą o mecenasowstwo prenumeracie której 28. biletów przy niniejszem liście załączamy. Pieniądze jeżeli jakowe ztąd wpłyną zechciejcie odesłać pod adresem Wacława Kalinowskiego w Kijowie w Księgarni Glüksberga

Wasz brat w Chrystusie

Hilary Leonowicz Zaleski

18 13/IV 49

Kijów

Bracie Nasz w Chrystusie! Czując radość tak uprzejmie w Recenzji objawionemu żądaniu
przesyłamy Wam drugi Zeszyt Pism Grotasza. Scrupuły i spóźniony z powodu surowości cenzury. Hukać
i Grotasz przeciw Arystokracji, bo można przecie niej nie hukać!! Oddaje jej tym sposobem sprawiedliwość,
ale też i oddaje sprawiedliwość jej dobrej stronie, gdy mu się ją zdarzy gdzie namacać. Bo Grotasz huka przeciw
ogółowi wszelakiego złego, lecz nie tai i wykazuje bezstronnie dobre jeżeli je w złem gdziekolwiek nadybie.

Obowiązani Wam jesteśmy, lecz nie dziękujemy za pochwały przekładu Moliera i naszej Gawędki, bo nie
dziękuje się za objaw przekonania! Przesłaliśmy jednak Redakcji Tygodnika nasze spostrzeżenia nad
waszą Recenzją, lecz nie zdało się widać Redakcji umieścić je w Tygodniku. Jeżeli byście ich ciekawi byli
to upoważniamy Was do żądania od Redakcji Tygodnika Wszystkich na wasze ręce tych Spostrzeżeń.

Wasz życzliwy Brat w Chrystusie

Hilary Leonowicz [illegible].

Lujon
18 20/IX 49.

Его Благородию

Милостивому Государю

Іосифу Игнатьевичу

Крашевскому

чрезъ Луцкъ.

[illegible]

При семъ посылка на 1. рубль серебромъ.

съ книгою

Wilno, d. 7. Marca 1854

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju

Podzielając uwielbienie brata mojego Antoniego dla Jego wielkich talentów, ośmielam się złożyć [illegible] na ręce prócz małych zdolności moich (które zastosowałem do większej [illegible]) Dzieła powszechnie nazwanego Poeta i Świat

Prosząc przy tem pobłażliwości, jeśli nie odpowiedziałem tak trudnemu zadaniu, i przebaczyć mi śmiałość że bez upoważnienia Autora skończoną pracę w Lipsku odbić w nadziei że nie będzie to uważane za nadużycie dobroci J. Ego ze mej strony. —

Mam honor zasłać
z najgłębszym szacunkiem
i uszanowaniem
Jaśnie Wielmożnego Pana
i Dobrodzieja
Najniższym sługą
— Ignacy Załuski Obyw. Pow.
Trockiego. —

26 Maja 1801 r. Paryż Rue Larrey N 7. 91.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Służę z ukontentowaniem jakie żadnym słowem własno-
ści nie umiałbym wyrazić skutkiem dnia Szanow-
nego Pana odezwie Dunina, na powiadomienie jeszcze przed
odebraniem jeszcze od Szanownego Pana przysyłki, do Niego wy-
słałem jak prędko, w ten sposób skłonność do załatwie-
nia tego mego. — Nie odebrawszy do tej pory żadnej odpowie-
dzi, o więcej większy obowiązek podziękowania za Jego
o mnie pamięci Ojcowskiej, o tem więcej niżeli niezasłużo-
nej, zostałem Szanownemu Panu szczere podziękowanie za Jego
dobroć; na którą się jeszcze powtarzam nie umiałem i
nie byłbym umiał zasłużyć — Pieniądze 2000 fr. z Lewain. od
WPJ Moszulskiego odebrałem i takowemu zakwitowaniu posłałem
Teraz chyba to odmiana moja w obrawszy raz special-
nie zawód chirurga, i pożegnawszy raz wiele zwątpień by
czcić się tej wesołej i ogromnej nauki wyznałem w moim
że za nadto na moje siły się, ale mojej ochoty i tak już
trudno się cofać przed nauką tak łatwo, choć rozsławioną,
najmniej, gdzie w Paryżu w tym prędkości, jak nigdzie.

Zapewnie za rok jeszcze zostanę w Paryżu a może potrzeba będzie szukać pola do zrobienia. Z tego wszystkiego i [illegible] i dobrze — Niepokoi mnie to bardzo, że Staś nic do mnie nie pisze, choć mam wiadomość że jest na miejscu i nawet trudni się moimi interesami. Zapewniam [illegible] Pan na z nim [illegible] [illegible] czy będzie mu można [illegible] o nim [illegible], bo jeśli się [illegible] nie chorował [illegible] była przyczyna jego milczenia — [illegible] i [illegible] [illegible] dla [illegible] i całej [illegible] rodziny

Najmilszy Staś

Jan Załuski

( )

9/3

Jouy [illegible]. 12 Września 1858.

Bóg ci zapłać, najmilszy bracie, za Hymny [illegible]!
i zarazem szczęść ci Boże, w tej [illegible] duchowej! Rze-
czywiście, kochany panie Józefie, po [illegible] dopiero Hymny usłyszę;
jakieś to wrażenie niewypowiedziane, wniknąłem w jądro rzeczy.
Ogarniam teraz całość i szczegóły boleśnej, [illegible]
a głębi, całego [illegible] spółczucia, w całym [illegible]
narodowych [illegible] łzy [illegible] Łzy takie, to
[illegible]. Matka je nasza przyjmie [illegible]
[illegible]. Sądzę, że Kraj i Emigracya odgrywa, [illegible] co się
śpiewa pod Hymnami [illegible] Poezji! [illegible]
wspominać ciebie będziem [illegible] wspominać bę-
dziem i [illegible], aż [illegible] nasz.
[illegible] serdecznie i pozdrowienia
w całej twojej rodzinie.

J. B. Zaleski.

n 6 + 7 ft

95

Font. 29 Maja 1859.

Stefan zabiegł do nas na pożegnanie. Odjeżdża pospiesznie na Wołyń. Piszę krótko bo idzie mi tylko dzisiaj o przesłanie zapewnienia – że całym domem jednakowo cię zawsze kochamy wszyscy gonie nasz i przyjaciele z nad Sekwany! Czytuję kiedy niekiedy gazety krajowe, to wiem po więcej co porabiasz? i czem się troszczysz – w tym czasie?. Poniosłeś niedawno najdotkliwszą stratę – zapewnie cięższą jeszcze boleść po Matce. Na ten zastrzał w domu nie ma lekarstwa u ludzi. Bóg cię nawiedzi i uzdrowi. Z resztą jak śpiewa Jan Kochanowski „człowiek zasiadł w prawie takiem, aby znosił jako ich przygodom wszelakim". Otrzyjże łzy i dalej dalej! Wiem jednak bracie i druhu, że żywo spółczuje synowskie twoje strapienie i pamiętam o niem przed Bogiem. Na innem powszechnie dolegliwości masz umysł męski, hartowny. Zatargi ze szlachtą wołyńską, niechaj ci nie ciężą na sumieniu – zaznaczę tonem i prawda i sprawiedliwość najoczywiściej na twojej są stronie.

Cóż ci donieść nowego u nas – i w całej rodzinie naszej przygotowany Stefan. Zagaja się oto Boży Sąd nad jednym ze złoczyńców, co wszczynał środka [illegible] naszej. Skończymy dobrą otuchą! Z tem wszystkiem [illegible] na modlitwie aby Pan który może [illegible], zastał nas czuwającymi i w pogotowiu do ofiar i całopalenia. – Józefie miły, drogi; Bóg ci daj zdrowie, spokój, myśl swobodną w twoim zawodzie piśmienniczym i obywatelskim – abyś jak dotąd, tak i nadal był nam zawsze pociechą, chlubą i zbudowaniem.

Przy błogosławieństwie z [illegible] dla całego twego domu przyjmij dla siebie osobne pozdrowienie moje i uściśnienie serdeczne braterskie. Od starego mego Józefa – od żony i od dziatwy drobnej także przyjacielskie pozdrowienie.

Józef Bohdan Z

PS Gałęzowski niecierpliwie osobno pisać. Pamiętaj o jego [illegible] z powodu rozpoczętej fabryki. Przy okazyi dobry napisz nam o [illegible] tam [illegible] i t.d.

J B Z

Z ostatnim, [illegible] i [illegible] [illegible] podziękowaniem, czuję i wyznaję dla Pana wszystkich [illegible] i błogosławieństwa [illegible] [illegible] [illegible] do nas [illegible]

Stary [illegible]. Drużba, stary już, [illegible] – ale nie [illegible] Bóg – pozdrawia Cię kochany Panie Józefie i całuje serdecznie, [illegible] dla Ciebie i Domu twojego, Duchem moim Bożkanem. Józef

[illegible]

Warszawa dnia 29/6 Czerwca 60 r.

Panie Redaktorze!

Oczekuję tu lada dzień żony z Wilna a brata z synem z Paryża. Bóg Opatrzny zawiódł mnie do mieszkania Józefa Korzeniowskiego. Miesiąc tu pozostaniem. Wiele a wiele byłoby do pomówienia ale wiem, jak Wam czas drogi więc nie śmiem nadużywać tej dobroci z jaką mnie do serca ~~[illegible]~~ przycisnąć raczyliście, jeśli pozwolicie często pisać będę, tylko mi wskażcie jaką drogą nam trafiać aby pismo moje doszło bezpiecznie rąk waszych.

z Sercem i Duszą oddany

J. Zaleski

Bieda tylko żem chory!

Chociaż osobiście Panu nie-
znany, ośmielam się pisać
prosząc o zamieszczenie
artykułu przytem załączo-
nego. — Mam nadzieję że
Pan pomnąc na przyjaźń,
łączącą go niegdyś z moim
ojcem ś.p. Hilarym Zales-
kim, nieodmówisz mi tego. —
Zostaję z szacunkiem
Pana najniższym sługą

G. Zaleski

d. 22 Stycz
Ewandorf

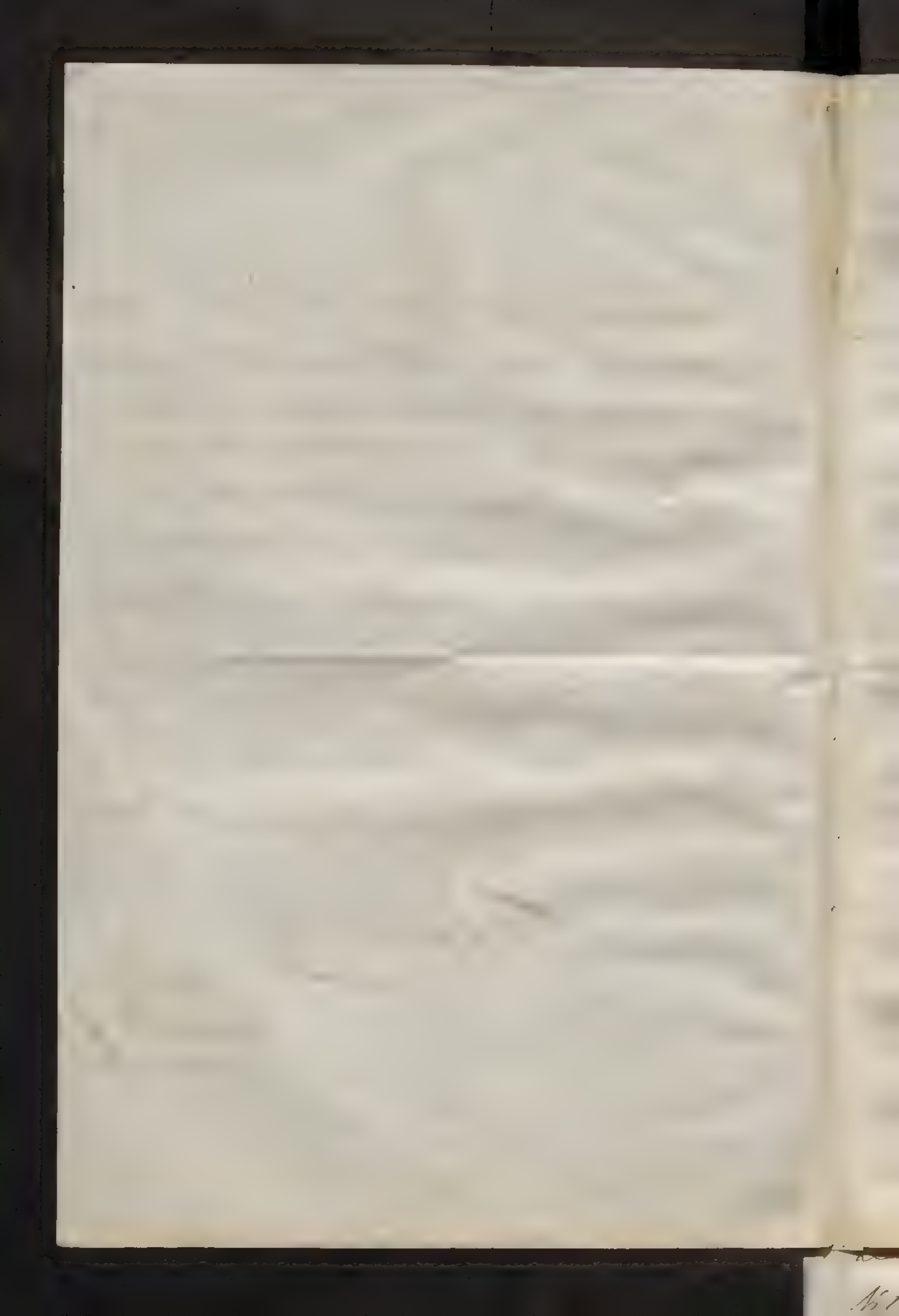

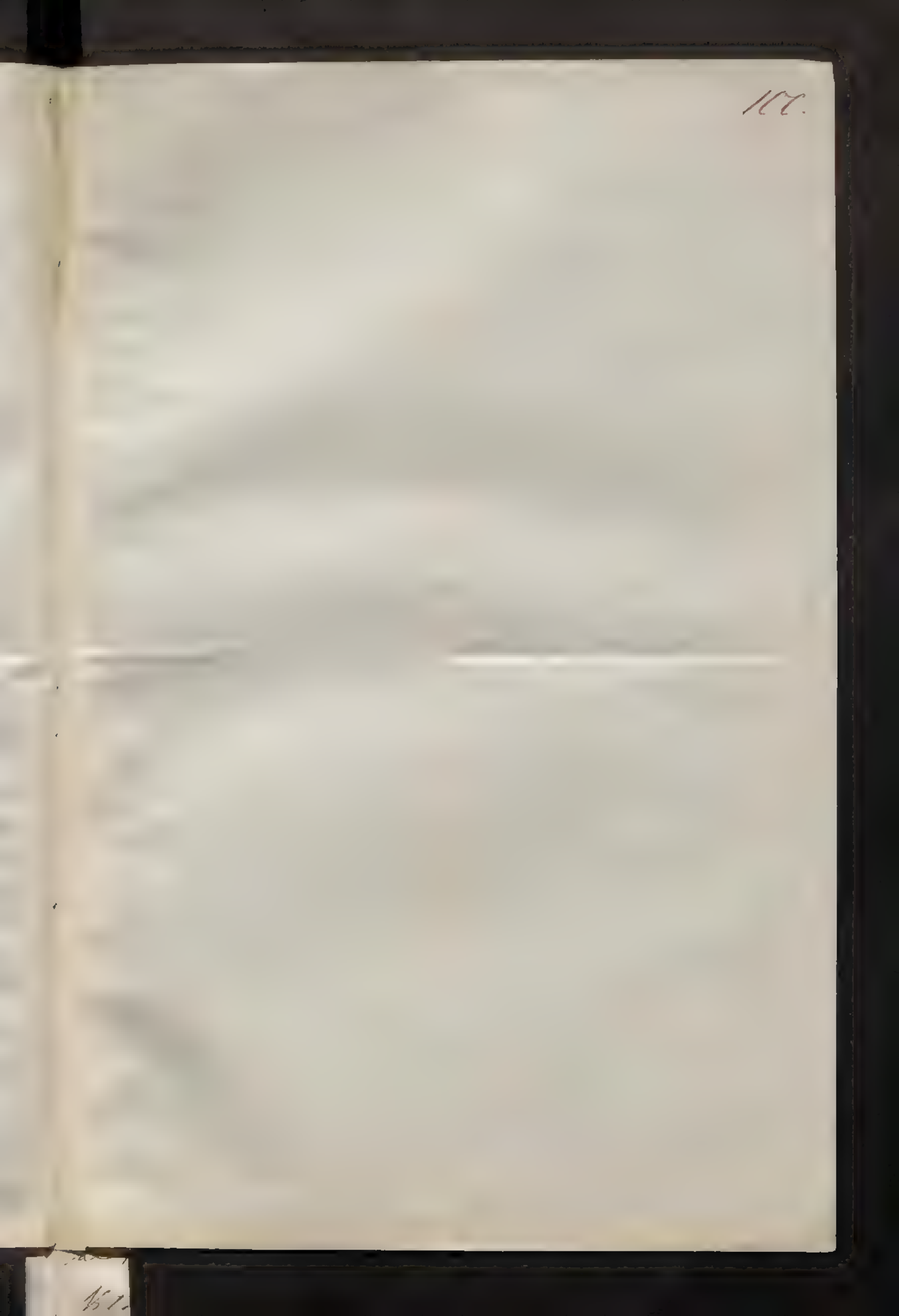

Być może mi, po kilku latach niewidzenia
przypomni się względnie pamięci pana. Księżna
to słówko na ręce innego męża polecające i
jego. Talleyranda względem pana i [illegible] ta
w przejeździe tylko i na 2 dni kilka będę
w Fontainebleau — jeśli by jednak było zdarzenie
które pełni powinności niemożna. Tak to
kolonich do [illegible] w tamtą stronę szczęśliwą
będę, jeśli mi pan pozwoli oświadczyć
[illegible] w [illegible] i [illegible] mnie [illegible]
[illegible] do najszczerszej życzliwych

Michalina i [illegible]
Zaleska.

w Niedzielę 18 kwietnia

Wielmożnemu Panu Józefowi Kraszewskiemu

Szanowny Xiążę.

Przyznaię Szanowny będąc w Piśmie iedną Expresyą w Sztuce Dra-
maty się Znać w Kompozycyi w którey Autor Powinien Umieć być
Pisarzem i Szlachcicem, i Wybranym być Marszałkiem Guberskim
Sądzę żeby były Korzystniéysze Wyrażenia te, Nas samych drugo-
rzędnych Zamiarów, lub inną Drogą kosztowniéyszą ku akcyi Indywidual-
nie Obrana się Widzę, iednak Sądzę te Sztukę nie Aktorowanie
z Professyi, ale Obywatele Teatralne również będą tegoż samego
Pierwiastkiem. Rozumiem tedy Publiczności Satyra tak Wysokiego
Urzędnika, nie tylko będzie Obrazą Opinii Publiczney która
może Wynosić wam także Godności Ludzi z tą Wielkością Wła-
dania, ale i tego Cóż to Miejsce dziś Zaymie, z przykrością się
dowiem, że w Szlacheckim naszym Teatrze Porywa Obywatela
Nie Podłaniego Odkryta była Urzeczywistnienie –

Teatr Nasz powinien mieć Koniecznie tylko Popularność; Jeżeli tedy
Sztuka ta, Wywoła przykre Wrażenia, Pobudzi tu na Piśmie Szwat...
i Marszałków Ludzkiego dla tego Moia Myśl Usprawiedliwić
Xiężna, i Sądzę że ia Sama Znaydzie Sprawiedliwe –

Proszę Uszanowanie

Przyiaciel i Sługa

W. Z[illegible]

23 Febr
1860
Rzum[illegible]

105.

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Spóźniłem się z Odpowiedzią na list JW Pana, iż wszystkie moje korespondencje odesłane do [illegible] i na Pocztę do [illegible] pod Adressem tedy Pana Woroniecza. Odpowiadam JW Panu bo mi [illegible] Adress. W liście do Pana Woroniecza [illegible] Dokładnej Wiadomości o Tego Familii i o [illegible] [illegible] do Tego Powrotu i [illegible] przyjeździe do Państwa, Jako Polecanego JW Panu; Starać się będę co będzie w Mojej Mocy w Wszystkiem [illegible] Usłużyć —

Mam Honor zostawać

z Statecznym Uszanowaniem

Sługa [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

M. F. Załuski 107

R. 1847. 20. Maja.

Wielmożny Panie Redaktorze Athaeneum

Łaskawy Dobrodzieju!

Znając powszechną gorliwość ww. PP. Redaktorów nieubliżać nikomu, lecz owszem dogadzać każdemu umieszczeniem, w swych wydaniach, podanych sobie rękopism, jak dla wystawienia, godnych ich pochwał, tak dla powszechnego osądzenia, i wyśmiania, niewartych ich zachęcenia ku czytaniu Czytelników; powziąłem odwagę, jak naypokorniey prosić WW. MM. Pana Dobrodzieja: przyjąć i umieścić w Jego Redakcyi, napisaną nieumiejętnym i słabym, w mojey starości, mym piórem broszurkę: Przestroga o czytaniu wspaniałych i do wysokości Niebios podniesionych Pomysłów Wołyńskich. – Myśląc po prostu, może Szanowni Czytelnicy Athaeneum niemają z czegoby się mogli szydersko naśmiać, to gdyby przeczytawszy moją prostaczą broszurkę, napełnili się śmiechem – mającym niekiedy zamienić się w płacz i zgrzytanie zębów. Pełen nadziei w łaskawym względzie Wielmożnego Pana Dobrodzieja na moją prośbę, i że razem z broszurką i ten list mój będzie objawionym światu, mam honor, z winnym uszanowaniem, być na zawsze.

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Nayniższym sługą

Maciey Franciszek Junosza Załuski Sowiet. Kolegiat. y Kawaler

R. 20. Maja 1847 R-u

Kijow.

x nie mając względu na frazę –

101a

Dowiedziawszy się że Szanowny Członek naszego Tow. Rolni: znajduje się w Romanowie, a nie raczył przyjechać do Sapieżowa powitany prosimy aby zechciał przybyć wraz z gościem przybyłym z Litwy, na nasze posiedzenie — pewni jesteśmy że obadwa Panowie nie odmówią naszemu zaproszeniu x i oczekujemy na Ich przybycie.

x nie mając względu na pracę —

St. Jasieński

Zamoyski
L. Kępiński
Kępiński
Z. Stanecki
J. Wiśniewski

J. Krasnowski
Bentkowski
Płaczyński
Krassowski
Tchorzewski

№ 1498. w Warszawie d. 2 Października 1860 r.

KANCELLARYA GŁÓWNA

Dóbr i Interesów

HRABIEGO ANDRZEJA ZAMOYSKIEGO.

Do

W. Józefa Ign. Kraszewskiego.

W. Chmielowski listem z dnia 24 Lutego r.b. za- (6. marca) wiadomił Kancellaryą Główną, że przekazał do W. Pana Rs. sześćdziesiąt należne za 15 exemplarzy dzieł Wincentego Pola edycyi Wie- deńskiéj, racz więc W. Pan kwotę tę do kassy W. Hrabiego Andrzeja Zamoyskiego w Warszawie, Ulica Senatorska N. 472 wnieść lub stosowną odpowiedź udzielić, aby Kancellarya Główna takową W. Chmielowskiemu przesłać mogła.—

Naczelnik Kancellaryi

[signature]

Sekretarz

Podhajdowski

N^{ro} 1498.

z Kancellaryi Głównej Dóbr i Interessów JW. Andrzeja Zamoyskiego.

JW. Do
Szlachetnego Józefa Jgn: Kraszewskiego
w Warszawie

116.

Szanowny Panie

Przepraszam najmocniej że tak spóźniłem się z moją korespondencyą ale dowiedziałam się że biedny Autor komedyi [illegible] teraz byłby zapewne zmartwiony żeby wydawanie jej ustało. Dla tego proszę aby wstrzymano nie- [illegible] z dzięki łaskawości Pana żeś się tak przychylił do mojej prośby, którą mam z powodu Autora uczynić [illegible]. Nie mniej wdzięczna Panu jestem za Jego życzliwość i proszę przyjąć wyraz prawdziwego szacunku

[illegible]

Poniedziałek 29. Marca

Monsieur

Monsieur Kraszewski

Łaskawy Panie –

Przychodzę z prośbą do Pana w twierdzy
że [illegible] od którego zależy mam nadzieję
że prośba moja otrzyma żądany skutek
[illegible] Pana proszę aby [illegible] [illegible]
[illegible] druk komedyi Wiejskie serca w
[illegible] [illegible]. Wiadomo Panu
zapewnie, że mamy tę komedyę grać
w teatrze. Rozumie się na korzyść
biednych. Otóż wydrukowanie jej
odejmie urok nowości, boję się że
stracimy na tem wiele. Niepomiernie
bym Panu wdzięczną była, żeby [illegible]
[illegible] akt [illegible] [illegible] [illegible] trochę
[illegible] [illegible] jak to często czynię

drukującą feuilletony o tem sposobie
najlepszym gdzie mnie druk
ukończony zostanie. Interes byłby
obudzony w publiczności a nie zaspoko-
jony - i przedstawienie nasze mogłoby
posłużyć do zaspokojenia go -
Udając się do Pana z tą prośbą
liczę że z uprzejmości i dobrej znajomości
całej Rodziny Pańskiej nie zechce
Pan odmówić i przychylnie przyjmie,
tem uczyni mnie która o to prosi
i biednym którym dochód z przed-
stawienia się przeznaczy -
Życzę Panu zawczasu przesyłając moje
podziękowania bo ufam że mi Pan
nie odmówi i razem wyraz prawdzi-
wego szacunku -

[illegible] Zamoyska

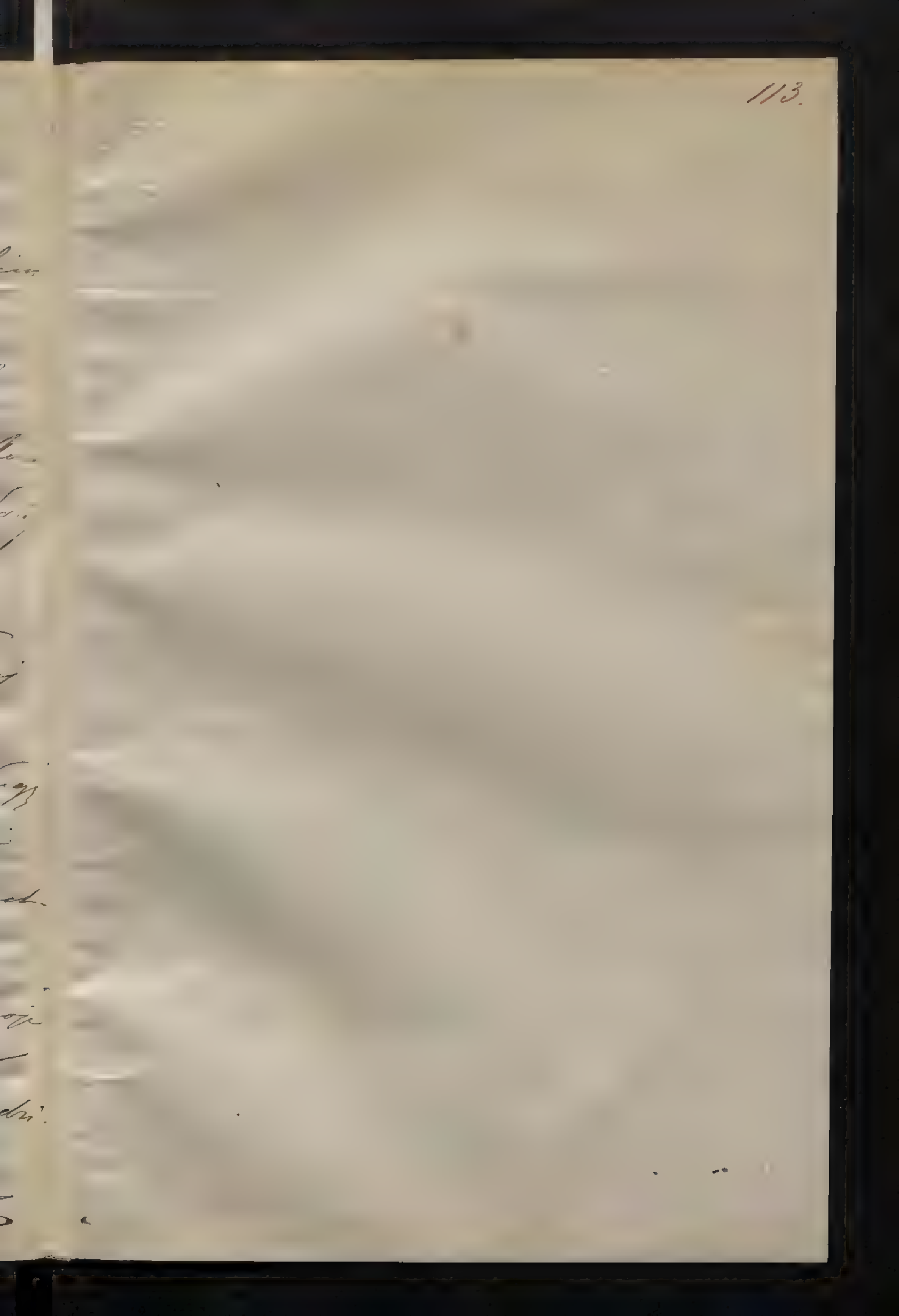

Piosnka przy składkowym święconym
Promienistych. na zgromadzeniu. w górach
za Markuciami 1819–1820

Wstał Pan Kuriećni zmartwych ninie
Uweselił lud swój mile
Co nudnej zimy smutkiem chwile.
Alleluja Alleluja.

Zebrali się bracia mili
Aby jedli, aby pili
I przytem nie się bawili
Alleluja...

Lecz niemniemaj zrzędo jaki
Że to jest ich zwyczaj taki
Aby żyli jak próżniaki
Alleluja

Są oni i pracowici
I cnotami znamienici
Słowem szanowni Lechici.
Alleluja.

Lubią nauki i cnoty
Piszą co kwartał roboty
I co miesiąc dają złoty
Alleluja.

Tak serce kształcone i pióro
Miłością, Czuwający górą
Czuwający chcę być podporą:
Alleluja
I mówię błyszczą, te lata
Że z Filareckiego świata
Powstanie Zmarłwych Sarmata
Alleluja.
Powstanie Zmartwych Sarmata
Do rządu i do Bułata
I dawne szkody zapłata
Alleluja
Dziś błogo rosnę śród cienia
Po pracy dla przypomnienia
Łykiem mleka od niechcenia
Alleluja.

Muzyka Kościelna narodowa
„Wesoły nam dziś dzień nastał.

Requiem na śmierć Tomasza Zana.

Pokój ci wierny, starszy bracie nasz!
Cichy i wolny, bez złości i pychy!
Tyś go tam pewnie w Tronie Boga masz,
Tyś miłujący, pokorny, i cichy.

Bóg cię z maluczkich na sługę Swego wziął
I w serce Twoje, niewinne i czyste,
W nadchnieniu iskrę Ducha Swego tchnął,
By w niem rozlało światło promieniste.

I jak wiosenny rannej zorzy wschód
Zapowiedziało dzień nowej przyszłości,
Ogarniające przeniknął Twój lud
Światłością, wiary, a ogniem Miłości.

Aż jak przedświtem starej ziemi płaszcz
Z serc pierzchła plama zarazy wiekowej,
Aż jak skowronek o świtaniu — pieśń
Zabrzmiała echem myśli Narodowej.

I przez będzie kogo ścigał ją świat
Choćby kiedy czyny wagi jej nie dały
To każdy z ducha twój wziął brat
W każdym z nich świeci promień twojej chwały.

Duch pokolenia tyś skierował wzwyż,
Serca pomiąłeś w ogniowa Tarcicha
Tyś wzór jak znosić i miłować krzyż
By śmierć się stała odrodzeniem z Ducha.

Cześć wiecz i pokój Tobie, Cichym mąż
I gdy i Nas kiedyś Pan tam będzie sądził,
Szczęśliwiny kamień Ty światłości daj
Że powołany iść w Twój ślad — nie zbłądził

r. 1855. lipca 6 dnia

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus
i Marya Najświętsza Panna Roku 1859. Pardiwiły
14 dnia Kwietnia

Ś. Ksawery Pietraszkiewicz oznajmił mi
że Pan Dobrodziej więcej łaskawie pod swoją
Opiekę, sto exemplarzy portretów ś. p. Męża
mojego, które, jeżeli zostały już rozdane,
teraz Pan może oddać pieniądze, adres-
sując do Wilna w domu Missyonars-
kim pod Ostrą Bramą, gdzie mieszkam z Dziecin-
ką. Czy niemógłby mi Pan Dobrodziej jeszcze
dopomódz do umieszczenia jakie sto lub
więcej exemplarzy w Warszawie. niema-
jąc tak obszernych stosunków z tem
miastem chybabym za pośrednictwem
Pana ułatwić mogła ten [illegible] z
pomyślnym skutkiem.
Rada jestem z okoliczności jaka mi
się obecnie nastręczyła, dziwowania się

od Czcigodnego Pana, czując mniej pewnie-
dzianą, ku Niemu wdzięczność za współczu-
cie dla dzieci moich i za przechowanie
czci i miłości dla pamięci nieodżałowa-
nego Ich Ojca. Ile Opatrzność dozwoliła
synom wysługiwać się i odwdzięczać
Czcigodnym rodakom za wszelkie oznaki
życzliwości jakie dopiero odbierają nie-
zasłużenie, lecz przez pamięć cnotliwego
Ojca - Niepokoi się serce moje o Nich
bez ustanku, czując jak wielka odpo-
wiedzialność i wysokie powołanie
Synom Tomasza [illegible] - nie zawsze
też jestem w możności kierować je
podług nadziei Serca mego, stosowa-
nie do zdolności jakiemi je Opatrzność
obdarzyła, i ale Duch S. [illegible] zdaje się tego
żądać; żałuję, będąc od sposobów
jakie mi obecna chwila nastręcza,
i osób którymi czas otacza

Gdybym to mogła uczynić Panu Szanownemu przyjemność, chciałabym Mu przesłać coś z autografów Ojca mego na pamiątkę, sama też proszę Go o napisanie choć kilku słów do Albumu dzieci naszych, w którym się zapisują przyjaciele Ich Ojca i miłośnicy cnót Jego — smutno mi że niema komu zająć się ułożeniem rękopismów pozostałych i skreśleniem życia Jego. Zachowuję, to co czasu [illegible] synowie urosną, gdyż obecnie zdaje się to tu nikogo nie obchodzić. I nie dziwnego; kiedy już prawie wszyscy najbliżsi współkoledzy i współpracownicy Jego zniknęli, a takich tylko najwłaściwiej tem się zająć mogli, którzy żyjąc w bliskich stosunkach z Nim, byli świadkami cnotliwego życia i wzniosłych myśli Jego.
Pan Alexander Przezdziecki przysłał nam kilka ważnych Autografów Adama Mickiewicza, złożonych przez ś. p. Ojca

u jednego z przyjaciół ś.p. Karola Chodkiewicza
w Archiwum Młynowskiem na trwalszym niemal
dziś odzyskania tego, powinno się się upomnieć
o nie listownie, starając się u was Pana.
Przezdzieckiemu, jak wielką skwapliwość czyni
wiec to mnie, a dzieciom naszym trzeba
zachowując nam to co najstaranniej, i ma
my nie tylko jako pamiątki szanowne
ale jako najdroższą spuściznę synów [illegible]
ojca. Pan Dobrodziej ma w Zbiorze zapewne
literackie stosunki, czy nie łatwiej mógł
przez to sposobności wydobycia nam tego
co po śmierci Karola Chodkiewicza ~~[illegible]~~
~~[illegible] [illegible]~~ zostało się nam zabrano
z Młynowa —
Polecam się wraz z synami sercu i życzliwości
Szanownego Pana, proszę o zachowanie
nas w dobrej pamięci, tak jak i my
wdzięcznem sercem nie zapominamy
w [illegible] wszystkich
dobrych przyjaciół i łaskawców naszych
najżyczliwsza sługa
Tomaszowa Zamoyska

31/3 60

N. 6. p. Jezus Chr: r 1860
Marca 12 dnia. z Wilna. dom
Missyonarski. pod Ostrą bramą.

W jednym dniu dwa listy czytałam razem Szanownego Pana; jeden wprost do mnie pisany, drugi wydrukowany, w Kurjerze tutejszym, jakby dla wynagrodzenia sobie za długie oczekiwanie na odpowiedź Pana, czego wcale nie liczyłam na karb obojętności lecz pewnego lenistwa, jakiego i sama doznaję często w odpisywaniu listów —
Wdzięcznem sercem przyjęłam dobrą chęć Pana dopomagania nam w wydaniu tak drogich dla nas pamiątek i skreślenia życia ś. p. Męża. Czuję że to pobudzi i bliższych naszych znajomych do służenia nam w tem — bo wspólnie pójdzie to lepiej; Odyniec jest też tego zdania i również oświadczył Mi swoje usługi, byleby dotrzymał przyrzeczenia bo wszczerze oświadczał. Jemu najwłaściwiej oddać się temu, jako już jedynemu z pozostałych dawnych kolegów — a choć znacznie był młodszym i później od Tomasza i Adama jednak jeden prawie już dopiero najświadomszy szczegółów Ich życia —
Posyłam Panu jego Requiem na śmierć Męża, Synowie moi życzyli abym od nich posłała piosnkę słowiczą Alleluja, które jeszcze od Ojca śpiewać się nauczyli. Radzi też byliby się dowiedzieć czy Pan ma synów i w jakim wieku, czemu w dalszem życiu jeżeli Bóg pozwoli

mogli w nich szukać i znaleźć dobre towarzystwo i przyjaciół. Nasz najstarszy syn Wiktor skończył lat 12cie przed dwoma tygodniami, średni Albin jedynasto-letni, najmłodszy Klemens 9ty rok zaczął. Starsi oba do Gimnazyum chodzą. Niech Pan raczy łaskawie dotrzymać obietnicy w pisania jak najprędzej do Album Dzieci naszych, i przyśle nam to skreślimy na pół ćwiartkowej kartce, od wtajemnienia Jego Imienia, obok najprzychylniejszych nam [illegible].

Nam jeszcze jedno, polecimy do Pana: Najmłodsza przyjaciółka mojego Szwagra, Chang[illegible] z Warszawska Hr: Puttkamer, pisząc do mnie niedawno, umieściła te słowa, które tu wypisuję bez odmiany: "W tym roku zmieniłam Gazetę Warszawską na Codzienną. Ale wyobraź sobie jak żywo czytam, poruszony znajduję w N° 41. 42 najniedorzeczniejszy Artykuł jakiegoś Krasinowskiego. Dziwi mnie że takie niedorzeczne fakty zostały przyjęte do Gazety. Wyjaśnienie świetle wystawi Adama, Pan Bohdanie, któremu są wiadome wszystkie szczegóły z życia Adama, jeżeli nie odwoła tego faktu".
Za wierniem się przeczytam to też i odpowiedź bez tam [illegible] i przysłać zdała, racz Pan tymczasem odwołać to jeżeli można.

Poczciwego, całkiem, uwijając się tu dążąli na Pana Najcichszego za skreślenie tak niedokładne życia Adama, co mi tem więcej utwierdza w przekonaniu że tylko przyjacielska ręka, może trafnie i z zadowoleniem zupełnem pomnieć dotknąć podobnej pracy. Gdyż zawsze to wielki uszczerbek towarzystwom i przyjaciołom, jeżeli kto z dobrej duszy jedynie, bojąc się ażeby nie zaginęły dla przyszłych pokoleń ślady czcigodnego życia znakomitego człowieka; bierze się je skreślić jak może i umie, chociaż o tyle o ile spadania mają coś o nim wiedzieć.

Dziękuję Panu za uwagi portretów, które da Bóg je umieścić w Warszawie pomyślniej, bo w Kijowie miał ich 900 Pan Pietraszkiewicz oprócz tamtych stu, co do p. Pana więc dziwnego że po całym Wołyniu się rozeszły -

Polecamy się sercu Szanownego Pana życząc mu zdrowia i pomyślności na zbliżający się Dzień Imienin i na nadchodzące Święta wesołego Alleluja. Niech Bóg miłosierny ochrania Go razem z całą rodziną od trosk i niepokojów.

Zostaję z uszanowaniem dla Szanownego Pana
życzliwa sługa Tomaszowa Zanowa.

N. 6. W [illegible] 15. Pańa 15/1
Grudnia [illegible] tem chirurgowi
pod pstrą bramą –

„[illegible] przyjemność
[illegible] ego Pana z Szanowną
z zapytaniem o dokładny adres naszego
mieszkania, dla odesłania nam pięćdziesięciu
rubli za wydane portreta ś. p. ojca naszego
teraz dopiero Szanowny Panie wręczyć
zostanie te 50 r. Gustawowi Kurcewskiemu
emigrantowi bawiącemu w Warszawie
którego ojciec będąc aż lat kilku guwerne-
rem synów moich szczególnie w ostatniej
pracy, umierał w [illegible] – Tem wdzięczniejszą
będę Szanownemu Panu wraz z dziećmi
że poza łaskawą uczynność Jego
Opatrzność daje nam możność wsparcia
się z należnym i skłonienia w tak ważnej
potrzebie biednych rodziców cnotliwemu
synowi, który też i nasze serca

zjednał sobie zupełnie. wielce niespokojni-
cia przeto myślemy o Jego biednej
rodzinie –
Wielki dług jeszcze nadto pozostało nad
samym malarzu Panu Kurzeńskim,
oraz łaskawej Panie wraz z
pozostałemi wielkie egzemplarzami
nierozdanemi, wręczyć Księgarni
Olgerbrandowi w kwestii adresowanej
do mnie, sprzedaży, o odesłanie do
Księgarni tutejszej tegoż Dziennika
z którą nieustanne mamy sto-
sunki – a tę drogą może, będzie otrzy-
mać powinniśmy [illegible] portretu
których sto pierwszych egzemplarzy Szanowny
Pan [illegible] Pietrusiński, jako
mi donosił [illegible] dziennika –
Z [illegible] Święta [illegible]
i Nowego roku, przesyłamy Szanownym
Panu życzenia zdrowia i pomyślności
sprowadzających [illegible] Boga i [illegible]

przygarniemy [illegible] ludzi dobrej [illegible]
Sami też życzenia [illegible] tego
się polecamy – przyjmij [illegible]

Towiański [illegible]

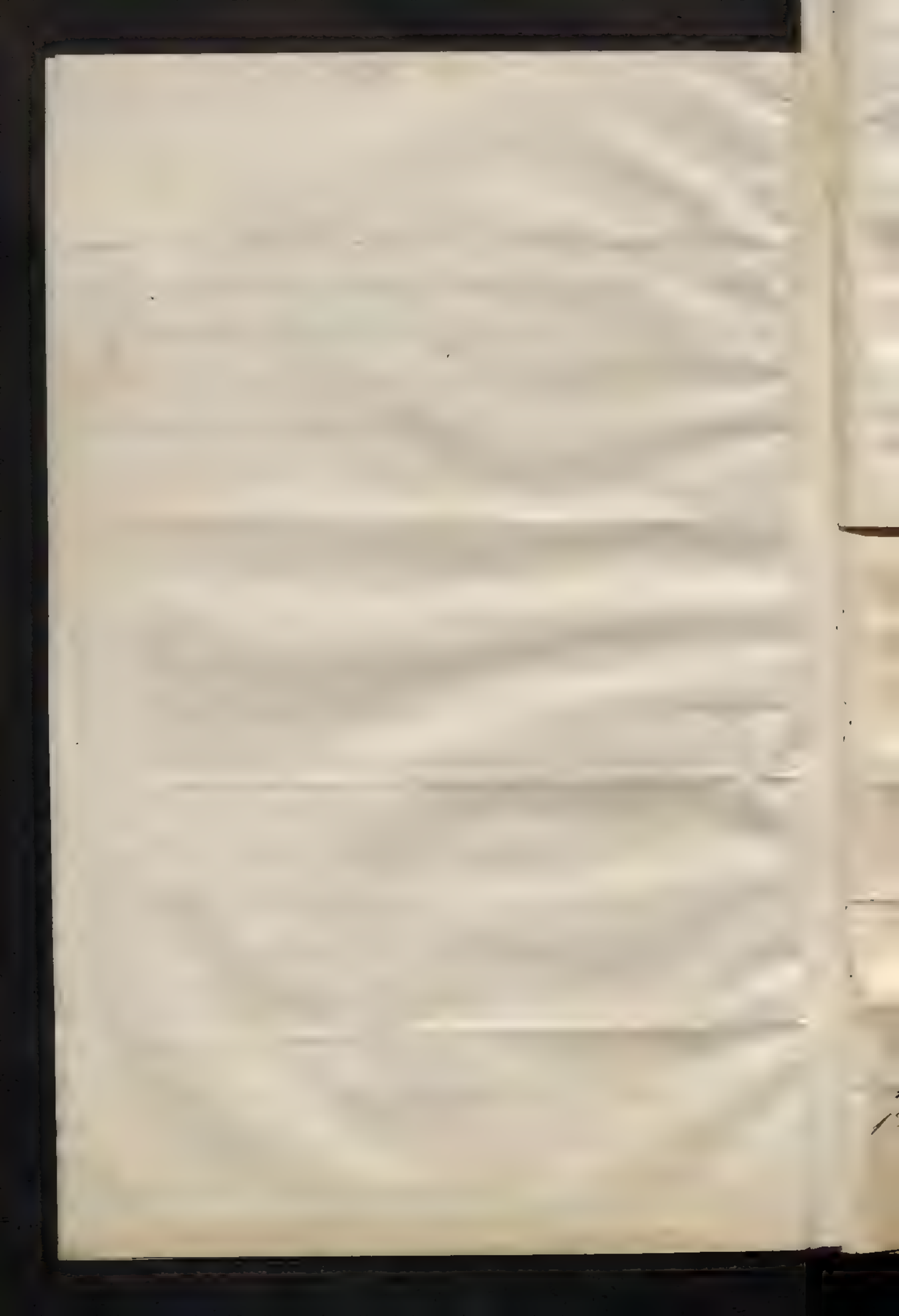

Do tysiąca składanych dziś życzeń, niech Pan Dobrodziej pozwoli dołączyć jeszcze jedno, ofiarowane przez szczerą wdzięczność; i przyjmie je jak był przyjęty Ewangeliczny grosz Wdowi, od Wdowy i Sierót ś. P. Alojzego Żarzyckiego.

Dnia 19. Marca 1857 Roku.

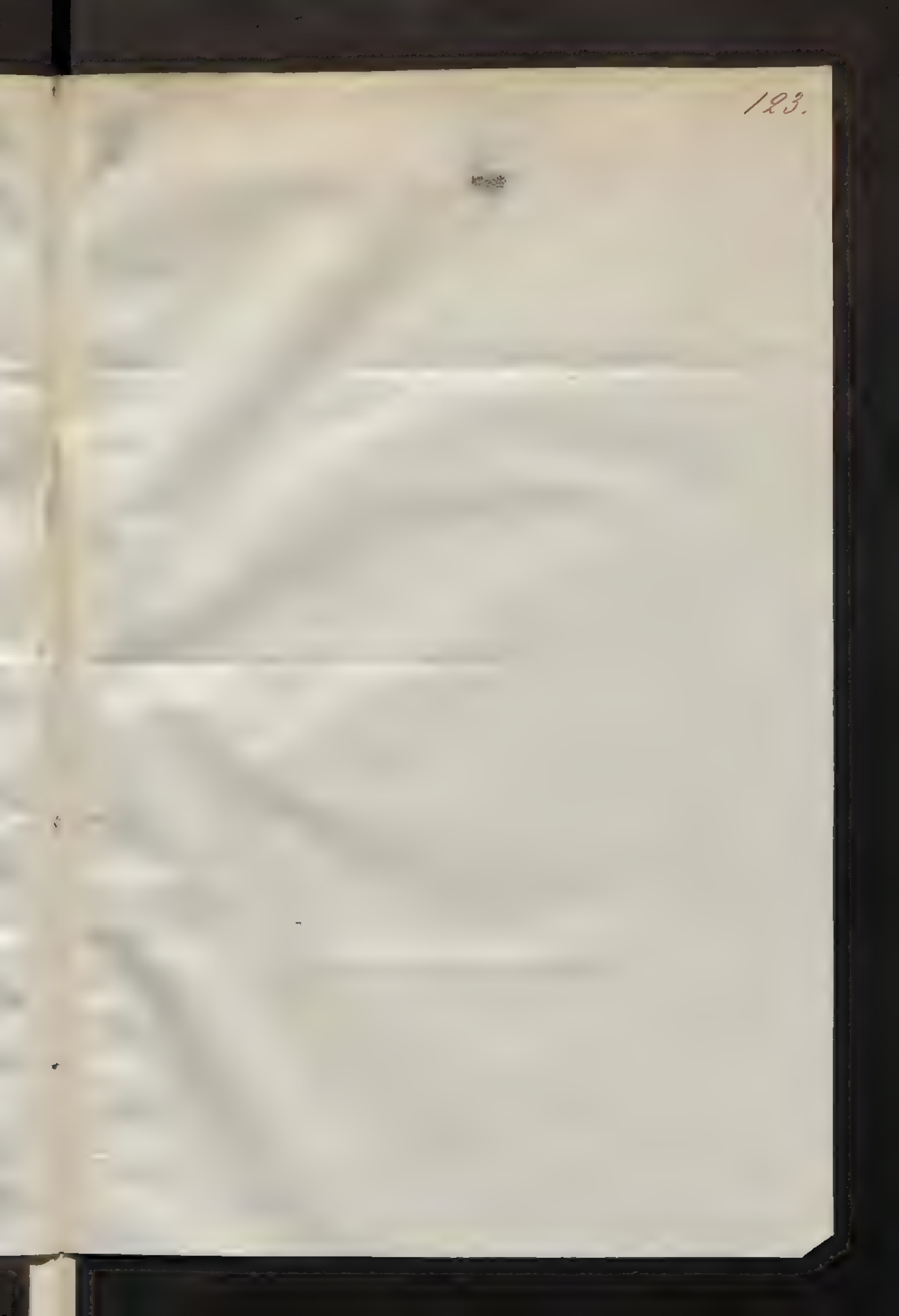

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio
Dobrodzieju!

Chociaż nie mam szczęścia znać go osobiście, jednak głośna opinija o Jego dobroci serca, ośmiela mnie uczynić odezwę do Jaśnie Wielmożnego Pana, w tym, że jeżelibym mogła znajdywać się w Towarzystwie Artystów Żytomirskiego Teatru; bardzo by mi było przyjemnie zostawać pod zarządem Pana Hrabiego Dobrodzieja. Nie szczycę się swoim talentem, lecz w rolach komicznych, w dyalektach: Polskim, Russkim i Małorossyjskim mogę być użyteczną; co do wypełnienia należnego do mnie obowiązku, mogę się pochlubić że zwykłam być akuratną.—

Będąc upojona słodką nadzieją że otrzymam łaskawą rezolucyję, mam zaszczyt pozostać na zawsze z prawdziwym szacunkiem, Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego Dobrodzieja najniższa sługa L. Zasimowicz

1857 roku
1go Czerwca
Kijów.

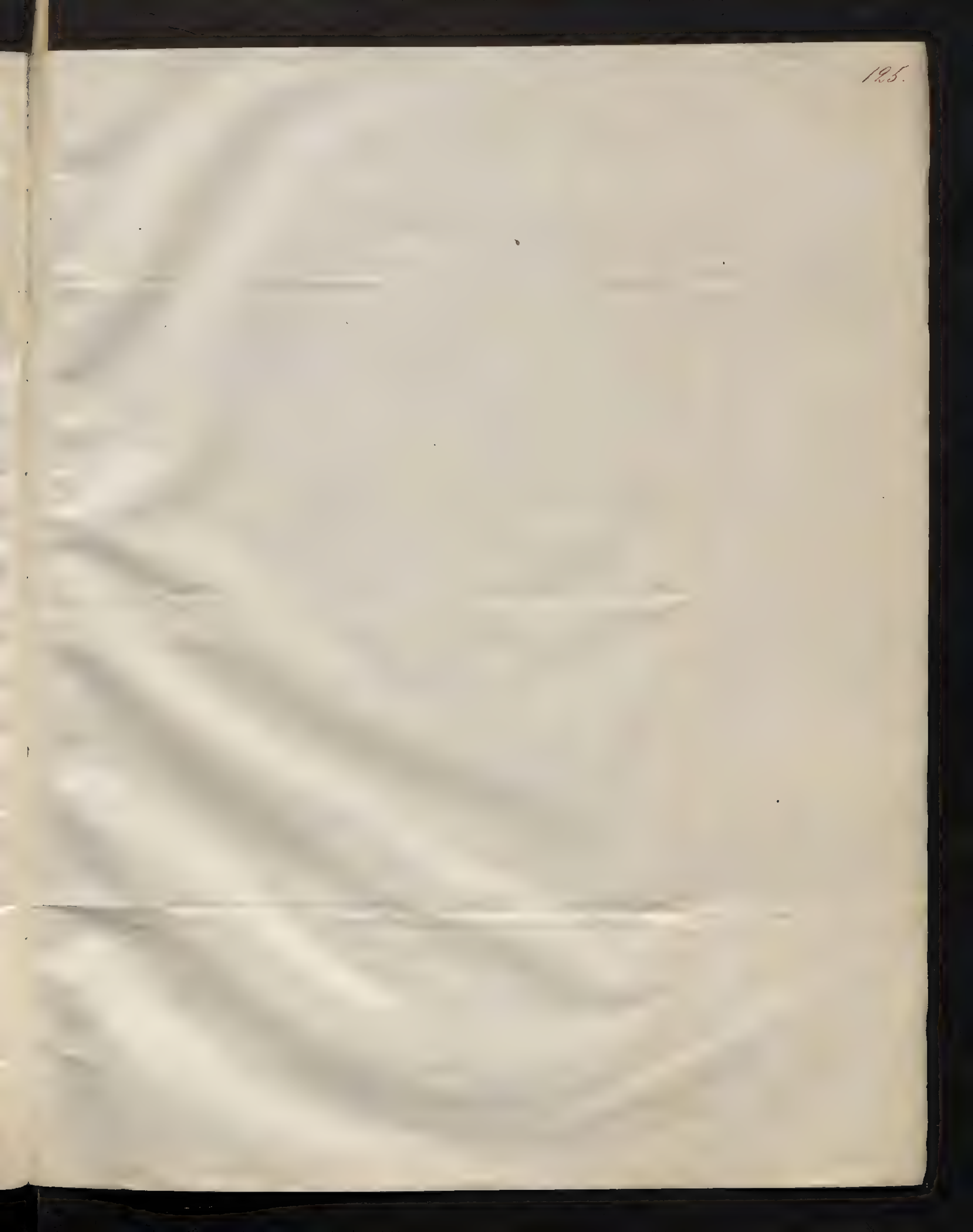

Niby objaśnienie dzieła pod tytułem:

Pierwotne dzieje Polski i Litwy, zewnętrzne i wewnętrzne, z uwagą na ościenne kraje, a mianowicie na Ruś, Węgry, Czechy i Niemcy, wyłożył, i z dorobioną do nich chronologiczną mapą, wydał Wacław Aleksander Maciejowski. Warszawa 1846 8o stronic IV. 632.

Późno, bo w lat blisko pięć od ukazania się u nas pracy uczonego autora, przyszło kłaść pod sąd publiczności, te moje objaśnienie rozbiórowe podobne. Daleko od myśli zasłużonych w pism zbiorowych wydawnictwa zamierzam jednak, nie tak tylko domieścić swoje uczciwie przymioty, zwłaszcza niezawsze najwięcej pamięci swojego czasu.

Dzieło to przeważnie naszego, ma być trzecim Ustępem (?), mniej trzecim działem ona na dzieje prawodawstwa Słowiańskiego, w dalsze ustępy zapowiedziane są nam jeszcze. Nie ma co przeciw temu zarzucić, owszem z chlubą nareszcie wyznać trzeba, że Pan Maciejowski zgłębił i zgłębia ze szczególnym udarowaniem, wytrwałością i działalnością najmozolniejszej pracy, wiele rzeczy, to jest, co się ściąga do prawoznawstwa i filozofii prawa; gdzie tylko bowiem przeniknęła wytyczenie w tej materii, jest niedoścignionym; czytać i nasycić się niemożna jego opowiadań, pouczeń, zgłębiań wiary i szczytnego szczęścia o niej. Lecz musimy prawdę powiedzieć, choćby ona nie przypadła do smaku: że ten tylko jeden przedmiot i prawie ten sam jeden wytycznie jest zaletą pracy szlachetnego autora. We wszystkiem innem, co się za ów zawres, czyli za obręby prawoznawstwa nie wydaje się. Czytając jego pismo, szczególnie tu wyżej przywiedzione, nam się zdaje dostrzegać w udarowaniu autora dwa pierwiastki: dobry i zły, jako w tej rozsła-

wie

wie tu traktowanej mythologii Słowian i Litwinów, dwa bóstwa, różnego pierwiastku, czyli dwóch własności jak niebo od ziemi dalekich między sobą.

Dzieje narodu wewnętrzne i zewnętrzne, to w prawdzie mądrze, ale ciemno i niedokładnie powiedziano. Gdyż co się dzieje wewnątrz, odbija się zawsze na zewnątrz, a więc to samo i jedno jest działanie, z tych samych przyczyn wynikłe; czyli ogólnie mówiąc, jest zbiorem wypadków odnoszących się do pewnego narodu, bo inaczej niemiałoby ich opowiadanie nazwania dziejów; a tych dwoisty rozkład jest zaplątaniem i zaciemnieniem ich samych.

Wywody pochodzenia Polaków i Litwinów od dwóch ludów, znanych w kronikach pod nazwaniami Lazi i Lili, lubo z uczonością wykazane, zaspokoić jednak ściślego badacza niemogą, ponieważ niema, ani istnieć nie może pomazanego źródła z nad owe ludy same wypłynęły. Dajmy że Lazi być mogli dziećmi Słowian; ale skąd, proszę, wyłonili się Lili, Litiani, Litawie, jednoznaczne nazwania, plemię odrębne, ani słowiańskie, ani niemieckie, a tem bardziej Sarmackie lub Fińskie. Niechże się P. M. zapuszczał w inny przedhistoryczne to dawanie; alsz miał pod ręką wywód pochodzenia Litwinów, w dziele P. Teodora Narbutta; wywód w prawdzie po części domysłowy, jako rzecz każda widziana przez ręcz przedhistoryczności, ale tak pomyślany szczęśliwie: że im się więcej zoczy głębokiej stanowczości rozjaśnia, tem prawdziwszym być się pokazuje; z czego wnosimy, że przyjdzie czas udowodnienia jego historycznie.

Ani Naruszewicz, ani żaden historyk piszący przed naszym autorem, nie miał

ściślej

i dwusetnej części z źródeł pod ręką, jakie mu się nastręczają, i powiedzieć sam naczył. Co za dziw, kiedy dzień za dniem, wszystko się odmieniało, udoskonalało; zaczóżby nie miała się rozwijać i wiedza historyczna? Szkoda tylko że nasza polskość nie dzieje tym torem. Wam tylko mężowie zamożni w stolicy, wam najpierwsi przystęp mający do świątyni ~~zasobnic~~ bogatych zasobów historycznych, przynależy dźwignienie z prochu zapomnienia, dziejów naszych i wyzwalanie marnujący czas i zdolności na przewlekłą gadaninę, przelewanie niezmiennie jednej i tej samej rzeczy, zbytecznej przedmiotowi ex professo uprawianemu, a zatem uprawianemu sposobem rozwlekłym i zaciemniającym, niezdolnemu nigdy odpowiedzieć najświętszemu jednego bóstwa, jednej Muzy.

Podziwiamy i słusznie, bez żadnego pochlebstwa mówiąc, uwielbiamy w dziele przytoczonem, wielką pracowitość, zapał dosięgnienia celu zamierzonego, niedościgłą głęboką uczoność. A przecież o bardzo niewiele posunął ~~autor naprzód~~ wiedzę historyczną, czysto historyczną, prawie ani na krok. Czytelnik sam znajdzie przyczynę tego więc powiedziało tenże; nam pozostaje uwaga ta sama, którąśmy wyłożyli wyżej. Ne sutor ultra crepidam.

Mimo to wszystko winienem wyznać, że ktokolwiek gruntu w prawa gmatwaninie, zechce w tem dziele przewodnika znaleźć, czyli poznać tryb dziejów prawa, jeżeli mu tylko cierpliwości posłuży przebrnąć toń próżnomówstwa, niemałą owszem wielką ~~nader~~ korzyść odniesie; bo znajdzie zaszczytnie wyłożone naczynistwo prawne, obok prawa wielu wykładu. Jest tu i bibliografii prawniczo-historycznej uznania wiele, jest i dyplomatów wypis nie poślednie j ceny".

Szkoda jednakże że bezstronność literacka usterki znalazła. Ma autor sobie upodobanych pisarzów; ma znowu obojętnie uważanych, o których ni złego ni dobrze nie mówi, nie raz nawet żniena widzianych zresztą ztu wie, za co i po co. Nie

możnaby

możnaby co prawda zgodzić się o to wszystko ze czcigodnym autorem. De gustibus non est disputandum. Ale czyż się godzi rzucać się, jak to mówią u nas na świętej Żmujdzi, komuś oczy w oczy, bez winy, bez przyczyny? Taką rolej właśnie wymierzył przeciw Panu Tadeuszowi Wolańskiemu, na stronicy 522 w przypiście pod notą (4). Nigdzie w uprzednich pismach autora naszego nie natrafiamy na żółć podobną, niemożemy przeto ~~wydawać się~~ ani pojąć powodu do takowego sarkazmu. Ktokolwiek zna osobiście europejskiej wziętości naszego starożytnika z analiz Przydgoszcza, albo kto czytał miał wszelkie pisma jego drukiem ogłoszone, szczególnie Listy o starożytnościach, wydane w Gnieźnie czcionkami Ernesta Günthera 1845, gdzie jest dotykalny wywód rzeczy i szczegółów historycznych, przyzna niezawodnie z nami najpiękniejszą posługę przez P. Wolańskiego dziejom wyświadczoną, podnoszącą stanę narodów w ich dziejów udowodnieniu zaszczytnem. Mąż ten pełen uczoności głębokiej, dziedziczy szczególną i bardzo rzadką zdatność do wyczytania napisów starej daty, odnoszących się do wszelkich narodów; przenikliwość zaś szczęśliwa jego rozumu dostarcza mu wiele pomocy do wyrozumienia myśli i znaczeń napisanych; rozległa znajomość języków ludów i narodów północnej Europy, tak dawniej istniejących, jako i obecnie, stawi go na wyższym stopniu możności spełnienia chlubnie zawodu starożytnika. Przyjęty nawiasem zamiłowaniem numizmatyki, słusznie nazwać się może mistrzem w tym zawodzie. On że to miał zasłużyć na taki sarkazm, z pod pióra mistrza w świątyni Trinity? Rozbierając i znawca draz sprawiedliwości,

czyż

czyż może bez wyrzutu sumienia i nagany powszechnej, urągać, szczypać i kolącym do żywego zapędem unosić się bezkarnie? Mówię (by)liśmy tylko, a uwielbienie bezinteresowne, obcu zacnych naduków, gdyż nie mam szczęścia znać osobiście, jako autorów, ani jednego ani drugiego, podało pod pióro moje wyrazy teraz przypowiedziane; oraz chęć sprostowania uprzedzeń, może jakichś pomiędzy nimi, uprzedzeń zawsze niekorzystnych jeśli wpełnim względem. Omijam innych niepodobanych, albo nieupodobanie wspomnianych pisarzów, w dziele niniejszem, w nadziei, że zacny nasz autor cofnie, jeżeli już poprawić nie zdoła swoje sądzenie o ludziach. Przytoczymy tylko przykład jeden obojętności, wzięty z liczby niektórych. Gdzie się tylko w dziele przytacza dowód jaki, z autora obojętnie uważanego, u znajduje się to przytoczenie, w przytoczeniu u autora upodobanego, już się nie na pierwszego, ale na drugiego zszyła. Na przykład w udowodnieniu że Litwini zdawien dawna znali piśmienność swoją narodową, przytoczony jest Jaroszewicz i Obraz Litwy, T. I, str. 172. Szukam w owym Obrazie tego miejsca, aż mię tam odsyłają do Narbutta Dzieje Narodu Litewskiego T. I, str. 64. Podobnym krojem idą i wiele innych przytoczeń.

Zostawując polskich dziejów rozbieraczom, uwagi szczegółowe nad przedmiotami i sprawami onych wyłuszczenia, w szacownem dziele Pana Maciejowskiego, musimy jeszcze trochę powiedzieć w rzeczy tyczącej się dziejów Litewskich. Autor na stronicy 138, w przypisie pod notą (1), każe sprawdzać Narbutta, T. I, str. 9, gdzie powiedziano, że w mowie słowiańskiej żaden wyraz, to jest ani rzeczownik, ani słowo, niezłożone, rozumie się, nie zaczyna się od zgłoski per, dodać należy twardej, jak w nazwaniu ~~Peruna~~ Perun. W udowodnieniu tego przytoczył wyrazy перо, перу. Widoczna omyłka: gdyż w słowiańskiej mowie w pierwszym wyrazie, pierwsza zgłoska wymawia się półmiękko пёро po rosyjsku, a po polsku całkiem inaczej pióro; z tąż samą prozodją a zaś перу nie ma w żadnem narzeczu słowiańskiem, piorą po polsku, pochodzi od prać, ~~pra~~ z tąd i wyraz pracą, robotą żmudną, takoż przedrzyma się w innych narzeczach. Inne wyrazy w słowiańszczyźnie od twardej i z krótką prozodją wymawiany zgłoski pěr, są złożone z przedimka ~~prze przedimku~~ пере jedynie do składu wyrazów służącego(1)

Niech to wszystko, co się w tem krótkiem napomnieniu powiedziało, niebierze autor wyrocznie od nas poważany, za powód do gniewu, albowiem chcielibyśmy widzieć uprzejmą jedność między badaczami dziejów i bezstronne bagacenie się lub poprawianie wzajemne. Z drugiej strony ludzie choćby niezaprzeczonej wiekami sławy, śmiertelni są zawsze i dni ich policzone na pożytek narodowy, któremu się szlachetnie poświęcili. Niechby zatem P. M. raczył swoje chwile droższego bytu niż dla nas nami, i nieocenione prace na polu prawoznawstwa, poświęcić wyłącznie wielkiemu przedmiotowi

---

(1) Nouveau Dictionnaire Portatif Russe-Français et Français-Russe par J. A. E. Schmidt, Leipzig. Stereotype. p. 255.

niej, którego wykładowcom, już tako wielką zasługę i zaletę położy, wykładaniem mówię, historyi i filozofii prawa słowiańskich oraz ościennych narodów, ile też z naszemi się w styczności albo pokrewieństwie, które służą, jako rani powiedział, do prawd historycznych wykrycia, a wykrytych zgłębienia i udowodnienia. Na tem by i poprzestać, a resztę badaczom dziejów zostawić, należało. Zamierzamy częstokroć jak bogi, a wypełniamy jak ludzie śmiertelni. Ptak siedzący na wielu gałęziach, spada na ziemię, powiada nasze żmujdzkie przysłowie.

B. Zażyttowski.
mpr.

Pisałem
w Rossieniach
R.P. 1850 w Maju.

Wilno dnia 26 Juni 1843.

Szanowny Panie Józefie!

List Pański z dnia 11 b.m. otrzymałem już tydzień temu nazad, lecz umyślnie do dnia dzisiejszego odpowiedź odwlekłem, bo na podobne listy jak Pański ostatni, lepiej rozważnie i milczący prawdę, w pierwszym zapędzie oburzenia nie odpisuję. — Czytając pismo Pana Józefa, nie mogłem wierzyć oczom moim, żeby to pisał ten sam Kraszewski z którym przez lat blisko czter miałem tak przyjazne stosunki, któregom nawykłem widzieć prawym i szlachetnym, żeby mówię, ten człowiek który nietylkowe dwa przyjaźni i inne uczucia o których ni skromności wspominać nie dozwala, oświadczył, żeby ten człowiek zarazem zaplamił mi obelgą i zniewagą, niczem nie zasłużoną, mnie który w całym swoim aż dotąd krótkim życiu nic do zarzucenia nie mam, i o brak szlachetności i prawości od nikogo jeszcze posądzonym nie byłem. — Ale nim do konkluzyi nim do wnioskowania przystąpimy, rozstrzygnijmy pokrótce tę okoliczność która niby upoważniła Pana Józefa do tak brzydkiego dla mnie postępku. —

Nieprawdaż

Nieprawdaż nez idzie o odesłanie Studjów i o przetrzymanie Maleparty, które Pan niewinnie jakimś kwalifikować imieniem, jak ozorną zbrodnią nazwać; otóż raz zostanowiwszy że te właściwie one więcej chcieliście jak około tygodnia najwięcej 3. czasu, a cała rzecz mogła według woli Pana Józefa skończyć się: Dnia 22 Maja kiedym odczytał Studja i 150 fl. powinienem był odesłać Panu albo Maleparte, albo 400 fl., tymczasem niezwłocznie tego i Pan na moją zbrodniczą propozycję zgodzić się nie mogłeś; wypadało Panu dnia 1 Juni (bo spodziewam się że dnia tego musiałeś już list mój z 22 Maja otrzymać) napisać mi list nakazujący odesłanie Maleparty a mnie odesłać trzeba było Studja z uwagą że na mój projekt zamiany zgodzić się nie możesz, gdy Studja już w ręku cenzury były, i gdyby odesłanie ich napowrót Panu ze szkodą Paryską nie jeden mógłby się dowiedzieć. Taki list Paryski otrzymałbym już 8 Juni a 20 t. m. miałbyś Pan ~~już~~ Maleparte we swoim ręku i cała rzecz skończyłaby się ~~na~~ przesłaniem ze strony Paryskiej przez dni kilkanaście. — ~~Gdyby~~ Gdyby zaś na list Paryski takowy nie odesłał MM natychmiast Maleparty, o! wtenczas aż nadto dość byłoby czasu na owe pioruny

które z wysokości trójnogu swego wszystkie liście
z dnia 11 b.m. na mnie cisnąłeś, na owe obelgi
któremi mnie z powodu interessu tylko, bez pa-
mięci serca jak chlebem powszednim nakarmiłeś. —
Wykrzykując na zatrzymanie Maleporty na
odesłanie Studjów, biedząc się nad imieniem
jakim też występek nazwać by można, prze-
miłościwy Łaskawy Panie, z największą złą wo-
ną, że czytając Pana propozycję zamiany w liście
z 19 Maja czy 22, nie pomnę dobrze bo kopji nie zos-
tawiłem, wyraźnie przeprosiłem Pana za zawód uczy-
niony ze Studjami i chcąc niejako wynagrodzić tę
przeciwko postąpiłem Panu Józefowi 50 Rd. zwyż
nad to co żądałeś za Maleporte, miasto 400 Rd. 450 Rd,
iżem dodał. iż „jakkolwiek o tę zamianę i prawie
i błagam i uważać ją będę za dowód wielkiej przyjaźni
dłonnie, to wszakże (uważaj Pan dobrze) jest ta propo-
zycja żadnym sposobem przyjęta być nie może
upraszam o zwrot Studjów i 150 Rd. a Maleporte na-
tychmiast zwrócę. Czy było to w owym liście czy nie —
odpowiadaj Pan. — Ale prawda tego zwrot 50# to był-
łby bo to najtrudniej z autorskiej kieszeni wydobyć, gdyż zostać
i na to był sposób trzeba było chcieć, i zatrzymać te 50#,
i o finalne zatrzymanie ich u siebie parlamentować, możebyś-
my jakoś utorzyli się i tak byłby i wilki syty, i koza cała mó-
wiąc prostym przysłowiem. — Ale przypuśćmy że Pan nie miałeś czasu

rzeczy napowrót Małeporty, ale Panu gwałtem na wyjazd do Odessy 400 Rs. potrzeba było; właśnie wszę trzeba było mnie posłać rozkaz odesłania Małeporty, a samemu pożyczywszy 300 Rs od żyda czy innego spekulanta jakiego, procent jemu właśnie temu 50 Rs Jabłońskiemu zapłacić które ja Panu zwyż przedstawiłem nad żądane przez Pana honorarium. Spodziewam się także że takowy procent za kilka tygodni byłby więcej jak wystarczający, i że ten co miał w ręku Małeporty nabyć mógłby Panu i tak te 300 Rs. przetrzymanie będzie mógł nabyć mógłby Panu i tak te 300 Rs. pretensji będzie uzupełniony gdy się z kopistom tym w krótce rozejdzie, a te niosące i z kopistem ten w krótce rozejdzie, a te 50 Rs. mogłyby się uważać też jako procent zapłacony Panu za przetrzymanie Studjów dajmy na to chociaż i przez pół roku. Bo jeżeli wyrachujemy że Studja leżące dla Pana nieużytecznie u mnie jako kapitał, 300 Rs (choć też 300 już dawno były Panu zapłacone) wynaszą, te 50 Rs stanowiące od 300 Rs procentem, za który ja stawiam 33⅓ %. na pół roku, są procentem, za który ja stawiam czyżże się stawiaj pana i od żyda 300 Rs. każdego czasu mógłbym dostać. Widzisz więc Pan dość jasno że czy tak czy owak rzeczy te stawiając bezpiecznie, żadnej Pan najmniejszego powodu słuszności nie miałeś, miotać na mnie zarzuty niegrzeczności, nieszlachetności, podejrzeń i wiele innych zbrodni do których moje czyste sumienie spokojniej się nie poczuwa. – Dziwi mnie to mocno.

Szanowny

N°2. 130.

Panie Józefie, żeś nie przewidział pomimo całej swej zręczności w potępianiu niewinnych, iż tak zwycięzkie usprawiedliwienie Twoim zarzutom stworzone były moje. — Mogę też jeszcze uspokoić Pana Józefa żem zawsze wiedział co czynię, a że w portretach z Malepartą żadnej przenadi-tacyi nie było za to Panie słowem honoru niepokalanym, słowem honoru prawdziwego polskiego Kolonisty, słowem honoru prawdziwego szlachcica rzecz. — Gdym Latarni Czarnoksięskiej otrzymać nie mógł, a należało mi się jeszcze otrzymać, musiałem żądać skompensowania te 300 Rs od Pana, musiałem za manuskrypta, i dlatego tę summę pokwitowałem Manuskryptem, i dlatego te summę pokwitowałem od całem prosiłem, że Studja przyjąłem i nawet od całem prosiłem, że też ich niedrukowałem zaraz, że o ciągotem się z wydaniem ich na świat, była wina liczyć moich w tym czasie roztargnień, zatrudnień, wreszcie najwięcej mojego oziębienia które mi przy tym nie dozwoliło. Gdym li zajęty się czem innem nie dozwoliło. Gdym Malepartę, otrzymał wiadomość od Pana Józefa iż wyrzekł się Maleparte, czekałem jej, chciałem przyjść przeczytać ale od tej porte, czekałem jej, chciałem przyjść przeczytać ale od tej czas nie miałem zamiaru proponować Panu nie fortunnej zamiany dla nas obu pod każdym względem, bez gdym Malepartę przeczytał, gdym ją znalazł tak interesującą pod względem rozgromadzenia różnego nastepstwa wypadków, ale całkowicie nad inne Twe postępstwa wypadków, że nabycia tego rękopismu większy przystał nic kłamstwa nie dozwalały, gdym też gdy finanse osobno 400 Rs wystać nie dozwalały, gdym mógł.

jak wiele zawiniłem przed braćmi naraziwszy ich, na
wspólną sprawę, stratę, na Ślicznej, na Obrazek
z Życia, na Studjach, przyszła mi wówczas myśl, jak
sam wyznaję teraz płocha, nierozważna, sprobowania
Twojej przyjaźni, którą mi tylekroć razy oświadczyłeś, a
do czego mnie najbardziej jeden pasaż listu, kilka mie-
sięcy temu naprzód pisanego do mnie, przy tłumacze-
niu się z oddania komu innemu Latarni, upoważ-
nił. Ustęp ten dla mnie wówczas czuły i słodki i
miły brzmiał jak następuje: — „Co się tyczę mojej
„przyjaźni, spójrzyj w list ten inkryminowany com pi-
„sał do Macieja — nie znajdziesz li tam wyrazów
„prawdziwej i zawsze gotowej przyjaźni. — Tyś wiele
„dla mnie zrobił, zrobiłeś to czego nigdy podobno
„nikt prócz moich najdroższych krewnych nie uczy-
„nił, byłeś wyrozumiały nawet na śmieszne moje
„gusta, ~~[illegible]~~ powta-
„rzam Ty jeden tylko to zrobiłeś i bądź pewien że to głę-
„biej czuję niż wyrazić mogę, bo to postępowanie czło-
„wieka, co nie darmo przyjacielem się nazwie, wyma-
„gaj zato co chcesz, ale nie każ mi łamać słowa danego
„i wybacz to odstępstwo, kiedyś gdy wyjdzie spowiedź moja
„gdy ~~[illegible]~~ rocznej ocenie lepsze co ~~[illegible]~~ mnie życie, z którymi zwią-
„zanem stosunku, a ocenie bez litości, bez bojaźni, znajdziesz
„tam jedną z najpiękniejszych kart dla siebie otwartą"
W ślad mi

doprawdy gniewam się na siebie że słowa, obrażające skromność moją, że nawet niezasłużone pochwały zag[-]
łuszeniem. Więcej nie Panie Józefie nigdybym tego nie uczynił, gdybyś mię nie skłonił otwarcie udrzeniem, nuceniem obelgi wody nie zmusił do tej jak do prawnej pozwolonej obrony. ... Ja też Panie Józefie odgaduję poniekąd przyczynę tak gwałtownego listu, dawno kornianie niechęci, i świeże bytność u Johna, od którego przypadkiem dowiedziałeś się o honorarium od Dzialp, od którego przypadkiem dowiedziałeś się o honorarium za Pamiętnik Elfa, już cię rozgniewały na mnie, a zazdrość wstąpiła w serce twoje, co też i spowodowało dołożenie się rachunku tak ustawicznie w liście z dnia 8 Maja, i powątpiewanie o jego akuratności. Dawniej bowiem wyznawałeś żeś nie jedną dogodność odemnie otrzymał, otwarcie ojciec mi żeś za to obowiązany etc., bez słów powiadając, że iż John jako pisarz którego daleko mniej od siebie cenisz, otrzymał honorarium (raz tylko za Elfa) większe od twojego, (i to potowę z tej kwoty potrąca) uważając, wnet wszystko już naraz zaniżył, już uważając się za skrzywdzonego, wyobraziłeś sobie że jeśli jakiekolwiek dogodności doznał, było to tylko wynagrodzenie odemnie doświadczył, było to tylko wynagrodzenie z mojej strony, czysto spekulacyjne. Ja też to wszystko wypisałem, jednym słowem wdzięczności na zapłatach twoich wypisał, jednym słowem za wszystko ani dobrego słowa nie potrzebujesz mi dać, i że możesz postąpić ze mną jak z człowiekiem który wyjęty z pod prawa. Zapomniałeś wszakże budujące jak mi się wydaje to rozumowanie, że inaczej zupełnie rzecz się ma z Johnem, że on nie tyle coby pisze, że nie nigdy ani grosza z góry nie poście prawdą

i nie postępuję, i owszem że mnie jeszcze włożyło chwile
gorz 200 Rs. tak wszczególnych, jak wyczołowiźnie więcej
jestem, a te poczciwe Jotniska, którego zbliska teraz
i osobiście miałem przyjemność poznać, zgadza się
żebym nie czyściami to dla mnie najdogodniejsze
nic wepłacił. Jaraz zjeździeć zupełnie z tobą
Panie Józefie, oni razu ci dłużnego niebytem, odda-
nego pojętem wzajem stosunków, ocownie zgóry
postępowałem, pisałeś dazio, a zawsze ja byłem w
awansie i jakkolwiek powiadasz że nie powinno się.
był ci i stosowanie do cetnego przyrzeczenia zawsze
jakie 100 fl zgóry na Ancefiela awansowanie, ja
więcej zrobiłem bo nawet wraka pięntyną jeszcze
Mindowsu nie otrzymawszy, już za całe Ancefie-
las z góry zapłaciłem, i jeszcze ci 200 rs. nad tem 1000
los z góry zapłaciłem, i przeciadem
miałem, a nie jestem, a nieskończenie, i powiadam
i zaczyna nigdy tym nie skończył się gdyby mi też
ostatni dział lat, zabijczy dla mojego zdrowia i spo-
kojności, z gonie umarłbym nie wypraszając
Ale prawdziwie pomimo całej boleści nie mogłem wstrzy-
mać się od uśmiechu, gdy Ty Panie Józefie powiadasz mi
z zimną krwią, żebym odczytał się wpierw, jako też
" że są wypadki w których nie raz jedną tylko korzyść
" materyalną oglądać się potrzeba" i coś poświęcić
" uczucie prawości i słuszności nagie. — Mnie powiedział
ktoś kto może mnie to Pan Józef mówi, że nie na
Jamą tylko

samą tylko koncepcyę niektórzy oglądać się
trzeba, dopiero do tego na tę prawdziwej świątości
i zimnej krwi trzeba, mniejsza to stokolwiek
z ręką sercu o tym wonpański Pan Józef mojtej
powieści; norme którą ale ręcę żywość trzy-
monsieur i trzymałam się tego zdania, tej zen-
tencyi, „niechaj moje przyjście. Nie Panie Józie-
fa kochany, mów co chcesz, odbierz mi swoją przy-
chylność, przyjaźń, ale zostaw mi honor, nie kaleczy
jego, bo on czysty i niezwalony, mów komu chcesz,
przysięgaj a nikt nie uwierzy, że Zawadzki którym
przysięgą a nikt nie ... nie pracy, nie złodziej,
oszust, zdrajca, podstępca, nie ... się kto
z tenczas, itd. Ktokolwiek mi dotknie się kiedy
kolwiek jakiej kolwiek intenz miał zemsty, każdy
przyzna że nie prawość nie może przymiotem
kiedy Panie Józefie że niebo gdzie zemsta ja-
nie prawy, a toto ładno Panu fałsz zgoda, Ty-
się korespondentów rozsianych po całym Imperium
i kilkunastu po Europie rozsianych. Kto panie
zem ja niewierny, żem nie prawy, zatamie moj-
niegodziwiej, jam tak czysty jak Samuel, że ty-
się przed Bogiem stoję moją!
Powiadasz Panie Józefie że odestanie studjów
„może być bardzo zręczny, bardzo polityczny ~~...~~ krok
„obrot wyborny, ale się niezgodne z opinią jaką o
mnie miałeś.. tej

Cóż byś o mnie powiedział gdybym ja był tak niezlachetny i twierdził, że to przypomnienie mi pamięci Ojca którego jak świętego czcę, to poruszenie najboleśniejszej w moim sercu strony, która wiedziałeś zadobrze jak jest drażliwa, to zapowiednienie żem nie portrecik, jak ten co ceni pamięć nie porzłakowanego rodzica swego, ten cały patos, to pierunowanie, nie więcej nie jest jak tylko wyrachowanie ku słabości mojej i drażliwej charakterze złotego wyjaśnie o honor i się i słusznie że to nic więcej nie jest jak sposób na natężenie na mnie haraczy kontrybucji wyznaczonej na złotosności do Witolda, i gdybym powiedział teraz twojemi słowy, że mowie to był bardzo polityczny, bardzo zręczny obrót, obrót najbardziej ale się nie zgadza z opinią jaką o tobie Pani Józefie miałem dotąd. — Widzisz że mój tłum za obelgę odpłacić obelgę, ale nie chcę, nie przypuszczam tak niezlachetnych powodów w twoim sercu, szanuję w Tobie pamięć dawnego przyjaciela Józefa, wierzę że chwilowe zakłopotanie z dostaniem pieniędzy, chwilowa żena z powodu nieprzyjemnie Malepszortej natchnęły ci ten niegrzeczny list, który najboleśniejsza piętno w naszych stosunkach zostawi, pobudziły cię do napisania obu-
żających

mić podejrzeń, czegobyś nawet i zatarł mowi po-
niejakim rozmyśle.

Dla naprawienia więc pokrzywdzonych intere-
sów odesłane Panu Józefowi Malporte we
4tch Tomach a proszę o odesłanie na mój koszt,
Stadnice, przysłanie też Malporty przez raiwnie
na mój koszt potoczne. A z tych 150 Rs. compry-
stał, 50 Rs proszę zatrzymać jako kompensacyę
za przetrzymanie Malporty, a 100 Rs na konto
tych 800 które według układu Pana Józefa kaza
spisanej, (umowy) mam Mu we 2 lata po ukończeniu
Witolda opłacić. Tak więc będę już tylko 500
Rs winien, które w swoim czasie najakuratniej
opłacę a prawie wtrącić do Witolda nie znałem
się, i znał się dla wielu powodów nie mogę,
i opuszczanie jego uprzejmie. — Ten układ spo-
dziewam się ułatwi Pana Józefa i nowem go prze-
kona że oni ja tak chciwy oni tak nieszlachetny
jestem jakiś zrazu o mnie sądził. —

Za ostre wyrazy użyte w liście z dnia 1 Junii przy-
których i ... ogólny postałem, jak najżałobniej prze-
praszam, tam autor wina na siebie przyjmuję i za to
właśnie najwięcej być mógłby, tym czasem nie chcąc po-
stać na list [illegible] przy którym list był postany, nie-
wiem do czego na list z dnia 22 Maja odesłany z Stadnice
tak prostałeś

Prawda, iżem ja za nadto pośpieszył się przysłać
Ci tą ogólną, iżem go nadto żywo też nie wziął,
ale cóż poczynę z sobą kiedy mię najmniejsze
powątpiewanie o naszej nietykalności już obok
ci i często do mniej rozważnego kroku poda
ją. Tak więc z listu z dnia 1 Juni mocno przepra-
szam ja tam niegrzecznie nieco niedelikatnie wy-
raziłem się, ale na list twój z 11 Juni nie za-
służyłem i dlatego nieco żywiej odpisać zdawało mi
się że miałem prawo. —

Prosz też Pana Józefa nie koniecznie przyjmuj-
mniej tak ile tych stosunków ~~których~~ pod
tak dobrą wróżbą zaszli, jakkolwiek nadal
może niebezpieczny mieli stosunków i intere-
sowie [illegible] tak ścisłych, to przyjmijmy, podajmy so-
bie ręce i zachowajmy, jeśli nie przyjaźń to
wzajemny szacunek dla siebie. —

Czekam odpowiedzi i pozostaję jak
dawniej z przychylnością dla
Pana Józefa
życzliwym sługą
Adam Łanowski

Wilno dnia 25 Października 1844

Łaskawy i kochany Panie Józefie!

Nie stawa prawdy żem mocno zawinił przed tobą tak znacznym opóźnieniem odpowiedzi na twoje pismo ostatnie i przesłania ci 3ciej należnej raty septembrowej 150 RS. — Moja wielka wina i wyznać mi najpokorniej przeproszam ciebie mój kochany Panie Józefie, lecz główną przyczyną tego opóźnienia wyznam ci prawdziwie, była niepewność, czyli ciż mój list zastać może, czy we źródle jeszcze czy w Warszawie, gdy mi brat Maciej ???? ???? już przed miesiącem że ciebie czekali w Warszawie o ???? niechciałem zatem na niepewność tych 150 RS puszczać i pierwszego listu od Pana Józefa oczekiwałem. —

Małe partyj tymczasem 10 Ex porytem ???? 5 ???? mój nadesłę, zatrzymam też i 1 Ex Powieści Sztyrmera, 2 i Fausta Wolskiego, ????? ostatnie może wziąć ???? wspomnieć muszę, ???? ???? bo to co było ???? ????, niezmiernie ???? i ???? ???? — Witold w pełnym druku, zdaje się że będzie ???? 21-22 arkuszy, rycina gotowa przybyła już do wszystkich exemplarzy ???? wyłączonych i wybornie odbita. — Witolorauda i wiele z Witoldem drukować będę bo mam wszystko przygotowane. —

Miatem

tu w przyjeździe więcej szanownego twego
brata Leona i Lenne wszystkie listy od Pana
Antoszewicza Amota (mówię z parwokami) w któ-
rym zapewne znajduje się wspomnienie o twoi-
nie lub ażeby sprawy co zrobił ze szczęśliwsz-
ni domowi mu przez Twoję Kuzynkę wyspo-
wiadanie.
Może nie weźmiesz mi za złe że się zawiązał przy-
Tanie czyściej 150 Rs przesyłam ci weksel na Bank
Polski w Warszawie za którym po przybyciu
natychmiast otrzymasz pieniądze; dla mnie
tak dogodniej, bo mi Banku Polsku winien, a i dla
Pana Józefa kochanego mówię przyjemnie będzie
zaraz po przyjeździe do stolicy gotowy pieniądz taki
otrzymać. Jeżeliby jednak zmienił się zamiar
jechania do Warszawy, racz dać znać mi, a ja
rzecz słowem honoru że ani minuty nie prze-
ciągnę i natychmiast Panu Józefowi 50 # prze-
ślę; w takim tylko razie racz zwrócić weksel.
Czy dostrzegasz kochany Panie Józefie, jakie to wro-
gi nam, to zasadzona czytająca Publiczność, o to Kol-
porter właśnie dlatego że w Lipsku drukowa-
ne i w Warszawie i w Wilnie dobre i złe, księ-
garze Warszawscy sprowadzają z Lipska ceną
płacone

publiczność też dość chciwie czyta i wszyscy po-
wiadają że musi to być dobrego, kiedy aż w Lip-
sku wydrukowali: Widzisz więc że moje prze-
widzenie sprawdziło się, żem się nie omylił,
sądząc owej publiczności dość ostro uważające
ją za Dzieło [illegible] biorąc gotowe [illegible], że
w niej nie książka ale miejsce gdzie ona drukowa-
na [illegible]. Gdyby twoje [illegible] które włożysz [illegible]
było to drukowane, bobyś się [illegible], przysłali
by podwójną cenę, zrobię to co z tobą [illegible]
Pawlika, pozdrawiam sumiennem wydawcy
w tej porze. — Otrzymawszy wiadomość
od Bobrowicza z Lipska że Malepoeta którym
z nim wspólny został drukowany niżli a nawet do
kiedyś, postanowiłem wedle jego rady z nowu
probować szczęścia i dla tego proszę cię kochany Panie
Józefie, czy nie mógłbyś znaleźć jakiej [illegible]
historycznej, we 4 Tomach tylko dość grubych i [illegible]
grubych od Malepoety, lub wreszcie we 3ch czy to
Historya [illegible] Księży [illegible] czy Historya
Sługach bożych i świętych Kościele [illegible]
nego historycznego lub [illegible], i jeśli mogę to
raz przysłać, a po [illegible] słowem honoru rzekę że
w przeciągu 10 dni od daty otrzymania rękopisma
albo ci pieniądze

ki czyli po 100 Rs za tenże odeśle, albo jeśliby
ci manuskryptu nie mógł wydać, w takim razie
z pozwoleniem twoim odeślę ci go nazad. Ma-
nuskrypt przeznaczam ten znowu napisa-
nie do Lipska, ponieważ na tym bym najwię-
cej mógł o tobie kochany, iżbyś sam Spólnie
upraszam wszelkiej ostrożności w tym względzie, bo gdyby
księgarze Warszawscy, oto moi nieprzyjaciele wsze-
lako, wnet by zwinęli chorągiewkę i mo-
ja robota w łeb by wzięła.

Będę też czekał twojego łaskawego obrachowa-
nia, na moje nakładowe dzieła które mi księ-
garz dobrotliwy obiecał mi skontować ostatnią
ratę, z której ci jeszcze zdaniem, bo przed z księ-
garzy nie mam coś z górą 100 Rs należy się.
Książki moje nakładowe mógłbym również jakie
pisał wolałbym liczyć 24 Augusta przysłać
po 15–20 ... do łaskawego rozporządzenia przesta-
je porządnych księgarzom rozdam, lecz jeśli
mam 45% płacić to wolę przesłać z Wilna
do Lwowa, bo tam na ich konto, a nie to 40% dam
i twoim kosztem do Z. Chodorowskiego. Racz mi
o tym mówić, i oświadczenie całe ci też napi-
sał, przed twoim odjazdem napisać. Życzę
ci szczęśliwej podróży, życzę Twój najczulszy
sługa i najszczerszy
Adam ...

P.S. Z tych kopij wszystkich nie mam u siebie, bo jest tylko u ...
najlepszych do Szczęsnego, Spiewaków ...

Wilno dnia 15 Listopada 1844

136

Szanowny Panie Józefie.

Prawdziwie bardzo to dla mnie fatalnie, że każde za-
pomnienie, każde opóźnienie z mojej strony Pan Józef tłu-
maczy najgorzej, kto może dla mnie i zawsze to za brak
[illegible], [illegible] nawet bierze, co tylko owocem
okoliczności, braku czasu lub jakiegoś innego od-
działania i szczególnych do tylu jeszcze mnie znane
wypadkach niezależnych odemnie jest z [illegible],
Tyle razy już przekonałem się, Łaskawy Panie Józefie,
że, mówię to sobie powiem, jestem z gruntu nie-
[illegible] człowiekiem, że nawet gdyby mi co zacznę
moje stosunki coś zgratisowanie chciały, [illegible]
bez odwzajemnienia przyjaźni, a jednak się przenoszę
pozorem, gotowa mnie potępić, oprócz nawet żal wy-
[illegible] przed dobremi znajomemi (jak np. szanowny Doktor
[illegible]) tak jak gdybyś mnie w ważnej przyjaźni. Wpra-
wdzie to samo było z wypłatą [illegible], Brata
Pana Józefa Lucjanowi, Illustration, dawniej trochę odesła-
nie studyów etc etc, wypis mi zawsze [illegible] zapalił, a jed-
nak przyznaj z tych wszystkich zamiarów i kondemna-
cji, zwiną, nie trzeba pilniejszego gospodarstwa i lenis-
twa, ale zresztą dość zwyczajnie wyrzadzono. Mój kochany

Panie Józefie, izaliś tak dalece materyalny czlowiek, że Ci dość opóźnienia znadesłaniem pieniędzy, iżbyś czło wieka cabyt [illegible] twym przyjacielem, a i teraz zawsze najżyczliwszym i najprzychylniejszym i żywą sympatyą przezostaje, jutepot i niezamil go tym brzydkim słowem niewierziwy, co dla mnie gorszym jest nad najobelżywsze słowo. Wkalendarzu słowni naszych, i zapiszi ulups mogłeś [illegible] Kochany Józefie, iż niewdzięcznym nie jestem, a skądże tak nagle przyszłaby mi chęć zostania takim i oszukiwania Ci. Którzy mogłoś też twapić że ja opłacaw [illegible] zarazem nie gorszy [illegible] zakupiony, a nigdy ani przez myśl mi nie przeszło, posądzić Kochanego Pana Józefa o niewdzięczność, bo wiedzi nasze liczne okoliczności i wypadki życia mego. Dlatego mnie mocno ubodła ta apostrofa o mnie do Dyalga, który z prostotą i ustawnością niezrozumiałej oplecionym [illegible] wszystko mi ją przepisał [illegible] dlaczego jakiegoś i potulenia mnie do kierownictwa piśmiennego, dociąż te mnie spisanie już mordowanie i bolić [illegible].
Już pisałem P. Józefowi że moje opóźnienie o sos, było przyczyną niepewności, azali znajdę go z moją powrotkę w Grodku jeszcze, i czyś już dalbowiązany nie pojechałeś, skąd mi pisano że Cię co chwila oczekują. Do tego

Dodać muszę, że September był dla mnie i najpierwiej
a nadewszystko nadzwyczajnie ciężki, bo przy
ze przygotowanego oprzewietrzenia się bakałarza
odprawić musiałem i nowego pomocnika na
jego miejsce jeszcze nie dostałem, i brat mój naj-
młodszy Felix mój jedyny pomocnik także mnie
tak bolośnie w Septembrze dla zdrowotnościowi
do Miśska pojechał, a ja sam jeden pozostawszy,
na takie ogrom pracy i interesów zgryzłem się bd-
nie że nie zgoniowałem zatopienia i całe mój-
polowy korespondencyi przewięzęci zaniedbać
musiałem; i korespondencyja z Panem Józefem
tenuż losowi uległa. Małe porty exemplarze Złotego
Jak pięknie przysłałem że ini. Sabrowsky mówi
guzdrał bodaj w końcu Septembru przestał
a później czyszcza kilka tygodni przetrzymywał.—
Ot i masz Panie Józefie najsłuszniejsze usprawiedliwie-
nie opóźnienia mojego, nie szukaj innej przyczyny, bo jej
nie znajdziesz, gdyż jej niema, a nadal jeśli ci jakiej
nakaz słowcuki rzadko mam czytować mają, to pro-
szę cię z kone venia petimus, nigdy już pozorem la-
dajakim nie dawaj się trafić i bądź mnie leniwcem,
ospalcem, guzdrałem nazwij, ale tylko niewdzięcznym bo nim
jestem bo wiesz że mnie wszystkim najniezmiernym znaczenie

tego słowa potemu. Powiesz znowu Panie Józe-
fie że zawsze winę nakłaniając stronę zwalone
że nigdy rzeczy mnie nie nosisz, powiesz, i wszelkie
mając przyjście! ale owszem tą razą zrzesz[illegible] mnie
rzeczy, i za opóźnienie, za opieszałość pioruny mnie
możesz, tylko dla Boga, nie rób mnie niewdzięcznym,
bobyś najcięższy grzech potworny wziął na swoją
duszę. Pan Józef Ironowy jako autor jako cało-
wiek [illegible], najmniej to mnie, że przychodzą na czło-
wieka chwile odrętwiałości, ociężałości, zniechęcenia i
później znowu energia znajduje się, a wraca zawsze
do samej [illegible] gorsze. W prawdzie zwyczajna publiczność
nie patrzy na inne tam względy i kto jej służyć za-
czy to autor, czy autor, czy wydawca, czy księgarz, powi-
nien zawsze być na swojem stanowisku nieusta-
nnie, bo jego wewnętrzne życie nikt nie uchwyci, i nie
dba i nie zna obowiązku nawet uchodzić ani podtajać.
Ale Pan Józef Laskowy nie należysz przecie do tej kla-
sy i możesz często i umiesz i zabawisz zajrzeć. A w tym przy-
padku, nie jako autor zostawiłeś, ale jako kupiec kupca
osądziłeś. Amen —
5 Ex. Małpiarnty reszte należnych i ku podróży Panu Józefowi
posyłam. Wilcza 17 arkuszy drukowanych uprzednio [illegible]
Decembra biorę się. Odpowiedz na list uprzedni prawie a
tym czasem przyjm zawsze Panie Józefie kochany
najżyczliwsze, najprzychylniejsze i najpiękniejsze [illegible]
[illegible] i [illegible]

Mówili, szeptali.
Dzień drugi upłynął
A Kiejstut widocznie
Upadać już pocznie
I głowę pochyla,
I oczy zamyka,
I zda się, co chwila
Ot duszę wyzionie.
Siepacze pod drzwiami
Czatują dzień trzeci,
Czatują i czwarty.
Czwartego wieczorem
Usnęli na chwilę,
A Kiejstut ku oknu
Poskoczył z rospaczą
I kratę wyłamał,
I głowę wysadził.
Gdy szelest go zdradził.
Zbudzą się strażnicy
I wpadną na niego
A sznurem za szyję
Spętawszy, w głąb lochu
Ciągną go, krępują.
I gardło przedarte,
I usta otwarte
Krew niemi buchnęła
A dusza olbrzyma
Na góry gdzieś wschodnie

Leciała, w żałobie,
Rzucając po sobie
Swéj chwały puściznę
I zemstę synowi.

Długo tam siepacze
Nad trupem, w milczeniu,
Drżąc stali, bez ruchu,
I jeszcze w nim duchu
Śledzili ze strachem.
Dniem jeszcze i nocą
Pilnują, by zmarły
Nie uciekł z więzienia.

Wilno dnia 28 9bra 1844

139

[illegible] Zawadzki

Kochany i łaskawy Panie Józefie, Potym pisz przed odejściem poczty otrzymałem list twój za który ci najserdeczniej dziękuję bo dla mnie dobre przychylne słowo więcej jak tysiące znaczy i odrazu serce moje całą życzliwością najżywszą zdolny jestem napełnić. Zatem ją więc że ci dla krótkości czasu odpisywać nie mogę pisząc dłużej i donoszę tylko że weksel twój już jest płatny od 14/26 9bra, i jak tylko otrzymasz, zaraz tej minuty zajdź do Macieja a natychmiast wypłaci ci Rs 150, bo o tem Bank uwiadomił i pisał mi że już naszego czasu gotowe do wypłaty dla ciebie —

Obrazy Litewskie Serya 3cia Tt. 27 zatrzymam i [illegible] [illegible] Rs 51. które wraz [illegible] twoim potrącam od pierwszej później mowie [illegible].

Teraz muszę kończyć bo chcę żeby ten list jeszcze cię w Grodnie zastał, życzę ci więc najlepszej podróży i ściskam serdecznie z najprzyjaźniejszemi uczuciami

najżyczliwszy Sługa
Adam Zawadzki

O Ostoję Hindoszczuka proszę w rachunkach [illegible]

804 Wielmożnemu Jmci Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi pttu Łuckiego
24/1 1840 2/3
przez Łuck
gub: Wołyńska w Gródek
при семъ посылка на 2 Рубля
Серебромъ
([illegible])

2 /

Wilno dnia 9 Grudnia 1844

W. Pan ... ...

Tylkom co otrzymał kochany Józefie
twoją zacną epistołę z dnia 29 p. m.:
nie mogę długo ci pisać, żeby się nie spóź-
nić z odesłaniem pieniędzy na pocztę, pośpie-
szam ci tylko oświadczyć najczulszą, najserdecz-
niejszą za piękny dodatek do Amfiteatru,
za powieść pod Włoskim Niebem ułożo-
ną we wstępie umieszczone słowa mniej do-
tego, jako proste i naturalne spisane mi
się podobały, i tysiąc razy więcej jak
niezmiernie dawniej rymowane, choć także dni-
wione ale nie artystyczne słowa mocnie kręg-
Hołowińskiego tejże pieśni w Remembranzy zamieszczo-
ne. —
Wexel odebrałem razem i uprzejmie Bank
ci tu już nie ważny a spiesz posyłam
z powrotem ci Tynozosem boff od 180 rs.
a następną pocztą zrobię ogólny obrachunek,
obszerniej napiszę i pod koniec tego miesiąca resztę
ci

połowiczną odeślę kiedy jej nie mogę
ze słusznych powodów książkami skarto-
wać -
Z najmilszą ochotą gotów jestem twoim
paszportem zająć się, ale niewiem dasprowadz
do twego się to udać oto, kiedy paszport dokto-
rzowy nie z Wilna ale albo od Wołyńskiego gu-
-bernatora albo od gubernialnego dla ciebie po-
winien być wydany a tylko za granicą od Wojennego;
jednakże porozumiem się z Mokronowskim i
co tylko będzie można uczynić a chcesz uwidzia-
łoś dom a wcześniej następną pocztą i ...
Zbiły twoje ostatnie obawy odpowiem -
Teraz żegnam cię bo poczta odchodzi Lubo-
chwała kochaj mnie mój zawsze.
Józefie Twój najprzyjaźniejszy
i najżyczliwszy Stryjek
Adam Zamoyski

950 Wielmożnemu JPanu
JPanu Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi Powiatu Łuckiego
2¼ łt. 30
imp 14 80
3
gub: Wołyńskiej Łuck
w Gródku

при семъ въ конвертѣ шестьдесятъ
голландскихъ червонцовъ по цѣнѣ 180
рублей серебромъ

3

Wilno dnia 3 Stycznia 1845.

143

Kochany Panie Józefie!

Dotąd nie mogłem ci pewnego o twoim pasz-
porcie donieść, pomimo bowiem najskrupulat-
niejszych kwerend w kancelaryi Cywilnego Wojenne-
go Gubernatora nic o tem nie znaleźli, żadnego śla-
du o paszporcie twoim. W Gub: zwłaszcza cząst:=
ko cały Listopad i Grudzień w mojej obecności pape-
ry przeglądano i żadnej komunikacyi od Gub: Grodzień
o twoim paszporcie nie znaleziono. Powiadał mi też i
sekretarz że z żadnego urzędu komunikacye o twój
paszport do Warszawy do Cyw: W.1: Guber: nie odnosi się,
gdy najniezawodniej każdy Gub: Cyw: ma prawo sam
dawać paszporta do Król. Pol: a zatem i Grodzieński wyda-
tyski. nie potrzebowaliby a to żadnego innego odnieść nie-
się. Musiano więc Pana Józefa kochanego źle otum-
informować bo jak pisałem w Wilnie żadne-
go śladu niema. Czekać będę bliższych szczegółów od P. Jó-
zefa i wtenczas na nowo zajmę się staraniem o to pasz-
portów: —
Otóż i zaczął się i rok 1845, choć parę dni później rozwinę
przyszłe kochany Józefie życzenia najszczersze szczęścia, spokoju
dla ciebie i twojej rodziny, niechby to postanowienie Boskie
zlewa się

na twoją głowę sprowadzenie niech towarzyszy
wszystkim twoim zamiarom i celom —
W jednym z poprzednich listów pisałeś mi o przyjęciu
drukowania u mnie części Historyi Litwy, czytałem
nam, zawsze proszę nasze chętnie ci służyć będę,
i wszelkich z mojej strony usług spodziewać ulżeni
i ułatwienia, część kosztów druku i summę exemplarzy
za mnie wezmę. — Ostatnią Bodoszenka jeśli ukaże
wyszedł, przyślij mi do przejrzenia i według
przyrzeczenia twego nie weźmiesz mi za złe, (że) jeśli
mi on nie zda się do posłania do Lipska, zwrócę
ci go nazad, jeśli zaś zatrzymam natychmiast pie-
niądze prześlę. —
Partytury do Fausta na sam fortepian bez słów
nie ma tylko ze słowami niemieckiemi wydane
w Berlinie, jeśli więc takiej żądasz sprowadzę ci ją z
Berlina, przyjdzie kosztuje ono około 7 Rh. Ja
mój exemplarz co miałem darowałem Moniuszce
za to że mi donosił że Fausta aranżował muzykę.
Za powieść pod Włoskiem Niebem, jeszcze raz a naj
czulej dziękowany Panie Józefie dziękuję, ten piękny z
twojej strony dodatek będzie dla mnie na zawsze pamiątką
za to ci według mej dawniejszej obietnicy przyślę Illustracyi
na 1844–1845. czyli drugi rok, jeśli tylko skąd i nad tego nadeślą

w takim bowiem razie co innego znaczy i illustrowa-
nych tym ci nadesłać. Pod tytułem Nibelungi wydru-
kuję w Lipsku, a chociaż robię nad tą kompozycją
i nowym drukiem swoje nakładne wydanie, ale cóż zro-
bić z głupią naszą publicznością która może raz przecie
upomniała się ze swego zaślepienia. —

Georg Ilei przesłał ją jeszcze komu innemu niezbyt,
bo zdaje mi się że Glücksberg jakby ogłosił drug-
si coś podobnego twojego układu to przysyłaj
mi a ja ci 40 fl oddam i w Lipsku drukować każę
i spodziewam się że to się dobrze rozejdzie —

Twoją transkrypcję na fortepian pieśni ko-
szych wydam swoim kosztem i 15 ex. niższych
nadesłać. — Siostrze twojej kłaniam, pozostałem spiewy
jakiś żydek. Ale raz bywaj mi zdrowie kochany
i zwracaj Józefie i ufaj zawsze mnie przy-
jaźni szczerej i życzliwości dla ciebie.

Twój
[illegible]

Witolda pozostałem ci 10 ex. jakiś z niego kan-
tatę jeszcze ci 5 ex. przyślę — na pap: pocztowym
szyn A Z jakie znajdujesz wydanie, o poprawienie
ich błędów chciej jeden na pałacu. A. Z.

Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi p^tu Łuckiego.
p Łuck
w Gródek
чрезъ г^дъ Луцкъ въ с. Грудекъ

1845
СЕНТЯБРЯ
5

Winodawa 13. Marca 1845

145.

J. Zawadzki

Kochany Panie Józefie!

Nie pierwsze niespokojenie kochanego Pana Józefa za to opóźnienie w odpowiedzi na Twoje listy z 16. Lut. Sty. i 13 Lutego pochodzi z przyczyny mojej 6 tygodniowej choroby na flussgorączkę która mi nic robić nie dała a następnie choroby mojej żony która mi pamięć zajęła i do tego inne okoliczności odpowiedź moję opóźniły; może mnie znowu na niegrzecznego w oczach kochanego Pana Józefa wystawiły. Chciej mi to przebaczyć, popsowały się niezasadnie, a tymczasem przytem tylko na miejscu Almanach 1844–1845 Wszelkie pan sie Bout i Malanowskiego jako też Sz. Wiślicka najgorszym pojęcie. Ale ogólny już gotowy i tu zgromadzone, nie posyłane tylko pieniędzy po już zapóźnio ojcowi, ale następna pocztą podstawiam nowe odezwę Ci kochany Panie Józefie i odpiszę najobszerniej na Twoje listy, a następnie i na koniec do świat filozoficznych coś nadesłać ile będę mógł, bo mi to raz coś kuso zgotowało. Dowiedz na ostatnim listem koskawo pojmujesz następną pocztą a tymczasem bywaj mi zdrów kochaj poczciwego Twojego

Twój szczery sługa i przyjaciel Daniel

[illegible]

Dowiedziałem się dopiero z listu a Szpinka Zajdlerowej [illegible]

168 Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi pttu Łuckiego
14 opł. 2 – 20/17
Wołyńskiej przez Łuck
guberni
w Gródek
при сем посылка на 17 руб.
(с книгами) сер. [illegible]

1

Wilno dnia 19 Marca 1845/47.

Kochany Panie Józefie! Najprzód winienem ~~ten~~, chociaż to nieco późno, powinszowanie Ci najszczęśliwszej imienin Twoich dziś przypadających, przesyłam odemnie jako-też najserdeczniejsze życzenia wszelkiego szczęścia, którego ani weselszej wiosny moja, chociaż i tak na umyśle zostawiłby stojące zawsze na celu i na [illegible] tej natury naszej, podtrzymujące w niej ~~[illegible]~~ [illegible] najżywotniejszy. Niech ci też Bóg łaskawie użyczy pomyślności i zdrowia dla Lubej Twojej całej rodziny.

Dzisiejszą pocztą dla ukończenia dawniejszych rachunków posyłam Ci jakeem przyrzekł 16 rs 45 kop. które według ostatniej poczty posłanego wyciągu z księgi mojej, zamykają zupełnie rok 1844. A w 1845 nowe się konto otwiera. Następnie jak tylko nieco większej pieniężne się z których oczekuję przyszłe tak za dni 10 lub najdalej (za 2 tygodnie) nadesłaniem. Panu Józefowi na konto Teorji Idei tak 25–30 rs nadeślę. Nie wzmiankuj Kochany Łoskowco że to jakoś tergiwersacya z mojej strony jakieś fanfaronada, nie daję ci słowo że diabelnie często przychodzi mi podlec księgarstwo, przez okropną żydowską konkurencyę (jest tu teraz 6–8 nowych żydowskich księgarni) zapadam w niedostateczności gotowizny

często wpływami i powinnyś ratować się mną.
Tak więc mój Kochany Panie Józefie nie bierz mi za złe że niezaraz życzeniu twojemu dogodzić mogę, choć chęci są najszczersze.—

Piosnki twoje Pasterze, postanowiłem wydać, i dawno by wyszły, ale Moniuszko który tak był łaskaw że wziął komplety do poprawy i uzupełnienia błędów w kaligrafii popełnionych i niektórych umyślnych choć małych wykreśleń, dotąd mi jeszcze nie zwrócił z powodu innych pilnych zatrudnień; skoro jednak odda, wydam to ozdobnie i wnet ci 15 egz. nadeślę—

Jeżeli serio chcesz żeby coś otrzymać paszport do Warszawy zdecydowało się, to trzeba koniecznie, żeby twój szanowny Ojciec wywiedział się <u>positive</u> i <u>decidive</u> kiedy oto komunikowało się Cywilny Grodz: Guber: do Wileńskiej woj: lub Cywilnego wojskowej dacie i Numerze, i wtedy tu nie a nie niepodobna odszukać i zresztą oni (w Kancelaryach obu Gubernatorów) ciągle powtarzają że do Warszawy dawać paszportu nie nie należy do Woj: Wileń: Gub: ale tylko do Cywilnej tej guberni do której kto należy, zatem że Grodz: Cywilnym ma prawo dać Ci paszport do [illegible] [illegible].—

Co do X Chotomowskiego, ten już oświadczył o swojej
że

z tego pisma do mnie przy X Wińkowskiego z Lata
Katedry Kamienieckiej, by że ja prosiłem o pozwolenie
wprzód do przejrzenia manuskryptu, lękając się żeby
znowu równie mistyczny i ciemny nie był jak Dwa
Wieczory bo trzeba sparaliżować pokup tej książki
i na co wiele potrzeba kosztów, przeto tenże autor
p. X Wińkowskiego kazał mu odpisać że swych ma-
nuskryptów do poprzedniczego przejrzenia nie daje,
a chce żeby na jego wtórne żądanie drukowanie
i nakładem się skończyło, więcej o tem nie mam
wiadomości.
Co do pism twoich Panie Józefie nazwanych
Filozoficznych to zdaje mi się że pierwszy właś-
ciwiej będzie wydać Teoryę Idei żeby ludziom poka-
zać jak ty Filozofię rozumiesz, jak idee traktu-
jesz, a później jak innych Filozofów sądzisz np.
Trentowskiego. Zatem jak będzie Teorya Idei skoń-
czona raz mi ją nadeślij, a ja ją przejrzawszy poślę
do Lipska bo w Wilnie nie mogą drukować, a później
pomyślemy o sądzie Trentowskiego
Spowiedź zapisałem ale że Ludwiczka zmieszana być
może, przeto jeśli możesz gdzie uzyskać szczerszy egzem-
plarz to samo to wypisz a mój egzemplarz się zosta-
nie u mnie. O Logice Dworzeckiego starałem się, wszak-
kończę bo poczta odchodzi. Twój najszczerszy ci przy-
chylny i wdzięczny Ludwik

265 Wielmożny Imć Pan

Józef Kraszewski

Obywatel p[owia]tu Łuckiego

z Луцкъ p Łuck ... 20

въс. Грудекъ w Grodek ... 45

gub Wołyńska ... 3.

при семъ въ конв[ертѣ] 15 голандскихъ червонцовъ на сребро серебр. пятьд. N 45 Рублей серебромъ

L

W Wilnodnie 4 Augusta 1848.

Wo. Lama

Szanowny i Kochany
Panie Józefie!

Przeproszam najmocniej, żem zapóźnił się z przesłaniem dział Twoich własnych których żądałeś; wszelkie zatrudnienie i kłopoty przeszkodziły mi prędzej to uskutecznić, dziś więc pospieszam z przesłaniem onych a mianowicie:

1.	Historya Litwy 4 T.	9 r.	
1	Anafielas 2 T. i Pisma	6.	
1	Studya literackie	1.	50
1.	Obrazy z życia i podróży	2.	50
1.	13 Tomów Powieści	12.	75
1.	Poeta i Świat 2 T.	2	
1.	Improwizacye Kruszewskie		50
1.	Anta Babińskie 2 T.		80
		Rs 35 kop.	5
	odtrącę 60%	21	5
	Netto Rs	14.	
	porto przesłania pocztą	2	95
		Rs 16 kop 95.	

które do Twego rachunku wpisałem.

W Wilnie zupełnie już skończono na ..... i illustrowanego wydania

ochoczy

18/4, dobrze się udały winiety. To jest ozdobą tak rozmaitych gatunków sujets, oszczędza w druku wobec wszystko co tekst, i na białym papierze piękniej się wydaje. Tylko na muzykę do Rom.; i Piosnek Moniuszki uchowam, a exemplarze już gotowe ~~zeszyte~~ —

Będę korzystał mój kochany Panie Józefie z Twojej łaskawej chęci i przyjmę ekonomicznie nakłady moje z 50 %, racz łaskawie tylko mi wskazać kiedy to ~~moje~~ może nastąpić.

Zechcesz też donosić mi o twoim dobrem sercu, że teraz pomimo dawniejszych moich chęci i gotowości, nie będę mógł drukować filozoficznych pism twoich, finanse moje w tym roku tak podupadły, że nie nie podobna coś gotowizną więcej podryzykować, i muszę na przyszłość zostawić niektóre antreprysy literackie.

Zapewne zrobiłeś już czem pisał w przeszłym liście i wykończyłeś ~~sobie~~ robotę, i uwierzysz podnego postęp ~~dawniej~~ którego ci najszczerzej Panie Józefie; żegnam cię serdecznie Twój najszczerszy kochający sługa i przyjaciel

~ Karol

1/8 Wielmożnemu Jmć Panu

Józefowi Kraszewskiemu

16 [illegible] 2 + 50 / 12

p. Łuck

gub. Wołyńska w Gródek

при семъ посылка на 12 рублей серебромъ. ([illegible])

1

Wilnie dnia 5 Września
1848.
151.

Kochany Panie Józefie!

Nieskończone szczere dzięki za twoje tak łaskawe interesowanie się moją prośbą i rachubliwe jej uskutecznienie, w dowodzie, które widać chciałoś mi pożyteczne i pilnie tej spokojniejszej nie dając jej z tem na moją szkodę narażać nie chcę nawet. Zatem przesyłając ci raz jeszcze przyniesiony pośpiechem, pierwsze wyrwane od introligatora exemplarze Witoloraudy pustej do Ojczka, i mam nadzieję że w całej wydanie podoba, które około tylko mogłem wypieścić i dzieła tego dokładniej, jak można najstaranniej odbite. Zresztą gdybyś ich jak wiesz dobre, za który nie na delikatności ostrożności, z których w ...... tak delikatnie odpowiedni nie można było, ale na przeszkodzie rysunku, łatwości i śmiałości kompozycji, uzasadnione jednak prawdziwie i przenoszą ozdobą z lewaja-cą się z... tekstem i umyślnie danego wbrew, o nie podstawiony jak dotychczas z pełnieniem tychem podręcznym illustracyjnymi ..... się miało. Muszka też Mo-nuszka

...

jest wzbronione i więzienie w Londonie za-
wzięto, a wszystkich [illegible] [illegible];
Jednym słowem ta publikacja powinna zo-
być wszczęta nowym trzech [illegible]
wrażeniu, jeżeli tylko nowe niechlubne słowa izba-
żowemy publikę jeszcze co ponoszę pt. taki-
ch ku [illegible] papieru niecoś
później nadeszłe —
Korzystając z twego Toskowego pośrednictwa
już kazałem wybierać książki z naszego na-
kładu i ile tylko znajdzie o które przyszłe posyła-
[illegible] do Lucca, i zawiadamiam i [illegible]
mnie mi gotowego [illegible] w [illegible] [illegible].
Nie korzystając [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] dostaw
i kochanej Pani [illegible] będę wdzięczny —
Kosztującą pocztą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] z moich zawodów [illegible], później [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] za [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] mojego nakładu. Teraz [illegible] [illegible]
[illegible] raz jeszcze za łaskawe Twoje [illegible] [illegible] [illegible]
polecam się łaskawemu Twemu nadal sercu i [illegible]
Twój najżyczliwszy [illegible]
i przyjaciel [illegible]

42 Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Ignacemu
Kraszewskiemu
Obywatelowi Pow^tu Łuckiego
Sept 13 1850
z. g. Луцкъ p. Luck
въ С. Грудекъ w Gródek
Волынской Губерн.
при семъ посылка на 7 Руб. Сер.
(съ книгами)

W Wilnie dnia 22 Septembra 1845

153

Szanowny i Kochany Panie Józefie! Dostałem go listu Kochanego Pana Józefa wyczytuję iż siostra Twoja Pani Felińska, dopomina się odmiany swoich powieści; bynajmniej brat mój Józef w Kijowie formalnie nie przyjmował, tylko obiecał P. Święcińskiemu iż skomunikuje się z Wilnem to: j: z znanym domem i jeśli pod temi warunkami zgodzimy się drukować on by te 200 rs: dostarczy na które ona podobno już 200 prenumeratorów zebrała po ff. Tymczasem otrzymawszy ten manuskrypt, chcąc dogodzić bratu mojemu kochanemu Józefowi i P. Święcińskiemu, gotów byłbym drukować, ale wprzód starałem zasięgnąć zdania osób światlejszych, nim bym zdecydował się na drukowanie; i tak dałem do przejrzenia najprzód Homolickiemu, a potem nawet Jahnowi i Szyszcalp, bo gdy oba mi oświadczyli że na tym stracimy i że tego nie warto drukować, odpisałem bratu że nie możemy ryzykować w teraźniejszym czasie na rzecz która nie będzie miała odbytu i manuskrypt odesłałem. Zatem widzisz Kochany i Zacny Panie Józefie że nie moja w tem wina

jeśli tego manuskryptu wydrukować nie możemy,
tymbardziej że gdy JP. Felińska dość swoich wydatków
by już w obecnych stronach niewiele by dać i ich no-
szenia. Chciejcie nie uważać mi tego za złe i na
to zwrócić uwagę jako mi należało, kiedy
no teraz zaczynkowanie kiedy mają fundusze bę-
dzie mi narazie teraz i opłacanie handlowych wydat-
ków wystarczają. Ktoś ręką głodny i trzeba po-
w siach okropnie, zapełniony odbyt z miejsca wielgie
roku zabita. —
Wiktorowi już posłałem początek przekładu
Szafowi, ale proszę żebyś chciał przypi-
nać pamiątkę illustrowaną małą książkę,
która może silną chwilę uprzyjemni.
Pod Włoskim Niebem już wydrukowano
w Lipsku i w krótce zapewne tu przy-
ślą. Tymczasem jeszcze raz polecając się
całej Twej przyjacielskiej życzliwości
łaskawości i opiece, z najwiękższym sza-
cunkiem i uczuciem po-
zostaję z ~~szczerymi~~ przyjaz-
nością i przyjaźnią
Twój Adamkiewicz

W. J. Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi p^tu^ Łuckiego

2 p. 11 40/7/3 p Łuck
w Grádek

при сем посылка на 7 рублей
серебр.

2

155

Wilnie 6 8bra 1845

Szanowny Kochany Panie Józefie!

Przyniosłszym przesyłam Kochanemu Panu Józefowi dla Witoldowy [illegible] ne, i nico życie dla zabawki i przeprosze- nia czasu, [illegible] od mnie – napomniętne przy- jaźni – Spodziewam się że pomimo tego [illegible] pisał ostatni raz, [illegible] mój najlepszy Józefie, poprawiać chcą [illegible] tak mój interes, jaż nie wiedząc nie żadnym [illegible] to na co jaż się były [illegible] zapamiętał listów. Zawsze więc zapewniając Twojej [illegible] napisać mi [illegible] że [illegible] taka ten układ z nakładem przyprowadzić [illegible] do skutku, ale tylko ze strony nabycia [illegible] chcę iwole nabyte. [illegible] ściskając [illegible] Kochanego Pana Józefa, pozostaję z najżyw- szą przychylnością i przy- jaźnią [illegible] najżyczliwszym [illegible] i przyjaciel [illegible]

WJPPanu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi powiatu Łuckiego
gub: Wołyń-
skiej p Łuck
6 pt 1-3 w Gródku
przy caub nochtoku na 7 Pt:lepe
(od Kunrami)

1

Wilnodnie 13 Listopada 18..
157.

Łaskawy Kochany Panie Józefie!

Dziękuję ci powtórnie za oszczędzanie trudy twojej i starania które dla mnie uczynił, dziękuję ci i za te wspaniałe i pociechę który z Listu Twego doznałem, może też Bóg mi to sprawi zsyłał, że wszystko znowu dobrze pójdzie, i przez pośrednictwo znowu stanę się zabłysnąć.
Co to jest szanowny Panie Józefie że mi nic o edycji Witołorauda nie piszesz ani czy ona biała, czy ci się więcej co niepodobało, papierowa jest najwięcej, a jeżeli niektóre rzeczy nie odpowiadają Twemu oczekiwaniu to wina więcej Rysownika-Rytownika jak nasza, bo te co pisałem sprzątnęły, chciej obojgu jak dobre i oddalę uporządek. — Ale a propos przypominam sobie iż kiedyś mi napomknął też, jakoby w Petersburgu, zamierzając zrobić edycyę Witołoraudy jakaś i może potrzebować będą wiele nakładu; jeżeliś więc łaskaw to może dowiedz się co o tym i mnie łaskawie wskażesz do kogo o traktowanie a to może się uda, za co ci nieskończenie będę obowiązany. — Powieść ta podlotki Wilnem już przyjęta, ale jeszcze jako w Lipsku drukowana

musiałbyś

przyjść zwyczajne kolęde, a Poulenzor pozwolił ci jako autorowi tym gorem przestać, jednakowo płaci, dotego dołączone nawzajem zamknął Konarzewskiego twojej Batory, który chciał przejść od niej dawcy.

A kiedy ci się podoba drukowanie u nas Historyi Litwy, znajdziesz gotowy drukarni nasze na przyjęcie twojego rękopismu, i poprawnie i niedbale uważanym gdzie zgrzeczny być może, i autorowanie pracę przez drogi tam gorszej odbytu ...tylko cytować stronie. —

Pani Felińskiej nie odpisywałem, ponieważ cały ten interes był traktowany przez brata naszego Józefa w Kijowie przez Świejkowskiego, więc pisałem do brata, z tej samej się skomunikował z Kutoską i przez niej tej powody odmówienia wytłumaczył. —

Portrety jakie Lipska drukowany, w kilku przejść egzemplarzy i nadeślę ci go zaraz, także i Pamiętniki Domowe, Moniuszko ono także jeszcze —

Le Désert już znamy i równie nad niektóremi miejscami tego autorem uważamy się zgłaszać Hymn a la Nuit i kilka innych miejsc wyborne są. — Dziękuję Ci raz jeszcze za twoje dobre serce i chęci i stosunki nad nami i przyjmę wszelkie sędziego
Twój przyjaciel i życzliwy sługa Sławski

1644 Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi Ptu Łuckiego
14/1 d 25
w/ś. Bałsinkar p. Łuck
w Gródek
при семъ посылка на 2 руб. ½ коп.
(Ablmavax)

Wilno dnia 12 grudnia
1848

Kochany i Łaskawy Panie

Józefie!

List Twój z dnia 15 9.bre odebrałem we
właściwym czasie i chcę ci zrobić dogodność
pospiesznym zawiadomieniem, że egzempla-
rze przyjąłem z tekstem twej powieści pod
tytułem Ostap Bondarczuk, rozesłałem na
jakich mię upraszasz. Pisma perjodyczne zapisuję
mając i wstępną [illegible] nadciągnę i kurs posyłam.
Poszlę ją do Szyrska wprzód prenumerowanej w
Wilnie, iżby zaraz po wydrukowaniu mogła
się rozprzedawać. Z mojej też strony proszę cię
gorąco nie zwłoczyć odnowieniem swoim przystąp
w następnych listach wyrażonymi i usuniętymi.
To o co proszę usilnie i za co wdzięczen ci będę
bardzo. — Co to jest że mnie nie piszesz dotychcza-
czas jak znalazłeś Wilkołomy wdzięczny, co mój
szkic, co-

owydawcy co orysowniku, wszystko tak za złe uważasz to moje wydanie iż już ani słówka o niem wspomnieć nie chcesz. Także chciej mi donieść tosku-wie, do kogo by-to mógł się udać do Petersburga żeby wejść w układy do przyjęcia dziewczątka do Rossyi i Twego przekładu, bo coś widzę że to wpływowy. – Przesyłam wiele kochanej Siostrze Ostapowskiej uniżone ukłony, i o mojej prośbie nie zapominaj. – Jako przytomny mo-je korespondencji przypisał się tu także. Za tem na Twoje odpowiedź pomiędzy czytający przyjmuje Twoje

ie jedyny z moich listów pokazywał mi Adam, że przepisane zmie skarżąc się z tego że nie wiem jak tam to uważa- Po-janowski przestał ci się odzywać. To mi przedziwnie! Po-stąpiłeś sobie z nim jak z jakim starym fortepianem. wziąwszy kilka akordów na które przeczy instrument najakuratniej ci odpisywał, porzuciłeś go z napaścią: że się już nie od-zywa. Czyż twój godzi kochany mój Maestro?

Zawsze jesteś Twój

Kozowie szczerze przyjacielem sługą
Twój Dembowski

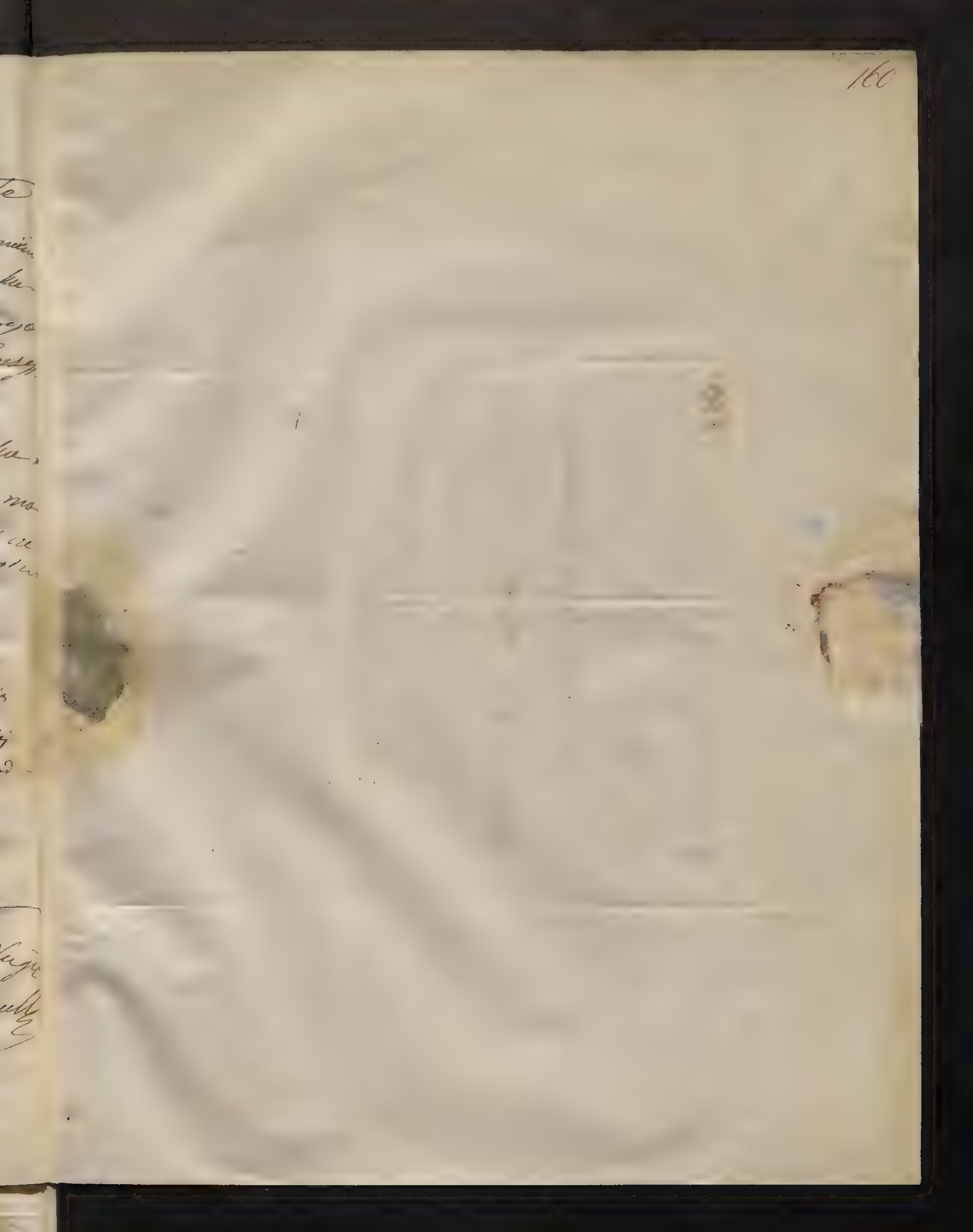

330

Wielmożnemu Jmć Panu

Józefowi Ignacemu

Kraszewskiemu

Obywatelowi Gub: Wołyńskiej

p Łuck

w Gródek

Wołyńskiej Guberni

2

161.

w Kwodniu 14 Grudnia 1863.

[illegible]

Szanowny i kochany Panie Józefie!
Stosownie do twego życzenia, a dla mojego zgo-
dzenia się, właśnie przesyłam zapowiedziane wolne
do ciebie pisma periodyczne na rok [illegible] i należyty
bilet pocztowy posyłam. A teraz także będę z ręko-
pisem Ostapa Bondarczuka, oraz odpowiedzi
poświęcającej o moich prośbach do ciebie które przy-
były spodziewam się wysłuchanemi zostaną —
Muszę tu [illegible] bo poczta odchodzi, i polecając
się przyjaźni nadal [illegible] pozostaję z naj-
szczerszą przychylnością,
Twoim przyjacielem i sługą
[illegible]

Wielmożnemu Jmu Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi ptu Łuckiego
gubernii p. Łuck
Wołyńskiej w Gródek

Wilno dnia 8 Maja 1846

163

Szanowny i Łaskawy Panie Józefie!

Opóźniłem się z odezwą na łaskawe listy Twoje
ze egzemplarze powieści, bo nie przez niedbalstwo
ani opieszałość, a tylko z różnych okoliczności ode-
mnie niezależnych, które mi wiele [illegible]
kłopotów i trosk przyczyniły. Dziś przepisuję
z pospiechem pewnej liczby, a 4 Ex będę Panu Jó-
zefowi mógł nieco później nadesłać o egzempla-
[illegible] Ostapa Bondarczuka jeszcze mi za-
wcześnie [illegible]
[illegible] w całej książce, bo [illegible]
[illegible] za [illegible]
nie, a w tym czasie [illegible] egzempla-
rze nadesłać Panu Józefowi. Przy Łaskawie
Darowanie krótkości i niestaranności listu, bo
jestem [illegible] skołatany: [illegible]
[illegible] na porządne pisanie zdobyć mi się kiedy [illegible]
no. Polecam się zawsze życzliwej pamięci
Twojej dla mnie, i dobremu sercu Twemu i
przyjaciel Sługa

A. Kowal[illegible]

Wielmożnemu Jmć Panu

92 Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi Pttu Łuckiego

черезъ г. Луцкъ p. Łuck

въ С. Грудекъ w Grádek

При семъ посылка на 7 Рубли;

чр'ез 7.0/7

Secretary Kirkensen

W Wilnie dnia 25 Lipca 1846 — 115

Szanowny Panie Józefie!

Przed kilku dniami dopiero otrzymałem Twoje szacowne pisemko z dnia 6/18 b.m. i z boleścią wyczytałem zeń iż milczenie moje przypisujesz jakiejś obojętności lub niechęci korrespondowania z Panem Józefem. Nie wcale nie to przyczyną, lecz ogromne kłopoty i zmartwienia handlowe, pogorszone interesa, wreszcie i ostatnio nie wielkie zdrowie i cierpienia fizyczne, uczyniły mnie ciężkim do korrespondencyi; tym bardziej iż przez brata kochanego, nie mogę znaleźć żadnego porządnego i zdatnego człowieka do pomocy, zwłaszcza do korrespondencyi i zatrudnień moich handlowych najkonieczniej tej potrafię.—

O Bondarczuku czekam do tychczas odpowiedzi od Kabrowicza, i skoro tylko odpowie mi na kilka listów moich już pisanych, dotąd wstrzymuję, natychmiast P. Józefowi zakomunikuję.— Reszty exemplarzy pod Wołoskim Niebem a także tej nadziei skoro z Lipska otrzymam.—

Gdyby P. Józef chciał także w naszej drukarni drukować Athenaeum, postarałbym się wydawać. My je starannie i poprawnie i mogę zaręczyć że ani jednego exemplarza nad liczbę przez P. Józefa oznaczonej drukarni nie dołoży. Co do ceny zaś druku za tom jeden lub za 6 zdeterminowaną

i wiecznie wy-

napisać nie można, bo różna jest objętość Tomów, jednak od arkusza ceny będzie pismem Cycero zwany następna

1°. Złożenie 16 Stronic · Rs — 480 —
2°. Prasa na 500 Ex — 150 —
3°. Ryza Papieru takiego lub nieco lepszego jak na Dwa Wieczory starczy ? stronnica 3 90 —
od arkusza z papierem Rs 10 kop 20 —

jeżeli więc będzie w tomie arkuszy 15 czyli stronic 240 — druk jego kosztować będzie Rs 153, a 6 tomów — Rs 918. — okładki osobno ? polecę —

Zaczystość i poprawność mogę zaręczyć Panu jak się [illegible] jak najsolenniej —

Z prawdziwym szacunkiem i przyjaźnią pozostaję Łaskawego i kochanego Pana Dobrodzieja najżyczliwszym Sługą
i Zawadzki

P.S. Wspomniana ojcu Emmy Lewicza przez Go— lewskiego nie mamy, aby nie było to tylko drukowane w Dzienniku Wileńskim, w takim razie chcecie wskazać wydrukowanie i roku a ja z ochotą ten Tom Panu Dobro— dziejowi nadeślę — AZ —

Wielmożnemu Jmć Panu 116

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi pttu Łuckiego

p. Łuck

губ: Волынская w Gródku

через 2де Луцкъ въ С. Груденъ

2

w Wilnie 15 8bra 1846.

117

Szanowny i Łaskawy Panie Józefie

Powróciłem przed niedawnym czasem z wód morskich do których jeździłem, podreperować zupełnie zrujnowane cier-
pieniami nerwowemi zdrowie, które też nieco, choć nie ze-
wszystkiem naprawiło się. Powracając z wód zmuszonym był dni
kilka zabawić w Rydze dla interessów niektórych, to
spowodowało moję zwłokę. Zastawszy Twój szanowny
list z dnia 5 Aug: pośpieszam nań odpowiedzieć i
oświadczyć że gotów jestem każdego czasu przyjść
do druku Athenaeum tylko proszę mnie przynajmniej
miesiącem lub trzema tygodniami uwiadomić przed
zaczęciem druku, iżbym mógł wolniej zająć się inne-
mi robotami pismo, i odstawić osobno na to rzeczy. —
Nie potrzebnie też szanowny P. Józefie w każdym liście
przypominasz iżby w drukarni nie dołożono exemplarzy
nad przeznaczoną przez Ciebie liczbę, bo to się nigdy w na-
szej offizynie nie zdarzyło; Pracownicy też i maszyniści wszyscy
to zważają że ja najściślejszym przestrzegaczem by takiego
wielkiego względu nie było nadużycia, a taki coby choć jeden
exemplarz dołożył i wyniósł by stracił i zaraz mam
stosunkiem w końcu by przecie stracił. Ludzie więc
bądź-

spokojny zupełnie. — Znam też człowieka co będzie
zajmował się oddawaniem do cenzury i przyjmowaniem
wszystkiem napotem konwertowaniem etc. i wyprowa-
dzeniem jego choćby niewielkim później dom znam, o te
kwestye nie będzie. — Exemplarze będę mniej więcej
następnie: 2 ta dla Archiwum Drukarni: 6 do cenzury, 1 dla
sekret: cenzury może i 1 dla cenzora i może jeszcze z pięć w-
długi Twojej uwagi lub polecenia, więcej żadnej między
przyjaciółmi, nie ma co dawać.
Żebym jakkolwiek mógł znaleźć lub dowiedzieć się gdzie
te wiadomości o Szlingbaum Golińskiego znajdującą
zdaje i zrobić byłem przysłał.
Zatrzymam przytem prośbę ponowić wszystkich
Spekulantów, Katalogi ku Jordana proszę to przyjąć w
upominku od wydawcy, tylko za porto doliczając —
Polecając się łaskawej pamięci i całując ręce wa-
szej ostatecznie pozostaję z najwyższym
przywiązaniem i szacunkiem
najniższym sługą
Jan Zawadzki.

169) Wielmożnemu JmćPanu

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi pttu Łuckiego

2 zł 40 / 2 / 3 10

Łuck

~~gub: Wołyńskiej~~

w Grodek

przy dniu pocztowym za 2 Rub: listy

(od Kmiciana)

Wilno d. 17 8bra 1836 169

Józef Zawadzki

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

W odpowiedzi na szanowne pismo JWPana Dob. z 5 t. m. pospieszam WPanu donieść iż brat Mój Adam wyjechał przed tygodniem do Wód morskich, gdzie zwykle do połowy Września zabawi. — List zaś JWPana Dob. powrotu brata mego do miejsca przeszlę. A teraz donoszę iż W. Glücksberg powrócił do Wilna.

— mam honor pozostawać

JWPana Dob.

uniżonym [illegible]

najniższym sługą

Józef Zawadzki

1 10

Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi
Kraszewskiemu
p. Łuck
w Gródku

2

171

Wilno dnia 30 Sept. 1847

Szanowny Panie Józefie!

Różne przypadki i kłopoty niedozwoliły mi wcześniej przesłać Szanownemu Panu Józefowi wydrukowanego przez pana [illegible] Ostapa Bondarczuka, którego 15 Ex. [illegible] Drukarnia przesłała do Łucka — Niezapóźniej będę prosił Łaskawego Pana Józefa o dalszy ciąg historji Ostapa, bo ta niezmiernie niedokończona, może ta dalsza historya znowu tom jeden stanowić będzie, ale to później. —

Polecając się łaskawej pamięci
pozostaję najżyczliwszym sługą
Zawadzki

Его Высокоблагородию
Милостивому Государю
Іосифу Ивановичу
Крашевскому
Помещику Луцкаго Уезда
чрезъ Г. Луцкъ
въ С. Грудекъ

W Wilnie dnia 23 Marca 1848

173

Szanowny Panie Józefie!

Pismo JW Pana szanowne z dnia 21 Lut. odprawione
z Łucka 28, bodaj że 12 czy 14 dnia o tym miesiącu, i prze-
praszam usprawiedliwiać, że na takie miłe i pochlebne
odezwę dopiero dziś odpisuję. Dziękuję tedy szczerze za po-
łożone we mnie zaufanie, gotów jestem ofiarować
łaskawemu Panu Józefowi moje pośrednictwo, a mojej
nowej oficyny w wydawaniu Athenaeum na 1849 r.—
Pozwolisz wszakże że szczegółową odpowiedź o warunkach
druku i innych okolicznościach materyalnych dotyczą-
cych tej entrepryzy dopiero za parę tygodni Panu Jó-
zefowi nadeszlę niezawodnie, bo teraz niesłychanie jestem
zatrudniony urządzaniem nowo otwartych składów po tak
długiej przerwie jakiej dom pod firmą Józefa Zawadzkiego z tej przyczyny
doświadczył.— Co do kontraktu nie piszesz Panie Józefie jeśli
on ma być czy roczny czy 3letni i mniej więcej jakby był tam
warunki żądał mieć pomieszczone; zrobię więc jako
pamiętam kontrakt który byłoby zdecydowało trudno, i takowy wygotowany do zapo-
znania P. Józefowi nadeszlę.
Pomocnik przy Księgarni obecnie zajmie się ~~ttt~~ układa-
niem

Stosunkowo z Pocztową Kantorą zwłaszcza że mu jeszcze mało wyporządzenia wszystko spóźniać. Tamtym kim najobszerniej odpiszę za pół tygodnia; teraz tylko kilka słów dodam o papierze. W Wilnie niezmiernie trudno dostać papieru i drogi on jest, a w Warszawie tego formatu jak zdaje się że nieco większego jak Athenaeum obecny, a daleko bielszego ryza kosztuje 153, z transportem zaś do Wilna itd. i kosztami expedycji do 4 rs. wynosi; dobrze byłoby więc tylko żebyś skomunikował się z Dobrowolskim, przy niego zamówił sobie na jeden rok na 6 tomów a pon pięć 100 Ryz, z fabryki Banku Polskiego nazwisko jego jest zdaje mi się Raisin mający à 20 flor. ryza od 480 arkuszy.—

Teraz jeszcze mam prośbę do P. Józefa, ażeby koniecznie raczył napisać drugą część życia Ostapa Bondarczuka i na jeden tomik będzie objętości materyi i zrobić; gdyż ci co nabywają tę część pierwszą dopytują się o drugą i w komplecie snadniej byłby mógł rozchodzić się tko. Może więc upraszam Pana Józefa łaskawego o manuskrypt Ostapa Bondarczuka w 2giej części przesyłać, a o honorarium łatwo porozumiemy się z sobą.—

W końcu zostawuję obszerniejsze pomówienie z Łaskawym

do następnego

174

listu, pracy, wyboczę i niedostateczności niniejszego, bez umysł-
nej, różnemi cierpieniami przyczyn i nadwerężonego moral-
nemi, troskami i kłopotami tak skołatanej, tak nie [illegible]-
ście przeszły, że sam siebie nie poznaję. Odpoczywam teraz za wspar-
ciem łaski Boskiej Opatrzności, po doznanych boleściach i nieszczęś-
ciach, bo trzeba Ci wiedzieć Panie Józefie Kochany, że utraciłem tego
roku i córeczkę aniołka prawdziwego stworzenia, bez dotąd ze
zdrowiem swoim do zupełnej równowagi i przyjść nie mo-
gę. Synowie już i wiedzą Cię całuję mojemu, żegnam
więc dopisanego listu, i pozdrawiając [illegible]
przez to najżyczliwszy

Ławrow[illegible]

Его Высокоблагородию
Милостивому Государю
Иосифу Ивановичу
Крашевскому
Помещику Луцкаго уезда
через 2ю Луцкъ
въ с. Грудекъ
Волынской губернии

...ЛЬНО
1848 МАЯ 9

Wilno dnia 5 Junii 1848 175

Ks. Zawadzki

Łaskawy i kochany Panie Józefie!

Dziwnie dawno jakem już nie pisał do kochanego P. Józefa, sam nie wiem jak też przed nim wytłómaczyć, ale najpewniej że nie z zapomnienia, ani braku ochoty, lecz tak wśród kłopotliwych zajęć, egoistycznych interessów, i prac [illegible], które u [illegible] poważnego księgarstwa [illegible] jeszcze [illegible] pamiątkę, niepodobna zebrać się na myśl wolną, na napisanie słów kilka do dobrych znajomych i przyjaciół. Tak też Panie Józefie kochany, od czasu jak, staraniem mojem i prawie stale [illegible] wydawnictwa literatury ojczystej [illegible] być [illegible], usiłowanie bezskuteczne, jak [illegible], trudy tak to wydawania [illegible] samemu [illegible] płodów literackich, i energia mnie odpadła i chęci gorliwe, i z takiej tylko pracy [illegible] jak ta najskuteczniejsza [illegible] jak poważne księgarstwo, na liche kramarstwo [illegible], czyż to mniej się zmienić. — [illegible] nie może i nigdy niektóry z jakiej księgarni [illegible] się wyrzekam, ale edytorstwo [illegible] już zostało [illegible] trudno mi darować mojej i świętej [illegible]

i Glücksbergowi nawet ogłoniczyt, który nosi Warszawa swoim rozbójnictwem dobijając, kiedy nie porządnego wydać nie mogąc, a nakłaniając zwróć powraca do utrapionych tłomaczeń francuskich, które Orgelbranda, Merzbacha, Glücksberg, Ogolona (?) kraczą [?] zaleca wydawnictwa. Nadto zacenę najmniejszą, szczególniej dla wydań tutejszych daleko niższe jak dla dawniej porządnych lwowskich, tak że te ostatnie przedaje nawet za cenę warszawskie tanie książczyny, nakładając kupców, gdyż zapłacą cen miejscowych, mniejsze zaś zarzucić 4tą lub 5tą przedaje. Tak więc u nas niemniejszej ceni wartości książki, o tyle rodzajności patrzący, mali brać tłomaczenia po 6-8 tomików, za 2 lub 3 niżeli dzieła nowego pisarza porządnie, ozdobnie wydane, których naturalnie cena musiałaby drożeja. I tak to jest co zatrzymując, tamuje ruch księgarstwa naszego, rodzimego słowa. —

Dalszego poczta przyślemy ci Śpiewaka, czy jeśli go mają, przeszlę mi adres na mój koszt. Ja zachowuję przyjaciela zagad, bo zatem 1 Exempl. zawsze u nas niewiele znajdę. Inne też poznańskie mam

pocztem również, jak [illegible] otrzymam, a tego nie pa-
miętam, czy też przytrzymali; co się rozumie i o Kodeń-
skie prawie p. Jakubowskiego, którego list i jakoteż i do
mnie pisany zatrzymam —

Co do Zygmuntowskich Gawęd, to mógłbym przy-
jąć dawniejsze zamówienie w Lipsku, bez gdy już
zakazano w Warszawie dodruku. w Lipsku druko-
wanego nie przepuszczą, a zatem na Królestwo debit
najwięcej tracić by trzeba. —

Za tym też Tom 3ci Obrazów Lelewela, jako
też parę moich rachunek, które raz przejść. -

Rachunek jest taki ~

1. Spiżarza Rozd. 2 —
porto ofiskiej 1 — 50
3. 50 wpisałem do rachu.

Teraz polecając się twemu łaskawemu sercu Przyjąć
pozdrowienia Twoim kochanym Panie Jańskie
najszczerszej [illegible]
Sługa
Żdan

Wielmożnemu Jmć Panu

Józefowi Ignacemu

7/62 1-25 7/7 **Kraszewskiemu**

a p Obywatelowi p[owia]tu Łuckiego

gubernii **Wołyńska** p **Łuck**

w Gródek

при семъ посылка на **7 Рублей**

серебромъ (съ книгами)

Wilno dnia 23 Kwietnia 1880

Zawiązki.

Szanowny i Łaskawy Panie Józefie!

Nim usprawiedliwię się z mojego długiego milczenia dla uspokojenia Jego uwiadomiam że list z dnia 6 bm. wraz z przesyłką z Krakowa w którym było pocztowego 9 bm. wespół z przesyłką Athenaeum 1go zeszytu [illegible] i manuskryptem Athenaeum dopiero odebrałem zatem [illegible] w dniu wczorajszym dopiero [illegible] nadeszła we dniu 13 ... do daty, i nie pojmuję tej zwłoki nadejścia. Mam wszakże nadzieję że list mój przed tem przesłany do rąk Pana Józefa Kochanego doszedł. List mój pisany 9 Marca na początku wielkiego tygodnia a tym razem [illegible] Tem jednak ale niezdrowie moje, które obowiązywało, a szczególnie, że w tenczas pod ręką Wspomnień Wielkiej-polski nie miałem, przeszkodziło odpowiedzi którą całą [illegible] bądź inną w którym swym [illegible] iść miała, kiedy mi w owej porze którym z 6 bm. oddano wszystko — Bolesne i wielce bolesne dla mnie, że przez czas tak długi chorobą szanownego Pana Józefa, ani razu do Niego nie zgłosiłem się, o wierzaj mi że to nie z obojętności pochodziło, ale z jakiegoś bolesnego milczenia i przykrości uczuć, które mię, po ogromnych przebytych nieszczęściach i smutkach, a nadewszystko po tych nieszczęściach i smutkach, a nadewszystko po, takim rozstaniu się z jedynym. Zdrowie które tak odemnie przez tamę, iż 250 szpiczastym przeskoczył i odwrót które mię zdrowie i w zdrowiu i nagle zgniotłem. Teraz dzięki Bogu żeśty zdrowi

Kochany

Panie Józefie, że znowu prace swoje, twoją niezm-
niestrudzoną, niezmordowaną wytrwałością Pan przytknąć
literatury poświęcić możesz. Boć to ja bolałem tyle sła-
bości, co ci tak długo przykutego do łoża cierpieć tyle kazało,
chwała Bogu że to już w przeszłości, ale chciej mi zna-
pisać jakiego rodzaju były te przetrwane cierpienia,
i jakie środki zaradcze użyto do dawnego stanu zdrowia
i dałby Bóg czerstwości, wyzwoliły. U nas tak już
rozmaite wieści o Twojej chorobie wychodziły się a
po prawie nawet już stratę tego opłakiwaliśmy przed
przypadkiem, po wzmiance w smutnej wieści. Ufam
dziś Wszechmocnemu niespracowanej siły, i owszem
według pospolitego przysłowia tacy, o których zgonie zawczasu
i potężnie głoszono, żyją później jak najdłużej [illegible]
co żeby na Łotkowego Pana Józefie sprawdziło się
z całego serca i duszy najgoręcej życzę. — Otóż wyspowiadam
się z grzechów które i mój brat Panu Józefie, a wiem
że niecierpliwy jakby oczekujesz których mi chętliwie
i poufnie powierzyć raczył. Otóż wcale z tych chwil [illegible]
i poufnie [illegible] przedstawiając dalekim
Krótkim [illegible] manuskrypt i [illegible] przedstawić [illegible]
[illegible] P. Wojcikiewiczowi [illegible]
[illegible] nie zrealizowawszy [illegible] otrzymałem po-
[illegible] i natychmiast zacząłem drukowanie in 8° nakładu
[illegible] à 3,50 egz. [illegible]
[illegible]

drukiem cyceronem jak Anafielas, a także i częścią gar-
montem; starać się będę i opapierować jak najwięcej,
i ozdobnie zewnątrz [illegible] potrzebne. Że exemplarzy nie więcej
odbitych będzie nad liczbę przy Panu Józefie Zakrzewskim tak samego At-
heneum, jak i wszystkich z Litwy do Witolda i [illegible]
& to nich P. Józef najspokojniejszym będzie, więcej ja
tego dla siebie jeszcze i reputacji drukarni pilnować będę
i mnogie. Koszta druku najsumienniej P. Józefowi liczyć będę
i taniej naturalnie jak innym osobom coś swoim kosztem
drukującym. — Teraz moja propozycja względem Atheneum
jest taka: Supponuję że Atheneum będzie miało prenu-
meratorów na poczcie, że tu były pocztowe zgłoszenia się o to
i że inne wszczyny nie ~~swoty~~ prenumeracie, co już miał którzy
ponadsyłali do pomienionego pocztamtu, mające nadzieję że
a Glücksb: nadal to pismo wychodzić będzie, na się zgłaszać jeśli
tylko Glücksb: nie ubiegł mnie już i nie potrafi wystąpić
tych pieniędzy na inne pismo podobne Przegląd który a
niego P. Albert Gryf (jak sygnatura, [illegible], be z plu-
nościami niewiele) ma wydawać. Powtóre: zapewne mi
w których oprócz tego osoby której będzie do odesłania Athe-
neum; tak więc będzie leżał w księgarni obowiązek ada-
Tanie tych numerów prenumeratorom, pierwszeństwo w Athen.
werty, adresowanie, utrzymywanie kontrolli etc, go to trzeba by było
coś wymagałby pomocnika w księgarni, zapisów, iak etc, płacić por-
to, przy utrzymywaniu listów zadeszłania o prenumeratę etc, otóż
to wszystko księgarnie biorą

a zatem pewne o pozwolenie iżby mi wolno było odbić kazać
we swoim papierze 50 Exemplarzy Athenaeum każdego Numeru
dla siebie; z tym że księgarnia swoich exemplarzy nie będzie da-
wać prenumeratorom jeśli exemplarze dla nich posta-
wać prenumeratorom jeśli exemplarze dla nich pozostaną
z gorszej będzie. Większą ich część wyszle do Warszawy a
tylko niewielką liczbę dla swoich korrespondentów [illegible] –
których zostawi. Zatem pozwolności, przy tego obowiązuje się
jeszcze wydrukować P. Józefowi gratis prospekt na Athenaeum
i rozesłać go drogą księgarską wszędzie. Jeżeli na to zgoda to
dla mojej spokojności i spokojności P. Józefa, żeby ani cienia wątpliwości
w Jego umyśle co do liczby exemplarzy nie pozostało, chcę
tytuły do każdego N^ru 200 sztuk każdą razą Panu Józefowi
do podpisu przysłać, na których może i pieczątkę swoję położyć,
gdyż i nad świecą kopcowane, żeby wobiegu i owe exemplarze
niebyły tylko przez Niego podpisane. Tak będzie zupełnie spokoj-
nym i drukarnia na żadne nigdy podejrzenie narażoną nie zosta-
nie. Porto przestanie tam i nazwisk tytułów biorę księgar-
nie, Porto przestanie tam i nazwisk bo zeszyt będzie-
mię na siebie, i żadnej ostatecznej nie będzie, bo zeszyt będzie
drukował tymczasem, a tytuły tam i naraz pójdą i aż nadto zaw-
cześnie przybędą dla dołożenia dla każdego zeszytu. —
Dla lepszej zaś w naszym papierze wydrukuję się exemplarze i za-
to nie liczyć się nie będzie, ani za ich wspólnych oprawę, tudzież
za sortowanie exemplarzy dla przesyłanego owych pozorem, to co zwykle
kilkanaście rubli kosztuje to za te 50 ex do innych kosztów gratis
się przyda. Czekam odpowiedzi a tymczasem druk rozpoczynę i przy-
ślę go będę
II

bidę

o ile tylko można, a zwłaszcza o ile mi cierpienie oczu od co się od kilku dni mniej przejęto pozwoli.

Koszt przybliżony na arkusz in 8° o 16 Stronicach następny,

Druk czysty wyraźny.

1°) Złożenie 1° arkusza in 8° 16 Stronic czystych	Rs 5 kop 60
2°) odbicie 250 Exi à 1.10. —	— 1. 10.
3° Papieru ½ ryzy na arkusz —	1. 75
	Rs 8 kop 45..

jeżeli arkuszy będzie 12 cie wynosić koszt	Rs. 101. 40..
okładka złożenie i odbicie —	2. 10.
papier na nią —	50.
oprawa 250 ex —	2. 50.
satynowanie gratis	— " —
Exemplarze Cenzurne i do oprawy gratis —	

Jeżeli więc 12 cie Arkuszy zeszyt zawsze koszt jego wynosić 106 r kop 50.

i zeszyt wypadnie P. Józefowi, po kop 42. Dałbyby się dru. powrot 300 lub 350 Ex by tobie daleko taniej na zeszyt, w 350 Exemp: na 1 Ex. koszt byłby 33 4/5 kop a w 250 po 42 kop: bo jeżeli zecer czyli złożenie od arkusza zostałoby to samo. Będę się też starał żeby i w Warszawie na początkami przyjmo wano prenumeratę na Atheneum, i będą szczególnie wynu... jeśliby się to udało. — Teraz z innego interesu

do P. Józefa

oto prosiłbym o drugą część życia Ostapa Bondarczuka i ile można wprzódy niż w czasie, bo się dopytują o to i nawet 1ª części snadniej by popchnąć można; o honorarium łatwo się porozumiemy.

Wysyłam zatem Wspomnienia Wielkiej Polski 2 T. 10.80, a gratis od wydawcy Wędrówki, Powstańców Kowieńskich. Chciej mi napisać, czy byś życzył sobie mieć i Kalendarzyk tego autora i nowe wydanie Listopada. W egzempl: Wspomnień Wielkiejpolski znajdziesz Portret Pani Kochanke na stali w [illegible] zagranicą wydołane. — Przesyłek wynosi 22 rs. 5. Jeżeli byś przysłał Ostapa dalszą część, czy nie raczyłbyś przyjąć w honorarium Biblii po francusku in folio we 3ch Tomach wspaniałe wydanie z wielkiemi sztychami cena 40 rs; jeżeli to jednak znacznie niedogodnym nie wydaje się.

W końcu przychodzi mi tylko podziękować zatem Panu Józefie ufność we mnie i życzliwości, której pewnie nie zawiodę, a także i za chlubną i miłą wzmiankę jaką mnie raczyłeś w Typografii odrobione z powodu Krytyki Rocznika Liter: Lecz jakkolwiek mile te wyrazy życzliwości znalazłem tego pisarza, nie chciej nadal lecz odrzucam jednak mi podobnego wspomnienia; ludzie bowiem źli, niegrzeczni a nieżyczliwi mogliby ztąd wyciągnąć assumpt do intryg i szkodzenia domowi. — Jeszcze słówko w końcu. Redaktor Rocznika Liter: skrytykowanego, drukuje swoim kosztem w nowej oficynie swój Pamiętnik Naukowo Literacki Pismo zbiorowe; uważałem że za krytykę Rocznika dosyć jest nieukontentowany, jeżeli więc zechcesz coś odpisywać, czy zaczepić o Józefie, nie chciej mi tego za złe brać, bo cóż ja mogę zrobić kiedy on swoim kosztem drukuje i jak chce redaguje; jednak żadnego pism lub przyjmę oszczupliwości stosowanej będę niedopuszczam. — Dla snadniejszego zaś na warunki odruk, opisałem tu one na broszurze, którego kopię ze swym podpisem zechciej mi mówię przysłać — Najżyczliwszy sługa Łaskawego Pana Józefa

Zawadzki

180

Wilno, d.nia 27 Maja 1849

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Łaskawy Panie Józefie!

Z jak odrażającym sercem otrzymałem Twoje szacowne pismo z dnia 7 Maja, tego nie potrafię wyrazić, nie mniej tak mi ujmujące jak dobre kochane słowa i życzliwości przyjaciela, której się coraz mniej na świecie spotyka. Za tak ważne chęci dla mnie i chętliwą ofiarę [illegible] i będę się starał z mej strony wywzajemnić na każdym kroku Panu Józefowi. Stosunki nie tyle dobrowolnie przerwane zostały między nami, ile różnemi ciągłemi nieszczęściami które mnie [illegible] lata 1849 [illegible] nieszczęściami któremi pora tyle dał i mnie [illegible] [illegible] [illegible] P. Ludwik [illegible] P. Józefa dawniejszego. Ale dosyć tych reminiscencyj [illegible] Panu Józefowi [illegible] do interesu przejdę. Otóż Atheneum, nieco dłużej [illegible] z powodu [illegible] i [illegible] P. [illegible] który długo [illegible] [illegible] [illegible] życia, przeto [illegible] nowa [illegible] [illegible] i [illegible] drukowaniu w przyzwoitym formacie drukiem pięknym nowym [illegible] jaki na

Powiastkach

i Opowiadaniach Koncmenowskiego się znajduje —
Wypisy do podpisu następnie poszła przysłać, i pewn
270 im i 50 dla mnie o[illegible] się bezpłatnie Panu Jó
zefowi 10 Ex: na najświetniejszym welinie odbić; na
te Exempl: do [illegible] swoich kollektowa
nia lub na inne prezenta i do swego Archiwum
będziesz potrzebował. Teraz Athenaeum odbijsze bo
będzie osobnie regularnie wydawane, najstaranniej pi
sane, a nie tak jak było u Glücksberga, u którego prawie
każdy prenumerator na innym marnowanym papierze
otrzymywał exemplarz i Papiarowi [illegible], ~~jak najwięk~~
na. Prospekt pierwszy wydrukował ale warunki zmi
eniła w którym wszystko jest słuszne na Glücks: Nu
merach w Tyg: Petersb: Gdyż niechciałbym nic takie
drukować, coby temu panu i jego adherentom dać mogło
powód do wołania na mnie lub rozwiewania mnie.
[illegible] pewno nimi dziatadze drukujsz. Jeżeli więc
ten prospekt przedrukować to pozwolisz Łaskawy
Panie Józefie, że to miejsce złagodzić lub opuszczać, a
[illegible] drukujesz prospekt; wszystko co najważniejsze mogę
Na poczcie jest 15 prenumeratorów, i oni zgadzają się
oddać mi pieniądze skoro 13 lub 24 [illegible] dostaną
powiadali

mi że na 15 Ex. zgłosił mnie pani i później odrobim-
nek zrobię. U mnie 1 prenumerator już zapisał się, atko-
ro w Kurjerze zaogłoszę się że Athenaeum wydawnictwie nadal będzie
pięknie i porządnie, mam nadzieję że mnóstwo zapi-
sze się czego jak najgoręcej życzę i do czego wszelkie-
mi siłami dopomagać będę. Mam też jakieś przeczu-
cie że do kosztów na drugi tom niewiele będzie się mu-
siał dostać bo się z pocztowej i prywatnej prenu-
meraty wiele zbierze. — Za nadesłanie Ostapa przy-
szłości zawsze będę wdzięczny, co do honorarium to niech
się z kimkolwiek jednakże mogę czekać na ten rękopism
choćby do 15 lipca, byleby go przed konkurencją
i nie mógł ukończyć. Książki coś przypisał Panie Józe-
fie jakie mam dostawać zaciętą na konto honorarium
i Ostapa i może coś innego nie ustąpimy, a inne zapiszę z
właściwego miejsca. Że i Biblię chcesz przyjąć w ho-
norarium bardzo jestem wdzięczny, ale czyby nie mógł
Panie Józefie wskazać mi drogi do odesłania ci książek
tych, każdy furmanem, bo koszta poczty wiele wynoszą Tobie.
Jeżeli znasz jakiego dorosłego i inspektora przy Mini-
sterstwie Oświec.; to uproś go żeby przysyłał za adreso-
wać do siebie a ja tu mogę uprosić w Kuratorskiej kan-
celaryi że pod kopertą poczcie przyśle do niego tego

Jeżeli już nie ma tam w Łucku takiego rodzaju uniżeniu, biorą furmanem ... tylko niechaj donieść do Ks. ... Łuckuadressować i wczyni doma.

Ponieważ tak Toszaw jesteś że swoją życzliwość ... dę mi ofiarowałeś, przeto postanowiłem zaraz na wstępie ... nowozawiązanych stosunków, Twej dobroci ... interessie. Oto P. Bejta alias Henryk Hr. Rzewuski, przed 3 miesiącami zaprowadził korespondencyą z moim bratem i ... ofiarował odstąpienie prawa na 2 ... edycyę ... Listkowskiego za 200 Rs. ja przesłałem mu ten warunek ... strony wówczas wydania w Petersb: approbaty bo chciał ... nie chciał drugiej edycyi podpisać: P. Henryk Hr: odpisał że w Petersb: on może wyjednać tę approbatę ... Kijowa udać się do Nowickiego, tymczasem ... żeby wydanie nie ... P. Bejty ... brata ... Łuck! ... że ten ... ostawić ... mniej ... 200 Rs. pisze mi z ... że to nie ... że on przedał swój favor i ... i te przemądre ... a ja ... ani ... o tych 200 rs. ... mowy ... jak ... ciężko ... ... publicznej ... odpisuję ... że nie dam ... ... tych ... że go ... publicznej opinii ...

N 2 |

Zapisuję, że nie pochlebiam sobie wcale względami, a prze-
sam nie odwołam, gdyż jeśli dał to szczęście, chwyci mi dzień-
dziś Pani Józefa kochana przez tego na niego wpły-
nąć, [illegible] to tak mocnie [illegible] racji niepo-
dobna mi; gdybym zatem jaką biedną familię opuścił,
miałbym niewątpliwie powinność, gdyby mi to pańskie-
[illegible] zanosił, to także mi przebaczył, i odwrócił
tę skałę, ale przez tego niewinnego człowieka być tak
[illegible] [illegible] i co do tej jednak pewien
wystąpić [illegible] [illegible], [illegible] teraz się
ten [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] płacić,
[illegible] z [illegible] swojemu biednemu [illegible]-
[illegible]. Przypomnij się teraz obecnie Panu
Józefowi; [illegible] [illegible] [illegible] dobre [illegible]
jeśli postanowienie rady zmienię.

Twój prawdziwie Twojej przyjaźni
i wiernie [illegible] [illegible]
najczulszym przyjacielem
i Sługą [illegible]

Wilno dnia 20 Jan. 1845

Łaskawy Panie Józefie!

Ból oczu który mi znowu przypadł, przeszkodził mi prędzej uskutecznić moją odezwę wypisaniem tytu-łów do 300 [illegible] na pap. [illegible] i 10 [illegible] do podpisu. Dziś pospieszam to uczynić, prosząc Pana Józefie te 310 sztuk podpisać [illegible] i [illegible] na odwrótnej stronie *[illegible]* [illegible] na [illegible], [illegible] ile [illegible] opłacam, a ja to [illegible] w Jego rachunek. Athenaeum [illegible], [illegible] niezgodnie i [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]. Z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] na [illegible] jak na [illegible] i co [illegible] do [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mu odstąpi Exemplarze po 4 Rh. netto, [illegible] 6 Rh. z 1/3 % rabatu, lub po jakiej cenie; bo on [illegible] [illegible] prenumeratorów [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

mi o tem donieść. Z uszanowaniem [illegible]

te najpiękniejsze wyrażenia [illegible] dalsze do [illegible].

[illegible] Pana [illegible] Drogiego [illegible]

[illegible] najprzyjaźniejszy

[illegible]

220 Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi pttu Łuckiego
przez Łuck
чрезъ г. Луцкъ w Hubinie
въ с: Губинъ 4 гр. 1/2
при семъ повѣстка на 21 руб сер.
(внесенъ: листомъ)

Wilno, d. [illegible] 2 Lipca 1844

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Szanownej i Łaskawej

Pani Józefie

Przekonam się że [illegible] Twój najszanowniejszy z
Pani [illegible] nie odpisałem pierwszy powtórnie, a [illegible]
winienem był to zrobić raz żeby podziękować za tyle
woli usłużenia mi przysługi i pomocy do wyrwania
należności od P. Bejty, a powtóre żeby przeprosić za
przyczyniony ambaras wzajemnościami się mojemi
interessami, i narażenie na korespondencyą z [illegible]
liwą, która jest już zaszła, to niepotrzebna więcej, gdy
P. Bejty [illegible] mówię niezmiernie [illegible]
i [illegible] listów odpisał, z najwięcej [illegible] wyraw-
[illegible] złości i [illegible], że odda mi te zostatki
ale żebym mu wprzód prawo, jakie [illegible] na dru-
kowanie Pamiętek oddał. Zrobiłam, że ponieważ
ja takiej niedelikatnej jestem iż nie pozwalam sobie [illegible]
[illegible] [illegible], przeto on [illegible] zry-
[illegible] [illegible] i korespondencye, poli-
wa [illegible] stanowczo [illegible]
nie przekonawszy się że [illegible] się przyzwoicie pisać
do takich ludzi jak on. Niedowierzając [illegible]

[illegible]

stwion portretem tem jego świetle w 3cim roku, żeby
jeśli on rzeczywiście zrobić to ~~[illegible]~~ zdoła, pomożesz mu go
zaraz. — Jeżeli więc najłaskawsza Pani Józefie nie posła-
ła Dołęgi do X Katowińskiego to niech nie pisze, a jeśli już
pisała to znowu łaskawie potrudź się napisać list drugi
i odwołać prośbę o pośrednictwo w tej sprawie, domyślam się
że nastąpi ten interes załatwić się lub że hrabia upomni-
ny odemnie gorąco upamiętał się daj Boże żeby szczerze. —
Przepraszając tedy najmocniej i za przyczyniony kłopot i za tak
długie zajęcie Panią interesami, przystępuję do interessów Pana
Józefa. Najpierwsze ostatnio powrótu podpisanych tytułów
powtórzę ~~[illegible]~~ że Athenaeum jaśnie kończy [illegible]
kazać; i bardzo zda mi się zarzucić to 10 arkuszy czyli z po-
kim znajdę furmana do Łącka przysyłam tymczasem
jesiennego pocztą: Zbiór Widoków Galicyi; którego cena
ad 17. ale że to ostatni exemplarz, trochę zapisanych kartach
w spodu poplamiony, przeto wrachuję Panu Józefowi składy
tylko 16 kr. i koszt przesyłki biorę na siebie. — Jak tylko furman
trafi się do Łącka, natychmiast inne żądane tytuły prześlę. —
Prenumeratorów ponotowałem podanych mi przez Pana Józefa
i zaraz im wszystkie exemplarze po wyjściu i ponieść 15 kr
dostawić a 16ty gratis. — Proszę też napisać mi kochany Panie

Józefie, jak mam postąpić z Glücksbergiem, on ma kilkunastu lub więcej prenumeratorów i nie chce pieniędzy niezaniech oddać; lecz żeby Pan Józef mu ~~ra~~bat odstąpił. 1/3 lub najmniej 1/4. to jest żebym za 6 tomów tylko Rs 4 lub 4 r 50 kop: sr: zdaje mi się, czy zgadza się Pan Józef Dob: natychmiast: Kilka razy przysłało do mnie przekazy żebym od Glücksb: odebrał prenumeratę i sam dosyłał exemplarze, lecz Glücksberg nie chce oddać mi a sam ma wszystać jeśli mu P. Józef dozwoli po powyższej cenie nabywać.

Jak tylko gotowy będzie Ostap Bondarczuk, raczyż mi Panie Józefie przysłać z kopiami i oznaczyć kwantum honorowe. –

Projekt dawno bym wydrukował, ale dotąd nie mogłem dostać Tygodnika, gdzie Obywatel u którego mógłbym dostać wyjechał za miasto i nadto wisi się długo. Mrokzi w tych dniach przyjmie niezawodnie moderatorski prospekt wnet się wydrukuje i roześle

Jeszcze raz najczulej dziękuję Panu Józefowi za Jego dobre tak i szczęśliwe dla mnie chęci i pragnąc zdarzy Bóg Mu w którym razie równie dowody mej życzliwości i przyjaźni, pozostaję zawsze najszczęśliwszym sługą i przyjacielem

P.S. Wręczono mi też jakiś list który przesyłam Panu Józefowi – Zawadzki

Wilno dnia 20 Juli 1844

Wielce Szanowny Panie Józefie

Otrzymałem jednocześnie Twoje szacowne pisania pod datami 25 Juni i 5 Juli przy których rękopism Tomu 2-go i Rs 50 dołączone były. Dziękuję bardzo za przysłany rękopism [illegible] druku, ale prośby Pana Józefa nie przysyłać więcej pieniędzy ja sam nie zachłanny i rachunku nie nadesłałem za każdy Tom. Mam bowiem nadzieję że te 50 Rs wespół z tym co mi pocztą i Glücksberg opłacili powinny za exemplarze u nich prenumerowane i wydatki na druk II-go Tomu i pewnie na cały III-ci. — Dzisiejszą pocztą przesyłam Panu Józefowi Exemplarz Athenaeum który żądał i 10 na welinie lepszym które nie wchodzą do żadnego rachunku. Dzisiejszą też pocztą i wszystkim co do joty prenumeratorom są wysłane exemplarze i tym których Pan Józef podał, i Pocztowym. Spodziewam się że z papierowości i ozdobności wydania Pan Józef Dobrodziej zupełnie zadowolnionym będzie i wielką różnicę znajdzie między dwoma wydaniami uprzedniem i teraźniejszym. Tom II-go już by powstał pod prasą, gdyby tylko Wazkiewicz który jest zawalony robotami, jako jedyny pozostały cenzor co książki polskie cenzuruje, oddał go prędko. Upraszam wszakże Pana Józefa że na drugi dzień po otrzymaniu rękopismu druk onego się rozpocznie i bardzo prędko pójdzie.

Wydrukowałem [illegible] Numer Tygodnika Petersb.: z prospektem na Athenaeum i wydrukuję go [illegible] i wszędzie. — Co do

Glücksberga, według rozkazu Pana Józefa nie dam nie więcej nad 10%, i jeżeli na to się nie zgodzi niech odda wszystkie pieniądze a ja sam exemplarze po nim kolejno roześlę. Wszakże gdyby wypadało niektórym księgarzom innym później dawać exemplarze Athenaeum więcej tylko Panu Józefowi 25% im udzielać, a zawsze tak by można rozrachować żeby wszystkie 250 Ex. się rozchodziły. Zastosuję się w każdym razie do życzenia P. Józefa najściślej.

Wszyscy Prenumeratorowie Pana Józefa najregularniej są zanotowani w osobnym rejestrze i otrzymają prędko exemplarze. Jakkolwiek Tom 2gi pewnie z równą starannością wyda się jak i 1y, to wnoszę nie wcale jak będzie z litografiami do hieroglyfów, bo Orzębłowski znacznie upadł w doskonałości zrobienia, jednak co można, tyle na zowiesz Twojego i autora tego artykułu ocalowania —

Otrzymałem również z wdzięcznością list P. Józefa z d. 10 i przy nim rękopism 2go tyg. [illegible] Zaczynał który nie czytając zaraz oddałem do Cenzury i drukować pewnie będą. Honorarium Pana Józefa Rs 90 za ten Tom w kredyt wpisuję, tak jak dawniej, czy P. Józef zgadza się na to?—

Podróże Pani Felińskiej, zajęte cały jeden Tom Athenaeum nie radzę P. Józefowi zostawić w 1ym oddziale, bo zaraz z nich się pochopnie przyganiacze i losie co zaczną nowelki za cały Tom jedne materya zajęły, zadość tym więc że właściwej będzie n[illegible]

niech Pan Józef przysłał który [illegible] pozna się z tym utworem,

W

2 Tomy podzielić te podróż, a z ochotą odbiję się ile razy bez żadnego ambarasu; jednak jeśli mogę i mnie uwolnić, Panie Józefie i uważasz za właściwą rzecz odrazu odbić to zrobisz jak każesz.

Ja dla poratowania nadwątlonego zdrowia, a najbardziej dla wybawienia się od cierpienia nerwowego oczu, jadę na miesiąc do Lipawy do wód morskich, tam wnosząc mi się nie przewie i Athenaeum Tom II, z którego części czytają Homolicki jak 1y Tom równie poprawione wypisać. Jeśli przy tej sposobności wypadnie P. Józefowi pisać do mnie, pisz Toskowie do Księgarni odresując tylko: Въ Книжной Магазинъ подъ фирмою Іосифа Зав. въ г. Вильна, a pomocnik mój P. Orgelbrand Mauryc, wypełni najpilniej Twoje rozkazy. —

Teraz żegnam drogiego Pana Józefa, może co jeszcze napiszę z Lipawy i polecam moje powolne ~~Twoje~~ szczerej przyjaźni Sługa

A. Zawadz.

P.S. Ostatniego Litwina chętnie bym nabył, jeśli 1 lub 2 tomy mieć [illegible] może Pan Józef pozwoli, bo chcę zapoznać się z tym utworem.

Rachunek z Tom. 1y Athenaeum

10 exemplarzy à Sr. 45. Rs 84 kop 50
okładka ~~oprawa~~ papier nowy — } — 5 — 10
Rs 89 kop 60 —

W kredycie P. Józefa jest Rs 150 —

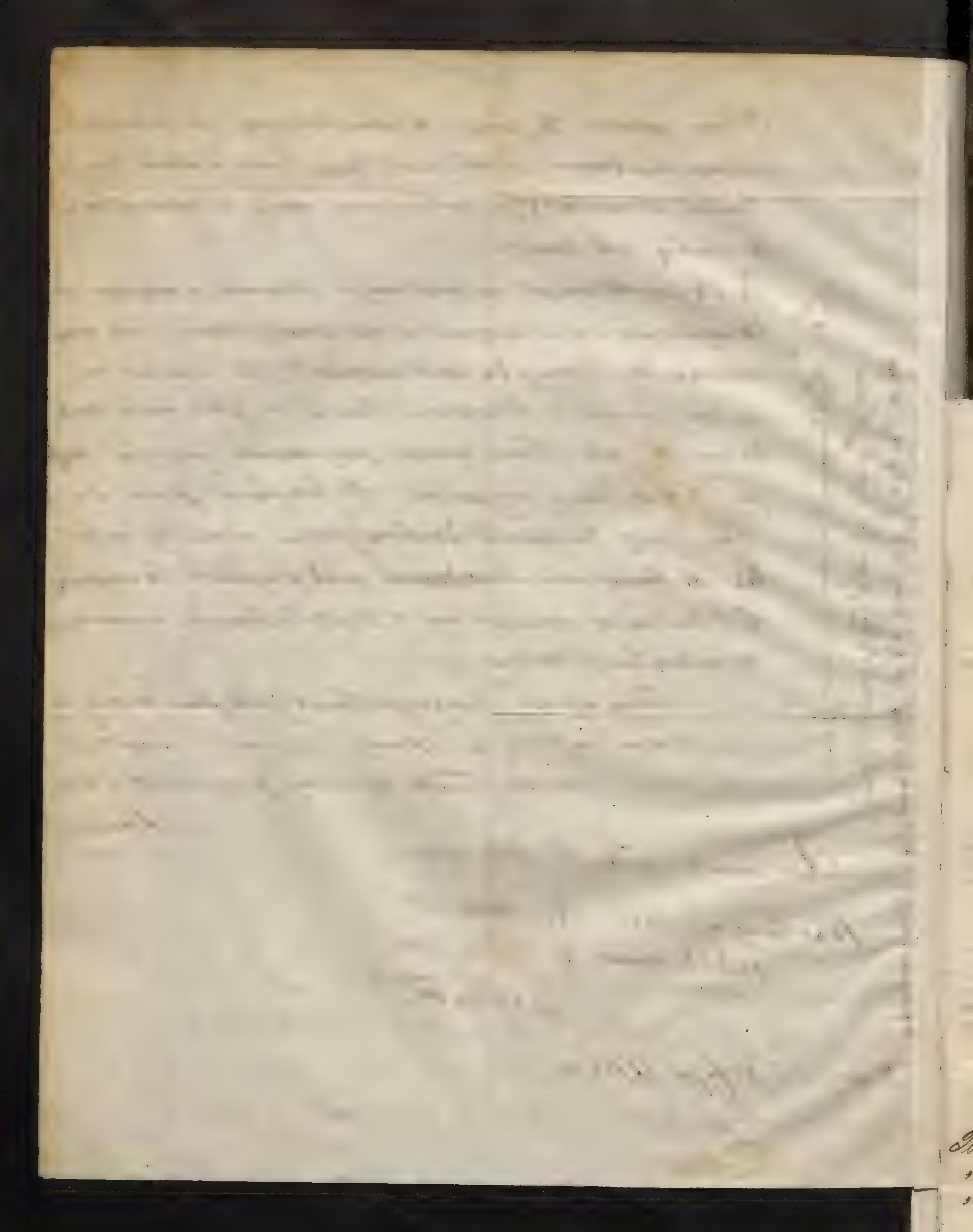

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

189

Wilno, d. 30 Lipca 1849

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Przy piśmie niniejszem, mam honor przesłać Wanu Dobrodz. tytuły 2go tomu Athenaeum, proszę o łaskawe zacyfrowanie onych; druk tego tomu, już rozpoczęty i tak prędko się ukończy jako 1szy. — Prenumeratorom przez Wana wskazanym, 1y tom Athenaeum już wyprawiono. [illegible] na 1y raz 11 exempl. dostarczono.

Polecając się nadal łaskawej Wana Dobrodz. pamięci, mam honor pozostać

JWGo najniższym Sługą
za Józef Zawadzki
[illegible]

Oto lista wskazanych przez Wana prenumeratorów na Athenaeum:

PP. Karol Drzewiecki — 5 exx.
" Adolf Dobrowolski — 3.
" A. Tarkowski — 1.
Rozaljo Sobańska — 2.
Darjusz Poniatowski — 1.
Konstanty Tyszkiewicz 1.
Łukasz Czarnowski — 1.
Kajetan Grabianka — 2.
Toptawski — 1.
Zabokluski Feliks — 1.

342 Его Высокоблагородію

Іосифу Игнатовичу

Крашевскому

4 ф. 17½ з. — черезъ Луцкъ

въ Губинѣ

при семъ посылка на 2 р. с.

(съ книгами)

1

W Chudwi 1 Września 1849

Łaskawej Pani Józefie

Dobrodziejce

Tylko co powróciłem z Lipowy nieco niby wzmocniony na wzroku i zdrowiu, lecz tu zaraz w bólu od wszystkich kłopotów izgryzi wpadłem że już z nocy na część nabytego orzeźwienia, że mnie upływa jak żyto z dziurawej beczki; lecz cóż robić przekonałem się już aż nadto jasnie i oczewiście, jak mawiał ś. p. znakomity poeta Kryształowicz, że dla mnie zostawać chcieć przejść życie bez kłopotów jest to samo co chcieć się dostać na księżyc. Ale paiz o tém, przepraszam za nudną gawędę, a przystępuję do interesu: oto już pierwszy tom dawno w ręku Pana Józefa Dobrodz: i prenumeratorów, a drugi nawet bo 21, 22 formę składa się a wszystkich będzie 28. 3ci Tom u P. Księgarza którego naprzykrzam żeby prędko ukończył by zaraz pod tłocznię go chwycić. Niech Pan Józef będzie spokojny do nowego roku 6 Tomów wyspieszym[?], dobrze i poprawnie. Ale czy to Pani Józefie nie kontent jestes z edycji 1go Tomu, nic o tem ani wzmianki nie uczyniła, czy pozór i poprawność są dostateczne; ja wszelkich ku temu przykładam usiłowań. Aleź co za bieda z tym artykułem o Hieroglifach, już w prawdzie skończony, lecz ileż trudu w wyczytywaniu niektórych obcych grecko-egipskich wyrazów, zwłaszcza że nie wszędzie dostatecznie[?] wyraźnie pisano. Takie hocke trudn…

z wylitografowaniem samych hieroglifów, czy z wyrznię-
ciem ich na materyale drukarskim, bo nie są pięknie re-
gularnie odrysowane, zrobią się wszakże jak można najle-
piej, i różowe większe odlitografowane naklejają się a dru-
gie mniejsze trzy tabliczki na materyale wyrznięte odbiją
się w miejscu właściwym. Reszta sam artykuł dziwnie intere-
sujący i będzie jednym z celniejszych ozdób Athenaeum —
Glücks: wściekły że musiał za gotówkę brać Athenaeum, i z [illegible]
ko procentem, jednak mu nie pomogło musiał za 13te wszystkich pierw-
szego exemplarza opłacić Rs 78 z 10% czyli 70 Rs kop 20. a pozo-
stał należne mu Rs 34 kop 10. tak więc w ręku Pana Józefa
w kredycie jego figuruje Rs. 36 kop 10 na konto druku —
Dawnoby wysłano już książki dla P. Józefa, ale na nieszczęście
Zaczęła taka zapadła słota, jak to mówimy, że dotąd furmana
zważyć tom nie można było; obiecuje mi w ciągu już dni 10
podręcznego rząd takiego nareszcie wynaleźć.
Do Pani Róży Sobańskiej zasyłam się o zwrot 1go tomu
i wysyłam jej tomu 2go 1 Exemplarz —
Papiery z zagłówkami należy odbić się w tym tygodniu i
część onego pocztą a resztę w transporcie nadeszlę Panu Jó-
zefowi
Muszę kończyć bo poczta odchodzi; a polecając się Łaskawej
Twojej

i dobremu sercu Pana Józefa kochanego
prosząc pokornie najczulszą -
życzliwość o przyjęciu [illegible]

Biblioteka pojutrze od Glücksberga mi wszystkie i przeszła na Pana Józefa

31. Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi P[ow]tu Łuckiego
11 Ощ. Лицк.
1 r. 2 gr. 56 k.
przez Łuck
Gub: Wołyńska w Hubinie
черезъ г. Луцкъ въ с. Губинъ
при семъ посылка на 2 р. с. (съ книгами).

[illegible] 30 Sierpnia 1844

[illegible]

Kochany Panie Józefie!

[illegible] wszystkie wyczerpałem z gardła Intelligen-
towi [illegible] popadnę, ale nadpiszę Athe-
neum 2go Tomu, pomimo ciężkiej pracy, szczególnie
[illegible] go wygotować mogłem. Hieroglify, tablice, kolo-
rowanie, wszystko ukończyłem, zmieniłem też i całą techniką
[illegible] przez [illegible] cobyś pod cios innych metod [illegible]
i tam kilka [illegible] z [illegible] w oczach
[illegible], dość, ale tego więcej nie będzie. Byłem tak zasz-
czycony pracą i kosztami że wody [illegible] koniecznie dożyję. —
Mówiem z czego to insynuacyi, ale pomimo prośb moich,
i ciężkich kłopotów Wojkiewicz 3go Tomu dotąd nie oddał,
dowodzi [illegible] że nie zaczął jeszcze, po jutrze już
pewno ma oddać. Drukarnia [illegible]. Tymczasem
[illegible] list tak wystarczający i niewymyślny, ale
jestem mocno cierpiący i z natury odchodzę. Wszystkim
przemówiłem jednocześnie [illegible] 2gi Tom
z Twojemi egzemplarzami. Niech cię wszystko pociesza

Vale et me ama

Twój [illegible]

21. Wielmożnemu Jmci Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi ptta ... wo
p. Łuck
gub: Wołyńska w Hubinie
при семъ посылка на 7 Руб. Сер.
12 apr. 1840 (в [illegible])

Wilno dnia 8 Grudnia 1841

Łaskawy Panie Józefie!

Tak jakem pisał w moim krótkim i nieporządnym liście ostatnim, w poniedziałek przeszły otrzymaliśmy nareszcie od P. Wankiewicza Tom 3ci Athenaeum, po zatrzymaniu górą miesiąca, i w którym nieco zakreślił powieść [illegible]. Natychmiast nazajutrz dnia po odebraniu tak gorliwie wzięto się do składania, że już dziś 6 form złożono, i oddano do podpisu następnie a potem nadesłano do podpisu wespół z resztą nadgotowane. Redakcya Athenaeum bo ponieważ na sucho nie dobrze odbijają się musiano moczyć papier a teraz suszą i odtłoczą. Athenaeum Tom 3ci skończy do końca tego miesiąca, zwłaszcza gdy nie ma nieporządnych i mających dużo artykułów jak Hieroglify [illegible]. Wszystko najregularniej odbijając się i Pan dzieło weźmie: z 3cim Tomem Panu Józefowi wiele kilku egzemplarzy prześlemy; Oczekujemy teraz Panie Józefie abyś zechciał przysłać do Cenzury Tom 4ty i 5ty, bo jeżeli nich z [illegible] czasu przechodzą, jeszcze [illegible] złotych nie [illegible], po zakończeniu 3go Przypadła [illegible] do [illegible]. Do [illegible] Tomu górą 1000 sztuk do rozdania i zamieszczenia przy niektórych gazetach. Dawno coś już listu od Pana Józefa kochanego nie miałem; czy nie chory jesteś, lub czy nie gniewasz się

się na mnie za przewłokę adresu którą poprawić
jednak nie znacznej więcej pochodzi. Ale o tem też wiedzieć
czy Pan Józef kontent z poprawności edycyi, czy co
ma jeszcze do roztrząsania do poprawienia. Tom 2gi równie-
nież wszystkim już prenumeratorom rozesłany zos-
tał, i na wszystko karty pocztowe posyłamy; gdyby
kto broń Boże nie otrzymał natychmiast tę spraw-
kę zrobimy i proszę podania do Kontrolera. Lecz nie
spodziewam się tej nieregularności. —

Prawdziwie że mi wstyd że paczka z Ksiąg, która dla
Pana Józefa dawno choć przygotowana nie odesłana,
ale to całe zajęły mię te [illegible], że dotąd czasu
ponownie się nie znalazł; i jeżeli się nie zmylę
[illegible] 10 dni lub 2 tygodnie, to doprawdy nie wiem czy Pan-
ta nie prześle? —

Zachowuję przysłać Panu Józefowi jak 3. Tomy wychodzą-
cą. A teraz polecając się łaskawej i dobrej pamięci
przesyłam szczere najżyczliwsze ukłony
i przywiązanie [illegible]

2

107 Wielmożnemu Jmci Panu
Józefowi Ignacemu
Kraszewskiemu
2go 10 40

gub. Wołyńskiej przez Łuck
w Hubinie

осрисенъ посылка на 1 Руб: Сер:
(обычнаго)

Wilno, d. nia 11 8bra 18 49

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Szanowny Panie
Józefie!

Stosownie do ostatniego mojego listu przesyłam Panu Józefowi [illegible] zagotowanie do Redakcyi Athenaeum, sądzę że Athenaeum Tom IV postępuje wielkiemi krokami. — W tej chwili otrzymuję powiadomienie z poczty że jest paczka z listem od P. Józefa, zapewne będzie to rękopism IV go Tomu. Ponieważ bardzo [illegible] pocztą wydają przeto [illegible] co [illegible] Pan Józef kochany [illegible], na następną pocztę odpisanie [illegible] list co go [illegible] mam odebrać zachowuję.

Pozdrawiam mojego Józeńka najżyczliwszy zawsze sługa i przyjaciel Athenaeum!

[illegible] czy nie pozwoliłbyś Panie Józefie na końcu [illegible] wydrukowanie [illegible] już wyczerpanego stosownie do [illegible], [illegible] wyjaśnione się [illegible], jeśli to tylko nie [illegible] innych [illegible] P. Józefa [illegible].

198

161 Wielmożnemu Jmć Panu

Józefowi Ignacemu

Kraszewskiemu

Obywatelowi powiatu Łuckiego

gubernii przez Łuck

Wołyńska w Hubinie.

[illegible]

147

Wilno 15 8bra 1849

Łaskawy Panie Józefie!

Tak jakem pierwszy prawie pocztą następującą otrzy-
małem List P. Józefa i początek 2 numerowego
Tomu 4go. który z prasy wyjdzie już ponad pół
[illegible] i tak samo pewnie także tam znajdować się
będzie. Tom 3ci już do końca artykułu Witolda do-
prowadzony i zaraz po nim drzewo. Wszystko wszystkie
jak najakuratniej pilnuję się i porządnie z tomu na
tom przechodzę. Tom IV niechybnie ~~[illegible]~~ w [illegible] zacznie
się drukować, ale chciałbym przynajmniej jeszcze piąty wy-
drukować w Decembrze, a już 6ty z datą 1849 r. w 1850 wyjdzie.
Bo pewnie chce Panie Józefie żeby wszystkie
6 Tomów w 1849 wyszły a przynajmniej ten millé-
sime nosiły. Chciej zatem 5ty i 6ty Tom we Nowem-
brze przysłać żeby aprobata jeszcze w 1849 została i
żeby tym razem i na 6tym Tomie figurowała.
Estampesy wszędzie robić będę, a rysunki Orze-
łowskiego słowne [illegible] załączam annonsowanie
39 portrecików à 5. Rsl. kop. 95 — 1 Kokiewiczowi [illegible] 75 —
1 Bielinatowiczowi 2 rs. 2.40 .. 1 ortografy 1 .. 1 Rustemowi 1. [illegible] —
= 7 r 70. i 30 Tytułów Tomu III do podpisu. Vale et
me ama [illegible] pocztą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

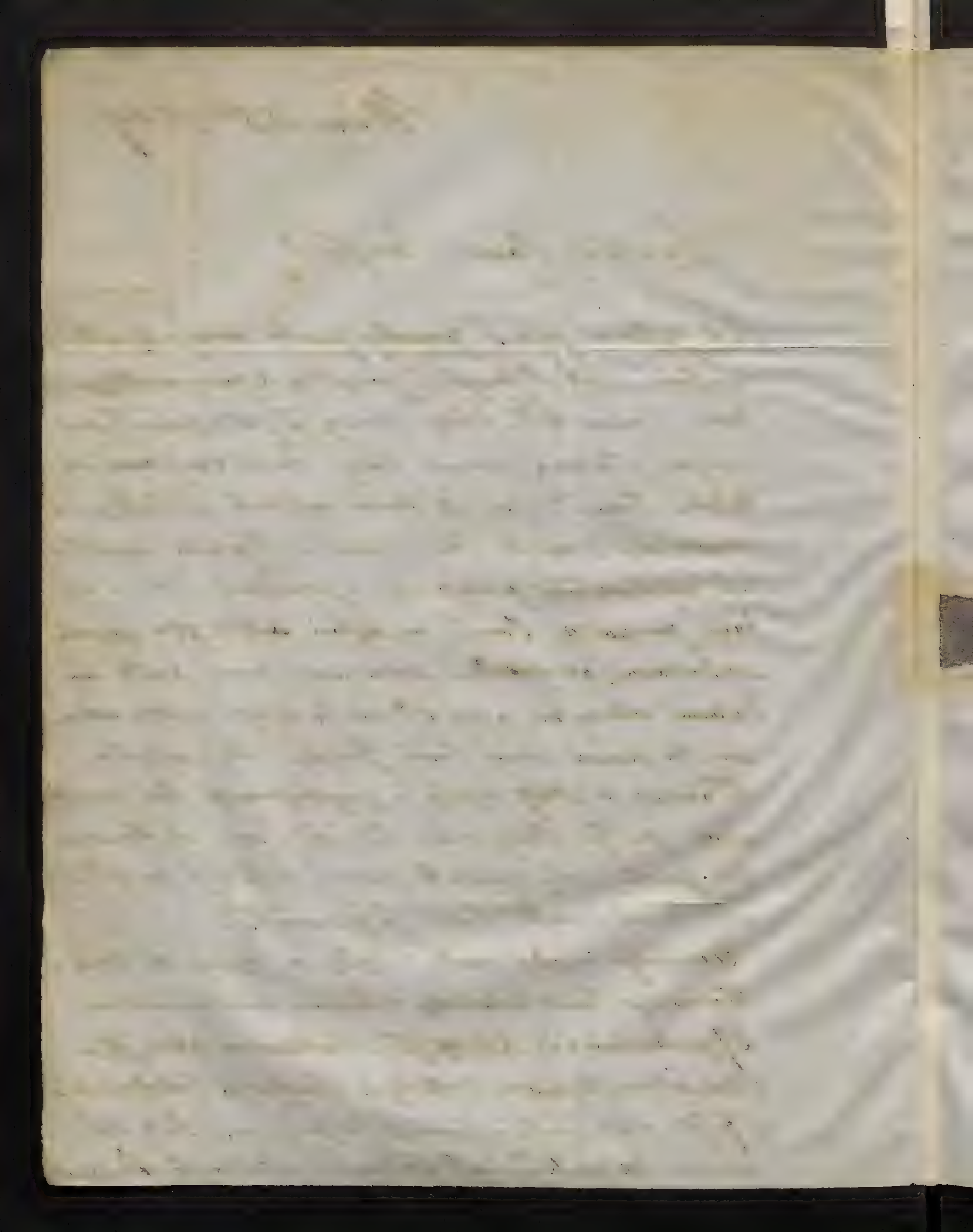

JW Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Ignacemu
Kraszewskiemu
Obywatelowi powiatu Łuckiego
15/10 85/2 p Łuck
w Hubinie
gub: Wołyńska
При семъ посылка на 2 Руб. Сереб.
(съ суммою въ коп- [illegible])

901

Wilno, dnia 5/7bra 1849

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Szanowny i Łaskawy Panie Józefie!

Dziwna rzecz jak listy i wszystkie nasze rozmijają się dawno już były wysłane exemplarze 2go Tomu Atheneum kiedy otrzymałem list Pana Józefa z 12 8bra upominającego się o tenże Tom. Dziś już dawno zapewne wszystko wiesz Panie Józefie, i spodziewam się że zadowolniony będziesz z hieroglifów, z których w Wilnie zrobiliśmy co było można. Żałuję wszakże że przez nieporozumienie Zecera, pierwsze hieroglyfy zostały oddane podczas mojej niebytności do litografii która niezrobliwie one oddała, kiedy późniejsze robione przez gissera na materyale drukarskim, bez porównania lepiej wyszły. Tomu 3go już 26 forma drukuje się całość zaś będzie 33 albo 34, zatem na przyszły tydzień kończemy i natychmiast do Tomu 4go bierzemy się. Drukarnia będzie robiła co można ile i 5y Tom dobrze w grudniu zacząć jeżeli nie skończyć a 6y może Bóg da że i w Styczniu lib w początkach Lutego uda nam się skończyć z milesimem 1849r. Zaś tomy następnego roku 1850 od Lutego do Decembra, aż nadto będziemy

-mieli

czasu 37 Tomów wspisywał tych teraz nich wszyst[illegible]
Orlowi od P. Józefa Tytułów do 37go Tomu podpisanych
to chciałbym aby bez zwłoki mogły exemplarze być opra[illegible]
wiane. —
Nadaremnie się i nie mogę znaleźć Hermana do Lutka
dla przesłania książki Panu Józefowi; zdajdowałem się naresz[illegible]
przesłać one pocztą, lecz P. Józefowi tylko 3 Rs. oczyszcza
kosztu biorę na siebie. Rejecta księgi tu załączone —
Jakiś Pan Jan Kupa przysłał z Petersburga
na moje ręce konwert z manuskryptem dla przesła[illegible]
nia go do Redakcji Athenaeum; jest to ile sądzić mo[illegible]
gę najkapitalniejsze głupstwo i prawie drukowa nie warto;
List wyjęty z konwertu i załączam, a sam rękopism
przy exemplarzach Tomu 37go załączę —
Pozdrawiając Pana Józefa najczulej i obiecując
wielki możliwy pośpiech pozostaję z prawdziwą
przyjaźnią i życzliwością —
Przyjaciel i sługa — [illegible]

O Ciampim pamiętam i ciągle
go poszukuję — —

902

Wilno, d. 3 Listopada 1849

Księgarnia, Drukarnia

i Skład Nót Muzycznych

pod firmą

JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Przyrzeczone w poprzednim liście Wrzes. Athenaeum tomu 3go, przy niniejszem przesyłam.—

Dziś rano miałem przyjemność otrzymać 2 listy od Pana Dobrodz. z d. 18 i 22 i bez zwłoki śpieszę w nieobecności Pryncypała, odpowiedzieć co następuje:

Odbite oddzielnie exemplarze Pana i Szewca i Litwy za Witolda, przy sposobności przeszlę do Kijowa. Pierwsze jako już ukończone, wyprawi się z tąd w 1szej połowie p. miesiąca.

Co do kupna pozostałych odruków z Athenaeum, Pan Adam za powrotem, może nawet z Warszawy (jeśli mu czas pozwoli) doniesie. Co zaś do 9 Dziwadeł jako rzeczy wymagającej prędszej decyzji, proszę Pana Dobrodz. wypraszać o doniesienie: czy te 100 ex. co są do zbycia, są wszystkie jakie z Tygodnika odbito, i jaką Pan cenę Katalogową ich ustanawia? Otrzymawszy tę wiadomość zakomunikuję Panu Adamowi do rozstrzygnięcia i wątpię by interesu tego na swój rachunek nie przyjął.

Ogłoszenia o Athenaeum na r. 1850 (w tych dniach) do gazet porozsyłam i oddzielnie uwiadomienia (króciutkie) wydrukuję i przy gazetach zagranicznych prenumeratorom pocztowym dołączyć postaram się;

Nie wątpię że z czasem dosyć prenumeratorów na Athenaeum przybędzie, albowiem przez niedbalstwo Glücksbergowskie, wszyscy tak są zrażeni, że nie dowierzają, czy regularnie i bez znacznych omyłek wychodzić będzie. Trzeba przeto cokolwiek cierpliwości przy pierwszym przynajmniej oddziale, a czas najlepiej publiczność przekona o dobrych zamiarach i staraniach Pańskich, co spowoduje podniesienie się entrepryzy. –

Glücksbergowi wedle życzenia Pańskiego, udzielę 25%. –

Druku 4^{o} tomu Athenaeum, szybko postępuje; obecnie już 10^{a} forma w składaniu.

Artykuł Pana Maciejowskiego, umieszczę w tomie 4^{tym} tak jak Pan rozkazał.

Wszystko, co mi zkądkolwiek dla W. Pana nadejdzie, z miłą chęcią przyjmę i w dalszą drogę wyprawię.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem,

Odwrotną pocztą, oczekuję stałej odpowiedzi co do zaprenumerowania pism na pocztamcie.

Najniższy Sługa
Józef Zawadzki
(M Orgelbrand)

Od 3/12. Ponieważ poczta 30 z. m. nie odchodziła w strony Pańskie, musiałem posyłki do dziś dnia wstrzymać, a zarazem rozważyłem się oczekując od P. Dobrodz. odpowiedzi co do zapisania pism na poczcie, możeby się nieco opóźniony, a tem samem, P. Dobrodz. nie ~~[illegible]~~ otrzymałby ~~ubie naświetlane~~ wcale 1szych N-rów pism. Stosownie do zastrzeżenia kantoru, wyłożyłem więc za P. Dobrodz. 7 4 Rsr, o których przysłanie, odwrotną pocztą, prosi

Sługa

MOrgelbrand

Athenaeum już 14ta forma się składa.

46.

Wielmożnemu Panu

Józefowi Kraszewskiemu

l.i. Gp. 1p 45k
4
3.

przez
Łucko
w Hubinie

при семъ посылка на 40 Сер.
(съ Конвертомъ)

1

204

Wilno, d. 31 Grudnia 1849

Księgarnia, Drukarnia

i Skład Nót Muzycznych

pod firmą

JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Zwróconemi Rsr 74 za prenumeratę Gazet, miałem przyjemność otrzymać przy szanownem piśmie W. Pana z d. 18 b.m.: i wszystkie uwagi co do Athenaeum, pilnie przeczytałem, do czego się ściśle zastosuję. Podobne ogłoszenia jak to co tu załączam, wszystkim prenumeratorom gazet pocztowych, z poczłamtu porozsyłano i na liście gazet przy kantorze umieszczono.—

Przy niniejszem przesyłam W. Panu 1 egz. tomu 4go Athenaeum i ~~pod~~ tytuły 5go tomu do podpisu. Druk 5o tomu już rozpoczęto i równie prędko jak 4ty postąpi.—

W. Adam Zawadzki, tylko co z Warszawy powrócił, ale jeszcze nie odpoczął nawet po ciężkiej podróży, tem samem o interessa się wypytywać nie mogę, przeto w zastępstwie jego niniejsze pismo kreślę i w imieniu tegoż składam W. Panu najszczersze życzenia przy nowo-rozpoczynającym się Roku.

Najniższy Sługa

M. Orgelbrand

W przyszłym tygodniu W. Adam Z. niezawodnie sam do W. Pana pisać będzie.

205

8 Rs. Srgm

482

10

Wielmożnemu JPanu

J. I. Kraszewskiemu

WWPanu Dobra[illegible]

10 [illegible]

przez Łuck

w Lublinie

przylew poszytka na 7 Rsr (z księgarni)

ATHENAEUM.

PISMO ZBIOROWE, POŚWIĘCONE HISTORJI, FILOZOFJI, LITERATURZE I SZTUKOM,

wydawane przez J. I. Kraszewskiego,

wychodzić będzie i w roku 1850; o czém Redakcja niniejszém ma honor donieść.

Prenumerata na **6 tomów,** czyli cały oddział, który **najniezawodniéj** w ciągu roku prassę opuści, wynosi **R. Sr. 7 z przesyłką.** Ktoby zaś nabywając pismo to za rok 1849, razem i na rok 1850 zaprenumerował, **zapłaci tylko R. Sr. 13 z przesyłką.** Zamówienia w tym przedmiocie przyjmuje Expedycja Gazet przy Kantorże Pocztowym w Wilnie, Księgarnia pod firmą *Józefa Zawadzkiego tamże*, i Księgarnia *Józefa Zawadzkiego młod:* w Kijowie.

Drukować wolno. *Cenzor* Jan Waszkiewicz.

WILNO.—Drukiem **Józefa Zawadzkiego**.—1849 r.

Wilno dnia ~~2 Lutego~~ 1850

207

[illegible]

Przed parą ledwie dniami, zapewne dla ogromnych śniegów, które tamują bieg poczty, otrzymałem Twój list Kochany Panie Józefie z dnia 14 Stycznia i wraz z niego powziąłem o wysłaniu Książki do Nabożeństwa przeznaczonej damie, którą racz przyjąć odemnie na pamiątkę dla swej małżonki.

Co do Athenaeum, o tym ostatecznie przygotania i wreszcie zostały tane, a 5ty Tom już ukończony a 6ty rozpoczęty. 5ty Tom przy poczcie wyszle się wszystkim. Zdaje się że 6ty w końcu Lutego lub najdalej w 14tu dniach Marca powinien opuścić prasę, szczególniej będzie prenumeratorom a 7my. 6ty wykreślił P. Bajkiewicz cały artykuł Pamfilowa i napisał nad nim własną ręką „Ten artykuł jako nędzny powinien być opuszczony", zatem w 6tym Tomie figurować nie będzie. Pamiętniki Drewnickiego zupełnie approbowane. — Książek dotąd z Lipska żadne nie nadeszły, ani nawet nie są zadeklarowane u naszego komisanta w Lipsku, chciej Panie Józefie napisać kto je ma złożyć Bobrowiczowi a który się o to w Twojém imie mi wspomnieć. — Sto Rs. Pana Ilewicza do dyspozycji Pana Józefa do Kijowa zostały przesłane, z powiedzi dzisiejszą pocztą przyszłemu 30 Rs. a to proszę zadysponować czy mam także przysłać czy i nadal przyjdzie. — Prenumerator Bratkowski został wpisany do księgi. Rachunki za Athenaeum Tomów 6 już przygotowuję i niebawem najkompletniej

nadeszłe, z wszystkiemi szczegółami rozposażania exemplarzy-
Poczta opłaci dopiero, jak 6ty Tom wyjdzie.
Nie dziwi mię wcale krok Glücksberga co do druku Athenaeum na następny rok, dawno przywykłem do jego złej wiary, do jego rodzicielów i niegodziwości. U niego każdy jego konkurent wyzięty z pod prawa i wszelki środek szkodzenia jemu jest godziwy. Gdybym nie za towar Pana Józefa, gdybym nie cierpiał ile umorzenia i zatargów miałbym z tym jegomością kiedy on nawet swoim kosztem drukował Athenaeum, byłbym w interesie oszczędności dla Pana Józefa zaproponował iżby tym sposobem zażyć zmaniki tego spekulanta: oto napisać mu że ja drukuję arkusz nie za 80 50 ale za 4 zł, a zatem, jeśli on chce dotrzymać swojego słowa powinien drukować za 3 r. kop 60. Jeśli on z taką wsławione sidła zgodzi się na to, zawrzeć z nim tą przez notariuszem urzędową umowę, do czego byłbym sam był pomocny, i niech że ten potem za 3 r. 60 kop. arkusz drukuje. Czego z rachunku nie odstręczy to od niego wszystkich interesantów i nie zgorszy drukowania jego imię, nieo ściej zatem no iżne przez ściągle do przyciągnienia roboty. Mniejsza o to. — Za dobre chęci twoje życzliwe serce ku mnie dziękuję ci mocno tysiąckroć Kochany Panie Józefie niż zatem rzeknę, jako drukowane z Athenaeum do drukarni nowej przeyniosi. —
Ryciny do historyi Wilna zbieram, lepsze odbicia, bo ze już ryspetrzyły i następnie nadeszłe. — Po wydaniu Jaryny znalazła się potrzeba wydania powtórnego choć w kilkuset exemplarzach Ostapa Łysta 1º Ale jego też na-

zimum 500–600 exemplarzy i zdaje mi się że z tego druga sz-
część Pan Józef na 50 Rs honorarium przesłanie które w krótce
40ego wyśpię. Siudzika jeśli wydrukujesz 40 Rs honorarium akceptuję
Listy Felińskiej, czy dziennik zdaje się będzie zawierał około
40 form czyli 20 arkuszy in 8vo u Sikorskiego 320, koszt przedruku z pa-
pierem, oprawą, składkę, odbiciem etc. wyniesie zapewne przeszło Rs
130, więc za jeden wypadnie po 37 kop: zatem zdaje się cenę na 1 r 50 k
dosyć będzie naznaczyć; zresztą z widoków innych i rozgłosu rozpisze
się między swych przyjaciół autorka może i 2 Rs cenę położyć.—
Wywiązawszy się tedy ze wszystkich interessów polecam
się znowu rzetelniej pamięci kochanego Kawalera
i proszę o wzajemną przyjaźń i łaskę

[illegible]

P.S. Proszę o nadesłanie już 19go tomu roku 1850 —
niech tym razem cenzurują się. Ponieważ roi się w Moskwie
ten rok lepiej w pojmowaniu drukowania, to już nieza-
wodnie do 9go 6 tomów wybornie i wygodnie wyjdzie.
[illegible]

78 Wielmożnemu Jmć Panu
nowy 12 февраля

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi p[tu] Łuckiego

przez Łuck

черезъ Луцкъ

въ им: Губинъ

w Hubinie

Волынской Губернии

присланъ посылка на 12 руб: серебр.

(съ книгами)

13 ½ 1 2 #5

12

Wilno dnia 14 kwietnia 1850

Przysłane łaskawemu Panu Józefowi stosownie do mojego ostatniego listu Tomu 8° 10 Ex na zwyczajnym
——— " 6 na welinowym.

a 6/7 Tom powieści w 3ch częściach już z [illegible] przez cenzorów. Tytułowe już nie przysłane bo by zapóźno mogły powieści a 6/7 Tom tymczasem niezawodnie proszę [illegible] opisać. — Tytuły do Witolda, Wspomnień o Syberyi i Pamiętników [illegible] nadeszłą za kilka dni do przepisu Panu Józefowi. [illegible] według [illegible] łaskawej do 50 [illegible]. [illegible] portreta na [illegible] Witolda które [illegible] [illegible] to [illegible], proszę te 50 [illegible] [illegible] bez żadnej kompensacyi [illegible] przyjąć. Czekamy już tomu 11° na 1850 dla przedstawienia go do cenzury co [illegible] [illegible] musi i dla [illegible] bezpośredniego druku. Rachunek też według [illegible], a tymczasem polecając się życzliwej pamięci łaskawego Pana Józefa.

z prawdziwą przyjaźnią i szacunkiem pozostaję
jego [illegible] przyjacielem i sługą
J. Zawadzki

152 JW Wielmożnemu JMci Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi p[owia]tu Łuckiego
через г. Луцкъ przez Łuck
въ им: Губинъ w Hubinie
Волынской Губерніи
при семъ посылка на 7 Руб. Серебр.
12 [illegible] 1490 [illegible]

Wilno, dnia 19 Lutego 1850

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Otrzymawszy nareszcie po wielu ponaglaniach za pośrednictwem P. Mikołaja Malinowskiego broszurkę Ciampiego Notizie di artisti Italiani in Polonia e Polacchi in Italia dla użycia do pracy Pana Józefa, pośpieszam z powtórnem zwróceniem że po użyciu natychmiast zwróconą zostanie.

Dzisiejszą też pocztą przesyłam do podpisów bilety do wyjątków z Atheneum do Witolda 300 Egz. do Wspomnień 350 Egz. do Pamiętników Dziewońskiego 300. Pana Witolda szczególniej oczekujemy bo już skończony i cały oprawny. Z tytułem ma ta część 47 form, czyli arkuszy 23½ czyli stronic 376. Jaką Pan Józef cenę oznaczy uniżenie proszę oznajmić.

P. Józef mnie nie zrozumiał co do oddruków, ja nie żądałem wcale żeby komukolwiek w komis je dawać; tylko proponowałem żeby w księgarni naszej tak jak gdyby w komis od P. Józefa złożone były i żeby księgarni tylko 40% zapłacone były; takowe bowiem gdybym ja kupił dla księgarni, naturalnie że nie w komis ale musiałbym zaraz z kasy. Ale to proponowałem jedynie dla pewnego oddziałania rozprzedania gdyby z tem trudność była; jednak gdy z Tąkowiczem bez zabiegu

na miejscu

tabowe sprzedać się mogą, lepiej chcąc kontrporto opłacić; to zawsze P. Józef niebyle straci ale, gdyby 40% dawał. Ja zatem przypadek tę propozycyę uczyniłem, gdyby hadność uwzbycia Księgarni chciało się mogła.

Athenaeum kompletny zaś bowiem nie mówi tego przedej polowa sprzedaży jak po wydrukowaniu 6go Tomu, tymczasem za Tomów jednak przeszło. Rezultat z prenumeraty nie wiem tyż tak źle jeżeli czworgiej których reszta powodzi się. Pan Józef sam są płatnie; w księgarni z temi co Wilna księgarzami, zgodnie układ... zdaje się do 40 exemplarzy na koncie 17 Zawadzki, z czego 18 Wilczyński 10 ... razem około 85. Nieobecnym jeszcze ile od P. Józefa czyli 30 lub 35. a zdaje się że 120 mało całkowitą nie pokryje.

Z przysłaniem 150 ... niech Pan Józef ... ogólnego obrachunku za Athenaeum za 6 Tomów.

Prosi też napisać po ..., ... mógłby Pan Józef dać 100 ... wadil odstąpić, nie wiedząc bowiem jaki jest ... jaka ... i propozycyę ... nie mogę.

Wydania Album P. Wilczyński który się widział z P. Józefem ... oświadczył mi jakoby P. Józef przed nim objawił swoje ... kontentowanie za zbyt małe honorarium za ... wane. ... że wszystko za takim tom ...

dukacony, ~~[illegible]~~ 100 Rs. licytacię, i taka suma w kredyt zapi-
sany została w ks. Hgo. Czy P. Józef, przewlekłemu honora-
rium mocą do zaniecenia? proszę mi donieść, jednak ostrzeżić
tak była oceniony. —
Polecając się łaskawej i życzliwej pamięci oraz prosząc ażeby mię
Pan Józef nigdy nie sądził człowiekiem interesownym mo-
gącym powtórzyć chcieć z dobrych chęci i przychylnoś-
ci, zostaję z wyrazem prawdziwego i uniżonego życzliwego

Alojzy Skowronek

P.S. Proszę o Słownik 170 Tom, 8 zł, bo będzie przed-
ku 67 Tom wypatowie okonicowej —

30/ Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi p[owia]tu Łuckiego
чрезъ г. Луцкъ p. Łuck
w Hubinie
въ им: Губинъ. Волынской Губерніи
приметъ посылки на 7 Руб: Серебр.
12 ию 1849 (съ Книгами)

2

Wilno dnia 21 Marca 1837
213

[illegible] ...iżki.

Przed kilku dniami otrzymałem pismo Pana Józefa [illegible] rozpiję, bez [illegible] że dotąd jeszcze nie otrzymałem [illegible] Brzozowy i tytułów wszystkich do [illegible] których [illegible] powrotnie [illegible] natychmiast W. [illegible] Ozyberg [illegible] wypuścić. — Przy niniejszym załączam już ostatni Tom Athenaeum 6 [illegible] na [illegible] a 10 na welinie, tudzież [illegible] nadesłane Biblioteka Warsz: Tom. 1840 i N. 23. bez a odrębne rysunki do Historii Wilna [illegible] o który dawniej P. Józef prosił. — Teraz [illegible] posyłka już komplety [illegible] z Athenaeum P. Józefowi nadeszły bo się [illegible] moje skończyło. Tom 17 [illegible] ledwie teraz otrzymałem, z którego [illegible] P. Wasilewicz [illegible] mat, i natychmiast zacznę drukować; Prosiłem P. Józefa i 2[gi] Tom nadesłać [illegible] mógł [illegible]; i prócz między 1[m] a drugim nie było, [illegible] do [illegible] i [illegible] wie a [illegible] do [illegible] wszystko [illegible] Dasz [illegible] Pani [illegible] ten rok [illegible] 250 [illegible] z [illegible] 300. — [illegible] tego [illegible] jak [illegible] i [illegible] jeśli to ostatni i w Wilnie z [illegible]

[illegible]

rować, — Przysyłając także jako manuskrypt Pana
Józefa [illegible], np. Ostatnie Listy, jednak cały ten [illegible]
1 lub 2 Tomy nie zawierał, a także prosimy ja honoro-
wać co on ma za przedmiot traktować, lub też za ła-
mnie więcej treść niektóre jego. — Od [illegible] [illegible]
nie mam od niego exemplarza przeze mnie zakupowanego
do druku, czy nie ma P. Józef po u siebie do którego skoro po-
trzebne pozwoli posłać i przysłać mi obowiązek przed-
wzdrażanie że tylko po spodać Pańskiej niezmiennej dobroci
dla [illegible] —

Tymczasem ściskam najserdeczniej P. Józefa kochanego
ucałowanie jako najżyczliwszy przyjaciel i sługa
[illegible]

Żonie pani mojej najpiękniejsze oświadczyć ukłony —

P.S. Przesyłka z Athenaeum do J. P. [illegible]
[illegible] przez Berdyczew w Janowie
według adressu przez Pana Józefa podanego, po-
wróciła nazad, niestety adress być zły, proszę o popra-
wę jego, żeby mi trzeci nie było —

Wilnie [illegible] Kwietnia 1837

Najjaśniejszy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Zawsze [illegible] Panu Józefowi nasze [illegible] i zapoznaniem [illegible] który w tenże [illegible]. [illegible] w Wilnie i [illegible] z miejsca [illegible] Biskupa Klagiewicza. [illegible] [illegible] [illegible] zakładu [illegible] [illegible] ~~korespondencje~~ [illegible] [illegible] elegancko nowy zakład, [illegible] Wągrów na [illegible] wielkiej [illegible] i [illegible] to wszystko wygląda. W dawnem miejscu pozostał tylko mały kantor na expedycye, [illegible] [illegible] [illegible] polskich a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Bozi [illegible] jak byłem [illegible] x Kun[illegible] Rektora Seminarium: kiedy otrzymałem uwiadomienie od P. Kirchora że [illegible] posłałem go [illegible] Pana Józefa Dab. jako 24 [illegible] Exemplarz. [illegible] [illegible] ale [illegible] za [illegible] i [illegible] w tak [illegible] Korrekturnych listach, co mi wielce [illegible] [illegible] [illegible] z 3ma posłałem i za [illegible] 10 lub 15 [illegible] exemplarze do [illegible]

mięsz według pobrania P. Dniewiedzkiego Karola. to-
jest 25 dla P. Józefa, a 10 dla mięsz. 10 [illegible]
[illegible] do Warszawy odesłać;
co do powieści Pana Józefa, mam nadzieję że mu
tako dawnem powołaniem jego chwałą rzeczy na [illegible]
łonych warunkach ustąpić swe prace jak P. Antonin
Zygmuntowiczem to jest 600 zł za 4 tomiki powieści mi
[illegible] w Gorce, jakimi przynajmniej [illegible]
[illegible] wiec mu [illegible]
Józefie do tych samych warunków przystąpić co [illegible]
i [illegible] [illegible]
[illegible] ... [illegible]
~~[illegible]~~.. Moie też [illegible] 2 [illegible]
[illegible] więc będzie 4000 zł [illegible]
postanowisz może przed wyjazdem [illegible]
Moncowi mię. zaręczam. — W Podwórzu [illegible]
[illegible] [illegible] będzie, więc ja [illegible]
[illegible] [illegible] o pomoc [illegible]
którą może co ze swych [illegible]
a o honorarium łatwo porozumiemy się, [illegible]
[illegible] [illegible] projektu [illegible]
mógłby pisać czy do gazety [illegible], czy nie [illegible]
[illegible] do kraju przymierza.
[illegible] porządny w swej bibliotece [illegible]
o [illegible] Rzeczypospolitej, jeśli mi to [illegible]
[illegible] egzemplarzem mogę służyć. Pozostawiam. [illegible]
najlepszy Pani Józefie zachowuje mi [illegible] te [illegible]
[illegible] od tak dawna [illegible] najszczerszy i najżyczliwszy
Adam [illegible]

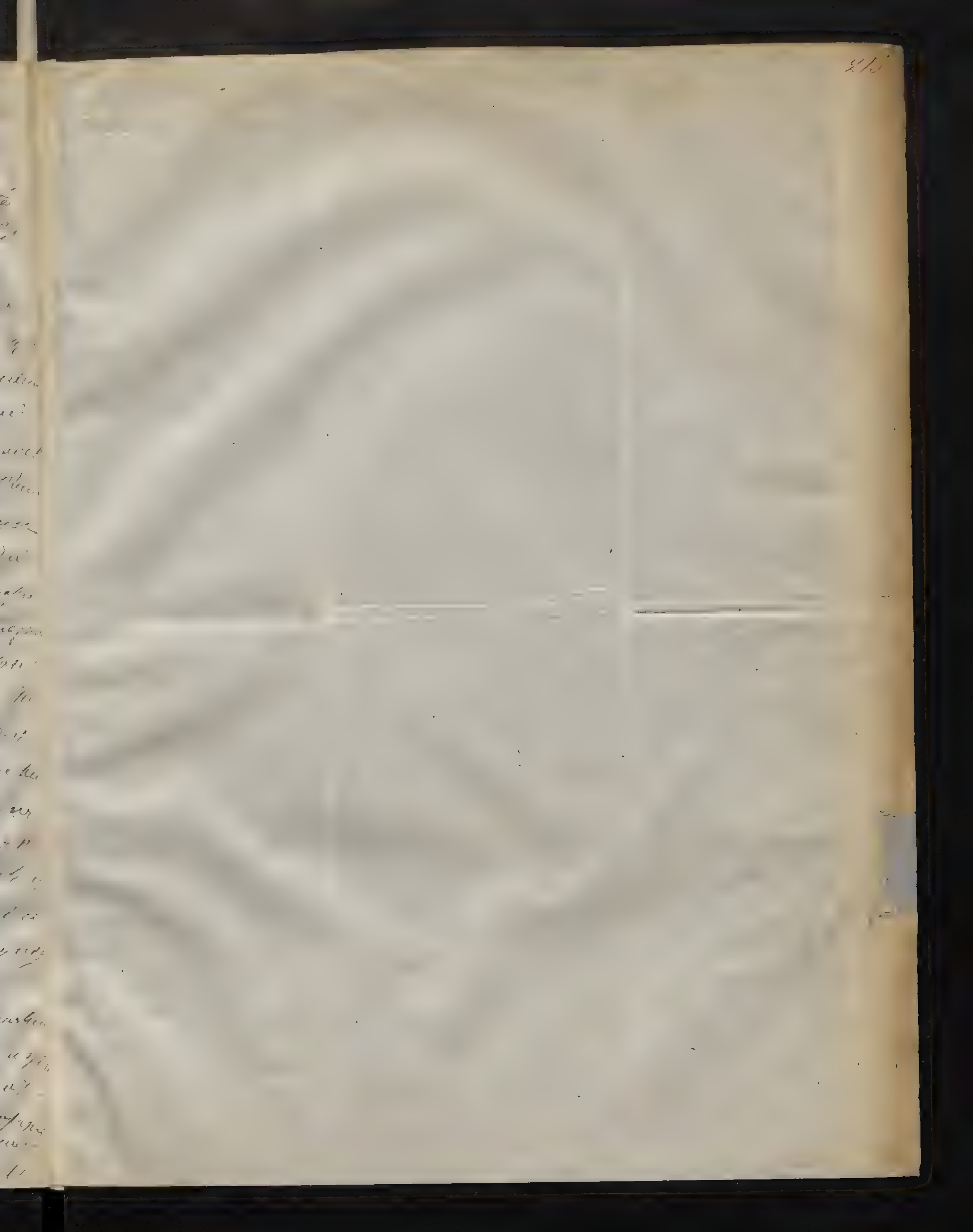

Wilno dnia 15 Kwietnia 1870

216

Przez ostatnią pocztę posłałem Panu Józefowi Dobraw[illegible]
do [illegible] Widoku z portretem, i prawie mi uwiadomił
i przysłała 30 [illegible] z portretem mam poczta nadzieję
i w 2 przesyłkach 200 [illegible] się przyda [illegible]. Na cenę Wi-
dowu tu księgarz, może bez portretu dałby do 50 [illegible] lub
maximum do 70. — Wspomnienia o Syberyi p. Felińskiego wy-
dzielę się Panu Józefowi następną pocztą i właśnie do-
[illegible] [illegible] [illegible] na oba listy z 5 i 15 Mar-
ca, Panu Józefowi do dziś ogromnie jestem zajęty i pracą
zarazem [illegible]. Cała ma być ona finalnie tych wspomnień
i jaki od tego rabat da autorka w końcu dla Księgarni, może
te Exemplarze przyjąć [illegible] drogą do Lucka.
Dnia 17 Marca 1870 już dopełniony zatem, na ustępach drugiego re-
komendowanie cenzura przeszły. [illegible] do 17 [illegible]
[illegible] poczta. — —
Co z ostatnią Litewską powieścią o której mi wspominałeś
[illegible] [illegible], arkusz [illegible] kosztuje 35—45 kop, ale jej teraz
nie ma w Wilnie i każda księgarnia oczekuje z Londynu —
Nie wzmiankuję dla czego Kowno [illegible] składać [illegible]: Tego
pism w Komitecie Wojennym cenzury [illegible] dla tego komi-
tet składa się w naszym Komitecie. Ale [illegible] do przyszłej poczty
P. Józefie, zawsze najżyczliwszy sługa i przyjaciel [illegible]

Milanówka 12 Maja 1856

Nie mogąc [illegible] dla braku czasu odpisać wczorajszym na
[illegible] kochanego Pana [illegible] z nowicą [illegible] bez daty
popisałam tylko [illegible] Ostapa Bondarenka
chcę z biletem Cenzury [illegible] nie [illegible] i
proszę najusilniej o nadesłanie go z pierwszą pocztą
na powrót [illegible] potrzeba, [illegible]
potrzebuję go [illegible] na braku [illegible]
[illegible] kompletnie [illegible] i [illegible]
dobre [illegible] Ostapa, a [illegible]
[illegible] nie [illegible] —
Zatrzymam też [illegible]
i [illegible] —
z Księgi Przyjaciel Ludu Rok XII T II — 1 r
1 — i — Rok XIV T I. 2 [illegible] 3 60
1 Monitor [illegible] — 30
5 r 70 k —
porto i pocztowe 1 r [illegible] 75
Resztę do [illegible] Ostapa [illegible]
[illegible] pokornie [illegible]
przyjaciół [illegible] najczulszym [illegible]!!

Wilno, dnia 16 Maja 1852

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Nareszcie po długich i szczegółowych poszukiwaniach, zrobiono kompletny rachunek dla P. Józefa z Athenaeum, wyjątkiem iż ogół interessa tego tytułu równie jak wykaz rozsprzedanych exemplarzy Panu Józefowi przy niniejszym przesyłam. Z rachunku tego wyczyta Pan Józef Dobrodziej że należy się nam jeszcze rs. 78 k. Ponieważ wszakże wręczyłem Panu Józefowi będąc w Wilnie 400 Rs [illegible] rzeczy, zostawujące 178 na [illegible] i do dalszego porachunku. Potrzebując bowiem teraz pieniędzy do odesłania za granicę i rozrachunków, będę zatem za tę kwotę nieskończenie obowiązany. —
Za prenumeratę Athenaeum wpłynęła, ale przekona się Pan Józef z załatwionego rachunku około 100, dowód zatem że księgarnia zrobiła co mogła dla przyczynienia powrotu kosztów, a że Pan Józef za wszystkie z Jego polecenia 38 ks mógł także ze 200 Rs otrzymać przeto do powrotu kosztów niewiele brakuje. Dajże Boże ażeby i 1852 podobnie lub lepiej dopisał do tutejszych jeszcze tego pisma. Inne pozycje rachunku są wyraźne i zdaje się żadnej [illegible] nie podlegają, jeżeliby jednak Pan Józef miał w zarzucenie której-

księgę to proszę Panie im oddzielnie uwagę
a jeśli gdzie zostaną pomyłki to się sprostuje. —
Ostatniego Słownika więcej niebyło jak we dwóch to-
mach Banfie przez Bandtke który, znajdzie to mieć [illegible]
ówczas 178 zł, i nakoniec druku nowej księgi 1870 [illegible]
Złotych także 50 [illegible]. —
Panu Podbereski polecił [illegible] Pana które
w dolnych [illegible] swego pisma mieć to mogę tylko
dotąd biorę 4 egzemplarz.
Życzeniem pokrzepiających [illegible] przyjaźni
pozostaję Kochanego Pana Józefa najżyczliwszym
Sługą i przyjacielem
[illegible]

Zawadzki. Wilno dnia 1 Junii 1850

Dawno już gotowy Tom IV Athenaeum, a nie mogę pojąć dlaczego P. Józef nie odsyła tytułów do tego tomu podpisanych, przez co tamuje się wszystka ~~prenumeratorom~~ czekanie więc niecierpliwie a razem i Stopa podpisanego żebym go mógł natychmiast wydrukować. Zdaje mi się że były IV i 4 Tom był podpisany, porządnych nie znaco podpisywać, bo poprzednie niektóre tomie nie mógł zatrzymywać, ani sprzedać, teraz więc 2go Tomu dla oszczędzania czasu i prędzej wszystkich, nie przysłać Panu Józefowi, ani też tytułów do następnych wż do 6go których tytuły znowu nadeszłe.

Z oddrukami z Athenaeum, postąpię stosownie do żądania Pana Józefa, ale proszę oznajmić mi wiele czego mam przysłać do Lucka, wiele Athenaeum, żeby zgodziło się o Larmona stanie się.

O Ostatniego Litwina proszę Pana Józefa dla taniości przesłać i uderzać jeśli więcej nad 2 Tomy nie zawiera —

Sekt, są też takie Petersburskie za 15 Kop. srebrna i nie co taniej ale nie są tak dychtowne jak angielskie.

List przysłany na moje ręce zatrzymam, i Tymowi oddam. Tych zaś nasza Koniecznie zostanie nasze najpierwszymi ~~Stryje i Przyjaciele~~

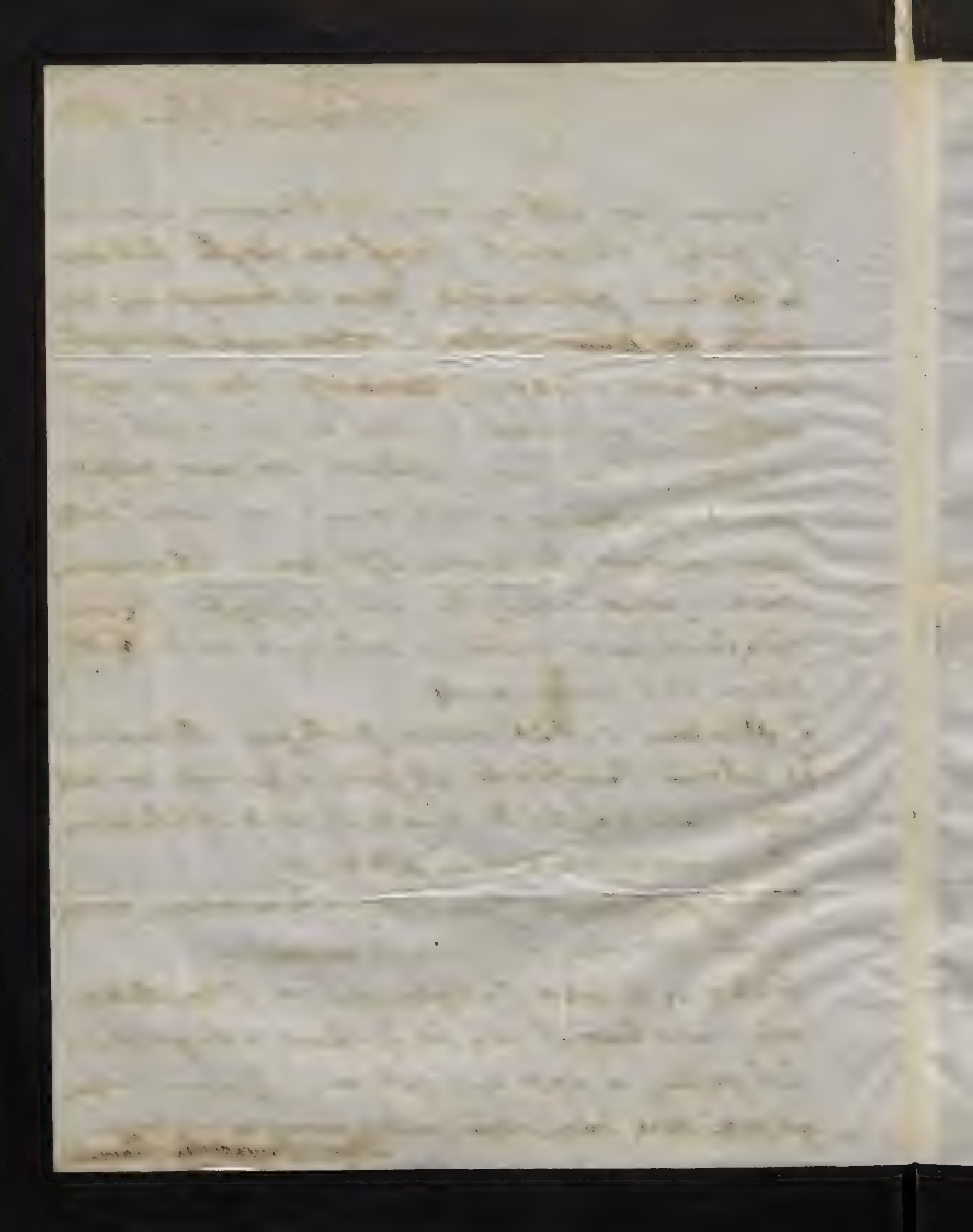

Wielmożnemu JmćP.
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi p^tu Łuckiego
per Łuck
w Hubinie
Gubernie Wołyńska

/

Wilno dnia 20 lipca 1850 221.

Znalazłszy [illegible] do Łucka co tak rzadko się zdarza w Wolnie, nie mogłem [illegible] Szanownego Pana Józefa co wskazane wybrać ze swoich wyjątkowych publikacyi, bez wybrać Karolem i Wspomnień Pani Felińskiej, [illegible] i Athenaeum za 6 tomów za 1849 według [illegible] na całym i wszystkie wyprowadził 14 tom do Łucka w paczce ważącej 8 funtów i 30 łutów. Od tych zgodzono po 9 gr [illegible] wypadło to zatem za cały transport złp 7 kop 87½. [illegible] mu złp 4 kop 87½, a pozostałe 3 złp [illegible] cić w Łucku odebrawszy Pakę. Nie wiedząc do kogo w Łucku adresować, bom zgubił adres tego, z którego mi kiedyś [illegible] Józefie, adresowałem do [illegible] Łuckiego. Chciej przeto Pan w poczcie uprzedzić aby paczkę pod znakami J. K. w Łucku Hubinie, przyjęto i 3 zł furmanowi za [illegible] opłacić. – [illegible] wyjątki zatrzymam. Może niektóre według myśli Szanownego Pana Józefa [illegible] wszystkie, ale jak już [illegible] światem rzadko, a bardzo rzadko do Łucka furmana znaleźć się [illegible] Pan Józef [illegible] tych

odbitków, będą więc one porządne — w Hlubinie.
Przytem uprzedzić Pana Józefa o pieniądze na konto dłu-
ku 570 złr przyjmujemy złr 400. Dotąd nie otrzymałem
jeszcze i nie napisałbym się, bo w całej gdyby nie owe
ne wydatki, a szczególniej odbudowywanie stajni co mnie
górą 1000 złr kosztuje do tego zmusiło. Pan więc z
Tarnowskiej chce 250 złr nadesłać a 220 niech wstrzyma
na dalszy porachunek za różne książki i inne przedmioty. —
Dotąd ani z Lipska ani z Warszawy nie nadesłano nic dla
Pana Józefa Dobrowolskiego, ale z ostatniego miasta w krótce
książki mi nadeszła i te wyprawię natychmiast —
Tymczasem polecając się dalszej pamięci Pana Józefa
Dobrow: i dziękując tysiącznie dotąd [illegible]
który od 6 tygodni bezwzględnie leży i Ostapku z pamiętni
zostaję na zawsze najżyczliwszym najprzychylniejszym
sługą i [illegible]

Wilno dnia 24 Junii 1870

Jakże się zdziwiła otrzymując list Pana Józefa Dobrodzieja z dnia 8 b.m. kiedy żem wyczytałem że kilka odpowiedzi listów moich i [illegible] przedmieszczam wystarczy dotąd jak Józef nie doszedł. Żeby Pan Józef nie był u siebie widać że były i przytem pod ten czas zajęty w Łucku. [illegible] do [illegible] Panu [illegible] maleńki [illegible] 10 [illegible] 6 [illegible] równie [illegible] z powrotem i [illegible] który już do cenzury poszedł. Zwykle [illegible] nie [illegible] się w tym roku do [illegible] drugi [illegible] nasz [illegible] raz w Lipcu lub na początku Augusta [illegible]. Przyjmie tylko [illegible] 1[illegible] 5 [illegible] 6 [illegible] do przedstawienia do cenzury [illegible]. Prócz tego [illegible] z wypisami [illegible] do [illegible], według [illegible] zatrzymanej notatki. Z Warszawy już nadszedł transport i [illegible] poczty książki także tam nadesłane [illegible] z [illegible] tutaj wszystkie się będą i oświadczy mu co [illegible]. — Ale [illegible] papierowego [illegible] co to [illegible] odbyt [illegible] że [illegible] ze zdrowiem [illegible] Józefa, nie już to [illegible] srogie cierpienie odzywają się, ale że to nie [illegible] całe [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] którego całą [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] anomalie. Jest [illegible] niech Bóg [illegible] i dla [illegible] literatury [illegible] Zawsze [illegible] sługa i [illegible] [illegible]

281. Wielmożnemu JW. Panu

Józefowi Kruszewskiemu

Obywatelowi [illegible] w Kiedze.

Septbr 1 1830 7 przez Łuck

w Hłubinie

черезъ г. Луцкъ въ им: Губинъ

при семъ посылка на 7 Руб. серебромъ / съ книгами

294

Wilno, d.nia 9 [illegible] 1850

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Łaskawy i Szacowny Panie Józefie!

Porwany nagle interessami różnemi do Warszawy, tak pośpiesznie wyjechałem, że nawet przed odjazdem nie miałem czasu kilku słów przesłać Panu Józefowi, i odpowiedzieć na Jego listy, mając zresztą zamiar z Warszawy odpisać. Tam wszakże tak mi krótko czasu było, tak mi mnogie dni upłynęły na komunikacyą po mieście, że postanowienia mojego zupełnie zera dopełnić nie mogłem. Za tę pomimowolną mitręgę najmocniej Pana mojego przepraszam, a razem najczulej dziękuję za powinszowanie na dzień moich imienin i za dobrą a życzliwą o mnie pamięć Twoją; co wszystko zastałem po powrocie moim z Warszawy w Wilnie 22 gbra. — Powróciwszy z Warszawy dnia 30 Grudnia, kiedy w kilka godzin wypoczywać zacząłem, aliści wybuchł w domu moim pożar okropny w stajniach lokatorskich blisko samego magazynu książek różnych rzeczy wynoszących więcej do 40000 Rs. i ogień był tak silny że prawdziwie cudowi tylko Boskiej Opatrzności przypisać można że tenże magazyn nie zajął się płomieniem, a coby nas do ostatecznej ruiny przywiodło. Bogu więc niech będą dzięki że tylko na stajniach się skończyło i że szkoda tak moja jako lokatorów do 10000 Złp wynosi. Pożar powstał o godzinie 5½ po południu przy nieostrożności furmana P. Szczytta Obywat: Gub: Witebsk: mojego lokatora w domu. Po pierwszym przerażeniu, Bóg miłosierny tak mię jakąś natchnął energią, że z zimną krwią dysponować godziwie mogłem gaszeniem pożaru.

uratowanie zaś magazynu księgarskiego winniśmy niezmordowanej
i pełnej poświęcenia gorliwości zarządzającego Księgarnią P.
Maurycego Orgelbranda. Naturalne wstrzymanie ponad ciężkiej
po takiej katastrofie, było przyczyną jeszcze niejakiego opóźnienia wy-
powieści tymczasem i całe Athenaeum ani chwilę przerwane nie
był, i 5ty tom prawie skończony, zaczem w tym miesiącu powinien
się skończyć, aby sans desemparer poczynać się. 4ty Tom musiał
Pan Józef Dobr. otrzymać i tytuły tomu 5go do podpisu. Przebiega-
jąc listy z Października i Listopada P. Józefa i znajdując niektóre przed-
mioty do objaśnienia lub odpowiedzi, donoszę najprzód, że Pamiętniki
Dmuszewskiego podpisał P. Wójcicki, Athenaeum i w Warszawie i tu
Księgarzom 25% dawać pobiera. — Z osobnych odbić Pani Irewe
wyszedł i tego 100 ex. dla P. Józefa do Kijowa dobrała pocztą, a 25 dla niego
do sprzedaży w Koronie. Zostaje więc u nas te 125 ex. Pana Józefa
i 50 moich coś mi Tarkowie odbić dozwolił. Cena 5 Złp. trochę za wysoka
wydje. Witolda nie wiadomo ile będzie arkuszy jeszcze, więc nie mogę i dziś
rady jeszcze po jakiej cenie go sprzedawać, zdaje mi się wszakże, nad 2.25 do
2.50 by za exempl. wyżej ktoś nie wypadnie. Od Dziennika P. Kamińskiej także
co do ceny jeszcze nic napisać nie mogę, póki cała objętość wiadoma nie będzie.
Na mojej niesieści i w Warszawie Ciampiego nie znalazłem, ta Polonica
niezawodnie go miał, ale po jego śmierci biblioteka została w tamtejszej
P. Walezyna Górskiego, który odprzedawał bibliotekę i klucze do Warszawy
z sobą wziął.. Malinowski obiecuje mi Ciampiego wyszukać się, o tym

ciągle ponuszam. — Co do ogłoszenia o Athenaeum zrobiło się
wszystko i wyłożyło się gdzie tylko można tu w kraju i w Królestwie Polskiem
a porte jeszcze nie obrachowaliśmy się bo ani tacą, to wyszedł 6ciu
tomów. Ogólny rachunek robię teraz za druk 4ch Tomów i co należy się
P. Józefowi za różnych prenumeratorów, i nierodłego wespół z
ogólnym obrachunkiem — Glücksbergowi daję się jak 25% od exempla
rzy co on bierze. — Wszystkie oddziały z Athenaeum, co Pan Józef, pole
ci najsilniej wspierać i protegować będziemy. ale proponuję Panu Józe
fowi Dobrz: w Jego własnym interesie, dla snadniejszego rozprzedania
różnym mniejszym księgarzom, i w Warszawie i w Kijowie etc, dawanie
ich w komis Księgarnie z 40% procentem, to jest że zarozprzedane
exemplarze Księgarnie liczyć będzie 240 procentem, np. za Pana Sien
ca 275 kop 45 za exemplarz. Nie potrzebuje Księgarnia dla siebie tego
znacznego rabatu bo dla niej 10–15% dość będzie, ale żeby właśnie i tej
nie hamować rozprzedaży na owe rozmaite różnym księgarzom
z 30 i 33⅓% odstępować. — Dziwadła 2T. 100 ex najchętniej
weźmę, niewiem tylko po jakiej cenie sam będę w Petersb: sprzedawać.
Jeżeli za 2 Tomy 100 exemplarzy za 80–90 Rs. mieć będzie można to zachęta te
100 ex Księgarnia wezma za druk Athenaeum przyjmie. Pieniądze zapis-
ma przesyłając otrzymaliśmy tu. — Jeżeli też na konto druku Toskanii
Pan Józef Dob: z 150 Rs mógł przyjąć bardzo obowiązanym będę bo te-
raz na wszystkie zapomnia dużo pieniędzy pewnie będziemy. Ale tymczasem jak mu-
szę bo poczta odchodzi więcej i coś innego wstępując poczta a teraz najserdeczniejsze
pozdrowienia Kochanego mego Pana Józefa i mocno pozostaję życzliwym przyja
vertatur całem Sługa Adamus

Reszta się spisze potem.

Do Jaczna —

5 Pocztowe

Bibliotekę Ossolińskich oddaje się ze i Pisarski

Kapitanie P. Józefowi wszystko —

Wilno, d. nia 17 Lipca 18

Księgarnia, Drukarnia

i Skład Nót Muzycznych

pod firmą

JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Oba listy szanownego P. Józefa z dnia 14 Czerwca i 8 Lipca, które [illegible] w swoim czasie, ostatni dopiero po [illegible]. [illegible] razy pierwszym przesłane 300 rs. konto a konto [illegible], wówczas przy [illegible] nigdy w kasie handlowej wielkie pustki były. Reszta niech zostanie [illegible] do [illegible] dalszego, tymczasem tylko (może) [illegible] zdrowie [illegible] ostatniego Litwina [illegible]. Ale smutno się zrobiło, że znowu stan zdrowia Twój, szanowny Panie Józefie, [illegible], którego wytrwałość [illegible] prawdziwie fenomenem, jest co [illegible], że zdrowie twoje znowu [illegible] zachwiało. O daj to Bóg miłosierny prędko podźwignąć się z tej słabości, byś [illegible] na dalsze [illegible]. Ale [illegible] nie [illegible] P. Józefie jako to [illegible], że [illegible] do drukarni [illegible] [illegible] niż Domański nie [illegible] [illegible]. [illegible] Boży [illegible] — Tymczasem [illegible] donoszę że przy niniejszym przesyłam Panu Józefowi z Domańskim nadesłane: [illegible] 16 i 17, i [illegible] Poznanie [illegible]

[illegible]

ożywił w Pesze, jak zredagowany przez Lenarcza od Podczaszyńskiego [illegible] VIII 1828
Pamiętnika Naukowo Literackiego, z księgarni, od niego o [illegible]
roku 1850, a on na tę rzecz nie ma swoich pamiętników ani [illegible]
[illegible]. Przystąpmy teraz do [illegible] Słownika Polsko-
Bandtkiego.

Co do rachunku za Athenaeum, myślę Pan Józef Dobrzański, że za ostat-
nią nie miało się liczyć według umowy, owszem tam wypadnie z [illegible]
na punkt [illegible] niełatwy. Zaś składkę zwrotu jak umówioną
cenę położono, to jest tylko tyle ile potrzebnego dla [illegible] wydaj-
cy [illegible] na tym przedmiocie nie zważając, zwrotu [illegible]
może [illegible] [illegible] [illegible] jeżeli tylko możności [illegible] —
Że tylko [illegible] [illegible] [illegible] Witolda i Wspomnień tu dać
Athenaeum 10 r. 1849. ale P. Józef tyle razy upewniał to pokazał, że [illegible]
pisma zabezpieczające to [illegible] po odejściu kompletu odebranego,
i [illegible] egzemplarzy [illegible] [illegible] tylko można i
rozposiadać i rozprzedawać, byle P. Józef [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] też P. Józef [illegible] że i za Athenaeum za r. 1849 [illegible]
księgarni co można i nie miało [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wszakże [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] odpowiedziały,
sprawiedliwości nie pozwoli P. Józefowi to na [illegible] [illegible] księ-
garni czy [illegible] obu stronach składać. Pozwalam też oddać na [illegible]
papierze 50 [illegible] [illegible] P. Józef 20 egzemplarzy [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] potrzebuję, papier [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] którego nie [illegible]
[illegible],

to swoich exemplarzy prenumeratorom naprzód nie wysyłamy, [illegible] należność coś na księgarni do końca zostawiły, a prenumera- ty więc nieraz w tym wcale, że są [illegible]. — Dziwi się nie Athenaeum za 1850, w 200 exemplarzy wydane, jeszcze wyczerpa- nie przez Pocztamt tutejszy przy wszystkich pismach peryodycz- nych; nie przyjmuje zatem żadnym sposobem do rąk [illegible] których nie doszły te doniesienia. — Także wszystkie zagraniczne księgarnie po- winny je umieszczać w katalogach nowych, jak to w 49 r. Pamiętniku przekonać się można, tak on w pierwszej [illegible] o Witoldzie pod Litwą i o Wspomnieniach z Syberii i [illegible] wanym tu XII. [illegible] dowód tego:

Exemplarzy Ukrainy [illegible] katalogu na zamian, a pol- ciłem Büttnerowi, nadto księgarni Zawadzkiego w Warszawie, żeby rozpowszechniał wymienione i Athenaeum, [illegible] i Wspomnienia na [illegible] księgarni [illegible] [illegible], i nie otrzymam odpowiedzi, o ile ją [illegible]. [illegible] odesłany [illegible]. — Z tego odebrałem Tom III. Athenaeum. [illegible] drukowanie [illegible] kończyć, a exemplarze w rzeczonej [illegible] [illegible]. 2gi Tom [illegible] kończy drukowanie [illegible] Józefowi, 3ci rozpoczęty został. — Tygodnik [illegible] [illegible] także w tej samej porze nie prenumeruje się, ale [illegible] w drogę księgarnię nadejdzie, natychmiast prześlę [illegible]. Wszyscy prenume- ratorowie [illegible] najskuteczniej natychmiast się wpisywać. — Co do druku nie w Lipsku, [illegible]

społecznie podług Ewangelii, pod pseudonymem; [illegible]
to zatwierdził, ale czy P. Józef [illegible] [illegible] [illegible] —
zwiedzaj Jerzaka to ostatnie, to Kaźmierz oświadczył że
niechce krajowych autorów drukować; jednak napisać o tem
mogę do niego zapytać. Zarzyłem mnie zatwierdzić tem i [illegible]
osobiście P. Józefem. Pan Ks. [illegible] wielkiego talentu [illegible]
[illegible] arcy komizm [illegible] Ignacego w Petersburgu
który jest z Wilna na Wołyniu w tych dniach i mówił mi
bi nie i rozkazać z P. Józefem o [illegible]. Ponie
tylko Ostatniego Litwina już dla mnie zachować, a [illegible]
i Komedyantów wydrukować, gdyby [illegible] [illegible]

W końcu tego długiego listu w którym zdaje się za
wiele odpowiedziałem na [illegible] [illegible]
łaskawej pamięci Pana Józefa i oświadczam moje
najszczersze przyjaźni uszanowanie —

Szymon

Wilno dnia 11 Augusta 1850.
228

Ostatni list łaskawego Pana Józefa bez daty ale zdaje się 22 Julii, otrzymałem niedawno; w skutek tego ofiaruje się przez tego [illegible] Dworki na Antokolu i Pokojówka jako moje wydanie, gratis a Opis kraj: Polsk: Wielk: ksil: 2 naśl. Budrysa poczytam 20 E. bo nie pewny jestem czy 15 czy 25 sobie zarezerwować exemplarzy, wosłałem razie pierwsze 5 przyszłe a tym będę miał 5 dla Józefa ale to mniej za tym. Ostapa też kończę koda tych dni a za wtórzeniem i bieżące poprawki w nim poczynione bowiem bowiem się kupię P. Józefowi Łaskawemu.

O Falsku zapisano już P. Józef zrozumowanie osobny, od druku bo wszystko było wydrukowaniem żadnej iść przysadł, a nawet pismo zrobione i Tom 2gi ukończony Athenaeum wspomnie i następna porter wszystkiej. Tom 3ci do potwory prawie gotów skończy się w tym miesiącu, 4ty w lecznie w Septembre podał Michał wszystkie. 5ty i 6ty do końca 9bre niezawodnie prosi o pieniądza, byle wpośle ta do pracowania nadesłał...

Z Wenzora, całego przesłałem już P. Józefowi a z Pomorskich historyę Izrael Łukaszewicza tylko, bo innych nie chce wydać cenzura, i wyjątku z tobie nie może chyba za podaniem a to prędzej i prędzej niem

na wysłanie do St Petersburga, co wiele czasu, zachodu i formalności wymaga. Może jednak i tak niektóre z tych artykułów dozwoli cenzura. Dla wszystkich to i P. Józefowi prześlę —

Dziewiczego Pamiętnika wszystkie numera przez P. Józefa odeślę, jak się i skończy.

Jeśli Chopina polonez żąda P. Józef więcej drukować do Atheneum, mogę zaręczyć, że ani jeden egzemplarz nie wydrukuje się więcej; ale we wszystkim dlatego mnie być tego z kopijami, wraz i pisemne zaręczenie od niego dołączyć mogę. — Teraz ma noty (tylko w prawie) dobre i to zaopatruje. Prenumeratorowie od P. Józefa nadesłani mają koniecznie zamówione najprędzej i najakuratniej wysyłane, niech Pan Józef będzie pewny, że nikogo nie pominie się. —

Był tam P. Józef Dobr. z naszym spekulantem edytorem Wolfem zrobić czy dużo interesu, zgodowawszy się do jakich przedsięwzięć literackich. On ta z innymi pod tajemnicą głosi o ważnych jakichś przedsięwzięciach, w których P. Józef ma mieć główny udział, ale co to ma być nie mówi. Powiadał że nabył z Petersburga komedyjkę; ... coś, — a

Panu Józefowi … Ostatniego Litwina Złamanego bardzo
proszę, gdyż P. Wolff powiadał że daleko byłoby zdro-
wiej Laskowcy stoi to pewnie i prosi o tote wykonie-
nie tej powieści przedsię sam pośle. –
Szczątki z Juli załączono również –
Czas kiedy wynurzamy od odpowiedzi że
wszystkiego i pobłażając się równie życzliwym
i przywiązanym Jestem Panu Józefowi, również
najprzychylniejszym i najwierniejszym

[illegible]

234

20 Aвгу N

Wielmożnemu Jmćci Panu

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi Pow. Łuckiego

Волынской przez Łuck

губернии w Hubinie

при семъ посылки на 7 Руб. Сер.

9 Apr 1845

(Вложено)

1

Wilno, d. 26 Aug 1850

Księgarnia, Drukarnia

i Skład Nót Muzycznych

pod firmą

JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Szanowny Łaskawy
Panie Józefie!

Pośpieszam przy niniejszym przesłać exemplarze II Tomu Athenaeum 10 Welinowych, 6 na papierze prostszym. Pomimo tego że druk tak się opóźnił, 3ci już ku końcowi i mogę zaręczyć Pana Józefa że wszystkie 6 do końca 9bra lub 15 Xbra najdalej wyjdą. Teraz przeorganizowawszy drukarnię, ulepszywszy, sprowadziwszy więcej prass i więcej ludzi miał będę, roboty więc łaskawie mi powierzone prędzej i akuratniej wykonane zostaną. – Niech P. Józef łaskawie przyszle 5ty i 6ty Tom prędzej wszystkie napisane, bo P. Wasylewicz zawsze 3 tygodnie a czasem i 6 trzyma każdy tom i może być przerwa. 4go jeszcze nie oddał, choć ~~[illegible]~~ prawie umyślnie jak go trzyma. W 3im pokreślił niektóre rzeczy zwłaszcza w artykule o hrabinie Komorowskiej.

Takiś Pan Zarzycki przysłał artykuł do Athenaeum z prośbą żebym przesłał P. Józefowi, co i przy niniejszym uskuteczniam. Z Warszawy Biblioteki Numer za August przysłany, zresztą z Warszawy nic nie nadesłano. Polecając się łaskawej pamięci, prosz.

Ostapa Boda [illegible] przesyła wyrazy ... życzliwym i najprzyjaźniejszym Sługą Kraszewskiego tak jak Zawsze –

J. Zawadzki

463 Wielmożnemu JW. Panu

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi powiatu Łuckiego

[illegible]

przez Łuck

w Hubinie

Губернии Волынской

при семъ посылана 7 Руб. серебр.

(съ Книгами)

Wilno, dnia 8 Septbr 1870

232

Księgarnia, Drukarnia

i Skład Nót Muzycznych

pod firmą

JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Oba pisma Szanownego P. Józefa z dnia 15 i 24 Augusta otrzymałem i najmniéj nie pojmuję [illegible] zapewnienie że Szanownemu niezgodnie w Gazecie wszystkie 6 Tomów [illegible] zostaną te złotówki była policzona, a teraz 3 rzeczowo i jedna prawie ciągle zatrzymanemi przez [illegible] nadchodzącemi 44 [illegible] ciekawie do [illegible] 61go. Odebranie ostatniego najpewniéj [illegible] przez kolejny pocztamt wileński zostało, gdyby Pan Józef sobie nie chciał więcej tomu, to [illegible] wszystkich dostać poświadczenie expedytora tutejszej pocztowej kontory —

Nie pamiętam czy już P. Józef Pamiętnik [illegible] ma do 6go Tomu, czy też ma braki.

Przedwczoraj posyłka z [illegible] datowana jeszcze 25 [illegible] nadzwyczajnie przyszła. [illegible] też Pielgrzymki do Częstochowy, Pamiętniki [illegible] i Opis Kość. Pol. Tom II [illegible]. P. [illegible] dał mi do przeczytania de Moyen âge i ten w poczcie znajduje się. — Niepospolita to myśl utworzyć powieść historyczną z oblężenia Częstochowy przez obronę Augustyna Kordeckiego i pi-

piśmie

Pan Józef ja mówię to się zrobić [illegible] a kiedyś tego,
na konkurenta do nabycia tego in futuro z kupującymi
pisze się. i prosi mi [illegible] przez względy na dawne
stosunki dać pierwszeństwo. [illegible] nie [illegible]
potrzebniejszego, niżby [illegible] opisywać mogli.

Ostatniego [illegible] [illegible] kute, prosi o ile zdrowie
pozwoli uwzględniać a słowo [illegible] będzie nadesłano
do druku. Że nie wygodzi się [illegible] o prawie [illegible]
oblężenia Częstochowy. [illegible] kochanej Pani Józefie [illegible]
[illegible], gdyby nie [illegible] [illegible] [illegible] dys-
pozycji [illegible] [illegible] jako przy tego nabywcy z kupują-
cym [illegible] mi [illegible].

O Monumenta Cracoviensia postaram się i wtedy
[illegible] upraszam o łaskawe przybycie do komitetu dla otrzyma-
nia księgi [illegible] [illegible] —

Tymczasem dziękując za życzliwe [illegible]
[illegible] zdrowia i wszelkiego lepszego [illegible] kochanemu
P. Józefowi, z najżyczliwszą i szczerą przyjaźnią
pozostaję wiernym sługą
[illegible]

151

Wielmożnemu Imci Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi pow[iatu] Łuckiego
Łuck
w Hubinie

[illegible]

через Луцкъ
въ им. Губинъ
при семъ посылки на 4 руб. сер.

2

Wilno dnia 25 Septembra 1840

Pospieszam przesłać Panu Józefowi Kochanemu Tom 3ci Athenaeum 6 na zwyczajnym 10 welinie. Tom IV już w pracy a piąty z lenszymi jeszcze nieoddany. Czekam już 6go wszystkiego pisma i upewnić mogę że w grudniu już się ukończy i 6ty bo druk u mnie uregulowała się i już machinę Schnellpressę do drukowania ustawiony, która 8000 arkuszy na dzień drukowania jest w stanie —
Monumenta Cracoviensia dotąd wyjednać nie mogłem —
Jakie zdrowie Kochanego P. Józefa, czy bóle gardła już opuściły, daliż Ci Bóg dużo jeszcze zdrowia i życia, których tak potrzebujesz nie dla siebie a dla drugich zapewne więcej —
P. Wilczyński dał [illegible] Lesbesiatier i to odrzucono przez dzisiejszym [illegible] —
Przykro dla literatury naszej, a to podobno P. Wojcikiewicz cenzor podaje się do dymisji i odkąd mu przyszło pełnić swój obowiązek, szkoda tego pracowitego cenzora —
A cóż Panie Józefie słychać z Lichwiarzem ostatnim, czy go nie prędko dasz obiecanego? Podróże Tripplina już zostały przecenzurowane i podpisane do druku przez P. Wojcikiewicza —
Polecając się Kochanej pamięci i przyjaźni Kochanego Pana Józefa ponawiam szczere zaręczenia najszczerszej przyjaźni

Wierny Sługa i przyjaciel
J. Zawadzki

315/ Wielmożnemu Jana Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi p[owia]tu Łuckiego
15 ap 1/1 2p 35 p Łuck
губернiи Волынской w Hubinie
при семъ посылается 12 Руб. Серебр.
[illegible]

СЕНТ. 8

1.

Wilno dnia 24. 8bra 1870

236

[illegible]

Przed kilku dniami wysłałem anonymalnie artykuł o żywotach Italian do IV Tomu Athenaeum który się kończy. Bardzo wiele odbić się zrobi według życzenia Szanownego Pana Dobrodzieja. Tomu V w przeszłym tygodniu rozpocznę proszę zatem niezwłocznie o tom VI co regularnie pewnie miesiąc w cenzurze Warszawskiej kiedy resztę trzymam. Nie przeglądałem rękopismu VI^go Tomu, ale jeśli coś bardzo obszerniejszego byłoby, otrzymam zmodyfikowawszy, jeżeli zwyczajna dłużej o kilka krytyka zostawię bo: Odymie bardzo we względzie sądu względem opinii szkolnickiej literackiej. — Dzisiejsza pocztą przysłano Panu Józefowi Bibliotekę za 7bra Pamiętnika Zeszyt VI i Wędrowca Tomu nowej serii Korzeniowskiego. W genialnym Pamiętniku prawdziwe są głupstwa i nic jeszcze nie naczelniejszego jak rzekomo list jakiegoś Adamisa do Wędrowca uczonego! —! Śmiać się prawdziwie z tych żołnierzy co widzi pióro wlewał ze szkoły wynędzniałej, już lecie na trójnóg reformatorsko-postępowej i uczy pisarzy, bujać pełnych zostaną który zdrowie i życia część najpiękniejszą na ołtarzu krajowej literatury złożyli, wymyślając, jakie drogi obrać mają, uważając jak pisać celem na applauz takich panów jak Adamisy, żeby z mniejszą zostający. Niewiem prawdziwie czy więcej śmiechu czy wzgardy, takie słowa warte są warte. Ale nasz naczelnik że niezwolony na tych prawdziwie pokusach przechodzących, wszakże Vituperia stultorum laus est. Teraz wielki redaktor przejechał do Warszawy, tam kształci przyjaciół podobno

pamiętnika tam chce przenieść, co ja sam już słusznie typograficznym wypowiedziałem, nie mogąc dłużej porozumiewać się z autorem który nie ukazuje w ustępach z całym dobrej wiary. Ale dość o nim, szczęść mu Boże tyle mówiąc pokój.

Przysłano mi też z Warszawy odrzuconą różne książki które przedwczesnej porzyte zatajono.

Bardzo a bardzo niecierpliwie oczekiwać będę Czarnieckim Korzeniowskiego, i mój to ulubiony bohater, jedna z tych świętych historycznych fizjognomij do której tak czysto można poczuć sympatyę. Jeśliby autor jeszcze odznaczenie [illegible] wydrukowanych przerzuciwszy zwiniętą i portretom ozdobionemu, może rozmyśli się do tego utworu portret bohaterskiego hetmana dołożyć, jeśli go dobrze w Warszawie wylitografują. O i o ostatnim Lekarzu nie chcę zapominać, chociaż to jest z kategoryi zdrowia i tak trudno jest tyle pracować ile teraz pracujesz, a nas nigdzie się prawie nie pisze ani trudzi nie tyle ile Pan Józef podczas cierpienia.

Jest tu obecnie znany Syrokomla który polecił mi Pana Józefa najserdeczniej pozdrowić, czyć wyrażone przez listy Pałaców Polsko-Łacińskich w końcu wyjdą z druku, przyjmą je same Panu Józefowi, W. Redakcyi Biblioteki, przesłano do mojego Komisanta w Warszawie, abym się upomniał o żądanie Kochanego Życiorysu —

Życzeniem życzę najlepszego zdrowia i wszelkiego od Boga błogosławieństwa Kochanemu Panu Józefowi, powtarzam najszczerszy szacunek i przyjacielskie uszanowanie

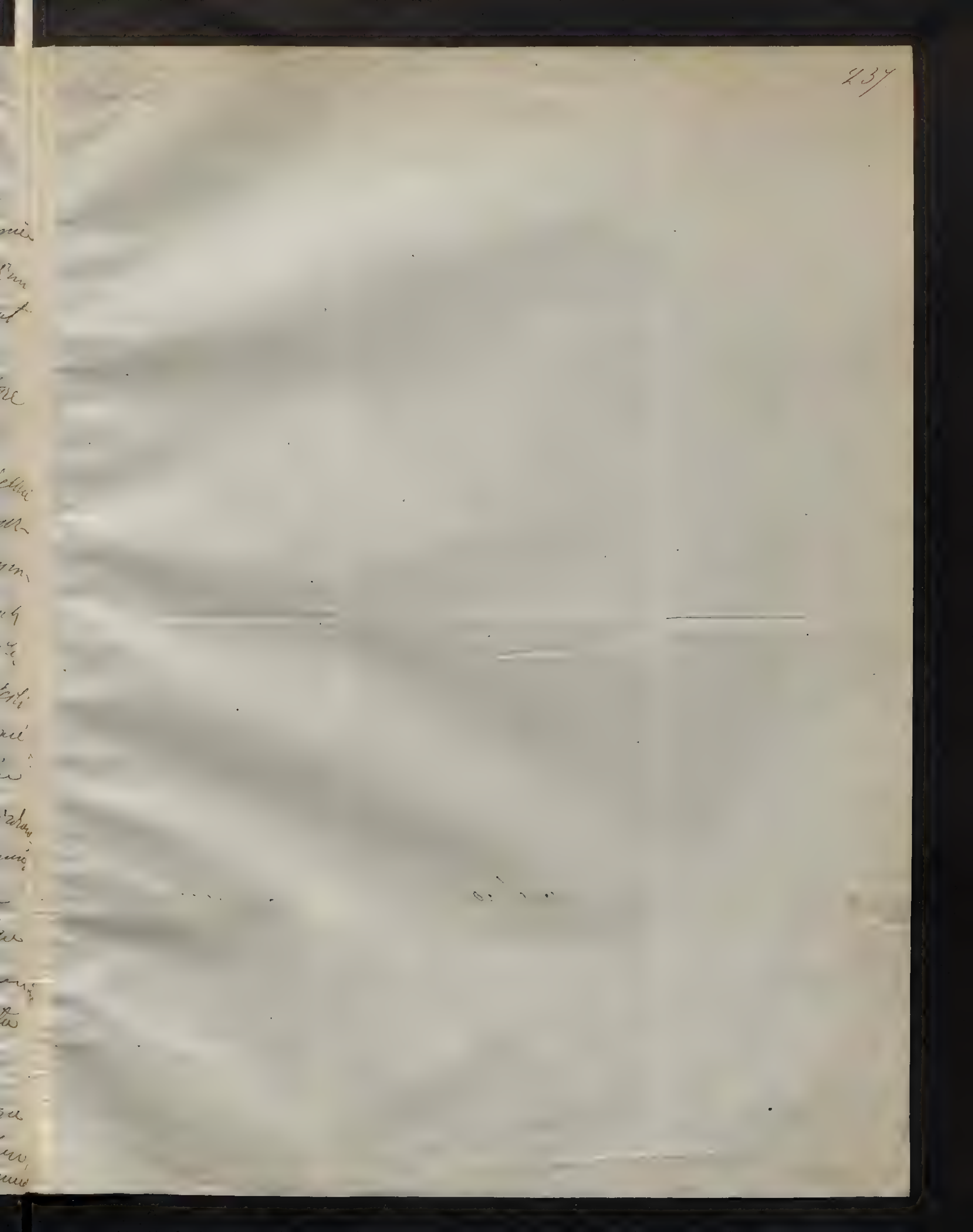

Wilno dnia 18/XI 1850

Oba Twoje listy łaskawy i oczywiście Józefie z dnia 15 i 28
8^br otrzymałem a przy ostatnim i 6^y Tom Athenaeum który
natychmiast poszedł do Cenzury i rozpoczęty do przejrzenia nowemu
cenzorowi Komitetu [illegible] i [illegible] P. Pa-
włowskiemu. Ten cały tom podpisał ale wyrzucił artykuł Doktora
Śniadeckiego do Czackiego i zwrócił mi go; ja też załączyłem go do po-
ciejniej poczty i wrócił P. Józefowi. P. Pawłowski oświadczył że we-
dług nowych postanowień [illegible] i rozporządzenia P. Ministra Oświ.
wszelkie listy i pisma traktujące o jakich bądź rozporządzeniach, assygna-
cyach, postanowieniach Władz rządowych przez prywatne osoby drukowa-
ne być nie mogą. Nic to zresztą mniej kosztuje bo ten tom i tak nie
nadto gruby będzie. — Tom IX skończony zostanie, zatarzony
10 ark. welinowych 6 zwyczajnych. Do tego oddzielnie do Biblioteczki Pana Przeździecki-
nego / Pamiętnik Mikołaja, wspomnione co do 1812 r i z portretem Lichowskiego
dotąd nieznanego Władysławowi bywszy, uzupełnionego. Anny i Przekłady wy-
borne Szymonowicza, Kochanowskiego i Seb. Klonowicza Roxolania pisanej
w 16 wieku! W takim formacie będzie Jaroszewicz który stanowi Tom 17 i Jas-
kowski Tom 4 i 5. —
Tom 17 do 15 formy wydrukowany już i 700 odbitków Łaszewskiemu
oddawszy zdaje się że do 18 form cały zbiór ten wyniesie może a najwię-
cej 20. — Prenumerator Słowikowski wpisany. A o tych Redak-
torów Biblioteki już razy upomnieć się kazałem, i nie wiem czemu nie
doszło tego co przynieśli P. Józefowi [illegible] i Zabytki Szmidt znowu o to tam piszę

Teraz drukuję Emeryta wyborne powieści Korzeniowskiego i Nowe Wędrówki Oryginała 2 Tomy, ukończę to w krótce i Panu Józefowi nadeszlę. — Ogłoszenie o Athenaeum jak nadejdzie natychmiast wydrukuję i do Kuryera i do wszystkich gazet roześlę. — Niewiem jeszcze jaki rezultat Athenaeum zdaje się nie powinno być gorszy jak roku przeszłego było Glücksberg [illegible] 5 zamiast 21 przeszło [illegible] wziął. — Wspomnienie Ewy Felińskiej jak tu wszystkie co były zostawione exemplarze rozeszły się, chciej zatem jak będzie okazja do Kurya przesłać 50 — 60 Exemplarzy lub i więcej. Zdaje mi się że najlepiej uprosić Biskupa Łuckiego lub jego Sekretarza, a ten by do jakiego Księdza w Wilnie przesłał pod Skarbową pieczęcią to by ci nic nie kosztowało. —
Z przeszłego roku do dzisiejszego porachunku [illegible] pozostało mi u Pana Józefa Dębowskiego 270. Zł. a nadto [illegible] jeszcze mi [illegible]tem a zawsze mi kilkanaście rubli należeć będzie. Że zaś w tych czasach okropnie wydatkami na papier dla mojej [illegible] i innemi obciążony jestem, prosiłbym bardzo uprzejmie Pana Józefa jeśli mi pozwoli 250 Rbx które na zakupno papieru na Athe-neum bardzo mi są potrzebne. Za tę uczynność bardzo a bardzo wdzięczny będę. Drewnickiego 300 [illegible] już opuszczają i nadeślę P. Józefowi każdy [illegible] wszystkie exemplarze. — Czekam i Korzeniowskiego z [illegible] i Ostatniego Litwina nie zapominać proszę. Atymczasem zabieram pożegnanie [illegible] kochanemu i mnie wielce łaskawemu Panu Józefowi powtarzam jak zawsze szczerym przyjacielem i sługą [illegible]

P. S. W tej chwili był u mnie P. Moraczewski malarz i prosił najpiękniej przypomnieć się pamięci łaskawej P. Józefa i poprosić o odpowiedź na który z dawniejszych jego listów.

W Wilnie dnia 4 Grudnia 1850

[illegible]

Otrzymałem razem Panie Józefie, przy twoim ostatnim liście z 17 p.m. i Kordeckiego Tom I. Na proponowane o niego warunki odpowiadam tym że nie czytawszy zgadzam się na wyznaczone honorarium i za 2 tomy rs 240 według P. Józefa zapiszę. Kładnę tylko jeden warunek żeby cenzura zbyt wiele nie wykreśliła i przeto nie zepsuła, bo natenczas bez zupełnego przerobienia, o które do samego autora trzeba by się udać drukować nie można. Znając wreszcie umiarkowany i przezorny sposób pisania Pana Józefa nie spodziewam się wiele ani bardzo przykrych skreśleń. Dziękuję też mocno za dobrą o mnie wystawioną uprzejmą opinię, iż rozumiem Panie Józefie kochany mnie zdolnym, zupełnie takie [illegible] przez cenzurę, było to może kiedyś, ale dziś skołatany tylu przebytemi nieszczęściami, tylu wyczerpany skołatany chorobami, zniszczony ciężką a jałową pracą, zmuszony ciągle ścierać się z ludźmi, [illegible] à la Romuald Podbereski nie czuję się już w możności pomyślenia czegoś głębiej, napisania czegoś zwięźle. Ile mnie ten niezręczny stan wszystko mojego boli, ile dręczy tego wypowiedzieć nie umiem, ale cóż kiedy tak jest! — Portretu Kordeckiego nie wiem czy zrobić, zaczekam, tem bowiem że nasze usiłowania zdobienia artystycznego dzieł przyjemnie ozdobionych żadnej pomocy, uwagi ani sympatii czytającej publiczności nie zyskały. —

Tylko nie zapominałem się przez mojego komisanta w Warszawie o Pamiątkach Sztuk pięknych i Historyczne panna ten kochany, ten dziś [illegible]

i pojąć nie mogę dlaczego dotychczas ani żadnych ani książek
niema. Dziś znowu o to idę i mówi w styczniu, pewno otrzy-
mam. Dalsze z księgarni exemplarze tymczasem, ale w nie-
szczęściu nie mam pod ręką teraz Pamiętnika dostałem pięknych
Inne książki tudzież mapę i portret rozesłano spis Pana Józefa
z tytułami do Włoch Athenaeum, które wraz podpisanymi
odesłać natychmiast. 700 tytułów Pamiętnika Lamartine
którego 1000 z 500 Tomów już odbite zdaje się i ich będzie
dni do 2000 wszystkie. Kiedy bowiem z Wolffem ułożywszy
się z P. Józefem teraz można ich brać, zdaje mi się najpowi-
nien cały stosowna bo to nie pięknie skaczą nawet i chwilowo
nam ktoś nabyć. W ostatnim razie zebrawszy Pana Józefa do
pomagać będę do wyprzedania ich jeśli w końcu mi ich
rozłożysz. — Ale jak przysłać Pamiętniki 300 już oprawny
Dnewichiego na formowane zdaje się długo czekać najpodręczniej
a pocztą nie sposób. —
Effenta Habsińskiej szybkim już niema u nas exemplarzy niewiem
gdzie podbierzki popatrzyć, co do szczegółów o pracowitym Józefowie
literackim Podbereskim który teraz siedzi w Orynowie)
to zdaje się, jakby coś mi zmyślił że wiadomości które o nim z
pierwszych jego podałeś. Żadnym informacyi nie jest taki. Jo się wad
de gaité de coeur z nim niedbale się on przed tym okiem przyszedł
do mnie, dał mi 100 fr i oświadczył że chce swoim kosztem Rozmów
i Pamiętnik drukować; mając drukowane na usługi publiczności nie
mogłem i jemu odmówić. Zaczepiłem, później zaczął rozsyłać

i wreszcie ujęty nie zdołał przyzwyczajeniu jego zamiaru
i wypełnienie ich drogą księgarską. Dla uzyskania należnej
nie samej premii kilkoset rubli był przepadł. On który
przywykł zawsze i wszędzie wszystkich zaczepiać i oszukiwać,
naturalnie się wściekły był, iż mu i na mnie swojej zemsty
nowu spraktykować się nie dało. Z tego gniewu i oburzenia
w których to uwagach zacnych wyjechał do Warszawy. Tam
powiózł on rękopism Syrokomli poezji wszystkich znacz-
niejszych, zamiast stosownie do woli jego autora ca ma się
oświadczenie i honorarium układać. Bez pozwolenia autora
układać się zaczął w Warszawie o te umówione poezje i podobno
sprzedał je Leonowi Glücksbergowi, na co przedwczesny gorzko żalił
się Syrokomla. Jedynie słowem odparł biedniejszego tak wiernie-
nego poetę. Ja na nowe wezwanie z Syrokomlą napisałem
grzeczny list do P. Redaktora Kuriera do Warszawy prosząc o zwrot
rękopisu poezji dla mnie przeznaczonego. Postępowanie reklamującego
tak oburzyło pana Forbana literackiego, że napisał do mnie
obelżywy list z podłemi pogróżkami i który dla ciekawości do
niego podłożyć ustanowiłem raz wyrażonej z [illegible] honoru dowiści
mojej, pozwolę sobie przysłać Panu Grefowi i napisać mojej od-
powiedzi. Niewczesnie ani za rzetelność się bez imiennie dla oddu-
nie mu tak zawsze pogróżkami zaczytowanie i czasami szczegół
którego mi właściwie za komunikowanie. Może się tobie zdarzy
się na mojej rzetelności w pismach publicznych, natenczas otrzyma
się Panu przyjaźni zostawczy opowiadać pióro prosić, chociaż strona

odpisać nie zaniedbam lub przynajmniej [illegible]
jego [illegible] do Warszawy zakomunikowania.
Przepraszam Pana Józefa i mojemi prośbami, które
sami drogi wielu czas zabierają, ale tak zawsze ła-
skaw na mnie, tyle mi życzliwości okazujesz że
się ośmielam niekiedy do Niego jak do opiekuna
i superarbitra różnych rzeczy udawać się. –
Czy nie mógłbym przyczynić się Panu Józefo-
wi do jego kollekcyi sztychów, przesyłam na mi-
łe sztychem oryginalnym Canalettego z 17[illegible]
widok Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie.
Chciej nie [illegible] napisać a z największą ochotą
pamiątkę Panu Józefowi Kochanemu nadeślę.
Co sztychów nie zbieram a udało mi się to nabyć
nader tanio na licytacyi po Wilczyckiej, na której dużo
różnych obrazów olejnych sprzedawano. Były tam i
nawet jakie z 10 sztuk a wszystkie [illegible]. [illegible]
[illegible] Rembrandt za 227 [illegible] z 20, ku-
pił je amator [illegible], a do mojego zbiorku olej-
nych obrazów kupiłem [illegible] sztuk 7 i ten sztych.
Zawsze najżyczliwszy Pana Józefa Dobrawski
Sługa i przyjaciel
[illegible]

Wilno dnia 19 Decembra 1856

[illegible] Zawadzki.

Łaskawy i Szanowny Panie Józefie! Przedwczorajszą pocztą otrzymałem list Pana Józefa z datą z 7 b.m. donoszący że Siècle i Illustration nieprenumerowałeś jeszcze gdyż Siècle cenę podwyższyli na 28 rs. i 2 r. mi płacić, za wszystkie należy zatem 30 rs. i nie wiem czy przez Odessę prenumerujesz taniej i dogodniej? P. Józefowi Zawadzkiemu nie będzie. — Pieniądze niech Pan Józef teraz nie przysyła, jeśli to jakakolwiek trudność w interesach zrobić by mogło. Znam mnie Zawadzkiego i wiesz że ani natarczywym ani niecierpliwym tym być nie umiem. Zachowaj przyjmującego przebór na Walfiszu, i do zupełnego ukończenia 6go Tomu po wziętości wszystkich moich otrzymam kiedyś będzie jak można. Artykuł ma- derskiego do 6go Tomu nie wiem czy będzie podpisany bo P. Pa- włowski coś robi Ludwisi. Następną pocztą doniosę Panu przyj- wi stosownie. Za Kondeckiego 240 rs. co każdej wypada. 5y Tom Starożytnej ma 32 formy czyli arkuszy, a 6ty zaczęty już 4ta części prawie gotowa w pierwszych dniach Stycznia z roku 1857 opuści prasę. i na nim wypadałoby do tytułowe. Żegnam już bo mam 10 minut czasu do odejścia poczty. Kończąc posyłam obu wspólne uściski. Zawsze najżyczliwszy Sługa i przyjaciel

J. Zawadzki

Wilno dnia 25/IV 1850 244

Przez wszystkie zalegające przeszkody pozostał nie pa-
ttano Kochanemu !! Józefowi tych [illegible] Tomu 17go do
podpisu, który się już kończy prawie, a przynajmniej w
dalszych częściach skończone bo 17ta tomy składają, a
będzie ich zdaje się 24 lub 25. Tom 27 przed wczoraj
odebrano i już położone - przeto więc nie powinno być i w
druku jeśli cenzor nie przetrzyma. -
Przysłano też z Poznania dla Pana Józefa więcej exemplarzy
lecz cenzura zabrała one do wspomnienia a tylko jako już za-
płacone i znajdujące Tom 17 Hist: Szlat. wydania Biblio-
teki Kijowskiej też przysłano, tudzież 200 Wspomnie-
nia [illegible] w Poznaniu. Proszę też finalnie ozna-
czyć jaka cena tych wspomnień będzie i jaki dla księgarni rabat
tudzież na czem się kończy ta cena Witolda wyznacza się Pan
Józef Dobr. na proponowaną cenę 3 z portretem, a 2 lub 250
bez portretu. - Czy mam furmanem posłać i wiele exemplarzy
Wspomnień i Witolda..
Dobr. Pani Szewca [illegible] ma sprzedać na potrąceniu rabatu wspólnie
w kredyt Pana Józefa. -
Jeśli podoba się Panu Józefowi drukować u mnie każdy wszystko
swoje dzieło [illegible] równie nie [illegible] Twojego [illegible]
[illegible] po-

prawnie wydam, tylko bedę pewny że ktoś w takim razie nie zar-

wszyst kogo na tej mowie ostatniéj 3/4 kon.kty, bo i tak uwa-

żony jestem różnemi pracami i korrespondencyami że nie

potrafię wydołać wszystkiemu. Zdaje się że Wilczyński

nie powinien odmówić tego dla miłości i z takim, że już

bezpieczniej co można i jak można —

Czekam odpowiedzi na moje ostatnie listy, zaleca-

jąc się łaskawéj i życzliwéj pamięci pozostaję

najzawsze najżyczliwszym sługą i przy-

jacielem [illegible]

P.S. Widziałem właśnie teraz posyłki od Baranowicza

i nic dla P. Józefa nie dotarło —

593 Wielmożnemu Jmć Panu
26 Kwie 4 # 12 a 3
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi pttu Łuckiego
przez Łuck
w Hubinie
при семъ посылка на 12 руб: Сер:
(съ книгами)

2

Wilno dnia 7. stycznia 18[illegible]

[illegible] ostatni mój [illegible] [illegible] i oba razy zaczął się, a ja
uczyniwszy, od tego [illegible] się na [illegible] do P. Józefa i naj-
serdeczniejsze powinszowanie. Ma przestać wespół z życzeniem
zdrowia lepszego niż dotąd, spokojności i bezpieczeństwa nie
zostaną twoich przez spółziomków dla których pracy tak i [illegible]
mości więcej niechybnie zrobić, niż którzykolwiek z [illegible]
[illegible] potrzebu. Niech ci też Bóg błogosławi w rodzinie
twojej, niechaj synkowie na pociechę twoją i [illegible] [illegible]
[illegible] się i wstępują w ślady czcigodnego ojca. [illegible] mi
i teraz [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dat [illegible]
[illegible] i [illegible] na imię. Pozwól mi [illegible] z nich przysłużyć
się jaką książeczką stosowną do ich wieku i upodobania i chciej
mi w tej mierze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
Niech się też nie [illegible] [illegible] do tego Pani [illegible] kochanemu
nie podziękował serdecznie za tak miłe i wdzięczne powinszo-
wanie jakie mi w liście swym z grudnia na [illegible] [illegible] imie-
nin przesłał. O pamięć twoja i życzenia do życzliwej mnie [illegible]
[illegible] [illegible]. Za szczerą i [illegible] o [illegible] wspominam jednego
z [illegible] [illegible] twoich, [illegible] [illegible] ale nie [illegible] mi za złe
[illegible] aby P. Józefa [illegible] [illegible] tego nie będzie. Wysokie [illegible] kiedy
[illegible] [illegible] na świat, jak i [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do książeczki nowej, zatem honorarium wyborne, [illegible] mnie

[illegible]

mojej mniemaniu jednak za ten dowód życzliwego serca jestem ci wdzięczny obowiązany. —
Miło mi też toż wiedzieć Panu Józefie iż przyjmujesz się moją sztychem Canalettego, jedynego jaki posiadał ale z tobą pudełka mojego zasztuka datą nie skończył, nastąpi więc pogląd, tamże ten sztych Pan Józef jest amatorem iż kierownika sztycharstwa potrzeba iż ...
więc aby to w jego zbiorze figurowało, ale proszę nie ... ofiarować to bez żadnych kompensacyj ani ... i tej dobroci nie odmawiać —
Kordeckiego Tom 2gi już otrzymałem, a 17 przeczytałem od deski do deski jak to mówią i z największą przyjemnością i interesem jest to z moją ulubioną kartą z dziejów naszych i ten charakter każdego zawsze mnie żywym przejmował zapałem i uwielbieniem, dokładnych to fizjognomię historyczną dobrze znajoma z dziejów Częstochowy a zwłaszcza z wybornej pielgrzymki Balińskiego który tak był szczęśliwy że dostąpił do najciekawszych materyałów archiwum Balińskiego podczas swego pobytu długiego w klasztorze
wielako części czysto duchowo- moralnej, poetycznej tej niepospolitej postaci w Twojej powieści z prawdziwym natchnieniem oddana. Obok niego i X Michelski i X Paweł i Czarniecki i Zamojski także oddani; Szwedzi Miller i Wejhard z całą kategoryą różnych zdrajców polaków przytem jakby krytycznie wiernie zarysowane i kontuzya Zbroczka znajome już z Balińskiego, to nowy i interes obudza. Kordecki tylko w ogólności więcej życia indywidualnego poruszał i żywiej postępu w akcyi wymagał, ale gdyż tyle nieznanych historycznych ciekawych ważnych

niezaprzeczonych, ponieważ co piszącemu pod rękę nasuwało się, powieścio-
pisarzowi który sumiennie fakta chciał wszystkie pomieścić i bez opi-
sów wyborem spisane do potrzeb efektu, lub gwałt zrobiłyby wido-
kom, jak tego skandaliczny dość przykład pan hrabia Rzewuski; w
ostatnim zwłaszcza utworze Sinigalskie, tam mówię pisarzowi
takiemu, niepodobna było uniknąć, żeby niekiedy zbytek szczegółów histo-
rycznych trochę efektu artystycznego i prędkości akcji nie nadwerężył. Ale to
najmniejszy zarzut zresztą, i owszem ta powieść owoc tak szczerej, rzetelnie-
nej, sumiennej pracy najwyższy interes w publiczności czytającej obu-
dzić musi. — Zresztą zdaje się nie powinno być żadnej trudności
chociaż to teraz taki biedny skład naszego komitetu że aż boleść bierze. Je-
den Pawłowicz niby coś lepiej pojmuje, ale i ten nie pewny siebie nie
wyrobiony, niezawsze nad wyrozumie, nie będąc z profesyi; a drugi to
Boże zmiłuj się, Mukon głupiuteńki, ostrowały, omierzły przy tem nie-
ma, uparty, już chciałem do JW Bibikowa na niego prośbę podawać,
i przyjdzie do tego że na tego durnia skarżyć się wypadnie a 3ci i ostatni
cenzor Holenblatt nawet nie rozumie zupełnie po polsku. Może nadejść
wypadnie do Warszawy o approbatę prosić jeśli to tak trudno pójdzie.
Artykuł nadesłany do VI Tomu: Cóż winniśmy sobie i czytelnikom jest już przyjęty
z prawdziwem ukontentowaniem i drukowany być, a o teatrze hiszpańskim odemnie następną
pocztą.
Pana Deputata Pani Felińskiej zaczęłam czytać teraz, ale nie sądzę
że to bez porównania niższe od Wspomnień z pobytu w Berezowie nie wiem
jednak jeszcze jakie to wrażenie na mnie po ukończeniu czytania sprawi;
z tego dopiero sądzić będę czy mam przyjąć i na jakich warunkach ... do
druku

Już pisałem w ostatnim liście P. Józefowi, że gotowym pracować o jakieś
à conto dwuch Athenaeum do ukończenia 6go tomu i podanie Mu ogólnego obra-
chunku; należy mi od Wolffa też za Wspomnienia Lamartina w przekładzie
przyjmuję takie, jaką mowa ona była, za 700 zł czyli 95 Rs. a 50 dla Pana Józefa
za honorarium – jest 145 Rs. prawie, że to rzeczywiście wypomnie się udała
a była to rzecz nie łatwa, gdy styl Lamartina zwłaszcza w tych romantycznych
historycznych utworach tak jest obciążony a tak pełny odcieni [illegible]
niów, że wiernie dla tego w każdym innym języku trudny do oddania. Sceny mi-
dzienne przyjaciółkami Klotyldą i Reginą i wielkiej mi spotkania Salomea
z Reginą w kościele musiał jakby na płótnie pędzlem rozłożonemi. Ach co
to za porównanie z wszystkiemi Tomaszewskiemi przekładami. –
Wspomnienia Drewnickiego odesłałem formowane a 20 egzemplarzy od-
jemy mi 4 Exemplarz dla siebie zatrzymać pozwolić a jeden dla Chlebowskiego
Vorni. Co autor będzie robił z 300 kart czyli chce 100 nie chciałby przy-
na koniec, nie całości uważam na to decyzji wszystkie odesłano niebawem
25 ostatnia razem odsyłam –

Że Zawadzie piszę mi iż Ostrożności ogniowe wyczerpane, czy nie mógł-
bym drugiej edycji zrobić tej wyborowej powiastki, która tak tak
niewiele rozejść się mogło, ofiaruję za tę 2gą edycję Panu Józefowi 40 Rs.
jeśli zgodę pewną na to skuteczną przysłać, bo w czasie teraz na wygranie drako-
wanie już książki dla przedrukowania, i dowodu nabycia prawa do tego wydania.
Gdyby P. Józef kochany zgodził się na moją propozycję, czy nie można było by po-
chy końca przerobić i pod 3cia przez Julię Jenowi nazwaną, wyborczej bardzo nie
naturalny i niezgodny z sensu całości, a tak poniżającą dla Marii Zamoński
mi innej, toby wielce poprawiło interes i efekt powieści, bo zostać to [illegible]
i świetny opatem nadanego wstępu ubrach. To wszystko do woli mogą P. Józefa jest.
Nie

uznano za właściwe takie przerobienie, obejdzie się i bez niego i powieść [illegible] pójdzie, a [illegible] za złe mi nie chcą brać.

Na Athenaeum na rok 1851 dotąd do 10ciu się zgłosiło, ale gdyby już wychodzić miało a zgłosiłoby się pewnie mniej niebyłoby prenumeratorów niż w roku bieżącym. Proszę też Pana Józefa donieść mi z pewnością czyli Athenaeum ma się drukować, gdyż stosownie do tego zaraz rozporządzę się w drukarni i zaczasu [wcześnie] do innej roboty przystawię. Jakkolwiek bądź, i gdyby bądź się drukować, jeżeli spotka współradzców nie jest ze mnie rada, to mogę sobie oddać tę sprawiedliwość, że nigdy sumienniej, [illegible], a pewnie w żadnej innej oficynie nie poprawniej drukować i [illegible] nie będę. —

6 Tom za 2 tygodnie ukończy się i wreszcie, 5ty już wydany

Monarchiskiemu na rzecz P. Józefa za kwitem załączającym się na [illegible] Rs 5 kop 20 wypłacono.

Na Pamiętnika Sztuk pięknych wszystkie należą pewnie tędzie 30 Exemplarze z Krakowa przez Kremera nadesłanej, i towarzystwie do poruszać Archeologicznych z Krakowa ani szkiców, ani (u kogo wspomniani się słowa w Krakowie) z kopersztychów, ani rysunków dotąd żadnych nie nadesłano; Kommisarzowi Wojskowemu Księżnej Łowickiej [illegible] zapłacić natychmiast odeszle wszystko co do niego dla P. Józefa przyszło lub złożyć mogę. — Krytyki Słownika mianowicie że 20 [illegible] osobno odbitej załączam następnie. —

Prenumeratorowi [illegible] wysłano już za 1850 Athenaeum natychmiast. — O Monumenta Cracoviensium starać się trzeba —

Po dojrzałym rozmyśle i ochłonieniu z pierwszego zapędu, widzę że radu

[illegible]

o dozaniechaniu sporów wszelkich i dyskusyi z tym oszustem. Co
tem Padarzewskim, jest bardzo zdrowa i pospolita nieugwiście więcej z
nim wspólnictwa jaki, jest to zbłaźnić siebie; żadna obraza od tak
nizko upadłego człowieka dotykać nie może, jak przeciwnie postępowanie
jego tylko hańbą by pozostać był. Ta iskpotawala i ten oszczerca
honorowie przez niego, dość za wszystkie i wyrażać swej pretensy,
nie chcę nie mieć doczynienia z tym zbirem na polu
literatury. Ale ten Szpotawala chociaż najgorszej jest duszy,
też jest stały i naprzeciwny siebie że byle komu do pewnej powo
dawać i wziąć chwycić się. Delikatność w nim nie tycha na
i wspólne niewzruszenie swego interesu. Dlatego mu jeszcze
kiedy wpadnie w ręce uczciwych ludzi, aleć pewno oddać go na dyspozy
cyi takich podbierzchów, Glücksberga S.C. gotowego ten honor
wypuścić. — Otóż nabazgrałem się do Pana Józefa
ze wszystkich czasu, przepraszam nieskończenie za tę długą ga
wędę, ale kiedy wszystko potrzebne było, a przed zamęczeniem zatem
tak ciężkim zatrudnieniem nie mogłem przystąpić do dłuższego
odpisu, czekam na niektóre z moich zapytań kategorycznej odpo
wiedzi a tym czasem pozdrawiam najżyczliwiej kochanego
mego Pana Józefa i pozostaję jak zawsze wierny sługa
i przyjaciel Dom[...]

P.S. Dziesięć egz. wysłałem według tu załączonej
kortezyi: od Wilczyńskiego Les peintres i Les Perles —

P.S. Upraszam o 10 egz. Wspomnień Felińskiej posłać na stały mój rachunek
za które 12 zł natychmiast w kredyt P. Józefa wpiszę. —

W Rusdniu 15 Stycznia 1851

Dziś krótko tylko; jużem bowiem wszystko wypisał przeszłej poczty kochanemu P. Józefowi, i mało mam czasu, dla licznych korrespondencyi. — Posyłamy zaś to wiązadło pism Monumenta Cracoviensium których nigdzie dotychczas znaleźć nie można było.

Otrzymawszy wczoraj list 22go Xbr z 48 Rs. natychmiast dołożywszy 6 Rs. zaprenumerowałem dla P. Józefa Journal des débats i Illustration na 1851 i kwit pocztowy na Rs 54 załączam —

Żegnam już tedy P. Józefa kochanego i pozdrawiam serdecznie

zawsze życzliwy sługa i przyjaciel

[illegible]

125 Его Высокоблагородію
Іосифу Игнатьевичу
35 р/ 15 + 35 / 22 Крашевскому
Помѣщику Луцкаго Уѣзда
черезъ г. Луцкъ въ им. Губинъ
Волынской Губерніи
W. JPan Józef Kraszewski p. Luck w Hubinie
при семъ посылка съ книгами на 22 руб. сер.

2

Wilno dnia 23 Stycznia 1851
251

Przeszłej poczty [illegible] wspomniałem względem artykułu [illegible] i [illegible] odesłanie, razem do [illegible] w [illegible] [illegible] z pamiętnikami [illegible] [illegible].
[illegible] już gotowe i składka do nich, opracowują je teraz i po [illegible] do dyspozycji [illegible] oddane się.
Czekam odpowiedzi gdzie mają być w Athenaeum drukowane żebym mógł zawczasu rozporządzić.
Jeżeli artykuły przyrzeczone do Album jeszcze nie odesłane P. Odyńcu bardzo by życzył żeby jego poetyczny urywek raczej w Athenaeum na 1851 był umieszczony, prosząc o uwiadomienie w tym względzie —
Oczekując odpowiedzi na uprzednie moje listy i polecając się dobremu sercu ponawiam szacowne życzliwości [illegible] Pana [illegible]
Dobrodzieja sługa i przyjaciel
[illegible]

P.S. [illegible] pocztą lub najdalej z 2 Athenaeum Tom 6 [illegible] Panu Grafowi —

250

Wielmożnemu Jmci Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi p-tu Łuckiego

1-n 1025
7

Волынской
губернии

p Łuck

w Hubinie

при семъ посылка на 7 Руб серебро
Уѣз. Кортанiого

4 r

W Wilnie dnia 16 Lutego 1851 253

Łaskawy Panie Józefie Dobrodzieju!

Otrzymawszy przed 5 dniami list Pana Józefa z dnia 27 p: m.
przyjąłem prospekt na Athenaeum na rok 1851 natychmiast
oddałem go do Cenzury, a po otrzymaniu approbaty oddałem do druku
i następną pocztą nadeszłe, a tu przy pismach periodycznych
i przy posyłkach rozesłać się śpieszę. — Czekam na nowe papa
życzę co do druku Athenaeum na rok 1851 i o ile tylko byłoby można
bez znacznego uszczerbku dla Autorowi, zrobić dla P. Józefa niejaki
wodnie zrobić i proszę tylko niewielkiego procentu za
prosiłbym i innych okazowników ... większego nakładu nie myślę.
Z mego wiem że nie jestem kupcem i słowa mego na wiatr
nie rzucam. Dotychczas nie zgodzim, żadnego żalu mieć nie
będę i pomogę, jeśli P. Józefowi ... do zawarcia umo-
wy z kim innym i gdzie indziej. To tylko wiem że skończyłoby
wić największej w wydaniu tych 12 Tomów Autorowi, a wdys-
trybucyi exemplarzy księgarni akuraty. —
Józefowi pokażemy najgorszej zajęć się interesem życie
Pana Józefa Łaskawego, o wyjednanie cenzurnego pozwo-
lenia i skoro od niego odpowiedzi oddawać ... że P. Józefowi
zakomunikuję o nowe ... odsyłać do P. Józefa powinien
go uczynić. —
Jakiegoś żądała honorarium Pani Żelińska za 2 edycyi, tej ...
Wspomnień Dziennikarza nb: jeśli na jedną cenzura pozwoli, gotów
jestem

Ze zdobyciem [illegible] nie mogę na niej jeszcze [illegible]
bogatszego czasu nie mam i dopiero spodziewam się od P. Wład-
nisława tego Pamiętnika [illegible] Karolowi, [illegible]
Powłowskiego; P. Kodeniusz jest człowiekiem rozumnym i dobrym,
i spełniające [illegible] wolę [illegible], [illegible]
dowodów i autorów sobie nie bierze —
W Lwowie znowu wydano nową edycyją Ostrożności Wam-
[illegible] P. Józef na to pozwolenia nie dał. —
Z Warszawy przysłano niedawno dla P. Józefa książki i tych
to załączam u niniejszej:

1 Starożytności Warszawskie 2 t. —
1 Opis Krol: Polsk. II. 2. —
1 Zabytki Krakowa
1 Bibl: Warszawska zesz. 10. 11. —
2 [illegible] —

od nas 6 Athenaeum Tom VI. zesz. [illegible]
10 ——— . — [illegible]

Do Wolfa o Lamartinie pisałem, [illegible] zapom-
niany —

Żegnam Pani P. Józefa i [illegible] za ten list
najpiękniejszy [illegible] i [illegible]
[illegible] Adam

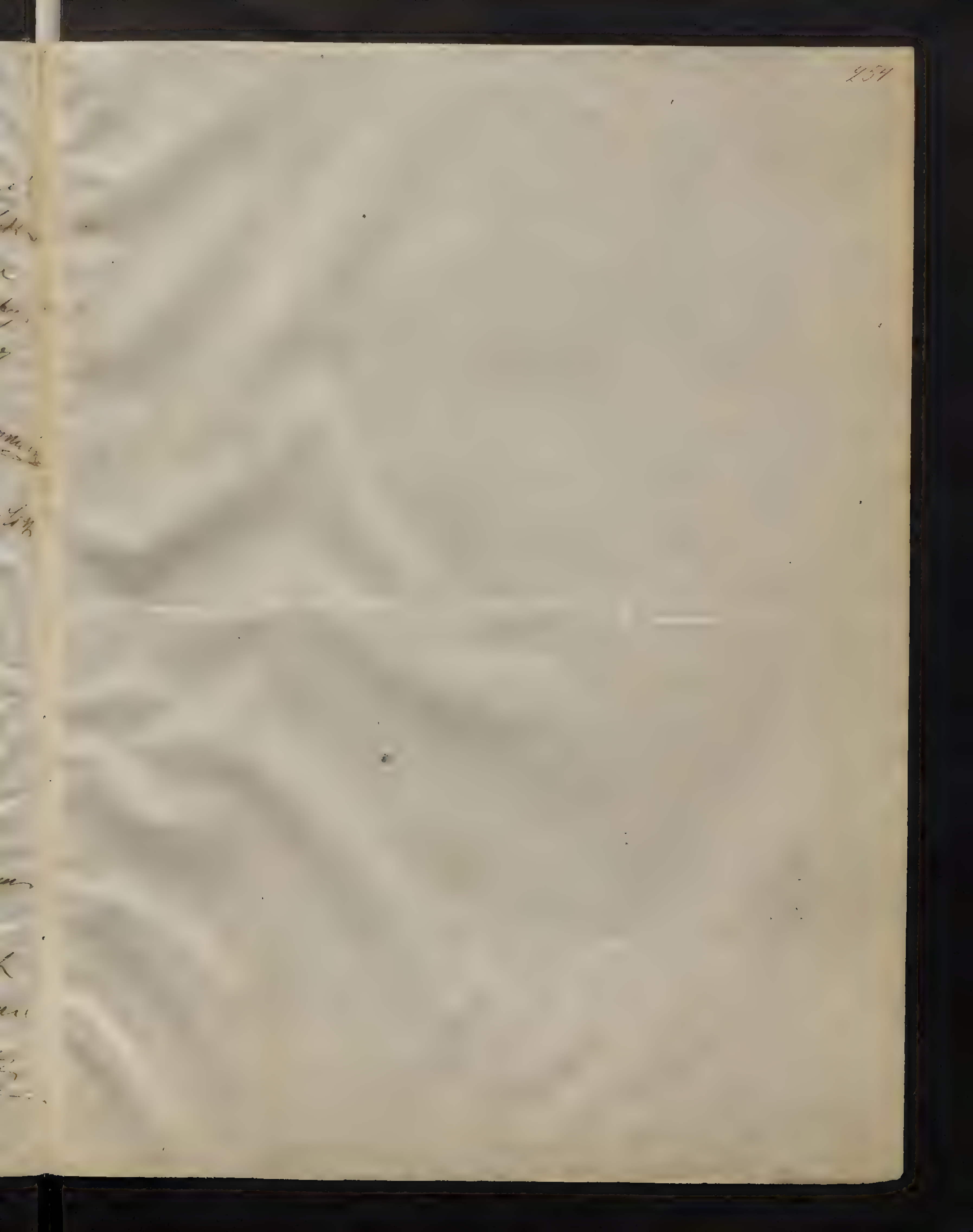

[illegible] dnia 2 Marca 18[illegible]

Szanowny Panie Józefie!

Przed kilku dniami odebrałem miły list Pana Józefa Dob: z dnia
[illegible] [illegible] najpierwsze i najmocniejsze [illegible] [illegible]
ności Pana [illegible] dla mnie. Odpowiadam na zapytania punktami
i napotyczę odpowiedzi: jeśli Pan [illegible] i składka nie cenzury
[illegible] życzy u mnie nadal drukować i jakże chętnie mogę usłu-
gi nadal [illegible] proszę. Co do warunków zaś [illegible]
czynię objaśnienia: Książki moje [illegible] regulowane [illegible]
i drukarnia zabawiać się [illegible] [illegible] [illegible]
mniej więcej [illegible], lecz miejsce [illegible] regulowane nie od niej
tylko pewnej [illegible], przy cenzura [illegible] 5 lub 6 tygodni w wypa-
dkach [illegible] [illegible] [illegible] przy miejsce
miało, następnie po [illegible] exemplarzy do Komitetu po
rozdrukowaniu, na otrzymanie biletu na [illegible] [illegible]
świetle jeszcze nie nadto 2 tygodnie [illegible]. [illegible] zatem zwło-
ka przy [illegible] [illegible] [illegible] cenzury; także [illegible]
ności i zwłoki których przewidzieć ani odwrócić nie podobna. [illegible]
[illegible] przysłał Pani Józefie [illegible] [illegible] do cenzury
one nie wyszły z [illegible] [illegible] [illegible] 5 [illegible], zatem w naj-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] nie z [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] jednego [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] zostało zdezorganizowany; [illegible] nie [illegible] i [illegible]
prawo i [illegible], [illegible] wcale [illegible] nie czyta. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] 25 [illegible] [illegible]
zatem [illegible] [illegible] oddać do [illegible] 17, 2[illegible] [illegible] [illegible] odebrać 20 [illegible]
miesięcy

W tym roku zwłaszcza t.j. w 1880 dość regularnie szło, bo tam 87 powinno zamiast [illegible] cenzurowych [illegible] jest [illegible], a dalej tego [illegible]. [illegible] mogę oświadczyć że [illegible] [illegible] [illegible] zmniejszenia, 6 kwietnia 1881 do 20 grudnia wydawano i wiarę [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

nakładowa

zapewnić. Przyjmowaniem jednak [illegible] [illegible] [illegible], że z całej [illegible] [illegible] nadawać raz [illegible] w [illegible] ~~[illegible]~~ nie[illegible]; mogę [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] przedstawiłem [illegible] i [illegible] nie [illegible].–

2°/ [illegible] utrzymując co najmniej do [illegible] [illegible] [illegible] warunki są za [illegible], w 31 [illegible] które [illegible] paraliżują [illegible], [illegible] 8 r. 15 [illegible], [illegible] nie dla każdego drukarza. [illegible] 50 [illegible] nie [illegible], [illegible] w Litwie ani [illegible] prowincjach, gdyż data 16 [illegible] [illegible] [illegible] znajomym [illegible] [illegible] Athenaeum pomagają wydawaniu gratis, a z 30 [illegible] drogą księgarską [illegible] [illegible] pozostałych [illegible] brata do [illegible] [illegible]. [illegible] przez [illegible] na siebie [illegible] [illegible] do prenumeratorów [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] z [illegible] co [illegible] czasu [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] tak, papier na koncerty, [illegible] tytuły do podpisu moim kosztem, [illegible] drukarz i wysyłam przez pocztę gratis; [illegible] także całe [illegible] bezpłatnie. [illegible] która tak jest [illegible] [illegible] jest [illegible] w [illegible] piśmie periodycznym [illegible] [illegible] [illegible] nie utrzymuje się do końca [illegible] gratis, a warta [illegible]

najmniej

od arkusza jeśli już nie dużo, to 2 Rs. chcąc zatem cenę literackiej [illegible] nie [illegible] [illegible]. [illegible] nadsyłane [illegible] kopiowana, niepoprawnie, bez żadnej ortografii i interpunkcji w [illegible] różnymi charakterami pisane i [illegible] poprawkowane a [illegible] cała kosztuje [illegible] takiego [illegible] drukowania [illegible] mówić. Ale dla [illegible] już 8 r 45 kop. od arkusza z papierem [illegible] drukował, bo [illegible] sam takiego arkusza [illegible] 80 kop. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jeśli autor [illegible] drukuje. — Wszakże co do mojego [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] do innej [illegible] [illegible] cały [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] w [illegible], od [illegible] już nie będę [illegible] [illegible]. 1°. Arkusz druku z papierem na 250 [illegible] za 8 Rs. zgadzam się drukować, czyli że jeszcze 45 kop. [illegible]. 2°. Za ekspedycję, korektę [illegible], [illegible] i drukowanie [illegible] [illegible] za korektę [illegible] [illegible] już tylko mnie [illegible] na [illegible] papierze i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że 50 [illegible] [illegible], a 15 pozostanie [illegible] za [illegible] [illegible] na [illegible] i [illegible] w [illegible] i [illegible] [illegible] etc. Jeżeli te warunki nie będą przyjęte, cóż robić chcąc z żalem ale będę zmuszony rozstać się z drukowaniem Athenaeum, tak że tylko że [illegible] [illegible] moja dobra wiara na uwagę na [illegible] [illegible] względem Athenaeum nie zostaczyła. Pozostanie mi [illegible] że [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] na mnie [illegible], a redaktor [illegible] [illegible]

sena

będzie teraz w tamtej [illegible] akuratnie z poprzedniego ga-
zety. [illegible] nie mniejszy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
żadnej gorszej i żadnej najszczerszej najmniej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] dziennie. Jesteście przekonani że [illegible] nie odbiera
Józefa [illegible] i w każdym razie najszczersze [illegible] i [illegible]
życzenia Twoje chcę i usiłowania dla niego zachowania
Drzewieckiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Łuska [illegible]
Tam już nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] niezaniedbane [illegible] [illegible]. Do tego transportu
dołączę co P. Józef przesłał.
Do [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] to go i [illegible] odesłano.
[illegible] powiedział nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to
był jedyny exemplarz.
Kordecki [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
i [illegible] dać do [illegible]. Jak [illegible] [illegible]
a [illegible] prędko [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]. —
Posyłam [illegible] jako [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]. —
Jeśli nie [illegible] się o [illegible] druk, to [illegible] co posyłam [illegible]
[illegible], a [illegible] nowe i [illegible] [illegible] drukarni którą [illegible],
[illegible] [illegible] to pismo drukować [illegible] [illegible] nie [illegible]
Ściskam Cię [illegible] za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] dnia 19 Marca 1861

Łaskawy Panie Józefie!

Nie że zwyczaju utarzowanego nadużyć i mówię, lecz że dzień ten daje sposobność szczerze i porządnie przyjazne wyrazić uczucia i ja też moje wkładam tu skreślonych słowach przesyłam. Czego życzę, a życzę o najgłębszego uczucia, tego wyliczać nie będę, bo mnie już znasz łaskawy mój Panie Józefie i o mojej najszczerszej życzliwości nie wątpisz. Między wszystkiemi jednak życzeniami to jest mój pierwsze i najważniejsze rzeczy ciągle używał przy największej błogiego spokoju i czerstwego zdrowia: dwie rzeczy tak potrzebne do pracy, do pracy jeszcze tak ciężkiej, albowiem i tak wytrwałej bezprzykładnej dokonywanej, której owoce wszyscy pożywamy, a tak mało dotychczas wdzięczni być umiemy Panu Józefowi kochanemu, który 20 lat życia już swe dla utrzymania ruchu literackiego zużywał i obdarzył literaturę swoją temi nabytkami na które by w innej epoce wieki zapełnić pracę składać by się musiało. Życzę Ci wiele wszelkiego od Boga dla Ciebie i Twoich błogosławieństw, który pracę chcę zowiem niewczesnie [illegible] wprowadzić ale z czcią i szczerego serca ofiarowane literackie pamiątki, która Panu Józefowi jako uczonemu życia [illegible] chociaż upłynionemi —

List Pana Józefa z dnia 3 Marca otrzymałem lecz do redakcji Przeglądu [illegible] nie przysłałem prospektu, gdyż nie mam jeszcze [illegible]

Zgodnie

na moje warunki, jednak w [illegible] mojej Pan Józef [illegible] postać by zapewnić [illegible] przeprasza.

Z Ostrożnie z Ogniem zwiedzi mnie Lwowianie napadali bowiem iż wyczerpana edycya a teraz znowu to przeplatali [illegible] plany i powiadają, w jesieni jako takie mają zaprzeć. Artykuł J. Bartoszewicza jest dla Athenaeum, a list co się tam znajduje, omyłkowo przyłączony, proszę go więc zwrócić w kopercie do księgarni.

Bibliotekę zabytków [illegible] i Monet i Pomników [illegible] nadeślę wkrótce, ale u nas zanotowano odpis za December i Styczeń P. Józefowi przesłano, jakimkolwiek sposobem niedoszły do W. J. EGO.

Czekam postanowienia co do Athenaeum a tymczasem zostając w jasnej najprędzej się [illegible] poważania i przyjaźni [illegible] wszystkich [illegible] powtarzam pokornie

wiernym sługą i przyjacielem

Adam Zawadzki

Wilno dnia 28 kwietnia 1851.

Szanownej Łaskawej Pani Józefie Dobiadzkiej

Ledwie przed niedawnym czasem otrzymałem przy liście Pani Józefa Athenaeum Tom II, a 17 z miesiąca dawnej czasem z pismem 216 Mozia do rąk moich doszedł. Po otrzymaniu pierwszego natychmiast oddałem go do przejrzenia uprzedniego P. Malinowskiego, który jako przyjaciel cenzora P. Kodemisa, który mu zupełnie ufał, miał sam przejrzeć, a następnie do pobocznego już tylko przeczytania i podpisania cenzorowi powinienem oddać, tak iż dotychczas już może połowa tego tomu wydrukowaną by była, gdy nagle 17go kwietnia we wtorek, okropne nieszczęście i rodzinę P. Kodemisa i nasz kontakt i literaturę dotknęło: oto dnia tego o godzinie 2 po południu P. Kodemis siedząc na krześle, piorunującą apoplexyą tknięty, spadł z krzesła i w 15 minut życie zakończył. Nie potrafili wyrazić jakie to było przerażenie rodziny, znajomych, przyjaciół których miał wiele, kiedy nagle ta wieść po całym rozbiegła się mieście. Zaraz nikt więcej nie chciał tej straszliwej nowinie bez sprawdzenia smutna rzeczywistości objawiła się wszystkim, i znowu z Komitetem nowym wpadliśmy w chaos, bez opinii i znowu

i mkoronne ostatniej, bo cały to podpisany i wszystko już nie wydru-
kowało, a nowych 12 kopii mnie nie ma komu przepisać. -
S. P. Kodeniusz ledwie jeden manuskrypt podpisać mógł, bo tylko był
3 tygodnie cenzorem, a reszta moich do 15 tomów różnych rzeczy nie pod-
pisana i jeśli za miesiąc nowego cenzora nie będzie, połowa
pracowników w drukarni bez czynności zostanie. — Otóż widzisz
kochany P. Józefie na jakie te szkopuły w drukowaniu Athe-
naeum natrafiać trzeba i jak regularnym pomimo najlep-
szych chęci być trudno. Jeżeli mnóstwo konkurentów na to
miejsce zdający się coś około 12tu lecz niewiadomo kto pierwszeń-
stwo uzyska; mówią nawet iż między konkurentami jest jako-
by i Ant: Ed: Odyniec i ... Jacher, dałżeby Bóg żeby który z nich
plac ten otrzymał. Jednak co do Athenaeum, byle tylko jakiś
cenzor porządny i pracowity to miejsce otrzymał i bez zwłoki
te 2 tomy podpisał, zaraz potem 4 zeszyty portrecie, a oba tomy
w 3 tygodnie mogę wydrukować, a 6 Tomów niechybnie do 1 lub
15 maj dalej Grudnia. Trzeba wszakże żebym choć 1° Czerwca
rękopisma zapprobata i najpóźniej 15° otrzymał.
Z tychże smutnych powodów i mój Kondoki nie podpisany a dawniej
datowany po świecie już krąży, przez tego kilko tomów, Lorcia Kosińskiego
27 ... Zdrowie Konenowskiego, etc etc i wszystko to snem ... do
czasu spoczywać w ... mnie.
Pod ... Athenaeum, to już mi nie ma gorącej kwe-
styi warunki jakie podatkowe, ta kie wszystkie ... Sz. Dr ...

dopełniane i oświadczenie do druku, rozmaitości, z ustnych kartek, także
umiejętnego ...
Jak tylko otrzymam podpisze współwłaściciela tłumaczenie Szekspira
p. ..., ich autorów, nabędę odemnie od P. Józefa i dowodem ...
opłacę. O P. Konstantym Nowomiejskim będę pamiętał;
widujemy się z nim często.
Przysłano tu z Warszawy przez Orgelbranda księgarni pośrednictwo
zapewne z Krakowa różne kosztowne i ciekawe przedmioty z rysunków
Kościołów Krakowskich Wojnarowicza. Przeczytawszy one napisał po-
mówiony Orgelbrand żeby odstawić one do jego dyspozycji; a on
później napisze komu przesłać; jednakże domyślając się z po-
niższych uzyskanych P. Józefa i załączonego rachunku także zaraz
... pozłacany Krakowskiego z nadpisem Szanownemu Krasnowskiemu, że to wszystko
dla P. Józefa, a widząc jak nieporządnie tego oczekiwało, żeby
prawdziwy amator i sam artysta, postanowiłem nie czekać
zobaczenia Orgelbranda, ale posyłam do Kalinowa wespół z biblioteką
z ojczyzny i z ... drzeworytem Podczaszyńskiego kilka sztuk pięk-
nych przestrzeni.
Z Kijowa zapewne już musiałeś mieć od niego bardzo wiadomości
o sztychach które tam Pan Fleński przysłał.
Wolf pisze ... do nas z Petersburga, spodziewa się zatem czemu
i do P. Józefa nie zgłosi się i czemu Czechowskiego nie przysyła ...
od nas wszystkie exemplarze zabrał. Z Lamartinem ... ...
się do swego tu przyjazdu w Maju, a korzystając ... tam ... ...

w nowej Drukarni, tak że oba w Maju wyjdą na świat.
Przy drukowaniu Athenaeum zachowam porządek co do odbitek które P. Józef mnie życzy.
Z Ostrożnie Ogniem była posyłka i księgarza Lwowskiego który napisał najprzód że wyczerpane to dziełko i że będzie nowa jego edycja, a następnie tej samej edycji zapisane słowo odesłał. Pokazało się zatem że 1a wyczerpaną nie była edycja.
Życiorysów Zeszyt 21. i 22 również do posyłki dołączone.
Miałbym jeszcze co pisać do P. Józefa kochanego, ale tak jestem zajęty i pozostałych kłopotów i tyle korespondencji do odprawienia że jest koniecznie muszę. Chciej przyjąć jeszcze moje najszczersze współczucie w stracie jaką ponieśliście osoba Matki Szczęśliwej małżonki Twojej, niech Bóg rządu wynagrodzi pociechy i błogosławieństwa na was zsyła.
Łączę najszczersze przyjaźni
Kazimierz Józefa

Wilno dnia 7 Czerwca 1851

261

Szanowny Panie Józefie

Dobrodzieju!

Dawno już nie miałem od P. Józefa wiadomości żadnych a osobliwie odpowiedzi na mój ostatni list, w którym pytałem czy JW. Pana Feliksa zgadza się na honorarium 100 Rs. za pozwolenie przedrukowania <u>Wspomnień z podróży do Sybiru</u>. Przedstawiłem już do cenzury tę powtórną edycyą lecz dotąd nie otrzymałem na powrót z Komitetu z powodu iż [illegible] brak cenzora, których się dotąd nowego na miejsce zmarłego Kodemasa nie doczekali. Z tego też to powodu oba tomy Athenaeum jeden w końcu ciągle Komitetu [illegible] i nie prędzej obudzić się mogą, [illegible] nie jest dziś zaprobowane na sobie [illegible] 2 lub 3 tygodnie, bo naznaczenie nowego cenzora, co jak utrzymują prędko się będzie w rzeczywistości może nastąpić. Dotąd wszakże ja nie tracę nadziei wykonania <u>tour de force</u>, to jest wydrukowania wszystkich 6 Tomów w tym roku, tylko choć 1go Augusta Tomu 1go zacząć muszą, i postawię tak że druk tomu za prawą jego maximum 3 tygodnie potrwa; na 1go Stycznia i Roku, [illegible] może i 6ty Tom 1851 wyjdzie [illegible].

O zatrzymaniu [illegible] w księgarni, zawiadomił mnie P. Orgelbrand, pozwalając nareszcie złożyć komplet [illegible] jak zdrowiem Athenaeum, i rozpatrywania zaś przez księgarnie otrzymanych, dla spółki wydawców tego, jak jako i ogólnych względów dla P. Józefa [illegible] ten

piszę Panu Józefowi że księgarnia dość gorliwie zajmo-
wała się tymi umieszczeniami i z rezultatu raport takiż
mi uczyniły. Wyciąg dla spółki redakcyjnej, z którą umowę do
zejrzenia Pana Józefa osobno wypisanym, debet jest rubli
834: kop 86 a kredyt 576 kop 10, a wogóle z rachunku dla
P. Józefa, tylko mi Rs. 127 kop 67 należy, które na nowy
rachunek przeniesiono — Prócz tego zebrano wysłane [illegible]
[illegible] exemplarz Athenaeum i prenumeratorowie na tę
rok 1850 nam zapisani, także i rachunek [illegible] wszystkich
złożony w składzie księgarni.
[illegible] Józef [illegible] że [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible] Pana
Zielińskiego i Zagranicy, i jak tylko odbiorę [illegible] P. Józefowi
Dobr. prześlę.
[illegible] exemplarze
Panu Józefowi poprzesyłał, że [illegible] nie [illegible]
już nie przesyłać na jego rachunek
[illegible] polecając się dalszej i przychylnej pamięci
Szanownego Pana Józefa przesyłam zapewnienie najgłębszego
szacunku [illegible] sługa
[illegible]

P. S. Dziś udało mi się nareszcie wyprawić furmana do Łucka żyda Kallmana Tiszmenicera, który wziął pakę drewnianą pod znakami J. Z. K. #1. ważącą 6 pudów z 275 Exempl: Pamiętników Drzewickiego (25 posłano uprzednio pocztą). Furmana tego z wielką biedą wytargowałem na 1r. 80 kop pud; czyli za 6 pudów Rs 10 kop 80. Tu dałem furmanowi 6r. 80 kop à Conto, a 4 Rs. ma mu w Łucku wypłacić Pocztmejster Łucki; bo nie wiedziałem do kogo zaadresować. Niechże Pan Józef Łob. uprzedzi zawczasu Pocztmeistra Łuckiego, że do niego będzie addressowana paka, że on ma 4 Rs. zapłacić furmanowi za odebranie tej paki. Za tłoczenie paki, sznury, gwoździe zapłaciłem Rs 2 kop 20

Furmanowi dam 6. 80

Wydatek debetu wynosi Rs 9.—

Wilno dnia 17 Lipca 1851

21.

Szanowny mój i Kochany Panie Józefie!

Otóż parę kilka słów przed wyjazdem do Warszawy, dokąd na kilka tygodni z żoną za parę dni wyjeżdżam i stąd zapewne, iż nie doniosę na kilka słów przysłanych bardziej iż spodziewam się że opatrzę ku tego wypadku, gdy wtórzę jeśli o nowinkach i całej korespondencji dla P. Józefa z Krakowa podobno przybyłych, a w stolicy Warszawskiej za tym przecież coś pewniejszego wiedzieć się mogę dowiedzieć.

Listy zaś Pana Józefa kochanego z 18. Czerwca w swoim czasie otrzymałem, i dawniejszym na nie odpisał, lecz ciągle oczekując zamianowania nowego cenzora P. Kukolnika, chciałem o losie Atheneum coś stanowczego donieść: to jest iż zacząłem drukować tom 17, któregoby w dniu 15 czy 18 zostało w ciągu 4ch tygodni skończył, lecz niedoczekawszy się dotychczas tego pożądanego i dla literatury i dla całego naszego wypadku, dłużej odpowiedzi zwlekać nie chciałem.

Listy Prenumeratorów 1. i drugą otrzymałem i te do właściwej księgi zapisano. Gazetę Warszawską na pół roku abonowani na wileńskiej poczcie ~~nie~~ dozwolili, ~~ale~~ nie chciałem obciążać P. Józefa; W Warszawie bowiem sam pomówię z redakcyą, i może wyjednam, że oni wprost od siebie P. Józefowi przesyłać będą gratis jako dla kollaboratora swego.

Do Pani Felińskiej odpisałem (otrzymawszy bowiem od niej list niedawno) i oświadczyłem

że honorarium żądam trochę za wielkiego, pretendując za drugą edycję powiększoną w porównaniu z pierwszą Wspomnień z Kenrowa Rs 300. i ofiarowałem 225 Rs. i 25 Exemplarzy.
Za dwie drugie jej połowę ofiaruję już po 75–90 Rs Księgarni i po 25 Exemp.
Prenumeratorów na każdym tomie tak będzie drukowanie jak P. Józef sobie życzy, byleby tylko cenzor już podpisał.
U Orgelbranda będą w Warszawie i rozkwitowanie 257 Zwojów naprzód pomocą.
Listy z Sopotu w takiej druku proszę, i jeśli są tak interesujące, przecie chętnie na swój nakład nabędę, toż i z Chenié André pro Mey.
Pocztą P. Józefowi 2gi Tom Wędrówek Oryginała Kowieńskiego.
Wolff nie przysłał mi ani Lamartinowskich Komedyantów Panu Józefowi posłać powiedział że sam z Warszawy odeśle.
Tymczasem zmuszony już kończyć do mnóstwa mnóstwa robót przed wyjazdem do Warszawy żegnam i ściskam serdecznie kochanego i wiernego P. Józefa.

Najżyczliwszy sługa i przyjaciel
Adam

Kiedyż to my zobaczymy się?
Czy do Warszawy nie pojedzie Kochany Pan Józef

222

Wielmożnemu Jmć Panu 99

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi p[owia]tu Łuckiego

чрезъ г. Луцкъ przez Łuck

въ им: Губинъ 2 1 зар 55/3/3 w Hubinie

при семъ посылка на 3 Руб. Серебр.

(съ деньгами)

29 ...

265

Wilno, d. 7 Sierpnia 1851.

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

W zastępstwie P. Adama Zawadzkiego, bawiącego obecnie w Warszawie, mam przyjemność potwierdzić odbiór listu W Pana z d. 27 z. m. i donieść że podana lista prenumeratorów na Athenaeum, w właściwém miejscu zanotowaną.

Słuszne życzenie Pańskie względem ogłoszenia w jakiémkolwiek piśmie, przynajmniéj pozorny powód niewychodzenia Athenaeum podające, ~~są~~ należałoby do skutku doprowadzić. Sądzę, że najstosowniéj w Bibliotece Warszawskiéj i Tygodniku Petersb. zamieszczoném być może.

Komedyanci od kilku tygodni z pod prassy wyszły, jako dotychczas nie sprzedają się z powodu wyjazdu Kaiffa za granicę i nieoznaczenia ceny przez tegoż. Dyspozycyi do przesłania W Panu należnych od jeszcze nie otrzymałem. Posyłam więc tymczasem tekst, jako też Pamiętników Lamartina. Za otrzymaniem zlecenia, niezwłocznie należne Panu książki prześlę.

Do wzmiankowanych wyżéj książek, załączam: Meyerbeera Prophet. Operę na fortep. Rsr 7. 15 kop.
przesyłka 60
razem Rsr 7. 75 kop.
w rachunek Pański wpisano. —

verte

Kontynuacje zaprenumerowanych przez WPana Dzieł, Pan A. Zawadzki przed wyjazdem do Warszawy, wyprawił i pewno już rąk WPD doszły.

Przekonany jestem, że Pan Adam, musi żałować bardzo, że się z Panem Dobrodziejem nie zjechał w Warszawie i żeś tak prędko tylkoco powróciłeś. Gdybyś Pan był wiedział o celu P. Zaw., mógłbyś się tam kilka dni zatrzymać.

Z najgłębszym szacunkiem i poważaniem

WPana i Dobrodzieja

najniższy Sługa

S. Orgelbrand

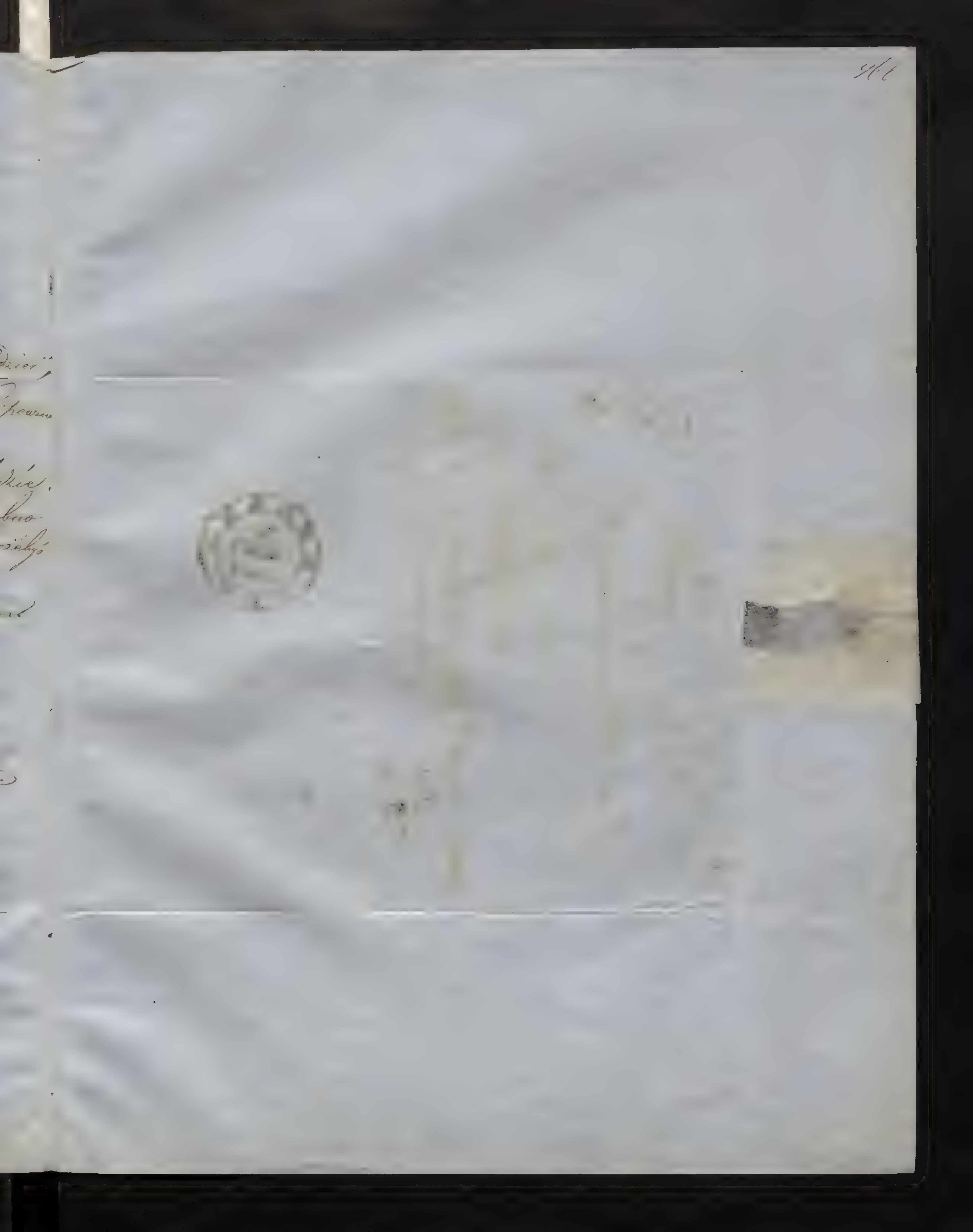

77 77 13

Wielmożny Pan 1 r 5 s.

J. I. Kraszewski 85

przez Łuck

w Hubinie

w pierścień [illegible] za 7 R. Ser.

54 [illegible]

2

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Łaskawy i Kochany Panie Józefie!

Jakże to znowu wiele czasu ubiegło od naszej ostatniej korespondencji i jak dawno nic o sobie wzajemnie nie daliśmy wiedzieć! Ja wyjechałem żem był dla interesów i dla odpoczynku po ciężkich kłopotach i pracach z Wilna do miłej a wesołej Warszawy, tam z żoną zabawiłem blisko 7 tygodni, odpocząłem prawdziwie, wzmocniłem się na nowe prace i przykrości, nieodłączne bowiem ciągle od mojego zatrudnienia, i przed ~~[illegible]~~ [illegible] wróciłem do Wilna. W Warszawie ciągle miałem nadzieję że może obaczę Kochanego Pana Józefa, bo mi Wojciech powiadał iż czasowo w Romanówce przebywałeś i może [illegible] tę stolicę nareszcie odwiedzisz; ale coś jakoś nie byłeś na nią łaskaw i nadzieje moje spełzły na niczem. Teraz Wojciech zakomunikował mi nowinę miłą, że może w krótkim czasie zupełnie Pan Józef kochany do Królestwa przeniesie się i w Romanówce osiądzie ustępując Ha-bina rodzeństwu swemu; byłoby to wybornie, bo miałbym nadzieję częściej widzieć Pana Józefa, przyjechawszy bowiem do Warszawy łatwiej wycieczkę i stamtąd w Lubelskie jak mi-

wej

18 mil tylko od Warszawy, wczynić. — Przez tego tygodnia

Ten włości, tenże szkoły przepisane do ŚP Pana Józefa Prof.

Historii Literatury i Wymowy i Poezyi w Uniwersytecie

Jagiellońskim i podobnie nieodmiennie jeszcze, co w tym

wszystkiego prawdziwego (?) domieści tęsknocie i szczególnie daj wiedzie

jak najbliższe i najobszerniejsze szczegóły o sobie; wiem kiedy

żyje mój Panie Józefie jak mię obchodzić jak i sądzi

i z serca swojego sprzyjam.

W Warszawie mile coś nowe schodził a szczególnie zo-

dziny zacnego nowego Józefa Kremiowskiego, widziałem się

też z innemi literatami: z Wł. Hen. Leszczowskim, Wójcic-

kim, Polkie (z gazety Warszawskiej) z W. Tołwińskim Walkim

dobra głowa, nie z tym sercem ale bez stałości i oby cnej

hulaka pierwszej noty i gdzie chce. Hofmanem wiele

snowskim, choć pod tym ostatnim względem, został. Odby-

liśmy też z żoną pielgrzymkę Jasnogórską do Jasnej Góry,

ja z podwójnym interesem, bo raz zwiedziłem tako miejsca tak dla

nas święte i tyle rzewnych lub świetnych tamże wspomnień

powtóre ze znajomością wielu ciekawych szczegółów na

z oblężenia 1655 i obrony Kordeckiego, który go odważ-

ył i wytrwałości tyle wielkich skutków zdziałała. Twoja

powieść świeżo przeze mnie czytana, przedstawiła mi żywo

te wszystkie wielkie obrazy, te napomnienia święte lubownie

rzęsne

a nawet sceny, które dzielnym pędzlem i tak wytwornym założyłem obficie po swoim ułożone zwlat. Wyobraża-łem sobie wszystkę miejsce obrazu szwedzkiego Müllera widziałem zdaniem się, chętnie Wniebowzięcie starożytnego, podejść zwykłych zakonników, wszystkich, nawet kontuszowej żebraczkę wracać widziałem tak zbierając i bracią furm tyone co to tak habity. Ale nad tym wszystkim jaśniała w duszy mojej promienna postać Kordeckiego, który jakby aureo-lą otoczony świętości, boskiemu dziełu przywodził... Portret jego wcale jednak mi się nie podobał, który w dużej sali po-łudniej za kaplicą Bożorodzicy wisi, artysta co go robił i być talentu i myślą żadną wyższą przejąć się nie umiał, przenosząc na płótno rysy tego wielkiego męża. — Uśmiech-nąłem się z politowaniem kiedy mi powiedziano że ob-szerne (owej) prawie malowidło na ścianie na półkolistym miejscu nad prezbiterium kaplicy, namalowane jest jakoby pędzlem Pióra Donhoffa de ky. Przedstawiało ono oblężenie wtórnie z 1655 r: ten dziś było przyniesie na pamięć nowe ozdoby, Kaplicy Sto Kazimierza, żeby takowem tworzeniem fakt za-dać. — Ale przepraszam Panie Józefie, żem się tak długo zagadał o tem co Ty tymże wczoraj lepiej może widziałeś i zapał czas i miejsce, na przedmioty, bliżej Cię obecnie obcho-dzące, pobudzone. Wracając więc a raczej przystępując do nich donoszę najprzód że jest znowu nowego anioła na miejscu P. Hadeniusza —

P. Pawła Kukalskiego który od trzech tygodni już wrócił [illegible]
ze. Jest to człowiek dość poważny i wyrozumiały chociaż
surowy co do cenzurowania rękopismów. Drukarnie
przynajmniej odetchnęły nieco i nich jakiś zrobił się ruch
w rękopismach. Athenaeum już podpisał 5 tomy z których
dwa jednocześnie drukować zaczęto. Ponieważ P. Kukalski
podpisał niektóre rękopisma, przeto miał sobie przypisane w
kątkach i każdy o tem powiada, że wszystkie bardzo prędko, tak iż
druk tymczasowy na szybkości nie cierpi. W piśmie Szakowym
we wstępie Witka wyrazów zastosował i podkowie tego wstępu
kilka wierszy, ale to sensu nie psuje bo ja końce wzmiankowane
z poszytem i wypisać się gładko nie mogące wyrzucić. Wyjątki
dopełnią się jak życzyłeś, tylko niewiem co będzie z Andr.
Chenier bo podobno czy niebędzie we francuzkim zakazany, a
tem ex ipso i przekład prohibitus erit i P. Kukalski w Athe-
neum go nie dopuści. W takim razie sądzę że wyspowiem mi, nie
zatrzymując druku tomu 1go już i tak spóźnionego, dopełnić
ten tom do właściwej objętości artykułem jakimś z 2go lub dru-
giem częścią znakomitej historyi Kozmowickiego, a z 2/1
gim ten znowu 4tym a tymczasem P. Józef coś do 4go nade-
śle, tyle wymownego co 3 ciągi wykasowane Chenier, nadesłać
raczej. — Kordecki podpisany został i zaczęto druk, zdaje
się że na nowy rok oba tomy wyjdą. — Cztery Józef nawegowany
czy nie złote ziarno napisane podobno w Romansowie. Żegnam.
Serdecznie i całym sercem przyjaciel i sługa
A. Zawa[illegible]

P.S. Gdy nigdy Pana Józefa który tomy Przekładów Sypółkowski, 27 Tom wydawać
stanie dziecię niby Krótkiemu Kordeckiemu, który musiał Europejskie drukować wydanie nasz
drukarnie, od piszę mi a ja to nadeśle wszystko.

(9)

Wilno dnia 27 8bra 1851

Po wyprawieniu mojego ostatniego listu z dnia 6 m. [illegible] ostatni kochanego Pana Józefa Dobrodzieja,

Odebr. 10 b.m. o którego zdrowiu znowu jakieś wieści wytrąbili w Warszawie ale też i odwołali w Kuryerze swoim, czemu i ja który tyle kocham i szanuję Pana Józefa, mój jestem niewypowiedzianie. W ostatnim liście donosiłem że wreszcie zaczęliśmy Athenaeum, dziś dodaję że już 1y Tom skończyliśmy i 2go blisko połowę wydrukowano, w nocy pójdzie za nim, a jeśli Bóg da zdrowia z 3cim pospołu i 4ty do Nowego roku wykończymy. W tygodniu 5ty i 6ty powinny wyjść na świat, nie wiele więcej w rezultacie prenumeratorowie na resztę czekać. — Ludzi Chemii jest pozwolony, tylko 2 karty wycinają, przeto i przekład jego bez przykrości drukuje się, wyjątki różnych artykułów według skazówki uprzednio danej P. Józefa dokonywają się. — Wurdecki też drukuje się i już 144 stronice 1go Tomu składają, jednak nie wiem jak pewno przyjdzie bo P. Kukolnik w korekcie czyta i swoje cięcia utyje, atoli byłby żal gdyby porzucić rozwat i mnie znowu nie tworzył to, co wydanie czego tak dawno już z utęsknieniem oczekiwałem. W Bogu nadzieja reszta. Czegoby wielkopomnej pamięci Wurdecki, sam za sobą nitościenia upewni i jakoś wyjaśni się mówił Bóg.

2. Athenaeum przyszło do Pana Józefa, było także to-
mu 3go tylko do podpisu, bo aby jeden aut-
ografowany podpisem już dostateczne, gdyż przedtem
lub brak tomie nadbraki nie mieliby kompletu. 3go
zostanie naturalnie dla nikogo kończąc przyjmie się na-
mogły. — Format papieru nieco mniejszy na ten
rok ale za to lepszy gatunek i bielszy, więc ilość za-
stronic naturalnie ta sama zupełnie, co w przesz-
łorocznym i ilość większa bo pustych stronic czyli o-
kart, między jednym a drugim artykułem nie
zostawiamy.
3o Zeszyt Pamiętnika sztuk pięknych Redakcyi
z niego dotąd nie wyszedł i nie wiadomo kiedy ten
pan redaktor potomek wielki wyda go na świat, bo
coś ze swoimi wydawcami porozumieć się nie może.
Dopytywałem się w księgarni Wojnarowskiej o ma-
nuskrypta i książki z Krakowa dla P. Józefa, ale
nic mi nie umiano na to odpowiedzieć, utrzymują
tylko że wyraźnie dla P. Józefa nic nie nadesłano zni-
kąd; chciej zatem mi donieść kto to miał z Krako-
wa przysłać i pod jakim adresem abym mógł informa-
cyę zasięgnąć zaraz.
Do Pani Felińskiej pisałem przed kilku dniami

w odpowiedzi na Jej list, i o przypomnianem honorarium za Wspomnienia z Podróży w Krakowie i powrót do Szkoły z podziękowaniem za 2 tomów Rb 250, uważam niepodobnym, bo 1szy Tom już 3 razy był prawie drukowany a przynajmniej 2 razy zupełnie, a zresztą jest to honorarium rzadkich znakomitszych pisarzy. Każdy zgodzi się czyli wyjawia nie dy-nowi i przemów za mną, ale więcej a żądać mi nie podobna.

Czy Kroje Szabla już skończony, i Złote Ziarno napisane podobno w Romansowie, jeżeli z nimi albo układu nie zrobiłeś; chciej mi łaskawy Panie Dobrodzieju donieść szczegółowy o objętości i ~~warunkach~~ wydawnictwie.

Nie mogę już ścigać Pana Dobrodzieja bo z wolności korespondencyi i oczekiwaniu mnie wszędzie

Bywaj mi zatem zdrów a chciej więcej uważać stałej przyjaźni i szczerego szacunku

Twojego [signature]

Wilno dnia 17 8bra 1851

Piszę dziś na niepewne do Kochanego Pana Józefa do Hubina,
bo Kuryer Warszawski podobno ogłosił przyjazd Jego do War-
szawy. Co do mnie tylko słowo przesyłam, naprzód 1szy tom
Athenaeum, do którego lista prenumeratorów załączona, a
2gi zupełnie gotowy tylko jeszcze formalności cenzurne nieskoń-
czone i tak za dni 7 wyjdzie na świat. 3ci w robocie z którego,
4ty jak pisałem do końca Grudnia wyjdzie a 5ty i 6ty z millesi-
mem 1851 w styczniu niechybnie wyjść musi, tylko o manuskrypt
proszę co najprędzej, żeby przerwy nie było. -- Chenier tak prze-
tłum przechodzi zupełnie i ja wszystkich oddajem dla siebie za co
złożenie do oznaczenia. P. Józefa zł 50 w kredyt Twój
wpisuję.
Hrab. des Pointes od Wileńskiego załączam drugi wespół z
8ma Athenaeum w żółtej okładce i 6 w zwyczajnej, 2 resztę pier-
wszych do Warszawy przesyłam.
Z Kontynuacyi nic mi nowego da przesłania w Poczatkowskiego
Pamiętnika sztuk Pięknych Żeny f 3ci do tego nie wyszedł. —
Na szacowny list z 29 Sierpnia, którym przed kilku dniami otrzy-
mał, odpiszę do Warszawy jeśli mówiono się, bo teraz nie mam pewności
Kuryerka, żeś tam rzeczywiście przybył. Teraz żegnam i ściskam
najlepszego, tyle nam drogiego, życzę Najserdeczniejszego przyjaciela Aleks.
kordecki. Wilno wyszedł tylko 5 arkuszów w całym tomie, ale teraz teraz
a 2gi ostatnim tygodniu końca i tam tak się nie uczą nie znajdzie do wyznania

76

JW. Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi P[owia]tu Łuckiego
Волынской przez Łuck
Губернии [illegible] w Hubinie
присемъ посылка [illegible] рубля серебр.
съ книгами

Wilno dnia 5/17 Stycznia 1852

273

Łaskawy mój Panie Józefie!

Jak że ze mną badź się z pewniejszego mileniu, ojcowej, właściwej powiedział- bym jak z grobu, komu do czasu mojego ostatniego bito tyle nieszczęścia i biedy: Kłopotów pełno, że czasami przychodzi mi zapytać się czy nabierze jeszcze do ludzi do żyjących, czy może, jechać do miejsc pod- ziemnych szukać wychodu. Oto po ucz- kiej niezręcznej chorobie w dniu 19 Listopada przestraciłem najlepszą matkę, żonę i świętą prowadzącą naturę, która wszyst- kich cnót chrześcijańskich obraz w sobie taiła. A te sieroty gorzkiej, wspomnienie niemal, gdyby Boska ręka z łaski Pańskiej zesłanego nie podtrzymała upadającego ducha, w takich wypadkach rodzinnych, na serce się z tym, nie potrzebuję ci rzucić Panie Józefie: oświadczam

Boś wiesz, bo znam serce czułe i tra-
ciłeś drogie ci już osoby w rodzinie,
a dopiéro teraz Matkę, która do tego
na ten świat Boży jakkolwiek ciernisty
wydany, przyprowadziła; rozstawać się
z nią naraz i niewiedzieć azali i na
długim, bo przez śmierci dozwala Bóg
czynić w duchu tej drogiej osobie, co
nie wiemy jakie nam zwiąże tam
zgotowane być może, ponieważ że
w oczach wątpiących i którzy nawet za
sumiennych i prawych poczytywani
jesteśmy. Ale Bóg w swej mądrości mądrzej
ułomnego grzesznika, który się upadania
i błędy swoje uznaje, więc i prawych
nadziei nie opuszcza najdłużej że tam
ujrzy na łonie Chrystusa najlepszą, dobrą
i czułą Matkę moją oglądać w Niebie
będę... Ale porwałem się zostawić
daleko w wspomnieniu się zabrnął i bólu
mego

mogę ci pokazywała chwili zamieci,
nie mogę do tego innego prawa, jak
tylko ufność w twoje prowadzenie i to
zrozumienie, że z nowotelitnymi stosunka-
mi wyznaczone, z którego mi nie
jednokrotnie dałeś dowody. — Lecz nie
na tem koniec moich trosk; więcej,
oto zabierając ziemne zwłoki drogiej
Matki ciała zwłok ukochanego ojca do mo-
bu zbiorej, w tym własnym, położonym w cie-
sie lata, ustroniu, na cmentarzu przy Koście
na samej pod lasku samowego boru, którego
szum zda się jakby szeptał nad ciałami
pogrzebionych umarłych, również ostatnią
podzielić nam oddać posługę, a liczne
przyjaciele moi, których, Bóg mi nadarzy
niejednym jakim sposobem mogłem sobie
zjednać, znaczli ajmi zakręt, zwłaszcza, i tuż
że, chcę skorzystać z mego bolesnego położe-
nia i zbliżyć się ku większemu bytu
otoczenia Matki a zainteresowani księgarskiem
po mniejszych wypadkach dla domu naszego [illegible]
niemalże prawa zajmowani się, żeby mówić słowy-

tai i donieść zatrzymuje mężczyznami
Że po śmierci Matki mojej księgowania
na mnie spada a całe podległe zamknięcia
gdy tym czasem zapisana była testamen-
tem Matki Żonie mojej bez najmniej-
szego udziału w niej z mojej strony. Ta-
kowe rzeczy i intrygi wzięły na czas swój
skutek, i rzeczywiście Wyższa władza mię
na pobocznym raportem Policji wezwała
gorliwsze kroki mojej żony, iż Decemi,
aż dopiero podległych tej wstawiennictw
pozbawić i o osadach złożonych, naraz się
przekonano się, że to własności mojej
żony i za pięć dni atwoange nazwano.
Ile tu przeniosę mitręgi, troski, zmartwie-
nia, straty materyalnej, utraty zdrowia
mojego itd. zaiste to opisać ani
wyrazić się nie da; niech to wszystko tam
Bogu będzie na chwałę, niech to będzie
nowe postury do zbawienia biednej duszy
mojej która tymi męczarniami złamana
przez

ixgięta się nareście i oprawni zaczęta padły-
mi ciosami które od lat 7miu jak pioruny w
dąb odosobniony bijea

Ale dość już tych ubolewań, któremi
i tak za nadto długo chwile Twoje były do-
gie zajęłam, rzadząbym nie miał nigdy
powodu takich smutnych historii li-
punętni i badaj Ci Bóg zrzewnił i stto-
gastanił we wszystkiem jak na to pod
tylu względami zasługujesz.

Przystępując do interessów, donoszę
najpierw że Tom III (w 10 ciu lepszych egzemplarzach
i 6 zwyczajnych dwieście pouta prawie
tera, wyszedł z 10 u Kordeckiego który do-
piero od 3ch tygodni lekarz wyszedł na
świat a za którego przyzwoitą cięższe ani
i bez szkody tekstu szczęśliwie i zaczenu
Cenzorowi P. Sucholnikowi jakkolwiek
zwykle bardzo surowemu i ścisłemu,
tysiączne winniśmy dzięki. Sam się prze-
konasz że przez liczne wymiarów mato zna-
czących

ał w pewnym jak własnym Panie
żem autora najmniejszej nie pamiętał gdy-
by z książką pewną prawdziwą swoim
twórcy i czytelnikowi ~~Spra~~ najmniejszej sprawy.
— Nie pojmuję prawdziwie systematu
spekulanta Wolffa, a niego przeważnie
w dostarczeniu exemplarzy należnych auto-
rowi jego dzieła, gdy tworzenia P. Józefowi okto-
rzy [illegible] i uczciwości we wszelkich
układach tak mocno zwykł prze-
konać [illegible]. Będzie pewnie kłopoty
[illegible] Panie Józefie że niegdy ani razu
nie posłała [illegible] [illegible], [illegible] że [illegible]
należnych nie dostać exemplarzy, ale może
[illegible] [illegible] nic, a te [illegible] do [illegible]
tę wszystkie przeciwności. Razem z
[illegible] [illegible] który na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] prosząc bo [illegible]
[illegible] obie [illegible].
Z przyjęcia Twojego w Warszawie, o którego najmniejszych
szczegółach wiadomości, cieszymy się tak serdecznie jak
gdyby to nas samego spotkało. Zdobyłeś ci przecież tam wiele
zostawione i talent i nauka i praca nadzieja, godnie oceniać się
zwolna.— Ale zegnam się P. Józefie do przyszłego
listu bo poczta odchodzi. Twój najwierniejszy [illegible]

Wilno, dnia 1 Lutego 1852

276

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Otóż już Łaskawy Panie Józefie i Tom 4ty Athenaeum otrzymujesz a 5ty również już skończone, tylko nie wszystkie arkusze jeszcze odbite na czysto, czekam więc 6go bo już by dobrze było to za jednym zamachem ukończyć. Zapewne za parę poczt otrzymam ten tom wszystkie i tytuły podpisane do 8go. Chociaż jak pisałem biorę na swój rachunek i 50 Rs w kredyt Pana Józefa wpisałem.

Pomimo że drukowanie Athenaeum jakieś korzyści dla drukarni mojej przyniosło, jednakże nie uważając się osobistym wydawcą i ja pochwalam postanowienie Pana Józefa zaprzestania redagowania i publikacyi tego pisma. Że nadto ono zabierało siły i zajmowało czasu mogącego się tak przyjemnie na inne prace obrócić, samo materyalne zajęcie się redakcyą, korespondencya z kollaboratorami, sortowanie, umieszczanie mnóstwo cudzych artykułów, noty, uwagi; ileż to zajęło pracowitego trudu nie przynoszącego żadnego materyalnego zysku. Mojem zdaniem, przy niemożności wydawania z powodzeniem w naszym kraju kilku zbiorowych pism, lepiej użyć sił społecznych do podniesienia jednego, do zapewnienia większego wzrostu, i naturalnie większej liczby prenumeratorów. A takiem to pismem przynajmniej grającym u nas obecnie wielką rolę w literaturze pe-

ryodycznej

zdaje mi się będzie Gazeta Warszawska, która i pełnobrzmiący chwilowym, codziennym wystawami i stalniejszą bojnie czytelników udziela. W reszcie i Biblioteka na tem nie mało zyskuje nurt gdyż i P. Józef i niektórzy sami z pisarzy Athenaeum udział brać w jej redakcyi zechcą, a ona wcześny wybór artykułów posiadać będzie. Zasługa Twoja w wydaniu tych 11tu lat Athenaeum, z tylu trudami, przykrościami które's przełamał, z krwawą niemal pracą którąś poniósł, jest ogromna i nikt u nas mowie od początku rozwijania się naszego piśmiennictwa dla niego nie zrobił tyle, na takąż serdeczną wdzięczność nie zasłużył. Zapewnie Athenaeum ogromnie teraz zrozumieć dopiero mieć i zbliżać wielkiemi krokami do zupełnego wykonania, a nawet na swoich wydatkach będzie w stanie. W każdym razie moje prośby i chęci są nakłonione zostawy —

Grabowskiego dla Pana Józefa i cał. (wy-ć kartki kto które wyjmie-jakie drukiem?) dotąd nie nadesłano z Warszawy; czy to Erchay sam Grabowski pokrył wszystkie P. Józefowi, i czy ta książka jest w Warszawie dla Ciebie, czy też kto przetrzymał zdjęcia na jego od wydali. Ciekawie będę o tem wiadomości. — Bobiłow Rad-czyński dotąd 3go Zeszytu nie wydał. Kalendarze nie nadesłany jeszcze, na następny tydzień przybędzie a ja razem je z nimi innymi nadeślę. O żadnym klinowym Kowieńskim kalendarzu ku z życiami dotąd nie słychać jeszcze na rób bie wiejskie Warszawie.

Kryj Sowakę otrzymałem i natychmiast wziąłem się do czytania tej powieści. Nie potrafię wyrazić jakie wrażenie na mnie ten utwór sprawił, z właściwa 1ej części aż do spowiedzi Krys-cii przed Julianem. Jest w całym tym opisie cechy Storey'a, tyle podań, tego rzadkiego odtworzenia niepowszedniej, wielkiej, zaś niezgłębionej prostoty, coś tak genialnego, a razem rzewnego, i tak prosto do serca idącego że czytając niepodobna tysiącom różnych myśli i uczuć oprzeć się. Nadewszystko opisy położenia Storeya po mistrzowsku dokonane, nie piórem ale pędzlem niepospolitego malarza. Zdawało mi się że przez fantasmagorię twej sztuki jak w panoramie cały ten kraj widziałem i z zachwytem nań patrzyłem nie mogąc długo oderwać oka ~~się~~ wewnętrznego, ani myśli. Podobny talent opisowo-malowniczy zdarzyło mi się natrafić tylko w genialnym Lamartine'ie w jego Kamieniarzu (Tailleur de St Point) gdzie on z równie czarodziejskim kolorytem przedstawił swój rodzinny zamek w cieniu Macon, swoje złote gaje, doliny, rzeki i tak, słowem co opisując najpowabniejszego natury. Opis Storeya nie mniej uderzający. Przytoczywszy do Spowiedzi do tej tajemniczej schadzki pod Ladowym gajem nie widziałem coby cenzor mógł miéć przeciw tej powieści; ale od kiedy przydłem na opisy strasznej społecznej katastrofy, która tyle krwi kosztowała, wyjaśniło się, nie mogłem znowu, jak mogłeś kochany Panie Józefie zapomnieć nawet, że podobny ustęp jakiemkolwiek sposobem approbatę uzyskać może. Po przeczytaniu i oznaczeniu niektórych miejsc

odcięte u cenzury, które zmien

ulec by musiały, aż do tylko co nuconego opisu katastrofy
rozumiałem że i dalej pójdzie tym sposobem, im pobliżsi
zostaniemy i ponowodzeniu się przypadkowo nawet z za-
jorem, nabyłem niezbitego przekonania że cały ustęp od
strony 149—202 zupełnie musiałby opuszczonym, prze-
robionym, uzmiankowany wyrazem o katastrofie, w jakikolwiek
sposób usunięto, iż gdyby nawet w rękopisie ta pozostała, jak
powiedział cenzor, w tym razie tak cała była wydana, nie chybna
niedyskrecji tych kilkudziesięciu kart uległa. Od strony zaś
203 — do końca może przejść po zmianie jednego lub
dwóch wyrazów. — Utworem tym zmartwiłem się na-
tychmiast, żałowałbym też mocno gdyby na świat nie mógł
wyjść, a widzę że po przerobieniu wyjść może; odsyłam ci
więc na powrót kochany Józefie kłucia, chciej oznaczone
karty zastąpić innemi, inne jakie zmienić a przestroga
wartościowi utworzyć; wszyscy obszerniejszą spowiedź Juliana
i Grzegorza przeprowadzić do miejsca od którego poczyna się
opowiadanie tego ostatniego o kłucia do świątyni pominąć można
przeszkodę, a nie przeszkadza nawet ni odcieni; a mnie wydaje
że świątły i zacny cenzor. Pakulnickie podanie i upadłemu
wydany ten słowa gorącym natchnieniem pisany utwór.
Za kilka pisz lub za tydzień wyślę ci dalszy ciąg powieści; spo-
dziewam się już zachowany Józefie że mi kłucia odeślesz. Co pi-
szesz takiego o całym zamiarze moim, czy nie masz nowego ciągu kom-
edyantów lub czego innego, proszę nie zapominać o mnie. Pobłażności przyj-
Illustration zapamiętać, się a życzliwej pamięci zawsze wszystko przyjaciel
i Sługa Dom...

247

Wilno, d.nia 6 Marca 1852

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Szanowny mój i Łaskawy Panie
Józefie!

Wstydzę się mocno że na Twój pełen szlachetnych uczuć list dla mnie mimo najprzyjaźniejszego spółczucia list z końca Stycznia, dopiero teraz odpowiadam. Biedny ten mój zawód tak pełny kłopotów i utrapień, jak mnie często miota, tak mnie obarcza, że nigdy prawie nie mogę uczynić tego co chcę i kiedy chcę, ale od różnych akcydensowych zawisłem zajęć [illegible] się. Otóż i w ostatnich czasach po przebyciu ciężkiej niemocy [illegible], miałem interesa zaległych korespondencyj wyprowadzić, drugich trzeba było załatwić, wiele innych prac dokończyć, a później znowu powinienem mój wyjazd na [illegible] do Worniany i tak jakoś zeszło się z moją korespondencją do Pana Józefa kochanego że dopiero teraz odpowiadam.

Wielką masz słuszność, utrzymując że cierpienia i boleści są próbą cnoty i jej hartem, że przebyte nieszczęścia dają jakoby rozkosz, ale co do siebie nie mogę zgodzić się drogi Panie Józefie, że i siły nowe dają. Owszem siły moje najżywotniejsze tak już

wyczerpane

codzień to więcej energii wytrwałości opada, i muszę się w czasie
już i skonać do mojej duszy zagląda — zniechęcenie do wszy-
stkiego. Religija i żona anioł prawdziwy pociechy, jedno
za jakaś lichą gorzką mi przynajmniej nigdy, że święty
pamięci nie zbaczyłem, od Boga mi zesłany, o to co mnie ja-
kiegokolwiek jeszcze podtrzymuje i krzepi nadzieją wszelką
go we mnie na przyszłość. Prawda zacny Panie Józefie że i
ty w swoim zawodzie wiele goryczy, wiele cierpień przeby-
łeś ty prawdziwie wielki obdarzony duszą, boskim owianą
ogniem, talentem niepospolitym, wszystko przebyłeś, przetu-
mat zwalił i stanąłeś nareście choć w środku zawodu
na tym szczycie gdzie już i zabiegi i pomoc nieprzyjaciół
nie bardzo dosięgnąć potrafią, wyrobiłeś, choć tylko mozołem pod-
pięt, nareście uznanie, wdzięczność u ziomków, i to już
Twoją niespożytą własnością, twoim skarbem najdroższym pros-
tanie. Nie godzi to wyznać prawdziwy, że ta nasza
Stolica, ta okrzyczana Warszawa, która cię kiedyś tak za-
wistnym zębem szarpała, dziś korzy się u stóp Twoich, wień-
czy Twe skronie. Wszyscy tam zlewają w jeden harmonijny
głos swe chęci życzliwe dla ciebie, wszyscy ci dank bijąc, prócz
mnie jednego emeryta, zardzewiałego organisty co kiedyś swe-
mi swe zęby zatrzymał zapracowane i którego głos już [illegible] won
przebrzmiał nikt!
Żeś takim równym, życzliwym sercem, zawsze zmierzania

przyjął, ai mi tyle wrażeniej nie kłamanej ...

co duszę moją jak żywym ogniem zapełniając, za to ci ... ki najszczersze ... wiosek a ... o tem ... chcialam!

Ponieważ list ten zdaje mi się dojdzie do Habina na sam 27 Jerzy, porwał przeto się na temat moje najserdeczniejsze wyniosłe życzenia, których określać mi niepodobna, bo nie ma tego słowa, tego porównania, tej ... których by i tobie nie życzył tyle, ile najlepszemu bratu. Wszystkie w takich dniach wymieniane, ... życzenia są komuna... Temi oklepanemi, bez miedzy temi co się szczęścia ... szczęścią, kochaną, są to ... w których przyjacielowi świątynię serca otwieramy i do głębi jego ... wprowadzamy, żeby sam obejmowany postrzegł, iż świątynia ta tylko obrazami, widoku życzeń serdecznych, przywiązanie bezinteresownego przyozdobiona. Tej natury są i moje uczucia dla Ciebie. — Gdy zaś wiem że na mnie łaskaw jesteś, wyobrażam sobie że do twej biblioteki małym kontyngens ośmielam się na ... przesłać; chciałbym i chcieliby tylko to cię zabawiło wspomnienie że to ... przyjazne ofiarowało.

Przystępuję do interesów ..., donoszę że 27 Pan ... ... i weselny wrzesie, zapewne i ... ... mariat, 6ᵗᵉ Zacięliśmy i ... ... będzie on gruby niż wszystkie uprzednie. 5ᶜ z tego ... — Wysłki

Wyjątki wszystkie powtórne co były przez P. Józefa oznaczone a mianowicie: 1. Listy Sapieżyny. 2. o malarstwie Komornickiego. 3. O Horbliinie. 4. Żurna 200 zł, z których 150 dla autora a podobno 50 dla P. Józefa. 5. Chenier dla mnie i za którego 50 zł w kredyt P. Józefa wpisałem 50 Rs. Niebieskiej zrobiemy jak P. Józef chcący, to jest odbije się 50 i odeśle się do Kubina. —
Valse P. Kajetana natychmiast odesłałem do Lipska i już od Breitkopfa miałem odpowiedź że sztychuje a jak skończy mają zaraz mi pantaz 150 zł nadesłać, które do dyspozycji Twojej pozostaną.
Jeśli sztychy żądane przez P. Józefa znajdują się w Wiedniu Dobroczynności u nas wszędzie, wyjmę je stamtąd i jutro do poczty dołączę. 2 sztychy u nas niedyś wydane a przy Statystyce gubernii Podolskiej zamieszczone, Zamek Kamieniecki i Kamieniec podolski zatrzymam, może się zdadzą na co. O dziedzinach co do sztychów będzie pamiętać — będę i co się nowiej nabędę dla Pana Józefa kochanego. —
Muzyki przerobionego jak prosiłem P. Józefa osobiście przysłał mi że nuty przeszkodził nawzajem, ale sam pamiętasz P. Józefie jak mogłeś pomyśleć nawet że podobne przypomnienie mogło mnie. — O Ikonotece następującą pocztą z radami mojemi co do wydania i ilości egzemplarzy wyłącznie i obrachunek o ile można ściśle zatoczę naturalnie od wstępu, bo z pierwiastek nadziei najmniej.
na drugiej

nie widzę pisanego jto w innej kięże [illegible] Ci exemplarzy wszystkim tylko 750 ... [illegible], że dzieło zwiększone tak wielkiej bułki publiczności [illegible] nie może, zresztą 1000 [illegible] [illegible] to maximum ostatkiego [illegible] odradził. Do oszczędzenia kosztu na papier, czy niebyłoby lepiej drukować, bożyo dużym formacie we 2 kolumny, jak dykcyonarze encyklopedyczne [illegible] Na jeden i rodzaj format kosztujący wyrachuję. —

Athenaeum wt^ci [illegible] może być cokolwiej o tato 100 in 8°, więc rachował [illegible] [illegible] czynniku owato osiemdziesiąt kolorów. dwieście rubli [illegible] wynosić może, na te konto wpłynęło za prenumeraty, Poczta opłaci podobno za 30 exemplarzy, a równo zdaje mi się kilkaset rubli jeszcze należeć może drukarni na niej. Otóż czy nie mógłbyś bez natrętności kochany P. Józefie pośrednictwem P. Felińskiej na mój rachunek wypłacić tymczasem 100–150 Rb. na rzecz wspomnień we 2 Tomach za które jej 250 Rb daję z warunkiem że 2^ej edycji nie będzie miała prawa sprzedawać nikomu póki ja pierwszej nie wyprzedam, bo innego układu i zbić nie podobna. Jeżeli zaś żąda się na ten ostatni warunek, wspomnianym kosztem może nie mógłbym z nią wchodzić w układ. Pan Józef kochany może jej za mnie zaręczyć że gdyby nawet cenzura dozwoliła, to po wyczerpaniu 1^ej edycji mojej, drugiej zbić pod tym samym tytułem nie będę, bo to po portu byłoby kradzież, a zresztą i sama cenzura nigdy podobnego nadarzenia nie dopuści. — Przez da Pani Felińskiej opiszę na pocztę także. — Żegnam Cię drogo i serdecznie P. Józefie Twój nieodmienny szczery przyjaciel i wierny sługa [illegible].

P.S. Wdzięczny bym był za dobroć u nas drukowanych i w 17 Tomie u Nas i [illegible] wszystkich tych nie mam, dalsze Tomy 1821, 1822 [illegible] [illegible] posiada

Wilno, d. 15 Marca 1852

281.

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Kilka słowami tylko donoszę kochanemu Panu Józe-
fowi, iż nie otrzymał Ark 2 z 6 Tomu i przy nim artykuł
Ewa z [illegible] i takowy w 6 Tomie przed wspomnieniem
o P. Skibickiej umieszczę niezawodnie.
Co do Prenumeratorów z[illegible] Pana Feliksa Czarneckiego i P.
Maliszkiewicza którzy zakłady nie odebrali exemplarzy, Panu
Temu natychmiast sprawę na poczcie zrobię, i tam
pokazano w księdze że tym 2m Panom odesłano jak
najregularniej z Wilna i że chyba tylko na ich miejscowych
pocztamtach należne tomy Athenaeum zaległy.
Bardzo być może że Pocztamty miejscowe aż do ich
zgłoszenia się Interessentów i nadesłania im exemplarza
a [illegible] ostatni wymaga że pocztamt powinien sam
im do miejsca pobytu dostawić. (Dodatku pisaliśmy listy o tym zażaleniu).
P. Wilczyński dał [illegible] [illegible] muzyczne i tez
[illegible] portret przysłany. Tom być zaczęty już
w części skończona, w przeciągu miesiąca gotów będzie,
Następna pocztą [illegible] o Skoratce napiszę, a teraz żegnam Pana
Józefa drogiego serdecznie [illegible] i ściskam

J. Zawadzki

798 / Wielmożnemu JW Panu

Stefanowi Krasuckiemu

Obywatelowi Powiatu Łuckiego

Gubernii Wołyńskiej przez Łuck-

owam Gubinie

Forlu... Hubinie

присланъ посылка на 17 Руб. Серебр.

(в [illegible])

2

пуль 24 марта

18.. Года

22 Maja 1852

283

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA

i Skład Nót Muzycznych

pod firmą

JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Łaskawy Panie Józefie!

Stosownie do listu który otrzymałem przed kilku dniami do[...] towanego z Słabina 5 b. m. pakiet ten natychmiast oddać [...] Słownik 1849 i 1850 do oddania do [...] P. [...]skiego ze powiedzeniem Ksiąg: Friedlejna. A [...] 1851 [...] [illegible] [...] jeśli go przepuści P. [...] zgodzi się na 120 [...] [...] i 135 [...] 900 [...] P. [...] gotów.

Tymi dniami wyszła tu nader interesująca publikacja [...] [illegible] [...]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

listu [illegible]

[illegible] Kochający [...] Józefie [...]

[illegible] Zawadzki.

[Left margin, written vertically:] [illegible]

479 Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi Pta Łuckiego
Уѣзда Луц
per Łuck
Волынской Губернии
w Hubinie

присемъ посылка на 4. Рубли серебромъ
(документы)

285

Wilno, d. ~~nia~~ 12 Lipca 1857

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Najłaskawszy Pani
Józefie!

List Twój z 22 Junii obudził mię z letargii o-
niezałożonej w której znowu zapadłem ze zbytku radości
jak uprzednio ze smutku, bo oto przed kilku tygodniami
doczekałem się brata najdroższego z [illegible]
gnania za łaską naszego JW Bibikowa i ten tyle ważny
dla mnie i rodziny nowy wypadek zabsorbował
mię zupełnie. Ale nie rozumiej łaskawa i droga moja
Przyjaciółko żem zapomniał tyle mi chlubnego i serca
drogiego stosunku, żem oziębł w uczuciach dla Ciebie;
owszem wszystko wyrzucałem sobie moją nieakuratność;
przybierałem się od poczty do poczty obszernie odpisać;
we wszystkiem zaspokoić, ale tymczasem dnie ubiegały
na gawędach i naradach familijnych i interesownych z kochanym
bratem który więcej jak związkami krwi ze mną połączo-
ny do najczulszej przyjaźni, i tak doczekałem się że mi najsłusz-
niejszą na bolesną serca mojemu wymówkę zrobić musia-
łaś. Lecz już zacząłem odradzać się moralnie, sił nawet
nabierać mając przy boku takiego pomocnika i doradzcę jak
mój Feliks

i nadal pewnie jakiej zwłoki w stosunkach ze mną nie doznam.

Do Stabina krótko piszę bo wiem że Ci list mój [illegible] dzie, ale obszerniej jeszcze za Tobą łaskawy Józefie do Odessy i tam naszego Dobrowolskiego Adolfa pismo moje przesyłam, skąd o wszystkiem się dowiesz.

Dziś przesyłam paczkę:

10 Ex. Andrzeja Chenier i po

1 Pamiętniki Jordana

1 Czarna Wstążka

1 Hist: Naturalna

1 Kazania x. Mieczkowskiego

1 — x. Kossowskiego jako moje ostatnie nowości.

Rachunek z Atheneum posyłam do Odessy może nawzajem równie Dobrowolskiego i co do tego proponuję takie ugodzenie wszystkich lat 3ch za 9 Rs — a z punktu 12ąi — a zdaje mi się wiele a może reszta exemplarzy [illegible] się. Z wobec tym ugodzeniu [illegible] i wszakże po wszystkich prowincyach wyszczególniając co mam [illegible] 18tu Tomów 3 Lat —

Żegnam już Panie Józefie Kochany i ściskam serdecznie, może i do widzenia w tym roku

Twój szczery

[illegible]

(31) Wielmożnemu JW Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi p[owia]tu Łuckiego
Волынской губернии przez Łuck 1.1 15 op.
w Hubinie 35
W niebytności W. Krasz: oddać 12
małżonce lub rządcy majątku 3.
при семъ посылка на 12 Руб: Серебромъ
(съ книгами)

получено в сирот...
20 ...

Wilno, d.nia 20 Lipca 1852.

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Szanowny mój Panie Józefie!

Użyłem kilku słów na moje usprawiedliwienie za tak dłu-
gie zaniedbanie w pisaniu przed niewielu dniami do Kale-
na przesłał, dziś zaś obszerniej o wszystkiem uważałem się za-
pisać z tem przyrzeczeniem, które bodajże było szczerszem
niż każdego grzesznika przed trybunałem pokuty, że mój
dłużnym w odpowiedzi nie będę. Wspominałem w poprze-
dnim liście, żem po tylu bataliach, zabiegach i staraniach
po tylu mocnie uszczęśliwionych nadziejach, doczekał się nareszcie
brata który się wszystkiem jestestwem swojem, całem ser-
cem i duszą ze mną zespolił, który dziś nad sercem obecnym naszym
zjawiskiem, przed gwiaździstością stroi jakie nas łączą, jest mi
zawsze najserdeczniejszym przyjacielem. Pierwsze chwile przyjazdu
jego przepędziliśmy na niemym uczuciu nie mogąc wydobyć na-
dości które tocząc się z serca nasze, naostatek zato słowa wylatywać
z ust naszych, składając nam wzajemnie tyle myśli tłoczonych
od lat kilkunastu, tyle wrażeń niewypowiedzianych zostających w
duszach które aż teraz po trzyletniej rozłące jak prądy żywej wody
z pod pokładu lodowego zewnętrznej ziemi wybiły. Następnie przy-
szłe koleje i zamiar o wielu o wielu zaniedbanych interesach i do naszej
woli handlowych dotyczących podczas jego długiej nieobecności, trzeba było
wszystko

muszę uwzględniać i na końcu plan jakiś pewniej- szy zrobić prowadzenia nadal systematyczniejszego interessów, a czego sam jeden ogołocony z tej serdecznej bratniej pomocy, ażeby nie byłem w stanie. Tak przechodziły dnie, godziny, tygodnie i miesiące jakoś niezauważ- nie niepostrzeżenie, a chociaż wiele zaległych interessów ocu- ciło się nad wszystkiem bieżące ucierpiały i dotych z żalem szczerym serca i korespondencyi z moim zacnym panem Józefem zanie- chałem się. — Wyznawszy tedy masę grzechów, po niem żal szczery pokutę w zgryzocie sumienia za moją opieszałość uważ a poprawa dalszej już gładko pójdzie.
Teraz przystępuję do nowych interessów edytorsko literackich donosząc naprzód Panu Józefowi że Hoyeria czyli rocznej Ładowy piecioz w początkiem drukowanie i ukończenie Andrzeja Chenier 2o 2e przestałem do Kijowa, tudzież niektóre nowości nakładu mojego. Wydam też tego roku jeszcze Nasze Piosnka Polska Kromera z życiorysem tegoż bardzo obszernym przez Syrokomlę, tegoż Wędrówka po moich stronach, poezye wszystkie tegoż. P. Zielińskiej Wspomnienia drukuję Tom I, a na 2gi pabyłem wstrzymanie, robię mi jeszcze trudności chociaż zdaje się z małemi mo- dyfikacyami pozwolą. Według układu z tą Damą, wydrukowa- łem P. Deputata, i drukuję Siostrzeńcę, ale jakież to słabe Panie Józefie i pod względem kompozycyi i formy a i styl dziwnie razący w wielu miejscach i nieczysty, musiałem wiele niezgrabnostek barbaryzmów prostować i zmieniać, niechże Księgarz i autorzy...

szkodzi. Wspomnienia z podróży jakby innego były pióra, cho-
ciaż i tu wiersz nieposłużone wątkowanie niejasności w
wyrażeniu myśli natrafiają się. Hersylia tej Pani, jako późniéj-
sza praca znacznie od powyższych powieści lepsza.
Ależ Panie Józefie kochany, prawdaż to że przebiegłemu Wolffowi
tak zupełnie oddałeś się że wszystko coś miał pod ręką
on zabrał. Interessa familijne, które ja z największą na-
byłbym ochotą, daléj Dziwadła o które przed kilku miesią-
cami pisałem a otrzymałem odpowiedź że jeszcze ten inte-
res niewyjaśniony z powodu stosunku z Przecławskim. Oko-
medjantów drugiej części nie mogę mieć pretensyi bo pier-
wszą już Wolff drukował. Nic że to już nie z twoich utwo-
rów dla mnie obecnie nie masz, chcesz że najdawniejszego
i wiernego wydawcę twojego od agapy twego talentu u-
sunąć? Chciéj mi napisać czy Interessa i Dziwadła rzeczy-
wiście zbyte Wolffowi lub czy co innego dla mnie niema;
Ale przychodzi mi projekt zaproponować P. Józefowi Kocha-
nemu wydanie listów literackich do Gazety osobno w 1ym
tomie. Byłaby to rzecz arcy interesująca; te listy bowiem
tak są ważnymi dla naszej obecnej literatury i sztuki naukowéj, tyle
najważniejszych najżywotniejszych kwestyj poruszają, wszystko tak
sumiennie, tak śmiało, z taką werwą, a jednak z takiem u-
miarkowaniem traktowane, że zebranie tych w całość, któraby
w jeden ciąg z małym przerabianiem miejsc niektórych, koniecznem przy
zamienianiu artykułu gazetowego na książkę, z przedmową autora byłaby bar-

że wydanie w książce tych grunitownych studyi nader interesującą i pożądaną dla publicznośći będzie publikacyą. Chciej mi przedłożenie do wiadomości i jeśli zgoda jak mam postąpić sobie i dodatku niektórych listów przystąpić:
Z komissow Twoich, chociaż niedbywatem się handlują, wszystkie niemal spełnione i te zwyczajnych pobieni zdaję sprawę:
1) Votum srebrne zawieszone z rozkazanym nadpisem w Ostrej bramie i wotywa odprawiona nieczasna Józefowy. Votum 36 wotywa 1r 50. opłacone.
2) Walce brata Twego Kajetana w Lipsku wydane sprowadzone do Wilna w ilości 150 E. z tych 28 do Lublina posłałem i przysłane pod adres Dobrowolskiego do Odessy a 120 zachowuję do Twojej dyspozycyi. (Rachunek kosztów dotąd z Lipska nie przysłany.)
3°) Zepkowskiemu do Krakowa po 1 E. Atheneum 1849. 1850 posłane
4°) Rubin księgarz wziął 1 E. Athenaeum 1851. tylko jeden a 2 zupełnie nie chce.
5°) Witaldu (Litwa ra) sześć exemplarzy do Twego rachunku z 50% przyjęte.
6°) Jaka cena Sortów łączny wypłaty z Atheneum z których 20 posłałem do Lublina a 100 u mnie w komissie z 50%, to będę mógł wszystkie do rachunku przyjąć. 7) Zarazy też części wezmą lub wszystko.
8°. Orgelbrandowi Halickie Maciejowskiego nie złożył ale o to karalem upomniałem się.
9°. Szpakowskiemu 1 E. swoich dziejów złożył i te z farbami ani przez pośrednictwo Wołłowickiego w 30 markach a 20 kop. za 6 ks kupił posłałem do Lublina.
10. Glücksbergowi przyniesione wszyscy wymienieni swoje lata Athen: na rone 1849–1851 i natychmiast exemplarz przystane do Krakowa do Biblioteki Uniwersytetu
11. Mickiewiczowi 6 E. Atheneum 1851 posłane i innym wszystkim wszystkim według notatki

Teraz następują moje decyzye i zapytania do Ciebie Panie Józefie;
oto najprzód zapytuję się, czy nie można byłoby nabyć prawa
od P. Drewickiego do przedrukowania jego wybornych [illegible],
o które często dopytują się; 2o Chciałbym kilkaset exemplarzy
wybić Pana i Drewa i Pamiętników Kiernajowego, czy mógłby
być 1o za 1830 2o za 60–70 z prawem jednej edycyi ustąpić? —
3cie Papiery J. U. N. gotów jestem ułożyć się z P. Józefem,
i radbym wiedzieć tylko jakby one były wydane, w jakim kształcie
i porządku, czy chronologicznie i kategoryami co do osób, których
dotyczą się korrespondencye i wypadków do których się, przeto liczba
listów odnosi, czy też bez pewnego systematu jak jedne po dru-
gich następują pomieszane listy. Czy dorobisz jakąś przedmowę
lub zdanie sprawy i noty pod stronicami czy też i obszerniejsze
objaśnienia i komentarze (pièces justificatives) na końcu dzieła;
Jeśli w takim kształcie cenzura pozwoli to jakiby żądałbyś ho-
norarium za tę publikacyę?

Dla prędszego rozprzedania z Athenaeum z 1849, 1850, 1851 pozostałych exem-
plarzy, wypadałoby ogłosić z obszernem doniesieniem księgarskiem
znaczne zniżenie ceny; to jest: kto bierze 3 lata razem, odstąpić
mu za 9 Rs. na miejscu a z pocztą 11 lub 11 r. 50 kop. W ogłoszeniu takiem
wydrukować treść tomów tych dla okazania wartości zbioru,
rozesłać po wszystkich prowincyach i [illegible] Polakom. Ten sposób zdaje
mi się udać powinien i prędko zapas pozostałych exemplarzy wyczer-
pać. Chciej mi na ten projekt odpisać niezwłocznie, żebym mógł w ra-
zie zgody z Twej strony zająć się jego wykonaniem. Skutek powinien być dobry
[illegible]

razie spokojniej kartami sprzedać każdy i za tańszą cenę zostawić więcej dla P. Józefa kilkanaście exemplarzy. —
Miałbym to ja wiele jeszcze projektów z których radbym pomówić z Kochanym Józefem, ale bieda to że się w liście nigdy tak wyczerpująco nie można jak ustnie i wszystkich szczegółów ob-myśleć obtraktować niepodobna. Może będę tyle szczęśliwy że jeszcze w bieżącym roku widzieć się z Tobą będę, bo mam zamiar pod koniec Septembra pojechać do Kijowa a stamtąd do Warszawy się przedrzeć; naturalnie więc nie minąłbym Żuchi i Kabina gdzie pragnąłbym od starego przyjaciela i czcigodnego mego autora uścisnąć. Nim to wnet jednak dalszy nastąpi tymczasem wyspowiadam się z mojego projektu o którym przy sposobności mówiłem; a to zapewne znajome Ci są czytane ustępy historyczne Thierry'ego Conquêtes de l'Angleterre par les Normands a szczególniej Les temps mérovingiens w których popularnym i żywo malowniczym sposobem (te epoki swojego kraju przeszłości przedstawia. Opowiadania to pełne życia i werwy czyta się jak romans jako historyczny; tak autor umiał potęgą talentu przenieść się wcale w epokę o której opowiada; niemniej jednak opowiadania jego są pełne krytyki i na faktach i materiałach współczesnych oparte. Takie zaprzątywanie się malowniczo na przeszłość swego kraju jest wielkiej wagi i pożytku, bo suche często, chronologicznie tylko wyliczone wypadki ani tyle interesu wzbudzić ani tyle czytelników przyciągnąć i mogą

Gdy zaś dziejopis wzbudziwszy w sobie, przy zasobach potrzebnej erudycji, natchnienie poetyckie, zagłębi się w przeszłość swego narodu z tym taktem historycznym i artystycznym co tylko najpięk-cztke, najwłaściwsze barwy do swej palety wybrać umie i z tem uspo-sobieniem a nauką do malowania jakiejś danej epoki przystą-pi, utworzy się z tego obraz rzetelny a prawdziwy i umysł ogółu pociągnie i pouczy i przyjemności i niestarte wspomnienie w sercu czytelnika zostawi. Otóż w tym celu pragnęlibyśmy żeby nasi niektórzy pisarze historyczni, na czele których Ty zawsze Panie Józefie bez przeczenia stoisz, obrali pewne epoki, pewne panowania, nawet życie pojedynczych osób wielkich rąk za jakiegoś panowania grających, Hetmanów, Wojewodów, czy Biskupów, i t.p. i tych żywoty tej-nie i wypadkami ich otaczającemi przedstawić chcieli. Ową wnosząc z najbardziej malowniczych i najważniejszych epok naszej historii jest panowanie Zygmunta Augusta za którego Reformacya zaczęła w kraju naszym burzyć i wywołała tyle ciekawych tyle ważnych wypadków, zajść, starcie się sekt różnych, i ważny rozruch, a Unja Lubelska To wszystko pod piórem takiego pisarza i historyka i poety jakim Ty jesteś, w jakież urocze szaty by się przybrać mogły. Epoka ta tak doskonale przez Ciebie jest pojmowaną, jak między innemi dałeś dowody w recenzyi <u>Zygmuntowskich czasów</u> Gołęb: który nie umiał z konceptów i materyałów będących pod ręką utworzyć obraz dziejowy często suchy, często opacznie pojęty a stylem manierowanym pisany za mocno. Życzę jakkolwiek jako pisarz początkowy w tym zawodzie, i zrobił i tak dużo i zręcznie, zawsze z tej nieporównanej potrze-bijącego

interesu opatu coś bez sprzeczności ważnego byś utworzył gdybyś cza-
su i talentu swego przyłożył. Syrokomla zapewniał mię,
że w takim rodzaju zna przygotowaną pracę o życiu
Anny Jagiellonki ale jeszcze potrzebował niektórych materiałów
i kilku udzieleń pędzla. Onej tarkowie kochanej Pani Józefie.
napisać mi jak też myśl moję uważasz i czy tej do tego po-
jechała literackiego pomocny chwałby; radać sędzi. Obszerny
zaś o tem i o wielu innych przedmiotach mówić da Bóg za widzeniem
się z Tobą w Kabinie pomówiemy —

O Ikonotece której według mojej rady drukować zamyślasz tylko
800 Exempl: daję następujące szczegóły co do jej wydania na świat:
Format powinien być zdaje mi się in 8° majori tj. jak Dyk-
cionarza Biograficznego który wyszedł u Glücksberga Leona w Warszawie
Druk garmond zwyczajny jak na przekładach Syrokomli; tylko może
bez interlinii. Wierszy na stronicy 54 liter w wierszu 65. —

Koszta Arkusza będą następne:

1° Złożenie arkusza in 8° od 16 stronic Rs 12.
2° Odbicie na 800 Exe jednego arkusza — 3.
3° Papieru welinowego liber 300 arkuszy po 4 r 70 7.50 (wielki format
Rs 22 kop. 50 — Te 50 kop. będzie może

na ustąpić więc arkusz wyniesie Rs 22. Ponieważ to liczono na
arkusz druku niezmiernie ścisły i wiele materyi obejmujący, więc
mi sądzę żeby i 50 arkuszy być mogło czyli stronic 800. Na 50 arku-
szy byłyby koszta zatem Rs 1100. — Do Zeszytu trzeciej lub nawet
czwartej wypadnie koniecznie drzeworytów jeszcze opowie; bo w tego z

Drugi

dzieła, najpewniejsza wszystka wdzięcznie lub przedmowa abym czy rzeczy
niezmiernie byłoby wiążące. Za poprawność i czystość druku
ja ręczyć mogę, a oświadczeniem w wykonaniu tej pracy dla
wypuszczenia jej na świat zaręczać nie potrzebuję. —

Też za długie milczenie szanownej i kochanej Pani Józefo-
wej albo zmyśleniem przymiotu, zgodności bez krzyku, a tak czy-
tając potężnie może zmierzić się. Chciej wszakże o tem dziele
na innej kategorycznie odpisać mi na wszystko, a dalej już
nasze stosunki pójdą gładko i ciągle.

Rkp. Atheneum przyjmę bardzo, i rychło —

A teraz żegnając szanownego P. Józefa i życząc najszczerszego zdrowia po upragnionym
wodach i pomyślnego powrotu do Lublina rodzinnego, ściskam serdecz-
nie i zostaję najwierniejszym sługą i przyjacielem. —

Twój szanowny [illegible]

Его Высокоблагородью
Осипу Ивановичу
Крашевскому
Помещику Луцкого Уезда
въ

292

Wilno, d.nia 14 Sierpnia 1852

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Szanowny Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Niewiem czyś już otrzymał przez pośrednictwo czcigodnego Adolfa Dobrowolskiego list mój obszerny remanentowy w którym ze wszystkiego wyspowiadałem się i o wszystkiem doniosłem, a teraz na wszystko czekam odpowiedzi. Przyrzekłem tam przysłać niedługo kompletny obrachunek z Atheneum i rachunek osobisty Pana Józefa tudzież rachunek z exemplarzy ze wszystkich 3 lat; niniejszym dopełniam tej obietnicy i przedstawiam kompletny obraz wszystkich rozlicznych rozrachunków aż do ostatnich czasów.

Z załączonego obrachunku dla Redakcyi Athenaeum pokazuje się że koszt wydania 6 Tomów, wyjąwszy z poprzednim, wszystkie exemplarze, portorya szczegółowo wynoszą Rs 1060 kop 82 a wpłynęło na rachunek tego Rbli. 554 Kop 14. czyli że z tego tytułu od P. Józefa należy Rs 506 kop 66 z ogólnego zaś rachunku należy nam jeszcze 38 kop 28 razem Rs 544 kop 96. — Na konto tej należności ma łaskawie opłacić Pan Józef Pani Felińskiej Rs 150, a pod koniec roku jeślibyśmy inaczej nie skwitowali się

i resztę 100 Rs. tj. że Pan opłacić zechcesz. Pozostałość zaś Rs 294 kop 96 umówiony z P. Józefem częścią honorarium za manuskrypta które nie odstąpił rachunku, a częścią może że zaoszczędzone exemplarze, po otrzymaniu zniżenia ceny Athenaeum za 3 lata, według mojego projektu [illegible] bieżącego, jeżeli ten przez Ciebie przyjęty będzie.

Czekając obecnie odpowiedzi na mój list uprzedni, i nie mając nic więcej do doniesienia, ponawiam tymczasem najszczersze, najserdeczniejsze życzenie żeby Ci wody odelżyć pozwoliły jak najlepiej i zrestaurowały to tyle nam drogie zdrowie i przedłużyły tak chwalebne, pełne trudu i poświęcenia dla swoich, dla literatury dla potomności życie Twoje.

Twój na zawsze szczery przyjaciel
i sługa i przyjaciel Adam

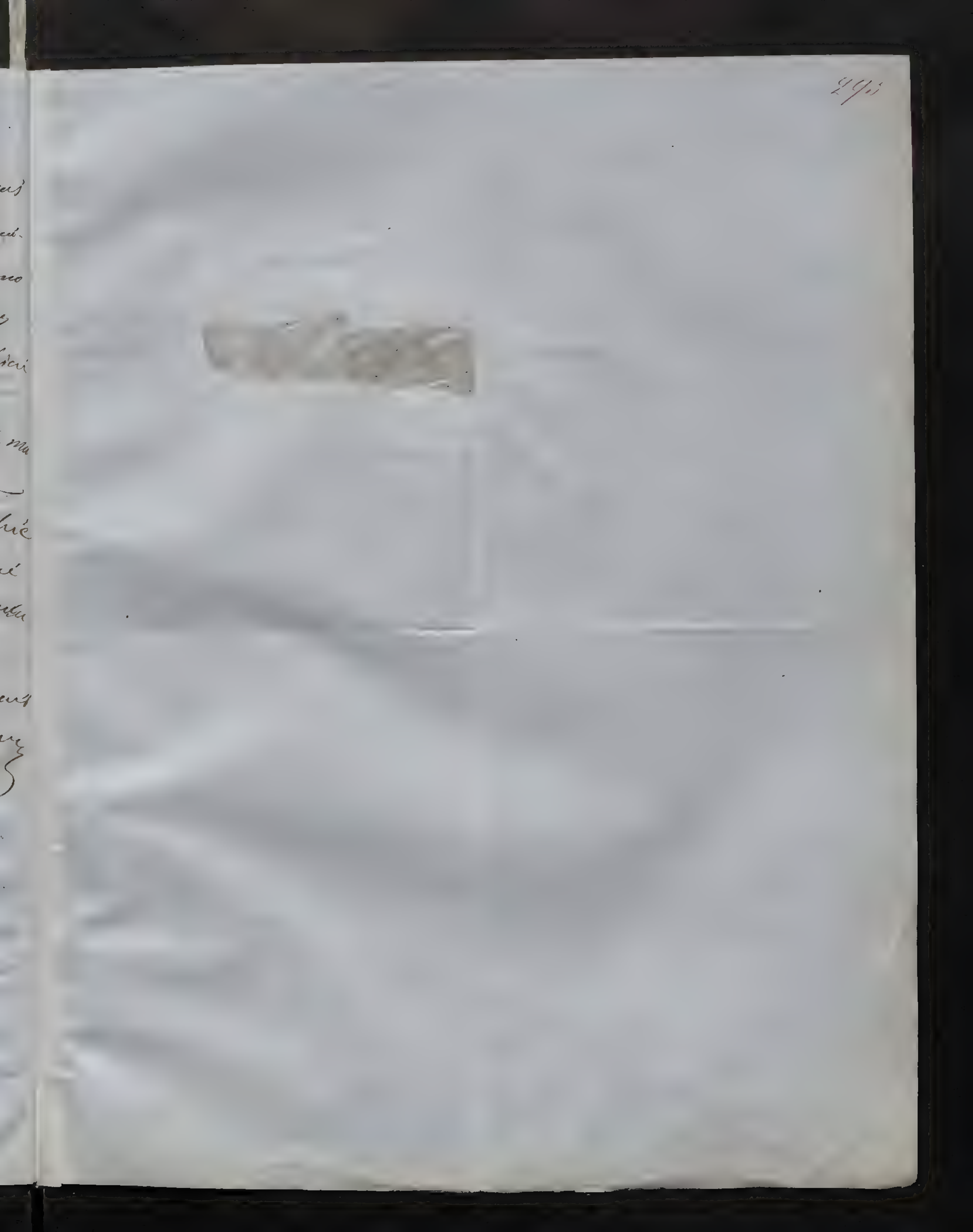

W Łasdunie 10 8bra 1852

Niewiem czy w czyimkolwiek życiu tak się dziwnie radości z troską plecie jak w mojém; powiedzmy troski, kłopoty wszystko jednem niewstrzymanym leci, mieszą się, szczę-ne, ale przytém borenim się i życie niszczy się powoli ale ciągle i widocznie. Zmiany coś ciągłe gwałtowne tak pobudzają mój systemat nerwowy, tak go drażnią że często prawie w konwulsye bolesne wpadam. Ten wstęp służy Łaskawy Pani Józefie do wypowiedzenia ci nowych troski kłopotów moich; oto zaledwie w przesz-tym liście donosiłem ci o radośnym powrocie brata mo-jego i o jakimś pokrzepieniu się w siłach i ochocie do pracy, tudzież o nadziei zupełnego pozostawienia go na rodzinnem miejscu, jak mi to prawie urzędownie przy-rzekano, aliści przed miesiącem rozkazują mu wyjeż-dżać i powracać do Świątowa znowu, skąd dopiero w następnym roku w styczniu lub lutym obiecują powrót. Cios to dla naszej rodziny, dla mnie zaś tak bo-lesny i niespodziany żem o mało pod nim nie ubył, a naj-boleśniej myśl że znowu sam jeden na ciężką pracę i troskę pozostaję nie mając już żadnej podniety pra-wie mi siły do pracy odjęte. Dodaj do tego zacny mój Pani Józefie że w dniu wyjazdu brata mojego to jest dnia 7 b.m. dowiaduję się przypadkiem że buchalter nasz

Maciej Orgelbrand (brat warszawskiego) który przez
lat czterech został w nowej księgarni i zupełnie po-
zyskał wszystko zaufanie, tak że we wszystkiem już
na niego spuszczać się przywykłem i wcale mu nie
kontrollowałem, porobiwszy sobie za moim pomi-
cie stosunki i znajomości niezmiernie liczne i ob-
szerne i przygotowawszy do wykonania dawno utworzonego
planu wszystko co by istotnie mu było potrzebne,
poznawszy moje manipulacje, korespondentów
etc. etc., nagle otwiera księgarnię tuż pod samym
bokiem, zabrawszy mi tym samo naturalnie potężną a
łatwą konkurencję. Naturalnie nieco mi on ubliży
i zostałem bez tego wiernego pomocnika, a co najgorsza,
że ten wypadek kordlany zaskakuje mnie w najkrytycz-
nej chwili, kiedym pozbawiony pomocy brata i sam takie-
go słabego jestem zdrowia. Cóż robić ciężkie to czasy trudne
do zniesienia, ale wiara żywa i nadzieja w Opatrzności Bos-
kiej krzepi mnie jeszcze że znowu Bóg coś da, jak tyle
innych odwrócił razy. — Zapewne liczni adherenci nowe-
go księgarza, zaczną Ci w kółko o nim pisać i prosić dla nie-
go o względy i protekcję, o czasopisma i artykuły, ale spodzie-
wam się P. Józefie Kochany że w liczbie Twój najdaw-
niejszy wydawca i wielbiciel Twego talentu i chwalcą
zawsze będzie miał pierwszeństwo, że go ze swej pamięci

i taśki nie wypuścisz i nawet mnie wkrótce jakim
nowym utworem obdarzysz, nie dozwalając wszystkie-
go Wolffowi pożerać.

Przystępując do odpowiedzi na sam taśkowy list, który
do mnie z Odessy napisać raczył donoszę naprzód, że sto-
sownie do uwagi Twojej i rady, pisałem do Lesznowskie-
go, alem dotychczas odpowiedzi o Latach Literackich nie o-
debrał. O pamiętniki Drewickiego z dodatkiem jego bio-
grafii bardzo a bardzo proszę i jeśli można przepisać tę
interes będę P. Józefowi nieskończenie obowiązany. O Pa-
miętniki znowu Nieznajomego bardzo molestuję Pana
Józefa; nie chcę opóźniać przyjęcia tej publikacji jako i Dre-
wickiego, bo nie mam co drukować, tak mi Wolff wszystko
z przed nosa umknął. Następnie jeśli ca jest już w
projekcie u P. Józefa, chciej mi zakomunikować i dla
mnie zachować, a ja z ochotą ~~najświętsza~~ nabędę.
O wypracowaniu wspólnie przeze mnie natężonej epoki Zyg-
munta Aug. czy Stefana Batorego, jak czas i natężony po-
wody, bardzo P. Józefa Dob. upraszam. Z Syrokomlą mówiłem
przy stole, on mi to obiecuje, ale tak ma wiele do roboty
dla dzieci Izraela: Glücksberga i Wolffa, że nie wiem jak prędko
do tego przystąpi.

O moich publikacjach mnie zechcesz odpowiedni uwagami;
piórem tego zwięzły Kronika Polska Syrokomli przekładu z łaciny au-
torem z racyonalnym Filozofię Kremera Tom II, nie zmiernie
ważnie;

i ciekawą publikacyą. Pierwsze Gawędy [illegible] Syrokomli wychodzą również.—

O walach brata Twojego Kajetana dyspozycyi oczekiwać będę, ale musiałeś i w Odessie i w Kłubinie przestać ne egzemplarze znaleźć.

Zgłoszenia się Pana Michała Blumenfelda z [illegible] otrzymałem, ale [illegible] daj mu kredyt jakiego żąda tylko będzie, nigdy ma on tak zacną poręke jaką jest Kochanego P. Józefa. Jeżeli nie doczekam się za porę tej godni odezwy od niego, to i sam dam napiszę.

P. Felińskiej 150 Rs zapewnie już wypłacie [illegible] a 100 Rs nadeszle ja jej z Wilna, resztę zostawuje do skwitowania się pomówieniem [illegible] cie oplicowacie rękopismów oczekuje.

O Atheneum zaraz pomyślę jak tylko uregulując się z mojemi interessami i ponownie dostanę na miejscu odpowiedzięcego się [illegible] —

Tymczasem polecającą się wraz całej przyjaźni i pamięci P. Józefa. Dobrodzieju pozostaje na zawsze Jego najszczerszym sługą i przyjacielem Adam

Wilno dnia 15 Grudnia 1852

296

Szanowny mój przyjacielu i Dobrodzieju!

Tak mi ciężko obecnie gdy mój ubok opuścić musiał
i dawniejszy pomocnik, nie tylko że mój prawie ciągły
i przeciwko ranie stanął, ale jeszcze z drugiego szczególnego mi
odstręcza, że niepodobna mi na wszystko wystarczyć i wy-
szczególniejszych obowiązków, między którymi za pierwszy
liczę zajętą korespondencję z Tobą szanowny Panie
Józefie, dopiero nie pełnię wstawien. Z to wobec
mają odpowiedź na list Twoje tak ważne, że 1 i 22 Listo-
pada wielce opóźniło, a że stąd pamiętnego przewłokę
najpokorniej upraszam.

Najprzód najserdeczniej dziękuję za życzliwe słowa pocie-
chy w moich boleśnych utratach, i za te przyjazne malutkie,
że pięknie siostra swojego drogiego wydawcy dla swoich
z rzeczelskich przedsięwzięciów nie opuścisz, a przytem sama
winienem dzięki i za chęć ułatwienia mojego prawa
do wydania z pod prasy po nieboszczce s. p. Józefie Dmowic-
kiej, zdaje się którego, P. Kowaleu według rady Twojej pismo
Twoje dobrze i o wszelkich powodach. – Teraz więc ze smutku

strony

[illegible] 15 grudnia 1872

Panie Józefie ten interes stosownie do twojej obawy uła-
twić a mnie pamiętniki ile można szybciej z potrzebnemi
dodatkami i życiorysami [illegible].

Pamiętniki [illegible] przez te papierem [illegible]
[illegible] z prośbą [illegible] papiery [illegible] dodatkowo [illegible]
[illegible] do druku [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible]

[illegible] przez [illegible] nie [illegible]
panie Józefie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] *[illegible]* [illegible]
i [illegible] nie [illegible] *[illegible]* bo [illegible]
[illegible] za [illegible] nie
[illegible] do [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] mają być [illegible]
[illegible] i o *[illegible]* aby nie [illegible]
[illegible] ja [illegible] jak [illegible]
[illegible] czy to [illegible] i czy [illegible]

[illegible] do [illegible] za [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible] ale
[illegible] bo do [illegible]

Józefie

nie mogę korzystać z Twoich dla mnie przyjaznych uspo-
sobień i gotów jestem też same honorarium – to jest 150
Rs za tom i 30 Rs. asygnować, z których jeśli tam będzie kto
chciał nieco bogatszym działem jak Korzeniowskiego. – Nie wiem na-
wet czy jest to rzeczywiście w interesie pisarzy, ażeby nawet
takich jak Ty, ponieważ prędzej lub Korzeniowski, żeby i do pism
nie przez wydawców zwyczajnych ale przez redaktorów czasopi-
zm zupełnem prawem nabywane być miały; zamiast w Pan
redaktor i pismo swoje ulepsza, i abonentów więcej zwiększa
umieszczaniem powieści znakomitych pisarzy, a potem tego jesz-
cze sprzedając osobno już od siebie prawo do oddzielnego wyda-
nia utworu albo te same bierze pieniądze albo i więcej jesz-
cze zabierając autorowi, niechżeby lepiej ten ostatni uważ
od niego choćby mniej, a od księgarza większe honorarium
równe rezultat lepszy wypadnie dla pisarza. I tak kiedy Pan
redaktor za powieść płaci 500 rs. i nabywa przez to prawo do od-
przedania jej komu innemu, to niechby lepiej zapłacił autorowi
150–200 (za umieszczenie tylko) (a niechby nawet i za wydanie) temuż 500 osobne wydanie
opłacił, byle tylko prawo odstąpienia utworu przy autorze
a nie przy redaktorze pozostało. Autor zamiast 500 miałby
650–700 Rs i księgarzowi także z nim samym kontraktować.
Zdaje mi się, że kiedy przez umieszczanie powieści wybor-
nych swoich znakomitych pisarzy, Pan redaktor więcej zwięk-
abonentów liczbę, a więc powiększa i korzyści, żeby co to co-

wypłacać, coś ponowić, a biorę tyle do wydawnictwa zapłacę autorowi, i na powieść dornno i ciągnie ogromnie cyrkulowanie nie nadaje. Pomyśl Panie Józefie, pocztowy o moim pojechaniu do Ciebie by z prawa należało to stronie uregulowanie, bo i zo cały redakcyę jest zmiany zmęczony, dozorstwo zupełnie obrobowane, ba nawet wyjmowanie.

Z polecenia kochanego i mojego Pana Józefa, wykonaliśmy zaraz, ale Sonaty Webera i znane nam mimo Schuberta zapisałem z zagranicy, których nie miałem, a Bertiniego Etiudy jakie miałem przysłano. Dadu Teraz moje nawoście i pewne zaś coś o wspomnieniu kompendium Zdanowiczem porozdzieć, i Palsa Kramera ou Greece. Illustration zaprenumerowałem na 1855. Opisu Kiół: Misłłowskiego mi nie przysłano. Kochliwi Gr[illegible] i Grabu odbiłem gotowe dawno. Z Walczem P. Wajcława zrobiłem jak kazał, 80 dołożono, tych nawet posłałem a 40 na koniec co Wolne zatrzymałem. — tych niemożna by Panu Szewca drugi raz wydać bo może Wolff i nazajutrz tego. — Bertiniego Etiudy do uczniów nie zaliczam, niech to przyjdzie tak dla naucz twoich małych dziateczek. Polecam się już tedy Twoim serdecznym przyjacielem sercu i pomocy bo mieć Twego przyjaciela, sympatye mam powiedzieć że zupełnie jeden w drugim się opalił. Twój dawniejszy przyjaciel i wierny sługa

Adam

Z dołączeniem gorącego pozdrowienia Panu Kuklikowi Drewsokiego rozwag, cobyś i od Pani Józefi ja chętnie spełnię

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 22 Grudnia 1852

298.

Szanowny i kochany Panie Józefie

Dobrodzieju,

Zapewnie ostatni mój list i wszystkie muzykalia otrzymałeś, tymczasem otrzymawszy z poczty rękopism S. Gołębiowskiego Stanisław Żółkiewski kuratorowi go sprawię natychmiast i jako oddaję do aprobaty P. Pawła Kukolnika, który trudności wielkich zdaje się nie będzie robił, ale badałby nie zbierawszy charakteru piśmiennego autora, gdyż w tym względzie niezmiernie jest wymagający, mając wzrok osłabiony, i żądając zawsze czytelnego pisma, Będę wszakże czynił co możności i mam nadzieję że się wszystko jakoś uładzi dla tak wielkiego zachodu. O biegu starań moich zaraz pocztą niezwłocznie donieść P. Józefowi. A chciej Towarzyszu zaproponować P. Gołębiowskiemu aby mi przysłał chęć na tego rękopismu i jakie jego mogłyby być warunki.

Kwit na illustracyę wolsb 3 załączam. Noty Webera i Schuberta

zapłacone z rozpoczęciem.
Chciałem pisać o Djable do Lenartowicza,
jednak gdy tu Pan Wolffaur lepiej niż mnie sprzy-
niewiem aż co będzie z moich prośb, aby niesiony
więc Panie Józefie raczysz kilka słów do niego
napisać i uprosić żeby mi dał pierwszeństwo i prze-
wabił przed Wolffem robić. Kiedyż wtedy będę na
to nieprędko obciążony.
Na imieniny Pani Józefy dobrodziejki a tymczasem,
pobłogosławiony przyjaznej pamięci proszę Cię oraz
chciej przyjąć z powodu zbliżającego się Nowego
roku najserdeczniejsze powinszowanie i życzenie
wszystkiego lepszego niż w obecnym, a nadewszystko żeby
a Bóg Twoje dla nas wszystkich tyle drogie
zdrowie umocnić raczył.
Kiedy wyjeżdżasz już do Warszawy, i od jakiego mie-
siąca tam osiadziesz proszę cię o to daj mi
wiedzieć a mnie własną zjednasz wdzięczność.
Ściskam Cię najserdeczniej Twój wierny
Stary przyjaciel i sługa Adam

Wilno 26 Lutego 1855 — 300.

Łaskawy i kochany Panie Józefie!

Chybabyś miał tyle pobłażania i wyrozumiałości apostolskiej, o których mówił Chrystus Piotrowi pytającemu czy ma wybaczać bliźniemu 7 razy a Chrystus na to: nie 7 ale i 7 razy siedemdziesiąt, a i wtenczas moje usprawiedliwienia przed twoim trybunałem byłyby nie załatwione, tak już czuję się winnym za moje przydłuższe milczenie i zwłokę w odpisaniu na ostatnie łaskawe pisma Twoje. Lecz cóż już mam wywodzić po setny raz moje żale i narzekania na moje smutne położenie, z którego dla braku ludzi zdolnych do pomocy, dotąd wyjść nie mogłem. Jednak tylko że dwa przed kilku dniami dostałem dopiero zdolnego pomocnika, ile mi się zdaje, i ten już w interesa wchodzić poczyna, a ja do moich właściwych prac, do literackich ogółem interessów powracać już będę mógł.

Przystępuję do treści listu Twego, znajduję tam naprzód mowę o honorariach opłacanych przez Lesznowskiego i względem tych, ośmieliłem się zrobić nieużyteczną propozycję Panu Józefowi Zaw.: zrobienia na piśmie umowy ze mną danowej iż wszystkie powieści Twoje drukowane w Gazecie będzie nabywał od Autora samego, a nie od redaktora, płacąc za tom takie jak Interesa familijne 100–120 rs., a jeśli takie jak Kordeckiego 150–180 rs. za tom. Naturalnie że już Lesznowski

będzie optacał mniejsze honorarium tylko za umieszczenie powieści i tym sposobem coś przecie autory i jakaś ofiarę powinie za ten sukces którego dziś takim znakomitym talentem jak P. Józefa i Korzeniowskiego i innych jeszcze jego *Gazeta* doznaje. Co do układu wielce mnie z Panem Józefem kochanym obie ręce podaję, i czekam na bliższe określenie warunków z Twojej strony. <u>Do Djabła</u> pisałem do <u>Lesznowskiego</u>, ale mi nie nie odpisał, bo prawdy nie warto za coś tyle mi niechce odwracać, atak duszą i ciałem garnę się do Wolffa, jakby z tego niego powody szczególniejszej miał sympatyi. — <u>Do Djabła</u> gotów jemu jestem dać i 350 Rs niechże mi tylko pierwszeństwo zostawi.

Był tu niedawno Wolff i uczynił nam mnóstwo [illegible] ostatnich dziełach przez niego wydanych, ale to co za ceny wysokie i jakie szachrajskie sposoby robienia interessów, jak też z tu nim pojednoczon być można w stosunkach i [illegible] jakie obroty. Odemnie np. wymaga aby mu komisowe wziął 100 Rs od każdego nakładu jego, bo mi inaczej nie da rabatu autorskiego, a zjednam to 415 Rs daje ten sam rabat i co o 3 procent ceny taniej przedaje. i ceny przysięga i publiczności zmuszona tę samą książkę po najwyższych cenach nabywać. I wiele a wiele innych figlów i sztuk, słowem jest to prawdziwa plaga wydawnictwa i księgarstwa polskiego, a z naszą ubożejącym szanownym

pomocnikami, będą te rzeczy, co nas trzeci nie przestaną,
ale cóż robić kiedy się broni było Boży ..., i drewnem zajęty
w całości wszystko
Bardzo się ucieszyłem za projekt wydania powieści Końca
Świata, i posłałem już do Oleszczyńskiego dal Wormana;
ale nie wiem czy to wyraźnie i ozdobnie dostatecznie zrobi
żeby rysunek wydał się jak powinien, gdyż te co widziałem
litografowane tym sposobem z rękopisów, zawsze blade
i nieczysto wyraźnie wyglądają. Jeżeli tanim sposobem
nie dość czysto zrobić to, będzie można drugim i chociażby cito
dać rysunków takich, tem bardziej jeżeli Pan Józef sam
podniesie jak do ksylografji wyrysuje a do Berlina tylko
do oczyszczenia wyślemy, co naturalnie tamże znacznie wypad-
nie niż starsze rysownikowi jeszcze osobno za rysunek
podniesie. — Czekam od P. Józefa kochanego kilku szkiców
szczegółów lub rysunków, lub może kawałek kawałka Paus-
papieru z naciągniętym papierem przysłać takiego jak z Dorma-
ny mojej sprawdzić. Jeżeliby miało się udać i po całe
litografowanie z czcionkami w tekście, w takim razie trzeba
by było komu przepisać jakimś kaligraficzniejszym charakterem
powieść, z zostawieniem miejsc wolnych na ry-
sunki które Pan Józef później będzie rysował; bo do czystego czy-
tania dla ogółu publiczności charakter Twój Panie Józefie
kochany nie dość byłby czytelnym. Listu o powitaniu przybył
... zapisałem z Rossji i wkrótce nadejdzie ono, nie wiem

tylko aż z życzeniami. Przytem to uprzedzić
winnam Pani Józefie Kachowej nie opłaciwszy
Pamiętników Nieznajomego poprzednich pamięt-
ników może mieć, a co do Pamiętników Dworzanina
ten mi niedawno pisał, że zgadza się mi ustąpić prawa
ich wydania, z warunkiem zostawienia mu księgarni
200 R. w honorarium, ale z rabatem księgarskim. Jemu
nie odpisałem, ale chciałem poradzić się pierwej
z P. Józefem aż by mu nie dość było tych 200 R. w egzempla-
rzach już bez rabatów księgarskich ale tylko po cenach katalo-
gowych, wynosi to tomik jeden bądź do 350 stron
mniej ledwo dojdzie. Jednak gdyby Pan Józef Kachowej mówił,
że koniecznie mu dać wypada to co on żąda ja też zgadzam
i mu o tej decyzji chcę uwiadomić. –
Makoporty i Podarunkiem niebem mamy jeszcze dość egzemplarzy,
a Ulany chętnie z poprawkami nabędę jeśli Glücksberg żadnych
pretensji rościć nie może. Też zamyślam o wydaniu Ostapa
i Jarmy wspólnym tomikiem za tanią cenę. Co do Jarmy
P. Józefa mówił jakie poprawki czynić chciał, to proszę tako-
wie z takimi egzemplarz nadesłać. Coś kiedyś o trzeciej części
wspominałeś?
Obietnic z Atheneum wszystkie już porachowane i ale też z tamy
dziś P. Józef wostatnim wypłacie rachunku uzupełnianie do-
kłada. Zawczasu też uważony egzemplarze wszystkie zapisałem w księdze.

N 2.

rachunku P. Józefa, reszty odbitków nie przynoszących rozprzedaży we właściwym czasie odesłałem. Wykaz Atheneum z 3 lat zatrzymane i posłałem z tym według dyspozycji P. Józefa.

Teraz czekając łaskawej i rzetelnej, nie takiej jak moja przeciągającej się odpowiedzi, polecam się równo szczerej i przyjaznej pamięci i powtarzam wyrazy niezmiennego szacunku i przyjaźni

Adam

P.S. Chciej Łoskowskiemu Józefowi napisać do Legnowskiego żeby on dla miłości twojej dał mi Dzieła 4 tomowego za 300–350 fl, racz mu oświadczyć że ja to opisuję, żeby mi koniecznie przed Wolffem zostawił pierwszeństwo. A.

Pozdrów Ich Szczęsnych gorąco szczęśliwych, którzy chwalić osobiście u Gorzenic i coś o pomyślności ich dobrem wyrazami wspomnieć —

Atheneum za rok 1849 kosztowało w 59
— " — 1850 — 78
— " — 1851 — 107
244
15
229

Wilno dnia 17 Marca 1853

[illegible]

Łaskawy Zacny i drogi P. Józefie!

Jakkolwiek późno tego roku wybrałem się z powinszowa-
niem moim, ale wolałem spóźnić się jak zupełnie
zaniechać tego słodkiego dla serca mojego obowiązku, który
mi i w obecnym roku Twoje, dla mnie drogo letnie przyjście
i tak szczęśliwie tak serdecznie przypomina
i w duszy mojej najmilsze budzi wspomnienia. Wszakże
drogi niegdyś Panie Józefie już lat 15cie ubiega od zawią-
zania pierwszego naszego błogiego stosunku, który jakby z pącz-
ka małego rozrósł się później w kwiat bujny i tyle mi nie-
raz w trudnych okolicznościach przyniósł szczerej pociechy, tak
gojący balsam na tyle przeciwności i cierpienia, mnóstwo
nimi zadane rany, wylał. O jakim nieraz uczuwał jak nadzieja
i pociecha wstępowała w moje serce pod wpływem Twego zacnego
słowa które mej cnemu i wdzięczności dalekie przyjmowało.
Niech cię Bóg drogi Solenizancie pojutrzejszy skrzydłem
swej Ojcowskiej opieki osłania zawsze, niech wylewa Jego
błogosławieństwo na ukochaną głowę twoją i Twoich zachowa,
niech On ci i nadal sił i wytrwałości użycza w tym szlachet-
nym i świętym zawodzie który ci się z podziału opatrzności
Jego dostał, a który tak zacnie sprawujesz i wspierasz tej boskiej
iskierki geniuszu która się obecnie w Tobie już wyjawia wielki

ntomiu rozkwitła, tyle pociechy dla rozumów, tyle chwały dla krajowej Literatury przynosiłeś. Zawód Twój Panie Józefie jest taki piękny, tak wielki, tyle wieńców jeszcze przysporzy wielkiej, wieniec Twój z tak pięknych niewiędnących kwiatów spleciony, a który dzięki Bogu coraz mniej już cierniów się mieści, że tylko wspólny z głębi serca szczery modłę do Pana Wszechmocnego zanosić winniśmy, iżby i wzmocnił zdrowie drogiego nam wieszcza i pracownika niezmordowanego, co od tak dawna dźwiga cały <u>ciężar duszy i zapalenia</u>, i życie jego wszystkie lata przeciągnął!

Jedynie żeby każda rocznica potoku twego, jakiem kalendarzem znakiem pomnieć uliczni ogłoszoną być mogła, osmielam się liche niezgodne bić zatoczyć pamiątki, po zwój nich one chce pod stołem ukłuć pobieg, a doić dla nich i dla niezgodnego ichdawcy, kiedy choć przelotnie raz jeden okiem łaskawym rzucisz na nie. —

Zatoczyłem do tych wierzeń 79 Listów Sapiehy według rozkazu Twego a 20 zatrzymałem wartały rachunek, i dokładny też stan P. Józefa kochanego wypisałem. Sprzedają się one po cenie Rozkaz Srebr.

Czekam Panie Józefie i na odpowiedź Twoją i na <u>pamiątkę Nieznajomego</u> których mają głodne prosy bardzo pożądanie, a może jeszcze co tam dla mnie akuratnie

Podobno pisze Lenartowicz Pani Józefie że chciałaby
powieść nową *Chatka góralską* aby nie mógłbym
mi odstąpić na niej prawa do wydania jej nakładem
osobno, bardzo, abardzo o to proszę i chciej oznaczyć
za jakie honorarium mógłbym je otrzymać.
Odnawiam zarazem też odpowiedzi, czy Pan Józef nie
wariatby się za ten jeden Tomik pamiętników swo-
ich Ojca jego, dając kilkoty Książkami co cenie katalo-
gowej: Rs 200, bez rabatu już, lub jeśli uważam że
trzeba zapełnić zgodzić się na jego wzorcu, to mogę i
na to pisać się.
Ściskam przyjaciół najserdeczniej uściśnienie braterskie
i z uczuciem powtórzone szczęścia wszelkiego od
swego najwierniejszego sługi i przyja-
ciela [illegible]

510

[illegible] 1853

Łaskawy Panie Józefie Dobrodzieju!

Tak się spóźniłem z pisaniem, mając że nie wiem gdzie
już list mój zastanie kochanego P. Józefa, którego w każdym
swoim od niejakiego czasu liście za opóźnienie przepraszam.
Wstyd już [illegible], bo tak prawdę mówiąc żaden nawet
[illegible] i choćby najkrótszych drobiazgowych zatrudnień
nie powinny nikogo aż do tego stopnia absorbować, żeby go aż
od dopełnienia swych zobowiązań i koniecznych względów towa-
rzyskich mogły uwalniać. Nic mi więc nie pozostaje jak tylko
uderzyć się w piersi, mea maxima culpa zawołać i [illegible]
za moją [illegible] Pana Józefa kochanego pobłażliwości przypi-
sać. Największą wprawdzie przeszkodą moją w korespon-
dencji [illegible], jest [illegible] [illegible] podrzędnej [illegible]
[illegible] pomocy, w [illegible], który mi wydać [illegible]
drobniejsze szczegóły i dopatrywać nawet tego, a już [illegible]
[illegible] [illegible] powinno. Jest to najkapitalniejsze moje uspra-
wiedliwienie, jednakże obietnica poprawy już to raz solennie
w mnie jest postanowiona. — [illegible] mojej prócz-
tego w korespondencji, będzie najmocniej zawsze na przeszkodzie
[illegible] [illegible] dla Synów Twoich na [illegible], i może
[illegible] [illegible] [illegible] się przyczyną. Życzę niebym [illegible] nie mógł
Panu Józefowi kochanemu według [illegible] [illegible] [illegible]

bo o ten przedmiot teraz w Wilnie najtrudniej, gdyż o-
sobki niedobitków po Uniwersytecie już powymiatały lub
zdziś dobrze naprawione zajmują obowiązki; a młodzież
co świeżo ukończyli 7ą klasę, i często rok lub 2 mają
swobodne nim się do innej zajmą lub do Uniwersyte-
tów przygotują, nie mają czym robić. Teraz co ukończyli Uni-
wersytety, zwykle już mają rządowych zakładów w
nauczycieli zapasy. Rozpytywałem ta wszędzie, i
p. Kopernicki nauczyciel gimnazjum od P. Pomarskiej z Woły-
nia, dał mi radę że najlepiej istotnie przedmiocie
udać się po pomoc do P. Stawerskiego Pietraszkiewicza w Wilnie
który tam podobno przez całe nauki tutejsze i mnóstwo
ma stosunków z studentami i licencyatami Uniwersytetu Wileńskiego
a takiego człowieka jak P. Józef żąda najsnadniej mógłby za-
rekomendować.
Przystępuję teraz do odpowiedzi na tę jedyną rzecz ważną wcale
w listach Twoich dotkniętą a przecież uprzednio poruszone
a mianowicie: żeby Gazeta mogła kontentować się tylko
listami P. Józefa Kachowskiego, a powtóre żeby raport bez umorze-
czania więcej były odstępowane mnie; tegobym bardzo pragnął,
a ja te same honoraryum przyczyniłbym P. Józefowi co Gazeta
daje, a nawet nieco więcej; bo umieszczenia wygrać naj-
mniej 500 egzemplarzy odbija książce osobne niezależnej roz-
nej, a do pisania to niedogodności że mnie dużo światła uwagę
świata są ukoić, jak o niem najdziwniejsze, często i mnie imaginacyi

[illegible] sądy, zdania, wydaję wyraźnie; które później [illegible] dziecię wywraca nieraz ale niemniej dzieci z [illegible] [illegible], a i co wytrzyma w gorzeczce, zwraca się pierwotnie [illegible] ani nieustannie, i [illegible] kwiecia, po wyjściu dziecka wpływa na sąd innych i pewny sortę wytłumaczenia [illegible]. [illegible] [illegible] na formie wykład pisemny, że każde [illegible] wydane z pod piór P. Józefa Kucharskiego przez obowiązanie się [illegible] [illegible] co na skalę honorarium Gazety wypadłoby. [illegible] [illegible] [illegible] rozumowanie [illegible] z tych przyczyn niepomierne postanowienie co [illegible] nie da.

2. Kiełczynowski z Paryża osobnego dziecka o przybytku powrotu, [illegible] [illegible] botaniki gdzie o tem wiadomość [illegible] nie znajduje, i nam mówi że te przyjście [illegible] a [illegible] otrzymawszy z [illegible] P. Józefa, natychmiast by je do jakiego zakładu [illegible]graficznego w Niemczech posłał.

3. Pamiętnik Nieznajomego otrzymałem, i wydam go w 2 tomach, a 1000 w kredyt P. Józefa Kucharskiego zapisałem.

4. Pamiętników Drewnickiego [illegible] kupić, i mam nadzieję że P. Józef raczył przesłać do niego i 200 [illegible] bez rabatu, a najwięcej z 10% to jest 225 Ordinair według katalogu zapisałem mu, a jeśli portret jego ojca w [illegible] Bauley, tyle [illegible] tylko do-by rysunek był [illegible], każę [illegible]grafować. Chciałbym do niego pisać jeszcze, ale nie wiem jaki jego adres, gdyż podobno Dobrowolski nie mieszka już w [illegible], po swoim nieszczęśliwym wypadku.

5. Ubogo z papierami i dodawanie [illegible], chętnie przyjmę dodatku, i nowy P. Józefa Kucharskiego [illegible] exemplarz [illegible] i mnie przysłał.

6.° Ostatni i Poezye w nowej edycyi wydam w jednym tomiku, jeszcze do poprawek przysłać następnie pozwolę a 50 Rs. wypłacę wkrótce P. Józefa Dobrodzieja.

7.° Chlubie za uczynność podziękowanie Panu Józefie, że jemu jest jak w Księgarni, tylko że nie wiem jak Biblioteka postąpi czy zechce odbitki robić czy nie. Na kształt tym rzeczy nie robili i lepiej. Kochany Panie Józefie mniej im to pobieraj, a ja dam autorowi zwykłe honorarium, ale gdyby mieli odbitki robić lub sami odezwali sprzedawać, bo pewnie za cyframi ja się wtenczas nie dobiję. Najlepiej byłoby jak z Panem P. Józef projektował, żeby w Bibliotece 1° lub 2ie tylko części były umieszczone, a całość osobno u mnie wyszła. W takim razie mamy nabycia tej powieści raczy mi za honorarium łaskawie.

8.° Sztuka w Polsce i Litwie średniowiecznej zachowana przyjmuję i na 80 Rs i 50 Ex. jako honorarium zgadzam się.

9.° Nabyć Athenaeum resztę exemplarzy mam po 5 dla P. Józefa z każdego roku, gotów byłbym, ale że trzeba ogłosić to tanio, i dla księgarzy przy tym od ceny zniżonej najmniej dawać jeszcze 1/3% przeto sam osądź Panie Józefie kochany czy mogę więcej ofiarować niż jak po kop. 35 kop. exemplarz, to jest po 9 Złp. Ogłoszę że pojedynczo te lata podaje się po 3 Rs. a za 3 razem 8 Rs. Księgarze zaś będą otrzymywać pojedyncze lata po 2 Rs. a 3 razem za 5 Rs. 35 kop: Prócz tego będę miał koszta uzdatniania szczegółowych ogłoszeń z treścią materyi i rozesłania ich przy gazetach itd. Jeżeli więc P. Józefie inni kontrahenci więcej nie dadzą, a będziesz uważał że dobrze byłoby pozbyć się tego ciężaru a nie dozwolić zalegać książce, która naturalnie później tańszą cenę stanie się do wybycia, to chciej mi

napisać

o tem o jarośli kwiat, o braciom zrobię i podwiązujemy się do rozpowiadania exemplarzy: –

10. Pamiętnik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oddział etatu i Starożytności zapadły już z Krakowa i nadeszło [illegible] dni zbiorowo

11. Listy do Gazety Warszawskiej gotowe, które także przyślę i wydam; tylko chciej Panie Józefie łaskawy oznaczyć jakie ilość wierszy i będę mi to przystać poprzednie mocen.

Teraz rozbierzmy kategorycznie nie mało, czyż nie czas już przestać nudzić Pana Józefa kochanego i pobłażać się, że przyjaźń i pamięć piękną o zachowanie wdzięczności i nadal dla mnie tego zakątka, za którym mnie się [illegible] rodziny moich od tak dawna przytulić raczyłeś.

Zawsze Twój wierny sługa i przyjaciel

[illegible]

Wilno, dnia 3 Lipca 1858. 308

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Zacny i kochany Panie Józefie!

Otrzymawszy przedwczoraj Twój list świeżowy z dnia 22 pism pospieszam z odpowiedzią z pewnością odchodzącą pocztą już do Żytomierza i nie wchodzę w bliższe szczegóły rachunku tymczasem zaś 2000 przesyłam żeby Twemu żądaniu zadość uczynić.

O Twojej boleści już dowiedziałem z pism publicznych, z tym jeszcze dodatkiem że i babka i siostra rozstały się z tym światem tego samego dnia i jedna drugiej zgon przewidziały i ostatnie chwile je oświadczyły choć obie nie były odległe byłtedy to tu prąd duchowy niewidzialny który dwoma duszami ciała rozkochającym jak na dwóch biegunach elektrycznego telegrafu wzajemnie wypadki stanowcze objawia. Pokój ich popiołom a Tobie oczywiście mój przyjacielu pociecha i błogosławieństwo od Boga na dalszą Twoją tyle dla Twych spółbraci użyteczną wędrówkę.

Wracając do interessów materyalnych, znowu według porządku Twego listu odpowiadam: Adres do przesyłania Illustracyi stosownie do skazówki zaraz zmienię natychmiast. Athenaeum ponieważ uważasz że nie możesz inaczej jak po 50 odstąpić, przyjmuję oto cenę i pakietem obrachunek exemplarzy w Kijowie: Warunki

ostateczny.

a ile z tego tytułu wejdzie w kredyt skłu P. Józefa, nastąpić nie domogę. To jest po 1 r. 50 za exemplarz z trzech lat kopii ... ale za taką łożne mając przemawia ... [illegible] pola 25 nie mogę [illegible] i mogę powiedzieć. Ile gwałtu co to się dzieje z Chatą za wsią, wnoszę powtórnie raczyłeś napisać że ona już do mnie tak jak należy że ją mam w kieszeni, tymczasem ten asmodeusz nasz Wolf będąc w Wilnie przed kilkunastu dniami, pokazywał jakoby, jak mię najsolenniej zaręczał Syrokomla, jemu tom 17 już wydrukowany w Warszawie czy w Petersburgu, tego nie zapamiętał. Świątobliwy redakcyi Biblioteki do tego stopnia lekceważyć Twoją wolę co do Twej autorskiej ichże wbrew twemu rozporządzeniu oddania mnie tego utworu, temu chwytnemu spekulantowi odstąpiono. Spodziewam się że natychmiast P. Józefie napiszesz do Redakcyi że już dawno mnie odstąpiłeś, że zatem jeśli Wolf niepraconnie Tom 17 wydrukował, niech sobie sam przypisze stratę jaką ze zbyt skwapliwego a nieprawnego cudzych utworów poniesie. Liczę na Twoją łaskawą obietnicę że Chata za Wsią do mnie należyć będzie.

Z Leszczowskim który też i do mnie pisał, będę od biedy układać opowiadania; ale mnie przyjemniej i dogodniej byłoby od innych autorów mieć rękopisma, tymczasem spodziewam się że choć Koniec Świata w Gazecie nie będzie i owszem do mej oficyny się dostanie; naturalnie stosunkowo honorarium większe być powinno. Listy do Gazety pisane przyjmę

i honorarium naznaczone zobowiązuję.
Pamiętniki Drzewickiego nakładem własnym przeznaczone odpowiednio po-
danych przyjmuję, a nawet dodając ułomnych 5ciu portretów dopeł-
nię i fotografie dobrze wypracowane proszę, poczym Wam zwróco-
ne zostaną. — Mowę nadeszlę, ale dla wszystkiego wymieniam że
u Glücksberg mieć może jeszcze exemplarz. Jasyny z [illegible]-
nami otrzymuję. Ostatnie w Polsce i Litwie przedchwilą [illegible]
przyjmuję jakem odpowiednio oświadczył i nadkomunikacji przez
P. Józefa podanych.
Teraz poczytam Tom 2gi Filozofii Krzemienia 5a Felińskiej
Wspomnień, których dotąd nie mogłem dostać i exemplarzy
pieniędzy i za co się pokornie przepraszam.
Polecając tedy raz jeszcze interes Chaty za Wisłą po-
mocy i troskliwości Pana Józefa, tudzież energji Jego co do wszystkie-
go mnie swej pracy własności pozdrawiam życzliwie i serdecznie po-
zostaję najszczerszym sługą i przyjacielem

Twój [illegible]

PS. Z Garbatym była nie tak, i nabrzałem od nie zakładu najsolen-
niejszego z Konarzewskim i nie miał być drukowanym w Czasie;
ale później nie wiem co się zrobiło że ten Album Leszczyński całą
wagą swego korpusu potrafił wydrukować odkąd: co mi było przykro-
nem. Konarzewski zaraz pisał do mnie i przeprosił za złamanie słowa; było
to mi boleśnie bardzo, ale wnet połknąć tę gorzką pigułkę dłużych tylko się
jak naprędce a tylko, w przyszłem żeby przynajmniej zamiast Leszczyńskiego
do oddania mi co właściwie do mnie należało. [illegible] Jegomości [illegible] z nią
jej natarczywości i chcę pozostawienia [illegible] słowo i słowo bardzo [illegible] mi
przyjaciel mistrzowstwa nie mogę. To [illegible]

P.S. Spodziewam się Panie Józefie kochany że *Kronikę Sarmatów* przy ponim... najpóźniejszych wobrani czy z słowem Wolfa czy *Lennowskiego* ani jeden nie dostanie ani drugiego; że on domu nalezie będzie [illegible] obchodzić mnie uwiadomić jakiej to będzie obszerności czy jeden Tom czy 2. i jak wielkie.—

Akcenta stosowane do żądania Pana Józefa, po 10 zł każdego zabie [illegible] [illegible].—

P.S. *Hetman Żółkiewski* [illegible] pisany przez P. Kałakowska i dziś ołem domostem Gołębiowskiemu

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 6 Września 1853

Łaskawy Panie
Józefie Dobrodzieju!

Przed parą dniami otrzymałem przemostatnie kochanego Pana Józefa z dnia 20 p.m. i pospieszam na nie odpowiedzieć, a najprzód cieszę się że już pierwsze zaczynasz urządzać się w nowej swojej siedzibie i przychodzisz do normalnego stanu który dla takiego niezmordowanego pracownika jak szczególny Pan Józef bardzo musi być pożądany. Ale i już to tamtych zakładów i kłopotów nim te wszystkie szacowne zbiory artystyczne Pana Józefa i bibliotekę umieszczę ustalą się i mimo kompletnie będziesz u siebie. Daj Boże szczęścia i błogosławieństwa od Boga na tym nowym stanowisku na którym Ci ustąpi serca z tym przyjaznym uczuciem chleb i sól mieszkańców przyjętym —

Wiadomość że Chata za Wsią nie stanie się przedmiotem partacz chciwości pochlebiającej owego Wilka wypadku nowienia, bardzo mię pocieszyła chociaż jeszcze interesu rozwikłanego uważać nie mogę, póki od Pana Józefa kochanego upoważnienia do zaręczenia dużo nie otrzymam. Liczę wszakże na stanowczości charakteru Twego i nadziei dla mnie przychylności i względów że oddasz mu Chatkę toskania przyprowadzić do skutku.

Przykro mi było wyczytać z listu Pana Józefa, że nie był kontent-
z przysłanej sumy 200 zł i że musiał mnie posądzić o lekkomyślność
wspomniawszy [illegible] z góry wielkiej kwoty. O nie drogi Panie Józefie
nie od dziś mamy z sobą stosunki szczerej mojej i przyjaźni
i chęci zobowiązania Ciebie [illegible] dawniej niemało dawałem
dowody, i jeśli wszystkie przypomnienia są tu teskniące, uwagi względem
względem kochanego Pana Józefa nie były, a były zawsze szczerymi
i nie ustały, toż i z tego wypadającym zadowolnieniem
nie napisałem nigdy i bez wolności się posiadł, ale obecnie dla tego
więcej nie przysłałem, że nie mógł, wśród ogromnego przewrotu
w interesach i szkody jako mi zdrada mojego bytu [illegible] zadał
z nadwyrężenia, upadku obrotu ogólnego i [illegible]
cyi. Mam wszakże nadzieję niejakiego polepszenia, bo właśnie
dzień [illegible] za [illegible] i prawie [illegible] z opracowania i [illegible]
tów [illegible] z tej, daj Boże, chwilowej krytycznej dla interesów
epoki, wybrnąć szczęśliwie. Tymczasem posyłam przez kochane-
mu Panu Józefowi 100 [illegible] miesięcznie, zamiast 100, racz [illegible]
tylko nie zapominać i nie przekładać nademną tego [illegible]
opętanego, który osobiście [illegible] Pana Józefa, wyrwał mi
sprzed nosa najlepsze Twoje utwory [illegible]
i Komendantowi [illegible] i tam [illegible] przez pośrednictwo [illegible]
że kochany Pan Józef kiedyś przed kilku miesiącami [illegible]
[illegible], że on nie bardzo regularny we wszystkiem, i jakiemi [illegible]
[illegible] chce traktować, [illegible] ja [illegible] Pan
Józefowi nie dawałem

Raz więc być wypowiedzianym i na razie swoich prac pomimo innemu nie odstępować a zwłaszcza Chatki i Kaniowczyka które zadzierżgnęły zabawnie jak najprędzej zaczym. Może też jeszcze co większego rozumiane wypracowałem jak Djabła lub Interesu, a ja zaciągam 500 Rs lub więcej zabawnej jako honorarium. W każdym razie dowody Twojej na mnie łaskawości i przyjaźni polecam się, jak bym to może to osobiście obawiam się, gdybyś mi Boże już powiat zupełnej braku znaleźć, wywołałem się natychmiast z tego Wilna, gdzie mi już tak drogiemu, gdziem tyle a tyle wstrętnych ciosach wycierpiał i przebolał. Przyłączam tym uściski kochanego naszego Pana Józefa w Żytomierzu, a o [illegible] to nieraz pomówić i rozwieść się mogli.

Donoszę z literackich wileńskich wiadomości Panu Józefowi iem Wędrówki Syrokomli skończył i te wstępną pocztą poszle, Pam: Nieznajomego kończę 2gi Tom. Milanowskiego rozumie i Powieści Siemieńskiego Lucyana we 3 tomach. Rodziny Zagonowskiego zaczynam także we 3 tomiki.

O grzybach powstało coś lepszego wysyłam i nad tem Panu Józefowi, a tymczasem polecając się w łaskawej przyjaźni i pamięci.

Sługa Twój stojący z uszanowaniem naj-
uniżeńszy sługa Adam Zawadzki

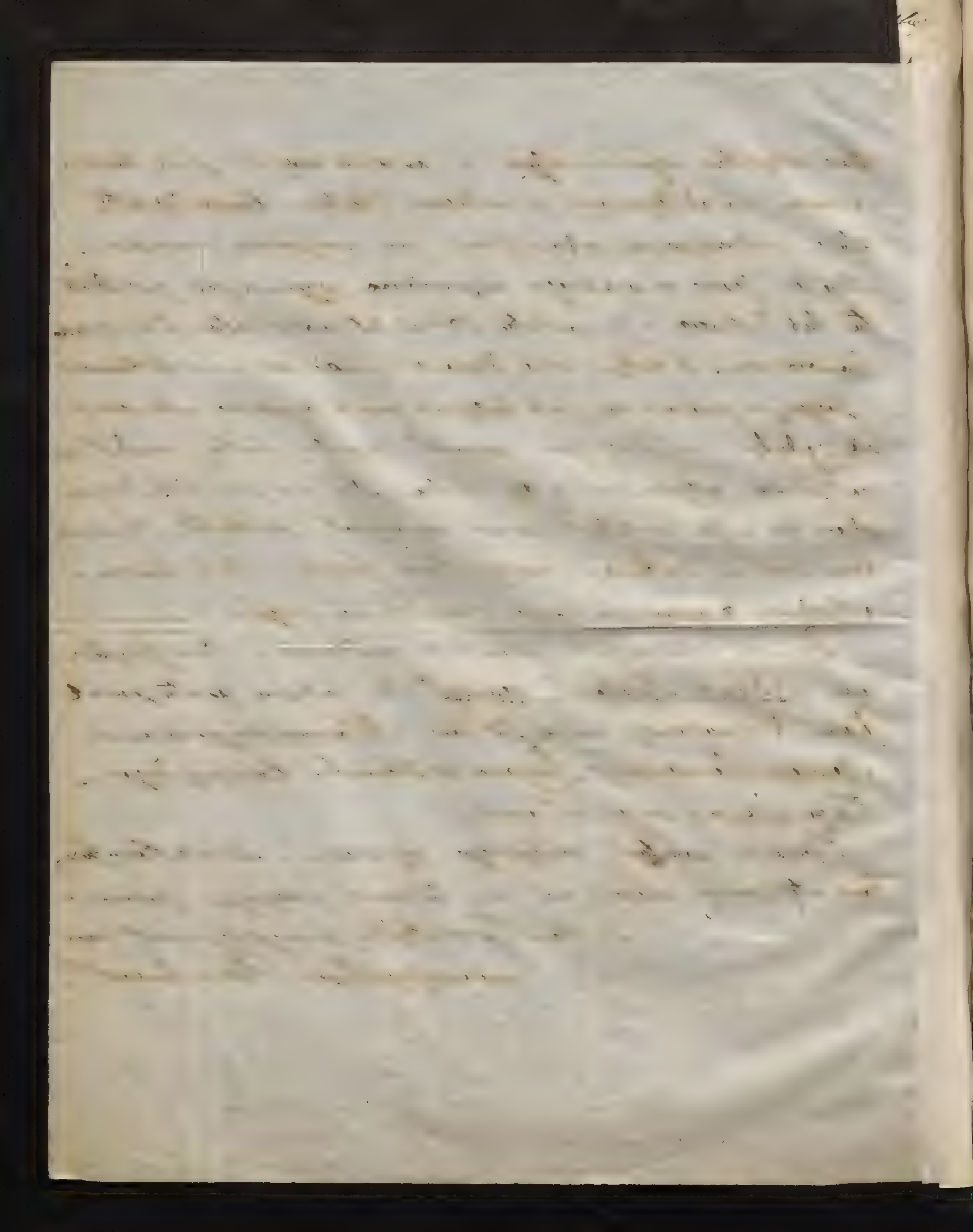

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 24 Grudnia 1857

312

Szanownemu Łomowy

Panie Józefie Dobrodzieju.

Dawno już nie miałem listu obszerniejszego od Pana Józefa kochanego, prócz krótkiej wiadomości, że mię Chatka zawsze nie fortunnie zupełnie minęła, ale szpony nowego wolta księgarskiego ostatecznie upadło. Cóż robić gdy inaczej być nie mogło nic to tak bardzo, tem bardziej znoszę to z rezygnacją że wtenczas nie nie było winy kochanego P. Józefa ale smutne nie fortunnych dla mnie okoliczności. Cokolwiek już mnie będę Kończ... całkowicie nadtem znajdowania pewności, lecz już chcę, i jestem przekonany że tu już żadne zabiegi Walfa nie pomogą. — Następnie posłać proszę Panu Józefowi mój zewszystkie niektóre i egzemplarze Pamiętnika Księgarskiego we 2ch Tomach już wydane, atoli tylko proszę o odesłanie takowe odwrotnie pocztą 4 Tomów Szobla którego nabyłem od Leszczyńskiego, i który mi ato do P. Józefa z tysiąc rubli. Żegnam do przyszłej poczty i polecam się przyjaźni twojej rozwagi P. Józefie Dobro-

wierny najszczerzej przywiązany

Zawadzki

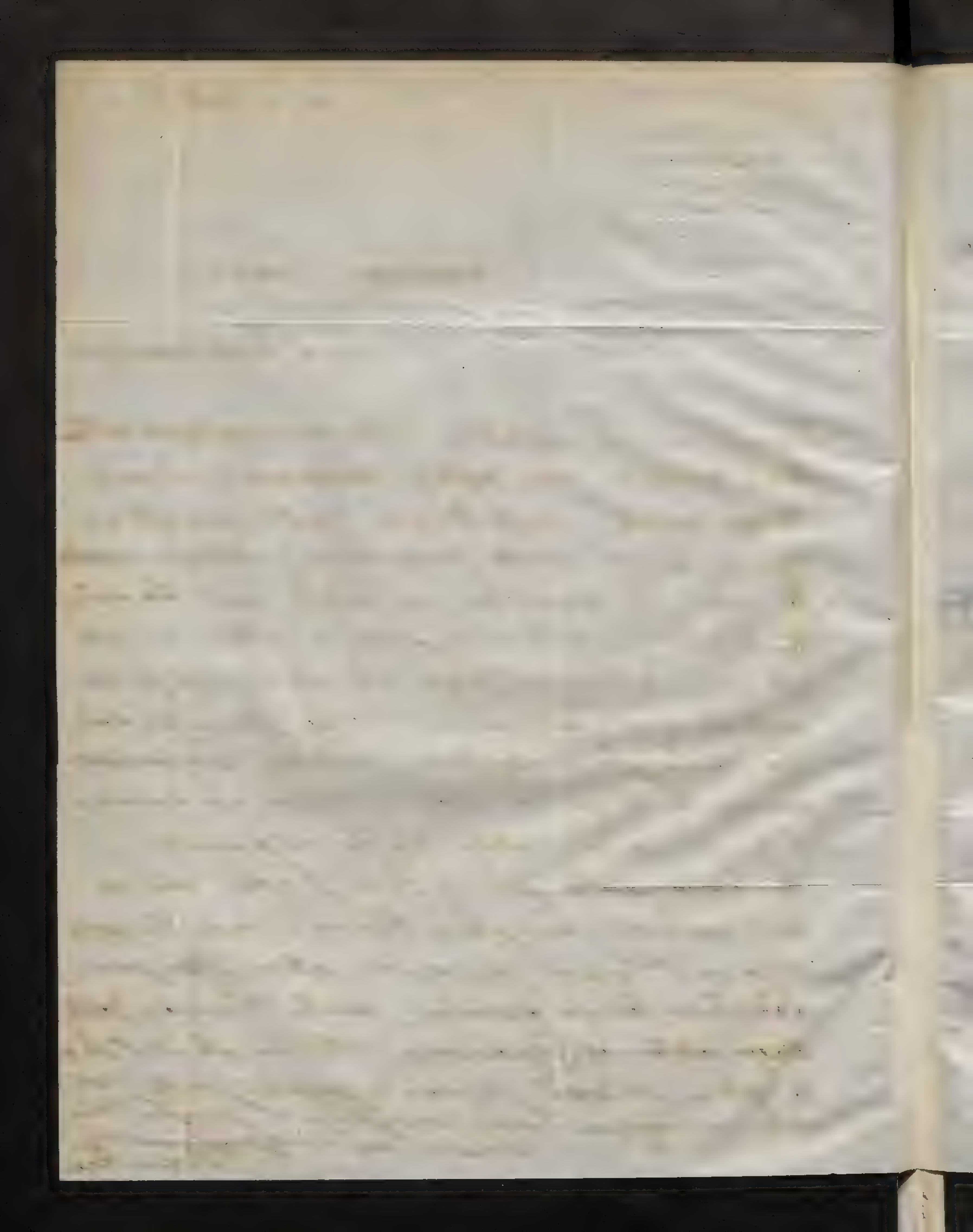

313.

57/11 Его Высокоблагороді
Осипу Ивановичу
Крашевскому
Г. Помѣщику Волынской Губ.
въ г. Житомиръ
въ собственномъ домѣ прежде г-жи
Барановской

ВИЛЬНО
18 ... 1855

4

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 12/ Stycznia 1854
3/4

Uszkalowiec kochany Panie Józefie spóźniony
się znowu odpisem na Twoje pismo z końca
g[rudnia], niemniej jednak polecenie natychmiast wy-
konałem co do pism periodycznych i zaprenumero-
wałem one w swoim czasie to jest z Decembra
jako wraz tu załączony z oświadczeniem [illegible]
płaciłem RsSr. Prócz tego załączam 119 Rs,
w [illegible] 200 Rs, co jako à conto pieniędzy
Pretendenci zaliczam, pomimo której z [illegible]
spodziewam się wkrótce od P. Józefa nadesłanego
mi i Końca Świata według łaskawej
obietnicy mnie dostanie — Z drugiej [illegible]
z pozostałych 200 Rs. także jeszcze 100 Rs.
mam u P. Józefa.
Djabła jeszcze ani jednego tomu nie [illegible],
a niecierpliwie go oczekują, bo więcej prosi
[illegible] i [illegible] do utworów swojego [illegible]
nego autora. Ponieważ to [illegible] drugi przypada to
[illegible] najłaskawszy Panie Józefie przyspiesz [illegible]
[illegible] mi przepisywanie, a koszt z [illegible]
poniosę.

Podobno jak mi mówił Łepkowski
który niedowidzeniu czasy nawiedzał Wilno,
że tom cały wydział ma Pan Józef do nabicia.
wydział który nie był drukowany w Gazecie
a który wiedmi na charakterystykę Stanisława
Augusta przedstawiać, od jutra z [illegible] mojej
obcej ta zmiana i osobno przybędzie. O ile

to zdrowie mojemu Kochanemu Panu Józefowi
mi pozwoli, to chciej przyszłej przyspieszyć,
bo wiele jeszcze w tym roku mam do wydania,
a zdrowo potrzebuję wcześniej niż [illegible]
Pamiętników Dniewickiego też oczekuję z [illegible]
już Prenumeratorów Tomik otrzymam. —
Posyłam Panu Józefowi Wiersze [illegible]
Siemieńskiego i zapiski [illegible] dziennika
mi Wędrówki po Świecie [illegible] 27. —
Kiedy otrzymam rękopism O sztuce przedchrześcijańskiej w Polsce i Litwie o którym mi już wspomniał
i którego równie oczekuję —
Wszystkie odpowiedzi i rękopisma polecam
się zawsze życzliwej dla mnie przyjaźni
mojego Kochanego Pana Józefa i pozostaję.
Jego wiernie oddanym sługą przy-
jacielem Adam Zawadzki

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 19 Marca 1854

316

Czcigodny i Łaskawy Panie Józefie

Dobrodzieju!

Przed kilku dniami otrzymałem pismo Twoje drogi mój a zacny Panie Józefie z dnia 6/6 b. m., natychmiast udałem się do kantoru pocztowej expedycji wydziału gazet tutejszego i przedstawiłem tam pismo Pana Józefa Dobr: o nieregularnem dochodzeniu Independance Belge. Prosiłem o zrobienie śledztwa lub zakomunikowanie przyczyny tej nieregularności: sam cenzor pocztowy P. Schultz, objaśnił mnie ustnie że numera które P. Józefowi nie doszły, nie zostały wcale zatracone, lecz zatrzymane w gazetnej expedycji Wileńskiej, jako niedozwolone dla publiczności; pokazał mi nawet w ich kontrolli że np. N° 20 feb.–28 wszystkie zatrzymane i że wszystkich abonentów przez Wileńską gazetną expedycję ten sam los spotyka i oco też wiele reklamacyi przychodzi. Nadal radził gazety polityczne prenumerować tylko przez St Petersburg a naukowe i artystyczne przez Wilno

Dla uniknienia wreszcie nadal podejrzeń że niedo-
szłe numera przepadają, opłaciłem zaka-
perty 232, i obiecano mi owych napisanych
dla Pana Józefa Independance przesyłać.
Ale że to dzisiaj mój drogi Panie Józefie dzień Twego
Imienia, dzień który mi tyle przypomina, i nasze
dawne stosunki, i moje szczęśliwe lata i czasy
w których tyle kłopotami i boleściami nie były one prze-
ce przytłoczony. Przypominam sobie jak dawniej
ze swobodnym sercem i uczuciem przesyłała moje
serdeczne gorące życzenia drogiemu przyjacie-
lowi i orędownikowi mojemu Panu Józefowi, jako
życie i działalność były we mnie w tenczas, a dziś jak
się wszystko dla mnie zmieniło, jak wiele ciągle
drżeć; zmieniło się wszystko wokoło mnie, ale
nie uczucia moje dla Ciebie mój Panie Józefie
które równie szczere czyste i serdeczne i życzenia
moje niemniej gorące o pomyślność i o całkowite bło-
gosławieństwo od Boga na Twoją głowę ukochaną
o taką zostają, tak rzewnie stawy lata spokojnie-
dłuższego i szczęścia li nakoniec upraszać mogę. Widzi-
my, oświadczę wszystko co ciebie dla tak drogiego

tak stałe

i rzetelnego przyjaciela, jest mnie najgorętszem
życzeniem, ale Ty Panie Józefie nad Wilno nigdy nie
tęsknisz, nigdy nie odwiedzisz tego pierwszego pola
Twoich prac i zwiastunków Twojej świetnej
przyszłej chwały; gdy znowu przykuty niedawno
na rozstaniu z bratem który mnie już od 6 lat gnie-
cie ani wyrwać się z Wilna nie mogę. Od lat
12tu ok. użytkuję jakiem smutnym szczęściem usuwać
Twoje rocznice Ojców i odwiedzić bez pewno w Gudeln-
lekarza tymsię ciągle przyjaciela; spotykając a ... mię
ciągle przyjaźń życia zaszczycone wspomnieniami!
Nie wiem jak nazwać tego rodzaju powinszowanie,
jest to więcej baśniowa spowiedź, na mym czas a mianowicie
dnia Twoich imienin wtórować, bez tato nie pożą-
dana w tym dniu do tej przeszłości ulatała się
mimowoli z powodu Twoich imienin i przez zawsze
Cię pozdrawiało. Nie mniej równie wyobrażam
w tem wyrażeniem jednostajne i szczere dla Ciebie
życzenia. — Toż mało nie zgodzę się pamiątkę
moję i niezgodną z przedmiotem twojej biblioteki zacz
tosłanie przesył, mając co następnie cięższe początki
prastarej księgi o Ptakach polskie wydanej w dawnej Sta-
golnowie

eccentrycznego przedmiotu, lecz tak jakoś obecnie nie
nie wiadome ustosunkowanego umiejscowione.

Krakowskich pomnikach Archeologicznych, dawno zapisane
ale z tamtąd wszystko jak z kamienia idzie i z powrotu
i więcej cokolwiek mam od Panowie nadesłanego,
co mi od nich zapisze. Teraz ponowiłem znowu żąda-
nie moje. Wyszedł ostatni tom Pałuckiego, nadesłany
aż nam tu jeden tylko Molinowski; ale tego nie ma od Gru-
dnia w Wilnie a wieść ma z Petersburga w tym miesiącu.

Podczas mojej nieobecności w Wilnie przyszły dwa listy P. Józefa
Dobrowskiego z 26 Stycznia, a przy jednym z nich Djabeł w
4 Tomach, za przesłanie którego zapłaciłem w imieniu zatem
na P. Józefa 16 rs 40 kop. W Wilnie padał go wszystkim-
Na Pretendentowi a następnie i w końcu Świata tędy
otrzymał od kochanego P. Józefa i spodziewam się że ani
jednego ani drugiego ani Walterowi ani żadnemu Zwolenni kuni
szy Pan Józef tego nie odda.

Szkoda o Stanisławie, jeżeli był mógł mieć je wydane przez
Natansonów z wycinami, to chciej zaczy P. Józefa i postaw jeszcze
wobec nich cenie tacy im trudno byłoby po 200 drzeworytów co które-
goś 1000 rs kosztować będzie, wyprzedawać. W Wilnie żądnych tych byłoby
mógł, ale większej liczby wiechowych nie niepodobna. — Mam wra-
że przekonanie że mi tego Panie Józefie kochany dziarte nie
weźmiesz i mierzę w cało Twe ręce całować, które zostaną

Szczerze podzielałem boleść Twoją z utraty tak zacnej
a tak Was kochającej krewnej jaką nieboszczka w. ś.p.
Urbanowskiej, a której cnotach i przywiązaniu do
P. Józefa słyszałem. Dałby Bóg żeby ta pamiątka
Jej przywiązania i wpływu dla was które Wam
w spuściźnie swej zostawiła, dałoby się łatwo ocenić
i wykonywać a Ty drogi Panie Józefie rzekłbyś: gdy
nie wielkiego lub nic wcale z swej pracy pamięci
nie zdziałam, mógł dzieciom przynajmniej pomnożone
zależny być zapewnić, w obecnym czasie jest nawet
nie posłuszną i godnie zastanowienia i szczęścia—
O Pamiętnikach Dzieduszyckiego, chcę powoli raz
pomyśleć,
Dziękuję też szczerze którą teraz, ale tak dorabiałem
mi pisał żeby mi więcej słów na tem jego
dni brata i chciałem trochę użyć pełnoda jego. =
Racz mię chcieć trochę zachować w łasce
życzliwej i rzeczy pamięci zachowaniu
jako swego najszczerszego przywiązanego
Sługę Adam Zamoyski

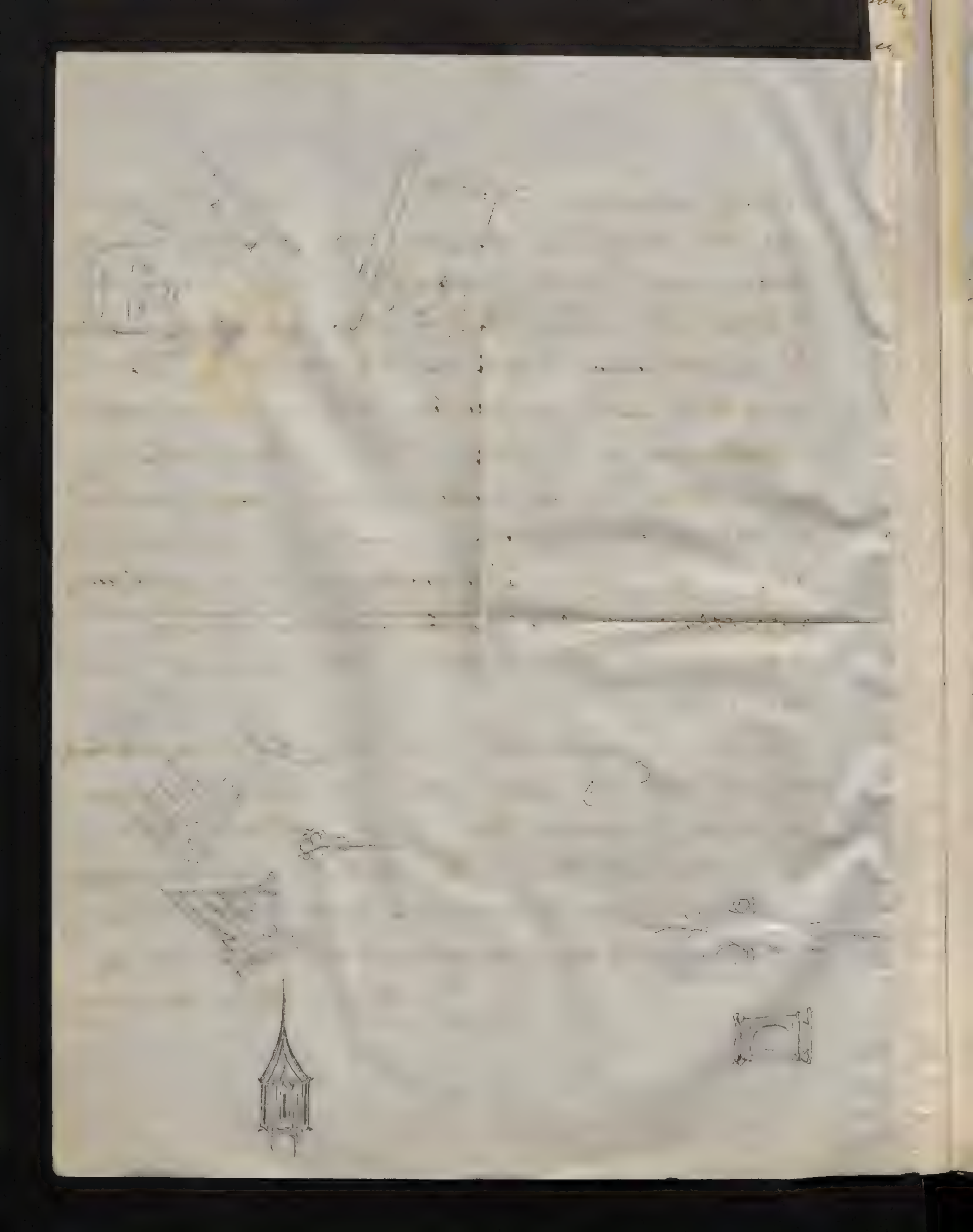

WILNO, dnia 22 Mar 1854

3/9.

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Posyłam uniżenie Panu Józefowi Zawadzkiemu według mego listu przeszłego z dnia 19tym książki niektóre do listowego przejrzenia i zaświadczenia gdzie należy.

Najżyczliwszy Sługa i Przyjaciel
Daniłowicz

Wilno dnia 13 Kwietnia 1857

Szanownej Pani

Józefie!

Ale wśród wszelkich kłopotów, zmartwień przykrości jakie mię naciskają ciągle nie miał z niej swojego potoczenia swojego i wielu okoliczności, jednego tylko jeszcze brakowało, a to ciosu dotkliwego ręki przyjacielskiej, z ręki tego nie którego życzliwości i opiece zdawało się nie przecie jemu więcej 15to letnich stosunków zostawić potrafił. Ten cios pochodzi z ręki Pani tej Szanownej Pani Józefie, zajmującej niebogiej sobie wzajemny, najdrażliwszy punkt serca mojego, tym ciosem jest mistyczne niemie objaśnić się nie mogę inaczej powieścią s.p. szczodrego ojca mojego, w powieści obecnie drukowanej w Gazecie Warsz: Powieść bez tytułu w N 99. — Kiedyś pod równem powieści napisał ostrzeżenie w którem czytającej publiczności uwiadomił że nie powinna szukać w niej obrazów z żywego świata wziętych, że w niej niema nikogo

pośród typów uczciwych swojskich i oryginałów fanta-
zyjnych, mogłam myśleć że i ja za pośrednictwem jakiegoś ta-
lentu twego pióra pisarza wyrwę się z pod tego prawa
wszystkim zostawione, że przyzwoitości i rzeczy osoby włas-
ny wygląd i mnie się równie jak każdej innej cząst-
społeczności swojej należy! Jakimże zadziwieniem
że niepomiernem obrażeniem, znajduję w nowinie
ch czytaniu tak baczeniu osobę z mostego
wzmianką obraz fałszywy, i dziwną mieszaniną
zachowanej tego który pomimo czasu jak umiłtego
o którym bez najgorszego mniemania i wdzięczności
wspomnieć nie mogę, a który, świata i kościoła
to ten bez przesady rzec mogę, jako zacny, poczciwy i
znakomity mąż w swoim zawodzie, ustawił wzorce
i politechniki wszechstronnej na powszechny szacu-
nek i słusznie mu należne wiecznie zasłużył.
Mogę przypuścić że ten żal jaki miewał Pan Jó-
fie, aż niestosownie do ś.p. Ojca mojego że pierwszych
nie przyjął nawet
utrudniających robót Pana Józefa, nie przyjął, nawet
lok przyjazne przedstawienie z synem, i to wielu autto-
rych też ostatni dowody szacunku pisanie zgaśnięcia; i ten
interesowności dowód, że ten żal wówczas owoce obwinionej
autora własnej autora
Zanr

tyle lat, zmian i okoliczności przetrwał, że dziś na
wet pamięci żywotę przepaście niechcą, że dziś
jeszcze niechętne ręką popioły zaślubionego i mnego
ustawicznie pociągów i nowe tworzenie bólu serca syna
zadajesz. — Ale wzmianka ta najtylko rzecz mi
właściwa, nieprzyzwoita, ale nadto w najważniejszym stopniu
najstarszym, niekonsekwentnie nawet zarzuty wymione
śmiertelne poniżenia. Powiadam bowiem że w charakterze
w zakładzie ojca mojego, wyszło wszystkich, było też
tylko na księgi uczone, poważne, pewnego bez pewnego
odbytu których wielka część poszła na makulaturę i z bardziej
Jest że to znak starszy najważniejszy i tego z bardziej bolał
wydawcy o znaczeniu wspaniałe i odwieczne autor
ników i znawców literatury zostały by powinno. Jakżeż
też właśnie otrzymać trzeba i umiejętności że niebożcz-
na własne ręki drukować nasz pociągnie, badania histo
ryczne, księgi uczone, Lelewel, Śniadecki, Staszic, [illegible]
przedmioty są pożyteczne, ale w których właściwy kapitał
nie prędko z nich powraca kosztowne a coż mówić o zyskach
wydobyć i wyznaczyć to. Nie byłoż to dowodem zaparcia się
siebie samego, dowodem bezinteresowności, a nie brakiem
światła i przezorności w przedsiębiorstwach literackich
szczególnie w tej starości, jeśli w tym zamiarze konsekwencje i
zastanowienia tylko nad istotą rzeczy, na większej ...
drukować rzeczy pożyteczne, uczone oraz małego odbytu, skazane
być, naturalnie nie z winy wydawcy, na makulaturę przez
zmiany,

się młodzieżą nabli odwagi na wydrukowanie
powieści której wyjście na świat ani takiego zna-
czenia, ani wpływu, ani pożytku dla literatury nabrać
nie może. — Była już ostatnim bolesnym dla mnie powodem
ci między nami dyskussyja i otwartą przyczyną zawią-
zania stosunków naszych w 1839 r. i w tym czasie a tym mała
od P. Józefa list rozpoczynający zmianę synowskiej uległo-
ści dla pamięci ojca, list z uspokojeniem dla mnie imie-
nia i wyjaśnieniem niektórych niektórych wzmianek umieszczonych o-
wowym czasie w Tygodniku Petersb. raczył się sto-
wydawnictwie jego. — Na tej podstawie które wznie-
sionej nasze, życzliwe, otwarte i przyjazne
wzajemnie nadwerężone, nigdy interesowaniem żadnym
nacechowane nie były, to nie zmieniło nigdy i bezwzględnie
nie były bez powodu, bez
listów P. Józefa świadczy, po co było bez powodu, bez
przyczyny danej z mej strony, krwawe wznieść serc
odnowienie żałości i informacji zaognione dotąd. Wybacz
Panie Józefie, to mi po chrześcijańsku, to się mnie
Nie z tem względem stanowiskiem, jakie obecnie
w literaturze naszej zajmuje. — Ale co najważniejszy
mię obarczyło to to niezbadane słowa wpusta
mojego ś.p. rodzica tego szlachetnego starca, wołające
a tak wszelkim przymusem kategorycznie jego, czynienie
jego głośno niemiłem zatem, przeciwne „kosztem mamy
promowować młodzież na
nowe”

Na zbiór, na polepszenie tego zawodu poświęcam [illegible]
[illegible] dla [illegible] mojego [illegible], faktów nie-
[illegible], oto [illegible] wielu metodych [illegible] [illegible]
tow Uniwersyteckich, [illegible] z towarzystwa [illegible]
po [illegible] [illegible] Fil: którzy, za wyświadczoną im [illegible]
pomoc za nadany kierunek ich pracom, [illegible],
jak [illegible] uczuciem, zwyciężonym serdecznego żalu.
po zgonie ś.p. ojca mojego, w listach pisanych do mnie
pomimo tego godnego człowieka [illegible]. Chciałbym [illegible]
[illegible] obrazie skromnie [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] życie nieboszczyka, wszechstronnej jego
biografii, szczegółów ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] przynoszą; ale nie [illegible] sobie także [illegible] co do mnie
[illegible], drugich zajmować, wstrzymywałem się [illegible]
i [illegible] [illegible], idąc za przykładem jak [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] drogiego [illegible], w [illegible] [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] pracowałem. Godzi się [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] godzi się [illegible] po [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] na względzie zasługuje i z tem [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Jeżeli Pan [illegible]
[illegible] o nim się odezwać [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] go [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] obraz wielki a [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] ojca wypadało pod przybranym [illegible] [illegible]
[illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Józefie

i w <u>Poecie i Świat</u>, w <u>Lutni Czarnoksięskiej</u>

i ja w dobrem domysłem o co nam szło, w jednak nam czatem, bo nie zwietrzeć prawa pod przybraną formą ukrytej myśli autora upatrywać i ubliżające aluzyi brać jakoby do ojca mego uczynione były. [illegible] te nieszczę-sna nieszczęsna klasa <u>paryasów</u> tej księgi, że o niej mówić bez żadnej względu, bez oglądania powiedzeń co się podoba, najwięcej jego drukować i obok z nich bardziej opatrzonymi pokątnie wydaniami. Gdyby i w wiek taki bez <u>ceremonii</u> z jakiemi zestawiano czy obrzydła postąpił, nie wiem czyby rad był, a przy-cie kiedy w bieżących wiadomościach o literaturze zatem mówiono, z powodu zdzierstwa z [illegible] tych wtedy za które ani po ukazaniu sentencji jakiej tam wyrażono pobieżnie, to przynajmniej przekręcano jego nazwisko i zrobiono <u>Paolitina batelka</u>, a Józefa [illegible] też nie jakiś pospolity kramarz, ten [illegible] owy, poważny wydawca, autor wybornej Geografii Powszechnej w 1811 roku wydanej, której już w 1812 2^gą edycyę zrobiono, uczestnik co brał czynny udział w tym ruchu literackim jaki się wówczas przy Uniwersytecie objawiał, który zwiódł się, że tak powiem z wzrostem i zakwitnieniem piśmiennej naówczas szkoły głównej, wyższa nauczonej przez ludzi takich jak X. [illegible]

którym część korespondencyi literackiej jest wszem znana
28 kw. jak Księgu jego Kurator, Rektor Śniadecki, Stanisław
Potocki i wiela innych. To wszystko dowodzi i przekony-
wa że żaden sposób człowiekowi takiemu wsparcia
i uwagi odmawiać się nie można. — Szanowny
Panie Józefie, postaw się na moim miejscu, lub
wyobraź sobie, żeby kto cudzego Ojca twego
prezydenta jakiegoś sądu, z mocy urzędu jego, jako
człowieka publicznego, wyjątkowił wsparcie świeżego
lub uważający, jakbyś to przyjął, czy byś na to powiedział?
Ale nawet chcąc zostanowić się że po śmierci i na
wszelki nawet jakiś podział rocznika twojego należycie,
wszelki nawet jakiś podziałki, nie wystawił ustawy jakiego
co, jakiegoś nałogowca, nie nad nim mnie prawo
sobie, za coś księgom-wydawcą nad innymi ustawami na
do wydawców tylu innych człowiekiem. Czy to sporzeć na
do wydawania tylu innych dawniej do istotne
książek? Czyż nie przyjęli dotąd pierwej do istotne
co innych poważnie wydawców, że ci tylko nawzajem
samemu być nie mogą, a ci którzy nie o to jednak albo
płonęli według w swoich usiłowaniach jak Adwokat, który
ze i Mł. Kasimyn, albo jakimś ojcem który po 35 ciu
latach zawodu pracy i poświęcając mi zostawił dla
synów swoich nie przez osnowy domu ucztarne usta.
lonego i dobrej a rzetelnej opinii ktory naturalnie najdroższa
pozostała dla synów, ale jednego funda
mentalny spuściznę, pozostała dla synów, nie mogącego niezależnie i społecznym tym zapewnić.

się piszący tylko od wydawców z profesyi, o fu-
i pozwoleni ostatek wygnają, a miłą mi mierzyli
i obojętności tych, którym niema fortuny wielkiej
i niezależnej bez pracy po rodzicach, [illegible]
dały i który zamiast na zbytki, na wsparcie się
krzyku literatury obłąkanej mienie swego poś-
więciłby w całości. Czas by jeszcze z tych usprawiedliwień [illegible]
[illegible], a jeśli im Bóg zdarzy, z nich i z patentu, do-
wal; myśli wygotowania [illegible] a tej [illegible]
mogłaby którą wielu [illegible] i [illegible]
[illegible] stanie u nas wydawnictwa i te sumy pieniędzy,
do wydawców.
Jeśli w opowiadaniach ~~swoich~~ wystawiałem [illegible]
[illegible] wydawców, nie wszystkich egoistów, ~~[illegible]~~ i takich
nie wystawiam, [illegible] co z rozporządzenia [illegible]
nych i [illegible] literatury [illegible], a przecie znaleźli-
by się i tacy, i tacy godni uznania i obraz ku [illegible]
wiernie. —
Pomimo końcowi [illegible] Panie Józefie zaobo-
wiązanie [illegible] depeszy, zadośćuczynienie, i mam
nadzieję że [illegible] reklamacyi [illegible], zawsze [illegible]
przypisku do którego z numerów [illegible] Lecz
[illegible] bez [illegible] z [illegible]
przy feljetonie, umieścić przypisek w którym wyrażasz
się na moją reklamacyę oświadczasz że nie ma-
[illegible] ubliżyć [illegible]

3.

którego zostaje i charakter poważny, ale że ta scena tylko wypadła z takiej sposobności prawdziwej i z chęci przysłużenia mu i oddając tem hołd na który się tem więcej osadzonym zostaje iwot. — Spodziewam się że ta publikacja od dzisiejszej daty najdalej za miesiąc już zostanie i mnie odesłana, a do Janoty poruczonej [illegible] przysłaną poszłem. W przeciwnym bowiem razie, jam zmuszony będę, acz kolwiek to przyjdzie i to mnie z wielką większą boleścią, wystąpić przeciw temu z którym byłoby lepiej przyjaźnie samemu mieć także, acz kolwiek wiem na coś mnie naraża wystąpić przeciw ko tak znakomitemu [illegible], taki w kraju [illegible] temu przyjacielowi, także w kraju [illegible] wystąpić z publiczną reklamacją powiadam [illegible] z publiczną reklamacją zmuszony będę, powiadam wystąpić i powinien do tego do pism periodycznych, używając za pomocą do tego adaktorej obecnie nie mieszkańca z reklamacją energiczną, a do której [illegible] nie chcę dalszą wiele szczególnie których [illegible] wystawić. Wiem ja ile mało cenione szczególne niepodobnym wystawić, bo [illegible] czasie i akurat [illegible], kiedy tak mogący, bo [illegible] ufne, ale powinności mają jako sprawy jak i mi, [illegible] na wszystkie [illegible] [illegible] do [illegible] do innej postąpić sumienie i [illegible] [illegible] nie dozwala. — i [illegible] [illegible] [illegible] nadzieję że do tego nie przyjdzie [illegible] jeszcze nadzieję że [illegible] prawy i uczciwy [illegible] że P. Józef, jako człowiek prawy i uczciwy uznam który [illegible] i [illegible] nie [illegible] sztuk [illegible] [illegible] [illegible] szczęścia [illegible] [illegible] najszczęśliwszym [illegible]

Dam Zaiac [illegible]

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 26 Kwietnia 1854 326

Łaskawy najzacniejszy
Panie Józefie!

Przed kilku godzinami otrzymałem pismo Pana Józefa łaskawego z dnia 19 b. m. i przeczytawszy je uczułem najgłębszą wdzięczność za tak szybkie i tak szlachetne dopełnione mi zadośćuczynienie w tem co tak głęboko mnie w mojem najdroższem uczuciu dotknęło. Nie mogłem inaczej spodziewać się po tak prawym i rzeczywiście szlachetnym jakim jest Pana Józefa i oczekiwania moje w sposób zupełnie zaspakajający spełnione zostały. — Wierzaj mi szczerze Panie Józefie że jeśli uczucia wdzięczności dla pamięci mojego ś.p. ojca i przywiązaniu do niego, głośno i stanowczo nakazywały mi zaprotestować przeciwko wzmiance, która mimo najwyższego uszanowania względnie dla jego pamięci wydała, czytałem to z prawdziwą a głęboką boleścią, żem ten protest i w zażywszych moich wyrazach do takiego męża, do takiego przyjaznego mi i życzliwego mi pisma istotnie [illegible] wystosować był zniewolony. Dziś jednak na samą myśl, gdyby mi przyszło samemu protest do pism publicznych zanosić, bolałbym nad tem jak nad najboleśniejszą ofiarą, a jednak czułem jak mocniejsze nad wszystko rozumowanie uczucie ku temuby mnie koniecznie popchnęło, gdybyś Ty najzacniejszy Panie Józefie

tak szlachetnie mię z tego trudnego położenia wyprowadził. Dzięki Ci więc za Twoję sprostowanie wzmianki o ś.p. Ojcu moim, i bez żadnej zmiany jako zupełnie zadowalniającą, jako się do Gazety Warszawskiej przesłane.

Co do ustępu pomienionego o ś.p. ojcu moim, to jak żołwiek on prawości i rzetelności charakterem jego nic ubliżającego nie zawierał, to jednakże, coraz więcej bliżej w nim tę, godziż się Panie Józefie, że w sposób lekceważący i ironiczny o nim się odezwał i nie mógł mię nie obejść. To wyrażenie założonej sobie rachunku już łacno rozumie tłumaczyć, a drugie „ja młodych protegować nie mogę" szlachetności zasad jego uwłaczało i w fałszywem go świetle przedstawiało, kiedy jakem wyraźnie pisał, właśnie on dziewiętnastolecie przeciwnie temu przyczynę wyznawał, czego mam wiele piśmiennych a wspomnieć żywe, na którem żałował otwornemi oczami dowody. Gdyby nie te dwie okoliczności i wyrażenia o całym ustępie ani bym wspominał i najmniejszej do rzezadnego autora nie miał pretensji. Mój zaś żal był słuszny, bo i pozaś lub więcej osób co ustęp wzmiankowany przeczytały, zdziwiły się, że będąc ze mną w tak życzliwych stosunkach autor tak się o moim ś.p. ojcu odezwał, i przytomnych nad to swoje zadziwienie przedemną oświadczyły. Ale dość już o tej przy

twej matki dla nas obu, mnie nic więcej nie po-
zostaje jak tylko podziękować raz jeszcze kochanemu
P. Józefowi za przędkie i takowe zadośćuczynienie, za-
pewnij Go o mojem najszczerszem i najgłębszem
uczuciu szacunku i przyjaźni które dla Ciebie nigdy
z serca mego wyglużowane nie zostaną.

Voyage en basse Saone już chciał mi dać Kalinki,
ale gdy tego nie potrzebuję, zwróciłem kwerendę o nie
dzieła, i mam nadzieję że za pomocą Malinowskiej
go je otrzymam, a nadsyłając one obszerniej ...
o wszystkich interesach napiszę.-

Teraz pozdrawiam najserdeczniej i pozostaję
jak zawsze najżyczliwszym sługą i przyja-
cielem. Dankowski

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 24 Sierpnia 1859
328

Szanowny i Łaskawy Panie Józefie!

Cóż mamy się przekonywam że coś innego musiało Pana
Józefa na mnie urazić i tak źle dla mnie rozdysponować,
bo niepodobna aby opóźnienie wypełnienia poleceń, acz to
za moją winę poczytuję i najpokorniej przepraszam i przy-
znając, żeby mówię to opóźnienie tak mię dalece potępi-
ło i przyprawiło o utratę życzliwości, której nie dawniej
jak przed 10 miesiącami aż takie miałem jeszcze w lis-
tach Pana Józefa tak żywe dowody. List Pana Józefa z dnia
18 im który tu wczoraj odebrałem, jeszcze mię mocniej dot-
knął i tem boleśniej zranił, bo mi się wydało że chciano by mi
nawet nieznaczne i przyniesione poczucia Pretendenci
czy Komedii Świata usunąć a rozrachunek ze mną na
tego innego przełożyć. Zdaje mi się wnosić nigdy dla
nikogo a tem bardziej dla Łaskawego P. Józefa natrętnym ani
natarczywym niegrzecznym nie byłem i spokojnie ~~[illegible]~~ na-
zostawiam termin kiedy się autorowi czy jedno czy drugie pra-
cę nie podoba. Niewdzięczny zawsze Panie Józefie jak to
bolesne dla człowieka z sercem czującem, tak bez powodu
widzieć się zapoznanym i bodaj posunieciem uważnie nie dla

[illegible] stałości, przeciw

rzetelnych stosunków z drukarzami. Jakiej mi nie ma
krzywdę robiąc sobie, kiedy powinno sumiennych auto-
rów, łożonych od początku zawodu, stawia się uczciw-
szym literaturze właściwej i zobowiązania pieniężnych
rzetelności, i skrupulatności stosunków z niemi, powinno
unikanie wszelkich pozorów nawet interesowności i nie-
delikatności w rozrachunkach z niemi; powinno się wre-
szcie do świata z głębokiem poczuciem obowiązku wydawcy
w owym kraju, powinno się nieraz zaniechać to obo-
wiązków nowalnika domu handlowego, dla dogodzenia wła-
snym upodobaniom i zamiłowaniu w literaturze lub w sztuce,
gdy pomimo tego wszystkiego przy końcu nie miał co zwrócić
korzyści, wszyscy mi przyjść gotowi i nawet wyrzą-
nić niechęć z tłumu tych spekulantów których praw-
dziwym kościołem ich kantora, a bożyszczem i celem dukat.
Ale cóż robić zaniechać mi nie to niegodziwe, taka jest dola
tych wszystkich którzy świat za nadto z idealnej strony chcie-
li uważać, którym się zdawało że za mitów i marzeń
na także monetą zapłacenie przez niego zostanie. Powiedz
dla mnie jest to że krwawo a sumiennie pracujące
przez lat kilkanaście nawet przyjaciół dorobku i ... za-
pewnić nie potrafiłam, jedynie że nigdy one na włos z
drogi honoru, pracowitości i sumienności nie zboczył. Spokojne
zaś sumienie; po gruntownem rozstrzygnieniu wszystkich zakładów
onego, zupełne zadowolenie, więcej jest warte niż najświetniejsze sukcesy
wszystkich moich spółzawodników —

przepraszam za ten ustęp, który mi ciągła walka z prze-
ciwnościami natchnęła, ale tak mię jakoś boleśnie dotk-
nął P. Józefa usposobił, że nawet się wypierać nienależące-
mi do przedmiotu zapuściłem. — Wracając zaś do właściwej
materyi, jeszcze raz powtarzam, nie mogłeś Łaskawy Pa-
nie Józefie myśleć ani przypuszczać, żeby moja opiesza-
łość w spełnianiu Twoich komissów pochodziła albo
z nieuważania Twojej osoby lub co gorsza z niechęci ku Panu
Józefowi jako pisarzowi, którego i w pierwszym i w drugim
względzie jestem i byłem zawsze najgorętszym czcicielem
i szanownikiem i nawet sądzę że nie przychodziło Ci do rozważa-
nia lub kłótni z tem, który Twojej nieczerpanej i ogromnej
zasługi i potężnego twórczego a różnorodnego talentu za-
przeczać śmiałby. Moja opieszałość w ostatnich czasach
pochodziła tylko z wielkiego upadku na duchu i z niechęci
jakiemi mnie różne klęski i niepowodzenia dojmowały a
mój zniepokojony umysł łatwo energiczniejszego ruszenia
się danym poleceniem przypominałem. Wszakże zawsze nie-
które rzeczy były pomylone, tylko do części ostatecznie było to na
stronie zostawione. Ustęp Chodakowskiego o Słowiańszczyź-
nie, mam obiecane od dawna od Kalinskiego Michała, syna Malinow-
skiego, u siebie wyszukać nie mógł i wkrótce jak pojedzie do Laszczy-
niezawodnie naturalnie żeby wyjmował a rzeczy list autograf kiedy
przywiozę. O starożytnościach Obotrytów, Moscha gdy ani Kalinach,
ani Malinowski najusilniej oświadczyli że nie mają przed kompletnem
przejrzeniem

swej bibliotece, wyszukałem tych dwóch dzieł w katalogu Oettingera Archives historiques, i znalazłem tytuł ich taki, A. G. Masch die Gottesdienstlichen Alterthümer der Obotriten aus dem Tempel zu Rhetra am Tollenzer see Berlin 1772. 8o i A. G. Masch. Beyträge zur Erläuterung der obotritischen Alterthümer Schwerin 1774. 8o i zapisałem przez Lipsk, a jeśli nie zbyt drogie kazałem natychmiast przysłać.

Z Malaparte tak się rzecz ma: Rękopismu tego nigdy nie przedawałem Bobrowiczowi w Lipsku, jak to i w owym czasie P. Józefowi pisałem, ale, dogadzając raz ówczesnemu dziwnemu upodobaniu publiczności otrzymywania utworów nowych pisarzy w edycjach zagranicznych, jak gdyby paszport zagraniczny miał je uczynić ponętniejszemi, a po wtóre chcąc uniknąć tych zbójeckich rabatów jakie wprowadzili księgarze warszawscy, proponowałem Bobrowiczowi wydać Malaparte na pół kosztu i na wspólny zysk, jakoż i drukowaliśmy 1500 ex: Wiosną zeszłego przy obrachunku podał mi rejestr, miał jeszcze 700 exempl. i że te 700 naturalnie, powolniej rozejdą się niż 800 pierwsze, więc naturalnie gdyby autor nie czekając rozejścia się naszej edycji pozwolił sobie nowej, choćby i według prawideł cenzury 5% części dodał, uczyniłby wydawcom 1szej prawdziwą krzywdę i ich prawo do 1szej stałoby się zupełnie zwodniczem (illusoire), jakkolwiek honorarium zapłacone małem i nieznacznem nazwanem być mogło. Zdaje

się zięży

wydawca nabywa od autora prawo do wydania jednej edycyi
rozumiemy, że na tę go nabywa, iżby wyprzedał się jeszcze nie
coś z exemplarzy to do antykwarza, do kolekcjonerów w całości, gdyby
by każdy autor po 5 latach nie pytając pod tem wydawca stać się
swojem własnym, sprzedawał prawo do 2ej, wydawnictwo u nas
byłoby zupełnie nie możebnem. Wierzaj mi łaskawy Panie
Józefie, rychło wydawców powinno akuratnie pisarzy i mniejszy-
nych bliżej tej manipulacyi, to bardzo rzadko i z wielkiemi zys-
kami niż my pisarzowie. Teraz oto gdy wszedł nie ułatwiony
zwyczaj umieszczania pierwszej utworów pisarskich w
gazetach, a honorowane wiernie, persona się płaca, to czyste pen-
ią zdrobniały więcej, gdy te dziennikarstwo najwięcej 500 czytel-
ników odbija. Na Djable wnoskie i Powieści bez tytułu mam
nadzieję że nie tak wyjdę, bo to mojem zdaniem prawdziwe
dwa arcydzieła, a zwłaszcza w pierwszem gdzie artyzm do
tak wysokiego podniesiony stopnia. Ojciec niżej od tego stoją
owe Modeliony i Biała Lubin tak potężnie rozwiązane, i
za które tak wysoko podobno autor kazał sobie płacić
honorarium. Uwiodło jak wiernie poważne dzieło, utwór,
jakiś cudzego stawszlachecki, rokimiskaloryteim szpliczwalnym, a
mogła takoo stanowić nie tylko publiczności ale i PP Recenzentów.

Zbyteczne też zdaniem Pan Józef Dob: z takiem przed-
kiem powtarza, że Powieści bez Tytułu bez powtórnego przej-
rzenia, nie pozwoli drukować; że od tego nie odstąpi; że ostrze-
ga jako ścisłej drukowanym być nie może. Wnoskie ja nigdy nie
oświadczytem

i chcę drukować na nowo, na nie względu, co stawiane
wymaganiu autorskie, na interes samego książki; wreszcie
zastrzegam żeby mi liczono do rzędu tych wydawców, co
wiedzą przecie co, i dla czego drukują, i rozumieją, że to znanemu
autorowi wzgl. jego pracy i wolności szkodzić i tak
go na ślepo przed publicznością wystawić. Przytem
przyznać muszę że one jedna niedokończona została P. Sabiny
niekiedy zostawiona, że utwór [illegible] raz drukowany
jakkolwiek z rąk swego Twórcy drukowanymi będą,
jednakże gdy tego zupełnie nie miało, po odebraniu od
P. Katolika [illegible] aprobatę, przesłę na ręce Pana
Józefa dla dalszych poprawek [illegible]

Muszę mi [illegible] żegnać Pana Józefa kochanego
a polecając się Jego stałej przyjaźni i życzliwości
zapewnię [illegible] o niezapomnianej życzli-
wości i [illegible] pamiętnie [illegible]
Pana Józefa kochanego szczerym
wielbicielem i sługą Adamowa

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 16/VIII 1854. 331

Łaskawy Panie Józefie!

Dziwnie boleśnie uczuciem przejął mnie ostatni list mojego Łaskawcy z d. 26 im który mi zaledwie dzisiaj doszedł, mówię boleśnie bo w nim dostrzegłem, pomimo najdelikatniejszych form jakby chęć wyrzucenia mnie zupełnie z Twej łaski i stosunków któreśmy przez lat 15cie górą tak przyjemnie utrzymywali. Panie Józefie Kochany, nie jestem ja tak winien jakby się na pierwszy rzut oka zdawało; nie zapominałem ja dobrowolnie o poleceniach JWGo, ale nie mogłem tak prędko im zadość uczynić. Tylko przepraszam po tysiąc razy że Opactw Królestwa Pol: nie przesłałem Tomu III którego teraz zeszyt 17 a z 2 party II i 3ci oddziału i Album Kulczyńskiego, którego mi nadawcom brakowało. ale Mattei i Woye o Obotrytach i Lewerowcu, nie można tu było u nikogo dostać a Chodakowskiego obiecywał i mnie i Kalinowski wygrzebać i nawet Michał Balinski, jednak dotąd nie przybliżyli. Mam to ciągle na pamięci i Potockiego już przysłał, gdybym nie dowiedział się że już Pan Józef go z kądinąd otrzymał. — Nie mając też wiem że Pamiętniki

towarzystwa Naukowego Krakowskiego Archeologicznego
pomimo tyskiotnego zapisywania, nie nadeszły do-
tąd. Niezmiernie Łaskawy Panie Józefie, jakże to
trudnić z temi panami w Krakowie, jak z tamtąd
ciężko co wydobyć. To wszystko zważywszy chciej być
wyrozumiałym i nie potępiać mnie za moją opie-
szałość; ja też za to na przyszłość wszystkiem naj-
energiczniejsze wykonywanie Twoich poleceń i spo-
dziewam się zasłużyć na zadowolnienie Kochane-
go Pana Józefa... Tymczasem wiele ucierpiałem
w moich interesach od przeciwnego losu, nadto stratą po-
niesioną i jakoś pomimo najgorliwszej pracy bez pomo-
cy ukochanego brata wyrównać nie wiodło mi się. Umysł
stropiony i skołatany walką z ludźmi i okolicznościami,
niemal mógł coś stracić z uwagi, ale nie mniej
mimo mojego opóźnienia przypisywać broń Boże
lekceważeniu Twoich życzeń i poleceń — Nie-
spodziewam się też, znając wysoce szlachetny umysł
Pana Józefa, żebyś w sercu zachował żal jaki dawniej
za moje opóźnienie się o rehabilitacji pamięci ś. p. drogie-
go rodzica mojego. Łaskawy Panie Józefie sam jesteś godnym sy-
nem i uczucia moje zrozumiesz. Gdyby szło o mnie samego
ani słowa bym, przecież przed Twój trybunał nie zaniósł,

nił tea który bronić się już nie mógł, i którego pamię-
ci winienem był to żadnie uczynienie, nim tego nakazywał
mi kilka słów za nim powiedzieć. Żem to uczynił, jedynie
z uczucia synowskiej wdzięczności a nie powodowany żadną niedo-
rzeczną pobudką ani jakie motiwi własnej to nam najlepszy do-
wód żem nawet pochlebnej dla siebie opinji na końcu artykułu
u kobiet... nie przyjął, a ograniczyłem się li na oddaniu
każdemu pamięci tego którego nad życie kochałem — Chciej nie od tak-
ko słowa odpisać i uspokoić że pozwolisz żeby stosunki
nasze nadal tak życzliwe przyjazne pozostały jak dotąd,
i że mnie od Twojej dawnej nie odtrącasz.
Chciej nadto napisać czy mogę przysłać się P. Józefowi
jednym autografem Marcina Kromera i starą kroniką Kromer-
ki Bielskiego Joachima drukiem drukowanej, w której aż
wyjątek Wapowskiego po większej kronice się mieści
in folio niemal bez końca i początku, ale Wapowski cały.
Djabeł drukuje się 4 Tomy we 2ch, Tom II złożony ze
dwóch już kończy się a Powieść bez tytułu już w ręku
P. Kukolnika od dni kilkunastu, jednak bądź spokojny
bo P. Kukolnik rozsądny oraz surowy cenzor, niedorzecz-
nych koszałek Warszawskich nie przyjmuje i wspaniałym
słowem z kapucyn jak wyszedł z rąk autora opowiadanie —
Nie możemy tu pojąć jak tam w Krakowie dziwnie na-
jęci owocach cenzury, kiedy takie wyrażenia jak Tom III
Kwartalnego

le do Siennickiego rękopismów, te Dawności Sta-
ropolskie P. Kukolnika jako nadto błahe zostawiłem
ojcowi zwracając rękopism, którego mi nie pisanie konty-
nuowało i napróżno. Z Literatury Sławiańskiej Tomik otrzyma-
łem i odpisałem autorowi ale że niepodobna rozpo-
wszechnić nowe które nakład od 400 stronic były wyzna-
kowane, pozostałe mogły też one być rękopism
około 240 stron pisanych małego formatu równie,
a druku drukowanych około 200 z tego nie dozwolić.
Nabyłem adjutanta tego samego dnia od cudzoziemca
P. Józefa, prędkiej odpowiedzi spodziewam się.
Przez Łoskiego pamiętać o Pamiętniku Drze-
wieckiego które może już zaczyn mi przysłać. —
A jeśli życzy jakie drzeworyty czy litografie do
Kościoła Świata będą potrzebne chciej mi wyznaczyć
zawrzem do wykonania ich rozpocznę przerobić
Pozdrawiam Pana mojego najżycz-
liwiej jako sługa i wierny przy-
jaciel Adam Łazarowicz

Wilno, dnia 1 Grudnia 1854 333

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Łaskawy Panie Józefie!
Dobrodzieju!

Nie odpisywałem zaraz na pismo P. Józefa z dnia 30 Aug: [illegible] ledwie 10 [illegible], bom [illegible] na opróbatę P. [illegible] [illegible], żeby je zaraz puścić do poprawek i poprosić najusilniej żeby tymczasem [illegible] za [illegible] [illegible] ni i drugi; bo drukarnia do tego [illegible] i niecierpliwie tej roboty oczekiwać musi. Djabeł nie długo ukończony zostanie.

Bardzo kochanemu Panu Józefowi wdzięczen jestem za pamięć o Pamiątkach Drewnickiego i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przesłam. Do Lesznowskiego pisałem o [illegible] [illegible] [illegible], a jeśli i [illegible] [illegible] się [illegible], to [illegible] w których [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] albo w [illegible] [illegible], albo [illegible] [illegible] Biblioteca [illegible] [illegible] [illegible] pod firmą Zawadzkiego! Chciałbym też mieć [illegible] 3 [illegible], [illegible] [illegible] Portalu [illegible] Drew: [illegible] [illegible] je zawsze albo u [illegible] albo u [illegible] [illegible] [illegible]

Co do układu honoraryjnego w [illegible] dla [illegible] P. Józefa
będzie [illegible]-

naszej Tołkaczewej Pani Józefie, z wolą dla mego uwielbienia
pozwolić i spodziewam się że z tego stosunku będzie
zadowolniony.
O pamiętnikach o których pisze Pan Józef Dobrodziejka
wiem aż nadto że muszą być bardzo interesujące i ani
trochę bym nie wahał się zaraz kłopotować o ich nadesłanie
nakładem P. Józefa, ale główne zachodzi pytanie co powie
na to cenzura nasza i ta miejscowa; bo drukować w Lipsku
dla niektórych miejsc drażliwych a później sprowadzić
stąd z stamtąd, to ani szybciej. Teraz u nas cenzura na
książki polskie zagranicą drukowane tak srogą, że na
10 dzieł 2 pozwolone w całości albo defendu albo pocięte, co już
odbyt zupełnie psuje i paraliżuje. Ja rozumiem że
najlepiej kontrować w komitecie Wileńskim i P. Kukolnik
choćby surowy cenzor ale nie ograniczający, jeśli tyl-
ko nic przeciwnego Rządowi ani religii nie będzie, z dawnych
przepuścić powinien. Dobrze więc będzie jeśli Pan Józef
Tołkaczewski choć jeden tom mi przyśle, a ja go prywatnie na
przód przedstawię P. Kukolnikowi, lub nawet sam mu prze-
czytam i wybadam co o nich powie; a wtenczas i urzędownie
już przedstawić będzie wiadomo i warunki z nim układać
podam, na które myślę że także pewnie się zgodzi.
Pewnie że lepiej byłoby przyjechać, bez teraz w tych okolicznościach
trudno, a dla mnie z ... podróż niepodobna i wyprawić

domu tam temu czasy i wielki świat smutkami ate
skaleczony matkę mojej żony i przez to dom nasz tak
się jakoś pokrył bolesną żałobą, tak powstała gorzka ska-
piła się i wrażenia, że nie tak tęskno raz przypomnieć się
choćby na czas krótki zwłaszcza gdy tu ta nieszczęsna
epidemia grasuje, co nad całym Wołyniem obecnie
i jakby mniej Domańskiego trzyma uzależniony, i każde-
mu z nas z jakiem zachowaniem się może. Może wreszcie
po Nowym roku wybiorę się do Kijowa do brata, a zatem -
czas niezawodnie też wycieczkę do Żytomierza bym zrobił. -
Tymczasem oczekuję wiadomości od P. Józefa i z po-
wrotem powieści bez tytułu choćby 2 pierwszych tomów
tymczasem, o 2 ch drugich może tygodni; o wiele za po-
mocą tak życzliwą o nowej książce i przyjaźni dla
mnie i pokoju mnie jej i nadal jako

zawsze przyjaciel Sługa i szczery
Twój Panie Józefie wielbiciel
Domkowski

P.S. Nasz kochany Szymkowski znowu zachorował,
albo gorączki, albo pierwszej choroby nie leczy,
ach jakże ten człowiek szafował życiem, jak nie
szanował go wcale, ani swego położenia wzrokowego
społeczeństwu; swego stanowiska i tak [illegible] dalszego
nie narażania się na niebezpieczeństwa wtenczas nie w
przepraszam sobie krzywi
się może o tem —

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 4. 9bre 1854 335

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Otrzymawszy list Pana Józefa z dnia 24 Septembra tutej jutemy 8 rs., przytem nadesłanie rękopismu poezji Pu-sinowskiego we 2ch Tomach pisanych, który natychmiast przedstawiłem do Cenzury a który naznaczono P. Kukolnikowi do czytania. — Umyślnie zwlekłem odpowiedź na pismo P. Józefa, bom chciał pisać o rezultacie ocenienia dowiem, jednak jeszcze P. Kukolnik. Ledwie za parę tygodni raczył oddać rękopism, nie chciałem dłużej odpisu przeciągać. Co do aprobaty powiedział mi Cenzor iż prócz kilku miejsc i drobnych utworków które wykreśla, resztę wszystko podpisze; racz przeto łaskawy Panie Józefie napisać mi co mam z rękopismem robić gdy się z komitetu odbierze. Swoim kosztem też nie mógłbym wydać bo u nas wszystkie poezje trudno u publiczności przyjmują się. Od lat 20 znam jeden o gratkach który się rozchodzi przeszło ogółu, a wszystkie inne pozostałe za mniej lub więcej szczęśliwe uznano.

Czekam niecierpliwie na odpowiedź na mój ostatni list zwłaszcza co do Pamiętników XVIII wieku i czy pozwolą spojnie choćby na jeden tom z rękopismu iżby wiedzieć co i jak z tem począć—

Czekam też nie mniej z wielkiem natężeniem pamiętnika Rękopismu Pamiętnika bez Tytułu bo już późno a trzeba przed rokiem zacząć wydać. O Pamiętniki Dzierżanowskiego też ośmielam się przypomnieć—

Djabeł już skończony Tom I ma str. 336. T. II str. 420. teraz się broszuje i za dni 10 już należne exemplarze prześlę P. Józefowi a najdalej za 2 tygodnie. —

Kończąc przypominam się raz jeszcze o łaskawą odpowiedź na wszystko i przesyłając najczulsze

prosząc Pana Józefa łaskawego szczere

najgorętsze usługi i przywiązanie.

Adam Zawadzki

Его Высокоблагородію
Осипу Ивановичу
Крашевскому
Г. Помѣщику Волынской Губерніи
въ Г. Житомирѣ
въ собственномъ домѣ
прежде Г-жи Бароновской

ВИЛЬНО.
19 НОЯ 1854

3

[illegible] dnia 27 Xbra
1854 —
55/

Łaskawy Panie Józefie

Tylko co wróciłem z podróży ze Żmudzi, dokąd mnie zatrzymano księgowanie w Worniach przewlekło(?). Wróciwszy wczoraj znalazłem [illegible] i z mojo-nych(?) [illegible] Twoje łaskawe pismo z dnia 15 bm i odesłany rękopism *Powieści bez tytułu*, za co najserdeczniej dziękuję, dostałem przez to wyjaśnienie tylko należne kantyczce(?) i Diabła w 1(?), a 11 później [illegible]. — Następnej poczty niedługo(?) obiecanego od-pisu, a mianowicie wykupywać(?) po-czty(?). Jeśli *Opisu Polski* [illegible] pokazanie u P. Józefa, chcę to odesłać bez [illegible] że Tom 3ci postawcoty(?), a Tom 2gi część 1a. Żegnam do następnej poczty, tylko nie wiem gdzie mój list znajdzie P. Józefa. Zawsze najżyczliwszy sługa przyjaciel Adam K.

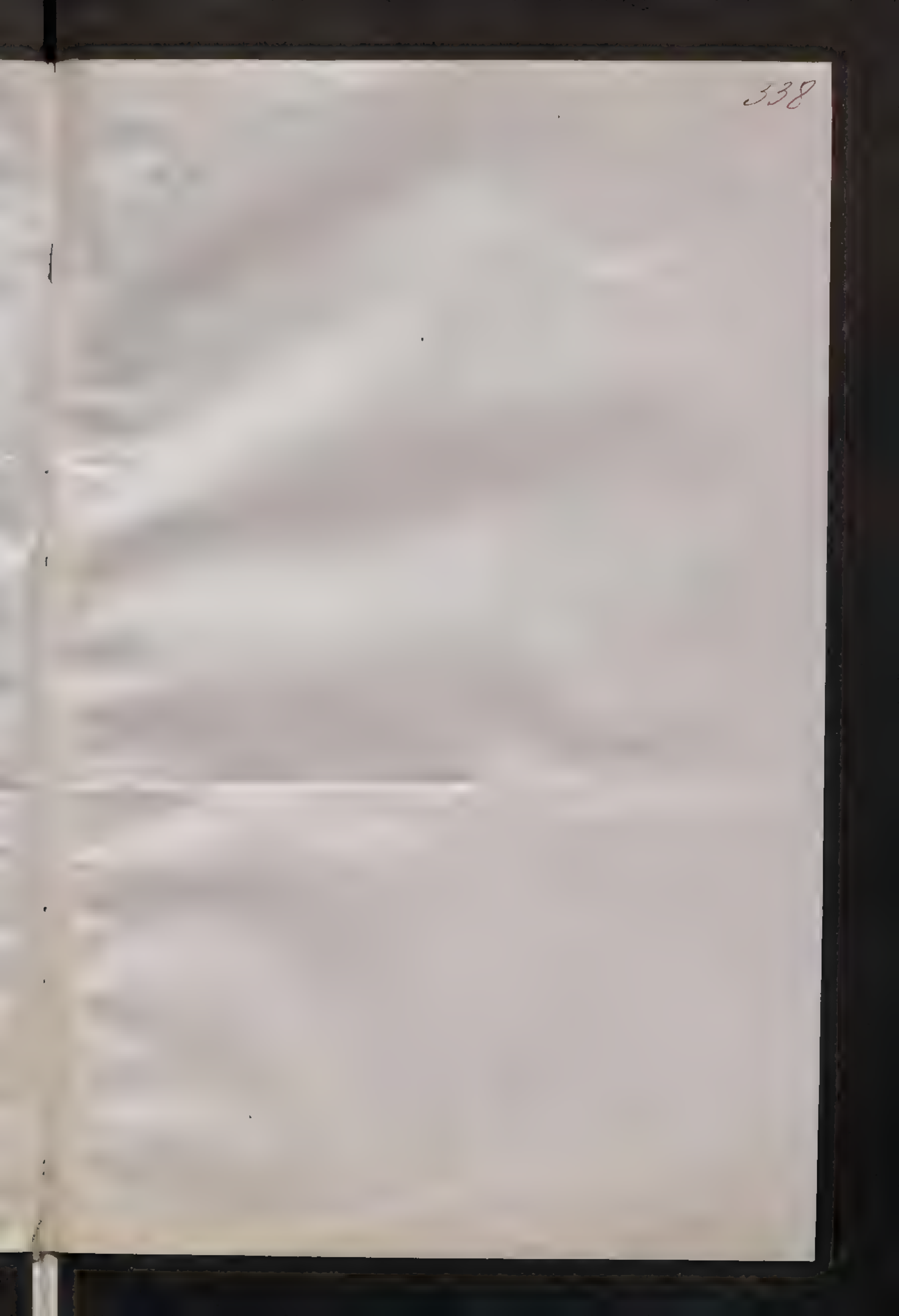

Wilno 12/I 1855

339

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Rozumiejąc że już wróciłeś z podróży do Kobrina [illegible] szczęśliwej, przesyłam [illegible] wielką pocztą [illegible], a jako list obowiązujący w odpowiedzi na ostatnią P. Józefa odezwę. Tymczasem [illegible] i [illegible] najżyczliwszej i poważania i jak zawsze najszczerszym

Sługą i Przyjacielem

Adam Łazarewicz

341

Wilno, dnia 26 Luty 1855

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Szanowny Panie Józefie
Dobrodzieju!

Nie mając żadnego listu od P. Józefa, nie wiem nawet jak dawno z podróży do Królestwa wrócił, ten dziesiąty miesiąc zaczynam znowu listy tam adresować zwyczajnie. Jakoż nie pisałem dla tego żem nie [illegible] się z Panem Malinowskim który wszystko był urządzał przez tyle miesięcy, bowiem teraz na kilka tygodni do Wilna wrócił. Ma on mi oddać materyały do zamierzonej przez pana Józefa wygotowania [illegible] [illegible] na 18 [illegible] 11° [illegible] [illegible] listem obwieszczającym [illegible] [illegible]. Załączam [illegible] i dostawa [illegible] [illegible] tytułem [illegible] do pism [illegible] zaczym drukowanie. A P. [illegible] [illegible] w styczniu. Panu [illegible] Panie Józefie chciej przyjąć wyrazy najszczerszej życzliwości jako swojego najwierniejszego przyjaciela sługi.

[illegible]

424 Jaśnie Wielmożnemu

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi Gubernii Wołyńskiej

11/1/1875

12 w Żytomierzu

Въ Житомиръ

въ собственномъ домѣ

при семъ посылка на 12 руб. сер.

съ книгами

2

Wilno, dnia 7/III 1855. 340.

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Szanowny Panie Józefie Dobrodzieju!

Otóż nareszcie otrzymawszy w ostatku listu do mnie pisanego, potrzebne wiadomości o materyałach do panowania Zygmunta Augusta, od Malinowskiego, przesyłam to pismo z tem przekonaniem że ta pełna erudycyi i prawdziwie literackiej, szczerej, cierpliwości i uznania zdolności i talentu Pana Józefa Dobrodzieja, skazówka, przyda się bardzo w tej znakomitej i niepospolicie trudnej a jednak najstosowniejszej do sił i zdolności Twoich pracy. Niektóre z dzieł tam cytowanych mógłby Malinowski udzielić, a gdybyś żądał dalszych objaśnień i tych pewnie nie odmówi bo to jest prawdziwy, głęboki i rozumny Twój wielbiciel. — Co do Tomicianów oświadczył mi że tam pewnie nic do panowania Zygmunta Aug: się nie znajdzie, wszakże gdybyś życzył mógłby tylko sprowadzić Tomicyana z Poznania i mieć coś [illegible] [illegible]. — Radością uczułem że nareszcie namyśliłeś się Szanowny Panie Józefie zacząć badać tę najinteresowniejszą w naszych dziejach epokę, i stworzyć obraz który pod piórem Twoim nabierze niezłomnego uroku i pewnie wszystkich prawdy, trafności sądów o ludziach i wypadkach ówczesnych żadnej

Przypomnie sobie zresztą że już, ind kilka laty oświadcza-
łem się rodzie Panu Józefowi wziąć się do studyów nad tą
epoką pamiętną, bo przeczuwałem i jestem pewny że nikt
nikt tej pracy z takim znajomością rzeczy z takim taktem
odgadywania wypadków i charakteryzowania osób dokonać
nie potrafi jak Ty uczyniłeś Panie Józefie. Mam pełną nadzie-
ję że to dzieło jedną z najświetniejszych pereł w Twojej koro-
nie literackiej stanie się i nieprzyte prawo do wdzięczności
i uwielbienia Twoich spółziomków zjedna. Niechże zatem
Bóg błogosławi tej pięknej pracy, i abyśmy ją co naj-
rychlej gotową do ukazania się światła ujrzeli

— Otrzymawszy nareszcie wiadomość z N. 141 Gazety z
r 1852. o Szafie Drewnickiej posyłam ją Panu Józefowi
i spodziewam się że już teraz nic na przeszkodzie nie bę-
dzie do wykończenia i przygotowania tych pamiętników
do druku. Na portrety zatem oczekiwać będę, żeby je
zaraz dodając do wykonania na kamieniu wyprawić

Djabła w 25 Ex. w 2ch posyłkach już musiałeś Panie
Józefie otrzymać, również 3ci Zeszyt Pamiętnika Podczasz-
skiego i resztę Opisu Polski, bo to wszystko dawno wysłano
do Żytomierza, ale nie miałem dotąd wiadomości jak to
doszło rąk Twoich, bo nie wiem nawet z pewnością czyś
już wrócił do swej siedziby z wycieczki do Królestwa i
czy ten list prędko czytać będziesz, ponieważ chciej [illegible]

Krótko

do mnie napisać, bo nigdy jeszcze tak długiej przerwy w na-
szej Korespondencyi nie było.

Pamiętników (Nieznajomego) pierwszej edycyi mam dostać exemplarz z prywat-
nej biblioteki oprawny i ten nie omieszkam przysłać;

Kordeckiego mam w Wilnie około 30 Exemplarzy, i w Kijowie zebrała
kilkadziesiąt i nie sądzę żeby już coś było robić nową edycyą. Pierw-
szą edycyą rozeszła się i niewiele się zostało exemplarzy lecz
2giej nie wiele się rozejdzie, bo to jest jedna z tych książek
których tylko pewna liczba exemplarzy rozprzedać się może, nie tak
jak Ostap. Jaryna, pamiętników Nieznajomego, Komedyanci, Dziwadła
Interesa familijne, Djabeł, Powieść bez tytułu etc etc, których i dalsze
edycyi zawsze potrzebnemi ci się doda. To jest moje zdanie
jako doświadczonego wydawcy, ale zresztą zrobię Panie Józefie
Kochany jak będziesz uważał, ja nie będę się postanowieniu
Twojemu sprzeciwiał.

Pozwoliłem sobie wybawić zaczy P. Józefie Twoim kosztem
a raczej kosztem tylko Twojej szlachetności i wyrozumiałości Syro-
komlę z przykrego położenia i mam nadzieję że mi to po-
chwalisz. Oto rzecz tak się ma: kiedyś kolektor Syrokomli żeby
ci on obstalował portret jakiś u naszego sławnego borysowia-
go Dmochowskiego, i to podobno jak mi wzorował Wilczyński
dla Dzieduszyckiego; ten też to uczynił i wymalowany portret
oddał Syrokomli każąc sobie zapłacić 50 dk. Lecz gdy Syrokomla
wypłacić się nie mógł się porzucić go i już oczydował się stracić

tę kwotę, ja nie doświadczony wiem że to sztuka dla będącego Szpotańskiego ciężka, a dla jego żony nader bolesna, [illegible] się z mojém pośrednictwem i aresztem na siebie przesta-li tego pisać, który pewnie nie zostanie w Twojej gale-ryi ale tylko jako próbka talentu jednego z członków krajowych dla historyi współczesnej sztuki naszej od [illegible] skiego powstania. Jeżeliś dobrze zrobił to racz mnie upo-ważnić do wypłacenia na Twój rachunek Szpotańskiemu owych 50 Reblitr.; a jeżeli źle to mi obraz odeślij a ja go znowu temu zwrócić potrafię. Obraz dzisiejszą pocztą odchodzi.

Bujnicki autor Starej Panny przysłał mi jeden egzem-plarz tej powieści pod adressem P. Józefa przeto go też drugiej poczcie wysyłam.—

Zakonnic Świata bardzo wdzięczen będę, a teraz powieść bez tytułu przeszlę.—

W końcu chciej łaskawy i czcigodny Panie Józefie przyjąć moje najczulsze i najszczerniejsze życzenia z powodu zbliżających się Twoich imienin, a zarazem małą literacką pamiątkę która może się na co przyda w Twojej bibliotece to jest Annales Orichovii i Annales Domus Orichoviae.— Przyzywam też wielkiego błogo-sławieństwa Bożego na głowę Twoją i Twoich. Niechże ten Ojciec niebieski spokojem zapełni, zdrowiem i wesołością Twoją wyna-gradza za Twe trudy i ofiary dla pożytku ojczystej literatury niesione. Wzna-wiając stateczniej przyjaźni i życzliwości

Twój wierny sługa i przyjaciel
Adam [illegible]

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 10 Marca 1855 345

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Otóż dzisiejszą pocztą posyłam i obraz olejny o którym w liście wspomniałem i parę książek innych, a mianowicie Pamiętniki Nieznajomego, a które przeszły z pierwszej edycyi Warszawskiej.

W przeszłym liście zapomniałem nadmienić o mojej przedstawie, iż mam jeden interes literacko-wydawniczy i proszę o dopomożenie do wyjścia z przykrego położenia. Rzecz tak się ma: Oto P. Ewa Felińska autorka Listów z Syberyi, umówiwszy się ze mną uprzednio, napisała swoje pamiętniki, które sądząc po jej talencie opisowym, przy znajomości jakiej doznała dawniej w [illegible], wzniosłem że będą malownicze i interesujące, tym zarówniej znajdując zwłaszcza i niewątpliwie szczęśliwie uderz przeważnych osób, które jej życia i osobistości nader ciekawego do niej się odnoszących, tak to mało pożytku nato cośmy otrzymali, mało wewnętrznego zapatrywania się na wewnętrzności

a z tych jeżeli gdzie wypadło co powiedzieć, to niedokładnie

i pobieżnie, a szczególniej [illegible], o [illegible]

księża niektóre osoby familii autorki jak np. [illegible]

go [illegible] i krewnego [illegible], [illegible]

[illegible] obojętnie [illegible] nic [illegible]. [illegible]

słowie rzecz, nie mogłem zrozumieć wszystko o czym [illegible]

[illegible] o tem było to pana autora [illegible]

co tu piszę; po długich tedy namysłach ułożyłem moje zamia-

ry najważniejsze i najdelikatniejsze i napisałem do autora

jakowe do niektórych drażliwych szczegółów aż i [illegible],

czy mógłbym sobie pozwolić zwrócić do Pana [illegible]

nego swojego rękopismu, jako osobliwie najbardziej

kompetentnego, którego ja nie mam [illegible] o porozumieniu

niektórych uwag nad tą pracą. Czekam zatem niedługo

naturalnie od autorki odpowiedzi, zaczem zamierzam

sobie pośrednictwo łaskawe Twoje i [illegible], proszę

mi chciał mi swoje zdanie konfidencjonalnie a otwarcie

zakomunikować, czy tak jak one są te pamiętniki mogłyby

drukowane być, [illegible] tam wiele przedmiotów chayuntis

[illegible] uwagi że następnie uwydatni się, chociaż [illegible]

szczytów jakichś niezmożnych, i z mego domu[illegible], natenczas bez[illegible] w tonie pewne honorowanie i dni wspólnych. Jeżeli zaś mnie pogadać jako quadratu rotundu, pięć prawda chocia[illegible], to będę bardzo wdzięczny; bo to [illegible] twego nie[illegible] o autorze wtórny autorsko. —

Dobrze by było wyczytane, że jakaś już się nowa edycya we 2ch Tomach in 8o między innymi dzieł Twoich, a przynajmniej więcej przy takiej zmianie raczej odpowiedni wytworzeniem przy tylko gawędki, a wytworzonym razie. Ale to nie przedłużmy. To obiecuje dzieło, i co się nie[illegible] wydawców. Wiele za [illegible] ucieszy Pana Boże, bo na które [illegible] co nie wyszło. To np. mówi Kra[illegible] nie mniejsze prawo [illegible] po 1800 w powstaniu 800 — god. [illegible] i [illegible] i [illegible] i w twórczości tak [illegible], Żadnemu Piśmu. Pomimo, że tytułu jakiś Lecz pewnie piszę to naprzykład, a z drugiej mnie owa wiadomości zwykle tylko na wiatr i nie jest nic. —

Tymczasem chciej przyjąć pozdrowienie z mojego najszczerszego przywiązania i uczucia z jakim takiego już do [illegible] zostaję

najżyczliwszym Twym Sługą

[illegible]

Wilno, dnia 24 Lutego 185 8

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Łaskawy Panie Józefie!

Dawno już nie miałem żadnej pewnej wiadomości od P. Józefa ani listu dłuższego, prócz kilku słów zapytujących o Poezje Piotrowskiego które dawniej już zapłaciłem w chwilach kiedym tam dałem pieniądze. Dziś otrzymawszy na to pozwolenie autorki, przesyłam: „Oddział" Wspomnień czyli Pamiętników Ewy Felińskiej pod rozrządzenie Pana Józefa Dob.: i zdecydowanie czy w obecnej formie, tak jak one są bez zmiany mają być drukowane, bo mnie się widzi jak już pisałem, że tam wiele rzeczy błahych i niewłaściwych. Zdaniu Pana Józefa Dob.: tenże oddawszy się pani autorka napisała mi że z największą ochotą przyjmie wszelkie uwagi tak znakomitego pisarza.

Proszę mię uwiadomić czy moje listy i przesyłki doszły do rąk Pana Józefa a tymczasem pozdrawiając jak najuprzejmniej i zasyłam najserdeczniejsze pozdrowienia zostaję

Z uszanowaniem najżyczliwszym Sługą wiernym

Zawadzki!

Wilno dnia 10 Lipca 18[illegible]
349.

Najłaskawszy Panie Józefie Dobrodzieju!

Różne niecierpliwe wielce okoliczności przeciągnęły moje milczenie nad zwykły termin i dla tego też spóźnione zaczynam z odesłaniem listu Pana Ignacego Gołębskiego i dedykowanej książki Panu Józefowi przez niego. Tenże Spadek do Poeta i Świat ma się drukować w Lipsku i jak tylko otrzymam exemplarze natychmiast prześlę Panu Józefowi kochanemu,

A cóż Pan myśli z Pretendentami, czy daleko już podkończone i czy prędko mogę się ich od Kochanego Pana Józefa spodziewać. W pewnym dniu znam jeszcze do druku Dziurta i Powieść bez tytułu, ale teraz mnie drobne roboty kończę, bo teraz już prędko pójdę i na Pretendentów prędko kolej przyjdzie — Chata za Wsią już skończona, nie wiem dla czego Wolff ociąga się z jej wydaniem na świat —
Brat mój Józef z Kijowa pisze mi że jakoby tam jakiś oczekujący Żydek księgarz kantował go znowu na nową edycję Kalepatty, ale to musiało jakoś nieporozumienie, bo pewnie Kochany P. Józef nie ...

wał prawa na dziełe które ale było umiesz-
czone przed 8 laty, jednak z atych owo do 7000
mam w Lipsku niesprzedanych. Chciej łaskawie
Szanownemu Panu Wiesle zaraz wyjaśnić, że to
tylko było nadużycie imienia Twego przez wyda-
jącego bibliopolę ale że zupełnie obcy jesteś
całej tej sprawie, a że ze spokojnie resztę
exemplarzy wysprzedawać będę mógł, i nikt
przed tym czasem nie wejdzie mi w drogę —

Proszę chciej mi odpisać a zawsze
wierzyć mojemu najszczerszemu szacun-
kowi i żałuję zawsze iż jak najprzyjaźniej.

Niezmiennie pozostaję Twoim
najwierniejszym sługą przy-
jacielem Adam Lewald

Pocznawszy przytem do łaskawej uwagi —

Wilno dnia 26 Lipca 1855

Łaskawy Panie Józefie Dobrodzieju!

Moja wina, [illegible] wielka i bardzo wielka wina, iż tem
takiem długiem spóźnieniem odpisuję na Twoje łaskawe
listy z końca Marca i 23 Kwietnia. Przed Tobą człowiekiem
cnym, pełnym świątobliwości nadludzkiej, usprawiedliwia-
nie nawet dziś trudne, bo sam zacnie pojmujesz i poko-
rnie pojmujesz ułomności i zapewne ani przypuścisz może
jak my biedni poziomi śmiertelnicy, poddani więcej
pod ciężarem rozlicznych małych i wielkich przeciwności
i dajemy się unosić prądowi trosk rozlicznych, z których
wybrnąć sił nie staje. Lecz z drugiej strony, rzadko zna-
lazłbyś człowieka tak ciągle uciśnionego, to zajęciami kło-
potliwemi, przykrościami i umartwieniami, to boleściami
i smutkami na jakie bez przerwy nie mało doświadczony
jestem. I tak mi coś koło siebie i nie wiedzieć się, żeby-
bym mniej znał siebie, mniej był pewnym sumienia
swego, niebawem że chyba [illegible] mnie [illegible] człowie-
kiem, gdy mnie Bóg ciągłemi kłopotami i przeciw-
nościami nawiedza. Chciej oto sobie wystawić, ja-
ko w skutek pootrzymaniu listów Twoich, musiałem wy-
jechać ponownie w Kownie na Żmudzi, gdzie musiałem
tu [illegible] dla podtrzymania ciężkich interesów osobliwie;
[illegible] tam trzeba było

mi bić, ratować, przerabiać i to mnie nie mało w
biegu bieżących zatrudnień zmitrężyło; powróciwszy do
Wilna, tu znowu po niejakim czasie w Maju, umarł
mi drugi pomocnik Kowkasiacki który był także
dyr. Affliebergu i tem stracił zdrowie, trzeci raz mu-
siał jechać do Mińska za interesami, i tak wszystko zosta-
łem sam na wszystko, w obowiązkach pomocnika i ka-
misarza, i bo kalkulacja z najpierwszą dnia już tylko pomoc-
ki od znajomych prawie odchodził, tak więc wszy-
dać nie umiałem i upadałem literalnie pod ciężarem
nadludzkiej pracy, która mi ruiną zupełną zdrowia groziła.
O nowych zaś pomocników tak prędko postarać się by-
ło niepodobną rzeczą i ten żywot męczeński dźwigać
musiałem i całą wiosnę jeszcze przebyć, i to mnie niepodob-
nem uczyniło jakiekolwiek ważniejszą korespondencję za-
łatwić. Wreszcie przed paru tygodniami gdy jakiekolwiek z
pomocą w księgowni urzędników, i już z trudów przy[?]
począłem przychodzić do siebie, zesłał na mnie i na mych
zbiorną biedną żonę Bóg ciężką probę, albo po dwutygod-
niowej chorobie zabrał nam ukochane dziecię, tak ślicz-
nie wyrastające się, synka 18 miesięcznego, który bez-
tak widocznie w moich łzach powiedzy, i cały [?] jego
jak na przyszłą podporę domu i wynagrodzenie za mój
ciężko cierniowy żywot, patrzałem. Dziecię to prawdziwie an-
anielskiego miało wyrazu, bo w największych bólach, przy cięż-
kiego cierpieniu żadnego krzyku nie wydało i tak słodko tygodni

oni pod biegiem porównanie dał jego świetlany umarł się z pozgrom nod ziemi, tak ciężko, nieprzebolała napełnił za tobą, tak nieprzeparczym żalem napełnił duszę, że dziś nader ciężko do zwykłych życia codziennego powrócić zatrudnień, chociaż praca, wmówię nawet praca, to jedyne, konieczne powszechne na wszelką boleść lekarstwo, ponoszeniu, i w niej znowu ulgi w tym ciężkim bolu szukam. — Po przeczytaniu tych słów smutnych, niezgodny Panie Józefie, nie będziesz może sam potępiał mnie za moje milczenie, tem bardziej że dotąd nie pobierałam w swoim czasie wypełnione, to jest P. Iwanowskiemu wypłacone 612 50 kop a Szymkowi 1150, na co i kwity obu tych Panów zatrzymam. A tymczasem te ciężkie okoliczności co mnie dotknęły i ciężkiej choroby mojej, dotkliwie i na interesach odbiły się; oto między innemi nie doczekawszy się odpowiedzi odemnie Panie Józefie, o pomniczkach Ewy Felińskiej, nie pytając już mnie powtórnie zlecił je Bernsteinowi, czego nieszczęśliwie żałuję, bo po rozpatrzeniu Twoim swoją chęć miałam i należnie i wnet przystąpię do działu, tem bardziej że już i Wspomnienia z podróży po Syberyi i powieść tej autorki u mnie wyszły. Nie wiem jak to się stało, iż P. Józefie tylko cię i autorka raczej mnie wybijali dla mnie niefortunnym wypadku edytorskiem wiarowań. Może mają nieszczęśną gwiazdę która mnie na każdym punkcie prześladuje i ściga bezodpoczynku.

Co z takich będzie już nie stało, i piszę do autora czy
przynajmniej 2giej księgi nie odstąpiła, i czy mi może
pisać do zbycia, wcale jednak nie wielkie mam nadzieję.

Komedyjki dwie przysłane mi gotów jestem
przyjąć do druku, ale daruj mi Panie Józefie, pewnie
pieniężny nie jestem od ciebie zobowiązania kosztu sto
senków, ośmielę się zaproponować nieco mniej
na honorarium, z powodu że Komedyje zwykle na
750–800 będzie mogę bić egzemplarzy, i czyż całko-
wicie nakładu nie chcę, a utwory dramatyczne prócz innych
wszystkich znacznie trudniej i oporniej się roz-
chodzą. Proponuję tedy sumę 75 rs, i tę kwotę
w kredyt rachunku Twojego policzyć się upewniam
że z żadnych ubocznych powodów, w tej propor-
cji mi nie przyjmiesz.

Otrzymałem też Pamiętniki z podróży Sefe
Dniewickiego, ale mi nie piszesz kochany Panie Józefie
jak mam potrzebę zatytułować, czy to mają być tomem
17, a Listy mają 2gi stanowić; czy też i jedno
drugie w jednym opracowaniu mi wyjaśnisz,
proszę o tę wiadomość o ile można najprędzej, bo
bez tego nie mogę zacząć, gdy w każdym arkuszu na
sygnaturze u dołu muszę kłaść Tom I, tak i nie [illegible].
Portrety wszystkie trzy nowe na cynku w tej [illegible]
Kraków robią, a na to u Fajansa jeśli zamówimy i mi

Trzeci nad

tędy, bo pierwszymi robotami. Portret zaś mój
robiony w dziecinnym wieku lat jest bardzo nędznego
rysunku i nieco skarykaturowany o którym nie można mó-
wić że zostać musi, ale rysunek rąk i głowy, także
i tego całe poprawić trzeba. Dagerotyp tak był
źle w Żytomierzu opakowany, że przyszedł do Wilna
potłuczony i nieco uszkodził twarz i piersi; lecz kawałem
pozszepaniu, i rysować będzie mógł z niego rysu-
nek choć kresa czy pręga przez twarz przechodzi.
Za przysłaną dla mnie akwarelkę najserdeczniej dzię-
kuję i jako drogą bardzo dla mnie pamiątkę do Albu-
mu włożyłem. Gdyby pod ręką kiedy, Pan Józef Ła-
chowicz rzucił mi jaki olejny szkic czy obrazek swej
ręki przysłać i zgubić go między moje ubogą galeryj-
ka zawiesić mógł, to mocno za to wdzięczny będę, acz
nieśmiało się o takę pamiątkę proszę. -
Malinowski tak ciągle był w rozjazdach, tak zakło-
potany swemi prawnemi i swego życia interesami że
dotąd nie mógł zebrać się na przygotowanie mate-
ryałów niektórych do panowania Zygmunta Augusta
które z najszczerszą chęcią oddali, i nowe rozpoczęli
jeszcze porobi. Prawie też mi dni życia mój zgładził
zagrożeniach, które nie bardzo z zagranicy sprawdzi
a których Malinowskiego nie było. Serdecznie dziękuję za
miłą okoliczność że tej Twojej ważnej a poczciwej, a znakomi-
tej pracy

inne wydawcy być pozwolisz, którego obowiązkiem przy
nie też samemu dokonać poprawienia. Wiemy
Boże więc zacznij tę budowę, która nowy kamień
do gmachu dziejów naszych tak jasno wniesie
w względach niedostatecznych dorzuci, a nowymi mnie-
cem zasługi skłoni Twe ozdobić
Jeśli w Szytomierzu znajduje się biust ś.p. Łuka-
sza Gołębiowskiego lub jego syn, to chciejże
oświadczyć, iże się zdecydował wydać pośmiertną
pracę tego samego pracownika na niwie histo-
ryi ojczystej i w kilku nowinach honorowi
umówionego z nieboszczykiem przyniosę cześć
pewną, a książkę ozdobnie i ozdobne wydam,
przydając jeśli możność dozwoli, portret tego
nieśmiertelnej obłożonej pomiędzy cieniu
cichego rycerza który aż chwalebnie, bezsennie
nie zawód swój zakończył. Racz mi w którego
gdzie mam najlepszego wzoru do portretu
tego Ukraińca szukać, i czy ten co wyszedł w wileń-
skiej Litografii uznanym jest do oddania i zastosowa-
ć na wzór, bo mam za zasadę nigdy nie oddawać
książki z pod mych pras wychodzącej, jak tylko
wszelakimi i rzetelnymi wszelkimi cechy autora tysięcz-
nie zyskanie!
Jeśliby też przyszło do druku Twej prac o Zygmuncie,
trzeba by było

ponieważ i o wizerunku tego króla, a co mówi bez tego najwłaściwszym ten który umieszczon przy listowie Wilna z sztychu 1551 Virgiliusza Solis, a którego oryginału warto by zażądać od sukcesorów Gwalberta Pawlikowskiego we Medyce dla zrysowania nowej kopii której może i sam Mógłbyś takowe dokonać.

W końcu łaskawy Panie Józefie, ośmielam się przypomnieć przyobiecany mi utwór Koniec Świata, który może pod koniec w ten mógłbyś wygotować, byleby z rękopisem pod koniec Septembra otrzymał. Bo zamiar napisania Pretendentowi trwa jeszcze, bo ten projekt nie ma być jak nie dwojga wzięty

Powieść bez tytułu już zupełnie skończona, Tom I mieszczący Tom I i 2gi już zbroszurowany, stał jako przytym, a drugi skończony w broszurze u introligatora i za tydzień niezawodnie wyprawię Panu Józefowi zostanie. —

Kończąc już ten długi list, polecam się łaskawemu sercu Pana Józefa i przyjaznym a życzliwym względciom, a odpowiedź rychlejszą niż moja, której opóźnienie na tak smutnych powodach oparte, upraszam

Szczerze Kochający i przyjaciel wierny

Adam Zawadzki

P.o. Datującym 12/6 ?? Spieszno nadmie- mego Mennicznego, jest to zbiór zostający
z wszech miar na gruntowne zbadanie i sprawdzanie —

P

W Grodnie 7/XI 1855.

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Przy liście łaskawym Pana Józefa, z dnia 24/10 pisanym, otrzymałem i rękopism 2go Tomu Felicissimy Powieści i drugi manuskrypt historyczny, który ich cenzura Wileńska przepuściła. Rękopism ten przesłałem P. Kukolnikowi, ten go chętnie by oddał do przepisywania, ale skarży się na bladość atramentu i drobność pisma które dla niego za nieczytelne, przymuszony żeby manuskrypt przepisać na nowo wyraźnem głoskami, co jest z niejednym rękopismem zrobić. Ten uczynić, z powodu że Pan Kukolnik ma czas swój ograniczony; nie mam zatem co czynić i w razie gdyby nie zapadł przy zwłoce, chciej mi Panie Józefie adresatu przysłać do mieście, by zgodził się na przepisanie które z 12–15 rs kosztować może. Tymczasem do namysłu manuskrypt zostawiam u siebie, a może umyślnie i tam przeczytać. Kosztów znaczny żadnych, a nas nie mamy i być nie może przy przecenzurowaniu, a Pan Kukolnik koszta zaczyny, uczyni i chętny zawsze.

Sługa i przyj.

Już uprzednio doniesiono mi z Warszawy że Natan-
son zamyśla nową edycyą dzieł Pana Józefa Dol. wraz
dawniej drukiem compact, teraz dowiaduję się potwierdze-
nia tej nowiny z listu samego czcigodnego P. Józefa.
Niewiem jako to będzie ale spodziewam się po uczynku ze-
znania i szlachetności umysłu Twojego P. Józefie, że
jako który tylu dzieł, tylu utworów byłem wydawcą, wtenczas
wydanie szkodliwym mi nie będzie i z mojemi exemplarzami
nie wysprzedanemi na koszt mój osiądzie cały dla mnie
strata na nieszczęście nawet przy nowej. Nie mówiąc już
o Anafielas który mam niepełną całość [illegible]
tej edycyi do mnie z tej pracy należą, o tej z 1500
drukowanych exemplarzy mam 600 Witoloraudy, 700 Min-
dowsa, a do 800 Witoldowych Bojów, ale i te na które
najednak edycyą niemało prawo, wielka część niepoto-
wie jeszcze wysprzedana a coraz teraz nie kończąca przy
wyjściu nowych wydań, ja moje naturalnie chcąc
na makulaturę obrócić będę musiał. Wyłączam tu
rejestr dzieł P. Józefa Doliwskiej który drukowałem i ile
i jakiego jest u mnie exemplarzy i ile ich drukowałem
a sam osądzisz czy słuszne rzeczy mogą wydanie niepeł-
nie dla mnie stracone tej miały. I tak:

1. Wilno 4 tom. drukowałem 1000 Ex. mam jeszcze 400 gorsz
2. Cała życia Kordian 1 Tom (2ga edycya) 750 — 350 —
3. Mistrz Twardowski 2 t. 800 — 200 —
4. Historya o Kładce? Dziadach? 800 — 50 tylko
5. Pan Karol — 1000 — 80 tylko

6 Stanisławowa Kronika drukowana 1500 — mam jeszcze 700 —
7. Poeta i Świat drukowane 2000 — mam jesz. — 650
8. Ostatni z Książąt Sieniutów 1500 (przedrukowany pod tytułem Złoty Kasztan 800 — mam jesz. — 80
400
9. Cztery Wesela 2 t. Druku 1500 mam jeszcze — 600
10. Studya Literackie drukowane 1500 mam jesz. — 900 —
11. Obrazy z życia i Podróży drukowane 2000 mam jeszcze — 650 —
12. [illegible] 1500 mam jeszcze — 40 —
13. Budnik — ~~1500~~ — 400
14. Improwizacye dla moich przyjaciół 1000 — — 600 —
15. Maleporta 2 t. — 1500 — mam jesz. — 550 —
16. Pod Włoskim Niebem 1500 — — 40 —
17. Kordecki — 1250 — mam — 650
18. Djabeł 2 t. — 1500 — 1000 —
19. Powieść bez Tytułu 1500 — 400
20. Pamiętniki Nieznajomego 900 — 350
21. Ostap Bondarczuk i Jaryna 750 —

Z tych do N. 4. 5. 8. 13. 17. nie mam najmniejszej pretensyi i to może być drukowane ale N. 1. 2. 3. 6. 7. 9. 10. 11. 12. 14. 15. 16. bez mojej zgody przedrukowane być nie mogą a właściwie Numera 18. 19. 20. 21. nadto świeżo przeze mnie nabyte żebym potrzebował cokolwiek przeciw ich przedrukowi mówić, i o tych zapewne Pan Józef ani myśli. Mniemam wiedząc że to jest nie wspólne P. Natansonowie [illegible] otworzył się bo wiele przyjaciół [illegible] interesów [illegible] a tyle [illegible] u mnie [illegible]

nie chwalebnie Pana Józefa Dalbun[illegible]! że mogę
być spokojny, jako po kilkoletnich przejściach zło-
śliwych, na które wskazać nie dałem powodu,
szkody i krzywdy swego nadwornego dłużnika [illegible]
nie dopuści.—

Komedyjki Dam jest skończone z korektą, i za tydzień
lub dni 10 wyjdą na świat. Skoro będzie 25 [illegible]. Co do hono-
rarium za komedyjki; nigdy ~~[illegible]~~ kwestyi nie zrobił; z tej, że
szło o tom powieści i chętnie za tom niedrukowanej w
gazecie powieści 500—600 zł jak Leszczyńska płaci za
tom [illegible] portepié; ale że komedye mniej mają czytel-
ników i nabywców, więc o te zmniejszenie prawie tego
nie [illegible] pierwszy od początku naszych stosunków przystąpiło.—
Spodziewam się że jeśli Pan Józef Konia [illegible]
kończy, tę powieść nie [illegible] jak [illegible]
według łaskawej obietnicy, chyba by mi wszystko ~~[illegible]~~
mi do smutku, a wtenczas co innego [illegible] od [illegible]
Pana Józefa otrzymał.—

Przeczytam Katalogue [illegible] 21. i jako od wydawcy [illegible]
Tamtej autorem wiersz nie pisał [illegible] wszystkie które
nie wyszły, bo tak mi autor prosił wyraźnie, że te [illegible]
bez Tytułu. [illegible] Gawędziarza [illegible] [illegible]
zamierzający [illegible] autorem [illegible] jakkolwiek napisać.— [illegible]
[illegible] znowu wyjechał, ale za [illegible] wróci [illegible]
moi książki dla P. Józefa [illegible] do Zygmunta Augusta.— Album dla [illegible]
otrzymałem również wszystkie. Rekomenduję się P. Józefa dalszej i pobłażliwej
[illegible] pamięci [illegible]
najszczerszym sługą [illegible]

Wilno, dnia 26/X 1856

357

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
I MAGAZYN
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Łaskawy Panie Józefie!

Dobrodzieju,

Przed 3ma dniami odwrotnie otrzymałem Twoje zacne pismo z dnia 9 b.m. i przedwczoraj ciężką pocztą wyprawiłem 25 ex. Dwóch Komedyjek tudzież 27 Tom Kremera Listów à 30 55 form; ostatnie zaś 10 za 2 poczty niechybnie nadejdą a ~~nad~~ następnie nieco później Tom 3ci cały z pośpiechem. I Profesor nasz zacny i ja będziemy serdecznie wdzięczni, jeżeli swoją rozumną zacną i najkompetentniejszą krytyką, a przedtem wnet możliwie podjazdowo albo i gniewliwie [illegible] nakłoni niezakwalifikowani prawdziwej mowy i [illegible] niej całą wystawić.

Żałuję mocno że co do Klawirauszugów Mozarta i Beethowena, nie mogę uczynić lepiej przysłać [illegible] P. Józefowi, ale co miałem [illegible] z innych ich kompozycyi i 2 Klawirauszugi Mozarta to przysłam i [illegible] te nuty do swej muzycznej biblioteki [illegible] dom wać. 7 Koncertów Mozarta z Kadencami Hummla, mogę zapowiadać i te prędko przyjść powinny. Chociaż mnie [illegible] nie. — Exemplarz Atheneum należne P. Józefowi [illegible] nemu, dawno są wysyłane zdo [illegible] 6 [illegible]

Wilno, dnia ... 18

i pisze do brata żeby go wezwał ~~[illegible]~~ do Żytomierza —

Nieodpisałeś mi nic o rękopiśmie Komornickiego bo zapewne odpisując nie miałeś mojego ostatniego długiego listu przed sobą w którym między innemi zapytywałem czy zgadzasz się na przepisanie na czysto, bardziej charakterem, bo inaczej P. Kukolnik nie chce przyjść do cenzury, skarżąc się na bladość pisma a swoje osobliwe rozkazy. ~~To~~ przepisanie 15—18 rs kosztować może; czekam odpisu rychłego czy zgadzasz się na ten koszt i czy mogę dać do przepisywania

W dziejach jestem nieskończenie za obietnicą przedtem wygotowania Końca świata. Wiele tomów tego będzie i czy nie trzeba jakich fantastycznych szkiców dodać, któreby mógł w Berlinie odbić?

Nie odpisałeś mi też kochany Panie Józefie, na moje uwagi co do nowego wydania dzieł Twoich, i na mój wykaz tego co posiadam. A posiadam za 6000 rs z górą i gotów byłbym do wyprzedania tegoż, byle to chciał kupić za 15% ~~albo~~ najwięcej 20% to jest za 1000—1200 rs, jeżeli już tak koniecznie Pan Natanson chce na nowe wydanie Dzieł przystąpić, wstrzymać się a ja ogłoszę moje za bardzo zniżone ceny, np. za 1/3 z dawnych, inne to przyjmą.

nia do rzędnego rozkazu i przyspieszenia tej chwili
w której nowe urządzenie będzie mogło przyjść do skutku
Tym razem polecam się Twej łaskawej pamięci i tem
przyspieszeniu oczekuję rychłej odpowiedzi pozostaję
jak zawsze Twoim Czcigodny Panie Józefie
najżyczliwszym Sługą
[illegible]

357

Wilno, dnia 28/[illegible] 1856.

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
I MAGAZYN
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Wyjechałem na kilka tygodni z Wilna [illegible]

[illegible]

i mniemam że się nie podejmę nowej [illegible]
w mojej szczerości i cześć dla Ciebie [illegible] mnie
by ogarnęło, bo który byłem świadkiem Twych pierwszych
świateł, twych sumiennych studiów, Twego zapału
dla dobra Tych których los mnie został powierzony: Widzę
[illegible] Twego talentu, jego rozwoju, jego [illegible]
[illegible], tej wartości mojej i zasady, mojej
wydawnictwa tak kilku wartościowych artykułów, które się nie
nie pośrednio [illegible] a pewnie się zawsze mądrze
go pojętnie. Wspomnienia [illegible] jego
Twoim talentem, szlachetnością, [illegible], w najpię-
kniejszych kartach mojej zasady zapisane będą. W tych
[illegible] wspomnieniach i [illegible] moje. [illegible]
a drogi Panie Józefie jak mogę [illegible] dla Ciebie
być szczerze i [illegible] [illegible] gdy myślę
o [illegible] stosunkach z Tobą —
Przeczytałem [illegible] [illegible] [illegible]. Tu [illegible]
wi, ale niewiem czy mi się to uda tym razem, bo tylko atlas
[illegible] wydany [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible], którego [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

przysłuchiwać się ośmielam, mam wszakże nadzieję, że do łatwiejszym będzie jak Twój [illegible] na [illegible] [illegible] jakieś sztuki dla tej budowy, a tak to uznawszy który pracujesz, dowcip mój [illegible].

Teraz przechodzę do naszych interesów i naprzód donoszę się koncertu Mozarta z akompaniamentem [illegible] za tydzień, czy będę i przyślę natychmiast a najdalej za dni 10 — Partytury Dwa [illegible] już się kończą i [illegible] 2 [illegible] w drugiej połowie [illegible] miesiąca.

Dopytaj się Pana Józefa Doli: czy [illegible] umieszczony w Bibliotece Warszawskiej nie mógłby niżej [illegible] [illegible] nie jest już [illegible] a następnie czy i mój koncert [illegible] się [illegible] i kiedy mniej więcej na [illegible] [illegible] mogę. Tak by mi się chciało wydać z naszym i Twoich prac co łatwiejsze całej [illegible] przez [illegible] [illegible] wszystko i w [illegible] [illegible] przed [illegible] publicznością popisać się mogło.

Zaczynam już drukować Panu [illegible] Dziewiczego [illegible] wszystkich [illegible] listy i inne prace [illegible] do tego wydania należące mogą mi nadesłać, żeby przerwy w druku nie było. Posłałem już się [illegible] w [illegible] Kuriera Polskiego.

[illegible] tytułowe także [illegible] do Kwiaty Świata [illegible] chciałbym [illegible] oryginalnie wydać —

Teraz polecam się [illegible] Twojej [illegible] i [illegible] [illegible] i najszczerszym [illegible] i przyjmowanie z [illegible] [illegible] pozdrowienie

Twój — szczerze [illegible] i przyjaciel —
[illegible]

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
I MAGAZYN
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 3. Maja 1856.

361

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Stare Kalendarze tylko dziś przesyłam przy wyprawianiu książek w liczbie przeszłym zapowiedzianych i od jestem że władze dziś wydali z cenzury Geografię dla młodzieży i same druki Lebiedź które chciej do swej biblioteki przyjąć.
Donoszę też że Rzędowie Krajowe w Polsce przepisane na czysto i przedstawione do cenzury, a skoro P. Kukulnik podpisze, natychmiast będę mu zwracał przesłać i oryginał z którego można drukować i kopię na której będzie aprobata. Za przepisanie zapłaciłem za 104 arkusze Rs 13, takowe w rachunek Pana Józefa Dobr: zapisałem.—
Oczekuję odpowiedzi na mój list uprzedni i pozdrawiam najserdeczniej jako zawsze stały przyjaciel i sługa

Dankiewicz

~~366~~ 363

Wilno, dnia 19/XII 1856

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
I MAGAZYN
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Już musisz jak otrzymawszy łaskawe pismo Twoje z dnia 29 Maja, wstrzymywałem się z odpowiedzią, pokibym nie otrzymał Koncertów Mozarta [illegible] zamówionych, które lada dzień przyjść miały i tak przeciągło się do dnia dzisiejszego; ale będąc zajęty wyborem i pracami rozlicznemi, teraz, ani spostrzegłem się że moja odpowiedź coś się przeciąga. Kazimierz posłał przez pośrednictwo X. Kunzyńskiego Inspektora [illegible] do oczekiwanie [illegible] wielkiego, [illegible] i koncerta Mozarta, tudzież moje nowsze [illegible] którymi dwie [illegible] emerytu które [illegible] że dla pewnych względów musiałem drukować, bo on jak w poprzednich wszystkich, leżał mi na [illegible] i kiedyż później ze składki [illegible] co [illegible] te utwory czy zaś twory powiesz?.. Kalwaryja na Żmudzi pierwszy drukowany utworek nowszy [illegible] zmiennej o [illegible] Zbiór, [illegible] Balińskiego; coś [illegible] wszystkie [illegible] w [illegible] porze roczne.

Pozwól Ci łaskawy Panie Józefie raz mi donieść czy wszystkie za słowami do [illegible]

i wtórkim już dosyć rąk Twoich, bo one Jędrzeja
nie prawie były wyprawione ~~[illegible]~~ więc
obie widocznie gdzieś zastrzegnie mogły, w przeciwnym
razie zrobię tę kwerendę napocząć.
Wyborny tłumacz Panie Józefie że i mnie przetłuma-
czyć umiałem o Koniec świata, ale drukujące
tak drogo, tak mało wyczerpały manuskryptowe
rezerwuary że już prawie przyznawać zaczynaję
a ta ciągle pali się do ... literacko wydawniczego
potrzeba. Jeżeli więc jakkolwiek najspokojniej będzie
mogło to łączyć; obiecuje mi ta swoje tasiemce zobowią-
zań, a mojej natury tylko pracy zamierzonej zwyczaj-
nej przyczyny zaczyna przyjąć. — Czy nie mógłbym
wobec ~~[illegible]~~ od Pana Józefa Kochanego powieści
Jermoła co w bibliotece była drukowana, i jakie
mogą być warunki, bardzo o to proszę.
Chętnie podejmę się wydrukowania autentycznie litera-
ckich czyli raczej listów Pana Józefa Dobrz. w Gaze-
cie Warsz. umieszczonych, ale zdaje mi się nie będzie
potrzeba przepisywać, albo wybierać te nimi z kto-
re papierów Legnowskiego w których były umieszczone
cenzura nasza i tak przyjmie, bo zwykle na feljetonach
powieściowych swoich pozwala kładzie gdy one do druku
osobno idą — Porozumiemy się także o warunkach, a
ja dziękuję za tę dogodną propozycję — Nowości Kalen-
darzyk ... przepisów

a raczej zaopatrować się w kopią Jozy: Rzadkości kra-
jowe w Polsce aby się pokieszonować trochę, przeglą-
dam ją czy tak do niej drukować i czy bardzo narozro-
piała. Jeżeli znajdę możliwem do druku i kwali-
fikującem się do mojego wydawnictwa, racz mnie
uwiadomić na jakich warunkach mógłbym to
dostać. Kto to taki Joza, czy to to samo co Kosa-
iczka.

Proszę i powtarzam moją prośbę do łaskawej mojej,
czy nie mógłbyś jeszcze przysłać mi dodatkowe listów
do Pamiętników Dzewickiego, bo inaczej nie mogę
ich drukować, zapewne z ozdobnostkami interesów
przypomniałeś o tym —

Proszę zatem Kochanego Pana Józefa o rychłą
odpowiedź a zarazem pozdrawiam najżyczli-
wiej, najserdeczniej, jako zawsze najszczerszy
sługa i przyjaciel Dankowski

P.S. Jeżeli wydał co do Biblioteki lub innych gazet pism
warszawskich, co dawać będzie, czy nie mógłbyś zawarować,
żeby albo mnie oni odstąpili prawo osobnego wydania
albo sobie to może zawarowania do rozporządzenia
w Toruniu

Wilno dnia 22 Lutego 1857

Najłaskawszy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Po tak długiéj przerwie korespondencyi, jakby z tamtego, lepszego świata odzywam się do ciebie; cóż już i nie potrafiłbym zdać sprawy z tak niepojętego, przeciągłego milczenia; dość że duszą cierpiałem przez owe-[illegible] u ostatniej [illegible] czcigodnego Pana Józefa dowód moich [illegible] w tem czasie, gdym [illegible] był skupiony pozostałym na niem na wspomnieniu biednego brata kiedy więcej mnie zawsze nawet bez porównania od niego obwinieni powołali. Te smutne okoliczności tak mnie srodze dotknęły, iż [illegible] oddał się staraniom, zobaczywszy oba od [illegible] upragniony powrót wygnańca, a [illegible] tak się zobowiązać pozwoliłem iż nie jedną czynności [illegible] lub interes do innego osobistego załatwienia odnosi, czy się zaniedbać umyśliłem. Płakałem nad marmurem i rady sobie dać nie umiałem długo, a nareszcie staraniem mojem przez pośrednictwo naszego teraźniejszego [illegible] i rzecznego Kawalera Generała Nasimowa który ustąpił niegodziwego [illegible] P. Kibikowa, porządny [illegible]

Ale to

od 3 tygodni cieszę się nakoniec powróconym mojemu-
sercu bratem i przyjacielem i rozeznam nieco pogodniej
sam około na świat poglądać, a dźwignąć się jak najsta-
rszy popiół, w dalszą szatę moją pokrywał. Acho-
ciaż oddalony przez zdrowego i pełnego sił niebieskich
i przyjaciół, a trzymałem z tamtego cierpienia, wyni-
szczonego, quando mutatus ab illo, wszakże dzięki Boga
oddamy już pięć razem i że pracą nareszcie i troską
i radością razem dzielić się będziemy. — Zaczerpnąwszy
tedy nieco sił moralnych, zacząłem krzątać się, też wedle
tego sprawy pozostałe mojego i za jedną z pierwszych po-
winności w obecnym mym odrodzeniu, uważam odezwa-
nie się do Ks. Józefa i najserdeczniejsze przeproszenie
za przerwę i mnie samemu najboleśniejszej koresponden-
cyi. Odtąd jeśli nie tak sumiennie pamiętam, będziesz
miał we mnie porządnego i akuratnego korespondenta,
odtąd Twoje polecenia jeśli mi dasz jakie wszystkie, będą
wypełnione prędko i ściśle.
Zapytuję tedy naprzód Pana mojego, czy Ewa Lwicky
otrzymałeś swoje egzemplarze przez X Kuczyńskiego Rekto-
ra Sem: Duch: otrzymał, następnie czy Ochockiego którego Tom
4/ przy końcu również 25 ex mam obowiązek nadesłać
Panu Józefowi

to w końcu Mowa angiel: jest moje — Dzieńskiego pomiętnik Duchy powoli bo ciągle oczekuje przyrzeczonych listów jego i dopełnienia tej publikacji którą chciał bym wydać w I Tomie, bo we 2 byłaby za mało i powie bronurek by się nadawało.—

Wydanie Księżowa ponieważ tylko jak w ostatniej swej korespondencji wspominasz Tom 17 przez i.p. ciotgod nego autora i wrozumieniu nie dobre dotłej się, że czydać może odzystanie wraz z przepisanym i ocenzurowanym exemplarem w kopji dla komitetu umyślnie zrobionym. Dawno poleciłam iki Wołkalinie przesyłkę exemplarzy wypisanych dla Pana Józefa, mojemu bratu w Kijowie i teraz znowu piszę i ztyło nayżej co najprędzej i dłużej wczekiwania nie rozkazał.

Wiem też że obarczony jesteś drogi Panie Józefie pracami i znowu kollaboracyj belletrystyczną do Gazet codziennych, jednak ja najspokojniej ośmielam się przypomnieć mój Koniec Świata który w swobodniejszej chwili może podkończysz raczysz i mnie nadesłać. — Ponieważ zaledwie zaginał duchowni Żółkiewskiego, może nie wezmie mi za złe jeśli upomnę i legł swych tworzeniu zostawić w nim w bonifikacji à conto przez s.p. Seweryna Gałęzowskiego i brata

jego nowej uzupełnionego honorarium 150 złr obecnie
złr 100 lub 75 wypłacić raczył, a po resztę, niech zaczeka dn-
ka nadejdą —
Przesyłam też Panu Józefowi nowe moje publikacye
Dwie konwersacye z Ojcem, którego tak srodze dotknęła
w ostatnich czasach śmierć jedynej córki matki 5ga
dzieci, a który zawsze z takiem uwielbieniem i serdeczną
przyjaźnią Pana Józefa wspomina i temu nie przebaczy
przed odjazdem swoim najczulej Pana Józefa od niego po-
zdrowić — Dalej Rozprawy Tow. Krajoznawczego i Społecz-
ności, Ochockiego tymczasem 1.1.27 ark. do przeczytania,
Smutną też dla literatury i dla całej literackiej
naszej pracowni donoszę P. Józefowi nowinę, że
pozwolenie na wydawanie pisma, niezmordowanemu
pracownikowi Wiktorowi, pomimo zapewnienia najsolen-
niejszego ze strony byłego jego wd Pet.: że decyzya najprzychyl-
niejsza nastąpiła a wydany papier wnet mu dodatkowo
wypracowany został, że pozwolenie to, odmówionem zo-
stało ostatecznie a tyle na temu wydawnictwo zachowuj
w najgłębszy wpadł smutek i zniechęcenie. Pisze on znowu
list prośbę do Pana Ministra i niby mi ogl bardzo słabej nadziei,
aby coś jeszcze wyjednać, powodzenie się nie da —
Żegnam już tedy Pana Józefa drogiego i polecam się
kochanemu sercu i przyjaźni pamięci Jego wraz najczulszy
uwielbienie i uszanow. Dominikowski —

Może się przyda do zbioru którym kiedyś od Aleksandra
pozyskałem najmilszego T. Lenartowicza
wiersz

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
I MAGAZYN
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 27/III 1857 367

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Zapewne Pan Dobr. otrzymał już list brata mego pisany na wyjezdnem do Warszawy, otrzymaliśmy więc list Pański z d. 17. bm. pod czas jego nieobecności; przy pierwszej sposobności prześlemy Panu Dobr. manuskrypta p. Kowalewskiego i niektóre nasze nowości nakładowe, a Pamiętników Ochockiego 2 eg. T. 1. 2. — Tom 3 jest druk już ukończony, ale dopiero za kilka dni wydany publiczności wyjdzie z powodu cenzuralnych niezależnych formalności. 4ty tom się drukuje i za parę tygodni będzie ukończony, to je Panu Dobr. razem prześlę. Przedstawia nam Pan Dob. pisze że Mu więcej niż 25 rs należy podług umowy, ale ja nie mogę ani tej odmowy, ani owej dziś w jaki sposób Mu je przesłać! bo 25 rs za 4ry tomy to 2 (??) odczekaliśmy dziś o tem do Adama, i stosownie do otrzymanego objaśnienia niezwłocznie [illegible]

jego wypełnię. Manuskryptu Hr. Pla-
tera tymczasem wezmę, a nie mogąc go o
tym uwiadomić, adresowałem się i to do Adama
a odpowiedzi prędko się spodziewamy.
Co do Hr. Olizara, Adam pisał 2 razy zapy-
tując czy ma stać jego nazwisko na tytule
ale dotąd nie odebraliśmy odpowiedzi; dru-
ku ~~[illegible]~~ ukończyć nie mogę. O Pannie Ksieni
Drzewieckiej zakonnicy zawiadomiłem także
Adamowi, a zapewnia on z Warszawy, że P.
Drzewiecka się znajdzie. —

Dziękuję ci znów Panu Dobr. najuprzej-
mniej za wzmiankę i pamięć o mnie
niech mi wolno wyrazić Szacunek
i życzliwości z jakiemi mam honor pozostać

Szanownego Pana Dobr.
Najniższym Sługą
Felix Zawadzki

W Rachunku Pana Dobr. na przyszłym tygodniu
tylko będę mógł Mu przesłać.

Wilno, dnia 2 Marca 1857. 369

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
I MAGAZYN
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Szanowny i Łaskawy
Panie!

List Pański z 12 p. m. miałem przyjemność w tych dniach otrzymać i śpieszę donieść Panu Dobr., że co do [illegible] exemplarzy należących [illegible] Odwracając, to brat mój Adam odpisał mi, że Zawadzki przy umowie warował tylko 25 ex. dla autora, o exemplarzach zaś dla [illegible] mowy nie było; ~~[illegible]~~ Adam jednak opisuje na ten cel exemplarzy 5, i powiada że więcej nie może, bo gdyby wiedział z góry o tem toby [illegible] exemplarzy więcej drukować kazał. — [illegible] otrzymałem, 28 l. m. wysłałem Panu Dobr. pod adresem P. Kaczyńskiego 20 ex. Tomów 1go 2go, a następnie w tym tygodniu [illegible] Panu Dobr. i resztę do wysokości 30 ex. [illegible] 9 [illegible] (na Tome Tomu 1. 2. 3go). — Do tejże powiększonej posyłki dołączyłem [illegible] Panu [illegible] gratis. — Od P. Drzewieckiego Adam z Warszawy w krótkim czasie [illegible] Manuskrypt o Wyprawie [illegible]

kiej, znajduje się nie u nas ale u P. Krupowicza, sekretarza Muzeum Archeologicznego, któremu żądanie Pańskie zakomunikowałem, a który po zniesieniu się w tym względzie z Hr. Platerem oddał go Panu Dobr. — Mówił mi jednak P. Krupowicz, że manuskrypt pomieniony chce Hr Plater własnym kosztem to drukować. —

Przy niniejszym przesyłam Panu i Rachunek Jego u nas, i nadmieniam przytem że to wiem nie dopisano jeszcze w *mieniu* Pańskim, przypadającej Mu kwoty za pewną ilość sprzedanych exemplarzy Athenaeum, gdyż tak znaczną różnicę znalazłem między liczbą exemplarzy pomieszczonych w rachunku Pańskim, przy zamknięciu onegoż w połowie 1853 r. a liczbą pozostałych w księgarni nadal, że nie dla ostatecznego wyjaśnienia, zakończenia musiałem zostawić do przyjazdu brata mego Adama. — W każdym razie Pan Dobr. winien nam zostaje tenże najmniej 300 zł. czyli 45 rubli.

Przy wyrażeniu szczerej wdzięczności za Jego życzliwe i przyjazne uczucia dla nas, mamy honor polecić(?)

WWPana Dobrodzieja
z głębokim szacunkiem
najniższym sługą
Felix Zawadzki

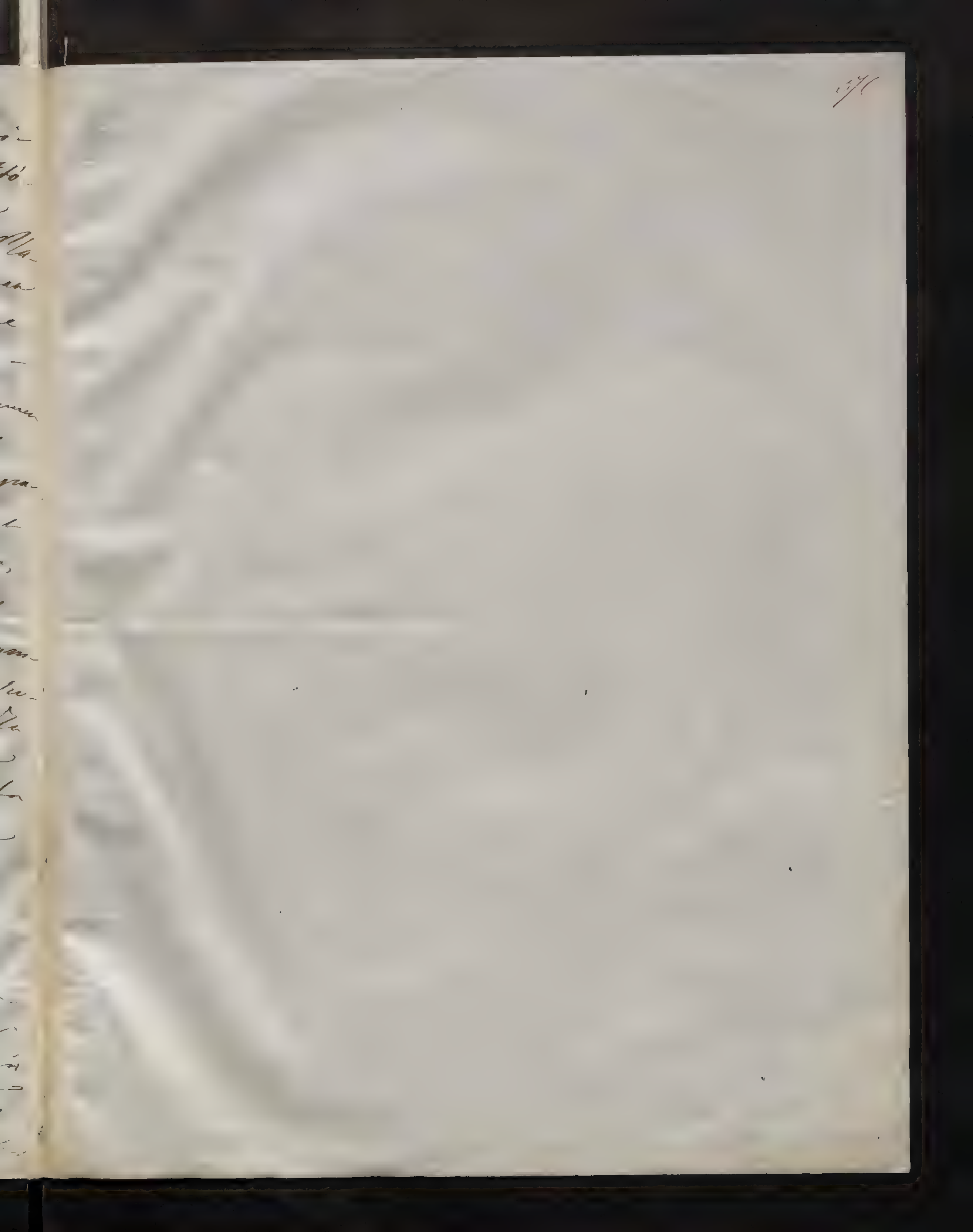

371

Wilno dnia 18/x 1857

Najłaskawszy Panie Józefie Dobrodzieju!

Od czego mam zacząć po tak długiej przerwie naszej korespondencji, przerwie która mi kamieniem na sercu leżała? Wiem że nie bardzo zawiniłem przed Panem moim, że nie z pożądania obowiązującą opieszałości zostawiłem; przyznaję się mi nie niesprawiedliwie, bo zawsze można byłoby wśród największych kłopotów chwilkę czasu wyszukać i Kochanemu mojemu Łaskawcy poświęcić. Pozwól tylko przedstawić że od ostatniego listu prawie byłem ciągle w podróżach, najprzód w Warszawie, gdzie kilka miesięcy przesiedziałem przerabiając, reformując, dźwigając dom nad pod firmą Zawadzkiego JWCMości, który przez moje kłopoty i nieszczęścia nie mógłby kolejno i zgorszeniu i prawie ubył kompletnej ruinie, gdy po powrocie brata z cesarstwa; mogąc na dłuższy czas oddalić się z domu, do restauracji i dźwignienia go przystąpiłem na nowo. Następnie Kuratorem się koło podniesienia Tolgi jako nowy na Żmudzi w Worniach, a później długą chorobą żony mojej, która zadziwić tem złożą boleści dźwigałem, zaprzątniętego na czas jakiś od wszelkiego zajęcia w biegu cało-

rocznie

usuwały. Dziś przy lepszej aurze, przy pomyślniej-
szej nieco gwiazdzie jaka nad moim horyzontem
wschodzi zdaje się, powracam z całą gorliwością
do czynności i chciałbym czas stracony w jakiś
sposób nagrodzić a szczególniej iż wydawnictwo nowe
znacznie rozszerzyć. W tym celu i drukarnię
nieco powiększam i wiele też słów tomów z
pod prasy wydawać będę w stanie i spodziewam
się iż Pan Józef Dob: niejeden mi pracą swoją
obdarzy rękę.

Proszę mię łaskawie uwiadomić czy postępuje
praca około epoki Zygmunta Augusta, którą obo-
bić przedsięwziąłeś przed paru laty, a również i na
jaki też wymiar może być praca i czy prędko dokoń-
czona dojdzie; może jakie pewne materyały są potrzebne.
Również racz łaskawy Panie Józefie Dob: uwiadomić
mię na czyje ręce mam oddać umówione ze sp.
Leweynem Gołębiowskim honoraryum Rs 150, za jego
Stani: Żółkiewskiego. którego rękopism już odda-
wał pod prasę. Również chciej donieść mi czy nie
posiadasz w bogatym zbiorze dobrego portre-
tu Żółkiewskiego, który nawet drzeworytem chciałbym
pomieścić, przysłałbyś przesłać go do Warszawy
do przerysowania na ręce np. Lesznowskiego czy
Z. Rogalskiego, a ja po skopiowaniu panu Fajansowi
czy Rejna

najzawodniej odeślę w całości i dobrym stanie. — Przy niniejszem piśmie, prócz moich niektórych nowszych wydań na stół redaktorski dla P. Józefa Dol. załączam odbite osobno z nowej edycji Pamiętnika Józefa Dniewieckiego od strony 1—33 i 1—3 z życiem pisarzów Pana Józefa Łoskowego; prócz teraz o przepisy, listy, dodatki które i mojem staraniem w dalszym ciągu i oszacowane tytuły. Portrety gotowe i jak tylko otrzymam od Pana Józefa Dol. potrzebne dodatki, natychmiast je oddam do druku, i puszczę w świat, bo już dawno ta publikacja zobaczyć światło byłaby już na widok publicznej ~~przedstawić;~~

Łaskawy Panie Józefie, ponieważ ja nie mam tu wszystkich portretów, te to grafiki których nie potrzebujecie mógłbym do zbiorów Pańskiego z pięknej porządnych exemplarzy, bardzo mi to będzie przyjemnem — Mam także kompletny i piękny exemplarz Dobrzańskiego Przywilejów miasta Wilna, ale ten do biblioteki Pana Józefa Dol. ten przystoi się —

lekoć będę niecierpliwie odpowiedzi i wiadomości od Pana Józefa Łoskowego, szczególnie co do Dniewieckiego i pozostając teraz więcej pokorniejsze usprawiedliwienie zo długie zwłoki przestaję wyznawać Sługą najuniżeńszym

i szczerym przyjacielem — Józef Zawadzki

Wilno 8/XI 1877

Najłaskawszy Panie Józefie!

Dobrodzieju!

Chociaż jeszcze nie mam i mieć nie mogę
tak prędko odpowiedzi na moją ostatnią epi-
stołę, jednak znowu Pana Dobrodzieja mojem
pisaniem utrudzam i donoszę wprzód że list
do P. D. Chodźki według adresu został przesła-
ny, a następnie że pamiętniki Dmochowskiego
rzetelnie odwiezione. Tylko na korespondencję
Ojca i Matki Pana Józefa oczekuję żeby co rychlej
wysłać. Kondo a bondo tedy Łosiowej obowiąza-
ny jestem te addenda zgoła nadesłać zaraz.
Wiadomości też żadnych nie mam [illegible]. Wdowa [illegible]
za Żółkiewskiego ś.p. Szwoczyn [illegible] niecierpli-
wie wyglądam.
Co to za wiadomość w Bibliotece że Pan Józef ma za-
miar wydawać w Żytomierzu przegląd literatury
krajowej i zagranicznej, czy nie raczysz mi oświecić
jakie to ma być przedsięwzięcie, jakich rozmia-
rów, ile razy na rok wychodzić będą zeszyty, i czy nie
mógłbym być pomocny w czem kolwiek ku temu. Również
mi ciemne moje zapytanie w pierwszym liście, czyby
nie chciej odpowiedzieć Łaskawie a mnie uwiadomić o
[illegible] Pana [illegible] przyjaźni pamięci zachować
jako swego najniższego sługę
zostającym –
Zawadzki

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
I MAGAZYN
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 2/II 1858

375

Najłaskawszy Panie Józefie

Dobrodzieju!

Opóźniłem się trochę z odpowiedzią na pismo łaskawe Pana Józefa Dob. bo rozumiałem że mi z oprawą dalszego ciągu Pamiętników Dnew. pójdzie łatwo, a tymczasem niespodziewanie mocno Pan Kalinowski robi wielkie trudności, zarzuty, pretensye i dotąd ani nie podpisał. Pomocny mu jak mogę i jak jest niecierpiące że to tylko materyał do historyi pewnego okresu czasu, człowieka który w owej epoce jakąś rolę odegrał, a że jakichś tu innych celów niebyło być nie może. Więcej jeśli w Warszawie różne wyrażenia jeszcze nieraz i materyały w książkach i gazetach działają, nie pojmuję tych zarzutów Pana Cenzora który dotąd nigdy tak drobiazgowym i drażliwym nie był. Walczę z nim wszakże i może mi się uda zapełnić luki z poświęceniem jednego lub dwóch listów, w przeciwnym razie przeprowadzić uprzedzając że odniosę się do Warszawy lub z którego do Petersburskiego komitetu, który by może sprawę na moję korzyść niezawodnie rozstrzygnął w czasie w którym z woli Najwyższej Pana Potencyi [illegible] zaledwie 26 wiorsty drukuje. Następnie donoszę kiedy druk rozpocznie jeśli Pan Kalinowski podpisze, wszystko to drukowanie

większym ciągu tegoż tomu bo na 2 in 8vo nie m
w rozdziałach i tak jakoś poważniej będzie to
wyglądać. Co do warunków z Panem Kor-
tem Dziewięckim te dawne między nami na
cały ten zbiór ułożone 2000 rs Księgarni niżej,
i z początku zaraz traktacji ale, zawsze o ca-
łym zbiorze z listami ś.p. Józefa i dalszej jego kor-
respondencji była mowa; nie potrzebuję wspomi-
nać z powodu tego dalszego ciągu czyli tej
drugiej części nowego układu z P. Dziewięckim
sobie, a dla Pana Józefa Dobosz, z największą
wdzięcznością przeczytam różnych dokąd ...
Klasycznych na 24 listów i stare portrety i t.d.
Józefa ale a może tylko jako pamiątki od
bestury literackiej w naszym Księgarni przyjdzie nam
gdy Rozumiałem że ich więcej nie znajdzie,
ale tak jakoś widać przez czas stoity nie rozpo-
częty, że tylko tyle czynić będzie nam Dwadzieścia
tu Zonych pamiątkowców po cenie Dla Pana
Józefa tekstowego względ i ile Pan Karol żądał,
toż zda mi się 15 czy 20 Exemplarzy —
Dziękuję mocno za radę co do portretu Żół-
kiewskiego, tedy się starał tak postąpić i nawet
sobie blachę z portretem tegoż kleinowa z redakcji
Polonii Pilborskiej. — Dziękuję jeszcze serdecznie Panu
Józefowi Dob

za wiadomości żałośne wspomnienia o moim kochanym bracie Józefie, który biedak tak smutnie zginął w skutek bardzo ciężkiego złożenia bo ciężko chorował, aż go nareszcie choroba przypiera to —
Dzienniki Kraju, którego potrzebujesz, nie wiem to zrobić, jedno do tych dziejów, którego dokładny tytuł wydrukowanym katalogu też załączam. Jeśli to jest taż sama książka, której do tego tylko Tom 3ci wyszedł, chciej mi napisać, a ja to po otrzymaniu exemplarza z Poznania mi załączę to przyślę. Pana też o dokładny tytuł listów Zygmunta Augusta więcej którego wspólnie one drukowane, tedy u antykwariusza uzyskuję w Lipsku. —
Dla porządku załączam też wyciąg rachunku Pana Józefa Dob: z Księgi mojej wystawionej należności dla Księgarni Rs 461 kop 33. W tym wyciągu racz zauważyć że pod znakiem (x x x) jest w kredyt Pana Józefa wpisanych 10 do Athenaeum 45 Rs, a to dlatego że exemplarz który sobie exeqwował, pokazuje się że nie były Panu Józefowi wydane z Księgarni brata mojego w Kijowie i może były już rozprzedane zatem te 45 Rs odpisałem z rachunku czyli na korzyść Pana Józefa Dob. —
Dotąd słyszałem z powieści Kraszewskiego wydałem ona wykończeniu, lub jeśli Pan Józef Dobrodziej —

mającej pojęcie wykonywania powieści-
owej, może i ona rzecz nie wyprowadzi
i rozdzieli. Będę otóż czekał decyzji Łaskawego
Pana mojego oczekiwaniem pozdrawiając
najżyczliwiej i życząc najszczerzej
życzenia nowego tomu powieści rzeczowej,
Łaskawego Pana Poety
najżyczliwszym sługą i przy-
jacielem
Adamkiewicz

Noty o Książki przeczytane
przez X Kanonika
Kunigielskiego, od którego
opowiadanie się pisze

Warszawa 12 Maja 1858 roku

Najłaskawszy Panie Józefie

Dobrodzieju!

Już świetne nadzieje pałałem długiem niewidzeniem ujrzeć Łaskawego Pana Józefa w Warszawie, dokąd wkrótce miał przybyć, udając się za granicę, kiedy wezwany gwałtownemi interesami do Wilna, przy opóźnieniu przybycia JWgo do tutejszej stolicy, znowu tej miłej przyjemności zostałem pozbawiony, [illegible] odłożyć ją do szczęśliwszych czasów, które przy powrocie Łaskawego P. Józefa do kraju, złożą się tak, że przybędzie do Warszawy, będę mógł wiele sobie wynagrodzić tę omijającą mnie przyjemność, jakiejbym doznał z oglądania najznakomitszego pracownika w winnicy literatury naszej ojczystej i mego czcigodnego i dawnego przyjaciela i rzędownika. —

Dopiero już otrzymał Łaskawy Pan Józef [illegible] ładkę przez X Kurczyńskiego, do którego ona ... stawa została i prawie przed wyjazdem z Żytomierza przybyła,

W przedostatnim swoim liście raczyłeś wspomnieć
Łoskę Pani Józefie że nie mogąc tak prędko
dostarczyć mi rękopismu, wolałbyś rozwiązanie
raz w inny sposób załatwić, zostawując mi
wszakże w późniejszym czasie nabycie jakiego rękopismu
po umówionej przez innych wydawców opłacie
dziś mojej, gdy go biedak miał gotowego.
Że wnosząc wobec takiej osobie sławnego, zwłaszcza w
księgarstwie ~~urosła się~~ po owej Księgarni Ziemowej,
co całą nawiedziła Europę, do wysokiego stopnia,
i nawet paraliżuje niektóre przedsięwzięcia literackie
miłującego wydawnictwo nasze, przeto jeżeli to nie
zrobi przykrości i niedogodności, ośmieliłbym się a-
przyjmie prawie Pana Józefa Łoskowego, iżbyś raczył
dozwolić wypadające mi z rozwiązania kwotę par
przyznaną, ażeby przekazać na P. Antoniego Lesznow-
skiego, z którym mam ciągłe stosunki, a tak interes
ten i dla Pana Józefa Łoskowego byłby się nie inaczej
sposobem załatwić i P. Ant. Lesznowski też samemu

na sobie

[illegible] P. Józefa mógłby zamieścić, jeśli ma to zgodę, może choć kilka słowami zaszczyć Pan Józefa Dob: mię zawiadomić, a ten za oną zaręczę Księgarni Zawadzkiego Wileńskiego rękopism oddać.

Następnie gdy po powrocie z zagranicy Pan Józefowi Łaskawemu pozostanie jako że kupim od Kaszlewa rzeczy w Janowie, lub opis podróży, z największą chęcią gotów będę nabyć po warunkach po jakich i [illegible] najłaskawszy rękopis ofiarować zechce —

Ciocia pozdrawia najczulej i [illegible] wielkiego powodzenia za granicą i zdrowia a ja łaskawego Pana pamięci, pozostaję na zawsze Łaskawego Pana Józefa Dobrodzieja przyjacielem i wiernym sługą

Romualdowicz [?]

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 5/VIII 1858

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Tylko pierwsze 20 ark. odebrano od introligatora, te przysyłam [illegible] 5 [illegible]
nej jako nowość 3-ch tomów Chemii.
Dziś nic więcej nie piszę bo jeszcze od Malinowskiego nie otrzymałem przyrzeczonych materyałów ile za parę [illegible] to nastąpi tymczasem oczekując odpowiedzi na mój ostatni list pozdrawiam najżyczliwiej jako najprzyjaźniejszy sługa

Zawadzki

12

Wilno dnia 24 Października
1858 r.

Najłaskawszy Panie Józefie

Dobrodzieju!

Jakieś fatum prześladuje mię, iż dwa razy będąc tak bliskim widzenia się z Szanownym Panem Józefem, raz w Warszawie, a przed kilku tygodniami w Kijowie, dokąd, jak syn Ilyi bratu mojemu oświadczył, zjechać miałeś, nie mogłem najgorętszej chęci mojej dopełnić. Nie wiadomy był z pewnością termin w którym do Kijowa miał przybyć Szanowny Pan Józef, a ja lękając się, zaczem słoty jesiennej z żoną, i z dziećmi, po nie nader cywilizowanej drodze do rodzinnego gniazda powracać musiałem. Rozchodziła się była wieść że Pan Józef i do Wilna po powrocie z zagranicy miał zawitać, ale to znowu nie sprawdziło się, i jakoś ten stary gród który dla Niego tak żywą zawsze chowa sympatyę, raz jeszcze w nadziei swojej ponadomnie tak drogiego gościa omylonym został. Za lada porą mające otworzyć się Koleje żelazne w niektórych kierunkach, może te gorące oczekiwania nasze łatwiej ziszczą. W tym nadzieja

miło mi

powitać Pana Józefa Dobr. chcę listownie
w lepszem zdrowiu, jakie mi z Wornowy
doniesiono, i daj Boże żeby ten stan polepszenia
utrzymał się jak najdłużej i dozwolił długo
jeszcze na niwie naszej literackiej [illegible]
dla dobra ziomków pracować.
Przechodzę następnie do interessu, ośmielam się
zapytać Pana Józefa Dob.: czy list mój przed wyjaz-
dem z Wornowy pisany, doszedł rąk JW. i jak
mi nie raczył dać odpowiedzi; czy mogę liczyć
że P. Legnowski przyjmie wrocławską ze mną
należność od Pana Józefa Dob. 1840, która dla mnie
w tym ciężkim czasie wielką pomocą
i potrzebnem było. Jeżeli dotąd jeszcze P. Leg-
nowski nie jest upoważniony tymi uwiadomie-
niu, może raczy P. Józef Dobrodziej, w kilku
słowach napisać do niego, i tym ostateczny
rachunek z nim mój zamknąć, a przed
Nowym rokiem rozliczę się. —
Jakie obecnie prace ma na widoku Pan Józef
Dob.: szczególniej z historycznych studyów —
my nie ma czego na stole literackim; dotąd
ważne może mię kilku słowami obdarzyć [illegible]
cy. Podobno się stynąłem że Szenwaldowi
już autograph.
Przyjmij raczy moje najszczersze pozdrowie-
nie i wyrazami jednostajnej czci i przyjaźni
od najżyczliwszego sługi
Adam Zawadzki

Wilno dnia 26 Listopada 1858

Czcigodny Panie Józefie

Dobrodzieju!

Żeby łaskawy Pan Józef aż na końcu listu niniejszego przychodził treści odpowiedzi mojej na ponowne pismo swe z 12 b. m. nie potrzebował szukać, oświadczam, iż, stosownie do życzenia Jego, a z każdych względów wobecnych, najsmutniejszych dla interesów księgarskich czasach, jest to dla domu naszego rzecz nader trudna, zgadzam się zaczekać konfiskaty należności do końca kwietnia r. 1859 jako tylko oświadczenie się opieram o kilka słów do P. A. Leśniowskiego iżby chciał być wyrozumiałym do tego czasu co do zapłaty jego należności za ostatni utwór czcigodnego P. Józefa Metamorfozy, oraz w sprawie i sam do niego przypisałem.

Przy tem niech mi wolno będzie zwrócić uwagę na niektóre ustępy powtórnego pisma P. Józefa, i przedstawić moje usprawiedliwienie z zarzutu niewyrozumiałości i nieuprzejmości o które zdaje mi się jestem obwiniony. Naprzód boleśnie mi i bardzo boleśnie było wyczytać z słów listu Pana Józefa Jaśn: pewien rodzaj nie-

ukontentowa-

nia, które w dziś żywych barwach i P. Karim. Witaszi-
skiemu w Paryżu było przez Pana Józefa Laski: przeciw
naszemu domowi oświadczone, nie chcąc tentowania któ-
rego nie wyrozumiewam powodu, gdyż zdaje mi się, przy-
pomnienie jakie ośmieliłem w liście w Warszawie pi-
sanym, uczynić co do rachunku naszego, było przyjęte
w sposób tak umiarkowany, delikatny że nie powiem po-
korny, jaki właśnie przystoi człowiekowi ~~nader~~ okazanie zajmu-
jącemu miejsce w społeczności, jakiem jest zawsze tak mało-
mówny w naszym kraju, wydawcy-nakładcy, w stosunku jego do
znakomitej i tak zasłużonej sławy i wysokiej poezji wiesz-
szczego pisarza, jakim bezsprzecznie jest kochany Pan Józef.
Zechce też zauważyć P. Józef że przypomnienie moje nas-
tąpiło we 4 lub 5 lat, od czasu jak mi <u>Koniec Świata</u> był
przyrzeczony; a gdy zupełnie przyrzeczenie od roku do roku
ociągało się, sam P. Józef raczyłeś w roku zeszłym oświad-
czyć iż, gdy wykończenie rzeczonej powieści opóźnia
się, gotów jesteś należność swoją gotówką zwrócić.
Ja się ociągałem jeszcze, nie decydując się jak postąpić;
gdy nadeszły tak ciężkie chwile dla księgarstwa polskiego
w ogólności, skutkiem zapewne powszechnego przesilenia fi-
nansowego w całym świecie handlowym, jako w całej Eu-
ropie i w naszym kraju nastąpiło, od półtora roku czuć
się daje, że koniecznie wypadało i ograniczyć się w
przedsięwzięciach wydawniczych, i więcej o realizowani
ogromnych zaległości różnych debitorów księgarni po wy-
sbi. Pan Józef czyni uwagę że podobna kwota nie jest

rzeczą wielką dla naszego domu; zapewne byłby to wygląd słuszny, gdyby zamożność tego domu była rzeczywistą a nie pozorną; gdyby liczne a ciągłe straty i ofiary nie spowodowały mniej niż mniemanych rezultatów i nie postawiły go w położeniu które wielkie oględności nakazuje. Dodać muszę do tego iż niejedno to honorarium na piszących zalega, a mianowicie każdy prawie te same des fins de non-recevoir przedstawia. I tak: sam Syrokomla winien około 300 rs, lecz gdy okoliczności jego finansowe są tego rodzaju, iż ciągle zgoła od drobniejszych nakładców wyżej po kilkadziesiąt rubli wybiera, a nigdy żadnego rękopismu nie może na satysfakcyę długu przedać, przestałem już liczyć na tę należność. Następnie gdy Pan Ig. Ch: winien 200 R. P. A. S. 200, P. A. P. około 400 P. J. Ko. około 300 itd. itd. tak że [illegible] do 2500 rs, z kwotą która się liczy na P. Józefie, czy razem, niech sam racz więc bezstronnie sądzić, czy można wydawnictwo domu Józefa Zawadzkiego i stan kassowy prospektować w obiegu tak niefortunnych okoliczności. Obecna kryzys, zachwiawszy nawet najsolidniejsze domy zagraniczne, cóż mówić już o tutejszych jako nas drobnych kapitalistów, zwłaszcza gdy wszelkie obroty i dochody z powodu braku nabywców na książki, i zmniejszonej liczby czytelników, do trzeciej części normalnego stanu się zredukowały.

Nigdy też nie poważę się zaprzeczyć że w długoletnich stosunkach z domem naszym Pan Józef także był jednym z najsłowniejszych i najregularniejszych autorów, lecz z drugiej strony niech i mnie godzi się przypomnieć że nasze stosunki jako wydawcy nie nosiły nigdy cechy interesowności i oglądania

się na własne tylko koszta. Nie zapomnę też nigdy
iż z wydawnictwa dzieł Pana Józefa były korzyści dla
księgarni i któremi niezawodnie zrównoważyły się i pokryły straty
jakie na wydaniu Anafielas, Historyi Witolda, Obrazach
z życia, Studjach i Księżniczce Słuckiej ponieśliśmy. Co wszak-
że było winą okoliczności tylko i jakiegoś dziwnego
ich zbiegu bez winy z czyjej bądź strony, gdyż i zawsze
z całą powszechnością czytających, wysokiej wartości tych
prac i utworów uznawać nie przestanę. Niech mnie
Bóg broni, ażbym powyższe wyrazy miał napisać
w celu jakichś rekryminacyi; nie wcale nie! lecz szło
mi o wykazanie korzyści wydawców połączonych są
z licznemi stratami i ofiarami, których pisarze wcale
uwzględnić nie chcą; szło mi też o usprawiedliwienie mego
jego przypomnienia o rachunek, które Panu Józefowi,
aż bez żadnej złej intencyi z mej strony, tak nie dalece
niepodobało.

W końcu wyznać muszę jak mi nad wyraz wielce boleśnie,
że stosunki nasze kiedyś pod taką błogą wróżbą osnute,
następnie nieznacznie rozwalniać się i obojętnieć zaczęły,
chociaż Bóg mi świadkiem brałem do tych, gorących do ich
podtrzymywania chęci, nigdy w sobie nie dopatrzyłem i nie
wiem czemu właściwie ten smutny stan rzeczy przypisać
który nieznacznie się pogorszył, aż boleśna z mej strony Komando-
rowi wycieczka za pokrzywdzoną pamięć w Powieści Berty Luki
tyle mi drogiego i czczonego rodzica oziębiła mię nie tak u
Czcigodnego Pana Józefa przypomniała. Chciej więcej wziąć za rzecz
Panie Józefie iż czci i uwielbienia dla Jego znakomitych wznioślej
le teskna zostanę nigdy we mnie sam się niezmieniający [illegible]
nazawne [illegible] i zbliżone [illegible] Dom [illegible]

P.S. Pamiętniki kor. Dziennika Kraj. 25/.. 1857. Tom pery[?] p. Kraszewskiego.

Wilno dnia 6/x 1859.

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Pod adresem X. Kuratora Żytomirskiego Kunegundzkiego otrzyma Pan Józef Dob: kilka nowych naszych publikacyj w ostatnich czasach wydanych, które dotąd nie były w ręku P. Józefa Łotkowego, i co z mojej strony winy mogło dać powód do mniemania iż firma nasza zmniejszyła zakres wydawnictwa swego, kiedy wtórnie przeciwnie, i wielka liczba książek się wydała i jeszcze większa w tym całym się gotuje. O tych może łaskawie Panie Józefie Dob: w swych korespondencyach coś wspomnieć, a nadal regularnie już Mu nowe nowe publikacye nadsyłać nie zaniechamy, żeby coś wtórzej pisze mógł o nich w sprawozdaniu swoim coś powiedzieć. Tylko się wstydzę za Cudowne dzieci Typlina, lecz to nie moja wina, bo ten pan prawdziwy bravo literacki otrzymawszy ze mną zupełnie oczywiście wziął honorarium, a przeplatał te drobnostki które bywają małymi dla wyprzedzkowania honorarium tutaj były wydane.

Przytem Łaskawy Panie Józefie racz wybaczyć, który zwracam się —

przypomnieć mu mój dług 400 rs, które niechbo raczej do Wilna albo do A. Legnowskiego w Warszawie odesłać. Prawdziwie bolesnie mi się z pomocy jego było. Listownie P. Józefowi uprzykrzać i może nie wspomnę o tem długu nawet, lecz więcej sam jaki obecnie chwili i przesilenia wszelkie obroty handlowe a cożtem idzie i księgarskie odbywać muszą, ustawać wydawnictwo nie wypada a o fundusz dostateczny teraz trudniej i to powoduje rzeczywiście naleganie i trzeba więcej jak należy uprzykrzać się. Chciej przebaczyć temu natręctwu i wyrozumieć moje położenie; a zarazem o co także nie wątpię o moich szczerych uczuciach i stałych przyjaznych chęciach które zawsze z serca mego dla Szanownego Pana Józefa żywiłem, zawsze rzetelnie się wywdzięczać nie daruję.—
Z prawdziwie obawiam się że ostatnie wszystko co nam napady na Szanownego Pana Józefa zostawią Panów Wołyniaków których z tamta przyczyna tak bardzo a zadrośnięty i który postanowił nie umiejąc stanowisko najznakomitszego pisarza naszego który żyje swoim chlebem na posadzie Krajowej w najszlachetniejszej galerii bo w zasadzie świętości dobra narodu i poprawiania Jego wad i zdrożności. Pocieszony teraz że wszyscy ceniący

nad te podjazdowe zaczepki i zawiści, i że sympatya całego uczciwego i wykształconego ogółu, jeszcze się mocniej, i goręcej dla rzadkiego pióra ojczystego piśmiennictwa objawi.

Przesyłam kochanemu Panu Józefowi serdeczne pozdrowienie od swego dawnego życzliwego sługi i przyjaciela

Adam [illegible]

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA,
MAGAZYN NÓT MUZYCZNYCH
i
SKŁAD FORTEPIANÓW WARSZAWSKICH I ZAGRANICZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.
(Dom istniejący od r. 1805).

Wilno, dnia 16/IX 1859 387

Najłaskawszy Panie

Józefie Dobrodzieju!

Zapewne przy mnóstwie zajęć expedycyi korrespondencyi i kłopotów, musiałeś zapomnieć o mojej prośbie wypłacenia Pani Ewie Zelińskiej Rs 200 na mój rachunek, gdyż o nie ciągle się jeszcze upomina; niniejszem więc najpokorniej i najusilniej upraszam Pana mojego Łaskawego o zrobienie wysłania natychmiast bez zwłoki do pomienionej [illegible]ny do Wojatyna, czém mnie niezmiernie zobowiążesz. — Także zapewne już na mój rachunek raczyłeś wypłacić P. Łoznowskiemu Rs 110, chociaż ten ostatni nic nie pisał. –

Przesyłając wyrazy najserdeczniejszej szczerości i życzliwości z jaką zawsze pozostaję

Pana Józefa Dobrodzieja

najżyczliwszym sługą

Adam Zawadzki

Jaśnie Wielmożnemu
Józefowi Ignacemu
Kraszewskiemu
Kuratorowi Szkół Gubernij Woł.
w Żytomierzu

we Własnym Domu
na Małej Berdyczowskiej Ulicy.

389

Wilno dnia 10/22 (XII 1859).

Najłaskawszy Panie Józefie Dobrodzieju!

Z najwyższem smutkiem zadziwieniem otrzymałem wczoraj od Pani [illegible] Felińskiej wiadomość że dzieła Zoologii przesłane jej przez[illegible] od P. Józefa Załuskiego do niej nie doszły i z tego powodu [illegible] [illegible] Szczerze przyznać [illegible] rozporządzeniu przed [illegible] z Petersburga, [illegible] Pan Józef Dab[illegible] o tej mojej prośbie i dla tego niniejszem najpokorniej [illegible] pomienione Zoologii, [illegible] [illegible] niniejszego listu [illegible] [illegible]

P. Michałowi Glücksbergowi
który mię [illegible] bez [illegible]
ku przesłaniu [illegible] Pana
i Felińskiej. Przyznaję że
mogę [illegible] Panu Juliu-
szowi [illegible], ale i ja jako [illegible]
Dyrektorka mam jeszcze na
[illegible], a [illegible] przesłane
do [illegible] który należy
od Pana Józefa, [illegible], by
mi przysłał [illegible]
[illegible].
Listy [illegible] na [illegible]
Pana mego [illegible]
i [illegible]
Pana Józefa [illegible].
najszczerzej [illegible] sługa
[illegible]

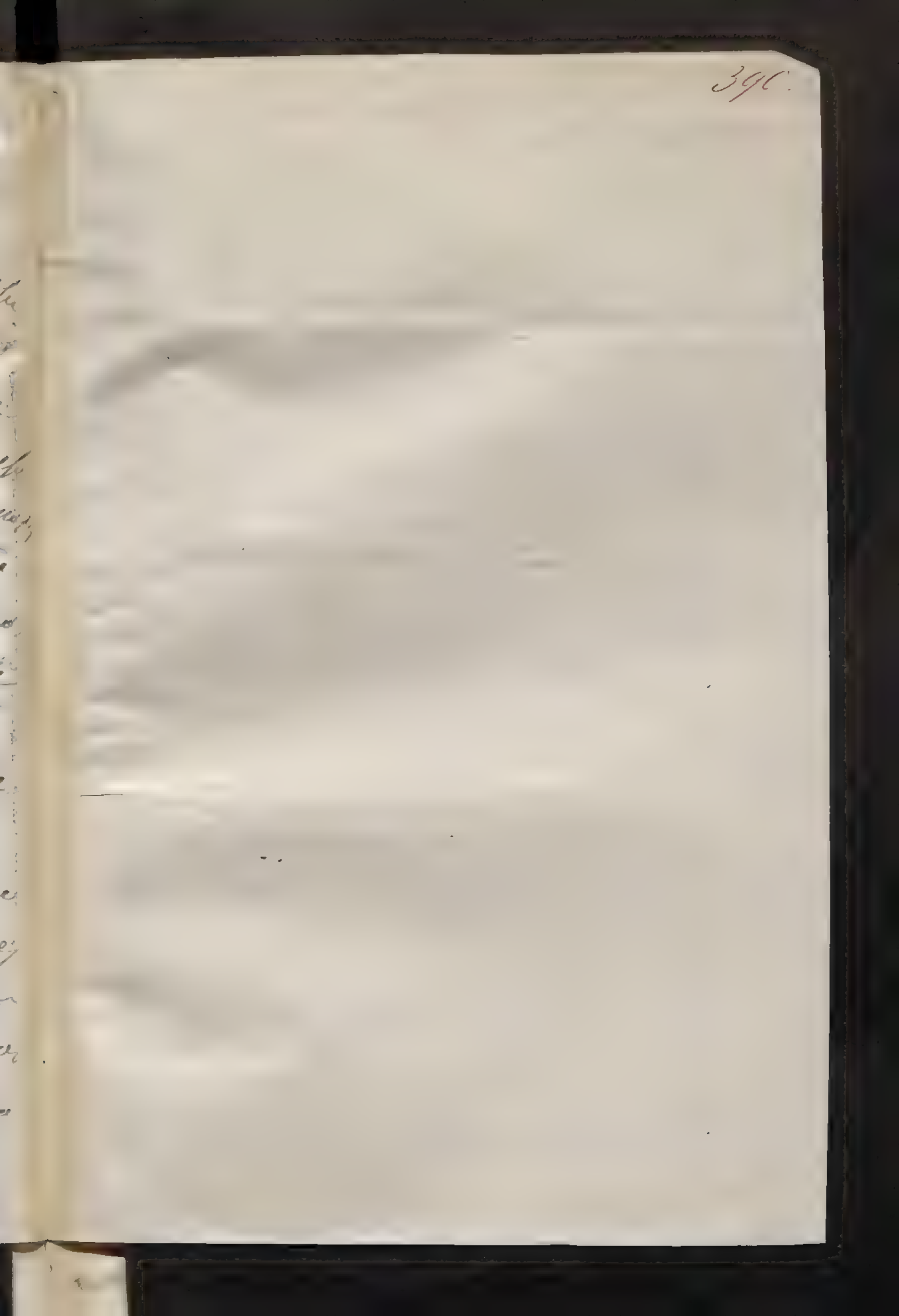

391.

Wilno dnia 28/XII
1859

Najłaskawszy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Dowiedziawszy się od Pani Feliń-
skiej żony że do tych przekaza-
nych przeze mnie od P. Józefa
rs 200 niedostającej kwoty, pewnie
że zdaje się jaśnie P. Józef-
Dobrodziej przesłać raczył, iż tę
kwotę ponieważ Pani
tylko zabiła, przesłałem natych-
miast do Warszawy, przez nowego
Kommissionera P. Michała Glücks-
berga, do Pana Józefa z prośbą
najgorętszą o wypłacenie tysiąca
dwustu należnej mi kwoty —
Z Warszawy dziś otrzymałem
niepomyślną wiadomość że
Pan Józef Łuskina

wyjechał z tamtąd do Często-
chowy gdzie mię zastał i
niniejszem najusilniej i najpokor-
niej upraszam pozwolenia
aż 200 wypłacono do Pan-
ny Felińskiej do Wojutyna
nego przesłano, bo tak już daw-
no tej Pani winien jestem,
tak dawno się wszystko od
P. Józefa obiecuje, że mię
przypominania się mocno
zawstydza —
Ale wybawienie mnie z
tej przykrej pozycyi, razem już
Najłaskawszy Panie, naszem 200
rs zaradzi przez Pani Felin-
skiej oddalenie, a mnie odwrotnie o
tem przez uwiadomienie, Łaskawe
najczulszej i długiej pamięci

Aug. Seybach

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA,
MAGAZYN NÓT MUZYCZNYCH
I
SKŁAD FORTEPIANÓW WARSZAWSKICH I ZAGRANICZNYCH
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.
(Zakład istniejący od r. 1805).

Wilno, d. 9/I 1860 393

Jaśnie Wielmożny

Mości Dobrodzieju!

Z listu JWPana z dnia 30 p.m. wyczytałem że 200 Rs na mój rachunek zostały nakoniec odesłane z Żytomierza, obawiam się wszakże czy nie za późno, bo ś. p. Ewa Felińska, nagle prawie po kilkunastoletniem cierpieniu życie w ostatnich dniach Grudnia skończyła, a byłoby mi bardzo boleśnie gdyby przed śmiercią nie mogła [illegible] miała. W razie jeśli pieniądze powrócą z Żytomierza JWPan odeszle wprost do nowej Księgarni do Wilna, bo tu ma pojawić się syn ś.p. Felińskiej Alois, i pewnie będzie domagał się ich zaliczenia — Z należących exemplarzy JWPana z dwóch publikacyi Metamorfozy 3t. i Historya Matki od Pana: po 15. [illegible] pocztą pod adresem X. Kanonika Kossyńskiego posyłam — a po 10 otrzyma JWPan w Warszawie —

Polecając się łaskawej pamięci, mam honor z należnym szacunkiem pozostawać Jaśnie Wielmożnego Pana najniższym sługą

A. Zawadzki

Warszawa dnia 6/18 kwietnia 1860.

Jaśnie Wielmożny

Mości Dobrodzieju!

Jakkolwiek niechęć pańska dla mnie i dla nowej firmy, aż nie wstrząsnęła dotąd ani jestwią- dowej wszelako swej godności, powołania Re- daktorskiego i stanowiska człowieka publicznego, nakazywały Panu Dob. pewne uszanowanie w rozgłaszaniu swej nieżyczliwości; przy każdem zda- rzeniu, gdzie tylko coś nowej firmie przymó- wić lub zaszkodzić można. Ostatnim znowu dowodem, jasnym, niezbitym (tego o czym mówię) całej uwagi w Nu- merze wczorajszym Gazety Codziennej, przy ocenianiu wydania Biblji Zawadzko polskiej, przy czem dam zacie- [illegible] przez Pana Dob. zamieszczone. Wia- domo dobrze Panu Dob. iż z prospektu na [illegible] jakie przedsięwzięcie literackie, o wydaniu Sza- [illegible] niekoniecznie dzieł i wyborowe dzieła 1go Tomu (przynajmniej zacząć choć muszę ze swem zdaniem), musiała Twoja niechęć Panu Dobr. bardzo gwałtowną racz potrzebę wylać się w żalu

kolwiek sposób, kiedy prospekt nawet za ul swych
niezliczonych uwag wziął Pan Dob. zaczytał. A jeśli
z tylu tu dzieł wychodzi i ważnych, nie dobiorzę —
każdy nawet zna tamto. przedsięwzięcie Encyklo-
pedyi powszechnej, a na druk wziął Pan Dob. jam
nij nigdy nie zwracał uwagi, o właściwie Ency-
klopedyą zwłaszcza, wiele do życzenia pod tym
względem zostawia. Słusznie wszakże iż na to
nikt uwagi nie zwrócił, bo przy tak ważnem ruchu
łącznie przedsięwzięciu gdzie tyle innych względów
główniejszych wypadało by mieć na widoku, nie wypada
o ten mniejszy szczegół czynić poprawy; a jednak
prospekt pewnie czyściej odbity niż Encyklopedya
i przytem nic Panu Dob. nie mogło dowodzić
że dzieło samo "czyściej" i nawszem pismem nie
mogłoby drukowane. Prospekt odbijał się na maszynie
pośpiesznej, w wielu tysiącach exemplarzy a dzieło samo
zapewne na prasie ręcznej, zatem swobodniej
uważniej i edycya sama wyszła niezawodnie. —
Odpowiedziałem już ja publicznie na nie- 1°
słuszną ze strony Pana Dobr. zaczepkę. Jeżeli 2°
wszakże Redakcya Gazety Codz. nie przestanie
wyszukiwać niesłusznych przyczepek do firmy
naszej, zmuszony będę wystąpić publicznie

z wyjaśnieniem powodów, na niedorzeczność dość natrętnych, niechęci JWPana ku mnie żywionej; a następnie i wiele innych szczegółów zamieścić i pewien pogląd rzucić na stosunki nasze. Kiedy tedy tak długa korespondencya Pana Dobr. jako szacowna pamiątka niegdyś przyjaznych stosunków między nami zachodzących w ręku mojem znajdować się, obfitego materyału dostarczy a Pana Dobr: w największej [illegible] sprzeczności z samym sobą przedstawi.

Niechciałbym uciekać się do tej ostateczności, dla tego upraszam Pana Dob. najusilniej najpokorniej, zaprzestać w swojej Gazecie wszelkich uwag osobistych Jego niechęcią natchnionych, a traktować firmę naszą na równi z innemi które nie miały nieszczęścia na JEGO niezakontentowanie i niełaskę zasłużyć, które niekiedy niespodziewanie jak bomba na głowę niewinnego spadają. Z głębokim szacunkiem mam honor pozostawać

Jaśnie Wielmożnego Pana
najniższym sługą
Adam Zawadzki

1° P.S. Mam jeszcze u Pana Dobrz: RS 160 — —

2° P.S. Jeżeli to jak łatwo domyślić się, upomnienie się o należność, przez lat sześć czy więcej nie uiszczaną, do takiej niechęci znowu gwałtowniej Pana Dob! pobudziło, to zdaje się niedawno ubiegły czas Wielkanocny powinien był wpłynąć JEGO uczucie ostudzić i dozwolić sprawiedliwiej i rozsądniej na rzeczy zapatrywać się [illegible] z uczuciem [illegible] Redaktora

Wilno dnia 11 Augusta

Szanowny Panie Józefie!

Przyniesiono załączam 10 Ex. Pastuszych Piosenek przejrzanych przez Moniuszkę, jeżelibyś życzył jeszcze z jakich 10 Ex to ci natychmiast przysłać mogę. W [illegible] [illegible] ukończona zupełnie a oczekuję tylko odbicia Muzyki Moniuszki które wychodzą już z drukarni —

Dziękuję Ci Panie Józefie

Kochaj i pozdrawiam
Serdecznie Twój
Szczery Przyjaciel.
J. Adam Zawadzki

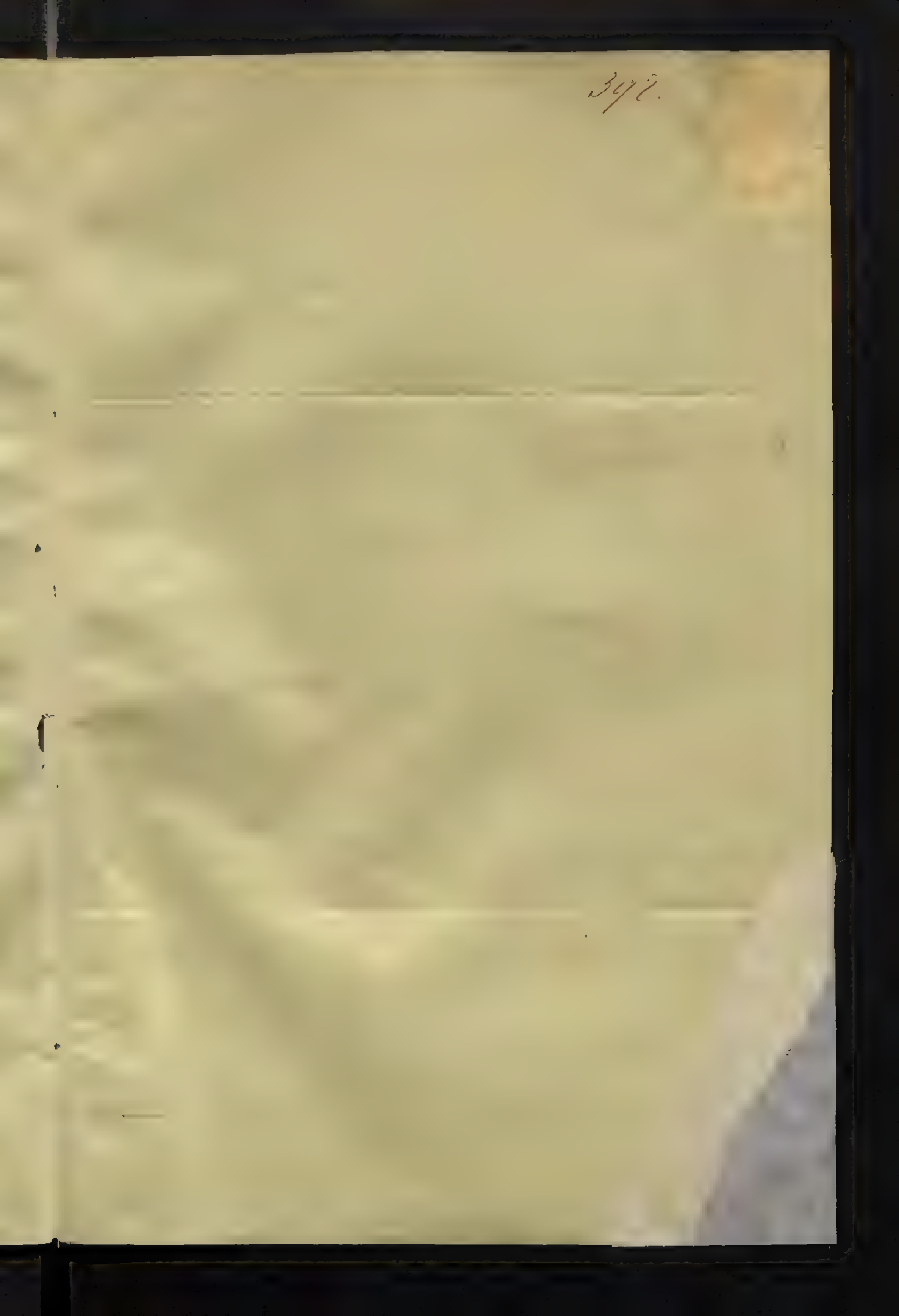

75 Wielmożnemu Jmci Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi p[ow]tu Łuckiego
Łuck
через Луцкъ w Gródek
6 Груд.
при семъ посылка на 2 рубли сер. (в Номани)

2

Kiiow 11 Lutego 1850 399

Józef Zawadzki

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Stosownie do listu WPDob z 19 Stycznia oddałem W. Nowo
wiejskiemu 50 egz dzieła Pani Srewo, zaś z drugich 50 egz przy
słanych Wilna a które wszystkie polecił mi Pan odesłać
Goldfarbowi do Dubna zatrzymałem egz 20, gdyż tego dzieła
nie mam zupełnie u siebie a publiczności potrzebuje, i tylko
30 egz Goldfarbowi odesłałem. Upraszam przeto WPDob o napi
sanie mi po czemu mam egz opłacić i gdzie pieniądze odesłać
Zostaję z Wysokim Szacunkiem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
Józef Zawadzki

Wielmożnemu Jegomości Panu
J. J. Kraszewskiemu
w Hubinie

Jozeph Zawadzki,
Libraire-Imprimeur
de L'Université de St.-Vladimir,
KIEV.

Kijów 4 Października 1853

W. JPan J. J. Kraszewski
w Żytomierzu

W Odpowiedzi na łaskawy list W. JPana z 22 Września mam honor zawiadomić iż w tym momencie nie mam Ex: Leçons de la littérature de Noël de Laplace gdyż takowe zostały przytrzymane w cenzurze albowiem z polecenia wyższey Cenzury to dzieło powtórnie ma być rozpatrywane.

Skoro tylko mi z Cenzury te dzieło zwrócą niezwłocznie go W. JPanu Dob: prze słać pospieszę.

Zostaję z Wysokim szacunkiem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa

Józef Zawadzki

Его Высокоблагородию
Милостивому Государю
Іосифу Ивановичу
Крашевскому
Почет. Попечителю
въ Житомирѣ

$\frac{9}{II}$ 53 8

Kowno 30 Stycznia 1854

403

WJPanu Józef Kraszewski
w Żytomierzu

W odpowiedzi na list WJPDob
z 20 b.m. mam honor przesłać
przy niniejszym:
1. Wieczernice 3 t. Rs 3
1 Skarbniczka Klerch: Grabow: 5k40
które na rachunek Brata mego
zapisałem.
Co do Athenaeum, takowego
tu niema w ręku wcale; zostały
one u brata mego w Wilnie
i radzę WJPanu Dobr. stamtąd ich re-
klamować.
Zostaję z wysokim szacunkiem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższym sługą
Józef Zawadzki

Wielmożnemu Jego Mości Panu
Józefowi
Kraszewskiemu
w Żytomierzu

26/5 57 405.

Przysyłam JW Panu projekt kontraktu na druk Hr: Korlowskiego oraz z kopią przybliżonego rachunku, a przytem śmiem zapytać czy mam kontrakt także po rusku napisać, i czy na Walorowym papierze, lecz w takim razie papier polecę na ręk JW Pana.

Przysyłam także kwarańki na papierze 8 francuzkich a 4 polskich. Jeżeliby takowe spodobały się to proszę JW Pana napisać mi jak mam je kazać oprawić, chociaż w Żytomierzu tak dobrze, jak tu a daleko taniej oprawiają.

Mam honor zostawać z Wysokiem szacunkiem
Jaśnie Wielmożnego Pana
najniższy Sługa
Józef [illegible]

Do JWo. J. Kraszewskiego
w Kijowie

406

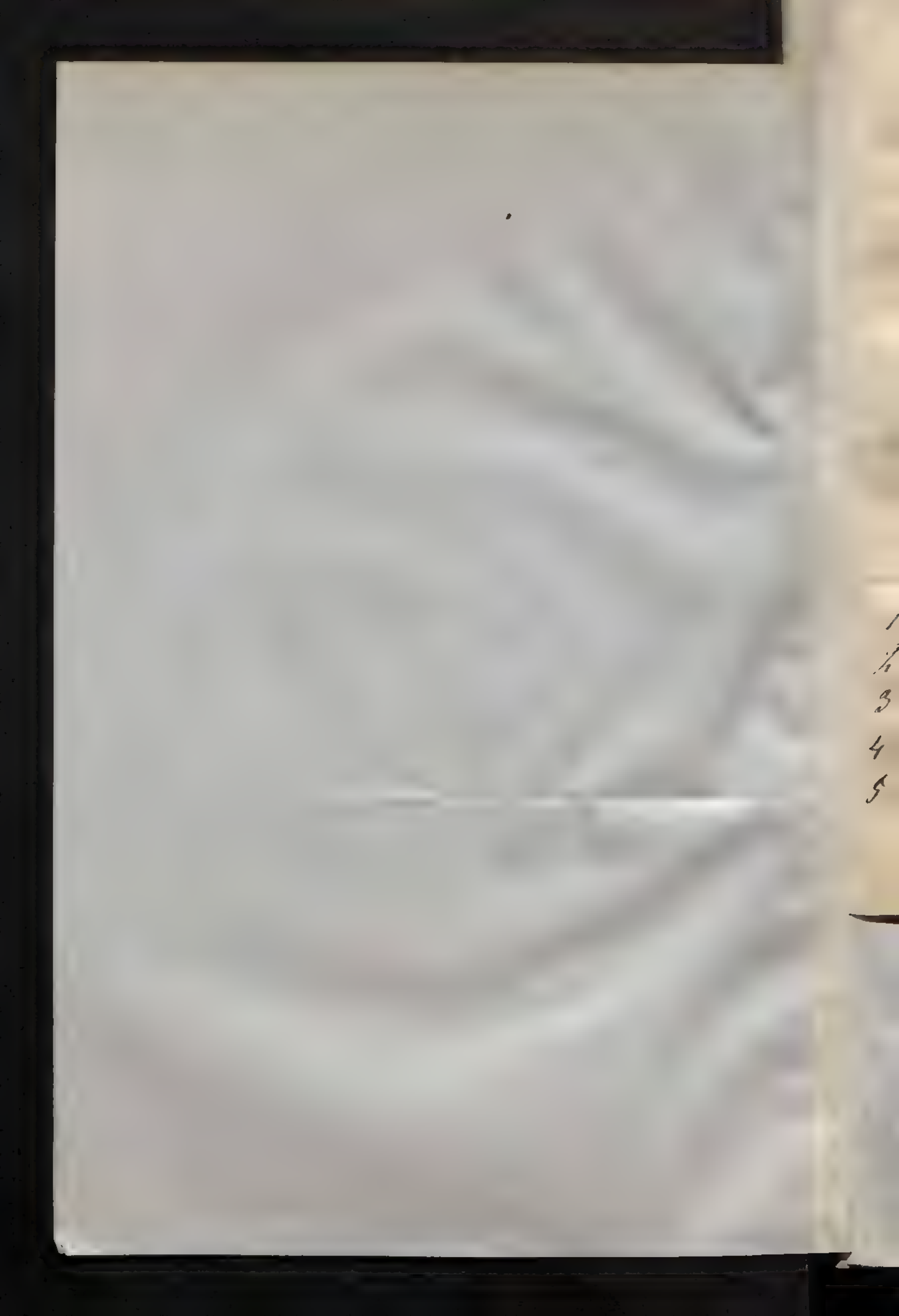

Kijów 28 Lipca 1857 407

JWO. Kurator J. J. Kraszewski
w Żytomierzu

Pilne roboty nie pozwoliły mi wcześniej przystąpić do rozpoczęcia druku Gramatyki. Dziś gdy pierwsza forma jest gotowa takową przy niniejszym posyłam z najusilniejszą prośbą o zwrócenie jej z odwrotną pocztą.

Przy rozpatrzeniu bliższym manuskryptu zauważyłem wiele liter obcych których w drukarni nie mam, a których spis poniżej podaję. Upraszam JWPana o łaskawą decyzję jak mam postąpić, czy takowe wypisać na koszt JWPana czy też zastąpić czym innym lub zupełnie opuścić. Zdaje się że to ostatnie byłoby najwłaściwsze.

Mam honor zostawać z Wysokim szacunkiem
Jaśnie Wielmożnego Pana
najniższy Sługa
Józef [illegible]

Potrzeba do Druku Gramatyki
1° Liter Sanskryckich
2° " Sławiańskich jakich w czystym alfabecie nie ma
3 — " łączonych np. ou au itp.
4 — " e ē itp. ů ě å φ ө & j' itp.
5 — " z Akcentami i Kreskami.

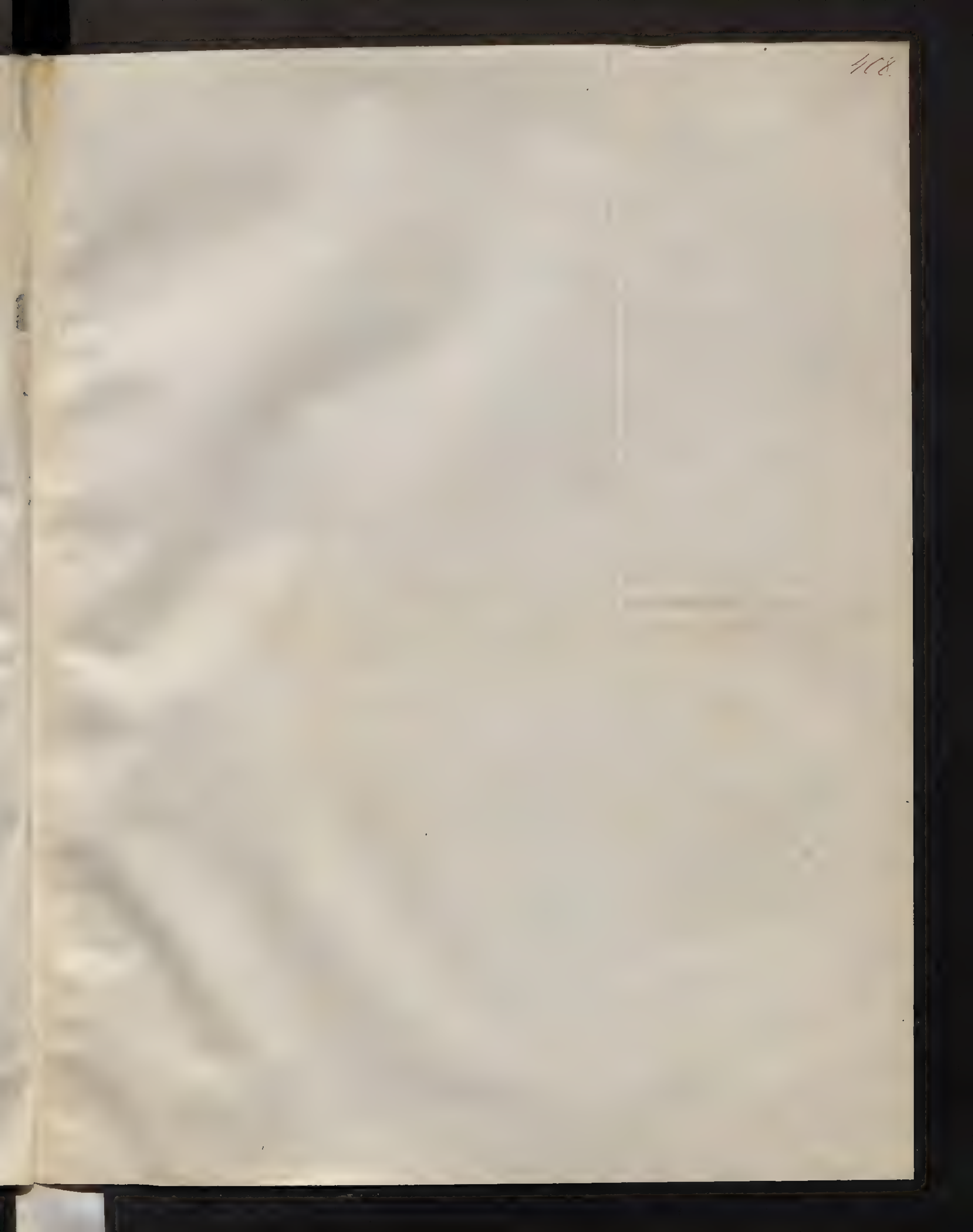

14/2 58. 409.

Właśnie się zbierałem
do W. JPDob., kiedy mi list Jego
przyniesiono w którym
Stokłosa znalazłem i tym
mocniej.
Rachunek krzesła trzeba
do Zygmunta poślę bo
w szczerem którego W. JPDob. za-
trzyma, do sprawienia po
zwróceniu niepotrzebnych
będę go mógł zrobić;
Tym czasem polecam
się łaskawym względom
i zostaję z prawdziwym
szacunkiem
życzliwy sługa
Józef [illegible]

Kraków 15 Kwietnia 1858 411.

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Stosownie do życzenia posyłam przy niniejszym rsk na książki dla nagród na No 31440.

Niemając wyspecyfikacyi dzieł na dziale historyi świętej ruskiej, takowy następnie pocztą wraz z Ćwiczeniami Gramatyki Kostowskiego odeślę.

Polecając się łaskawym względom, mam honor zostawać z Wysokim szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana

najniższy sługa.

Józef [illegible]

Его Высокоблагородию
Милостивому Государю
Осипу Осиповичу
Крашевскому
г. Попечителю Житомирской
гимназии
въ Житомиръ

Kijów 18/30 Czerwca 1860 415

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Niniejszym mam honor zawiadomić JWPana iż druk Gramatyki Kortowskiego już ukończony. Ale przy rękopiśmie znajduje się dodatek, pod tytułem „Dodatek porównawczy do gramatyki polskiej rozbiorowej" który jak mi powiada korektor jest niekompletny, zawiera on stronic przeszło 60 a drukowanych będzie około 4 arkusze. Jestem więc w ambarasie czy mam ten dodatek drukować jak jest, czy też może JWPan go uzupełni, albo też może go wcale nie drukować. Oczekuję zatem łaskawej odpowiedzi.

W liście swoim z 13 Marca prosił mnie JWPan iż jakoby koszt druku miał być ugodzony za cenę ogólną. Jeżeli JWPan posiada daną przez mnie cenę przybliżoną, to takowa się przekona iż takowy zrobiony jest tylko na 45 arkuszy bo mi wtedy JWPan mówił iż dzieło to około tyle arkuszy zawierać będzie. Lecz ta kwota nadal niepodobna nawet na pół obliczyć a tylko w przybliżeniu tem bardziej w rękopiśmie tak nierównie pisanym jak Kortowskiego. Z zaznaczonej na okładce kopii

rachunku, który JW Panu w 1857 roku 31. Stycznia dałem, przekona się JW Pan iż nakład był obliczony tylko na 125 exemplarzy. Jeżeli ich jest znacznie więcej niemogę za to być odpowiedzialnym, i przyjmować tey straty na siebie.

Zapewne odesłane dwa tomy JW Pan odebrał, wkładkową pocztą posyłam 3ci, z broszurowaniem którego wstrzymuję się jednak niewiedząc czy dodatek ma być drukowany. Proszę przytem o dyspozycyą co mam dalej robić.

Mam nadzieję że JW Pan upoważni kogoś do przyjęcia etc. a zarazem i do ukończenia ze mną obrachunku.

Zostaię z wysokim szacunkiem
Jaśnie Wielmożnego Pana
najniższy sługa
Józef Zawadzki

Kopia

Koszt przybliżony
na druk Gramatyki Morlowskiego
na rzecz JWO Kraszewskiego

Za 45 arkuszy złożenie i druk na 300 Ex po Rs 7 za arkusz	Rs	315
Złożenie i druk okładki na 3 tomy	"	5.
30 Ryz papieru białego a Rs 2.	"	60
broszura 900 tomów a 2½ kop.	"	22.50
Oprawa 6 tomów do Cenzury	"	1.80
Papier [illegible] na okładki arkuszy 450 a 1 kop.	"	4.50
		408.80

Kijów 31 Stycznia 1857.

Kijów 9/21 Marca 1861

Jaśnie Wielmożny

Mości Dobrodzieju!

Pozwalam sobie polecić znakomej mi uprzejmości JWPana, oddawczynię niniejszego WW. Krzyżanowskiej i syna jéj Stanisława obywateli guberni Kijowskiej. Celem podróży P. Krzyżanowskiej do Warszawy jest instalowanie syna w tem mieście, chcącego się kształcić w zawodzie literackim, dla tego zdaje mi się iż niemoże być pod lepszą dyrekcyą jak JWPana.

Proszę mi niebrać za złe iż zarzuconego takim ogromem zajęć ośmielam się utrudzać tym sposobem, ale niemogę odmówić mojemu dobremu znajomemu, który mnie o to prosi, a dla lepszego objaśnienia dołączam szczegóły okoliczności które spowodowały P. Krzyżanowską do zawiezienia syna do Warszawy.

P. Krzyżanowski jeden z zamożnych obywateli powiatu Humańskiego mając

Syna jedynaka chciałby mu dać jak nayświetnieysze wychowanie. Dziś gdy P. Stanisław Uniwersytet kończy, i chciałby być krajowi użytecznym, nie widzi przed sobą pola któreby tu odpowiadało jego zdolnościom. Zawód literacki do którego czuje się być powołanym przedstawia mu Warszawa jako jedyne miasto odpowiednie jego celowi.

Znając dobrotliwą opiekę którą Pan sprawuje nad młodzieżą poświęcającą się zawodowi literackiemu, jestem pewny iż mi w tey moiey prośbie nie odmówi, i P. Stanisławowi Krzyżanowskiemu wskaże drogę którą ma w zawodzie literackim postępować.

Polecając się łaskawym względom Pana mam honor zostawać z wysokim

Szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana

najniższy sługa

[illegible]

JW. J. I. Kraszewski
w Warszawie.

417

Wielmożny J. I. Kraszewski
w Hubinie

List Wgo Pana sdo z d. 5 Lutego z prawdziwą przy-
jemnością otrzymaliśmy na który mamy honor
odpowiedzieć iż pod dniem 18 Stycznia r. b. przy
transporcie przesłaliśmy do Księgarni Józefa Za-
wadzkiego w Wilnie Jeden Manuscript nadesła-
ny od Wgo Ambrożego Grabowskiego z Krakowa.

Pozostajemy z prawdziwie szacunkiem
szacunkiem

WWPana

Warszawie d. 8 Marca 1851

uniżeni
Sługi
p. Zawadzki & Węcki
Büttner

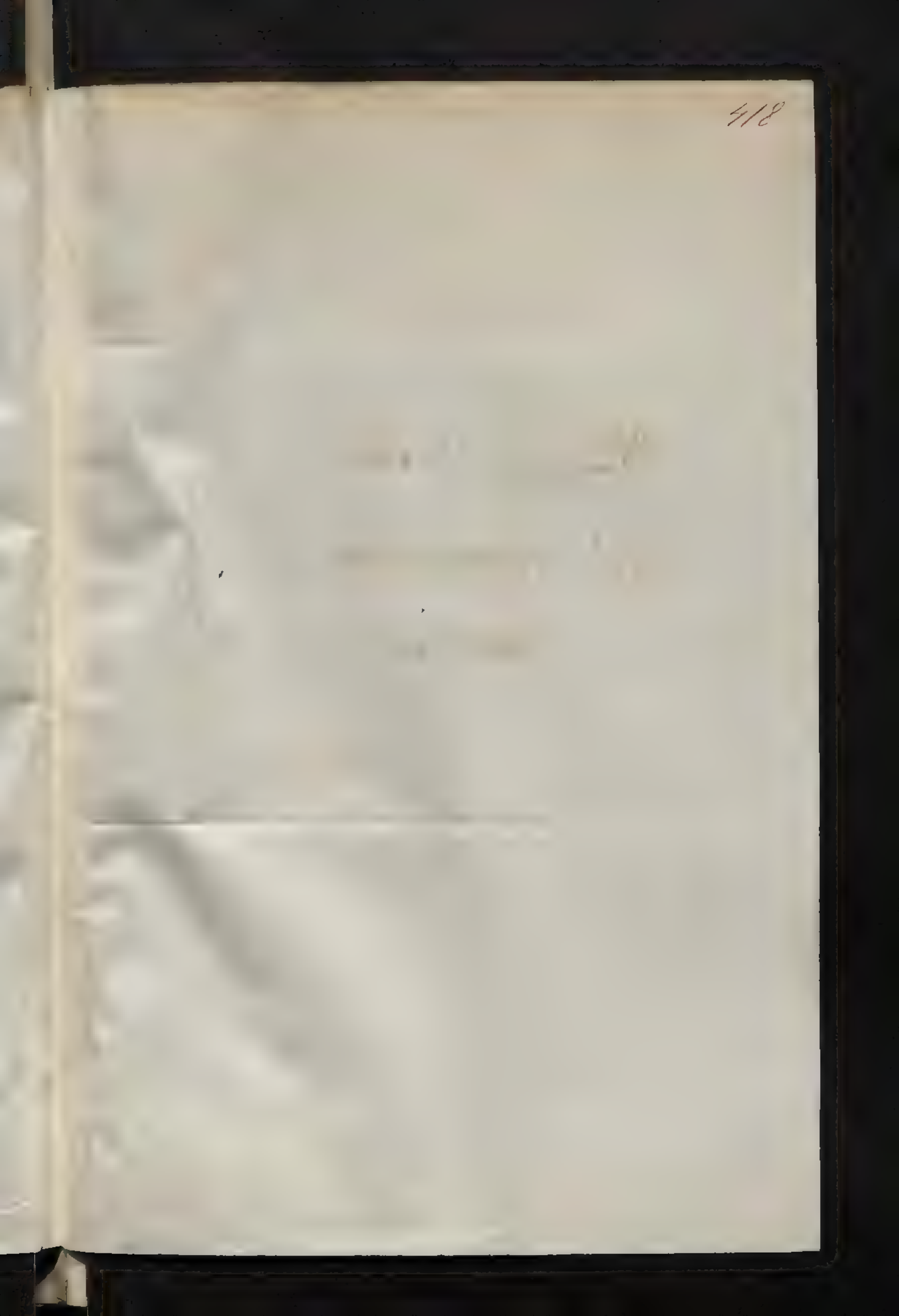

Wielmożny J^u Pan

J.I. Kraszewski

Mości Pan Dobrodz.

w Hubinie

Często bardzo zarzucali mi ludzie pewną naiwność w zapatrywaniu się na świat i poważniejszego ogry- zywy – szydzono ze mnie że widząc wszystko z bytu różowo, dopatrzyć się nie mogę plam, bijących innych w oczy; – zawsze przecież z zapałem broniłam mej wiary w życie i ludzi, i błagałam Boga by mi tego najdroższego skarbu nie odbierał, bo bez niego życie by mi prawie niepodobna. Dziś mnie boleśnie zraniono w tyle mi drogiem uczuciu: czytałam list szanownego Pana w 99tym Numerze Gazety Warszawskiej umieszczony i zadziwiłam się z oburzenia – pohamować go do tego stopnia nie mogę, że siadam i piszę do szanownego Pana nie zdając sobie sprawy z tego co robię.
A! ja wierzyłam dotąd silnie że

każdy krok rzewny, szlachetny, zysku-
je uznanie ogółu, że kogo nam nie
stać, kto go pojąć niezdolny, nie zdo-
będzie się na tyle bezczelności aby
go potępić zuchwale i mściwą obm-
cie znieważyć bo naszą narodową
opinią święta i chce niechętnie u-
chylić czoła przed aureolą cnoty, za-
sługi i prawnego pojęcia: i t. jednak
w odpowiedzi na głos Twój szlachet-
ny, wołający w imię mężów tych
co nam drogie i święte o upamięt-
taniu, o ofiarny i poświęcenia na
ołtarzu narodowym, których za-
bylibyśmy może egoizmu; ściemnie-
nia pojęć i rozstrzelenia uczucie,
znalazł się ktoś taki, co śmiał Cię
Panie o potwarz i złą wolę posą-
dzić! – Przyszłoby doprawdy za-
płakać nad naszą dolą, zwątpić
o sobie – jeżeli tego który przez lat
tyle, zdolności, siły i zdrowie na u-
sługi kraju poświęca, który odważ

a u miłosierdzia twarzy jego rany, po-
dzwoni głos w otwarcie prawdy cha-
łby niezrozumiałej, chwili zepsucie-
ranej, czynami stwierdzone wymow-
dźwiękiem, życiem przyjmuje ziemskim,
jeśli tego taka spotyka nagroda,
taka cena, to jakże tu mierzyć
w sprawiedliwości, w uczuciu słuszno-
ści ludzi?! Ale dzięki Bogu tak
nie jest – jak hojne i cierniste
nie zdołały przytłumić i zagłuszyć
wzrostu działania pewnego sił ży-
wotnych, tak i krzyki nieszlache-
tne, przejdą niespostrzeżone nawet,
zapomniane ze wstydem, a głos Twój
Panie rozgrzeje lody serc naszych.
Pamiętasz Ci że powiadam cześć
i miłość wszystkich rodaków go-
rącego serca i żywych uczuć, zbyt
tworem byłyby a może z uchwaleniem
gdy to pochodzi od nie mieszczącej
jednostki – zdaniem tu tylko że
poświęcenie się kształceniu dziewcząt młodych
gdy mnie chwilowo zniechęcenie

lub zmienię ugarnia; krzepię się
myślą, że pięknem jest moje powo-
łanie, które pozwala mi chronić
młode umysły od błędnych pojęć,
utwierdzać ich serca na prawdziwe
piękno - a jeżeli błogo zaznajamia-
jąc je z wyższym piśmiennictwem
wskazywać im imiona mężów
co zajaśnieli świętem i prawdą,
co ją przyświadczyli życiem.

Teraz pozostaje mi wytłumaczyć
się z niestosowności mego po-
stępku - wszakże długo usprawie-
dliwiać się nie będę, bo co z serca
pochodzi do serca trafić musi;
a z resztą jeżeli wolno krytykom na-
rzucać list piśmienny złej wiary,
czemuż i mnie nie byłoby wolno
w pełnem przekonaniu o pobłaża-
niu łaskawem szanownego Pana
wynurzyć uczuć które serce me po-
dziela, uczuć wysokiego szacunku
i poważania.

z W[illegible]
11 Maja 1859 r. -

Fran. Zbigniewska

[illegible] 421.

J. Ziemowicz [illegible]

[illegible] 1845 [illegible]

List Komorowskiego, i nóty odsyłam Panu. — Skakał [illegible], musisz Pan zatrzymać, iże mu się podoba, a Warjacije Dreyschocka, zechciej przyjąć, wraz z powinszowaniem nowego Roku. —

[illegible] do połowy [illegible] Jarmużewicza przeczytał, i nic nowego, atem nawet w niego nie znalazł: idea [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] za [illegible], [illegible] nie [illegible] się i nie [illegible] potrzeba. — Objaśnia nam jedną, drugą — o której dopiero później ma traktować: a to wcale nie jest właściwszy sposób. — [illegible]

[illegible]

[illegible] wprowadził [illegible]

[illegible] metody. z akordu [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

a [illegible] za nią [illegible]

[illegible] o Harmonii [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] akordu, [illegible] gammy.

[illegible]

[illegible]

[illegible] Grecy nie znali Harmonii? [illegible]

[illegible] ich gammy [illegible] który [illegible]

[illegible] akordu, nie [illegible]

[illegible]

[illegible] autor [illegible]

[illegible]

424

[illegible] generał-bazu [illegible]
[illegible] jest [illegible] nie powinno, a [illegible]
[illegible]
wszystkie [illegible]
[illegible] jedyn[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] bo chciał autor w [illegible] za-
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible], pisać recenzję [illegible]
[illegible]
[illegible] napisać, [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

18[illegible]

[illegible]

Monsieur Joseph
Kraszewski
[illegible]

[illegible]

[illegible] 184[illegible]

Ja bym właściwie powinien Panu dziękować, żeś mi pozwolił tak małą zrobić przysługę; nie było jeszcze [illegible], Pan u siebie mógł zatrzymać, [illegible] mi nowe [illegible] gdyż sam ich nie potrzebuję.

[illegible] mi Pan, z listu [illegible], że od tego żądanego artykułu o Muzyce, nie [illegible] [illegible], przyznam, strach mi trochę, [illegible] się [illegible] z czem: w całe [illegible] tego lata nie [illegible]; a znowu z drugiej strony, zaczynały [illegible], [illegible] że coraz przedmiot się rozwija [illegible] za. Ciężej zaś [illegible] wszystkie [illegible]

jak dla mnie, że trzeba drogi i czasu; bo
to nowiciuszowi ciężka sprawa. — Oto
jest plan, który sobie ułożyłem: zaczynający
małym wstępem, co do wszystkiem przeleg-
giętym, chcemy się uważać ważności
mnogości i pewności, z której by się
na końca zaznaczywać wyjmowało, i
do łączności całości. A naprzód: myśl jej
ogólny: powtórz — jako jedna ze sztuk nie-
mych, uważana ze strony przyczyn uczuć-
ienia — stosunek jej do tych, sztuki
pięknych: powtórzę — zawisłości jej i po-
winowactwo, z całem moralnem usposo-
bieniem człowieka; dalej — wpływ
jej i działanie najzdrowsze, ... tem
mniemany ludzi: jak niezbędną i waż-
ną naukę była, w ogólnem wykształ-

cenia, a nawzajemnie w Grecji, i później

w średnich wiekach; nakoniec w historyi

europejskiej myśli, i jej literatury. –

Bratajcie mi wiele wiele; a na przenosie

najserdeczniej mi zbywa jednakże niech się

starał, aniż spieszcie z danie zadań

uczynić. Z całego serca dziękuję mi u-

życzenia i uczęstniczenia stylu, co potrzebi

żywiej zamawianiem. – Jeśli nie na książka

wielkiemu, to przynajmniej zaraz

po świątkach. Niech się starał, prawa na-

dejścia; chociaż to mi bardzo trudno, za-

pytam czystym oznaczeniem lekcji.

Żegnam Pana, i najlepszej pamięci

polecam się –

1845. 20 Marca
z Kiowszczyzny.

= Bohdanowicz

Monsieur Monsieur Joseph Kraszewski.

à Florence.

143

przecież znalazłem zestawu pisania, a zarazem przesłania Panu mego rękopismu. Żeby pan z niemi w ... zapoznał się, bo obecnie pieczęcie jak bydlęta ... ... w drogę. Do ... należało napisać ... Pana zaś rządzić, i stosownie z tym postąpić. —

Mówiąc o Kurpińskim, zaczytowałem medal dla niego uczyniony, i napisem tran... ...skim, tak jak jest w Encyklopedji Powszechnej ... znalazłem w dziele Felixa Bentkowskiego „Spis Medalów polskich" Warszawa 1830 r. tak opisany: „popiersie z lewej strony, włosy krótkie na przód przesane. W otoku Karol Kurpiński. Pod popiersiem C. Baerend. S. O. stronie

= blad ... =

„Kładane naprzeciw muzyczne i księgi. Na
„[illegible] [illegible]; na jednej książce napis Alex.
„Apel. Ludwiga. Na drugiej [illegible] [illegible]. W
„odcinku Zapiskne Twory Harmonii Kodacy 1819.
„w środ. 20 lin. [illegible] 2 [illegible] [illegible]. [illegible] w zab. [illegible]
„alex. [illegible] N° [illegible] [illegible] w nim [illegible] str. 231. —

Tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible]
[illegible], gdzie [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible] jak
jest. [illegible] [illegible] [illegible], z [illegible] [illegible], jeżeli [illegible]
uważał potrzebnem.

Wczoraj odprawiłam stąd pisklarica z
[illegible] Stachowski, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] żona [illegible], [illegible] w [illegible], bo [illegible]
[illegible] do Brattkowskich, miała być przykim
w [illegible]. prawdziwie, i dopiero przez
[illegible] wracić do domu. Codziennie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], gdzie [illegible]
[illegible] — o pani Urbanowskiej nic niewiem,

Teraz dni temu nazad byłem w Konser-
wie Księgi: zastałem tam Brunświna i Filona
[illegible], kto czyści [illegible]
[illegible] się. My [illegible] się od [illegible]
na [illegible] do Krzemieniec [illegible]
[illegible] na Kijowie.

Od Dambrera odebrałem jakiś bytko
[illegible] o Muzyce. — Dawid a nie a [illegible]
w [illegible] pisałem — tam [illegible]
[illegible], a nie wiele [illegible] naszyl rzeczy. [illegible]
[illegible] [illegible]. — Z łaski swojej
[illegible] księgo
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie najszczęśliwszego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

Zo la [illegible]

3. 8bre 45r

Krówne.

[illegible]

Monsieur Monsieur Joseph

Kraszewski

à Gródek.

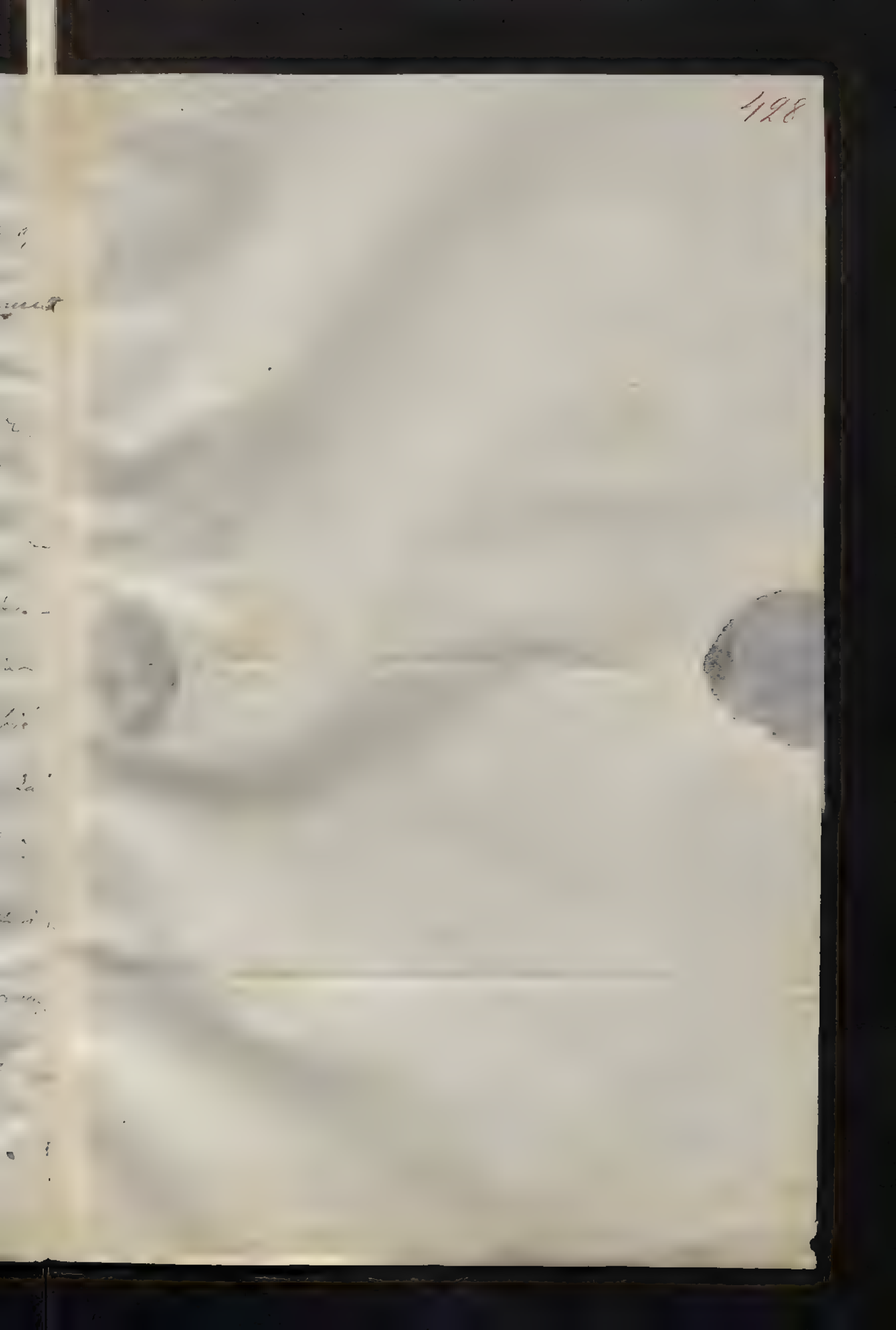

Monsieur de Ign. Joseph

Kraszewski

à Łuck

24 [illegible] 18[illegible]

Do Łaskawego Pana, mój [illegible] [illegible]. Mając tak wielkie i [illegible] [illegible], pozwolenie(?), może zaspokoić Pan [illegible], że będzie potrzebował(?) [illegible] Chciałbym serio wyjechać z Kowna(?), bo [illegible] nic dobrego [illegible] chciałbym więc [illegible] znajomych, a Łaskawego na mnie, [illegible] [illegible] gdzie miejsce [illegible] [illegible]. Jeżeli Łaskawy(?) Pan nie będzie utrudzał, zechciej pamiętać o mojej prośbie: zrobi(?) [illegible] wielką łaskę bo od [illegible] będę już [illegible], mógłbym wyjechać. [illegible] mój [illegible], [illegible] pokornie prosi(?) [illegible] pamięci — Życzliwy Sługa

— Bohdanowicz(?)

10 Maja — 84 br.
z Kowna(?).

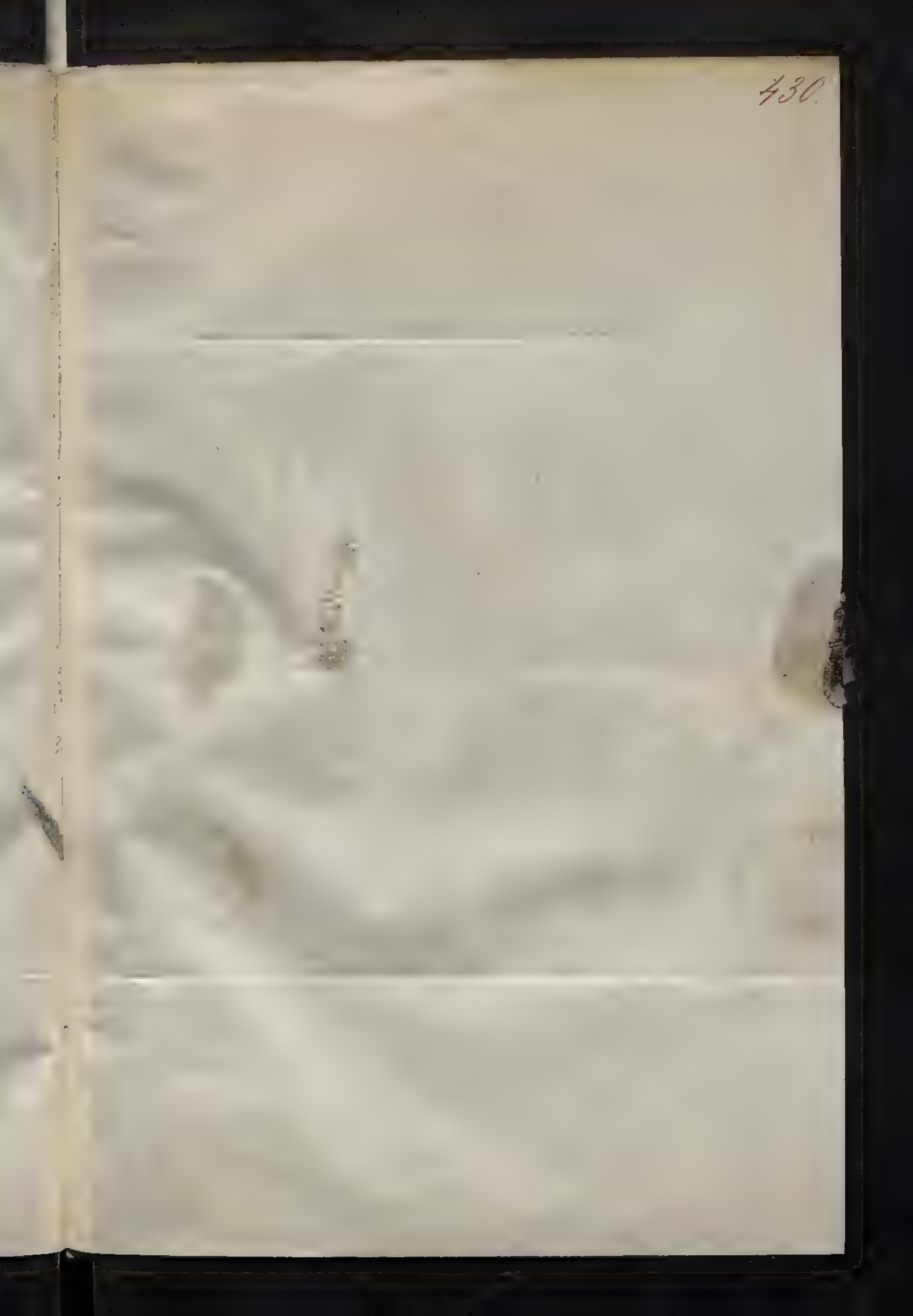

A Monsieur

Monsieur Joseph

1. W. Krasiński.

gräfl. à Łuck.

Ровно

11 Maiя 1846 года

Szanowny Panie Dobr.

Przeprosić muszę, żem zapytanie telegrafem uczynił przed rozpoczęciem sprawunków. Na pierwszy rzut, oka dostrzegłszy iż Interes ogólny, znacznie nad Kalkulacyę wyniesie, nadbyłem z wiedzą Szanownego Pana daszony pokuszeniu. Natychmiast po uzyskaniu odpowiedzi, rozpoczęłszy, w tej chwili ukończyłem cały Interes, a nie tracąc czasu Panu Rodziewiczowi oddałem z prośbą, aby przez pośpiech podróży czas tracony wynagrodził. Niektóre zmiany z braku gotowych obić byliśmy zmuszeni poczynić i tak: Obicie No 9 sypialnia N. Pana zamiast jasnego ... Obicie lecz piękne. No 4 pokój z gotowalnią N. Pani, Obicia do koloru Materyi, ani Materyi do koloru Obicia, dostać nie dało; więc podług życzenia piękne Obicie wszystkie zaś Firanki Algierienne kolor odmienny ale dobrze harmonizujący. Do Nru 27 Sala N. Pani ponieważ próby obicia nie miałem, sądzę zatem Brocatelle złotego koloru odpowie celowi, lecz na Okna po pół trzeba, gdyż przyjdą spodem białe firanki. Co do innych Salonów to wszystko jest podług przepisu. Na ustne zlecenie P. Rodziewicza kupiłem cokolwiek bronzów

nie-

-nii Kosztownych do firanek i Portier — i do Dywani-
ka P. Rodziewicz uważał iż się w Żytomierzu zrobią więc
więc takowy wypuściłem. Nadmieniam Szanownemu
Panu iż wszelkie Pasamonieryjne roboty jako to Sznury
Kwasty Torsady frandze białe i kolorowe, z powodu braku
gotowych około Czwartku Poczta ztąd wyszlę, co sądzę
że na czas przybędzie, zwłaszcza że takowe dopiero do
Dokończenia Appartamentów są potrzebnemi —
Rachunki wszelkie w Oryginale Szanownemu Panu
przesyłam wraz z ogólnym. Życzę aby wszystko
to na czas przybyło i gustowi odpowiedziało, polecam
się Szanownemu Panu i zostaję z najgłębszym uszanowaniem

uniżonym sługą

Józef Zelt[?]

Warszawa d. 19 Września 1857.

JW. Jasnie Wielmożnemu

Kraszewskiemu

w Żytomierzu

[illegible] Kraszewski [illegible]

[illegible] Warszawa d. 11 Novb. 1857.

[illegible] 66 [illegible]

[illegible] obranemi [illegible] nalezam [illegible]

[illegible]

[illegible] Warszawie [illegible]

[illegible]

Co do [illegible] mojego, którego [illegible]
[illegible] lecz od niego z Paryża był [illegible]
[illegible] w ciągu dni 8 lub 10 [illegible]
[illegible] zamierza [illegible]
[illegible] Paryż [illegible]
[illegible] powrót [illegible]
Racząc wyrazu prawdziwego szacunku
przesłać z uszanowaniem

uniżonym Sługą

Józef [illegible]

JW Pan Wielmożny
J. Kraszewski
w Żytomierzu
Gub. Wołyńska

JW Pan J. I. Kraszewski w [illegible]

Warszawa d. 2 Grudnia 18[illegible]

W odpowiedzi na list JW Pana z d. [illegible] donoszę Mu, jako paczkę [illegible] wybrawszy pod Jego Adresem Paczkę zawierającą dwie Suknie najświeższej [illegible] [illegible] według napisu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Suknie [illegible] z Paryża, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Nota.
1 [illegible] Rs. 77
1 [illegible] " 70
[illegible] " 3.63.
Rs. 150.63.

JW. Pan ... Kraszewski
9 ДЕК
w Żytomierzu
Gub. Wołyńska

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Szczególniejsze względy, któremi Jaśnie Wielmożny Pan raczysz zaszczycać brata mojej żony Longina Matuszewskiego, wkładają na mnie obowiązek nieść mu najczulszą wdzięczność za staranne opiekowanie się losem biednego sieroty; a razem donieść że Matuszewski odjechał już do Petersburga z Panem Teodorem Sobańskim, który mu tę podróż ułatwia swoim kosztem— więc pismo JW. Pana nie zastało Matuszewskiego w Sewerynówce, ale te mu dziś wysyłam do Petersburga, który po przybyciu na miejsce, nie omieszka w ten moment donieść o sobie JW Panu.- Racz Jaśnie Wielmożny Panie wspierać i nadal swoją opieką i łaskami miłego naszego kuzyna, bo już dziś jest na takiej drodze, że łatwo

nie powodzenie zraziło go może, a odemnie przyj
hołd należyty Jego wspaniałomyślności, którą
podziwiając, mam honor wyznać iż jestem

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Najniższym Sługą

Albert Zeydlitz

Dnia 12 Września
1850 roku
Sewerynówka

Jasnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Powiedziano mi że JWWny Pan Dobrodziey potrzebuiesz mieć wizerunek dawnego i tegoczesnego odcisku Matki Boskiey Latyczowskiey załączam te oba z chlubą dla siebie że mam sposobność listowania z Jasnie Wielmożnym Panem Dobrodziejem i z nadzieją dumną dla duchownego rodaka że wielkie pioro kreślące znakomite i święte naszey ziemi dzieje będzie mogło u źrodła aktów mego kościoła zawrzeć onim historycznych faktów, ktore chociaż zapewne nie obce są JWWnu Panu Dobrodziejowi ale w dziele JEGO umieszczone staną się wiadome Swiatu. —

Zostaię z wysokiem szacunkiem i najgłębszą czcią

JWWnego Pana Dobrodzieja

nayniższy Sługa

d 14 Marca
1856 roku
Latyczow

= Ksiądz Franciszek Zgierski

w tegoczesnym odcisku Pan Wiłczynski opuscił bertę radkym aby ten błąd poprawił przyłączam i medalik z błogosławienstwem

439

446

Jasnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Komuż właściwie dzięki nieść winniśmy, jeśli nie Tobie Panie, nieskończony w pracach swoich dla Kraju i Rodaków, dla Kościoła i Bożej Czeladki? Przyjmij od sługi w pamięć na Cześć dnia Twego Wizerunek naszej słynną Cudami Matki obyś był JEJ realno-nominalnem oblubieńcem, iak naszego wieku zaszczytem, i oby na godne potomstwo Twoie zlewało się pełne JEJ Błogosławieństwo, w iak najodleglejsze Wasze pokolenia—

Z wysokiem Szacunkiem czcią i upoważeniem mam honor pozostać JWWMCPana Dobrodzieja

najniższy Sługa

Ksiądz Franciszek Zgierski

d 15 Marca
1859 roku
Łatyczów Podol: Guberniј

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Wypisawszy z faktów kościelnych co tylko się dotyczy Łatyczowa i Kościoła przedstawiam ten opis Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi z moją najpokorniejszą i najzaufańszą prośbą o skorektowanie go w stylu i dattach, albowiem zamyślam je umieścić na początku mającej wyjść Książeczki do Nabożeństwa na cześć Maryi Przenajświętszej Łatyczowskiej którą ja przed Ołtarzem a Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziej przed Światem wystawisz! —

Z wysokim Szacunkiem mam honor pozostać

JWWJ Pana Dobrodzieja

najniższy Sługa

✝ Ksiądz Franciszek Żgierski

d 4 Lipca
1856 roku
Łatyczów

Przyłączam pod korektę i dedykacyę z najpokorniejszą prozbą o pomoc w tem przedsięwzięciu —

~~436~~

441

Szanowny Panie

Otrzymałem z łaski WWPana szczątki spróchniałego przedpotopowego Zwierzęcia — ałego ze względu nużby młodego słonia, lub przy wzroście jakiego niewidzanego stworzenia — Dopóki ze czasu ręka ludzka nie przerwała charakteru potrzebnego do zadeterminowania [illegible] gatunku — Jeśli można [illegible] sobą i w [illegible] zawsze w szkole przeznaczony dla przesłania do Imper. Uniwersytetu Św. Włodzimierza — dla zadeterminowania, gdy to piszę — posłaniec przynosi mi zęby trzonowe Słoniowego — a więc już dziś jestem pewny — o gatunku pewniej uwiadomię. Podobny szkielet wykopano w Krzemieńcu pod górami w głębokości 10. łokci — a od Wierzchołka

od Wierzchotka gór. na 130 łokci —
Pasmo gór krzemienieckich idzie przy Galicyą do Lwowa i tam się rozdziela na dwa pasma, jedno idzie w Mołdawiję a drugie opierają się o Karpaty i nigdy nie mogą być gattung gór [illegible] palkich — gory krzemienieckie — gorzk... zupełnie z innych stosow złożone i w innym periodzie czasu utworzone

z Wysokiem Uszanowaniem
WWWWPana Dobrodzieja.

Sługa Witkiewicz
[illegible]

20. Lipca 1826.
[illegible]

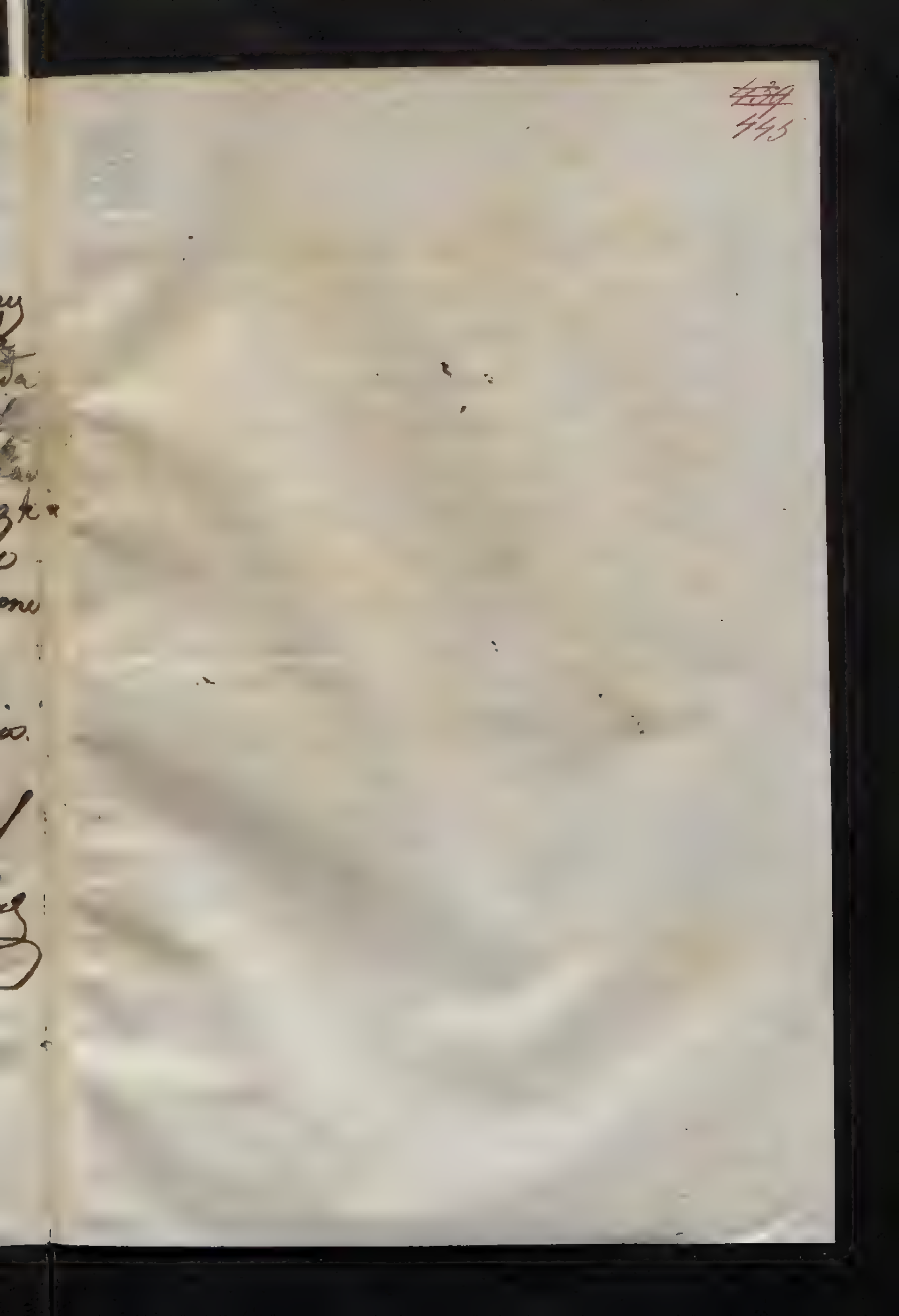

29 Marca 1858 r.

446

Zasługi Hrabianki Eleonory Komorowskiej były powodem napisania tego nieco z jej życia; a chęć utrwalenia pamięci o niej i udzielenie innym wiadomości o jej zgonie, – ośmielają mnie najpokorniej prosić Pana o umieszczenie przyłączonego Nekrologu w Athenaeum. – Wszakże, oddając ten rękopism na własność Wmu Panu Dobrodziejowi, – wszelkie zmiany, dodatki, wykreślenia, – uznam za najlepsze. –

Z należną czcią
Jw. Wielmożnego Pana Dobrodzieja
pokorny sługa
Fr. Zieliński

P.S. Gdyby nastąpiły jakie zapytania, prosiłbym o zaadresowanie do Księgarni JW. Zawadzkich. –

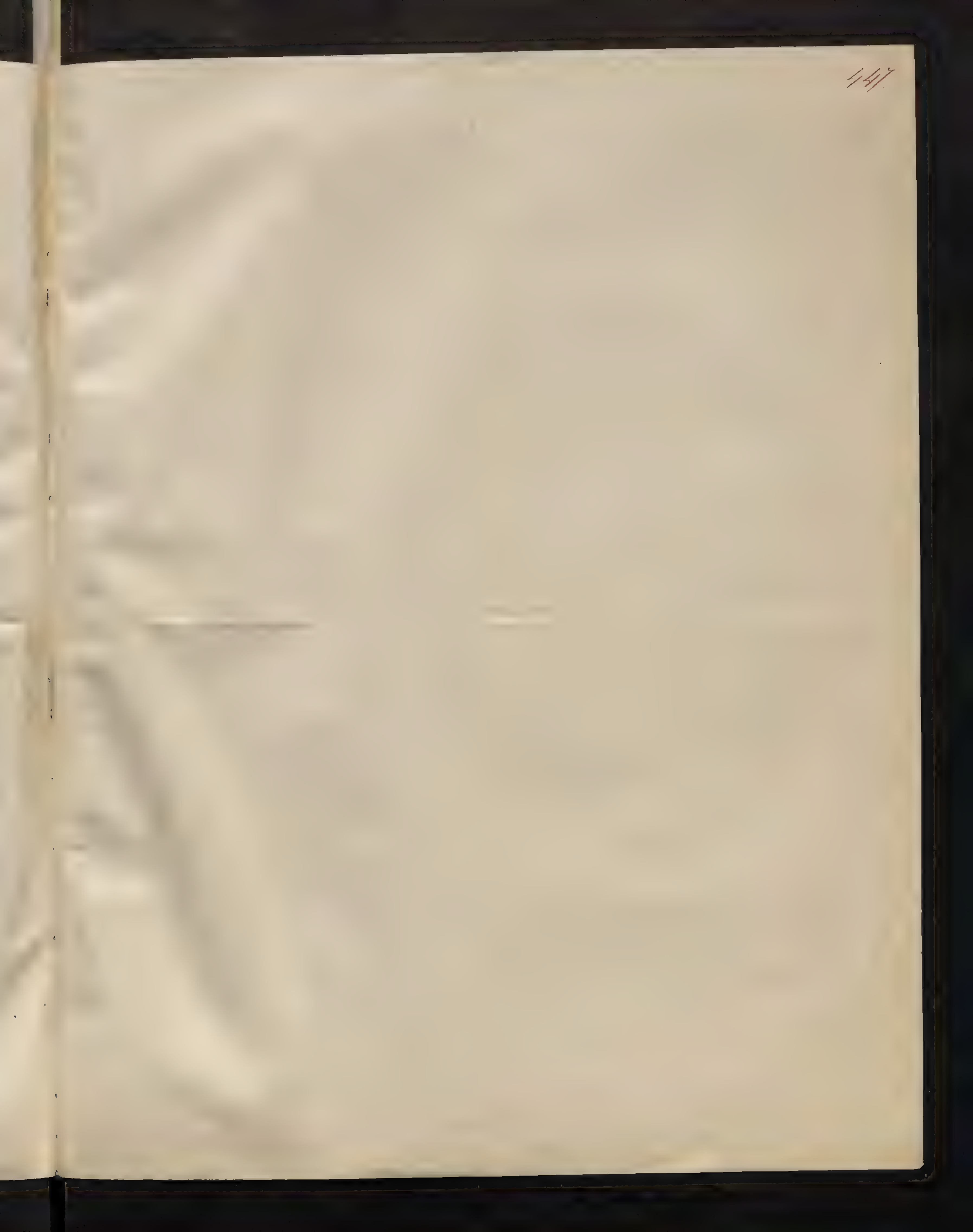

Czcigodny Panie!

Najserdeczniej dziękując za pamięć łaskawą o mnie, przesełam przy zdarzonej sposobności:

1. Dwa wazony z marmuru Chęcińskiego z góry Zelejowej.
2. Jeden wazonik z podkrystałką z marmuru z Jaworzni
3. Dwa przyciski z marmuru w Słopcu.
4. Dwa obrazki olejne malowane przez Franciszka Kostrzewskiego, który świeżo ukończył Szkołę warszawską sztuk pięknych; jeden przedstawia żołnierza naszego przy rąbaniu drzewa, drugi zaś Górala druciarza.
5. Wierny przerys szklanki rzemieślniczej "Willkommen" zwanej, należącej do Cechu Kapeluszników, malowanej w ogniu, świadczącej o malarstwie na szkle i ubiorze Mieszczan w Polsce w 17. wieku. —

; 6.

16. Wierną kopią dokumentu z 13. wieku, którym Wincenty Kadłubek Biskup Krakowski Dziejopis nasz darował Kościołowi w Miechowie dziesięcinę ze wsi własnej Budzinego.

Racz Czcigodny Pan przesyłkę tę przyjąć łaskawie jako maluczki upominek z Ziemi Krakowskiej.

Przesyłam również Spis Obrazów Króla Stanisława Augusta, o zwrot którego po użyciu proszę. —

Pozdrowienie
najgłębsze uszanowanie
czci i uwielbienia

J. Zieliński

[Tomasz Zieliński]

Kielce,
d. 19. Marca 1851.

Wielmożny Pan Józef
Kraszewski

Wilno dnia 5 Sierpnia 1861.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Listy udzielone mi przez Wgo Pana Dobrodzieja odebrałem, za które najpiękniej dziękuję.
W kwestyi dziennika pedagogicznego porozumiałem się z Panem Wolfgramem w Poznaniu [illegible], który wszystkich prawie do [illegible] przezornie do współpracownictwa zaprosił i tych konsystencyi ostatecznie zgodziliśmy się na to, co i Wgo Pan Dobrodziej mniemać raczył, aby Dziennik taki porządnie i stale wychodził, pozostaje tylko zdecydować ~~gdzie~~ ma być wydawany, główna redakcya. Wiele przemawia za Warszawą co do ważności [illegible] i [illegible] by się zgodnie rozumieć. Co do tego, jest tylko obawa czy również tyle dobrej chęci, wytrwałej pracy i sił na tym polu u nas się znajdzie. Najgoręcej upraszam Wgo Pana Dob. o swoje w tym względzie zdanie, które najspieszniej raczy mi przesłać, aby kwestyę ową można ostatecznie zdecydować zaraz.

Dziennik pedagogiczny w każdym

rowie wszystkich kraju od stycznego roku 1863 — składać się będzie z dwóch głównych części, jednej poświęconej wypadkom [illegible] [illegible] być [illegible] odcinku, dziennika w Warszawie [illegible] przytoczonemu; drugiej obejmującej wyższe zakresy naukowe — Pierwsza ta część, po [illegible] się [illegible], będzie także wychodzić, jeżeli w razie potrzeby odcinkowo wydawaną być może —

Nadmienić tu jeszcze muszę, że w razie tym, gdyby redakcja główna mogła być w Warszawie P. Franckiewicza, gdyby chciał, wielki pożytek swoim wydawnictwie [illegible] przyszłość biorąc [illegible] [illegible] dziennikarskiej, [illegible] obojętne bowiem jest rzeczą, jakie [illegible] na [illegible] wydawnictwa stoi —

Wkrótce mam oczekiwać będę odpowiedzi od [illegible] Pana Dobr. od niej bardzo dobra prawo [illegible] pod tym względem rady —

Z najgłębszym uszanowaniem
[illegible] sługa —

Roman [illegible]

Adres mój obecny

Wilno.

u Ciąglińskiej

Ulica Ostrobramska No 1262

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

[illegible] Pan Dobr. raczyłeś uczynić mi nadzieję dalszej roboty do Pism wydawanych już drogą [illegible], przeto przysłałem syna mego celem dowiedzenia się czyli Pan Dobr. nie masz do wydania mi jakich nowych poleceń; a w takim razie sam ponie przyjdę. Udawałem się do tej drogi porozumienia się, nie tylko dla tego żebym się Panu jak najmniej naprzykrzał, i ażeby Pan Dobr. czasu drogiego nie zabierał, ani sam się od roboty daremnie nie oderwał, ale jeszcze i dla tego że mi doktorowie polecają jak można najmniej na zimno się wystawiać.

Zostaję z głębokiem uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

Wincenty Zieliński

Warszawa
d. 7 grudnia 1862. —

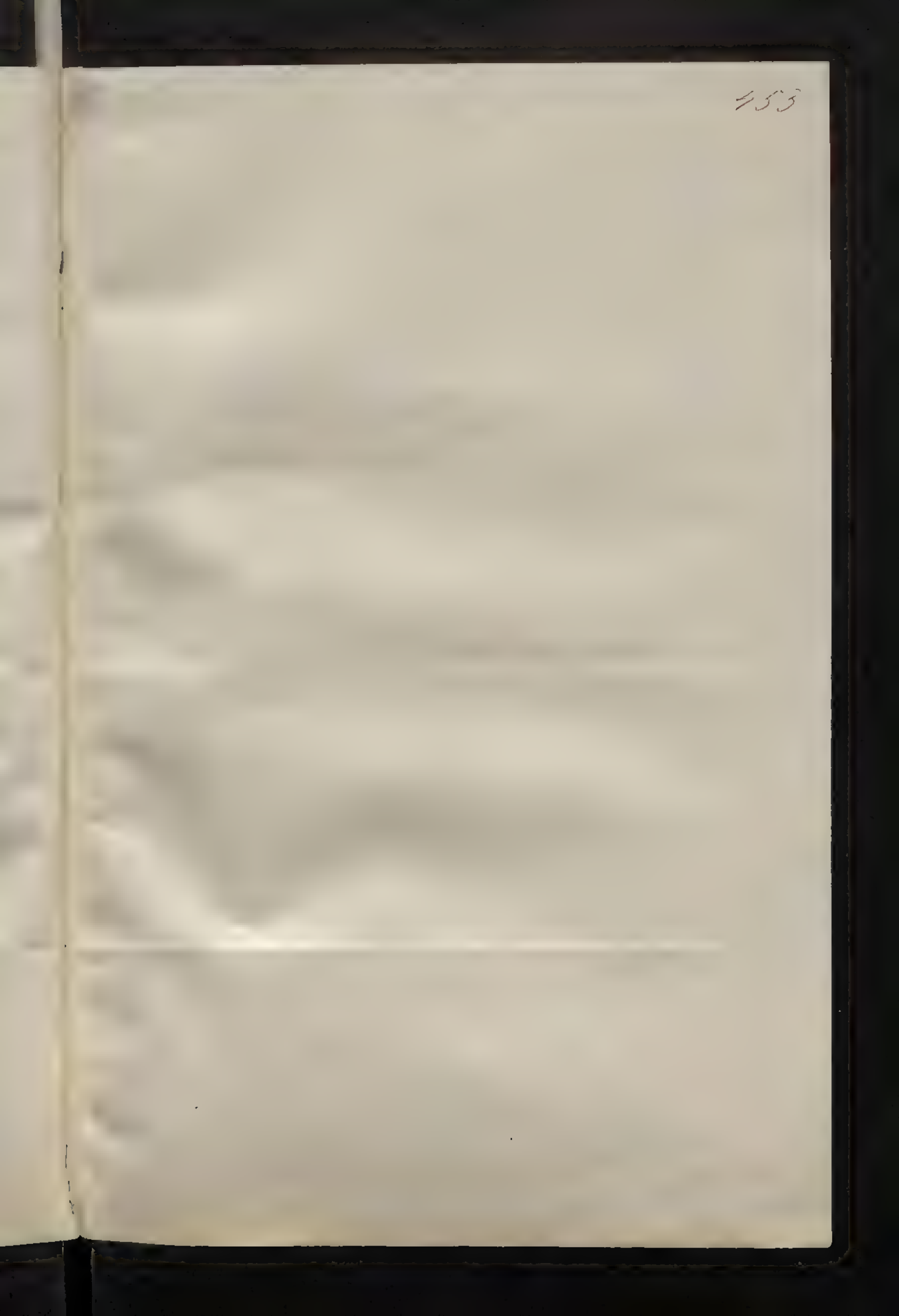

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Nie każdy człowiek na naszym globie dobije się tego zaszczytu, aby go kochano i aby mu zaufano nieznając osobiście — jest to wielki dar i wielka łaska opatrz=ności, jeżeli duch taki dostanie się w udziale któremu z naszych śmiertelników — Dzieła Pańskie jakiemi zasilasz braci swoich są dostateczną rękojmią dla nas abyśmy chociaż nieznając go osobiście oddali mu cześć należną i pełne nasze zaufanie Człowiek rozumu jest to wyjątkowe dzieło wielkich dzieł Wielkiego Twórcy naszego niepodobna oderwać myśli serca i wzroku od takich ludzi — dla tego ja proszę Pana abyś mi pozwolił kochać go serdecznie — nie zważając uwagi kto jestem i jaką gram rolę w tem świecie —

Jedną małą wymówkę muszę tu Panu Dobr. zrobić — prosiłem wyraźnie aby Pan Dob. żadnej wzmianki nigdy nieczynił o mojej odezwie, a tym czasem gazeta codzienna wskazała mnie jakby palcem —

potrzeba

potrzeba było to dać tam gdzie
dano - i to bardzo dobrze że kiedy
się niedało zrobić co innego, że to tam
poszło - chociaż ja i o tem naprzód
pomyślałem i co można było uczynić
to się uczyniło inną drogą - bo
my znamy nasze powinności -
Przebacz mi Łaskawy Bracie i rodaku
że zabieram chwilę czasu temi kilkoma
mojemi wyrazami, ale bez tych przyjem=
ności życie jest dla mnie największym
ciężarem jeżeli choć kiedy niekiedy
od czasu do czasu nie skomunikuję
się z ludźmi dla których mam największy
szacunek -
proszę przyjąć wyrazy życzliwości
i pełne z mej strony uszanowanie

Sługa Zieliński

Stary Kamień 28 Marca 1861

Do Aleksandra Wielkiego [illegible] Ateny [illegible] 451
" Tak więc widzimy jesteśmy tutaj zupełnie odcięci od kraju, jak gdyby za murem Chińskim! – Zgrzeszeniem największem wszystkich Kościołów tu przebywających jest, że nie znają pism krajowych, choć [illegible] wszystkich [illegible] Tarkowi udał się do [illegible] Kościoła artysty pracującego przy tłoczeniu codziennie [illegible] instancyę do W. Kraszewskiego o przesyłanie dla nas [illegible] jego egzemplarza gazety, – wszyscy nawiasowi mają tu swoje dzienniki a my żadnego!! Przez lata [illegible] dziennik Czas ale [illegible] z [illegible] którego wyjazdem [illegible] takowy odbierać; gdyby to dało się urzeczywistnić, więc najlepiej będzie przesyłać mi [illegible] ad Sofki Grew Roina [illegible] [illegible] otrzymamy z wdzięcznością; a jak by to pięknie było że przecie czemy znamy swoje pismo. – [illegible] każdym razie [illegible] za[illegible] [illegible] Wasz sukces [illegible] Jego pamięci." –

Dziś wieczorem o godzinie 6tej
Karpiński [illegible] będzie — podziękować
swój widok spełnienia prośby i
uprosił mnie najmocniej aby
Szanownego Pana sobie uwiadomić
i prosić aby sam widzieć
ten gest pomyśl który prawdziwie
nie zasługuje widzenia —
Zatem, więc chciałbym niezmiernie
i na moment przybyć tutaj
oczekiwał o godz. 6. to przyjdziemy
razem gdyż tutaj jest bardzo
blisko mieszkanie w [illegible]
domu na 2im piętrze —
Łącze wyraz prawdziwego szacunku
i [illegible] jest jego
uniżony sługa —
[illegible]

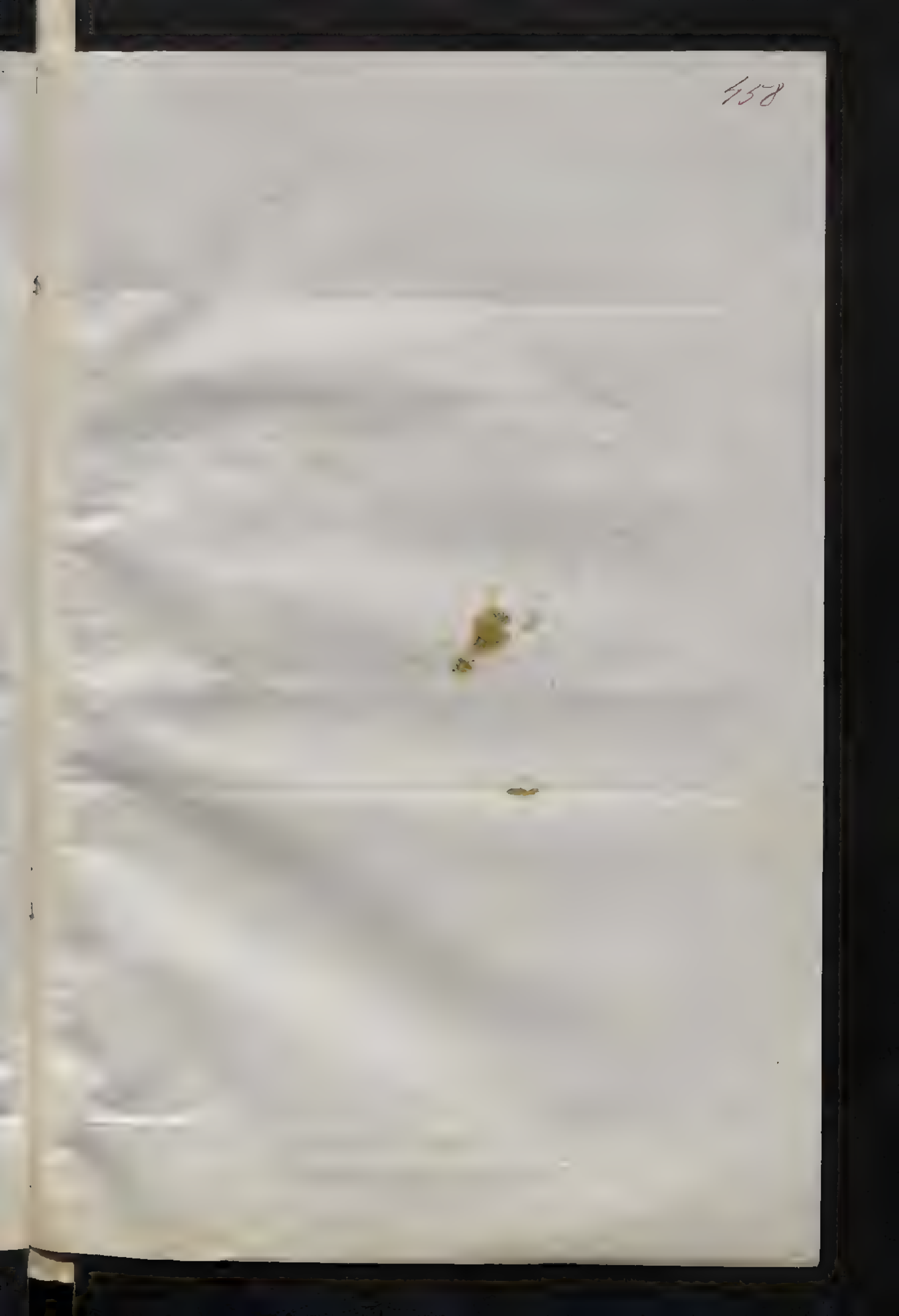

Wielmożnemu JmćPanu
Krasnickiemu
w Warszawie
w Hotelu Angielskim

[illegible]

[illegible]

[illegible] przeczytałam [illegible]

[illegible]

[illegible] Bo [illegible]

[illegible] tak [illegible]

[illegible]

Tobie nawet w tej chwili [illegible]

i by nadziei mi prawo

odwołania się do tego [illegible]

[illegible] [illegible] . —

Czytałem wszystkie dobre zazwyczaj

więcej z drugiej sprawy z [illegible]

tamtego [illegible] bezprzyczynn

w Tygodniku [illegible] o [illegible]

naukowych więcej prosiłem wspo

minać [illegible] niebyło — za [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

uwiana naszych myśli [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

z rozdziału [illegible] [illegible]

przyszłości naszej tej [illegible] [illegible]

tej, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się przypomina
[illegible] spotkania. Mnie
[illegible] [illegible] tylko o przypominanie
nie się [illegible] i w [illegible]
o [illegible], czy możemy [illegible]-
[illegible] mieć [illegible] widzenia.
[illegible] w [illegible]. — Do prze-
[illegible] naszej, dziś Pan
[illegible] mnie (drugą) [illegible]-
[illegible], które [illegible] w tym-
czasie [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] było
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
na zapominanie, [illegible] o tych,
którym raz miałem [illegible] po-
[illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible]

21 Stycznia 1856. 461

Szanowny Panie!

[illegible] to już lat upłynęło jak nie zamieniliśmy kilku słów nawet między sobą; co jednak tego jest powodem nie umiałbym tego powiedzieć. Czy różność dążności, czy zmiana przekonań [illegible] [illegible] [illegible] która, [illegible] tak [illegible] chcesz w [illegible] [illegible] [illegible] tylko dążności moje [illegible] [illegible] [illegible] sposób [illegible]

naukowy i bardziej systematyczny.
Ostateczny wyraz tych usiłowań
i owoc długiej a sumiennej pra-
cy przesyłam Szanownemu
Panu, chciej łaskawie użyć
całego wpływu, jaki słusznie
posiadasz, aby dziełku temu
zjednać życzliwe u czytelników
polskich przyjęcie i właściwe na-
uznanie! To ostatnie najważniej-
sze, nie idzie tu bowiem o mnie
ale o rzecz, która sama w sobie jest wiel-
kiej wagi, bo się tyczy ustanowienia
filozofii prawdziwie chrześcijańs-
kiej na miejsce filozofii pan-
teistycznej, która jedynie u nas
naukowo jest obrabiana. Katoli-
cik może być filozofem, ale trze-

bo z tego nauki, nie [illegible] rozumie
Chuć do wytrwałej całej pracy i [illegible].
tego objętam wszystkie stopnie -
w jednej całości.
Czyż istotnie ten lud [illegible] [illegible] -
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Taki
jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przeciw [illegible] [illegible] jako
się [illegible] [illegible] [illegible] ja w [illegible].
[illegible] [illegible] całości [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] metoda, [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obraz -
[illegible] [illegible] wyprowadzenia
prawdy z [illegible] [illegible] jego
[illegible] [illegible] [illegible] zawsze -
[illegible] powiedzieć otwarcie [illegible] mo
je przekonanie [illegible] [illegible],
że [illegible] [illegible] [illegible] wyprowadza.

Łaskawego Pana na to samo
proszenie. Ale że bawię i krzą-
[illegible] najśmielej [illegible]
[illegible] ile się starczyło powię-
[illegible] Boga i dobra mam koń-
[illegible] pracę;

Polecam się więc na nowo
przyjaźni Pana z tem samem
uczuciem z jakiem Redaktorki
[illegible] zawsze do
[illegible].

[illegible] dopiska.

21 [illegible] 1856.

Zastępowała tam [illegible]
[illegible] — [illegible]
tylko [illegible] jeszcze raz —
że książki moje lepiej pierwej
przebiedz — a potem czytać — bo
zastosowania jej gotowa w potrzebie
wszystkim [illegible] zagadnień. —

1?? [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] na [illegible] -

[illegible] Sama, aby [illegible]

[illegible] nezapatku [illegible]

[illegible] upřímnou [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] zapjat [illegible]

[illegible] nepřeminutelný nadšen-

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] — po na-

[illegible] albo [illegible]. —

[illegible], bo samowładnie [illegible]

natura może [illegible]

gi — [illegible] ty samo-

władców [illegible] w tem

[illegible]

który [illegible] że [illegible]

[illegible]

Koniecznie wyrwawszy się
z tej pogardy nie byłoby pra-
widłowych i niezmiennych
prawd – które, z których wszy-
stkimi i któremi trzeba
z ducha tradycyi postępować. –
Trzeba jednak, aby równie
trzeba – i na to zupełnie się
zgadzam – ale żeby nad czym te-
go – sobie [illegible] onieżna dnas
[illegible] tego – jako wszelki
ze [illegible] tylko dobra i prawdy,
ta forma walka sama się
zrobi. –
się te formy które nam się
[illegible] tylko katolicyzm —
[illegible] katolicyzmowi; –
i tak wyjdzie walka duchowień-
stwa form i kwestyjna – to nie
jest walka partyi – tylko kry-
wanie kwestyi prawnych z [illegible]
w kłopotami od decyzji. –

ś które zapewnią samodzielność
drogi rozumnej – jakiej małe
chizmem wyjątkowo – że w zapotrze-
bowaniem więc trzeba nam służyć z
wszelkiej – abyśmy wiedzieli jak
postąpić – kiedy u nas błąd
tam się pojawi. — W ogólności
jednakże ja w tej sztuce [illegible]
my rozbieramy [illegible] podając
się przed oczami [illegible] – gdyż [illegible]
[illegible] tak dawno, z [illegible]
[illegible] – [illegible] książek –
[illegible] nam potrzeba – [illegible]
[illegible] a mnie [illegible]
[illegible] zrozumienie [illegible]
nasze – gdyż one [illegible]
[illegible] – [illegible] –
i [illegible] – w prawa-
[illegible] . —
[illegible] teraz [illegible]
w którym – potrzeby mi [illegible]
[illegible] – [illegible] do korespondent – a naszej literaturze. —

11. Magyar. [illegible]
5 4/5

[illegible]

[illegible] [illegible] twoje myśli.
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nami,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Bogu naprzód
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] naprzód mnie
[illegible] [illegible] swojej pra-
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] bez-
[illegible] sama [illegible]
z pracy [illegible], ani przed
[illegible] ani [illegible] nie
[illegible] — bez [illegible] za
[illegible]

dotrzymania przyjaciołom i
wielom z których [illegible] po-
[illegible] – a tyż pomnę że
[illegible] pić [illegible]
[illegible] – że Bóg [illegible]
zostanie mojej żony. –
Życie więc serdecznie dzię-
kuję za te braterskie pa-
mięci [illegible], a także [illegible]
[illegible] siostrze [illegible]
[illegible]
[illegible] – się w samym [illegible]
[illegible] przyjaciół [illegible];
[illegible]
[illegible] ale o [illegible]
katolickiem, który za po-
mocą porządku naturalnego
jak, tam [illegible] potrzeb
[illegible] – jednak
tam [illegible]
[illegible]

[illegible] zięglybiony [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] że na [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] — [illegible]
[illegible] napisał [illegible]
[illegible] który [illegible]
[illegible] Litrowny [illegible]
[illegible] za radami, daleko wszak [illegible]

3go Listopada 1857

4/7.

Tymi uszczęśliwieni [illegible]
po [illegible] przez moich
[illegible] mi [illegible] iż nie były
[illegible] natrętną [illegible] się
[illegible] do księgi a raczej
[illegible] się [illegible] mojemi
troskami i nadziejami. —
[illegible] powód [illegible]
[illegible] czy [illegible] —
tym [illegible] czy jak mi
[illegible] się i [illegible] Pana
w rozbiorze [illegible] Belwederski —
tym [illegible] te za
pytanie — że o [illegible]
[illegible] nastąpi nie [illegible]
a porozumienie się nasze
w tym względzie — jest więc
ścisłym związku i ogólnie prac
moich — których się tu
opisać. —

Jeden widzę i z tej strony naszej jn-
jazdki bowiem po kraju - być
mi z wyjątkiem zgadzającą że myśl
Jego zrozumiałam i oczekiwałam
tej tam ułożenie — bo zgoda na-
dza była razem zgodą myśli we-
wnętrznej zgodą z moim prze-
konaniem — ale ostatnie listy
Jego cokolwiek mnie zaniepoko-
iły. — Są nadzieje, to prawda
w stosunku o nadziejach
ich starannego bo... także nie
ustępują Zawodowi — i w istocie
każdy wielkie razem z tych utrapie-
niami — jako ich teraz nazywał
zagadkowych wszystkiem
w duszę — w dawnej przyjaźni —
myśl Jego — ale w obec dobrego
wszelkiego które są drogie tam —
powinno zbawienie — nie mogą być
tak uważany — i żadnej mi się że-

to w podobnego jak z tem=
znaczy — potrzebna ona wcale ale
i zawczasu powzięta myśl lub=
ka a wcale się upatrzy — i za
wsze to w dobre przerwały, na
ogół. — Co że jest dobre — któżby
mógł wątpić — że stające dziecko
tkwiło — przypatrujące się wielu
ich matytoryjom. — Widzisz więc,
dawne i nowe — nasze i obce —
a zawsze tylko dobre — tak ja
rozumiem myśl Boga — tak po
pojmuję — chociaż i to rozu—
miem że głębokie przecinanie
wielkiego pisarza w narodzie,
ma prawo nawet katolików
ostrzejsze barwy dawać ostre
ziemi..... — (Kto w okolicach
Jerozolimy — kogo tyle pra-
jęte zbyteczny się wcześnie —
i takimi zgodnie a jakie to
nie może być od razu — i [illegible]

tri szczegółów — to należy dwu
kształtów nie ma równych na
świecie — to przyczyna jeśli że-
byśmy się porozumieli — i
porozumieli zawsze. —
O nawet mniej być nie może
bo interesa nasze — są same
i przeznaczenie podobne — a
[illegible] [illegible] [illegible]
obszar naszej literatury, po-
zaś jej część tylko religijno-
[illegible] się tworzy, jestem
pewnym, przekonany że [illegible]
[illegible] we początkach [illegible]
uważał tych prac [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible]
stylistów [illegible]. —
[illegible] więc przyjęt wzmożony naszej
dotyczy tych zamiarów — ja zawsze-
-że Pana szanownego zdania

[illegible] – aby [illegible] twem dowo-
[illegible]
[illegible] – Oczom na przykład
[illegible] mnie i gniewa
[illegible]
[illegible] połu[illegible]
[illegible]
[illegible] metodę
[illegible] – ale teraz [illegible]
[illegible] zaciekawić [illegible]
[illegible] przed
[illegible]
[illegible]
[illegible]
2 [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

do konalszej tylko woli Wielk-
tej — której doprawdy niego-
dny jest z mniemaniem swoim a-
ska. — Oh, my przyznajemy
na zachód — ale widzieliśmy tam ca-
łości się nas — powiedzieć — gdy-
by widzieć że my w pogo-
rzemi siwemi z wiedzy —
o połączeniu religii i postę-
pem — nowotworzy jak by ska-
ły — a ludzi którzy zacze-
tujemy naukami wybranymi i stry-
na przewodników najczarno-
niejszym ogłoszeniem — że gdzie
my jak zabawnych pajaców
którzy w istocie są potrzebne-
mi do efektu całości!!
Oh drogi Janie — doprawdy
wierzaj nam tutaj nie brak

jakby przewagi [illegible] ziemia
nad nią — dziwnej myśli się
[illegible]
[illegible] tajać potrzeba —
[illegible] ziemi
ale [illegible] mogą — tak na
[illegible] i tak w [illegible]
[illegible] — napisałem [illegible]
[illegible] — ~~[illegible]~~ arty-
[illegible]
[illegible] w pośrednictwie [illegible]
[illegible] — jest [illegible] w [illegible]
[illegible] i przez [illegible]
[illegible] bo ma [illegible]
[illegible] jakby
[illegible] nie [illegible]
[illegible]
[illegible] tego — [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] naturalnym [illegible]
[illegible]
[illegible] — i [illegible]

o tym tradycjonalizmie nie
[illegible] – który już do nas
zaczyna wchodzić. [illegible] tkwi
w [illegible] napisanym jakby odpo-
wiedź. Zaczynając na [illegible]
[illegible] które się [illegible]
je w [illegible] – a której mi w-
[illegible] [illegible]
nat. – a jednak [illegible]
[illegible]
[illegible] – wszędzie wielkie
[illegible] zrobić – w filozofii
i w szkole w duchowieństwie –
jest [illegible] apatycznego
ale tym [illegible] – [illegible]
[illegible] smutne robi wrażenie;
[illegible]
[illegible] przez [illegible]
[illegible] przez [illegible] 12 który [illegible]
[illegible]. Dziś to [illegible]
[illegible] walczy na [illegible]
[illegible] natury [illegible]
[illegible]
[illegible]

2 Stycznia 1858. 4/1

[illegible] całe tego [illegible] życia — już jeden — i ogólnym przeglądem wyczerpany [illegible] tak przykro [illegible] na [illegible] wyjaśnienie [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

bo znaczy to by nas [illegible]
dy tata nie bolały. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] tam dy [illegible]
[illegible]
[illegible] Przyjaciół.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] dobre [illegible]

[illegible] (1)

[illegible]

(1) [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] dziękuję [illegible]

i [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

2go Stycznia 1853

[illegible]

[illegible]

i [illegible] otrzymie kwiaty
który [illegible] bom w całej
[illegible] do mnie [illegible].
tak [illegible] i [illegible] okrz[illegible]
[illegible] — angielski jest ideałem —
narodowego [illegible] się ile
w tym powietrzu [illegible] . [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] —

S[illegible]

Szanowny panie!

Na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] prawa
[illegible] [illegible] prawa [illegible] pro-
[illegible] moralnego [illegible]
[illegible] naturalnego
[illegible] prawa
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] prawa [illegible] [illegible]
[illegible] najpiękniejszą [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

tam sobie wpisywać, bo było
do prawdziwej [illegible] dla-
mnie. A czytelnicy polscy z
większą wiarą przeczytaliby mo-
je myśli, jak cudzą [illegible]
mą, której samemu świat
[illegible] przyczyniło. — [illegible]
[illegible] sam. [illegible] wiet-
[illegible] by [illegible] popular-
[illegible] więcej niż którym
przystępniejszy dla ogółu po-
[illegible] z głębokiego [illegible]
[illegible] [illegible] mi
[illegible] dla siebie [illegible]
[illegible] [illegible] — Ale ma
[illegible] [illegible] [illegible]
już wszystko by pomocy — i
ciągle?
[illegible] Bóg mi nie po-

skazał, że tylko nowina być
może się pomimo mojej wie-
dzy natchnąć Pana – tak pot-
rzebnej wiary; – tylko przekonany
jestem całkiem mocno, że Pana-
mi nie wzruszy się [illegible]
czek. Otóż w tem zarzu-
ciłem mnóstwo dowodów – i
mimo się pewnie [illegible] zmienić
w tym sposobie być zrozumiał
i zaniedbał przedtem [illegible]
zrozumiano. Przecież nie-
zrozumiany, nie może – ba na-
wet w ważnych celach osobistych
tu nie tylko – lecz i drugich
zrozumiany Pana – wyjawia
prawdy tylko [illegible] – iż inaczej
[illegible] nie – że nie przeszkadzam
mego zamiaru nie, ma [illegible]
się [illegible] [illegible] jakiej

tym przeglądem. Jak nastą-
piło rozdzielenie się dzieła rozwa-
żań szczegółowych uwag jego
na rozdziały w obecnym wyda-
niu szczerze jest mi żal
znaczniejszego w tych rozdziałach
[illegible] ba-
[illegible]
a którą z przyjemnością zapo-
znam [illegible] że się szczegó-
zasady przełożone na język
niemiecki przez małego wyda-
wcę Pana Orzelowskiego obja-
śniłem i podstawiłem w swoich
w tym wydaniu jego twórstwa.
Na zakończenie tak mogę podziękowania
[illegible] z wiarą, [illegible] uzu-
pełnienie. —
Polecając łaskawego wspomnie-
nia [illegible] na przypomi-
nanie [illegible]
[illegible] głębokiego poważania i szcze-
rej przyjaźni. — [illegible]
13 marca 1859.

28 lut. 185[illegible]

1/7

Niez[illegible] panie

[illegible] mi żal
[illegible] przybywszy tu [illegible]
[illegible] nie mogłem
[illegible] słowa [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] jak najprędzej tak
[illegible] zawa-
[illegible]
[illegible] żeby [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

który zupełnie podobny tre-
ści jak mój i Bana nie
mogą być nie jednemi pisma
tego, mimo iż widzieć że ta
uwaga nie trafiły wyczerpująca
dosyć dla mnie. — Ale nadto
[illegible] [illegible] [illegible]
u [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] się być na
[illegible] — [illegible] się,
że [illegible] [illegible]
dana — cóż tego [illegible]
i na tem [illegible] [illegible] —
i [illegible] nie [illegible] nie pa
[illegible]. — [illegible]
[illegible] z Berlina.
[illegible] o [illegible]
[illegible] [illegible] tego [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible]
tury zagranic[illegible] [illegible]

– tworów i niezanowania wy-
razy ukryj twardszego – za
ptakami istotnie – prawy
sławny że [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] jest [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].–
[illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] mam [illegible] że
[illegible] nie jest [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]
lat większego [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Szambelan [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

powyrastały takie głowy
jak [illegible]
i [illegible]
[illegible] niektórym, [illegible]
[illegible] tylko [illegible]
i [illegible] aby [illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] słowem [illegible]

[illegible]
[illegible] tylko [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] jak [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]

świecę abyś na mnie cier-
pienia musiał być czułym
i zawczasu abyś odtylkal-
nie poznał nieopowiedzi-
ności [illegible]. —

Das Werk soll den Meister loben,
[illegible] das eigene Herz [illegible]
[illegible] inne więc tego który jeden
[illegible] ja dalej
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Wielko uniesionych zapałów
i [illegible] zgniotłam —
[illegible] jak [illegible]
[illegible] przyjaciół [illegible] —
[illegible] mało zeszło i [illegible]
[illegible] więc [illegible]
że mi nie [illegible]. —
[illegible] znaczy [illegible]
[illegible] [illegible]
nie [illegible] — ale czego brakuje
[illegible] nie [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible]
[illegible] kariera.
[illegible] — Otóż tego na
[illegible] drugi raz. —
[illegible] w tem [illegible]
[illegible]
[illegible] tego [illegible]
[illegible]
[illegible] napisać do [illegible]
[illegible] zdarzyło [illegible]
[illegible] mnie [illegible] i mi

niewinnie i [illegible] Zawadzki le-
żeniu nie jest się męczać nie
może, bez [illegible] [illegible]
kary. a mianowicie czekać dziury?!
[illegible] [illegible] wytknął o-
pętany [illegible] [illegible] im
ukradł. — [illegible] [illegible]
[illegible] z Zawadzkim, [illegible]
[illegible] w [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] za [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z tego [illegible] [illegible]
w [illegible] w [illegible] i [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] nie po-
[illegible] — Zawadzki [illegible]
[illegible] się na tem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a to [illegible] pierw[illegible]
[illegible], nie słyszy się [illegible]
[illegible]!
[illegible] za mój [illegible] [illegible]

polecam się życzliwości Pana
zapewniając o mojej [illegible]
wysokiem poważaniu i sza-
cunku [illegible] [illegible]

[illegible]

Szanowny Panie,

Za [illegible] o mnie
mam zupełne przekona-
nie - iż względu mojej zdro-
wia - zmuszającą mnie do
porzucenia dziś na zawsze,
wszystkich i czynności.
mogłoby mnie właśnie po-
żądanie którego z swego takoż
wych bytności - uprzejmie
więc iż się Pan był naj-
łaskawiej [illegible] mnie zupe-
łnie uwolnić mnie w tych po -

ścisłe szanownego ojca żąda-
nie odrzucając go — z tem ucz-
ciem jakie wiek i mam dla
niego. —

Łącz wyrazy poważania

[illegible]

wtorek
środa

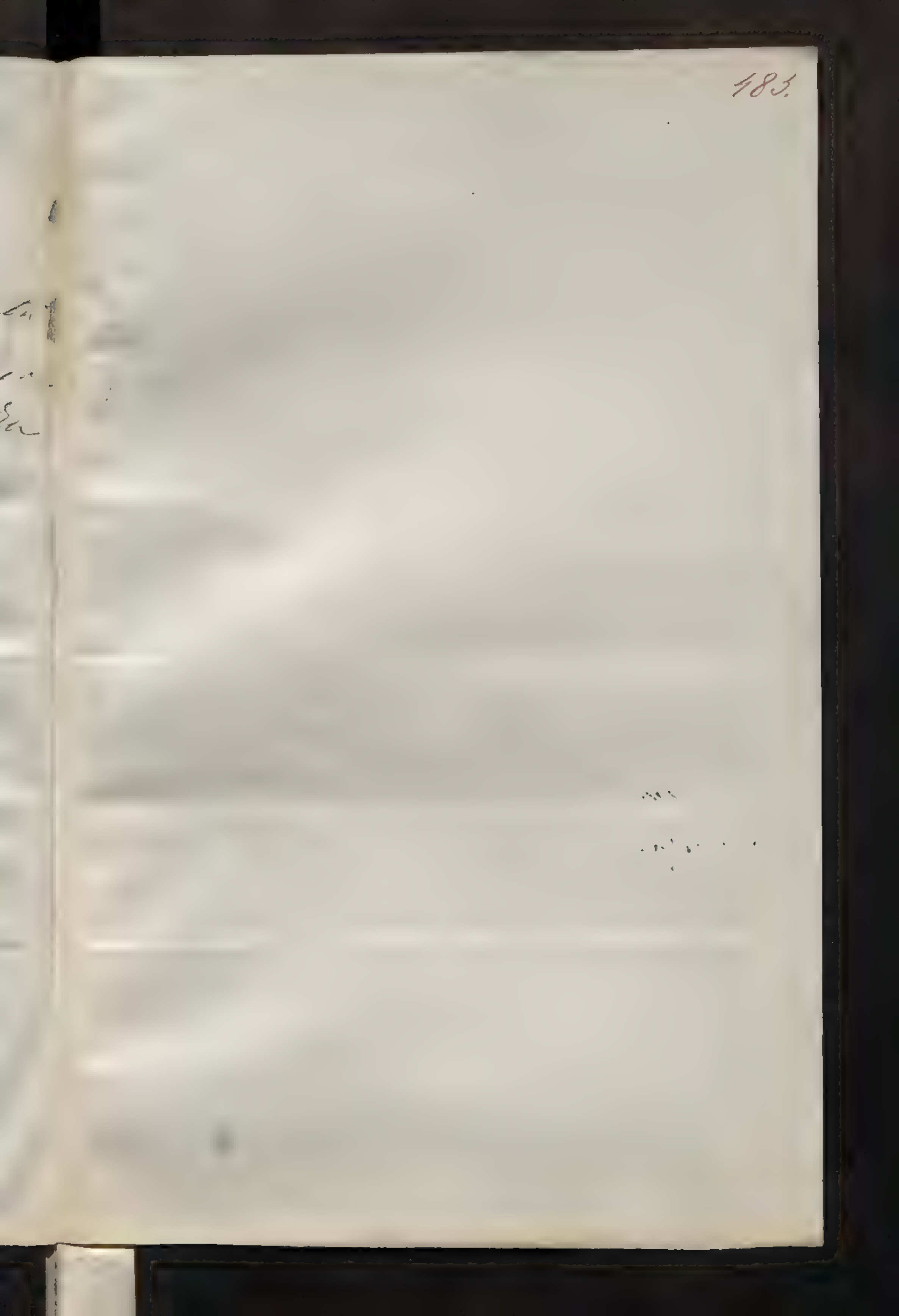

Szkatułka podarowana
mi, także została przedtem
i także było wiele do mówie-
nia, że zapomniałam wy-
wiązać się ze świętego polece-
nia mej matki. Mego — ostatniego
[illegible] utraty wszelkiej,
a tam jest prośba
(że był [illegible] [illegible])
jest przyjąć ostatnie je-
go [illegible]. — [illegible]
jaśniejsze; więc w [illegible]
[illegible] — [illegible] własności
z Stefana Czarneckiego
[illegible] z natury [illegible]
nie [illegible] sama [illegible] pa-
miątka [illegible]. —

[illegible]

Drugi obrazek przedstawia
mnie z Wincentym Skarbow-
skiego. — [illegible] wy-mala-
wał [illegible] z chaty za [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] —
W ostatnich dwóch gazetach
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — ale to nie wiele
[illegible] mnie od zapełnienia
[illegible] jego — gdyż wiem że
[illegible] bez potrafisz
[illegible] [illegible] i wody —
a pod tem wszystkiem
[illegible] oczy i życzliwie —

— — — —

się skazubię. —

Teraz korzystając z łaska-
wego pozwolenia, z mienio-
wego prosić o jedną łaskę. Uczy-
niony mnie własnie dzieła
św. ks. Maret professora
Sorbony De la dignité de
la raison humaine et de
la nécessité de la révéla-
tion, - której tabym ja wszyst. żeby
Szanowny Pan poznał, czy z
nim - wspomniał mu o tem
i prosił go osobnie o list
taki kapituła - który ode-
brał za ofiarowanie tego mu
tego dzieła. — Chcę go mnie
ziś na całej jutrze wiersz

przeciwne naszym tradycyjnie-
nabitemi – któréj stanowisko
z Maryi (które jest zarazem
stanowiskiem Zarzyckiej) nie-
nowskiej. — Jest ten taki-
raz mi bez przestań pisał;
zawsze po szczątkami go. —

Polecam się łaskawej pamię-
ci zostając z głębokiem
poważaniem. —

E. Ziemięcka

Ucieszyłam się z dawnych [illegible] [illegible]
[illegible] Pan przysłanemi [illegible] – który
mi w jednéj [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nadesłanych książek [illegible] [illegible]
bo go bardzo [illegible]. —— myślę że obrazy
mogą być [illegible] [illegible] nadesłane do Żytomierza.

Uwiatakyni odpisać
na list ostatni że
z tłumaczenia – takie
których rzeczy po-
winny być w naro-
dzie jasno pojęte
a prawie gromadze-
nia dogodnie para-
[illegible]; nie zostawia-
m nikomu. – Luba
w tej intencyi,
a tylko [illegible] ta sama
[illegible] powinność [illegible]
[illegible], a Religii
cywilizacyi .....
Jednak nie wiem czy

rzeczy w wykonaniu po-
przedniej jak we Lwowie
świeżo więc podobna
przedstawicielom biura aby
mi zachować pierwszeń-
stwo odpowiedzi. —
t.j. jest-to tylko samej
-twa polityki - dla samy-
mi mniej — bliższe i cięższe
kwestyi, która przed nami
n.p. — czy dobrze się dzieje
że nie dozwolimy w-
stąpić, choćby kawałka
gruntu legalnego na
szym nadaliśmy — aby na
nim działać mogli dalej —

Czy ważniejszą jest rzeczą
okazać malkontento-
wanie, lub też okazać
światu że mamy powagę
ducha politycznego – skupia-
jącego się w sobie, nie zaś
rozpraszającego nierozwa-
żnie. –
Na owe drogi przewodni-
czy odpowiedzialność – za
rozwiązanie tych kwe-
styi –

E. Ziemięcka

[illegible]

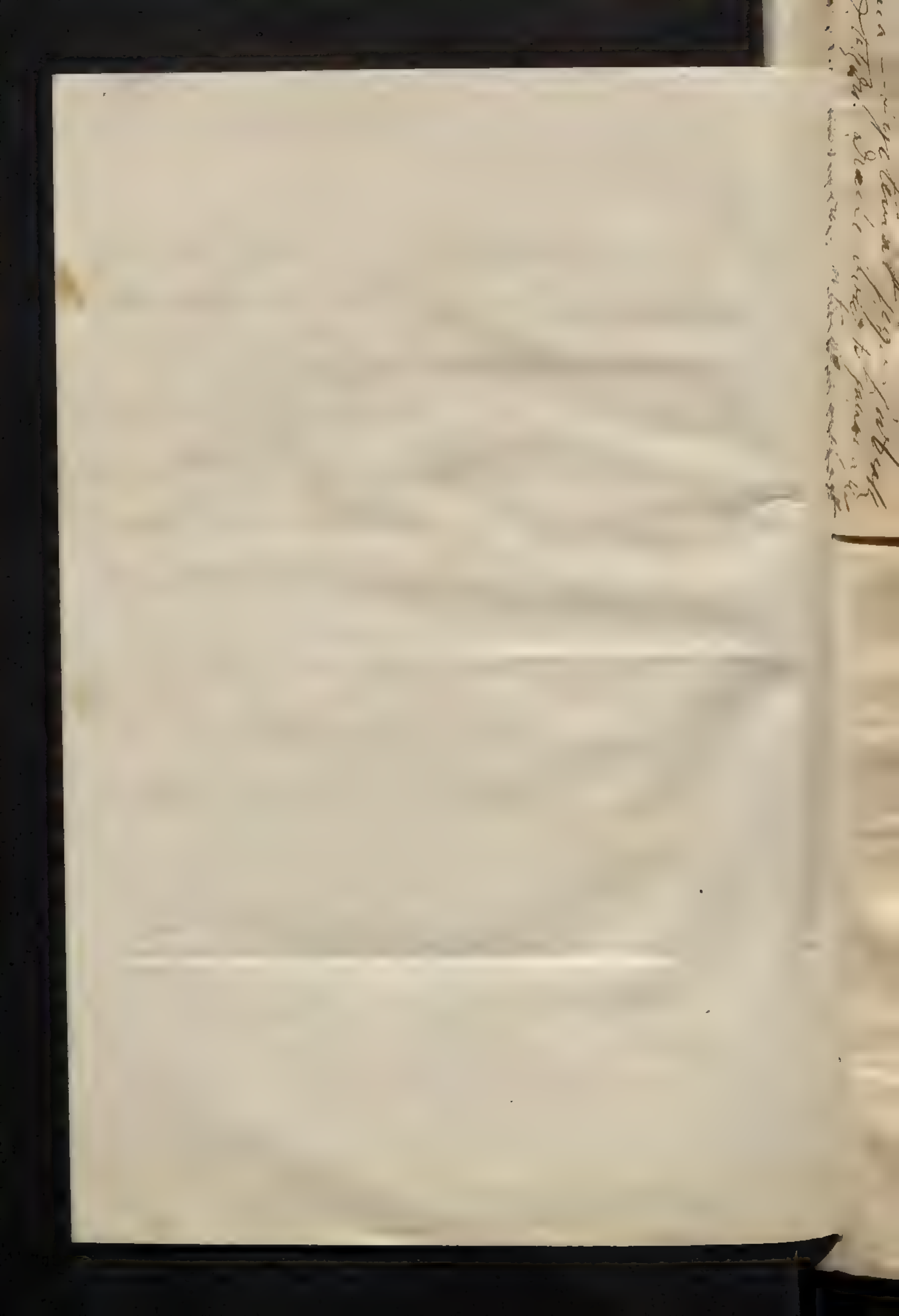

Kochany Panie!

a spodziewany że nigdzie
się tak o mnie zapomi-
nać! – już więc muszę
się przypominać – a za-
miast to przypominać
nie zdarzy mi widzenie
zawiodło – chociaż takiego wie-
dzie dzy mogę się spo-
tkać ... mojej zdobycz
lecz ... 10 ... – lata
bywało to ... lepiej
jak, na wszystko teraz ...

[illegible]

dzy. ludzi najlichszą się:
w tym [illegible]. —
[illegible] bardzo [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] tylko na-
[illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] się [illegible] — się to.
[illegible] prawdzi-
we. [illegible]
[illegible] na- wiele wartości-
[illegible]
z [illegible]
[illegible] nauczają
[illegible]

Ks. Bagińskiego — roli
[illegible] na [illegible] lewe
[illegible] kartofelką — zaś [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible]
że przy wolności [illegible]
[illegible] [illegible] — gdyby
też to ciekawy [illegible] nie
mógł — [illegible] przystosowana
[illegible] wyjeżdżać u Frankow
[illegible] oddane [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] był [illegible] — ja napi
całem [illegible] za końcem
[illegible] [illegible]
głowy [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] u [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

nadzieja w sercu Ima

wskazać [illegible] zła

[illegible] do szczęścia

tej ważnej epoki i na

która nie była w całe

[illegible] [illegible], a ta-

kiego pozostało mi mojej pa-

mięci [illegible] [illegible]

[illegible] - [illegible] tylko na pa-

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] - tego się

na [illegible] - [illegible]

[illegible] ważne [illegible]

[illegible] się na sam

[illegible] [illegible]

że [illegible] [illegible] [illegible]

(raz) [illegible]

się [illegible] [illegible]

nie do skutecznie
iłby pozwolić na najpie
kowanie szyllerów w
tych innych, pod to
z Tatkawami ownie raz
jeszcze przypomniano
najświętszą od tem
kuchnia: - oprócz
lemadze pracy a po
niżanie ich lub pozycje
nie do przepisania me
ze szkapiarni, z pie
świetlicy, który już
drukowany. - Ilu
z panią Konstytucja

že se ~~těž~~ takto mnoho bude[illegible]

poupřesňovat, žeby nea[illegible]

takový bylo čytam. —

[illegible] pamětí [illegible]

poličem. J. K.

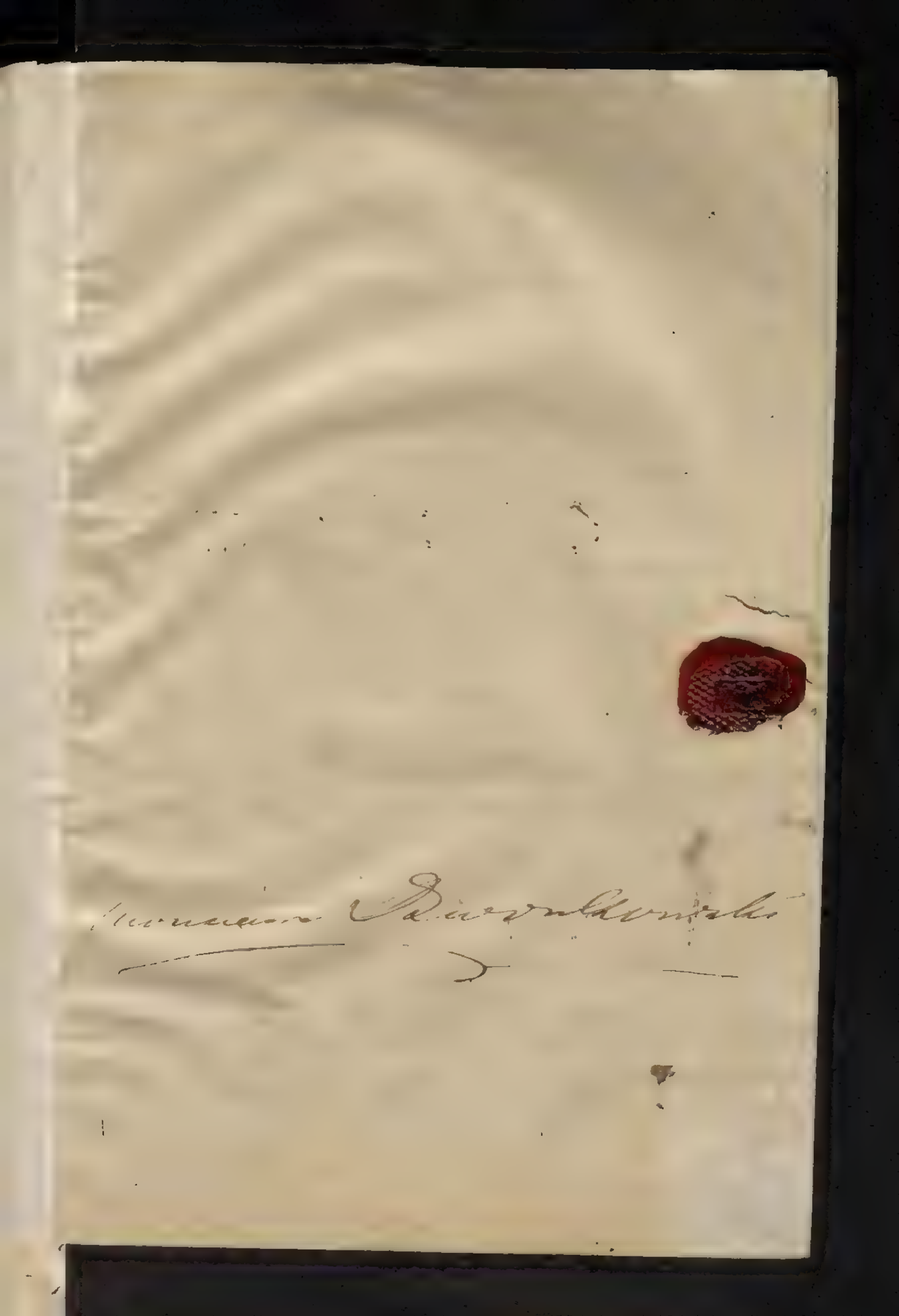

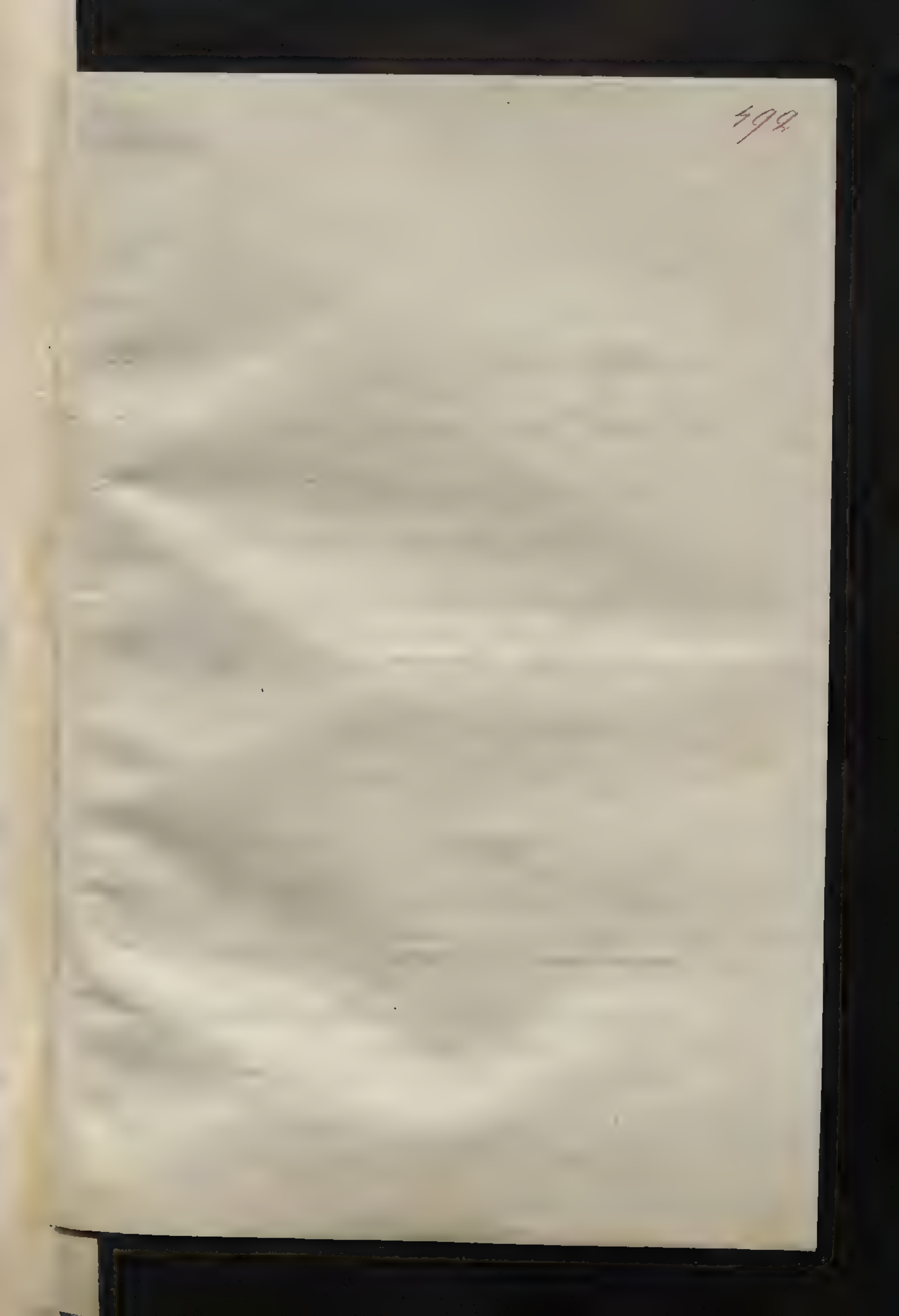
592

Ale ileż razy więcej wiedzieć
jest w nim nabierało
w stanowisku - niektó-
rych jako publicznej
i tych się będzie trzeba
zapewne tam jakby od-
znaczeniem jej zasad pro-
wadzonym spełnienia na-
rodowym - narodowości-
ii - której cały wzbudza
ej obchodzący. - Już aby
także było - trzeba wyda-
wania sprawy tego w rzeku
nie błahej czasowej

innych przyjętych zdanie
wielu niepojmować, któ-
re artykułowanej być trzeba
pod opieką Bogu — ponie-
waż nie — że prawy nie
słuszne potrzebne — i by-
ły zwrotne niezgodności
się przemianiałoby które
tak nie potrzebie. —
Ale jeżeli istotnie ze
w ... trzeba — to
raz już drugi rzeczywiście
aby nie dawać powodu do
żadnych kwestii — treść
tego artykułu z rozmy-
śle przepisania, aby we
tych drukach można oddać
do druku. — Tomasz

czy Pan czytał w tygodniku i
Klaczki o Mickiewiczu: potę-
żny — i jest niedźwiedziem po-
mnożywne. Na wrodzeństwa pi-
sma u nas…

Czyli w tygodniku o Mickie-
wiczu i największe w Panu
czy jest który może gorze-
szych? mi rozbiór słowa
inwencja — jako największy
człowiek z tego twórców
a przy tem ja znam dwa
dwie wróblewskie —

Szalenie tęskno do roz-
mowy z Panem — cichutka
natrętka się jakaś, ina-
ga którą mogłaby gi czasem
wszystkie w tym rubieniu
szczególnie. A cieszę się
mi wiara szczerze dobre nadzieje.

E. Ż.

i Żanobelam, Skrobiecki
mówił mi że stano-
wczy oni: nie znak
tego artykułu; przy-
Tem go wręcz cietnie ka-
niem, wrażenie potrzeb
i potrzebnych, może sła-
myślącego człowieka
tyje prawie: siłą i
poniekąd w troskach
i smutkach bieżących

Zostaję z poważaniem

[illegible]

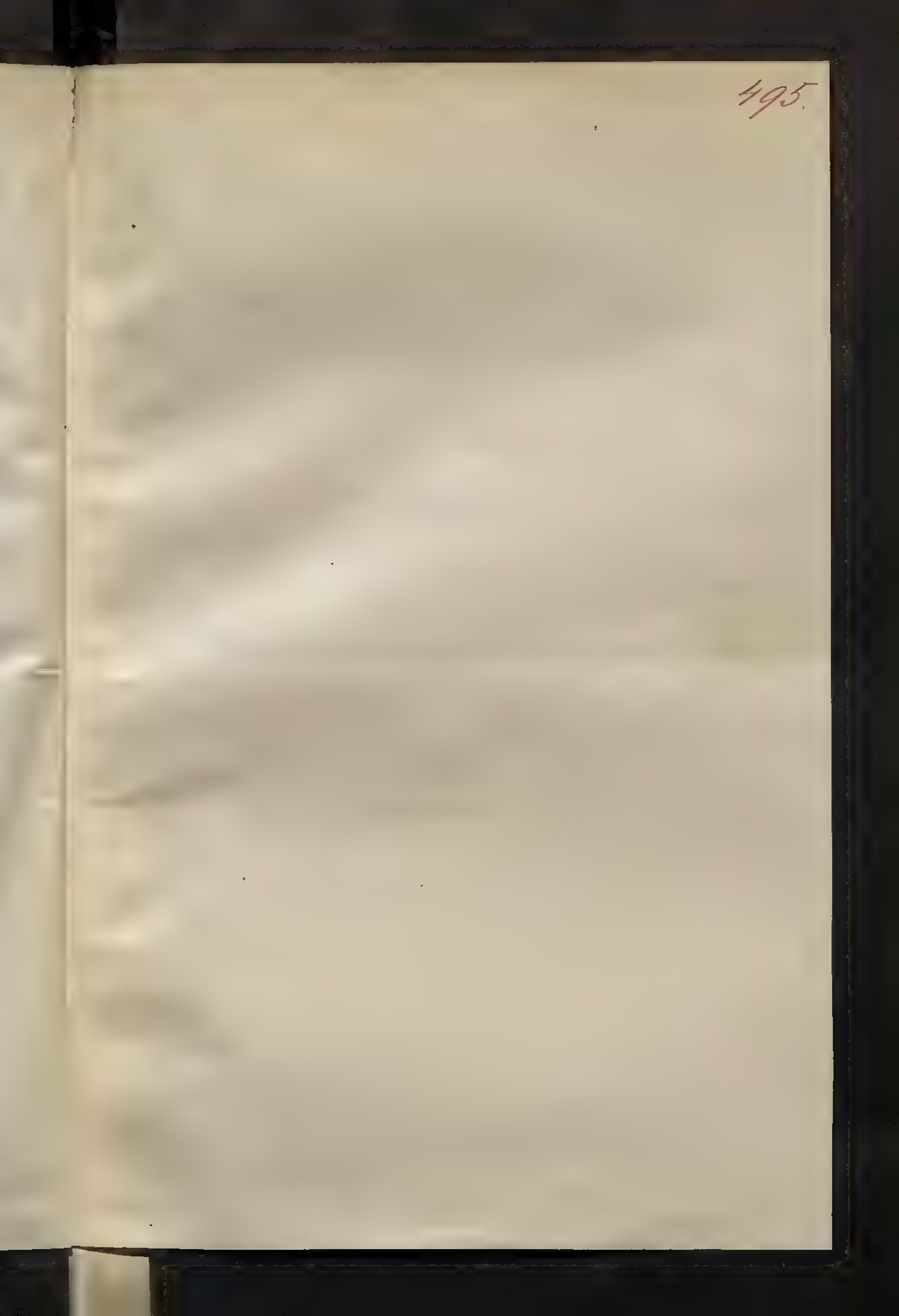

Z powodu zaparcia
[illegible] nowej [illegible]
[illegible] na [illegible]
myśli moje a [illegible]
takie wyrobiły się
drugiem jego [illegible]
waniem, [illegible]
zajęty przysłaniem.
świata to [illegible] moj,
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] szanowny woj-
[illegible] — który
[illegible] nie [illegible] się [illegible]
[illegible] — i [illegible]
[illegible] wrażę [illegible]
[illegible] —
[illegible]
[illegible] nie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] o 10½
na [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] — nie [illegible]

[illegible] się życzliwej pamięci. —

* * *

Gdyby się dało tu chwa-
li wszystkiego [illegible]
w miłości [illegible]
[illegible] natchnienie pra-
[illegible] miewały
[illegible]
[illegible]
[illegible] mogłaby [illegible]
[illegible]. —

Obraz kazałem oddać tu-
taj p. Zacharyjewiczowi
zaraz — mam bowiem
kilka prac takich z-
tego rodzaju zrobionych na-
[illegible])
Z ostatniej przesyłam
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] — Mój nie
[illegible] pod względem
[illegible] zaciętym przed
[illegible].
Mam przyjemność [illegible]
być [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Jakkolwiek znam [illegible]
[illegible] wyzna
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] z poważaniem.
[illegible]

takže zamyšlení se dotýkat
[illegible] slov jako to-
ryth — bo v něm se dn[illegible]
[illegible] žily s[illegible]
ty z[illegible] jeji[illegible] ta[illegible]
[illegible] mohu myslet ne
[illegible].

Szanowny Panie!

Gdy ja mogłabym po-
wiedzieć tego miesiąca
niech wszystko ...
z listu ... owego do
... i ... piszę
Pańskiemu wszystkiemu ... złoto
... jeszcze ...
... mnie ja
... nie wiem ... mnie
... dał dawno ...
na ... wszystkie,
... tylko wiem że jest ...
ta, które mnie ...

na siłę dzieło ostatniego
skazanego bólu). —
Zeszyt ostatnich sza-
-nuj i zachowałeś cię całej
wielka w pracy mojej w tego
życzliwości. — Mojej pracy
poświęcenie tu na to mi
zostawiłam. zachowuję
niezmiernie prosząc o za-
mego woli przyjąć
o tłumaczeniu. —
Jedna tylko uwaga być
może z mojej strony — że i mi
tam pracy mojej mego...
nie ofiarowane. — Gdzieś źle u
czyniłam, jeżeli pracy tę znaj-

życzę serdecznie niezmiernie ci-
sze — drogi, już nie zgrzytam
zębów drogi. Emil na chwi-
lę że z tamtego światka znany
i wstawi się na miejscu
ciemny – który spełnia życze-
nia niewidomego dziś pra-
wie a pragnącego ~~tam~~ tu
bawi ofiarowania ręka —
Więcej nic nie powiem
pobłażając się tak szczęśliwie –
Chyba pozdrowić i tyleż
wyrazy uszanowania

E. Ziemięcka

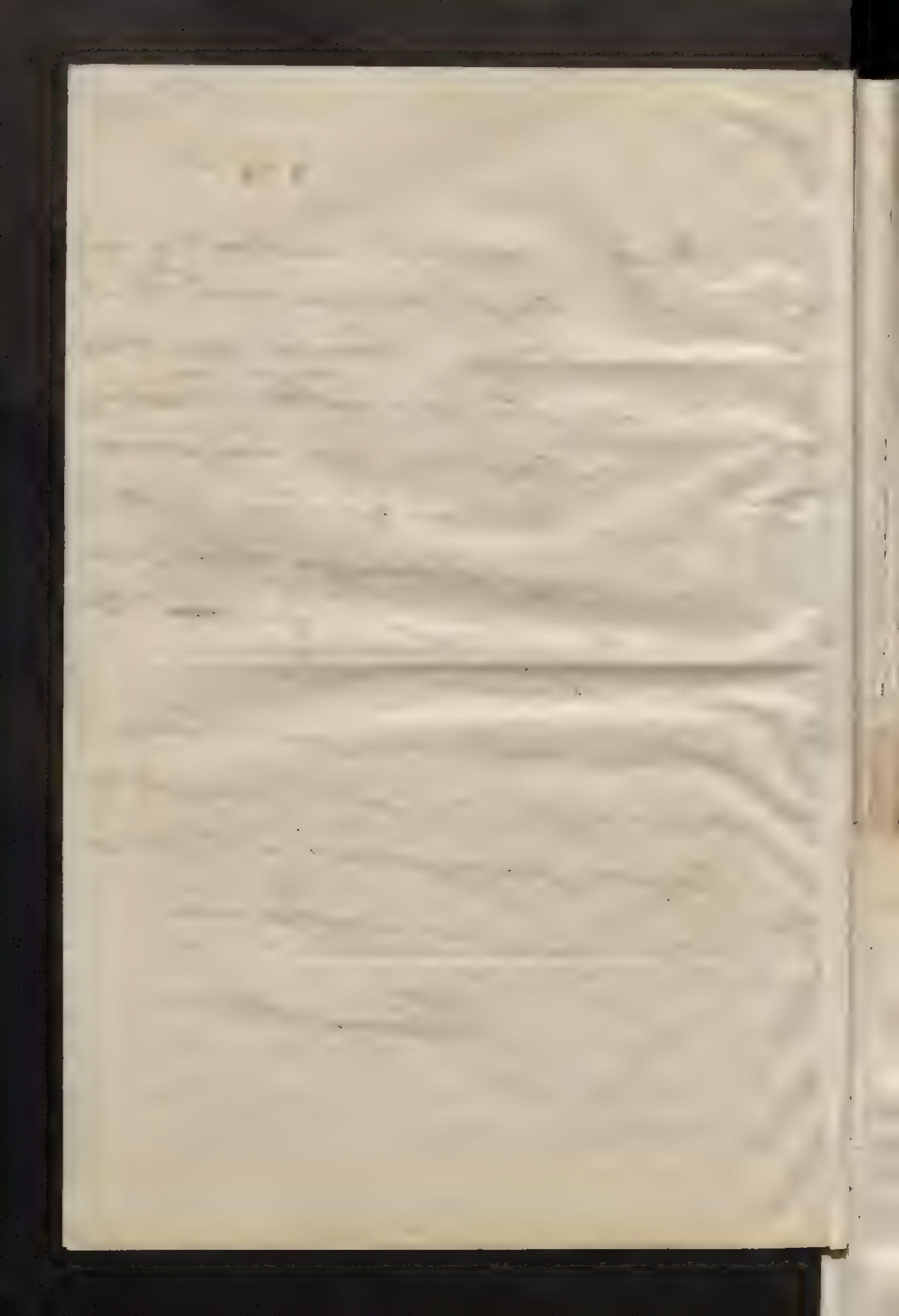

4go maja

Z.

Pomimo najszczerszej go-
rącej chęci którą w zna-
nym czarownego Pana
zamilkam iż po trochu mo-
ją korrespondencją—
w przekonaniu, że żadne
osobiste względy nie mo-
że uczynić go obojętnym
na dobro publiczne.—
Familja międzynarodowej
[illegible] [illegible] fortunów [illegible]
[illegible] — znając jak ten
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible]

pozostały po nim rę-
kopisem. — Jest to Duma-
nie nad najważniejszem
dla człowieka zagadnie-
niem. — Dzieło wysokiej war-
tości — w którem znany au-
tor rozstrzyga prawdziwie
chrześcijańskie [illegible]
do filozofii — one uważając
naprzód bezstronnie, z
poszanowaniem winnem
każdemu poprawnie pra-
cy. — Uważając i raz i całą
wielką sądzę, że dzieło to
może być bardzo dobroczyn-
ne dla naszej [illegible]
publiczności — i dla tego po

trzeba mi pośrednictwa Sama
aby wszystko Grzegorzowi
nabyła go – i następnie
sprzedawała po cenie przy-
stępniejszej dla większości. –
Oprócz tomów 2 – jeszcze będzie
może półtora raza tak wielki
jak druk z mszał – dla
mniejszy – familja żąda
1000 rubli – jednak mogła
by ustąpić a nawet może
poprzestaby znacznie mniej
aby tylko była pewność wy=
kończenia i ślicznego wyda-
nia. – Ktoś z tamtejszych
dzisiaj – z tem człowiekiem gorą
cym w którym odezwałyby się
wszystkie potrzeby kraju
pośredniczyć w tym względzie –

dać – i odpowiedzieć mi jak
najprędzej. —

Zostaję z głębokiem poważaniem

E. Orzeszkowa

— 2 —

Wasza pierwsza [illegible] iż
tylko trzeci [illegible] bardzo
poważna – wygląda jest tak
niezwykłemu, nieznacznemu
iż czytać się łatwo i miło
jak to wiecie, co czyta-
li imię pracę – pośrednie-
go myśliciela naszego —
zwrócą uwagę – że przyjdzie
na odbyt dzieła – który może być
wielki. Cenzura Petersburska przy-
[illegible] za życia autora.

Szanowny Panie!

Dawniéj [illegible] [illegible] że prośba którą wyrażę byłaby zbyteczną zawsze bowiem zwracałeś uwagę na prace moje i umiałeś głęboko przeniknąć ich tendencyę. — Dziś więc [illegible] mi przychodzi smutnego [illegible] z [illegible] w drugim [illegible] [illegible] Europy: — we [illegible]

le

ku rzeczy krajowych —
o odpowiedniej przekła-
daniu Odziewadzielka filozofii
którego całość już ułożo-
czona. — Sam pojmiesz
iż przekład taki wyma-
ga trudności przezwycię-
gwałtnej — gdyż język nasz
nie wyłamany jeszcze do
tego rodzaju przedmiotów.
Lecz zaś tego wyboru ja-
sny od razu tylko dla na-
chciałam potrzeć u nas
rozmowy Kartezjańskiej fi-
lozofii — która naszą mło-
dzież uchroni elementarnie
od szkoły heglowskiej — a
zarazem rozwinie do twa-

pi racjonalne, wysokie najnowsze idee — znakomicie imiona Jagiel-lońskie i Zawisz są tu ogó łożyną — ani również te same myśli ale utrzymuje ten [illegible]. — Zawsze wierna mama zaklinam, dążę coraz więcej ten rozwinięciem spi-rytualizmu w kraju — a to nie tylko idei, to uważam za misyję moją — spirytu-alizm narodowy i zbliżający do [illegible] — jest pod-stawą wszystkiego co i jest — [illegible] się wielkiego w Euro-pie — i biada narodowi który pogardzi tę podstawę. —

na tym gruncie przyjaźni wszystko da się i trzeba pogodzić.....

Otóż Ossowski uderzał się szczerze — wyjęta Ideologija i Logika tycząca się [illegible] z wykładów Jana Śniadeckiego — który starzał swoje zdrowie na stanowisku obserwatorjańskiem [illegible]. Teraz chciałabym żeby można wyjąć jak najprędzej w takim samym formacie moralność [illegible] i Etykę z filozofii i trzebaby gospodarować do tego w takiej [illegible] Jana — żeby nowicjusz mógł mieć całość w jednym tomie jak jest tom francuzki. —

Łaska przy tej sposobności wyrazy głębokiego poważania. [illegible]

506

CORRESPONDANT ET COLLABORATEUR
des
JOURNAUX DE POLOGNE

Gazeta Warszawska
Gazeta Codzienna
i inne.

Paris, le 2 Septembre 185[illegible]
Rue de Tournon, 7.

Szanowny Kolego,

Kolegom powiadam, bośmy lat temu trzydzieści i więcej, kolegowali we Swisłoczy, i może sobie przypomni podpisanego, z tej szczególności, że był jedynym uczniem Klassy siódmej świeżo wtenczas zaprowadzonej, a brat jego padł ofiarą z Szegerem. Dotąd pracuję do dzienników krajowych; i z tego powodu chciałbym zasięgnąć rady Szanownego Kolegi. Jeżeli więc pozwoli się siebie odwiedzić, tedy bądź łaskaw wyznaczyć mi listownie dzień i godzinę.

Miło mi przy tej sposobności, zapewnić Go o najszczerszym szacunku i dołączyć serdeczne pozdrowienie bratnie

Leon Sienkowicz

Né dans le district de Krzemieniec du Gouvernement de Volhynie je crois qu'il est de mon devoir de communiquer à mes compatriotes ce que, par la divine miséricorde du Seigneur, il m'a été donné de comprendre relativement aux grands événements qui doivent s'accomplir prochainement.

J'ai donc l'honneur de porter à votre connaissance que l'époque actuelle est celle du second avénement du Seigneur, annoncé et prédit dans la divine parole, par les Prophètes, Apôtres et Evangélistes; comme vous pouvez vous en convaincre en examinant Matthieu XXIV; Marc XIII; Luc XVII, 20–37; et XXI, 7–38; la seconde Epître de Paul, apôtre aux Thessaloniciens II; et l'Apocalypse.

Je citerai seulement les paroles de Pierre, apôtre, qui dit:

„Mais le jour du Seigneur viendra comme un larron vient durant „la nuit; et en ce jour les cieux passeront avec le bruit d'une effroyable „tempête, et les éléments embrasés seront dissous, et la terre sera „entièrement brûlée avec tout ce qu'elle contient." 2e Epit: de Pierre III, 10.

Cet avénement du Seigneur aura un double objet:

1º la destruction du faux Messie des Juifs, vulgairement connu dans la Chrétienté sous le nom de l'Antechrist.

2º la fondation d'une Nouvelle Eglise, signifiée dans l'Apocalypse par la Nouvelle Jérusalem, en ces termes:

„Et moi Jean, je vis la sainte cité, la Nouvelle Jérusalem, qui „descendait du ciel d'auprès de Dieu, ornée comme une épouse qui „s'est parée pour son époux." Apo. XXI, 2.–

Les doctrines qui doivent régir cette Eglise sont exposées,

par ordre exprès du Seigneur, dans les ouvrages d'Emmanuel Swedenborg.

Voici deux points essentiels auxquels toutes les doctrines de la Nouvelle Eglise se rapportent.

„Si quelqu'un veut faire la volonté de Dieu, il reconnaîtra si ma doctrine „est de Dieu, ou si je parle de mon chef." Jean VII, 17.

„Que si notre Evangile est encore couvert, il est couvert à ceux qui périssent."
2. Corinth. IV, 3.

1° Le premier point de la Nouvelle Eglise est qu'il n'y a qu'un seul Dieu en une seule Personne, et que ce Dieu est Notre glorieux Seigneur et Sauveur

Jéhovah-Jésus-Christ.

En Lui il y a une trinité, analogue à celle qui est dans chaque homme; car l'homme a été créé à l'image et selon la ressemblance de Dieu. Génèse I, 26-27.

Or la trinité humaine est <u>l'âme</u>, <u>le corps</u>, <u>l'action</u>.

Une trinité semblable est dans le Seigneur.

<u>L'âme</u> du Seigneur, c'est le Dieu Créateur de l'Univers; c'est Jéhovah de l'ancien et <u>le Père</u> du nouveau Testament.

Son <u>corps</u>, ou mieux l'humanité que Jéhovah a prise dans le sein de la Vierge Marie et qu'il a glorifiée, c'est-à-dire, <u>rendue divine</u>, c'est le Messie-Médiateur de l'ancien et le <u>Fils</u> du Nouveau Testament.

Enfin <u>l'action</u> qui procède du Seigneur Rédempteur et qui régénère l'homme pécheur c'est le <u>St-Esprit</u>.

Cette doctrine sur la divine trinité, qui est dans l'unique Seigneur, est non seulement la plus rationelle; mais encore elle est la seule qui soit conforme à la divine parole. En effet, on y lit.

„Moi et mon Père nous ne sommes qu'un." Jean X, 30.

„Philippe lui dit: Seigneur, montre-nous le Père et cela nous „suffit. Jésus lui répondit: Il y a si long temps que je suis „avec vous, et tu ne m'as pas connu! Philippe, celui qui m'a „vu, a vu mon Père. Comment donc dis-tu: Montre-nous le „Père? Ne crois-tu pas que je suis en mon Père et que „mon Père est en moi? Les paroles que je vous dit, je ne „les dis pas de moi-même, mais le Père qui demeure en moi, „est celui qui fait les oeuvres que je fais. Croyez-moi que je „suis en mon Père et que mon Père est en moi; sinon, croyez-„moi à cause de ces oeuvres." Jean XIV, 8–11.

2° Le second point essentiel de la Nouvelle Eglise est que celui qui veut être sauvé doit rigoureusement vivre d'après la loi du Décalogue; car il n'y a qu'une telle vie qui mène l'homme à la régénération, sans laquelle point de Salvation. C'est encore la pure doctrine de la divine parole; car on y lit.

„Et voici, quelqu'un s'approchant lui dit: Mon bon Maître, que „dois-je faire pour avoir la vie éternelle? Il lui répondit: Pourquoi „m'appelles-tu bon? Il n'y a qu'un seul bon; c'est Dieu. Que si tu veux „entrer dans la vie, garde les commandements. Il lui dit: Quels „commandements? Et Jésus lui répondit: Tu ne tueras point; tu

„ ne commettras point d'adultère; tu ne déroberas point; tu ne diras
„ point de faux témoignage; Honore ton père et ta mère; et tu
„ aimeras ton prochain comme toi-même." Matthieu XIX, 16-19.-

Que sans la régénération il n'y a point de salvation c'est le Seigneur lui-même qui l'enseigne.

„ Jésus lui répondit: En vérité, en vérité je te le dis, que si un homme
„ <u>ne naît de nouveau</u>, il ne peut voir le royaume de Dieu." Jean III, 3.

Voyez aussi les Chapitres VI et XXVIII du Deuteronome.

Enfin on doit ajouter qu'entre ces deux points de la Nouvelle Eglise il existe une connexion intime, de telle manière qu'il n'y a que celui qui adresse ses supplication au vrai Dieu, c'est-à-dire, à Jéhovah Jésus-Christ, qui peut vivre selon la loi du Décalogue. car il est dit:

„ Je suis le cep et vous en êtes les sarments. Celui qui demeure en moi,
„ et en qui je demeure, porte beaucoup de fruit; car hors de moi,
„ vous ne pouvez rien faire." Jean XV, 5 —

Et pour moi

„ Il me dit: Fils de l'homme je t'envoie vers les enfants d'Israël, vers
„ des nations ~~rebelles~~ qui se sont rebellées contre moi; eux et leurs ~~enfants~~ pères
„ ont péché contre moi, jusqu'à ce propre jour. Et ce sont des enfants
„ effrontés, et d'un coeurs obstiné, vers lesquels je t'envoie; c'est pourquoi
„ tu leur diras qu'ainsi a parlé le Seigneur Jéhovah. Et soit qu'ils écoutent
„ soit qu'ils n'en fassent rien, parce qu'ils sont une maison rebelle; ils
„ sauront au moins qu'il y aura eu un prophète au milieu d'eux."
Eséchiel III, 3-5.—

Agréez mes salutations. Joseph Ziemecki, demeurant par ordre supérieure à Mohilef sur Dniéper au Couvent de Bernardins.—

Je dois d'abord rendre justice à la loyauté chevaleresque qui caractérise la lettre que vous m'avez fait l'honneur de m'adresser. Permettez moi, à mon tour, d'imiter un si noble exemple, et vous dire ma façon de penser avec toute la sincerité dont je suis capable. Il s'agit ici, comme vous l'avez fort bien dit, du plus précieux bien que nous ayons, savoir: du salut de notre âme immortelle. Dans un sujet si palpitant d'intérêt, toute circonlocution, ambiguïté ou dissimulation serait, à mon avis, non-seulement déplacée, mais grandement coupable même. C'est un fait connu de tous les penseurs que la Chrétienté d'aujourd'hui se partage en deux camps ennemis.

L'Evidence de l'Autorité est inscrite sur le drapeau qui flotte à la tête des amis de l'Ordre. C'est autour du drapeau de l'Autorité de l'Evidence que se groupent les amateurs de la Liberté. Mais en soumettant le système des premiers à un examen approfondi de la raison, on arrive fatalement à la conséquence que ce prétendu Ordre, aboutit à un Despotisme détestable. De l'autre côté, il est incontestable que les théories des seconds, se résolvent en définitif en une épouvantable anarchie.

Monsieur, Si j'appartenais à l'une ou à l'autre des ces deux parties; ma présente lettre ne serait qu'une superfluité; car en vous mettant franchement sous l'égide de l'Evidence de l'Autorité de votre Eglise, vous vous êtes placé sur un terrain inexpugnable à la libre discussion.

Mais la Nouvelle Eglise n'est point l'oeuvre de l'homme; dès lors elle ne peut être exclusivement ni pour l'Evidence de l'Autorité, ni pour l'Autorité de l'Evidence. Elle ne veut pas de l'Ordre au préjudice de la Liberté; et repousse la Liberté qui détruit l'Ordre. La Nouvelle Eglise, c'est le baiser nuptial de la Liberté avec son Ordre; c'est le mariage éternellement indissoluble de l'Amour avec sa légitime Sagesse. Car la Liberté est identique avec l'Amour; et l'Ordre n'est autre chose que la Sagesse.

La Nouvelle Eglise est une révélation Divine; dès lors elle a de son côté l'Evidence de l'Autorité; elle est en même temps au suprême degré ratioñelle, donc elle possède aussi l'Autorité de l'Evidence. Aussi dit-elle aux uns: vous qui repoussez justement le Despotisme, prenez garde de

ruiner

nuner l'Ordre; et aux autres: vous qui attaquez avec raison l'Anarchie, respectez la Liberté.

Vous vous êtes, Monsieur, abrité sous l'Evidence de l'Autorité de votre Eglise pour refuser la discussion des intérêts les plus chers de votre âme, et moi, au nom de l'Autorité évidemment supérieure du Souverain Dominateur Jéhovah Jésus-Christ, je vous somme d'étudier les oeuvres d'Emmanuel Swedenborg, qui sont écrites sous la dictée de Sa Divine Majesté.

A celui qui sous pretexte de l'Autorité de l'Evidence voudrait se soustraire à l'Autorité du Seigneur; je lui dirai, venez, et je vous ferai toucher au doigt; que dans nos Doctrines révélées par le Seigneur se trouve manifestement l'Autorité de l'Evidence.

Mais comme la Nouvelle Eglise, c'est le mariage de l'Amour avec sa légitime Sagesse; il s'ensuit, qu'elle est amie de la paix, de la tranquillité et de la mansuétude aussi tout en s'adressant à tous, elle aime à s'adresser de préférence à ceux à qui la Divine Providence du Seigneur a confié le Gouvernement si difficile des Peuples, et à ceux qui, par leur culture intellectuelle ou morale exercent une influence sur les masses: afin que, par leur intermédiaire, la transaction d'un état faux, dans lequel se trouve la Chrétienté à un état vrai, voulu par le Seigneur, puisse s'opérer paisiblement et sans secousse; comme cela doit se faire entre les disciples du Sauveur, notre si bon, si clément, si miséricordieux Père.

Vous dites admirablement bien, que ce qui nous manque à tous, c'est la foi; c'est l'esprit du Christ Sauveur; ce qui nous tue, c'est l'Indifférence religieuse, c'est ce scepticisme moqueur, c'est ce matérialisme triomphant. Mais de grace, quelle est donc la cause efficiente qui a produit tous ces maux dont vous vous plaignez si justement? Pardonnez moi, si, pour être vrai, je suis forcé de blesser le sentiment de votre rigidité orthodoxe; la cause de tous ces maux ne se trouve et ne peut se trouver que dans le mauvais enseignement du Christianisme en général et du Catholicisme en particulier. Quel est en effet l'homme d'aujourd'hui, qui pense et qui reflêchit, qui, la main sur la conscience, puisse dire: Je crois de bonne foi aux dogmes catholiques de la Trinité de Personnes, de la Transubstanciation

du Purgatoire, de l'Enfer, du péché originel, de l'Infaillité du Pape, et cætera alia; de même, comment croire aux dogmes protestants de l'Impanation, de la Justification par la foi, sans les oeuvres de la loi; de la prédestination des supralapsaires et des intralapsaires? Lorsque aujourd'hui un jeun homme qui a passablement fini sa Rhétorique est en état de sentir l'absurdité et l'incohérence de ces dogmes

Voila donc ce qui se passe aujourd'hui dans la Chrétienté: le dogmatisme de la vieille Eglise est repoussé par les uns, comme choquant la loi de la rationalité humaine, et prôné par les autres comme la Divine vérité même. De là deux forces égales et diamétralement opposées. En Physique la résultante de telles forces produit l'équilibre, et en morale elle équivaut à l'Indifférence.

Mais il y a des Esprits qui ne peuvent pas supporter l'Indifférence passive. Doués d'une perspicacité supérieure, ils veulent à toute force scruter les causes qui déterminent les amis de l'Ordre à soutenir avec tant d'opiniatreté une religiosité si incohérente, et roulant d'hypotèse en hypotèse, ils croient enfin voir la vraie cause dans l'intérêt égoïste d'une caste: alors quand on leur parle religion, desintéressement, amour du prochain &., ils ne peuvent s'empêcher de sourir de pitié; car sous le masque de toutes ces belles paroles, ils apperçoivent un égoïsme hideux. Or ce sourir est celui du Scepticisme moqueur.

Mais où est l'homme qui ne convient pas, qu'un logement splendide, un vêtement élégant, une cuisine succulente, ce sont des choses fort désirables? Catholiques, Protestants, Indifférents, Sceptiques, Savants ou Ignorants, tous sont d'accord sur ce point important. Or ce bien-être ne peut s'obtenir qu'avec de l'argent; donc, vive de l'Argent. Et c'est là le triomphe du matérialisme.

Monsieur, si vous croyez voir le remède à tous ces maux dans le Catholicisme, vous vous abusez étrangement; il a déjà fait voir son impuissance radicale à cicatriser la moindre des plaies qui rongent notre société. Aujourd'hui le mal est arrivé à un tel point, qu'il n'est plus possible désormais de le faire disparaître ni avec des paliatifs de la Pharmacopée catholique, ni avec les expédiens bâtards du Protestantisme. Le Salut, c'est un devoir de tout serviteur de la vérité de le dire,

le Salut! c'est la Nouvelle Eglise.

Appliquez donc, Monsieur les brillantes facultés intellectuelles que vous avez reçu de la Divine miséricorde du Seigneur, à l'étude des ouvrages d'Emmanuel Swedenborg; vous les comprendrez incomparablement mieux, et plus profondément que moi; alors vous élèverez votre voix plus haut et plus éloquemment que je ne saurais le faire. Vous comprendrez alors que toutes les incrédulités ne sont que des modifications de l'incrédulité foncière des Juifs; et que dès lors elles doivent enfin trouver leur personification vivante; laquelle ne sera autre chose que "faux Messie ou l'Antechriste; l'attente de ce peuple rebelle à la vérité. Car il est écrit: „ Qui est menteur? si ce n'est celui qui nie que Jésus soit le Christ? Celui-là est „ Antechrist, qui nie le Père et le Fils." 1re Ep. de Jean II, 22.

Enfin vous devriez comprendre, que l'esprit pacifique de la Nouvelle Jérusalem est tel; qu'elle verrait, avec une joie indicible, l'Evêque de Rome, qui sous le nom du Pape a acquis une influence très étendue dans la Chrétienté, se chargeant de la grande mission de proclamer, en face de l'Univers Chrétien, l'alliance indissoluble de la Liberté avec de l'Ordre sortant des entrailles de la Nouvelle Eglise; car ce serait une réalisation pacifique du rêve sublime d'un Sage couronné, qui, naguère, a si glorieusement gouverné la France.

Telles sont les considérations générales, que j'ai cru devoir soumettre à votre appréciation judicieuse. Et maintenant, il ne me reste qu'à vous prier, Monsieur, de vouloir bien

Agréez l'expression de mes sentimens affectueux, et de mon admiration sincère pour Votre talent distingué.

23 Fev. 1851.
Mohylew.
Couvent des Bernardins.

Votre très dévoué Serviteur
Joseph Ziemecki
ex-Professeur de Mathématiques dans un Collège de l'Université de France, et qui n'a jamais eu l'honneur d'être Ecclésiast.

Citoyen Auteur!

Après une absense de vingt-sept années, un émigré polonais de 1831, en passant à travers les serrures de plusieurs geôles, dont l'empire gigantesque russe est si abondamment pourvu, arrive dans sa patrie à l'état d'un véritable mollusque acéphale sans-valves; c'est comme qui dirait, n'ayant ni asile, ni moyen d'existence, ni presque de tête. Il désire gagner sa vie en enseignant l'abc du bel idiome gaulois, si à la mode chez les aristos du pays. Pour y réussir, il compte beaucoup sur les sympathies intéressées que porte d'habitude la gent lettrée aux écolâtres de son espèce. C'est, en effet, grâce aux fessées fréquentes de ceux-ci, que les cancres rébarbatifs de l'école se métamorphosent peu à peu en admirateurs intelligents des productions brillantes sorties de la plume féconde de ceux-là.

Vous

Vous passez, Citoyen, et à juste titre, pour un polymath[e]
de la première force. On vous proclame être hagiographe,
érudit, philologue, poëte, romancier, pamphlétaire,
musicien, peintre, dessinateur, et surtout, homme
pétri d'esprit et dès lors infiniment aimable dans
la société. Vous menez la vie d'un Sage heureux,
et qui mérite de l'être. Ce serait donc grand dommage
d'attrister, sans une autorisation spéciale de votre part,
les jucundités de vos conceptions poético-artistiques
par le spectacle d'une figure sombre et farouche d'un
émigré qui réclame du pain. Aussi le gyrovague
n'a-t-il pas osé présenter son physique morose aux
propylées de votre habitacle vraiment athénien.
Mais il n'attend que vos ordres pour accourir y
déposer les hommages dûs à vos talents transcendants,
dont il est, il vous prie de le croire, l'un des admirateurs
le plus passionné.

Joseph Ziemecki
Ex-Fraterculus Or. FF. M. de Observantia.
Soi-disant Pépé Gymnosophiste Claneulaire

1. Juillet 1857.
Jitomir, maison Jacques Lukaszewicz
rue Prochorowska

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Już dawno zbierałem się imieniem całego naszego Zgromadzenia najpowinniejsze Panu Dobrodziejowi przesłać podziękowanie za owe tak silne obudzenie ducha pobożności do Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej przez wydanie Dziełka pod tytułem Kordecki, różne jednak do tej chwili stały na przeszkodzie okoliczności, teraz więc dopiero najuprzejmiej dziękuję Panu Dobrodziejowi przesyłając zarazem Konfraternię Zgromadzenia naszego.—

Przy czem miło mi załączyć wyraz prawdziwego Szacunku i Poważania z jakiem dla Osoby Jego jestem

Jasna Góra w Często-
chowie d. 15. kwietnia
1854. r.

A. Aleksander Zięba

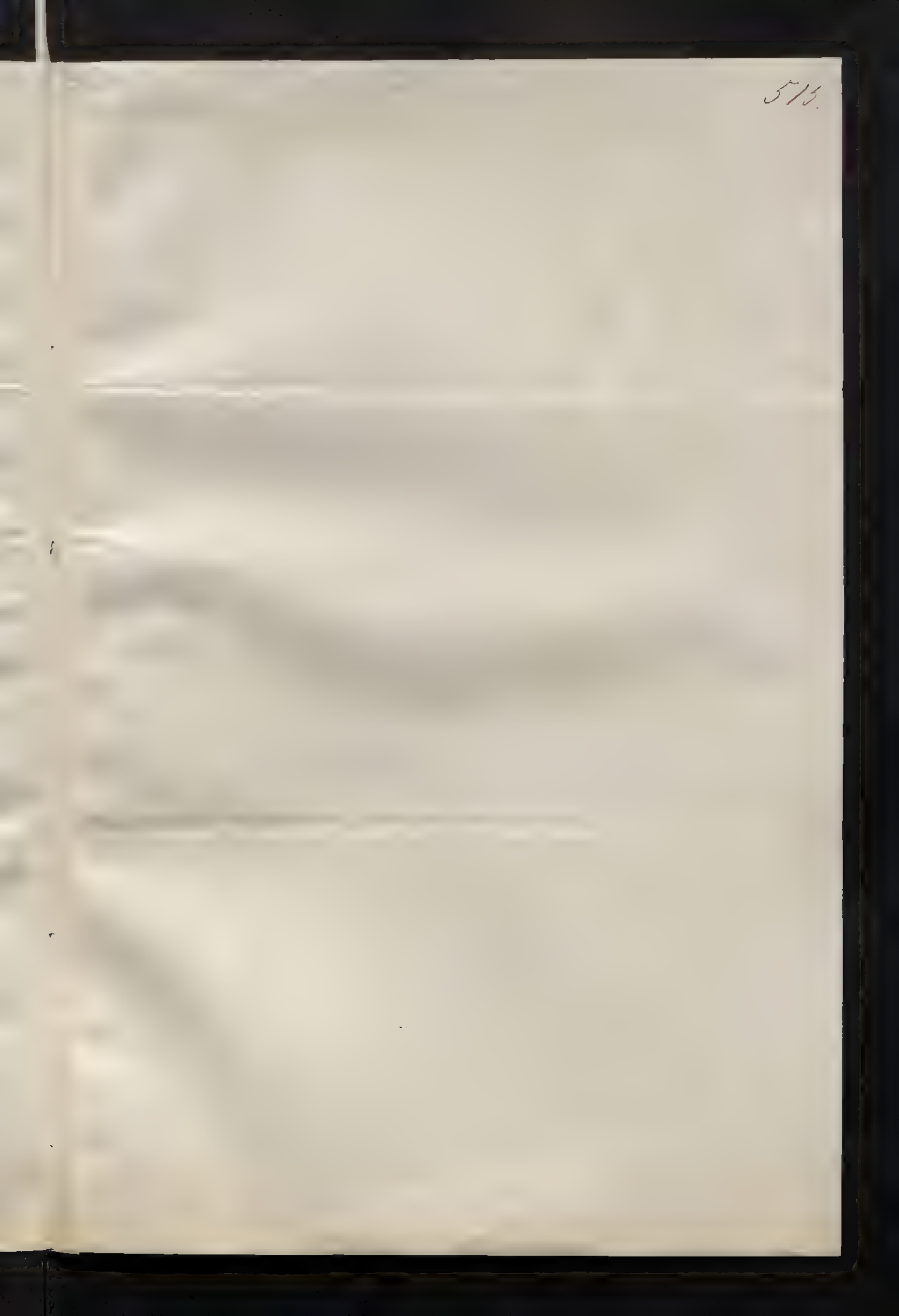
515.

Kiedy mój list mojej szcze-
rej żalu od dobrej woli
Pana Sieniawskiego, u przesłanego
JW Kuratora Dubrowskiego
żadnej do niego nie robić
odezwy, gdzież niemądre to
byłoby Dziś zwłaszcza, a z pewnoś-
cią nawet ani może-
na tydzień nowych przykrości.
Przepraszając bardzo za u-
trudzenie wspomnieniem
o tym interesie, zostaję
z najgłębszym szacunkiem
Pana Wielmożnego Kuratora
Dobrodzieja
sługa
K. Hołówko

d. 30 Paźd.
1858 r.

Jasnie Wielmożnemu
Kraszewskiemu
JW Panu i Dobrodziejowi
w Żytomirzu

518

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

[illegible] dzisiaj [illegible] [illegible] Pana [illegible] na piśmie [illegible] [illegible] dokumentem

[illegible]
[illegible] JW Kuratora, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] do Cesarza [illegible]
[illegible]
JW Kuratora [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
i [illegible] do Cesarza [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Daruj JW Kuratorze, że tych

nadużywam Jego dobroci,
ale proszę wierzyć, że wszyst-
kie stworzy w piśmie, nie było-
tak skończone na pustkowie dzia-
łalności biorąc jak je jest-
to przenoszeniem [illegible]
przed Ojczyzną.

Racz przyjąć wyrazy
głębokiego szacunku, z któ-
rym zostaję na zawsze
Jaśnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
sługą
K. [illegible]

d. 2. Novembra
1858 r.

[illegible]

Елисаветѣ Дмитріевнѣ
Керженовской

въ г. Черниговъ.

Szanowny Panie.

Niniejszą odezwą zanosiemy do Pana
Dobrodzieja jako Patryarchy uczonego
swiata w Imieniu naszego obywatel-
stwa skargę, żal i prozbę. Zaprzeczyć
temu niemożno — niema na całey kuli
Ziemskiey tak ubogiego Kalendarza
jak nasz Wilenski przez swiat i
utrzymania w dobrym bycie brady ro
zumienię razem i tleytow niewięcey
wielka szkoda jeżeli można pomieszcz
pożytecznych wynalazków dla gospodarzy
i gospodyn pomnażając dodatkami
użytecznemi dążąc ciągle na dobro publiczne
Zdarzyło się mnie Czytać Kalendarz Peterz
burgski, Mitawski i Małorossyiski uważa
nie Petersburskiego Kalendarzo ... jaka różnica

Podnaszego ubogiego i nieszczęśliwego stałnego
Kalendarza, nie należy żałować wydatku
na wydanie porządnego i użytecznego Kalen-
darza w miejsce grzywnika choćby i z zapłaceniem
pięć grzywników byleby było zaco— Uczone
dzieło nie w ręku każdego, Kalendarz zaś żaden
czy do tych którzy na białym ołtarzyku—
chwalą Boga reszte u wszystkich widatem
no powiedziano, w Kalendarzu napisano
drukowanemi literami. Przez stosunki
literackie jakie Pan Dobrodziey ma i związki
z uczonemi ludźmi którzy moralne swoie
prace poświęcaią na dobro publiczne, jeżeli
to w możności, prosimy nayłaśnawiey Pana
Dobrodzieja zwrócić uwagę na roczne wydanie
Wileńskiego Kalendarza, wielbiące Pana Dobrodzieja

i dziękuiąc będziemy czytać, także doświad-
czenie z naywiększą przyiemnością.
Jak kolwiek bądź otrzyma li nasza
prośba pożądany skutek ja zawsze
winienem przeprosić Pana Dobrodzieja
że śmiałem Go utrudniać moim pis-
mem —
Zostaiąc sprawiedliwym Szacun-
kiem jestem

W.Pana Dobrodzieja
Nayniższym Sługą
A. Z. Hołkowski obywatel
Gubern: Witebskiey Połockiego
powiatu —

8go Marca 1850 Ro
Zacharewiczu —

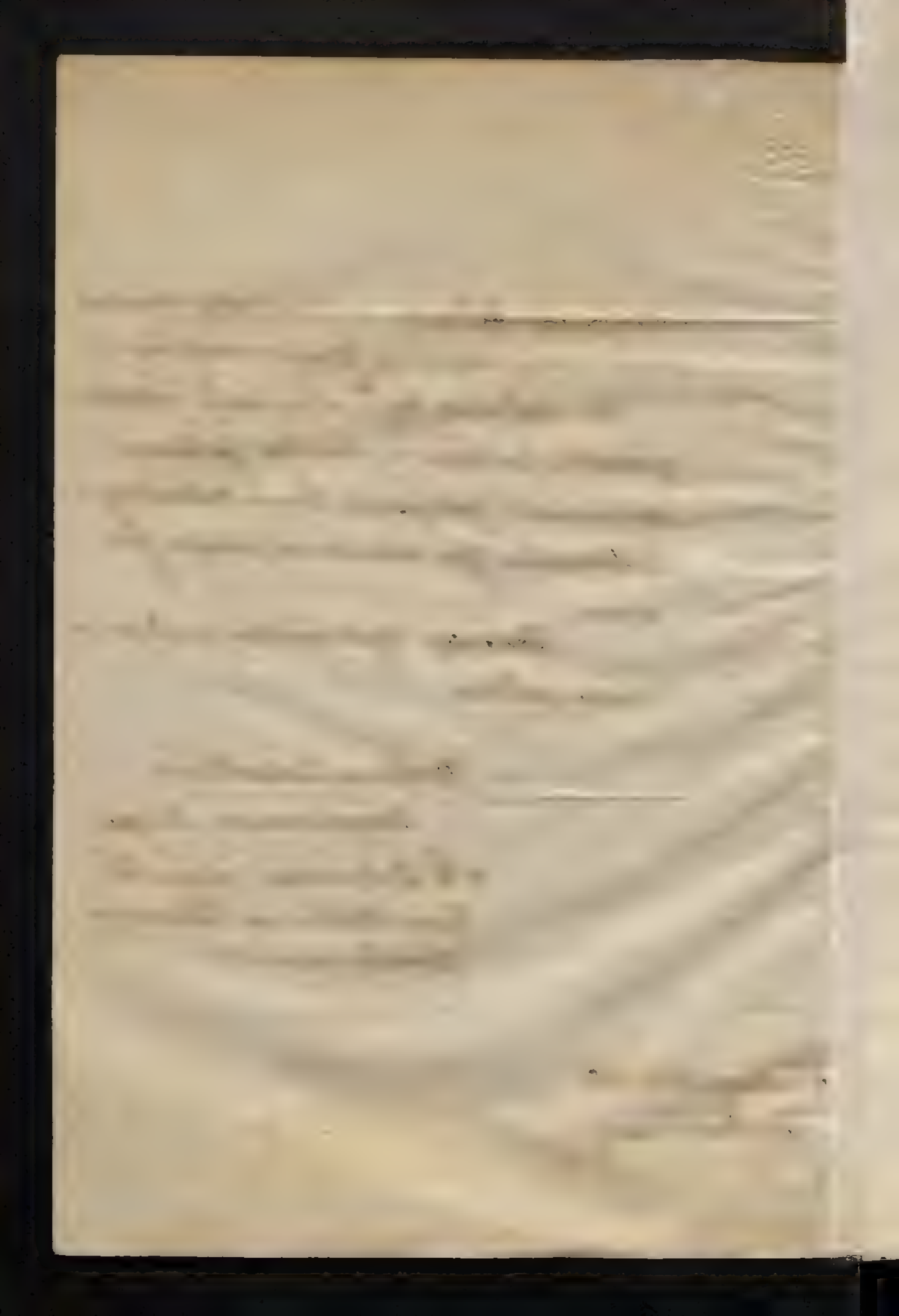

Romuald Zienkiewicz

1847. 13. Stycz.

Mości Panie Redaktorze!

Gorliwość Pańska o rozkrzewienie literatury naszej, czyżby nie powinna zachęcić do szczerego w tém uczestnictwa? Szczególniej ci, do tego nie posiadający [?] braku usposobienia, zdrowia lub majątku, z którym tak wiele przyłożyć się można do dobra piśmiennictwa, i nie piszą nawet. — Ja, od lat kilku ociemniały, nie mogąc się zdobyć na coś ważniejszego dla naszej literatury, zebrałem w Pińszczyźnie Pieśni gminne i przełożywszy je na język polski, próbkę z tego zbioru dotąd nieogłoszonego przesyłam WPanu do Ateneum. Jeżeli ona tam się przyda z miłą chęcią przyszlę WPanu i więcej piosnek; jeżeli zaś nie, niech WPan będzie łaskaw załączone tu rękopisma odesłać mi tymże [illegible] do Lunina.

Z prawdziwym szacunkiem dla W. Pana
Dobrodzieja.

1847. 13 Stycznia
Lunin

Romuald Zienkiewicz

Romuald Zienkiewicz

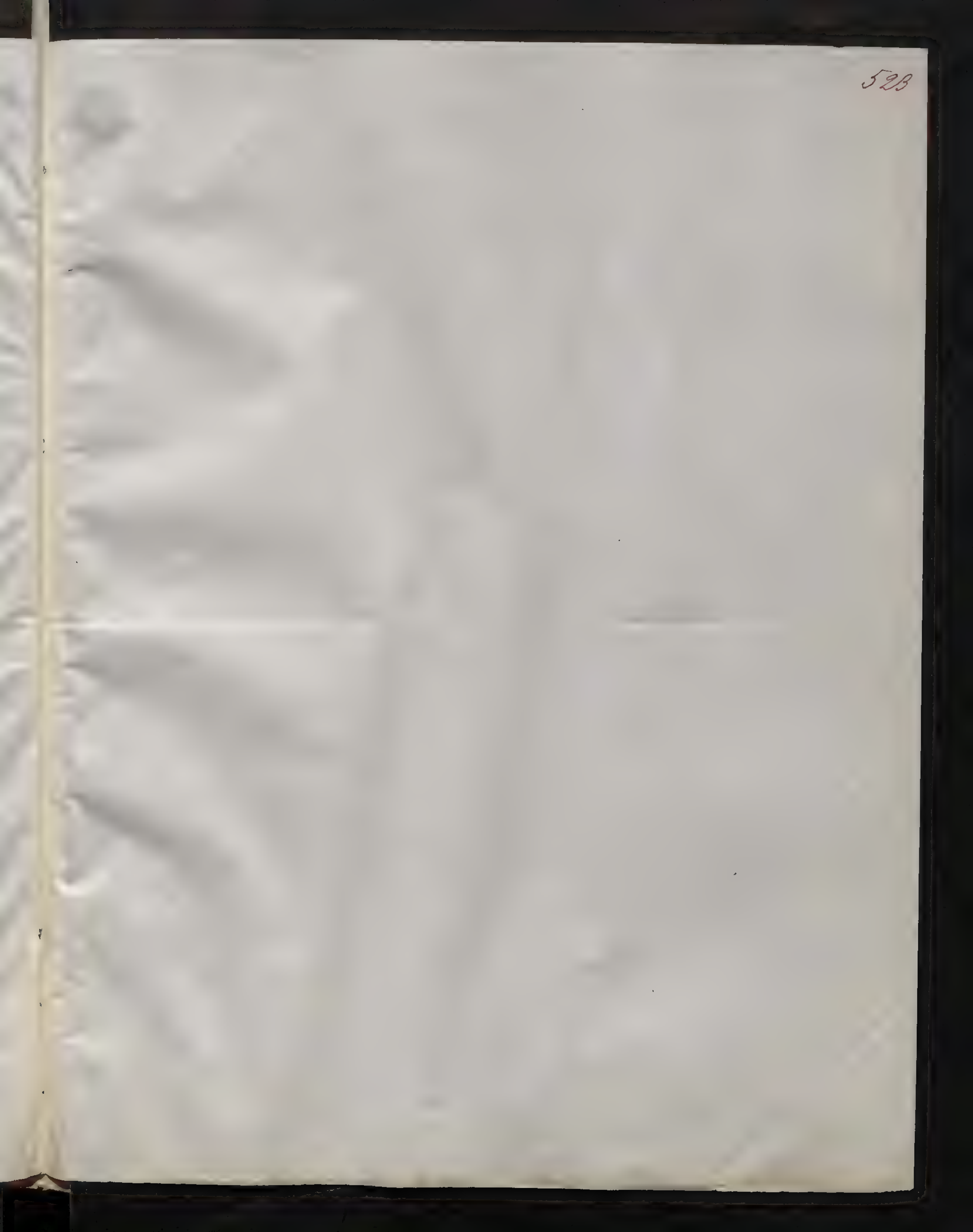

Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Przesyłam W. Panu Dobrod: co [illegible]
dalszy ciąg pieśni [illegible]. Rękopism
w wielu miejscach pomazany, przeprasza-
szam W. Pana za to, a sam nie [illegible]
[illegible] mój [illegible] nie
mogę [illegible] o rękopism zupełnie czysty.
Życzę Panu Dobrod: zdrowia i [illegible]
wyrazy najszczersze wysokiego szacunku
jakim jestem.
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
mój szczery sługa.

Lienkiewicz

Romuald

Zamuel Ziemkiewicz.

d: 4 Listopada
r. 1847 Wilno
ulica Subocz dom
Olonetkich.

[illegible]

[illegible]

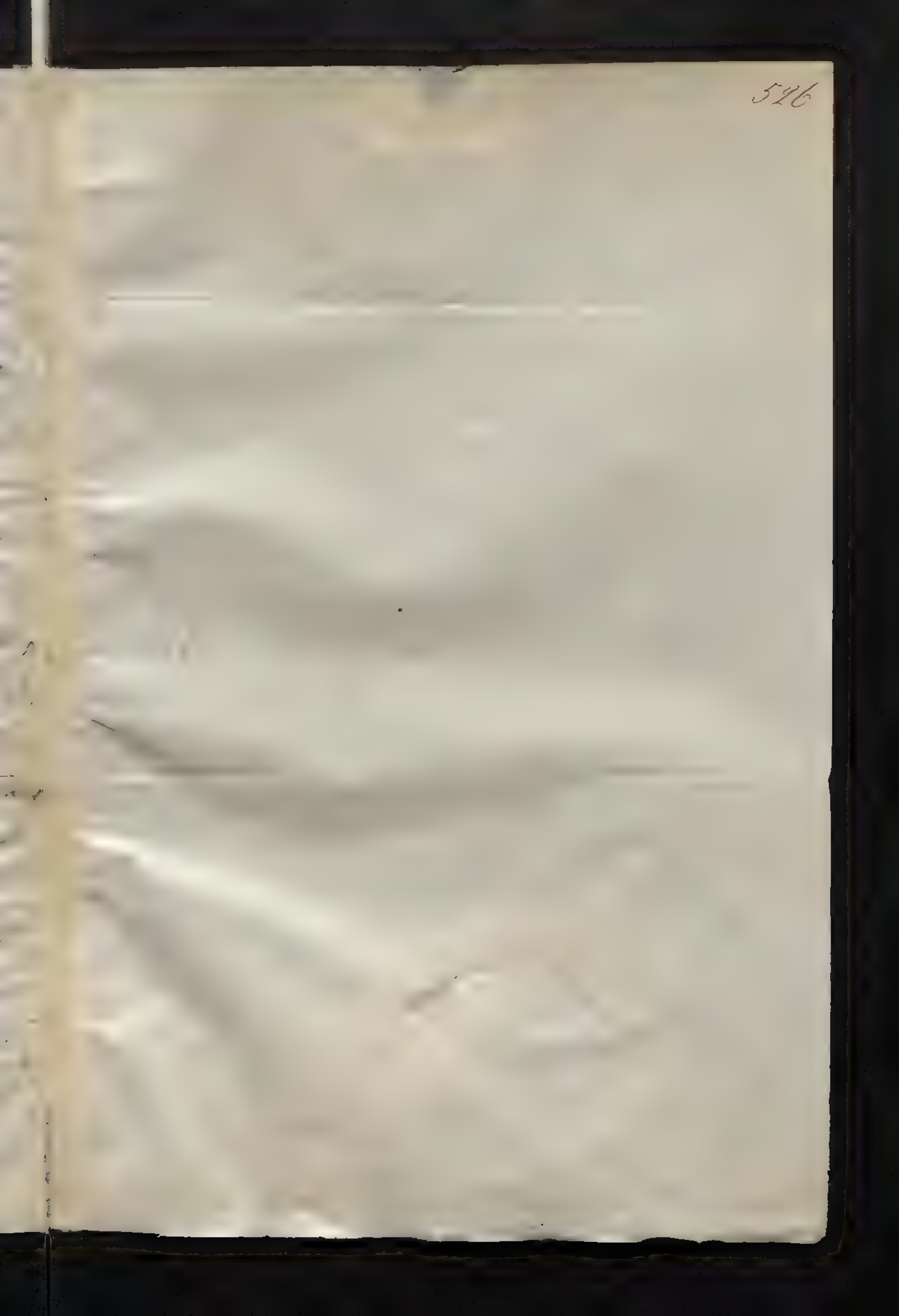

Szanowny Panie Józefie!

Posyłam do Athenaeum ieszcze zbiór piosen-
nek ludu i wiadomość o kurhanach i gro-
dziskach powiatu Oszmiańskiego. — Da-
łem jej formę korespondencyi, sądziłem właś-
nie potrzebę wytłumaczenia się przed czy-
telnikiem; w takim razie forma li-
[illegible] potrzebną iest mi; ieżeli więc artyku-
lik o kurhanach przyjmie do Athenaeum
proszę aby pozostał w formie kores-
pondencyi. —

O sobie samym nic nie mam nowego
donieść P. Józefowi, mieszkam w Wil-
nie, iednostajnie go nie widzę, przysłu-
chuję się iednak słowikom w ogro-
dzie Górskich i skowronkom przed-
miejskim. — Ile razy iestem w Zakre-
cie przypominam naszej niegdyś tam
przechadzki a i przypomnienie miłym
iest dla duszy pokarmem. — Życzę
zdrowia wszelkich pomyślności i szczęś-

z całego serca, i jeżeli kiedy przyjadę
do Wilna, cieszę się nadzieją że mi po-
zwolisz uścisnąć Ciebie i osobiście. –

Z prawdziwym szacunkiem i przy-
chylnością

Szanownego Pana Ojca

najniższy sługa

Romuald Zienkiew[icz]

23 Maja 1848. r. Wilno dom Olen-
skiej przy ulicy Szubocz. –

529

Szanowny Panie Józefie!

Ośmielam się do Athenäum posłać wspomnienie o księdzu Pawle Zimińskim. Bardzo to mały artykulik i jeszcze tak nie czysto przepisany; ale nie zawsze możność idzie za dobremi chęciami, a szanowny Pan Józef i śmiałość mi przebaczy i same chęci dobre za skutek przyjmie. — Wespół z żoną moją, chóć Mu nie znajomą, składamy uszczenie.

nie zdrowia najszczerszego i wyra-
zy szczerego wysokiego szacunku z -
jakim pozostaniemy na zawsze.

Szanownego Pana Józefa

najżyczliwszy dawny znajomy i

sługa
Konrad Żeligowski

29. Lipca 1830 roku Wilno, dóm
Bazyliana przy placu Ratusznego
wyżej.

[illegible]

[illegible] aumana przy placu [illegible]

[illegible]

Wielmożnemu JMĆ Panu

Kraszewskiemu

W: W: Panu Dobrodzieiowi

p: Łuck w Hubinie

L:

[illegible]

2 d. Sierpnia [illegible]
[illegible] enckiej.
[illegible]

7 Kwietnia 1859.

Szanowny i Kochany Nasz Panie Józefie!

Przecież skończyłem teraz artykuł [illegible] dziany do Athenaeum. Niech on będzie [illegible] o Zwyczajach. Zdaje się mi [illegible] wiadomości o przyczynach podług na charakter pieśni pińskich. [illegible] rozszerzył się do 15 [illegible], i [illegible] [illegible]! O oso— bliwościach i zwyczajach ludu pińskiego, oraz o charakterze jego pieśni. Ale rozumie— nie to spóźniło wygotowanie zapowiedzianego artykułu, i dziś [illegible] się smutkiem. Mając już postać rzeczy artykuł kochanemu Panu Józefowi, przesyłam do Zawadzkiego rozmówić się z nim o odbitkach: czy nie zaniedbałby one czasem, gdyby wypadło ich artykuł rozdzielić na kilka części w Athenaeum? a najprzód, jakby należało je umieścić w ogólnym zbiorze do Athenaeum przysłanych [illegible] —

[illegible] u Pana [illegible] [illegible] O bar-
szczególe [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby przy
jego drukowaniu w miejscu jakim [illegible]
w książce. Tymczasem Zawadzki [illegible] mi, iż
Albumem już się zamknęło i więcej tego być już
nie będzie. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że nam
zbyt [illegible] [illegible], drugi raz, że [illegible] –
ni tem się [illegible] [illegible] [illegible] i nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]–
tem się. Wstrzymałem się [illegible] [illegible] z prze-
syłką [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible]go
Pana [illegible] wiadomości: będzie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], może [illegible] [illegible] już [illegible] [illegible]
srebrnego pióra? I o tę [illegible] [illegible] jak
najwdzięczniej [illegible] [illegible] Pana [illegible])
bo póki jej [illegible] [illegible] póty [illegible] nie
[illegible] z piśmiennictwem [illegible], [illegible]
je [illegible] [illegible] [illegible]. Gdyby [illegible] [illegible]

[illegible] Ci [illegible] żadnego [illegible],
to niech ją do Biblioteki [illegible].
[illegible] Ci jesteśmy [illegible] Panie Józefie!
za Twoje [illegible] prace.
Ja mam i [illegible] do [illegible]
[illegible] do [illegible] i [illegible],
ilekroć o niej myślę, [illegible] mi [illegible]. Przyjmij
raz jeszcze, za całe dobroć Twoje, najczulsze
dzięki moje i żony mojej [illegible], [illegible] Ci
[illegible] równie jak i ja [illegible] Cię
kocha i wysoko Cię poważa. Kazimiera [illegible]
[illegible] do Ciebie [illegible].
szczerego i kochającego mnie Pana Józefa
najprzywiązańszy i wierny [illegible]
Romuald Zienkiewicz.

7 go kwietnia 1859 r. Wilno.

Wielmożnego Pana
J. I. Kraszewskiego.

5. [illegible] r. [illegible]

[illegible] Ojcze!

[illegible] list twój [illegible]

do [illegible] postałem; ale

[illegible] Cóż

[illegible] dobroć

i [illegible]

[illegible] wspomnienie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] czerwonych,

i [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] otrzymię nowy [illegible]

i [illegible] o [illegible]: Oto w [illegible] [illegible],
ujmia się [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
zbierano. O! [illegible] [illegible] [illegible] milionowy
po [illegible] drogim [illegible] [illegible] mię
[illegible] odciągając [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] tej dobra, [illegible] i [illegible]
dla mnie. Boże [illegible] za nie! a my
z ziemi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w sercu [illegible] [illegible] [illegible] nie
[illegible].
Z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
teraz [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]! [illegible]
[illegible] o to [illegible] [illegible] [illegible] nam

[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] też i [illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible] [illegible] przyjaźń Cię [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

książkę. Twój,

[illegible] [illegible] [illegible]!

najobowiązańszy i [illegible]

[illegible] [illegible]

Wielmożny Pan

[illegible] [illegible].

Przez [illegible] do [illegible].

1 Stycz. 1854.

Zacny i kochany Panie Józefie!

Przy tym liście ośmielam się złożyć w Twoje, Najdroższy Panie Józefie! ręce fraszki i ... strzecze, rozprawkę o zwyczajach i zwyczajach ludu litewskiego i o charakterze jego pieśni. Przeznaczoną była ona do Twojego Atheneum; lecz nie zdążyła, nieco (późno) złożona Twojej się poczcie. Znasz ją bez wątpienia z przeszłorocznego listopadowego zeszytu Biblioteki Warszawskiej i czytałeś zapewne sąd o niej P. K. W. Wójcickiego, w przeszłorocznym Dzienniku warszawskim, w numerze 230tym pod datą 22 Sierpnia 1853 r. Pan K. W. Wójcicki robi tej rozprawie trzy zarzuty. Najprzód, uważa za nie właściwe, w opisie Dziadów, wyrażenie iż lud zapala wódkę, dla przypomnienia Litwinów piekielnych. 2gie Nazywanie hasłem pieśni, pieśniami gminnemi ludu litewskiego; na co ... 3. Zakończenie, w względzie na charakter pieśni litewskich. Pan Wójcicki mi zarzuca, iż trafnie ... wskazał podobieństwa Litwinów z Grekami i z Rzymianami. Co do zarzutu pierwszego; rzeczywiście pierwiastkowo obrzędy Dziadów służyły pierwiastkowo, w ... ludzi, do uczczenia dusz zmarłych na stypę za duszą przybywających; i też teraz pierwiastkowo tem ludziom już chrześcijańskiemu przypomina wspomnienie pośmiertne teraźniejszych wyobrażeń; i właśnie to przekonanie ludu dzisiejsze, wyraziłem. Co do drugiego, prawda jest iż wyrazie gminny używamy teraz coś upokarzającego; ale wyrażenia piosnki

gminne

gminnie śród Litwinów, użytym jedynie, niechcąc poważniejszym napisem książki wiele zapowiadać, i wolałem mniej przyrzec niż zawieść oczekiwanie. Powinowactwa zaś Litwinów z Grekami i z Rzymianami nigdzie w poglą-dzie na charakter pieśni litewskich nie wywodziłem. Bijąca w oczy barwa w nich greczyzny i rzymskości jest nie zaprzeczona, jednakże na znaczenie przyczyny tego innym zostawiłem. Jakkolwiek zaś wszystko to łatwo by mię obroniło od innych wymienionych zarzutów, z tém wszystkiém nie usprawiedliwiałem się w żadném piśmie.
Niech rzecz sama mówi za sobą. Dowiadujemy się, iż teraz zamieszkałeś, kochany Panie Józefie! w Żytomierzu, gdybyż to udział ten przypadł kiedy na Wilno! Słodka myśl! miło nią się zasilać; Dałżeby to Bóg, aby ziściły się te rojenia, nasze! Tego to mocno sobie nawzajem tu życzymy przy nowo rozpoczętym roku. Tobie zaś, Szanowny nasz i kochany Panie Józefie! życzymy tego wszystkiego z całego serca i duszy czego tylko sam sobie życzysz. A choćbyś, w swém życzeniu, zapomniał o swém ~~życiu~~ zdrowiu i długiém życiu, to już my wszyscy zastąpiliśmy Cię w tém dziele przed tronem Boga.

31 Pokrzepiając się [illegible] czasami, w chwilach wolnych,

wspomnieniu, składam od nas obojga uczucie Wysokiego szacunku i najgłębszego Poważania, z jakiemi jednostajnie na zawsze pozostanę, twój

Szanowny i Najlepszy [illegible]

Panie Józefie

[illegible] czcią i [illegible] wszystkim [illegible]

Romuald Zienkiewicz.

1go Stycz 1854 r.
w Wilnie.

26 Stycznia 1856.

[illegible]

W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

nie wedle [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] miłe chwile [illegible]

[illegible] razem [illegible] [illegible] [illegible] co [illegible]

wszyscy [illegible] Tobie, [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Twój.

[illegible] droższy [illegible] Panie [illegible]!

[illegible]

[illegible]

[illegible] 1856, [illegible]

[illegible]

Zarazem prosiłem Pana Garbowskiego [illegible] o pomoc
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
szczerego uczucia mojego przekonania i wysokiego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się o [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o ile [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Teraz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w której [illegible] [illegible]
[illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
a z Metryki Fabijan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przedstawiam mój szczery [illegible] [illegible] [illegible]
wania i poważaniem z jakim mam honor być

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

z Najniższym Sługą

F. [illegible]iewicz

23 listopada
1847
Grodno

545

à Monsieur Ignace de Kraszewski.

Paryż 6. Kwietnia

List 2.

(~~Szanowny~~ Redaktorze)

Po trzech [dziewięciu] miesięcznej podróży
po Afryce przybyliśmy do Paryża,
zwiedziliśmy następne kraje:
Maltę, Egipt niższy, wyższy i
Nubiję szczegółowo; następnie
z Karthum przez część Sudanu
Nilem błękitnem i Kamwan-
ną udaliśmy się do stolicy Abis-
synii Gondar; z kąd przez kró-
lestwo Adel do Massuah:
z Massuah statkiem przez mo-
rze Czerwonne do Suez i do
Kairu.

z Kairu robiliśmy wycieczkę przez górę Synai kamienistą Arabiję do Martwego morza i Jerozolimy, a z przyczyny rozruchów jakie były, w końcu lata tego, w Syryi niemogąc dojechać do Damaszku, jakeśmy przedsięwzięli, wróciliśmy napowrót do Kairu. Podróż nasza wielce ciekawa pod względem naukowym, odbyliśmy dosyć szczęśliwie z utratą tylko jednego członka podróży (Francuza) w niższej Nubij przechodzący klimat tropikalny. W najbliższą jesień dalsze części środkowej Afryki, dotąd nieznane, mamy

Szczegółowo zwiedzić, zamyśloną podróż od przylądka Dobrej Nadziei, przez królestwo Darfur, góry Księżycowe do Królestwa Bobenga, pod równikiem będącego, by dojść do miejsca z kąd Nil biały początek bierze. Prócz opisów Herodota i Ptolomeusza, nikt następnie z badaczy podróży tej niedopełnił i nieopisał.-

Dołączam przy niniejszym piśmie, wyciąg z opisanej podróży po Egipcie i Nubii, a oddając na pierwiastkową pracę Światła Twej opinii Szanowny Nasz Mistrzu, upraszam być

Łaskawie raczył mnie powiadomić (: jeżeli uznasz odpowiednim :), na jakich warunkach ja takowy mogę ogłosić drukiem, gdyż o własnem koszcie wydać niemogę. Dzieło w dwóch tomach, zawiera do 1000 stronnic drukarskich; a może ono jakąkolwiek przynieść usługę literaturze naszej, w której brak opisu oryginalnego podobnej podróży, i która nawet może być przewodnikiem dla podróżującego w Spół-Rodaków.

Oczekując łaskawej odpowiedzi zostaję z Wysokim szacunkiem i poważaniem Sługa Dr. Jg. Żagiell

adress: à Paris. Rue de port-Mahon N 10.–

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Upraszam o polecenie odesłania Albumem wydawanego przez W. Pana Dobrod. w Roku 1849 pod adresem 6. Mieszkańcowi Szlachetnej Okolicy Brudnickiej którego Feliksowi Zaboklickiemu [illegible] w Gubernii Podolskiej do Powiatowego Miasta Bracławia do Dzierżona Rubli srebrem Siedem N. 7 odesłane z Wysokim Szacunkiem Jestem

W.W. Pana Dobrodzieja
uniżony Sługa
Feliks Zabokliecki

1849 R. 14 Czerwca
M. Winnica

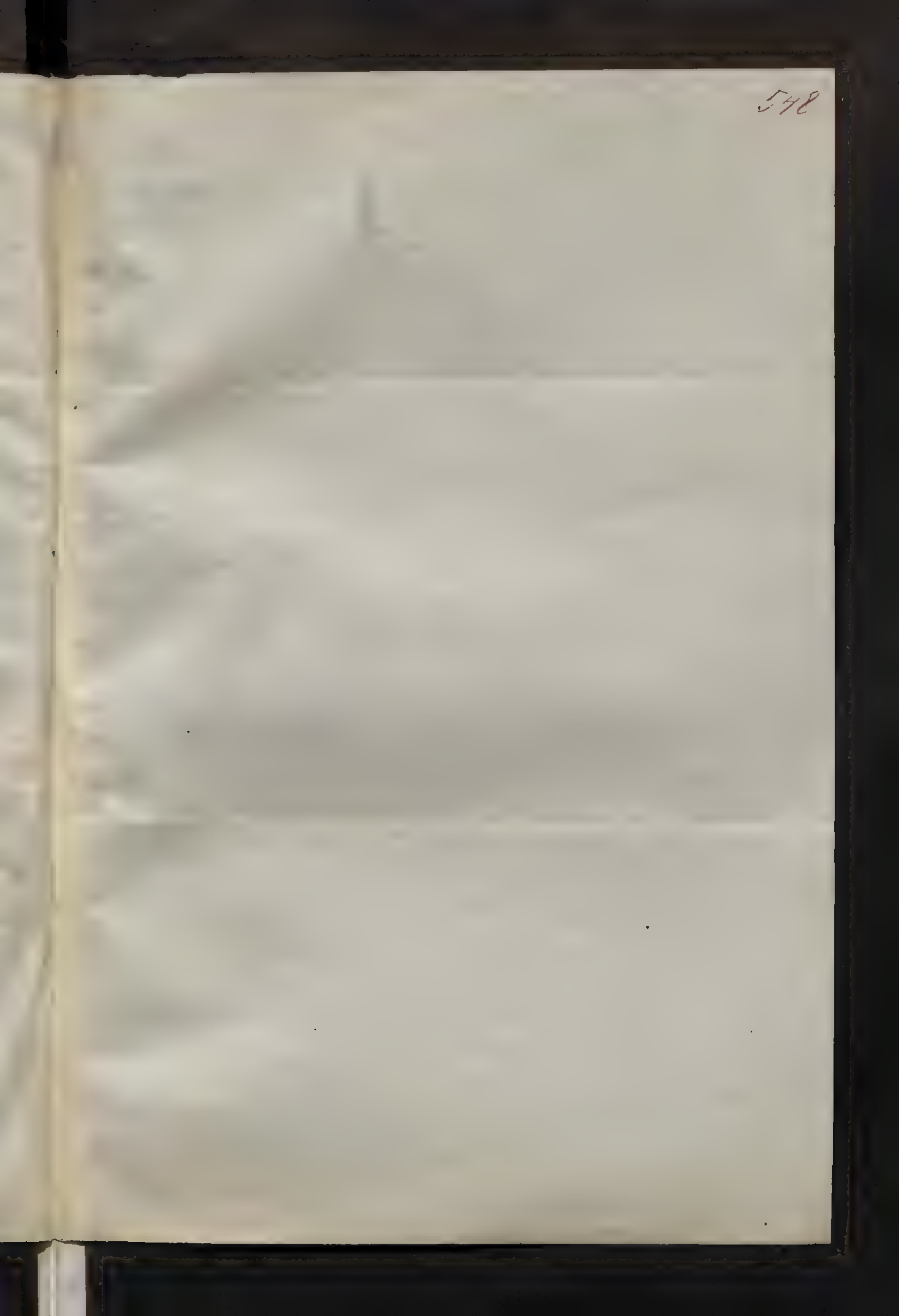

Wyjątek z listu z dnia 15go Lutego r 1853go pisany z Orenb:- 549.

Tymczasem w tych dniach dwóch kolegów otrzy=
mało Monarszę ułaskawienie. jeden z nich Michał Bie
licki, rodem z Warszawy. przesłużywszy tutaj lat
pięć, stracił słuch zupełnie. — teraz więc z powodu głu
choty, pozwolono mu wrócić do Domu i w tych
dniach wybiera się w drogę. — Drugi Kubacki, przed
dwoma i pół latami przybyły, kaleka od urodzenia,
przemieszczony został do Służby Cywilnej, z jednym
tylko warunkiem, żeby się w kraju tutejszym pier
szey rangi dosłużył. — obaj z tey zmiany uszczęśli=
wieni. — Bielickiemu, z przysłanych Stu rs: — da=
łem 20 rs: — bo biedny chłopak. a na drogę oporzą
dzić się musiał. — że zaś z tych pieniędzy obieca=
łem zdać rachunek przed dobrą Siostrą, więc oto
przy tey zręczności i resztę wydatków tutay zaraz
wypiszę. — Ołtonowi dałem 15 rs: do podziału z temi, któ
rzy są bliżey niego. — Do Ufy posłałem tyleż, do Ural
ska, Troicka, i Orska po 10 rs: resztę rozdałem
tutaj potrzebującym. — nie licząc w to bynajmniey
ani Zygmunta i Jasia. — co ze słów Opiekunki
zdawało mi się że takie tych pieniędzy było prze=
znaczenie. — Teraz potrzeby są zwyczajne ale
od wiosny boję się może że będą daleko większe! —
Tymczasem dobra Siostro, jedna, gwałtowniejsza nad
nadwszystkie dotychczasowe znalazła się potrzeba,
piszę o niey do Opiekunki, ale i z dobrą Siostrą mu

mórzę się tem podzielić, iak wszystkiem co Nas najbliżey dotyka. – otrzymałem w tych dniach list od Edwarda, Autora Jordana, z Petrozawodzka pierwsza to wiadomość jaka mnie onim od lat kilku doszła, czuć się domyślałem, że byt tak bolesną być mogła. – Klimat tamteyszy, bardzo jemu szkodzi. – chory iest mocno. – i piszę, że Enewryzmem i Suchotami zagrożony. – przytem nay większy niedostatek gniecie Go. – Familija Jego w nieszczęśliwych spekulacyjach na Srosc – i na Dzierżawach Skarbowych, stracila prawie całkiem nie wielki swój fundusz pz dwa ostatnie lata: które w Petrozawodzku przepędził, zaledwo tyle przysłać Mu mogli, ile na utrzymanie służącego wystarczyło. – potrzebuję radykalnej kuracji – osrodki jakie miał pod ręką, tylko Mu głodną kuracyję nakazywały. – nie mogąc w takim położeniu zająć się inną pracą, przedsięwziął tłumaczenie Arcydzieł Rosyjskiey Literatury i innych Słowiańskich. – Miejscowe Jego władze pochwalały bardzo to przedsięwzięcie że wszech miar pożyteczne, ale i na to potrzeba było pieniędzy – i to więc rozprysło się, o nie dostatek. – okropna rzecz. Jeżeli damy umrzeć Mu tam z nędzy. (: bo w liche Mieścinie jak Petrozawodzk, on i zarobić na chleb powszedni nie ma sposobu – to ciężka doprawdy od

odpowiedzialność cięży będzie na Sumieniu naszego pokolenia: — Dobra Siostro! piszęto do Ciebie nie jako wymówkę — wszak wiem że ś Sierota i ubaga — twoje Sumienie, zawsze będzie czyste przed Bogiem i Ludźmi — mówię to do tych którzy będąc wstanie pomódz Mu, wszyscy by tego nie chcieli — piszę do czcigodnej Opiekunki o tem wszystkim. — aby Siostro w około Siebie weźwij tam Bogatszych, niech życiu to, i zdrowie ratują, puki czas jeszcze — Bóg daje sposobność dobrego uczynku — niech się spieszą, bo jeszcze rok jaki zapomnienia, a już pomoc będzie nie wczesna, a tylko zgryzota zostanie — jeżeli by się co zebrać udało, to posłać najlepiej na drukowanie Klasycznych, czy Słowiańskich. Tłumaczeń — tak koniecznie trzeba wyrazić) bo to byłby najdelikatniejszy sposób ofiarowania; tak by mu było najłatwiej przyjąć —

adres. — Его Сіятельству Юрію Алексѣевичу Кн: Долгорукову — Г-ну Олонецкому Гражданскому Губернатору. — dla peredaczy N: Trzeba koniecznie wymienić nazwanie Guberniji — bo jest i drugi Petrozawodzk we wschodniej Syberyi. —

Jeśliby kto nie miał przesłać ofiary Sam do Pana Edwarda Żeligowskiego — to może One zaadresować do Córki Opiekunki — do JW: Pani Pauliny Jełowickiej Nie Sobańska — per Tulczyn à Czarnuszków —

31 Lipca 1858

Od dawna mam gorącą chęć osobistego poznania Pana, i od
dawna jestem przejęty uczuciem głębokiego uszanowania i cześci należ-
nej wielkim zasługom. — W tym roku robiąc wycieczkę do kraju, cieszy-
łem się nadzieją spełnienia moich chęci — lecz inaczej się stało. Nie mo-
głem się powstrzymać od poznania się z Panem choć listownie. Proszę się
nie gniewać mojej natrętności, bo istotnie nie jestem natrętnym ani z natury
ani z zasad moich — i nadto cenię czas Pana. Biorę dziś pióro do wy-
konania zadań długami i potrzebami mojego serca i umysłu. W zawodzie
moim, w którym niestety wiele doznałem ciężkich bólów i cierni, pomnoże-
nie i porozumienie się z Panem uważam nieraz dla siebie za rzecz nie-
zbędną i konieczną. Proszę Pana o zezwolenie na to i o przyjęcie z dobrem
sercem niniejszej odezwy mojej —

Słów tych kilka piszę z bielynickich klasztornych murów wśród prze-
jazdu mojego do Petersburga gdzie mię wola i nagli czynne uczestnictwo
w Redakcji „Słowa”, o którem bez wątpienia już z dzienników wiado-
mo. — Odpowiedzialny redaktor Słowa Józefat Ohryzko (Litwin
z gub: mińskiej) w bardzo krótkiej i pospiesznej wędrówce za granicą
szukał Pana, lecz nie mogąc się spotkać nie będąc ani osobiście ani
z imienia znajomym, zostawił kilka osób za granicą, ażeby były
pośrednikami jego prośby do Pana o uczestnictwo w Słowie.

Nie wiem azali prośba Ohryzki doszła już Pana? Tęż samą
prośbę z polecenia Redakcji jak również od mojego imienia, przycho-
dzę złożyć Panu z uczuciem głębokiej ufności i wiary że Pan nie
odrzuci głosu rodaków kochających Pana i chcących służyć krajowi.

Petersburg daje dziś wyłączne stanowisko, z którego dotąd nikt
nie korzystał — mające przynieść nieobliczone korzyści dla piśmien-
nictwa polskiego; oby nam Bóg pozwolił dobrze i umiejętnie to zro-
bić. — O radę i opiekę dla Pisma, Redakcja prosi Pana i z uszano-
waniem przyjmie je zawsze. — Redaktor odpowiedzialny dający na ten cel
własny kapitał Ohryzko jest człowiekiem nieposzlakowanej zacności i

niepospolitego charakteru. Ukończył nauki w petersburskim uniwersytecie. To przedsięwzięcie podjął on nie w myśli zarobku i handlu, lecz w duchu ofiary i chęci służenia krajowi, odrzucając bardzo świetne propozycje robione mu w jego osobistych widokach. Może kiedyś osobiście lub przez znajomych, szczególniej Pana o nim upewnię, lub może nawet przedłożę same uczynki jego dadzą za nim świadectwo — Jeżeli mój głos ma u Pana wiarę, to proszę przyjąć w tym względzie moje zapewnienie które potwierdzam mojem sumieniem i honorem — Do wypowiedzenia tego przed Panem, czuję się nie tylko obowiązanym lecz wymuszonym niejako, bo znaleźli się ludzie złej woli, których dziś nie chcę wymieniać imion, — którzy upatrując swą osobistą szkodę w pojawieniu Słowa, próbowali nawet publicznych (potem odwołanych) potwarzy, a i dotąd zaczepkami szkodzić, w najświętszej myśli poczętemu przedsięwzięciu usiłują, mianując go przedsięwzięciem Wolffa lub gorszem jeszcze.+ Przebaczamy im, bo znamy przyczyny wyłęgłego śród naszej społeczności moralnego zła, nieufności, potwarzy i lekkomyślności zarzutów o świętych już w grobie spoczywających ludziach, braku uszanowania dla indywidualności człowieka etc. etc. Pan to wszystko lepiej ode mnie od nas, i więcej od nas wszystkich walczył przeciw złu smutnej naszej społeczności —

Otrzymałem, że i szczegółowsze objaśnienie o dążności Słowa otrzyma Pan za powrotem do kraju od naszych wspólnych znajomych, a teraz proszę o pozwolenie umieszczenia imienia swego w liczbie współpracujących w Słowie i o nadesłanie jego czem łaska. —

Nie mogę ukryć przed Panem iż Redakcja gorąco pragnie i prosi o cokolwiek do pierwszych numerów swego Pisma: czy to powieść, czy traktat naukowy, chociaż nawet nowellę, list, o to wszystko co wola i łaska. — Z polecenia Redakcji mam za obowiązek dodać że ona za ofiarowane jej prace, wnet wiersz z kłaniem według najwyższej normy honorarium jakie Pan zwykł otrzymywać nagradzać. Proszę przebaczyć językowi redakcyjnemu o tem pojmij na swoje ucznie[illegible].

Nie mam jeszcze w ręku i nie wiem gdzie i dokąd Pan dziś w tej chwili — Nie wiem gdzie i kiedy list mój dojdzie Pana, posyłam go do Warszawy na ręce P. Kazim. Wojciechiego z prośbą przesłania go Panu. —

W podróży mało się ma czasu, a Pan go nigdy nie ma za wiele, przestanę więc dzisiaj nudzić nie wiele wyrazami, polecam się życzliwej pamięci i życzliwości Pana i proszę o kilka słów jak można najśpieszniej, czy odpowiedź we względzie ... Redakcji,

+ Wolff to nie ma ani jednego [illegible], bo Redakcja nawet mojej [illegible] drukarni.

Słowo będzie mieć prawo umieścić imię Pana w liczbie współuczestników w Słowie, i czy Pan mnie pozwoli od czasu do czasu pisać do siebie? Proszę przyjąć wyznanie najczystszego uszanowania i prawdziwej miłości należnej Panu od każdego rodaka —

Edward Żeligowski
(Antoni Sowa).

Ksiądz Lucjan Godlewski, Proboszcz Białynicz, zajęty w obecnej chwili religijnemi obrzędy, polecił mnie przesłać Panu pozdrowienia i uprzejme powitania —

p. s. Adres mój: Эдуарду Юльяновичу Желиговскому. Въ С. Петербургъ, въ Редакціи Польскаго Журнала Слово —

Białynicze. 1858. 31. Lipca.

Z uczuciem najżywszej wdzięczności i radości, otrzymałem przed kilką dniami list Twój 25 Paźd. Szczególny i Ukochany Panie.

Wszystko co miałbym do powiedzenia o mojej czci i uszanowaniu dla Pana, uważam tu nie na miejscu; jedno tylko sobie pozwolę powiedzieć, że z rozrzewnieniem odczytałem list pański, który do moich dawnych publicznych uczuć dla Pana, wlał mi jeszcze rozkosz poczucia tej żywej osobistej sympatji i miłości, które w nas pokrzepiają i wzbogacają ten wewnętrzny kapitał moralny, codzień okradany i szczękany smutnemi przejawami naszej społeczności. — Dzięki Panu za to z głębi mego serca i myśli mojej — Proszę mi też pozwolić złożyć szczere podziękowanie, za tak pochlebną dla mnie odezwę o Dzienniku; —

Zwlekłem o dni kilka moje pisanie, ażeby zarazem już przesłać zapowiedziany więcej szczegółowy prospekt, którego ogłoszenie z przyczyny cenzury nieco opóźnione zostało; jak niemniej wyznam szczerze i dla oczekiwanej odpowiedzi na mój list uprzedni, na zasadzie którego imię Pana w liczbie uczestniczących umieściliśmy —

Zaufałeś Pan mojemu słowu we względzie naszego Dziennika, przychodzę ponowić o nim z całą ścisłością prawdy i szczerości —

Założenie dziś dobrego polskiego organu w Petersburgu któryby szerzej spojrzał na położenie i losy kraju, przy środkach i okolicznościach pod wielu względami przeważającemi inne miejscowości, przy prądzie i łatwiejszem porozumieniu się z cenzurą, zdało się mi nie tylko rzeczą pożyteczną lecz krzyczącej niezbędności — Nie będę się rozszerzać nad motywowaniem tej myśli, jednak słów kilka może nie będą zbyteczne —

Pod względem materjałów dla badań historycznych narodowych — i dla śledzenia życia i ruchu pod wszystkiemi względami, Europy i Rossji, Petersburg nie ma dziś sobie równego miejsca, na całej przestrzeni naszego kraju — Co do badań wszystkich symptomatów życia Rossji, których śledzenie i bliższe poznanie

zdaje się nam niezbędnem — zastanowię się nieco obszerniej, ce-
dając sposób mojego zapatrywania się pod sąd i rozwagę
Pańską i proszę o Jego w tym względzie opinii —

Od niedawnej chwili Rossja wstąpiła w nową epokę swego społecznego bytu i intellektualnego rozwoju — Po długiej letargii nie ma dziś żadnej gałęzi wiedzy, życia i społecznej, którejby przez rossyjskich pisarzy [illegible] nie były, jak zwłaszcza w towarzystwach wyższego i średniego stanu, żywego nie obudzały interesu i uczestnictwa — Wszędzie i [illegible] gdzie ani stoją i stanąć mogą, czego chcą i gdzie idą, można tylko w centrum Rossji, w centrum ich umysłowych i społecznych przejawów — Mają oni wszystkie środki szybkiego intellektualnego rozwoju; patrzę na to od dwóch lat żywemi oczyma, mając drzwi sobie otwarte do różnych warstw rossyjskiego towarzystwa — Nie rozpaczamy iżby nasza społeczność pozostała z tyłu, lecz gdyby broń Boże to się stało, mianoby nad nami, jeszcze jedną prócz politycznej, straszną przewagę, której skutki nie obliczone na przyszłość. Oni za granicą po rossyjsku drukują takie rzeczy, których by się nie powstydziło pióro pierwszego Angielskiego lub Francuzkiego publicysty. Nie rozpaczamy powtarzam iżbyśmy mieli zostać z tyłu, lecz uważamy za rzecz niesłychanie ważną, pokazywać ziomkom, gdzie idzie ta społeczność, która przed nie wielu laty (a u niektórych dotąd jeszcze) za dziką, ciemną i barbaryńską uważaną była — a która dziś robi olbrzymie kroki naprzód — Dziennik polski w Petersburgu gromadzący się w pewne ognisko, prócz takiego sprawozdania, nie małą może przynieść posługę dla narodowości naszej, stając na straży historycznej prawdy, zbijając i oddając pod sąd publiczny, fałszywe lub mylne pojęcia rossyjskich i małorossyjskich ~~[illegible]~~ historyków i krytyków różnego rodzaju, jak już o to prosiliśmy naszych dziejopisarzów; — i oto świeżo dopiero, nie mając tu swego organu, jeden taki artykuł, oddaliśmy do druku po rossyjsku, do jednego z rossyj-

skich dzienników, zbijając historyczne fałsze — Przesłały go Panu wnet po wyjściu z druku — Za pojawieniem się Słowa nie będziemy mieli wcale potrzeby, tłumaczenia podobnych prac na język rossyjski, sami Rossjanie chcieć je będą czytać i tłumaczyć będą — Będziemy się starali podobne krytyczne artykuły, jak niemniej własne nasze prace o Rossji wykonywać z godnością, i umiarkowaniem najspokojniej, i nie budząc starych i nowych niechęci — Otóż takie Dziennik zrobił sobie zadanie w względzie tej kwestji — nadto, mając na względzie, aby z całą ścisłością historycznej prawdy przedstawiając dzieje naszego narodowego bytu, zjednać dla nich poszanowanie i rzucić światło na naszą narodowość — Co się tyczy panslawistycznych idei o których Pan w liście swoim wspomina, zaręczam Pana najświętszą moją rzeczą i sumieniem, iż ani nam nigdy przychodziły do głowy — Nazwanie dziennika naszego „Słowem" jest zupełnie przypadkowe — Tu mogę zrobić Panu konfidencję że umyślnie starałem się poznajomić się z P. Pogodin, stojącym na czele tęższych panslawistów mej i całą dobę z nim spędziłem na wsi, dowodząc mu niemożebności tych utopji — Nie wiem jak dalece skutecznie, lecz przyznał mi słuszność i dodał że potrzeba głównie starać się o wyrobienie uszanowania dla wszystkich narodowości — Idea ta ma w samej Rossji bardzo niewielu partję i inteligencji stojącej na czele rossyjskiej, wierzyły by jej [illegible] —

Wypowiadawszy z całą szczerością prawdy co do tej kwestji głównie obchodzącej Pana w naszym dzienniku, wyrażam z ciężkim bólem serca iż są ludzie złej wiary, którzy dla osobistych widoków, rozszerzają szkodliwe głosy dla naszego przedsięwzięcia, powziętego jedynie w myśli służenia sprawie narodowej — i dokonanego z niezmiernemi wysileniami — Nie upadam, na duchu ani się trwożymy, czas niedaleki da nam zwycięstwo, lecz boli w sercach tak [illegible].

Wrony mi jeszcze przyjmowali [illegible] kilka o naszym dzienniku — Przy niekorzystnej redagowania organu polskiego w oddaleniu od ognisk różnorodnych, jest z drugiej

Strony — jak się nam zdaje — nie mała ta korzyść iż pismo redagowane w odległości, może być więcej niepodległe i bezstronne, bo wolne od drobnych miejscowych namiętnostek i nieskrępowane małoznaczącemi na pozór względami, które jednak paraliżują swobodę i niepodległość myśli — Co się zaś tyczy komunikacji z krajem — łatwiej ze wszystkiemi prowincjami naszemi komunikować się z Petersburga, niżeli nawet między wielu powiatowemi i gubernialnemi miastami naszemi —

Dołączony prospekt — napisany umiejętnie — wykaże dokładniej zamiary i rozmiar Dziennika i jego charakter. Główną uwagę naszą chcemy zwrócić na rubryki najbardziej odpowiadające potrzebom obecnym, które troskliwie podsłuchiwać i badać będziemy, [illegible] nad i pomocy ze ludzi stojących na czele narodowej oświaty — Pragniemy zwrócić uwagę na kwestję włościańską, i na wynikające z nowych reform nowe potrzeby społeczne, na wychowanie przyszłych szlachciców, [illegible], na podniesienie krytyki do jej godności właściwej, a szczególnie u nas koniecznej przez [illegible] i ducha [illegible] etc. — A we wszystkich naszych dążeniach prosząc więcej iż sądziemy, „w sprawie wiary, przeszłości i przyszłości naszej, ani za nadto oglądając się zawsze wstecz, ani zbyt wyprzedzając jutro, ufając Bogu w wielkich rzeczach, a w mniejszych dźwigając pracą co nam się na zmagę" — Nie zdało to nam [illegible] wszystko mieliśmy na względzie przy założeniu Pisma, jak to wyga- i prospekt nasz zaświadczy —

Odpowiedzialny redaktor Józef Ohryzko pisze sam do Pana — do tego co powiedziałem o nim w [illegible] moim, nic nie mam do dodania a tylko uważam za mój obowiązek powołując iż jest on tego przedsięwzięcia w duchu najczystszej ofiary z obnegacją siebie i poświęceniem bardzo nawet [illegible] osobistych widoków, za co zasługuje na prawdziwy szacunek u swoich rodaków — Miał on nadzieję widzieć się z Panem na granicy i osobiście prosić o udział w „Słowie", gdy mu się to nie udało, z ciężkim żalem [illegible] mnie [illegible] pisać do Włoch — Prosz[illegible]

przyjąć od nas wszystkich najserdeczniejsze podziękowanie za
udział i życzliwą radę współpracowników [illegible], których
z największem upragnieniem oczekiwać będziemy — Nie [illegible]
z listu Pana do nas o jego obietnicy zrobienia [illegible]
[illegible] naszej, lecz i niektórych [illegible]
już układanie dwa, ponieważ rozumie jak najmniej być choć
słowo listu Pana w pierwszym i 4 [illegible] lub dodatku, choć
krótkiej uwagi, choć korespondencji, słówko [illegible]
[illegible] i potwierdzenie na drodze naszej. —

Zapytuje Szanowny i Kochany Panie z życzliwem i
współczującem sercem — jaki plan rozegrany? jacy ludzie?
co mamy przygotowanego? —

Dołączony prospekt, iż to com wyżej wypowiedział, zda
mi się w wielu względach, będzie dosyć dokładną odpowiedzią —
Co się tyczy gotowych prac, tych mamy bardzo wiele obieca-
nych, lecz mało przysłanych — Mamy wszakże u siebie kilka
prac: historycznych, o kwestji włościańskiej, z ekonomji
politycznej, z nauk przyrodzonych, wytłomaczonych popularnie,
trochę literatury, listy i poezji — przeglądy polityczne [illegible]
[illegible]; lecz wielkim zapasem tego wszystkiego pochwa-
lić się nie możemy — Wierzymy i spodziewamy się iż nas nie
zawiodą ci ludzie, którzy się zobowiązali, a którym nie-
mamy prawa nie wierzyć.

Wypowiedziawszy wszystko ze szczerością serca, przepraszam za
zbyt długą może gawędę i proszę w imieniu naszego przedsię-
wzięcia i całej naszej kolonji o pamięć o nas i wspiera-
nie nas swojemi radami i opieką — Korzystam w imię
wszystkiego co mi święte, że tylko ulegając przemożnej konieczności
potrzeby i obowiązku, przedsięwzięliśmy to trudne zadanie i że
z największą rozkoszą Ojczyźnie i jej, oddalibyśmy to przedsię-
wzięcie w ręce człowieka, któryby w tej myśli lepiej je od nas
wykonał. —

Proszę przyjąć szczere uczucia głębokiego szacunku i [illegible]
[illegible] i jakiemu [illegible] na zawsze. —

Wl. Edward Żeligowski:

22. Października 1858. Heidelberg.

Kilka drogich słów z 28 Stycznia z Kijowa od Czcigodnego i Ukochanego Pana, otrzymaliśmy. Z całego serca dziękujemy za nie, bo pamięć Pana i współczucie dla nas, liczymy do wielkich darów, które cenić umiemy. Ubradowaliśmy się niezmiernie za pochwałę dla „Słowa", a lubo czujemy iż nie jest jeszcze takiem jakiem być powinno, to przynajmniej sumiennie powiedzieć możemy, że pracujemy szczerze i wszelkich dokładamy usilności —

Za obietnicę napisania o Kuratorach i herbarzu Wileńskiego jakoteż za obiecane uprzednio Pamiętniki [illegible] najuprzejmiej składamy podziękowanie —

„Słowo" wnet po jego pojawieniu się na świat [illegible] posłaliśmy, które pewnie od nas przyjęte bez żadnej [illegible].

Pierwszy [illegible] już wyszedł, został opóźniony dla trudności nagromadzenia potrzebnej liczby drukarzy, staramy się zapobiedz temu na przyszłość — Jednocześnie z tym listem pewno już będzie w Żytomierzu. Ma on wielkie niedostatki a między innemi i to że nie ma powieści i krytyki. Mamy nadzieję że następne numera będą lepsze.

Za kilka słów rady, z głębi serca najserdeczniejsze podziękowanie* — Pan zapytuje czy można? Prosiłeś nas nie mieć za takich ortodoksów we własny swój żurnal. Owszem, prosimy o rady, przestrogi, wskazówki, bo „Słowo" uważamy za rzecz narodową i publiczną — a nie za rzecz miłości własnej —

Przedstawienie Kuratorowi [illegible] o języku p. [illegible] w niefortunną porę dla naszej w tym względzie działalności, bo najbliższy

* Przewidzenie co do pewnego z Warszawy już się sprawdziło, lecz nie miało żadnych złych skutków, owszem też mieć ich będziemy na stratę —

a innych wielmożnych przyjaciół naszych, którzyby czynny w tem udział
wzięli, nie ma dopiero w Petersburgu — Wielka to szkoda, jednak zro-
biliśmy cośmy mogli i o rezultatach donieśliśmy.
Pamus już jest wzbroniony — O autorze listu wiedzieliśmy od
Rossyan, lecz nie to było przyczyną wzbronienia jego.
Kilka słów z listu o kontraktach kijowskich, pozwoliliśmy sobie
umieścić w N 12. nie wskazując źródła — wszakże nie popełniliśmy grzechu?
Petersburg jest dopiero całkiem maślanicą zajęty. Przygotowu-
je się wielka reakcya, przeciw obecnemu kierunkowi literatury
rossyjskiej, nie wiadomo jak będzie skuteczną i długotrwałą, bo
powiewy w sferach górnych często się zmieniają — Projekt po-
dzielenia Rossyi całej na kilkanaście generał-gubernatorstw jest
sur le tapis — głos opinii publicznej jest przeciw temu — nie
wiadomo jak się rzecz skończy — Centralny komitet włościański
jest obecnie wstecznego kierunku — Wiele na opinię i pomyślno-
ści tej sprawy wpłynąć mogą delegaci z komitetów prowincyonal-
nych, obyż przysłano godnych i postępowych reprezentantów!
W ostatnich czasach w literaturze rossyjskiej, najbardziej zwróca-
ją uwagę publiczności artykuły Gromeki w Ruskim Wiestniku
i powieść Turgieniewa Dworianskoje Gniezdo — Powieść Gon-
czarowa Obłomow zwraca też uwagę, lecz bardziej dla tego że autor za
pomimo niewielkiej objętości wziął 5,000 r. sr. — W Paryżu
w roku przeszłym wyszła książka (może już i znajoma?) Les
Slaves Occidentaux w duchu bardzo nieżyczliwym dla nas,
gdzie Mickiewicz entre autres jest bardzo maltretowany.
Otóż i wszystko co mi się nastręcza w obecnej chwili do prze-
słania z mogących interesować, może już i spóźnionych wieści.

Przez marsz: Jaszewskiego przesłałem szczegółowe wiadomości o arty-
kule Spasowicza przeciw napadom niejakiego Karnowicka na szlachtę
polską — powtórzyłem ją przez P. Piotra Kaczyńskiego, którego prosiłem
o zakomunikowanie mojéj „Pieśni Bojowej Żmujdzinów" — Bardzo bym prag-
nął wiedzieć czy się podobała? Miał ją u siebie i marszałek Edmund Stach.
W 1szym N. Dodatku miał być umieszczony Prolog i akt pierwszy moje-
go (ludowego) dramatu Żórski, lecz cenzura zrobiła trudności, może się ukaże w
następnych numerach powoli — Przepraszam za tę konfidencję, lecz
znamy Ciebie drogi nasz Mistrzu i Przewodniku jako szlachcica zarazem
gorącego i kochającego serca, też nie dziw że z naszym bolem i skargą
przychodzim do Ciebie — Co do mnie, uważam ~~zawsze~~ za dług
a nawet powinność mojego sumienia wyspowiadać się przed Panem
z mojego obecnego stanu i położenia. Przyczyny które mię zatrzymały
w Petersburgu są wiadome; lecz ani klimat petersburgski, ani jego
elementa moralne są mi po sercu — Wracając z wygnania i opięży
przez Petersburg tu się dowiedziałem o śmierci mojéj matki i
prawie obłożnie rok cały byłem tu chory — Reminiscencye śledczo-
lekkiego wygnania ~~wielkie złoty~~ zostały na mojem zdrowiu i na
duszy — Przeszłego lata wyjeżdżałem w rodzinne strony, byłem we
wszystkich litewskich i białoruskich prowincyach w interesie „Sława",
Pracowita była ta podróż i wiele bolesnych zostawiła mi wspo-
mnień — Spotkałem wprawdzie kilka bardzo pięknych postaci, bardzo
wysokich i szczerych duchem — ale to tylko kilka — Dziś praca
~~oprócz~~ redakcyi absorbuje mię całego i cały mi czas zabiera —
Duch mój rozstrzela się na wszystkie strony, nie mogę oddać się pracom
mojego powołania, to mię boli nie mało; pozdrowie znacznie
zrujnowane, umysł znużony — Nie wiem jak dalej będzie, lecz
taki jest stan mój obecny. Serce Pańskie zrozumie tę nie-
wytrwą potęgą moją wyspowiadania się przed Sobą i nie weźmie

z mojej strony ani ze pretensją do konfidencjonalności, ani za pustą gawędę — Nie wszystkie bole ducha i serca mogą się złożyć w konfessjonale, składają się na ołtarzu wybranych serc ludzkich —

Stecki Edmund b. marsz. z Owrucki, dziś członek komitetu włościańskiego w Żytomierzu, ma w rękopiśmie mój dramat Korski napisany w 1847 r.; wiele z niego zmieniłem, bo tej i sam wiele od tego czasu zmieniłem, lecz bardzo bym pragnął ażeby Pan go przeczytał i wypowiedział mi swoje zdanie, bez żadnej oględności na moją miłość własną, gdyż sumieniem i honorem moim zaręczam że szczery a szlachetny ton krytyki nigdy mnie nie obrażał i nie drażnił — A dla tego proszę o zdanie szczere iż bym wiedział czy dramat jest po moich siłach — Drukować go tak jak on jest nie [illegible] rękopiśmie nie będę, lecz i z temi usterkami jakie tam są, zawsze natura i ~~[illegible]~~ rodzaj talentu poznać się dają —

Z tą pocztą co i list ten przesyłam Panu tom moich drobnych poezji wydrukowany razem z Dziś i Wczoraj — Żadnej mojej drukowanej książki nie podałem żadnemu pisarzowi, szczególniej piszącemu krytyki i recenzje — Może to było i nie ~~do~~ ~~dora~~ grzeczne, lecz nie chciałem przez to jakby jednać pochlebniejszych się wiele dla siebie sądów — I dzisiaj proszę wierzyć sumiennemu uznaniu nie przesyłam w tej myśli, lecz jest tam kilka tonów wspólnych memu współczesnemu pokoleniu, jest tam kilka oddźwięków mojego ducha i serca i chciałbym ażeby tę książkę Pan miał z mojej ręki — Jeżeli będzie łaska kiedy do mnie napisać to proszę także i o tej książce kilka słów mnie powiedzieć —

Przepraszam za długą gawędę — Z uczuciem czci i poważania zostaję

W Edward Żeligowski

12 Lutego 1879. Petersburg.

Z temi kilku słowy przychodzę do Ciebie szanowny i drogi Panie Józefie, z przekonaniem i wiarą, że mi odpowiesz z zupełną szczerością. Pragnąłbym zostać korespondentem Gazety Polskiej, najbardziej odpowiednej mojemu sposobowi myślenia — Chcę mieć węzeł łączący mię z krajem podczas mojego pobytu za granicą, który się czas nieograniczony przeciągnie. Mam jeszcze passport na lat trzy, a potem jeszcze na lat więcej przedłużyć go mogę, jak mię generalny konsul zapewnił. Nie chciałbym (gdy to można) być przywiązanym wyłącznie do Paryża, ani pisać artykuły tylko o wypadkach bieżących we Francji, bo to ma Gazeta Polska. Chciałbym być swobodnym w ruchach moich i pisać artykuły swobodnie w przedmiotach różnorodnych: socjalnych, politycznych, literackich, rozbiory najważniejszych dzieł i kwestyj współczesnych zawsze z główną myślą zastosowania wszystkiego do potrzeb kraju; — a także artykuły o wychowaniu różnych klass społeczeństwa, o zakładach i associacjach za granicą — refutacje kłamstw dzienników niemieckich etc. Mógłbym się nadto zobowiązać odbywać podróże podług rozporządzenia Twojego i wypracowywać artykuły na temat jaki mi wskażesz, gdy będą wedle umiejętności i sił moich, które znasz mniej więcej — Znasz moje zasady i przekonania, jak również osobiste uczucia dla Ciebie, przeto stosunek ze mną byłby więcej łatwy niż z kimkolwiek innym — [illegible] powiedzieć z zupełną szczerością, czy się zda moja propozycja i ile za to rocznie otrzymać mogę — [illegible] też ostatecznego pytania [illegible], gdybym po wszystkich [illegible], które tu mię spotkały, nie był do tego zmuszonym. Przed projektowanem mojem zamęściem miałem zapis na dożywocie 5,000 franków rocznie, lecz go zwróciłem dobrowolnie i chcę żyć z pracy mojego mózgu — Byłbym ci nawet kontent tem co tylko by się zdało przeznaczyć redakcji — Może koszt któryby jej przysporzył dał się pokryć moja pracą, zawierającą pewne braki, o które sama re-

uważają za potrzebne do zaczynania wczas — może naszczęście a-
tych kilkadziesiąt błąkających się prenumeratorów przyszło za mną zaw
dzięki Gazecie (?!)

Przez to wszystko jednak com wyżej wypowiedział, nie myślę wcale protegować G. P. — lecz raczej samego siebie przednią — ani robić zasadzki na delikatność, lub zniewalać ku mojej propozycji, a tylko w celu objaśnienia mojego położenia i usprawiedliwienia się dla czego żądam honorarium — Nie obiecuję gór złotych z mojego mózgu, jako ubogą jego kopalnią — pewniejsza myśl może — zamiast, tylko pracę obiecać mogę —

W razie gdyby moja propozycja była przyjęta, to racz mi drogi Panie Józefie najrychlej odpowiedzieć z wyszczególnieniem jak często mam pisać i czego ode mnie żądasz teraz; gdy nie, to bez żadnej ceremonji, nie, powiedzieć proszę. Zaręczam najuroczyściej na swoją delikatność tak mi dobrze znaną, że to mię bynajmniej nie obrazi — bo żadna obraza miejsca tu mieć nie może — tak jak i jej wartość —

Wiele mam ~~rzeczy~~ do napisania o różnych rzeczach i do domówienia prócz interesu między innemi i o jednej małej pracy mojej, lecz teraz tego uskutecznić nie mogę, a rychło to uczynię — Dziś na tem kończę prosząc o najspieszniejszą odpowiedź. ~~[illegible]~~ prac moich — Z prawdziwą Czcią i sercem oddanem.

Wł. Żelman

P. S. Listy odtąd daleko częściej w Paryżu jak w Montmorency będę — a najprawdopodobniej zupełnie zamieszkam Paryż — adres mój jednak do Montmorency rue Labaneur 10.
8 marca 1862.

Dziękuję z całego serca za szczerą odpowiedź; żem takiej był tem pewny, dla tego z ufnością, i bez subjekcyi odezwałem się — Mam dzisiaj aż [illegible] pilne roboty — i prośby mojej korrespondencyi na czas jakis odłożyć muszę.

Krótko dziś piszę, bo wkrótce obszerniej być może, dam wiadomość o sobie, a teraz jak i zawsze, Czołem i drogiej Pani Jozefie, polecam siebie twojemu sercu i pamięci. Wierny zawsze

Edward J.

21. marca, 64. — Montmorency.

561

6/18 Maja 1859 roku. 562.

Warszawa. —

Chciej mi Pan przebaczyć, że nieznajomy utrudzam Go moją korespondencyą, ale ważność sprawy w której się odzywam niech mię wytłómaczy.

Po przeczytaniu listu Pańskiego w Gaz. Warsz: zdaje się № 56. w którym między innemi wspominasz Pan o zamiarze i Atkiewicza wydawania pism dla ludu, pojąłem całą korzyść jakaby z podobnej publikacyi wynikła. Pokryć tę kwestyą milczeniem, albo wystąpić z suchemi radami, byłoby obciążyć się jednym jeszcze więcej grzechem, których i tak ogromna masa na nas ciąży. Że zaś zostawić tej sprawy łasce boskiej nie mogłem, a dobremi chęciami piekło brukowane, wziąłem się więc do jedynego środka jakim się mogłem rozporządzić, to jest do zbierania składki. Nie wiele mi się wprawdzie zebrać udało, ale zawsze jest już początek. Chciałem tę sumkę złożyć w Redakcyi której z gazet, ale rozmyśli-

tem się że moja własna odezwa nie wywrze pożądanego skutku, bo w tym razie trzeba użyć całej potęgi słowa, na której zbywa mi zupełnie. Że zaś kraj cały przywykł do widzenia Pana na czele każdej szlachetnej ~~…~~ sprawy, a do tego Pan posiadasz sposób przemawiania do przekonania ogółu, więc przesyłam przy tém Panu kwotę przeze mnie na ten cel zebraną i listę osób, którzy ją złożyli. Chciej Pan się odezwać w której gazecie z zachętą do dalszej składki, umieść przy tém załączoną listę, a można się spodziewać że każdy chętnie do tego się przyłoży. Jestem Litwin, przed ośma dniami po raz pierwszy przyjechałem do Warszawy, więc mało mając tu znajomych, dalej tu prowadzić składki nie mogę. To więc tylko com w Litwie zebrał przesyłam Panu.—

Nie wątpię, że plan wydawnictwa dobrze obmyślanym zostanie i odpowie potrzebom tak naglącym. Zdaje się przy kilkuset rublach już będzie można rozpocząć wydawnictwo.—

Lista osób do składki należących. 163

Pani Felicja Uzłowska — rs. 1. —
Panny Józefa Poncet — rs. 1. —
Julja Sasinowiczowna — rs. 1. —
Panowie.
Aleksander Brenert — rs. 1. —
Stefan Buchowiecki — rs. 1. —
Wincenty Buchowiecki — rs. 3. —
Franciszek Dobkiewicz — rs. 6. —
Ksiądz Aleksander Dobrosielski — rs. 3. —
Teofil Holtzberg — rs. 1. —
Narcyz Korkozowicz — rs. 3. —
Bolesław Koroza — rs. 1. —
Wiktor Krotki — rs. 1. —
Bonifacy Krupski — rs. 4. —
Erazm Krzyżanowski — rs. 1. —
Tomasz Miładowski — rs. 1. —
Juljan Nerlich — rs. 1. —
Stefan Nowicki — rs. 1. —
Adam Paszkiewicz — rs. 1. —
Aleksander Sankiewicz — rs. 1. —
Antoni Sankiewicz — rs. 1. —
Ksiądz Somkowicz — rs. 1. —
Adam Suzin — rs. 3. —
Aleksander Wálicki — rs. 1. —
Aleksander Żuk — rs. 1. —

ogółem — rs. 40.

Najlepiej zdaje się byłoby wydawać w broszurkach najskromniej wydanych, które by za najniższą cenę

a więc i dla każdego przystępne być
mogły. Także należałoby dobrze się
namyśleć nad formą, w której
naukę się będzie udzielało.-
Ale to niepotrzebnie mówię,
bo Pan temu lepiej zaradzisz niż
każdy. Dodać tylko mogę że każdy
z nas niecierpliwie wygląda tej
publikacji i wielkie na niej
nadzieje pokłada.--
Jeszcze raz proszę o przeba-
czenie za tak śmiałą odezwę,
bo sama ta śmiałość moja ma
służyć za dowód wielkiej czci i
uszanowania, z jakiém każdy
ziomek dla Pana być powinien

Aleksander Żeleźniak.

P.S.
Parę miesięcy zabawię w War-
szawie: jeżeli by adres mój był
potrzebnym to jest taki:

Aleksandrowi Walickiemu
w Warszawie
w księgarni Gebethnera i Spółki.

Stąd zaś wrócę do Słucka gdzie
stale mieszkam.-

Spieszę się podzielić pomyślną i pocieszającą wiadomością ze wszystkiemi, dla kogo tylko nie jest obojętną każda sprawa mająca dążność zacną i cel szlachetny, a mianowicie jeżeli ta sprawa tyczy się całego kraju. Piękny zamiar Akielewicza wydawnictwa pism niezbędnie potrzebnych dla ludu prostego dzielnie wsparty wymównem piórem J. I. Kraszewskiego (Gaz. Warsz. №   b. r.) zyskał uznanie i współczucie u ogółu. Przyznać należy, że jakkolwiek rozmaite zarzuty nie omijają Kraszewskiego (co zwyczajnie spotyka każdą wyższość umysłową), jednak te zarzuty zwykle mu robią jednostki, ogół ich zaś nigdy nie podziela. Rozumie się, nie mówię tu o zarzutach czynionych talentowi lub nauce, lecz tylko celowi i dążnościom jego. Pierwsze tylko biegli osądzić potrafią, lecz za to o ostatnich zdanie ogółu jest najważniejszem i nieomylnem. Nie wiem jak się dzieje w innych stronach kraju, lecz nasz zakątek przywykł oddawna ufać w prawość każdej sprawy, którą Kraszewski popiera, bo się przyzwyczaił widzieć go na czele lub w szeregach po tej stronie, do której lgną serca ogółu. Oto nowy dowód na poparcie tego com powiedział.

Zaledwo Kraszewski w wyżej przytoczonem miejscu przemówił do rodaków zachęcając wesprzeć poczciwe usiłowania Akielewicza, natychmiast otrzymał na ten cel od Księcia Wilhelma Radziwiłła (z Ukrainy) 300 rs. i jednocześnie garstka poczciwych Litwinów do książęcego datku dorzuciła swój grosz wdowi. Że zaś to jest rzecz publiczna, więc i listę osób, które się do tego przyłożyły wraz z wykazem ilości złożonej tu załączam.

Pani Felicja Uztowska — rs. 1.
Panny: Józefa Poncet —— rs. 1.
Julja Sasinowiczówna — rs. 1.
Panowie: Aleksander Brenert — rs. 1.
Stefan Buchowiecki — rs. 1.
Wincenty Buchowiecki — rs. 3.
Franciszek Dobkiewicz — rs. 6.
Ks. Aleksander Dobrowolski — rs. 3.
Teofil Holtzberg — rs. 1.
Narcyz Korkozowicz — rs. 3.
Bolesław Korozza —— rs. 1.
Wiktor Krótki —— rs. 1.
Bonifacy Krupski —— rs. 4.
Erazm Krzyżanowski — rs. 1.
Tomasz Miładowski —— rs. 1.
Julian Nerlich —— rs. 1.
Stefan Nowicki —— rs. 1.
Adam Paszkiewicz —— rs. 1.
Aleksander Sankiewicz —— rs. 1.
Antoni Sankiewicz —— rs. 1.

Ks. Somkowicz — rs. 1.
Adam Suzin — rs. 1.
Alexander Walicki — rs. 1.
Alexander Żuk — rs. 1.

razem rs. 40.

Całą tę summę Kraszewski przesłał i Akielewiczowi, który zapewne nie zaśpi gruszek w popiele i czynnie się zawinie koło tej tak naglącej kraju potrzeby, a pewnie nie jeden obywatel chętnie pośpieszy przyłożyć się do tej pięknej budowy, co daj Boże!

Alexander Żeleźniak
ze Słucka.

515.

[illegible]

Łaskawy Panie

r. 1841. 3 Kwie.

Przypominam sobie iż niegdyś często w Swoje
treściwie miało dopełniające Jego poezyi i
chrześciański artykuł pod tytułem Dziady i Baby.
przez przytoczenie poezyi dziadowskiej o ile ją
mogłem mieć w pamięci; dodałem naostatek i to,
że ubóstwo z możnymi przez trzymanie dzieci do
chrztu związkami pobratymstwa się łączyło. Na
mocy tego twierdzenia ponieważ teraz właśnie pomię-
dzy nami podobny stosunek zachodzi co do mienia,
Imieniem Jego więc upraszam aby mi nie odmówił
trzymać do chrztu mego pięcioletniego syna z Pa-
nią Plewińską obywatelką Miasta Warszawy i Ochmi-
strzynią Instytutu Wzorowego płci żeńskiej, wł[illegible]

[illegible]

w assystencyi Panów Zielińskiego i Kaniowskiego. Jeżeliby Panowie tam mieć mówili, chrzest mógłby się odbyć w Kościele Panny Maryi jako najstarożytniejszym przez X. Kanonika Szelewskiego w czasie przez nich naznaczonym —

Zostaję z wyrazem literackiej przyjaźni i należnego szacunku

Józef Żochowski

w Redakcji Gazety Codziennej 3 Grudnia 1846.

Z najszanowszych uczuć natrząsać
się z niegodni. Gdybym sam był obra
żonym, umiałbym zapomnieć, bo mnie
nieskończenie nieprzyjemniej przebaczyć
wrogom, ale że obrażona została dla
mnie najdobroczynniejsza osoba, i przed
którymi przyjaciółmi dla nie będę mógł
podnieść wzroku, a cała hierarchia mię
przyjmować pomiędzy się po szatańsku,
tego wszystkie przez Pana rzucone
zostały nasiona —
Podpis mego jest w korespondencji
niektórej
19 Grudnia Warszawa

518.

Wielmożny

Kraszewski
WPan Dobrodziej

w Warszawie

7/9 564.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Na prośbę p. Witkowskiego przesyłam drugą skromną notatkę – oraz list Trentowskiego i odbitkę jego listu, w celu aby Wielmożny Pan zrobił z tego wedle Swej woli (użycie), bo my tu nie wiemy co odpisać

Nowego Roku!
najniższy sługa

Maurycy

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Wynotować w których N^rach^ znajdują się artykuły ojca mojego nie mogłem, bo wszędzie wspomina tylko że od r. 1840 zamieszczał w Orędowniku Poznańskim Przyjacielu ludu artykuły w przedmiocie zastosowania elektryczności do kolei żelaznej.

Może więc Szanowny Pan Dobrodziej będzie mógł dopomódz mi, ażebym był w możności uczcić pamięć s. p. ojca mojego.

Zostaję z głębokiem uszanowaniem

Warszawa 6/9 860

Władysław Żochowski.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Zachęcony tém godłem – niechaj jako kto może, wspólnej sprawie pomoże – przetłumaczyłem z greckiego na polski język Odysseę, której ośmielam się exemplarz Panu ofiarować, i którą do tego pisma przyłączam.

Przepraszam, że nieznajomy Pana utrudzam; ale nie mogłem przewieść tego na sobie, abym niczem kolwiek nie złożył hołdu szacunku dla tego, który tak dla polskiej mowy czynnie i pięknie pracuje.

Racz przyjąć wyznanie głębokiego uszanowania, z jakiem jestem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
Najniższym sługą
Klemens Żukowski

Powiat Hajsyński
Hnieżka
dnia 2 Stycznia
1850

Wielmożnemu Jmci Panu

Józefowi Kraszewskiemu

przez Łuck

w Habnie –

При семъ слѣдуетъ посылка на 1р 50к

въ Луцкъ

1110

m Wnieś. 1860.

72.

odpisano o niebo
dnia 11. 7bra 1860

Wielmożny Panie

Dobrodzieiu!

List W. Pana Dobrodzieia dnia 10. Sierp: pisany, otrzymałem 14. Sierp: br. —

Ai nadto iestem pewny że słowenki i znaczenie iakie Sprawiedliwie mieszą w nim wielki mieć wpływ do podźwignienia mey sprawy, mego bytu, i mey przyszłości — Lecz do tak wielkich względów, jakich ia śmiałem i śmiem rządać, potrzeba mieć wiele zasług — ia niemaiąc żadnych, będąc tylko pewnym że tak wielki Człowiek, powinien mieć dobre serce i chęć niesienia pomocy prawdziwie potrzebuiącym; będąc zmuszony nadchodzącą Zimą, która przeraża każdego co z familią i drobnemi dziatkami siedzi na bruku bez funduszu; proszę W. Pana Dobrodzieia w Imie Jezusa Chrystusa, ratuy mnie —

Ratuy mnie W. Panie, a dzieci dusz biednej moiej familii, która żyła dotąd z pracy moiej, razem zemną zanosić będzie modły do tego który nas stworzył, abyś żył długo i szczęśliwie —

Nieśmiem podawać proiektow, jak możnaby mnie ratować, ale widzę i przekonany iestem że są środki uspokoienia moich nieprzyjacielów, i podźwignienia mnie upadaiącego w przepaść nędzy, nad którą ciśnę prawie stoię —

gdzie kolwiek iest JW: Hr: Wład: Branicki; wszędzie go twoie Panie pismo dosięgnąć może — Są gazety, w których umieścisz moi Dzwopism, można uspokoić tych, co mnie skrzywdzili w Nirytow. ...

potrzeba tylko jak umarzam, aby uwierzyć temu com opisał na kilkudziesięciu arkuszach, i co iest w protokole; lecz ja nie mam innego sposobu przekonania go o tem, jak ieszcze raz powtórzyć —

Że com napisał iest tak Święta prawda, iak iest Bóg w niebie, — ieżeli zostęcia się moie ieszcze nie są dostatecznemi do przekonania o sprawiedliwości tego com pisał — to niniejszym pismem chętnie zorgeram; że chętnie poddaie się prawu, jakiemu zawtegucią Ci: co Oczerniaią niewinnie —

raz oddadzy się Opiece Boga, i pomocy W. Pana Dobrodzieia — Oczekuię skutków maiej Ufności i Wiary —

z najgłębszym Uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieia

Najniższy Sługa

Wład: Zielonełsky

d. 14. Września 1860. roku

Rowno.

Dom Antoniego Kuchara na Woli —

13 Wrześ. 1860.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

W przeszłym miesiącu na List moj Pisany do W. Pana Dobrodzieja, odebrałem odpowiedź od Pana Rodziewicza, który był tak dobrym Uwiadomić mnie o niebytności Pańskiej w Kraju naszym — teraz mam nadzieję że te moje pismo zastanie Go już w Warszawie —

Nadzieja: to jest drugie Życie nieszczęśliwych — ta pociesza mnie, że W. Pan Dobrodziej który tak ważne zajmuje stanowisko w Świecie, nie Opuści mnie — mnie, który Żyję tą nadzieją że krzywda i Krzywda przezemnie poniesiona, nie będzie bez kary — bom z którejś Sieroctwa cierpiącą na Łono Osoby: Której Imię każdy z Uszanowaniem wspomina —

Straciwszy wszystko na pracy i Życie w Równym, musiałem przyjąć Obowiązek; na 20. Chatach jestem teraz Ekonomem i pracuję li tylko za Chatę, drwa i kawałek Chleba —

Jak pierwiej tak i teraz zostawiam pełne prawo Ujęciu się za mną — lecz Oto najpokorniej proszę, aby moi Rękopism i niektóre fakta z przesłanych papierów były Ogłoszone Gazetami — niech czyta publiczność! niech się wstydzą moi Nieprzyjaciele — niech Ci co mnie znają, dowiedzą się zaco zostałem z Urzędowany i z Hańbiony — a ja gdy będę czytał Objaśnienie mojej Hańby w Gazetach, a jeszcze gdy to będzie Ozwkładeone przez wszem Publiki, spokojnie będę cierpiał, i do Ostatniego tchnienia mojego Życia Błogosławić Pana, jako mojego Dobrodzieja, nie przestanę —

Uczyń to Wielmożny Panie, błagam Cię Oto w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego — Amen —

z Najgłębszem Uszanowaniem

Najniższy Sługa

W. Żmiowski

d. 13. 9bra 1860. roku

Równo

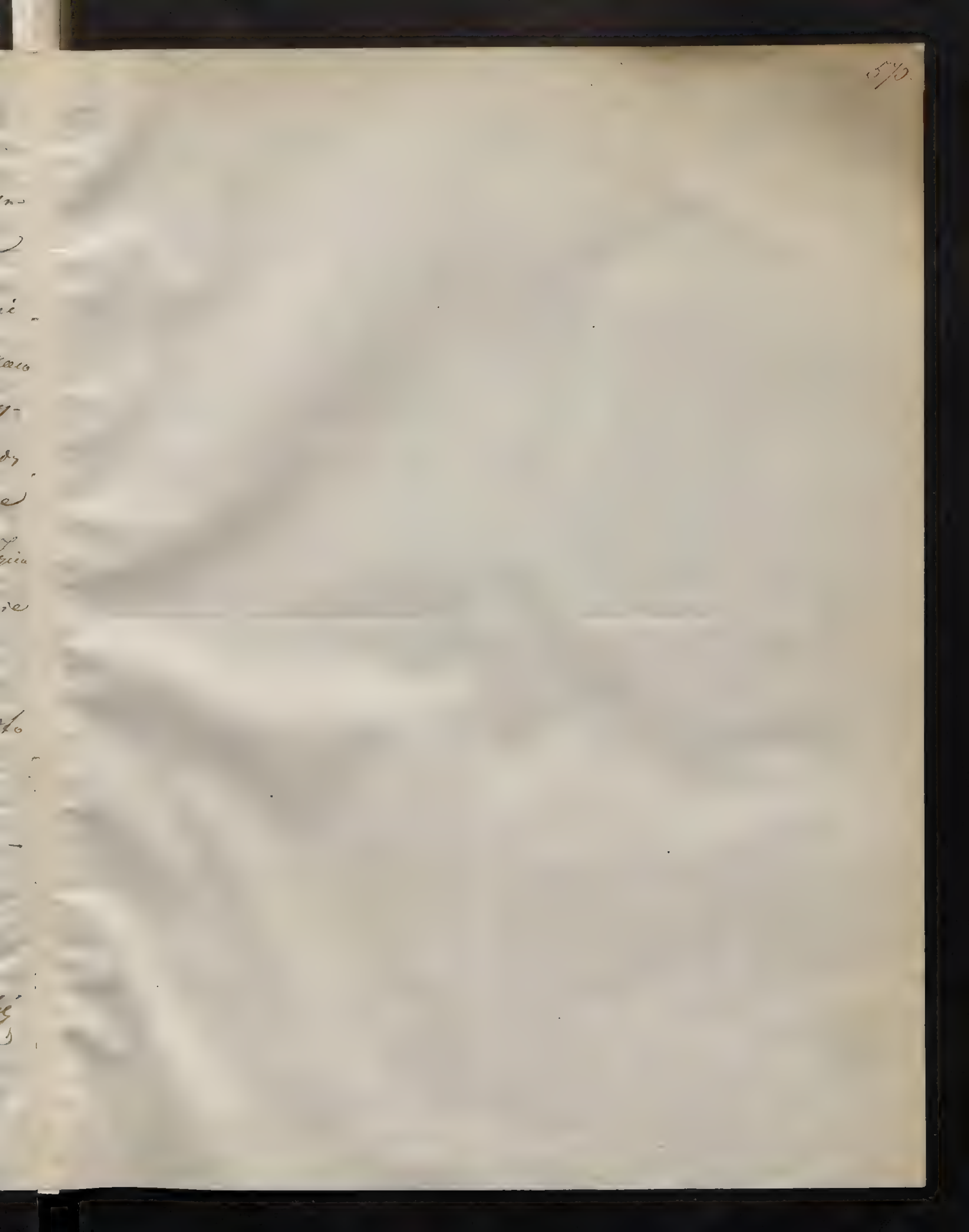

571

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Dwa lata już się kończy, jakiem poniósł ciężką krzywdę — wówczas już mówiąc jam złożył Swoją boleść U Stóp W. Pana Dobrodzieja, — jednak mała nadzieja jaką pokładałem w Osobie pańskiej, Omija mnie, cóż mam robić? Posyłam rubla i proszę najpokorniej O zwrot moich papierów — z któremi będę dowodził, a może i znajdę Człowieka co się Ulituje nad niemi —

Nic dziwnego że Gazeta sprzeciwia się nadrukowaniu co dosłownie mego Opisu — ale Gdyby W. Pan wziąwszy tylko treść Sam Opisał Umieszczając tylko pierwsze litery Nazwisk: toby Gazeta nie miała przeciw temu —

Niech się Stanie Koniec memu bolesnemu Oczekiwaniu — i proszę Oto najpokorniej —

Z Uszanowaniem W. W. Pana Dobrodzieja

Najniższy sługa

Władysław Żukowski —

D. 6/18 Grudnia 1861 roku

M: Równo.

Wieś Tynne

Poznań d. 19/5. 59 578

Szanowny Panie!

Mam sobie za obowiązek donieść Panu, iż komedyą Pańską pod tytułem

«Stare Dzieje»

nabyłem od Pana Igla, któremu Pan rękopis [illegible] r-6 odstąpiłeś, i że takową w krótce wydam w wydaniu ozdobnem, godnem autora dzieła. Może to będzie, da Panu zdrowie i ochotę do pracy, wzbudzając do dalszych z Panem związków, których sobie serdecznie życzę.

Komedyą tę przedstawiali pewnie u nas bawiące towarzystwo Pana Feifra i spodziewam się, że role będą dobrze rozłożone.

Uniżenie dołączając wyraz wysokiego szacunku

Uniżony sługa,
J. K. Żupański

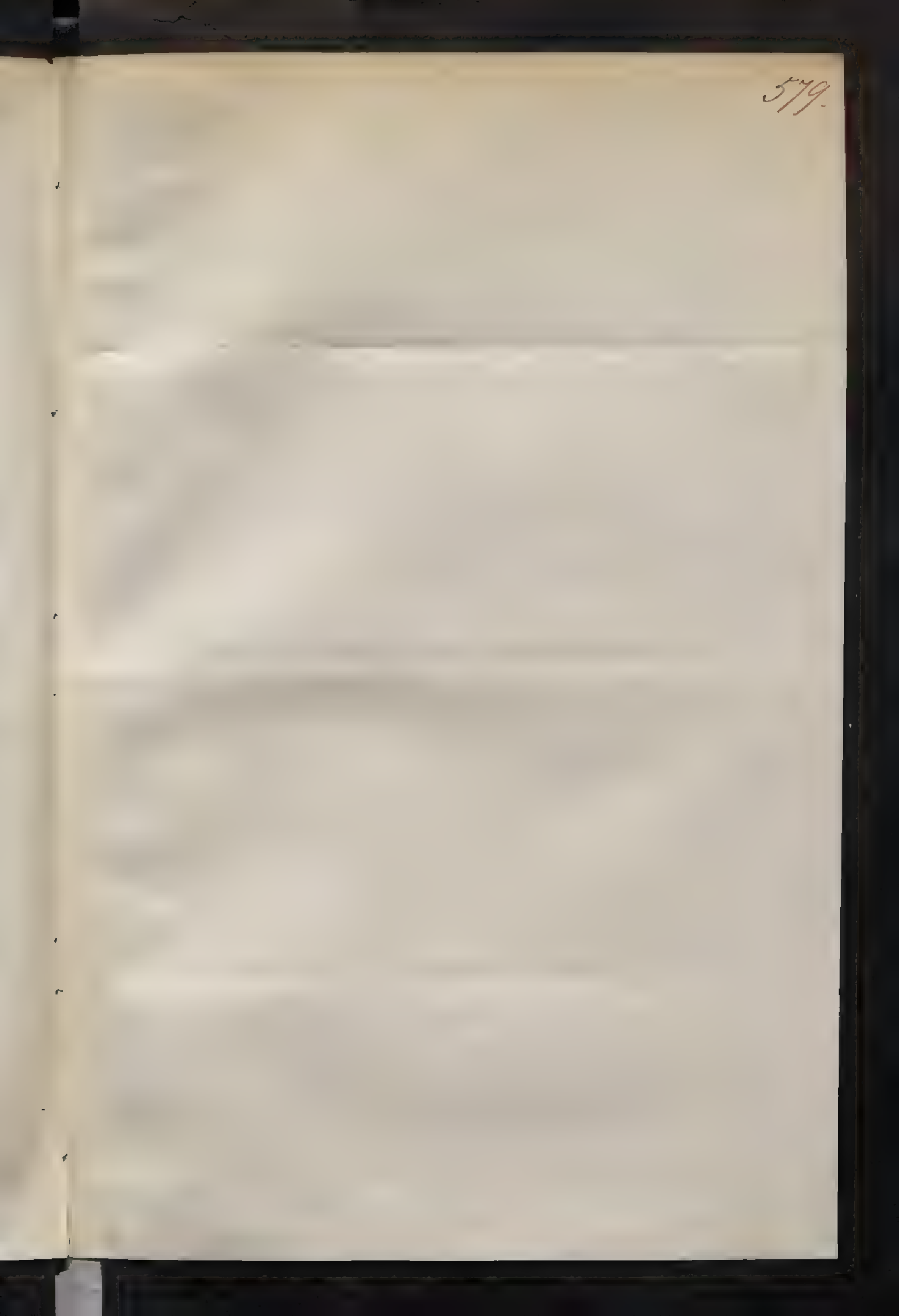

Warszawa w Listopadzie 1860 511

Szanowny Panie!

Nie mogąc osobiście słowami wyrazić podziękowania za tak gorącą wzmiankę o rycinach A. Zaleskiego, pozwól Pan, że to uczynię piśmiennie i proszę, byś Pan i nadal zechciał zachować dla mej firmy tę życzliwość, jakiej dotąd doświadczałem. [illegible] dowody widoczne. Jest to dla mnie najmilszą, jedyną może zapłatą, widzieć, że [illegible] na coś prace moje dla [illegible] nie przepadają.

Nie bierz mi Pan za złe, gdy [illegible] zapytać, jaką drogą wypożyczyć [illegible] wszystkie, bobym chciał, aby w ręku Jego znajdowały się po wszystkie dzieła mego nakładu. Oddawca niniejszego listu, przyjaciel mój, Pan Kostanecki, [illegible] [illegible] zwrócić [illegible] [illegible], przyszle mi adres, pod jakim [illegible] i [illegible] [illegible] mogły —

Pełen wysokiego szacunku

uniżony sługa
J. K. Zaleski

Wielmożny Pan
J. I. Kraszewski
redaktor wielu pism i t.p.,
redaktor gazety codziennej
w Warszawie

Poznań d. 29/12 60 582.

Szanowny Panie!

Na tak łaskawy list Pański z d. 27/12. 60. odpowiadam z pośpiechem:
Cieszę się, że mi Pan jesteś życzliwym i że umiesz ocenić dobre chęci, co dla mnie więcej znaczy, niż pochwały ludzi mniej pojmujących owe rzeczy —

Z Kielichowa podpisuję, jak Pan kazałeś.

W następnym numerze o cywilizacyi w Polsce, chciej i [illegible] Pan, proszę, poprzestać na [illegible] i swe żądanie [illegible]. — A teraz proszę przyjąć wyrazy wszelkiego i szczerego szacunku

Uniżony sługa
[illegible]

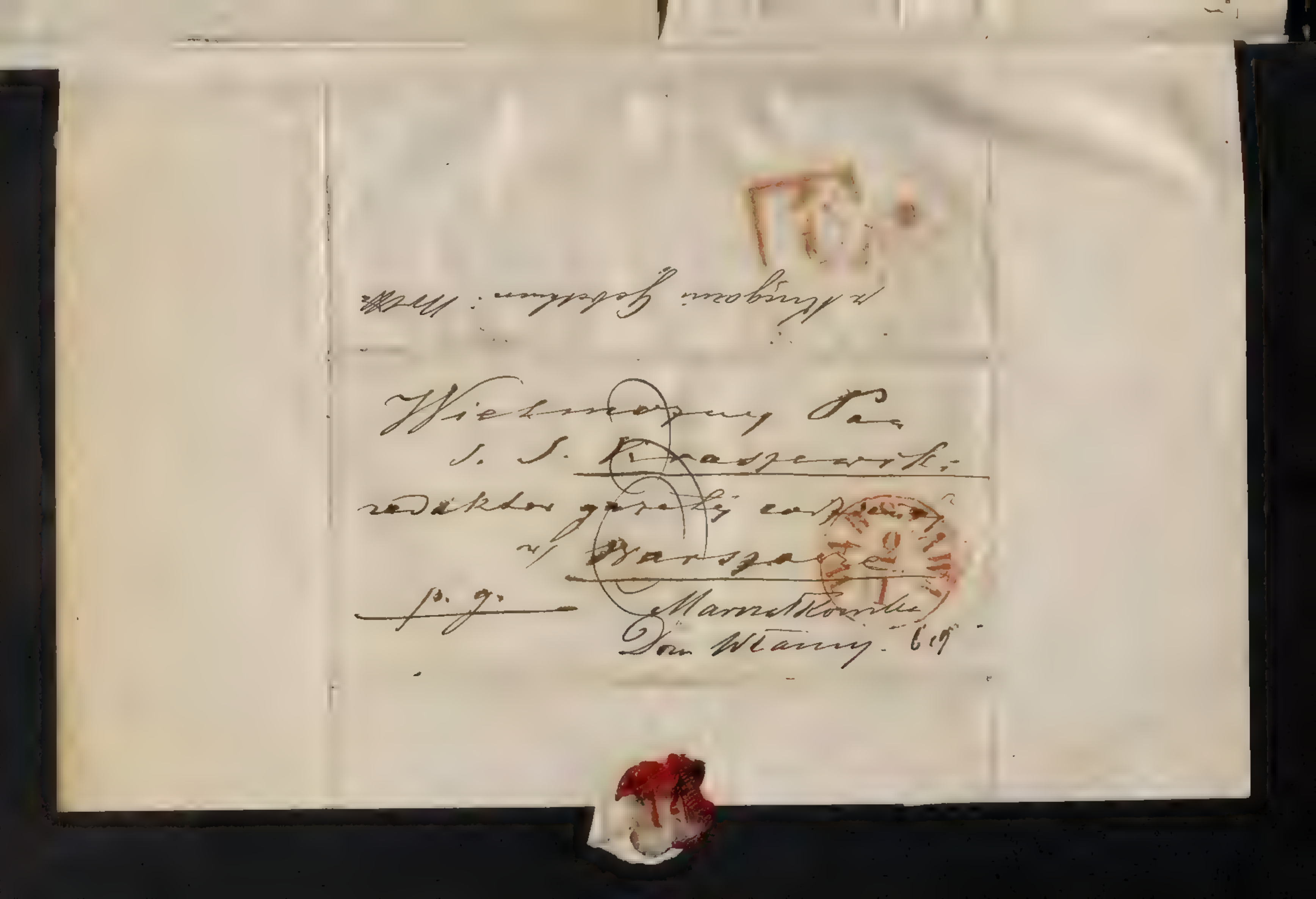

z Księgarni Gebethnera i Wolffa

Wielmożny Pan
J. I. Kraszewski
redaktor gazety codziennej
w Warszawie
p. g. — Marszałkowska
Dom Wtanny · 619

Poznań d. 2/II 61, 584

Szanowny Panie!

Przesyłam Panu pierwszy [illegible] [illegible] do pisma(?), o ziemi naszej. — Gdyby Pan się z panem Korsakiem widział, chciej mu Pan wręczyć [illegible] tego pakietu, [illegible] [illegible] żeby [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Racz mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

Życzliwy sługa
J. K. Żupański

Poznań d. 9/II. 61. 585.

Szanowny Panie!

Mam nadzieję, że Pana Chri[illegible] [illegible] da się zrozumieć, jest w trakcie interesu. Dla takiego wypadku chciałbym prosić [illegible] do naszej publiczności i dla [illegible] abonament. Prosiłbym, byśmy Panu ten wyraz przesłali. Chciej Pan przysłać mi koncept do tej redakcji, bo jesteśmy przekonani, że [illegible] nikt go nie zdoła napisać, a dla nas niestety nie [illegible] najmniejszych [illegible], trzeba nie na tego ciepła, aby wygodnej z tobą [illegible] w jednym się wiele [illegible] przypadku —

Dziękuję Panu serdecznie za uwagi co do [illegible], [illegible] będzie korzystał zapewnie — a teraz raczej wyrazy szacunku (Dr. [illegible]) [illegible] o [illegible] mnie [illegible]!

J. K. Żupański

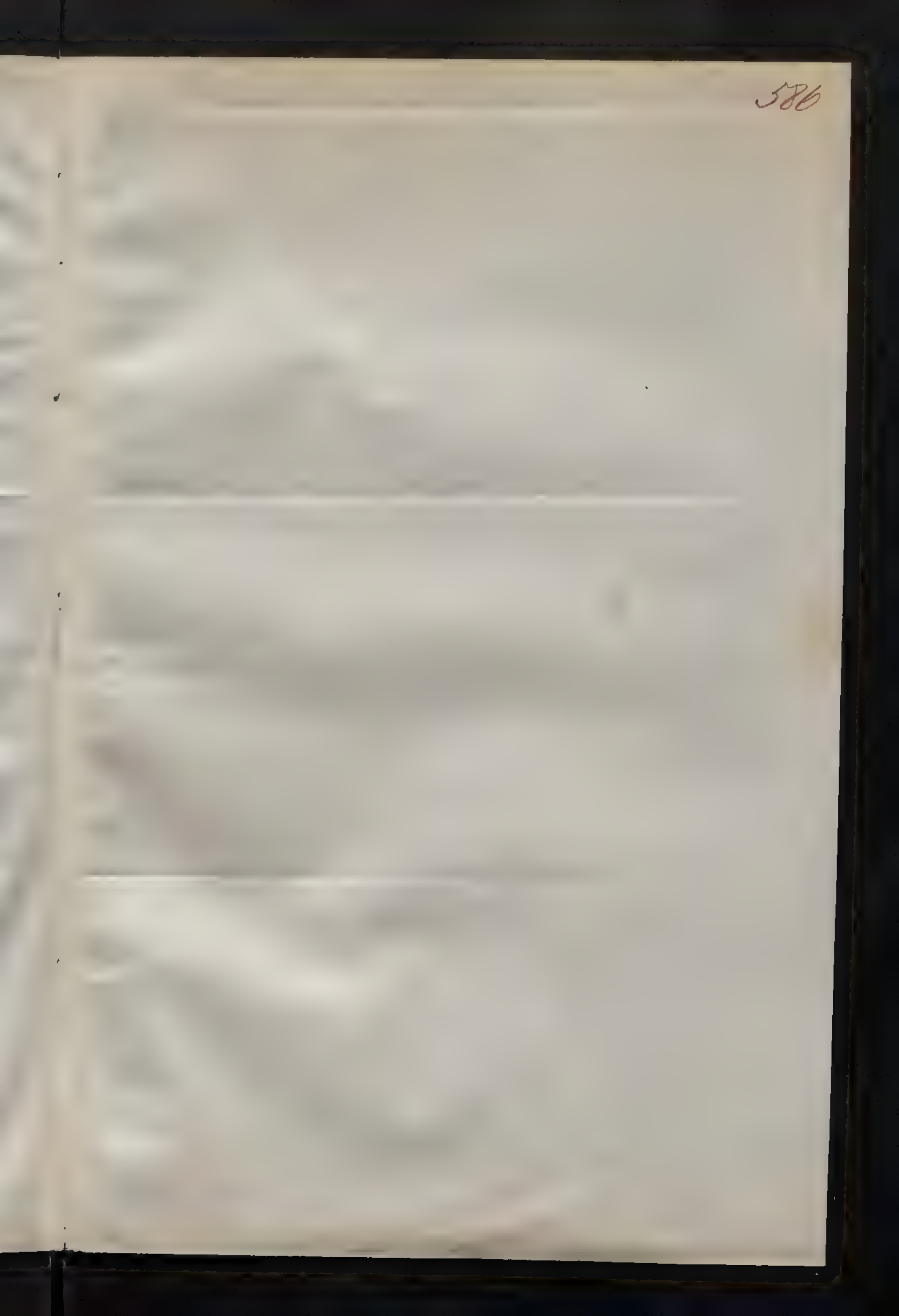
586

Poznań d. 24/II 61.

587.

Szanowny Panie!

przedwczoraj, przed wyjściem mojego listu [illegible] był u mnie Pan Keller, dyrektor teatru niemieckiego. To, co mi powiedział, napisałem w liście (do Pana Mit.) o[illegible], niż że [illegible] bo na prędce. Powtórzę więc to teraz. Naczelny prezes, Pan Bonin, najwyższy urzędnik administracyjny w W.K. Poznańskiem oświadczył Panu Kellerowi, że ze względu tylko na straty, jakie ponosi z powodu żałoby po śmierci Króla, pozwala mu, jako wynagrodzenie, upoważnić towarzystwo polskiej sceny na miesiące lato (Maj, Czerwiec, Lipiec i Sierpień) a może i trzeci miesiąc czy pozwoli innemu miesiące raków, będzie to, jak mówił, zależało od tego, jakie sztuki, że przedstawiać się będą na scenie polskiej, jak towarzystwo polskiej sceny postępować będzie. Oświadczenie to oznajmiam, ale mnie wydaje się za negatywne, bo, ile mnie się zdaje, nie te były powody, które przytoczył naczelny pan prezes, do tak mijakiej odpowiedzi, ale raczej względy polityczne, nakazujące przytłumić wszystko to, co mogłoby podniecić ducha polskiego, co by podniecać mogło i przywiązanie do języka. Tak mnie się ta rzecz przedstawia. Czyby Pan Mitaszewski

miał i chciał

przybyć)

na nieszczęście takie, nie śmiemy radzić; chyba że wielu razem będzie w owym tego czasu objęcia [illegible] uporządkowania. Czy w ciągu czasu tego nie zmieni się usposobienie pana naczelnego prezesa, jest to pytanie, dziś nie dające żadnej pewności; właściwie że zdaje się być rzeczą pewną, że i rząd w wyższych sferach podziela w tej mierze zdanie p. naczelnego prezesa.—

Teraz przystępuję z inną rzeczą: Zwiesz Pan, że w końcu przeszłego roku wydane: Nauki wiejskie przez Jelkowskiego, książka bardzo użyteczna. Czyby Pan nie chciał poświęcić jej kilka wierszy teraz, gdy obywatele całej polski zjechali się w Warszawie, zrobiłbyś przez to przysługę i rzeczy i autorowi, który gdy się pierwsza rozprzeda edycya, dostatecznie się nawet honorarium. Książka ta w Polsce dozwolona.

W ostatnim swym liście doniósł mi Pan Mitelszwarki, że Pan dziełkoby napisał historyą polską w biografiach. Pozwalam sobie w tej mierze kilka dorzucić uwag. Chciałbym ja w biografiach tak, ażeby mógł objąć całą historyą pol

ską

stka, tak wewnętrzną i zewnętrzną. W tej mierze należałoby w każdem stuleciu obrać jednego lub dwóch mężów, do których by przyczepić wypadało zdarzenia tej epoki w Polsce. Zdaje mi się, że tym sposobem opracowana historya wielką byłaby zachętą do czytania dzieł histo-rycznych, i zwiększyłaby za-kres czytelników dotychcza-sowych, których wielka część nie dość przysposobiona w tym kierunku, odstręcza się jeszcze od czytania dzieł tego rodzaju, albo, je-żeli zapuszcza się w lekturę taką, nie rozumie jej, al-bo źle rozumie, co jest we, ale nie korzyści. — Chciej mi Pan przy sposobności za-komunikować [illegible] oraz raz przyjmij Pan wyrazy szacunku

[illegible]
[illegible]

WGo Pan J. I. Kraszewski·

w/ Warszawie

p. p.

Poznań d. 28/II 61 574

Szanowny Panie!

Dziś odebrałem, będąc [illegible] od Mielżyńskiego. Byłem z nim u Pana [illegible], który pana [illegible] [illegible] [illegible] tak, wszystko [illegible] [illegible] [illegible] krótko, bo boi się, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] każdej chwili [illegible] [illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

musiało lecz Pana Schwedin
w Szczęściu ma być w tej
szczerej dobrej uprzedzony
lecz o trudności ... do
...nolgi. Która go o to prosiła
Ta ... ...
...że, ... Pana ...
nie ... ...
...
...
lecie, nie ... ...
dla którego ... i na ...
nie ... ...
... ... Tak
... ...
... ...
stanie, gdy padanie na ...
i raport ... ...
...nazełnego przeszła, Ktoś ...

poważanie moje.
Na tem kończę, jestem
z uszanowaniem

uniżonym sługą
J. K. Z[illegible]

Poznań dnia 2/6. 61 591.

Szanowny Panie!

Ledwo dziś zdobyć się mogę na kilka słów do Pana. Przygnębiony żalem i boleścią z powodu straty nieodżałowanego naszego Doktora Jachimsa, niczego więcej się nie chcę — Najdzielniejszy filar uczciwości i patryotycznego poświęcenia Polaków zniknął, a niema nikogo, któryby go zastąpił. Boże, czy wiele też jeszcze ofiar potrzeba do wszystkiego, zanim nam lepiej będzie?! — —

Posłałem kilka książek do Karlsbad, Panu dostać pewno trudno polskich.

Z wyrażeniem szacunku

życzliwy

J. K[illegible]

592

Poznań d. 2/6. 61 593

Szanowny Panie!

Na życzenie Pańskie przesyłam z polecenia [illegible] i zawiadamiam zarazem, że w zatrzymaniu [illegible] [illegible] Pana [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Dla Pana [illegible] [illegible] Katalogu [illegible], z którego [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], których [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

List do Pana [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] szacunkiem

[illegible] [illegible] sługa
Jan K. Żupański.

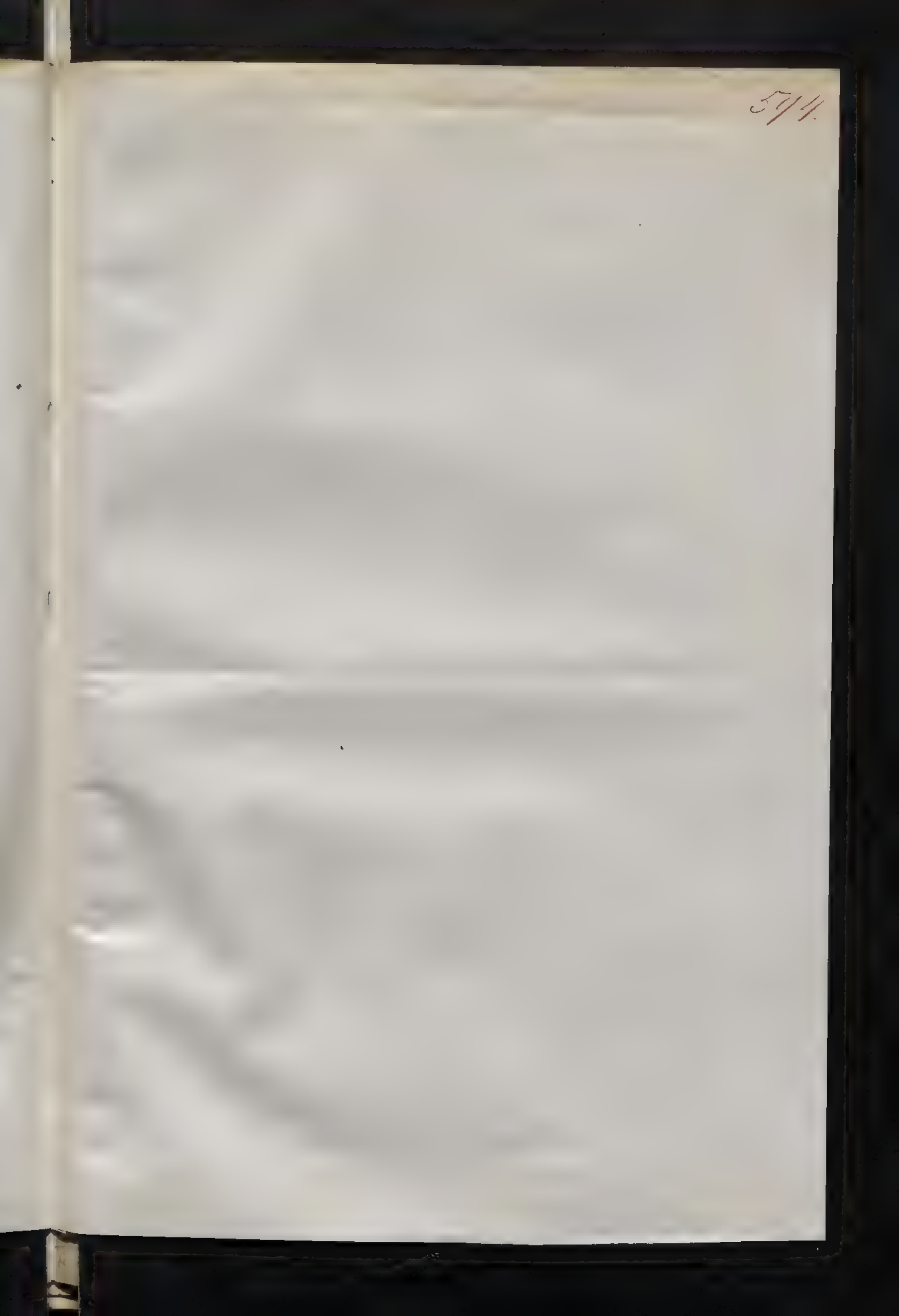
574.

Poznań d. 5/6. 61. 575.

Szanowny Panie!

Zaraz Pan, gdy Pan nadej-
dzie, uprzejmie pro-
szę, o Tarnowie wiado-
mości listu tu załączają-
cego się.)

[illegible] [illegible]

uniżony sługa
J. K. Żupański

597

Poznań dnia 22/1. 61

Szanowny Panie!

Oddawca listu niniej-
szego, Pan Jaśkowski,
którego polecam niniej-
szem gorąco uprzej-
mym, i tyle zawsze
dla mnie łaskawym
względom i proszę, by
Pan zechciał być
pomocnym radą i
wsparciem, gdzie się
znajdzie za wyjątkiem
dla niego, zresztą —
[illegible] najgłębszego
szacunku

J.W. Pan J. I. Kraszewski
w Warszawie

uniżony sługa
J. K. Żupański

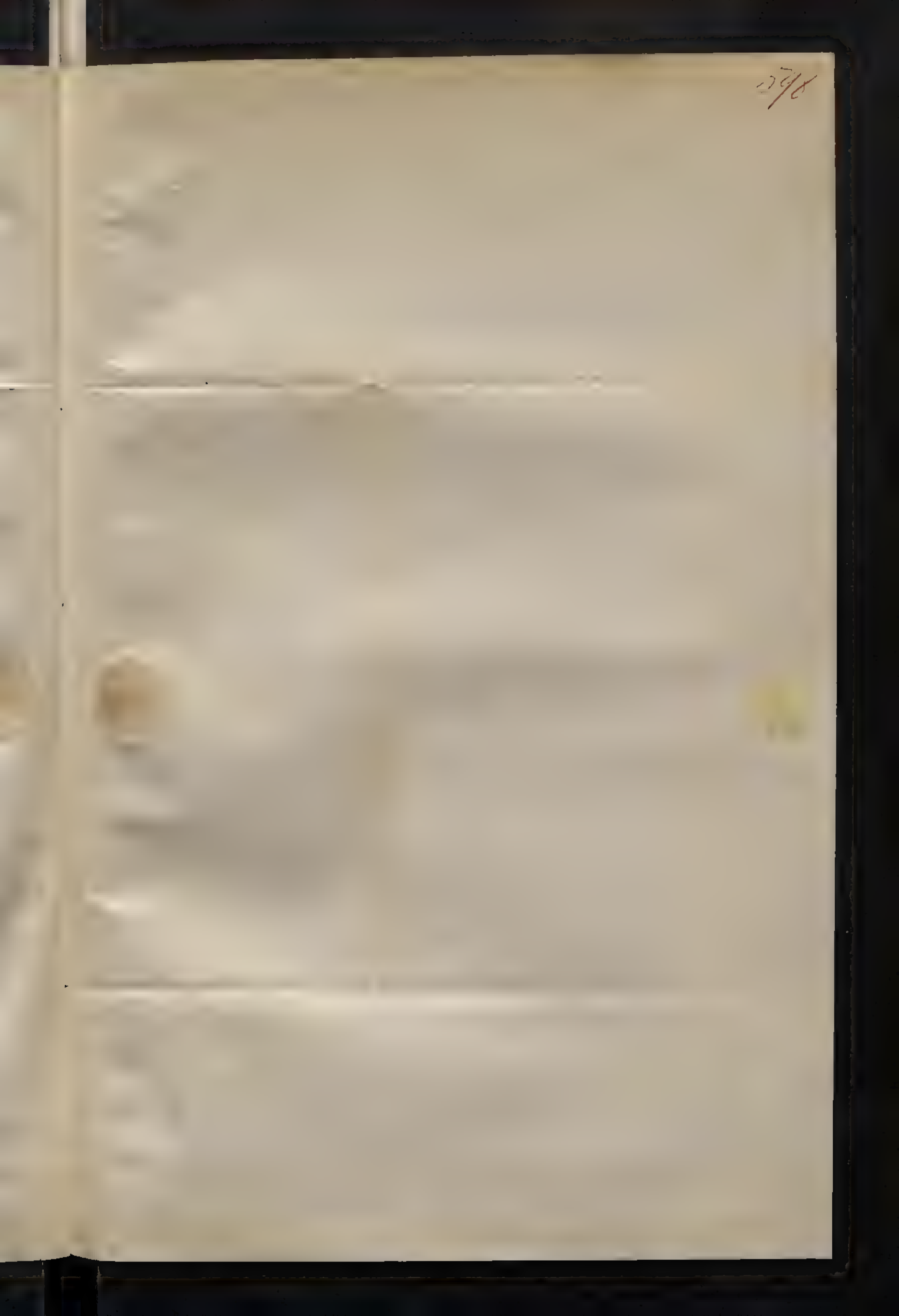

Wny Pan
J. I. Kraszewski
w Warszawie

Poznań d. 10/8 61 5(1)

Szanowny Panie!

Mam zaszczyt za łaskawszym przedsta-
wić panu w oddawcy tego listu, Panu
[illegible], profesora gymnazyjum
[illegible]
[illegible], u nas [illegible]
z Warszawy. Nie wątpię [illegible]
Pan [illegible], gdy w tej [illegible]
przekonasz się [illegible]. Bo na
względem [illegible]
[illegible]
całego przyjaciela?

[illegible] najgłębiej polecam
się pamięci

(Sługa uniżony
J. K. Żupański)

Poznań d. 10/8 .61. 101

Szanowny Panie!

Wnosząc listy moje na pocz-
tę, przez nieuwagę, przypadko-
wy bilecik [illegible] osoby, która mia-
ła go z sobą zabrać, wrzuci-
ł z [illegible] na pocztę. Przepras-
zam Pana za tę nieuwagę
mego [illegible] tem
bardziej, że niepotrzebnie na-
raziłem Pana na koszta.

Bilecik [illegible]
[illegible] Pan, [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible] [illegible],
[illegible] pełen szacun-
ku.

Uniżony sługa
J. K. Żupański

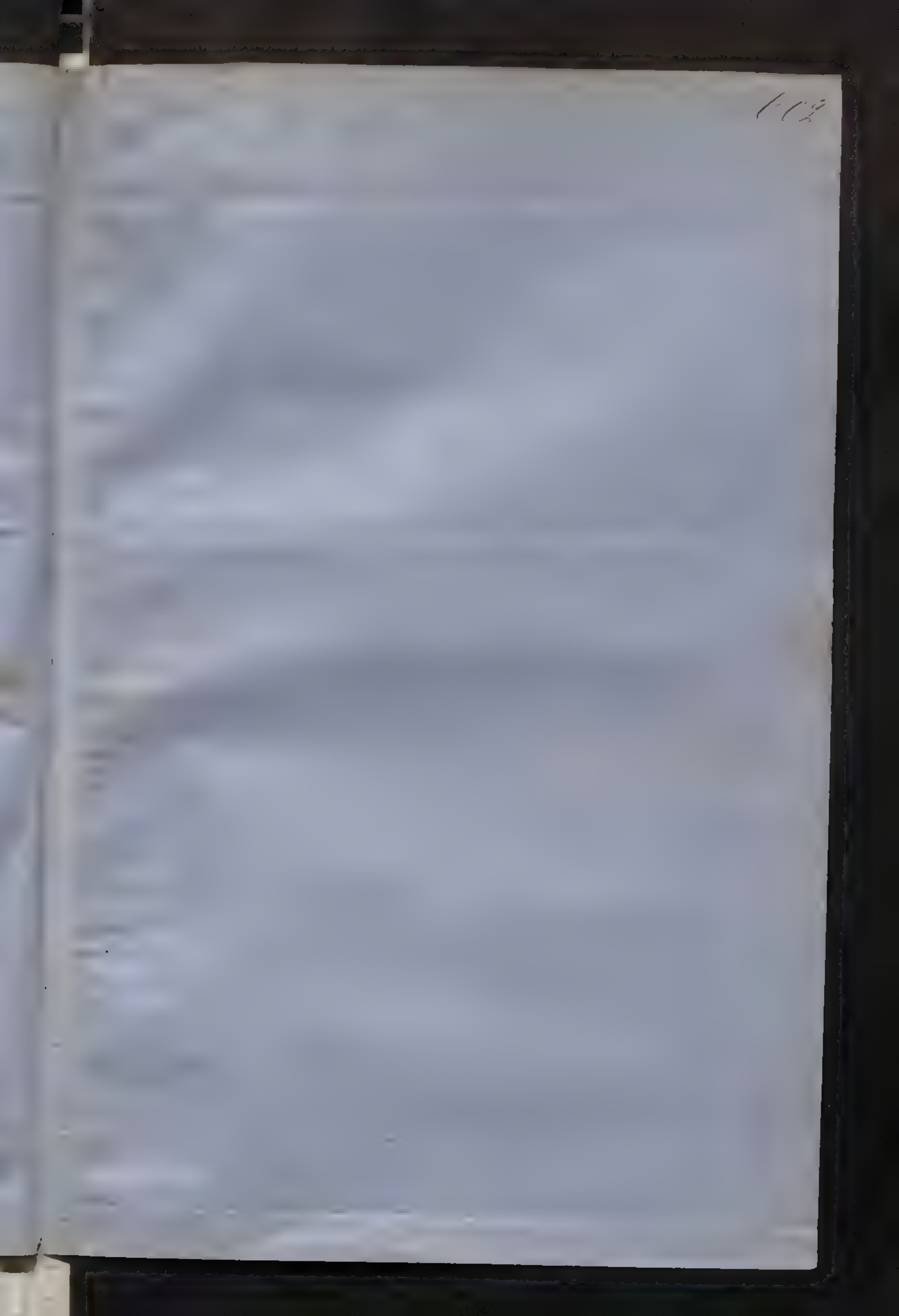

Poznań d. 9/9 61. 603.

Szanowny Panie!

30 Talarów odebrałem. Broszura o rękopisie Kraszewskiego dawno już w druku.

Na subskrypcyą może Pan liczyć; i czekam dalszej przysyłki wiadomego rękopisu.

Oddaję się łaskawej i życzliwej pamięci Pana mego szanownego

Sługa uniżony
J. K. Żupański

[illegible] 30.IX.61 665.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

N° 4 Mon. J. I. Kraszewski

franco à Varsovie

4.9

Poznań d. 19/9. 62. 661

Szanowny Panie!

Przesyłając Panu [illegible]
w ostatnim piśmie wspo-
mniany z Poznania [illegible]
o świetnym opisanego
na zatrzymującej się ta
Kartce czcze, gdyż [illegible]
że są one nader
przydatne dla niektórych
dziś, których poszukuje, a
wszystkie wypada podział
stronę. Zawsze jeszcze
szanowania i poważania

Uniżony sługa
[illegible]
J. K. Żupański

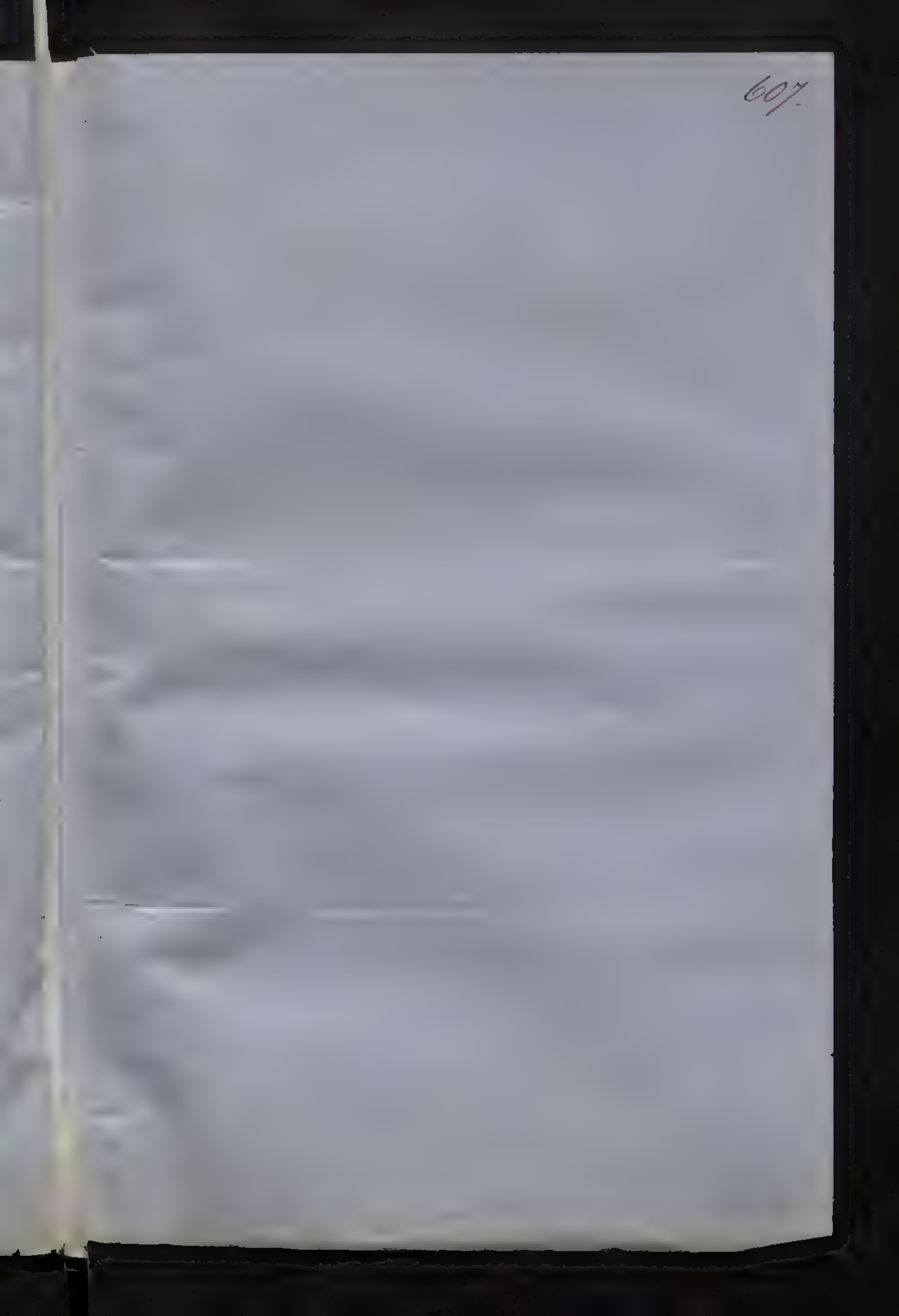
607.

Str. Poznań, dnia 16 Lipca 1870

RACHUNEK

Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego w Poznaniu

WPana J. I. Kraszewskiego w Dreznie

Data	Ilość	Tytuł	Uznanie			[illegible]
1861.						
Czerw. 1.	1	Coloune la Pologne	.	12.	6.	
	1	La Pologne, les Germans	.	12.	6.	
. 13	1	Mowa polska	.	5.	.	
	1	Drei Worte	.	2.	6.	
. 14	1	Funérailles de Lelewel	.	10.	.	
. 17	1	Salima Lettres d'une Ukraine	.	10.	.	
1863. Sierp. 26	1	Tak lub nie	.	10.	.	
Luty 16	1	Roger Pieśni ludu	3.	.	.	
	1	Koźmiński Dec. polon. Frage	.	15.		
	1	Wiadomości z kraju	1.	10.	.	
	1	Rzut oka na rzeczy polityczne	.	15.	.	
	1	O zbawieniu Polski	.	6.	.	
	1	Dyplomata polski	.	20.		
	1	Tomasz Ersen, Pitaczy	.	10.	.	
	1	Kilka myśli z pogrzebu	.	4.		
	1	Doralicka Obrazy rodzinny 1/2	2.	.		
	1	Pogląd na naukę przyszłości	.	7	6.	
	1	Lelewel O Kopernikie	.	10.	.	
	1	Pogląd na dzieje	.	7	6	
	1	Zasady Kadłubka	1.	.	.	
	1	Polkiewicz 1852	1.	.	.	
	1	Tyszkiewicz Podróż do Europy	1.	.	.	
	1	Garczyński Poezye	1.	.	.	
	1	Gordon Obrazki Mazurskie	1.	.	.	
	1	Norwid Poezye	1.	.	.	
	1	Nehring O Helidensteinie	.	20.	.	
	1	Rodowody Stanisław	.	20.		
	1	Wędrowski Flis	.	7	6	
	1	Legendy polskie	.	20.	.	
	1	Listy Krakowianki	.	20.	.	
	1	Uwagi o kwestyi włościańskiej	.	25.	.	
	1	Sienkiewicz Pamiętniki	1.	15	.	
	1	Pamiętnik wojny amerykańskiej	.	6.	.	
	1	Jezierski Projekt	.	5.	.	
	1	Mazart Le comte L.	.	15.		
	1	Soltikin De l'origine	.	12.	.	
	1	Memoires inédit sur la reforme	.	8.	.	
	1	Ostrowski Legendes et contes	1.	.	.	
	1	Potocki Pamiętnik	.	15.		
	1	Album Lwowskie	2.	25		
Maj 4	1	Gotyk przjam	1.	.	.	
	1	Mowa Napoleona	.	7	6	
	1	Der Aufstand in Polen	.	7	6	
1863. Sierp. 25		Portret cg. Generały	.	.	.	28
1865 " 20	1	Chodźko Hist. des legions polonais	12.	.	.	
	1	Mapa Emigr. Kolegiaty	3.	10.	.	
Listopad 15	1	Pamiętniki Paska	1.	20.	.	
24	1	Kitowicz Opis obyczajów za Augusta III	3	15.	.	
1867 Marzec 15	1	Małecki O Fr. Wackinie 1/2	2	20.	.	
Czerw. 21	1	Moraczewski Dzieje Rzeczypospolitej 1/9	13.	10.	.	
1868 Luty 22	1	Stabik Wspomnienia	1.	.		
Grudz. 9	1	Wiadomość o życiu M. Grabowskiego	.	15.	.	
1869 Luty 24	1	Pamiętnik Soplicy	3.	.	.	
	1	" Paska	4.	.	.	
Marzec 18	1	Nabożeństwo Katolickie	2.	.	.	
	1	Dawna Książka	.	20.	.	
	1	Ostaszyk polski mu	1.	5.	.	
	1	" Katal.	1.			
		Transport dalej	80.	1.	.	

				Ordinair			Netto		
		Transport	80. 1.	.	.	.	.	28.	.
	1	Pokoj [illegible]	3. -[illegible]						
[illegible]ec. 2	1	Laskazavná Ry[illegible] [illegible]	3. -[illegible]						
[illegible]mic 10	1	Omnibus I – II { A. Redakt.	" "	,	,	,	,	16.	.
	1	Skarga Kazania } Dr. Pyp[illegible]	" ,	"	"	"	"	6.	.
	1	Archivum [illegible]	" "	"	"	"	.	18.	.
[illegible]sp 6		Z [illegible] [illegible]	" "	"	"	"	"	13.	6.
[illegible]ik 25	2	Omnibus I – V.	" "	"	"	"	1.	10.	.
	2	Archivum [illegible]	" "	"	"	"	1.	6	.
–	2	Skarga Kazanie	" .	"	"	.	.	12.	.
			86. 21.						
		25%	21. 20¼	,	,	,	65.	.	9.
				Rý		.	70.	26.	3.

Dnia 1/13. Apl. 857. Iwańsk.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Odsyłam Thamara wierszowca, z życzeniem aby Mu długo i pomyślnie służył. To szlachetne stworzenie zrozumie dobrze wysokie powołanie swoje, a Ja ustępuję go, nazwę się szczęśliwym, iżeli On choć w części przyczyni się do zdrowia i przyjemności Szanownego Pana.

Zostaję z wysokiem poważaniem i Sza-cunkiem

JWWPana Dobrodzieja
najniższym sługą
M. Zinowski

551
610

Szanowny Redaktorze!

Najpokorniej przepraszam, iż wpierw do Wielkiego adressiją zwracam się z nieotrzymaniem № 46, 47, 48, 65, 66, 67 Gazety Polskiej, którą drugi raz otrzymuję. Reklamowałem do Kontory Pocztowej Lipowieckiej, która tłumaczyła się, że takowe nie przychodzą zupełnie. Postąpiłem przeciwne prawidłom, udając się do Szanownego Redaktora, a nie do Expedycji Pocztowej, jedynie dla tego, że obawiam się abym więcej nie był pozbawiony przyjemności akuratnego odbierania Gazet.

Wyznając Najwyższy szacunek dla Szanownego Redaktora Dobrodzieja, jeszcze raz przepraszam, a Jego utrudzam.

mojej prośby.

Najniższy Sługa

M. Żurakowski

Obywatel Wsi Dołża
Powiatu Lipowieckiego
Gub. Kijowskiej.

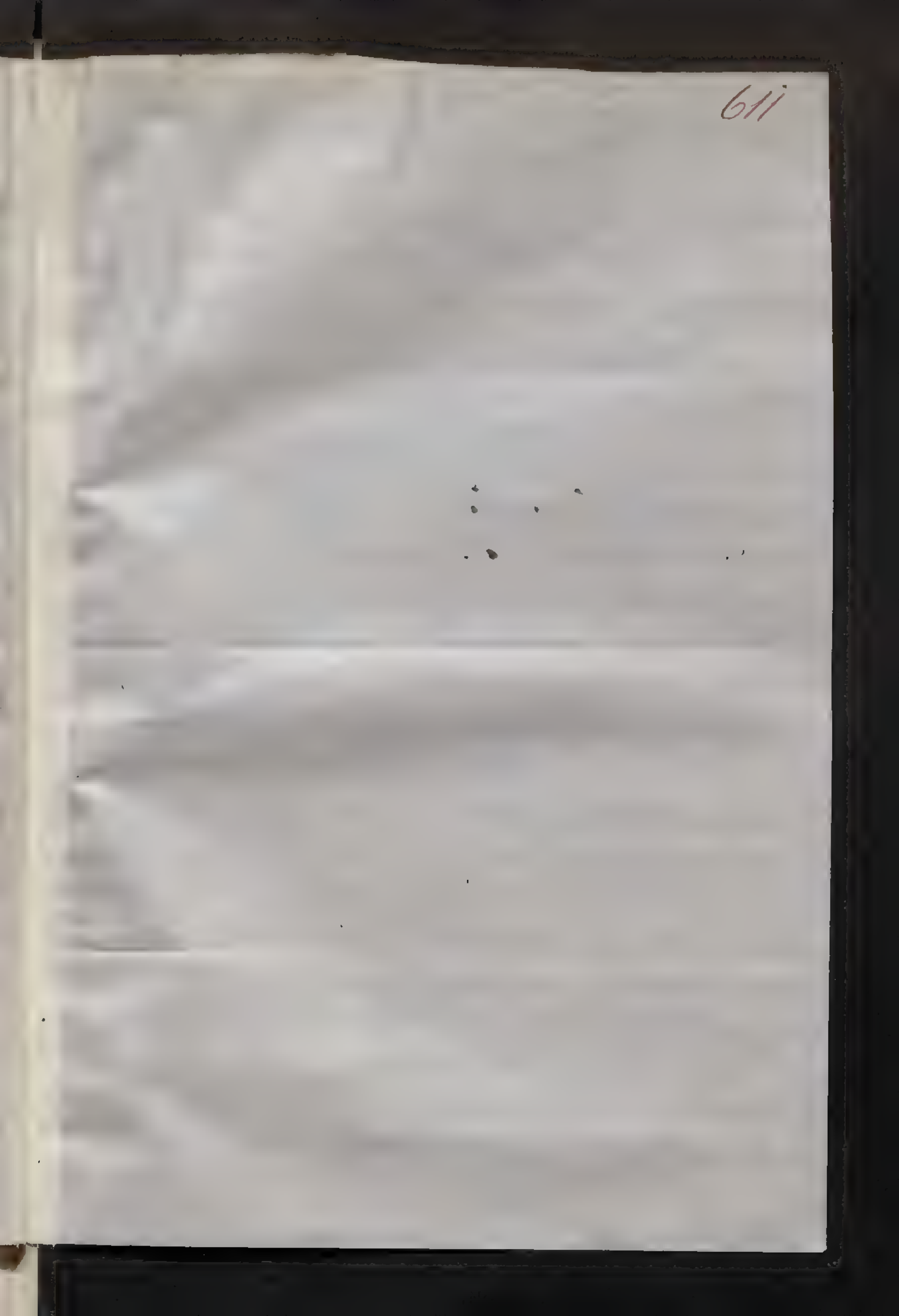

Warszawa d. 14º Października 1860

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wyjeżdżając z Paryża do Galicyi i Warszawy dla interessów JO. Xżnej Adamowej Czartoryskiej, otrzymałem od JW. Jgo L. Bystrzonowskiego polecenie, zniesienia się z Wielmożnym Panem Dobrodziejem w celu przedstawienia Mu interessu, – dotąd nie załatwionego pomiędzy WP. Januszem Woronieczem a Jego Bratem WP. Antonim.

Pomimo że znam dokładnie i położenie teraźniejsze WP. Janusza i Jego z Bratem Zachodzące stosunki, JW. Jenerał Bystrzonowski, dla zrobienia mi wstępu u WP. Pana Dobrodzieja, opatrzył mnie przy wyjeździe, własnoręcznym objaśniającym w krótkości cały ten interes – listem, którego dosłowną kopię załączam tu WP. Panu Dobrodziejowi a oryginał do późniejszego użytku zachowuję. – Znając także powody, dla których WP. Pan Dobrodziej raczył, przed 2ma laty, przychylić się do pośredniczenia w tej sprawie, miałem sobie za obowiązek, przyjąć z wszelką gotowością, polecenie JW. Jenerała, najprzód z uczucia prawdziwej życzliwości dla WP. Janusza, powtóre, że jako zawiadujący niegdyś interessami ś.p. Xżnej A. Sapieżynej, a dziś Rodziny XX. Czartoryskich w Paryżu, spodziewałem się wyjednać lub przynajmniej zabezpieczyć zwrot długu niegdyś zaciągniętego przez WP. Janusza u ś.p. Xiężnej i u Xcia Adama – i w tym celu przywiozłem z sobą wszystkie dowody i Rewersa WP. Janusza.

Nie potrzebuję WP. Pana Dobrodzieja zapewniać, że

Wielmożny Jmci Pan J. Kraszewski, &. &.

że tak Xiąże jak i Jenerał całą nadzieję skutecznego i honorowego załatwienia tej sprawy jedynie w łaskawem pośrednictwie WPana Dobrodz. pokładają i że są przekonani, że WPan Dobrodz, – dla wielu względów – wszelkich starań dołożyć raczy, aby W. P. Antoniego Woronicza do wypełnienia świętych obowiązków nakłonić.

Żałuję niewymownie, że za mojem przybyciem do Warszawy nie miałem szczęścia zastać WPana Dobrodz. a to tem bardziej, że mi już znikła tego nadzieja, gdyż jak mnie zapewniono, W. Pan Dobrodz. dopiero w przyszłym miesiącu wraca do Warszawy a ja najpóźniej za 15 dni muszę wyjeżdżać do Paryża.

W takim stanie rzeczy umyśliłem się trudzić WPana Dobrodz. moją korrespondencyą i prośbą, ażeby WPan Dobrodz. raczył łaskawie zaszczycić mnie choć krótką odpowiedzią na moje zgłoszenie się, (którąbym zawiózł do Paryża) jako dowód wykonanego polecenia, chociaż przyznaję się, że JW. Jenerał robił sobie nadzieję, że za powrotem moim do Paryża, nie tylko uwiadomienia lub obietnicę, lecz pewny, brzęczący rezultat tak dla W. P. Janusza jak dla Xięcia z sobą przywiozę.

Pojmuję aż nadto, że cała ta sprawa jest dla WPana Dobrodz. drażliwą i potrzebuje pewnego czasu do takiego załatwienia, jakiego sobie niezawodnie i WPan Dobrodz. i Jenerał życzą, – że zatem, gdyby nawet WPan Dobrodz. teraz bawił w Warszawie, nie dałoby się ją może stante pede do skutku doprowadzić. Dla tego umyśliłem się zaproponować, czyby W. Pan Dobrodz. nie pozwolił, ażebym przed moim wyjazdem z tąd przedstawił cały ten interes W. Malhomme, Naczelnikowi Kancellaryi Interessów hr. Jana Zamoyskiego,

w celu

wcale późniejszego zadawania go lub z WPanem Dobr. lub bezpośrednio z WP. Antonim Woroniczem. — WP. Malhomme prowadzi tu od dawna interessa ś.p. X.ny Sapieżyny i X.ny Adam. Czartoryskiej, a nawet dziś i Jenerała Bystrzonowskiego; przy jego więc rzeczy mógłby i ten interes przechodzić, a będąc tu ciągle na miejscu, łatwiej by mu było znosić się z WP. Dobrodziejem i wpływać na W. P. Antoniego Woronicza. Za wszelką zaś delikatność W. P. Malhomme w tym względzie, mogę W. Panu Dobrodz. śmiało zaręczyć. — Dodać tu jeszcze muszę, że P. Malhomme ma rodzonego Brata w emigracyi, który jest dobrym znajomym WP. Janusza, a więc już i z tego względu podejmie się z chęcią i gorliwością tego interessu.

Jeżeli W. Pan Dobrodz. raczy przyjąć tę moję propozycyę, to upraszam jak najśpieszniej mnie o tém uwiadomić; wtedy złożę w ręce WPa Malhomme objaśnienia tego interessu wraz z dowodami; bez upoważnienia WPana Dobrodz. tego kroku nie uczynię.

Wszelką odpowiedź upraszam WPana Dobrodz. nadesłać mi pod kopertą P. Ludwika Malhomme do Pałacu Błękitnego, gdzie zwykle codziennie bywam i listy moje odbieram.

Miło mi jest przy tej sposobności polecić się łaskawym względom W. Pana Dobrodz. z wynurzeniem wysokiego szacunku i poważania z jakiem mam zaszczyt być

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

Kiżychoń

Kopia Listu JW. Jm. L. Bystrz. do W. Hieronima
Koychon ... 6×4

Paryż d. 15. Maja 1850.

Kochany Panie,

Korzystając z podróży Jego do Warszawy pozwalam sobie, powierzyć Mu rozpatrzenie z powodu [illegible] interesu ś.p. Jana Woronicza a jego Brata ś.p. Ant. Woronicza [illegible] powodowany tudzież [illegible] Kochanego Pana [illegible] interesowaniu, [illegible] obchodzą [illegible] Ks. Anny Czartoryskiej, która w spadku przeszła do swojej schedy [illegible] Jaśnie [illegible], a Jej matki, Ks. Anny Sapieżyny [illegible].

Nie będzie uchodzić [illegible] majątkowej Pana J. Woronicza, winienem wyjaśnić przywilej, aby Go uwolnić od zarzutu [illegible] że [illegible] długi nie mające funduszu na ich opłacenie, że P. J. Wor. przy [illegible] będący, był właścicielem Summy w Wiedniu w Bankiera [illegible] złożonej i od niej procent pobierał. Był właścicielem Summy i procentów zaległych [illegible] na Dobrach [illegible] własności Ks. Czartoryskiego. Był właścicielem Summy i procentów zahipotekowanej na Kamienicach Ks. [illegible] w Warszawie. Dwie pierwsze [illegible] Dawniej w posiadanie Rodziny [illegible] Woronicza, [illegible] ostatnia przechodziła przez moje ręce 15 7bra 1850 na przedstawienie P. Ant. Woronicza, że inaczej Summa ta uległa przedawnieniu. —

Winienem dodać jeszcze tę uwagę, iż jeżeli P. Jan Woronicz obwiniany jest, jak to i samemu Panu wiadomo, o lekkości w zaciąganiu długów, a nawet o niedelikatności w niektórych postępowaniach, wina to w znacznej części cięży na tych, którzy go długie lata zostawili bez zasiłku żadnego. — Często on potrzebował i potrzebuje [illegible], ja przyznaję pewny [illegible] dla zdobycia [illegible] z obawy [illegible] które [illegible] zostawia Synowi. Do [illegible].

Szczególniejszym trafem [illegible] poznać [illegible] w lecie 1858 P. Józefa Kraszewskiego, Kuzyna PP. Woroniczów [illegible] wrażenia, jakie [illegible] drobiazgo wyrażanej się [illegible] z P. Jan. Worocz. Ta rozmowa sprowadziła [illegible] rzeczy wypełnienia, w skutek którego P. J. Krasz. zostawił u mnie 1,000 fr. na podróż Syna P. Jan. Worocz., aby tenże poznał swoją Rodzinę w kraju, a co więcej, P. J. Krasz. podjął się [illegible] Stracone. Jakoż w liście pisanym do swego Krewnego, P. Stefana Krasz. w Grudniu 1858 r. P. J. Krasz. umieścił w [illegible] jako wyrazy P.ª Ant. Woronicza następujące wyrazy: " Obowiązuję się alimentem (odpowiedni [illegible] Kapitałowi 40.000 fr.) Janeczkowi płacić, [illegible], a po jego śmierci, odpowiedni Kapitał [illegible] oddać".

Nastąpiła wojna 1859 i dopiero 13. Lipca 1859

odebrałem list od P. J. Krasz. a w nim następującego zobowiązania się P^o Ant. Woronicza dla swego brata:

1°) Oddanie procentów zaległych od Summy Czarnowiskiego, kwoty 47.000 Złp. jeżeli one odebrane zostaną;

2°) Oddanie Summy należącej się od Branzemera, jeżeli ta odebraną zostanie;

3°) Obowiązuje się zapłacić długi P. Janusza zaciągniony, a wynoszący 15.000 franków z górą, ratami w ciągu 4^ch lat;

4°) nakoniec obowiązuje się płacić rocznie Januszowi 2.000 Złp. dożywotnio, i „pierwszą ratę tegoroczną natychmiast „mu chce przesłać, byleby wiedział „gdzie jest i gdzie drogę."

List otwarty adressowany do P^a Janusza trzyma oświadczenia objęte przesłałem.

Odpisując P^u J. Krasz^mu dwukrotnie wskazałem różnice oświadczeń P^a Ant. Woron^a objętych w listach z Grudnia 1858 a z Lipca 1859, dodając, iż co bądź, żadnej przesyłki alimentarnej nie odebrałem dla P^a Janusza Wor., gdy może zima i. t. d. nie dotknęła.

Muszę jeszcze dodać, iż młody oficer francuski, 3^ma ozdobami zaszczycony, P. Wojciech Woronicz, widząc w rozmowie zachodzącej pomiędzy obietnicami, zawar-tami

w lecie 1858 a lecie 1859, kiedy Ojciec wyjeżdżając, chciał sam udać się do Warszawy, tamże za pomocą Konsula i różnych protekcyi, dochodzić pewnych praw, których on jest legalnym Reprezentantem w oczach Rządu rossyjskiego. Tę niecierpliwość jedynie wyraźny rozkaz Ojca mógł pohamować.

Tak cały interes P. Janiszka Wrony wyjaśniwszy nie pozostaje mi, jak raz jeszcze polecić Twojej łaskawej opiece i wynurzyć Ci Kochany Panie, uczucia szczerej przyjaźni i szacunku rzetelnego. — (Podpis) Jenerał L. Bystrzonowski m. p.

Poznań 16 marca 1859 616

Łaskawy Panie,

Jeśli idę za dawnym obyczajem, zasyłając Ci w dzień Twego imienia powinne wyrazy powinszowania, nie chciej wątpić, że zarazem spełniam potrzebę serca, pamiętającego na tyle miłe i zaszczytne chwile, jakie obok Ciebie spędziłem. Śmiem się uważać za jednego z tych, którzy zbliżywszy się do Ciebie, nie przestali ufać prawdzie Twej duszy i śledzą zawsze z równem współczuciem drogi, którymi wśród trudu i przeciwności postępujesz.

Winszując tak chlubnie przebytego zawodu, życzę Ci Panie, aby Ci Pan Bóg dał jaknajdłużej siły i nie pozwolił złym chęciom i nieświadomości zedrzeć jednego listka z tego wieńca, na jaki zapracowałeś.

Z wysokim szacunkiem Twój Panie

prawdziwy i uniżony sługa

Ludwik Zychliński

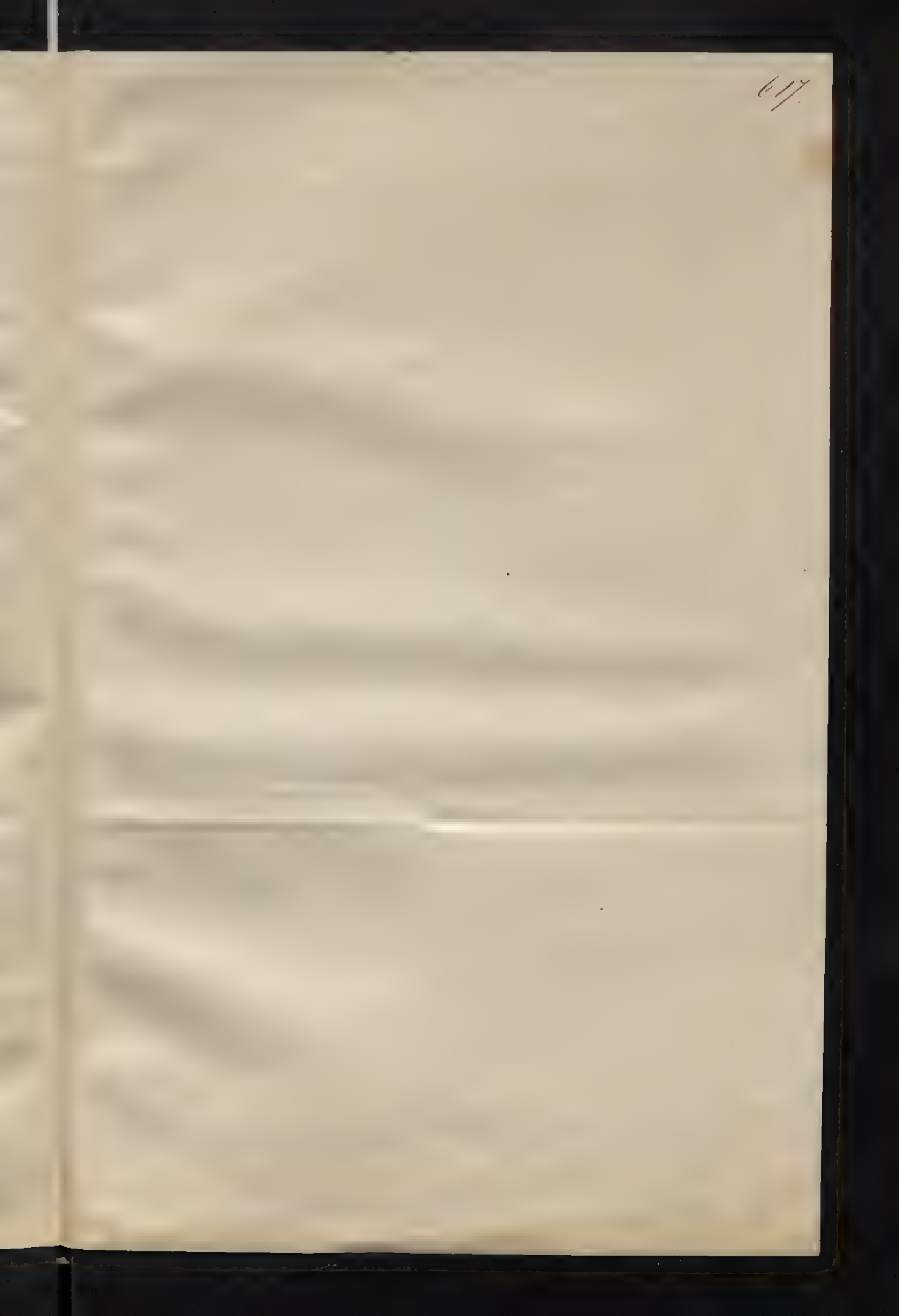
417.

Tom 24ty Lit. Z. Ż

Spis listów w Tomie dwudziestym czwartym zawartych

Z.

Zabłocki Tadeusz — karta 1 z lat 1846, 47.
Zabłocka Wincenta — " 9 " 1855
Zaborowski Stanisław " 11. " 1859
Zaborowski " 12 " 1862
Zabelski Adam — " 14 " 1862
Zabiełłówna Antonina — 16 " 1861, 62.
Zagajewski Józef Wład. " 22 " 1856
Zacharyasiewicz Jan " 24 "
Zakrzewski Jan — " 28 " 1857, 58, 59, 60
Zakrzewski Walenty — " 65 " 1857, 58, 59
Zaleski Antoni " 73 " 1858, 61
Zaleski Bronisław " 80 " 1855
Zaleski Falkenhagen " 82 " 1862
Zaleski Hilary Leonowicz " 86 " 1849
Zaleski Ignacy " 89 " 1854
Zaleski Jan — " 91 " 1861
Zaleski Józef Bohdan " 93 " 1858
Zaleski J. " 97 " 1860
Zaleski T. — " 99 "
Zaleska Michalina (z Dzierżkowskich) 101 "
Załęski Władysław — " 103 " 1860
Załuski Fr. — " 107 " 1847
Zamoyski Andrzej — " 108 " 1860
(Kancellarya Dóbr, interes)
Zamoyska Elfryda " 110 " 1860
Zanowa Tomaszowa — " 114 " 1857, 59, 60, 61
Zarzycki Alwery — " 122 " 1857
Zasmowicz L. — " 124 " 1857
Zarytowski B. — " 126 " 1850
Zawadzki Adam — " 128 " 1843, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60

przewróćić

Ż

LISTY
1844-1862
Z-Ż